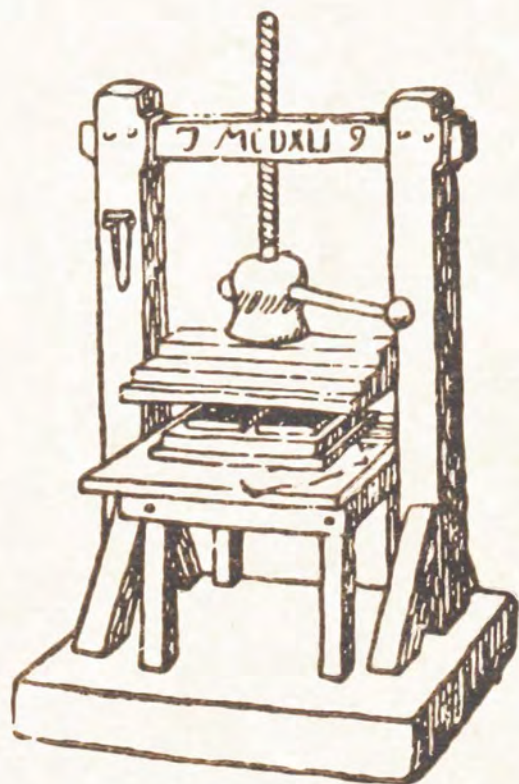


NAUKA • DYDAKTYKA • PRAKTYKA



Jan Muszkowski

ŻYCIE KSIĄŻKI

edycja krytyczna w opracowaniu

**Grzegorza Czapnika
i Zbigniewa Gruszki**

ŻYCIE KSIĄŻKI

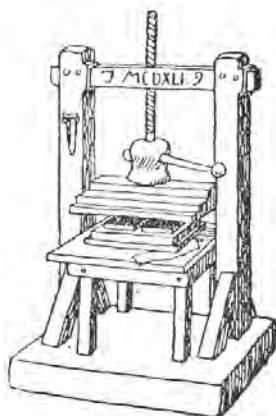


Miniatura
przedstawiająca warsztat szewski XVI w. w Krakowie
(Kodeks Baltazara Behema z r. 1505 w Bibliotece Jagiellońskiej)

University of Lodz
Polish Librarians Association
SCIENCE-DIDACTICS-PRACTICE

JAN MUSZKOWSKI
LIFE OF A BOOK

CRITICAL EDITION
BASED ON THE 1951 EDITION



In edition of Grzegorz Czapnik and Zbigniew Gruszka
with introduction of Hanna Tadeusiewicz



Uniwersytet
ŁÓDZKI



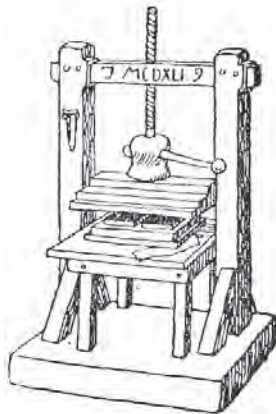
ŁÓDZ – WARSZAW 2015

Uniwersytet Łódzki
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

JAN MUSZKOWSKI

ŻYCIE KSIĄŻKI

EDYCJA KRYTYCZNA
NA PODSTAWIE WYDANIA Z 1951 R.



W opracowaniu
Grzegorza Czapnika i Zbigniewa Gruszki
ze wstępem Hanny Tadeusiewicz



Uniwersytet
ŁÓDZKI



ŁÓDŹ – WARSZAWA 2015

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
«NAUKA – DYDAKTYKA – PRAKTYKA»

Jacek WOJCIECHOWSKI (przewodniczący), Stanisław CZAJKA, Artur JAZDON,
Barbara KOREDCZUK, Dariusz KUŹMINA, Mieczysław MURASZKIEWICZ,
Janusz NOWICKI (sekretarz), Maria PRÓCHNICKA, Michał ROGOŹ, Barbara SOSIŃSKA-
-KALATA, Elżbieta STEFANCZYK, Remigiusz SAPA, Anna TOKARSKA, Janusz TONDEL

Publikacja dofinansowana ze środków Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego
oraz Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego

Podstawę edycji stanowi *Życie książki* Jana Muszkowskiego
wydane w 1951 r. w oficynie Tadeusza Zipióra.

Nota edytorska, opracowanie i komentarze krytyczne
Grzegorz CZAPNIK, Zbigniew GRUSZKA

117 ilustracji w tekście
XVI tablic na osobnych wkładkach
Jedna plansza czterobarwna

Wstęp
Hanna TADEUSIEWICZ

Przygotowanie ilustracji
Paula GAMUS

Recenzenci
Prof. dr hab. Krzysztof MIGOŃ
Prof. dr hab. Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL

Redakcja techniczna i korekta
Anna LIS

ISBN: 978-83-64203-61-9
ISBN UŁ: 978-83-7969-989-6
e-ISBN: 978-83-7969-990-2

<https://doi.org/10.18778/7969-990-2>

© copyright by Uniwersytet Łódzki – Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego,
Łódź – Warszawa 2015

© copyright for this edition by Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
Łódź – Warszawa 2015

All rights reserved

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie
niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

CIP – Biblioteka Narodowa

Muszkowski, Jan
Życie książki : edycja krytyczna na podstawie
wydania z 1951 r. / Jan Muszkowski ; [wstęp Hanna
Tadeusiewicz] ; Uniwersytet Łódzki, Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa : Wydawnictwo
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. -
(Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 166)

SPIS RZECZY

WSTĘP / <i>Hanna Tadeusiewicz</i>	XIII
KONCEPCJA WYDAWNICZA KRYTYCZNEJ EDYCJI DRUGIEGO WYDANIA ŻYCIA KSIĄŻKI / <i>Zbigniew Gruszka, Grzegorz Czapnik</i>	XVII
Okoliczności powstania publikacji xvii	
<i>Życie książki</i> w świetle dokumentów Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk xxxii	
Analiza fragmentów podlegających ingerencji cenzury xxxviii	
Znaczenie i aktualność podręcznika wobec zmieniającej się rzeczywistości xli	
Nota edytorska xlvi	
Literatura liii	
Podziękowania liv	
PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA / <i>Jan Muszkowski</i>	1–5

CZĘŚĆ PIERWSZA DROGI ROZWOJU KSIĄŻKI

I. POCZĄTKI PISMA	9–29
Mowa, gestykulacja, mimika 9. Karby 10. Wici 11. Pisma obrazkowe – rebusy 12. Pismo umowne 14. Pismo egipskie 14. Pismo klinowe 15. Pismo chińskie 16. Pismo japońskie 17. Pisma semickie 18. Pismo fenickie 18. Alfabet grecki 19. Pismo rzymskie 20. Runy 20. Ogham 21. Pismo Gotów Zachodnich 21. Pismo staro-cerkiewno-słowiańskie 22. Pisma słowiańskie 22. Pismo polskie 23. Warunki powstawania pism 24. Pismo a język 24. Latynizacja alfabetów 25. Tworzenie pism nowych w ZSRR 25. Zagadnienie znaku 27. Zakończenie 27.	

II. MATERIAŁ I FORMA ZEWNĘTRZNA RĘKOPISÓW	31–56
Rękopis 31. Muzeum, archiwum, biblioteka 32. Papirus 32. Zwój 34. Papirologia 34. Pergamin i pergameniści 35. Palimpsest 37. Kodeks 37. Inne materiały, pisarskie 39. Papier: wynalezienie 40; dzieje pierwotne 40; wyrób 42; znaki wodne 43; papiernie polskie 44; produkcja nowoczesna 46; gatunki papieru 48; normalizacja 49; przeliczanie 52. Narzędzia pisarskie 52. Ciecze pisarskie 54. Problematyka papieru 55.	
III. RĘKOPIS BIBLIOTECZNY	57–81
Starożytność 57. Biblioteka Aleksandryjska 59. Rzym 60. Średniowiecze 61. Polska 63. Handel rękopisami 66. Oryginał, autograf, odpis 69. Rękopis jako źródło 70. Warunki powstawania rękopisów 70. Nauki pomocnicze historii i historii literatury 73. Opracowanie rękopisu 77. Instrukcje 79. Problematyka książki rękopiśmiennej 80.	
IV. POCZĄTKI DRUKARSTWA	83–117
Schyłek średniowiecza 83. Problematyka książki drukowanej 84. Drukowanie stemplem 85. Drzeworyt Dalekiego Wschodu 85. Druki ksylograficzne 86. Kartownicy krakowscy 88. Druki wczesnoholenderskie i Coster 89. Gutenberg 90. Organizacje cechowe 93. Powstanie fabryki 95. Rozwój drukarstwa w XV w. 96. Inkunabuły i inkunabulistyka 96. Inwentarze i katalogi inkunabułów 98. Prace polskie współczesne i dawniejsze 100. Program badań Kazimierza Piekarskiego 100. Drukarnie polskie XV i XVI w. 105. Początki drukarstwa w Rosji 113, w Czechach, w Słowiańszczyźnie Poł. Na Węgrzech, w Rumunii 115. Drukarnie prywatne w Polsce 116.	
V. KSIĄŻKA DRUKOWANA XVI–XIX WIEKU	119–150
Aldus Manutius i Włochy 119. Niemcy 123. Mikołaj Jenson i Francja 124. Szwajcaria 126. Hiszpania i Stanisław Polak 126. William Caxton i Anglia 127. Niderlandy 128. Gdańsk 130. Okres zastoju i upadku 130. Niemcy XVII w. 130. Drukarnie wiedeńskie i jego związki z Polską 131. Francja XVII i XVIII w.: P. S. Fournier i standaryzacja materiału drukarskiego; rodzina Didot 132. J. Baskerville i książka elitarna 134. Włochy i G. Bodoni 135. Niemcy: T. Breitkopf, Unger, Göschen, Cotta 136. W. Morris i Kelmscott Press 137. Drukarnie cyryliczne i rosyjskie XVII–XIX w.: grażdanka; drukarnie państwowe i prywatne; M. Nowikow; epoka Puszkina 138. Związek Radziecki 141. Drukarnie polskie XVII w. 141. Warunki cenzuralne XV–XVII w. 142. Literatura mieszczańska 144. Odrodzenie książki w drugiej połowie XVIII w. 146. Okres niewoli 147.	

VI. KSIĄŻKA WSPÓŁCZESNA 151–184

Pierwotna technika drukarska 151. Zmechanizowana prasa drukarska, jej wynalezienie i typy 154. Zmechanizowanie czynności składania 156. Rodzaje druku 158. Odrodzenie grafiki oryginalnej 159. Piękno książki a jej umasowienie 159. Nuty, mapy, ryciny, druki w znaczeniu ścisłym 162. Druki zwarte i wydawnictwa ciągłe 164. Nadbitki i odbitki 166. Druki ulotne i broszury 168. Typy książek 169. Dokumenty życia społecznego 169. Druki zbędne 170. Klasyfikacja wydawnictw ciągłych 170. Zasady klasyfikacji książek 172. Architektonika książki 172: tekst 174; przypisy 175; przedmowa 176; motto 177; spis rzeczy 177; skorowidze 178; tytułatura 178; kolejność wydania 178; adres wydawniczy i metryka książki 180; okładka 181; obwoluta i wkładki 181; oprawa 182.

CZĘŚĆ DRUGA
PRODUKCJA I OBIEG KSIĄŻKI

VII. AUTOR I NAKŁADCA RYS HISTORYCZNY 187–226

Produkcja, pośrednictwo, konsumpcja 187. Pojęcie autorstwa 188: autorstwo w znaczeniu ścisłym 188; edytor 189; autorstwo zbiorowe 189; autorstwo rozszerzone 189; autorstwo ukryte i nieznanne 191. Pojęcie autorstwa w periodykach 191. Ruch korespondentów robotniczo-chłopskich 193. Prawo autorskie i jego dzieje 193. Konwencja Berneńska 195. Copyright 196. Prawo autorskie w Polsce 197. Warunki ekonomiczne pracy pisarskiej w Polsce do drugiej wojny światowej 198. Nakład własny i nakład prywatny 201. Nakładca zawodowy i jego szkolenie 202. Działalność wydawnicza w Polsce po wojnie 206. Produkcja i obieg książki w ZSRR 207. Czynności zawodowe nakładcy 209. Ogólny plan wydawniczy 210. Komitet Upowszechnienia Książki 211. Centralna Komisja Wydawnicza 212., Honoraria autorskie w Polsce Ludowej 213. Kompozycja książki 214. Kalkulacja nakładcy 215. Propaganda i reklama 216. Święto Oświaty w Polsce 222. Powojenna statystyka produkcji wydawniczej w Polsce 224. Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa 226.

VIII. KSIĘGARSTWO 227–253

Definicja i charakterystyka 227. Stan badań księgarstwa w Polsce 228. Szkolenie zawodowe księgarzy: za granicą 233, w Polsce 234. Literatura podręcznikowa 238. Szkic historii księgarstwa polskiego XIX–XX w. 238: do pierwszej wojny światowej 238; w okresie międzywojennym 244; po drugiej wojnie światowej 248. Księgarstwo spółdzielcze 248. Dom Książki 249, Plan badań naukowych księgarstwa 251.

IX. KSIĄŻKA W BIBLIOTECE 255–306

Czynności biblioteczne 256. Typy bibliotek: uniwersalne – narodowe lub centralne państwowe 256; naukowe – uniwersalne i specjalne 257; szkolne 260; powszechne 261. Polityka biblioteczna 263. Organizacja bibliotek w ZSRR 265. Naczelna Dyrekcja Bibliotek 265, Sieć biblioteczna: jej dzieje w okresie międzywojennym 267, realizacja w Polsce Ludowej 269. Gromadzenie zbiorów 273: egzemplarz biblioteczny (obowiązkowy) 275; zakupy 276; dary i wymiana 277. Budownictwo biblioteczne i rozmieszczenie zbiorów 278. Opracowywanie zbiorów 281: inwentarze i katalogi 281; główny katalog alfabetyczny 283; katalog działowy 284; system dziesiętny 285; katalog przedmiotowy 287; katalogi centralne 288. Uprzystępnienie zbiorów 289: korzystanie na miejscu i wypożyczanie 289; wypożyczanie międzybiblioteczne krajowe i zagraniczne 290. Praca bibliotekarza i jego stanowisko w społeczeństwie 291. Szkolenie bibliotekarzy za granicą 292; postępująca demokratyzacja służby bibliotecznej 295; szkolenie bibliotekarzy oświatowych i naukowych 298; najnowsze prądy 299; ZSRR 294; w Polsce 301. Organizacje zawodowe międzynarodowe i polskie 303.

X. SŁUŻBA INFORMACYJNA 307–339

Bibliografia 308. Rejestracja bibliograficzna 308. Bibliografie narodowe lub państwowe 310, retrospektywne i periodyczne 311, kompletne i selektywne 312, zalecające 313. Bibliografia czasopism: wykazy czasopism 316, zestawienia treści poszczególnych czasopism 316, bibliografie zawartości czasopism 316. Bibliografie specjalne 317. Opis bibliograficzny 318. Układ bibliografii 318. Bibliografia bibliografii 319. Pojęcie i rozwój bibliografii oraz nauki o książce 319. Państwowy Instytut Książki 326. Bibliografia bibliografii w Polsce i za granicą 328. Organizacja bibliografii w ZSRR 332., Informatory i przewodniki biblioteczne 333. Ruch dokumentacyjny współczesny 334. Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej 337.

CZĘŚĆ TRZECIA
UŻYTKOWANIE KSIĄŻKI

XI. KONSUMPCJA KSIĄŻKI 343–361

Spożycie a zużycie książki 343. Dzieło i egzemplarz 344. Drogi książki 346. Typy nabywców książek 348. Bibliofile i bibliofilstwo 349. Antykwariusze i antykwariat 352. Organizacje bibliofilskie 354. Nabywca jednostkowy i zbiorowy 355. Zbyt książek 357. Statystyka produkcji i spożycia 358.

XII. KSIĄŻKA W AKCJI OŚWIATOWEJ	363–392
Oświata pozaszkolna w ZSRR 363. Podsekcja Popularyzacji wiedzy Kongresu Nauki Polskiej 366. Typy, środki i tereny działania oświatowego 367. Rola książki w szkole i poza szkołą 374. Podręcznik i lektura pozaszkolna 376. Biblioteka szkolna a biblioteka powszechna 378. Czytelnictwo książek i gazet 381. Czytelnicy aktywni i potencjalni 384. Rada Książki 385. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej 387. Książki żywe i martwe 388. Dobór książek w bibliotece powszechnej 389.	
XIII. BADANIE CZYTELNICTWA	393–409
Nowy czytelnik w Polsce 393. Dawne organizacje oświatowe 393. Literatura popularna 394. Jednostronność w działalności wydawniczej 396. Nadprodukcja czy brak książek? 398. Badania czytelnictwa i jego metody 399; bibliotekarz jako badacz 400; testy, ankiety, statystyka 402; M. Rubakin 403; W. Hofmann 403. Szkoła warszawska 404. Biuro Badania Czytelnictwa przy Spółdz[ielni] „Czytelnik” 404. Ocena tych prac 405. Ankieta czytelnicza na przestrzeni wieków 408.	
ZAMKNIĘCIE	411
PRZYPISY	413
SPIS ILUSTRACJI W TEKŚCIE	441
SPIS TABLIC	447
SKOROWIDZ	449

WSTĘP

Jan Muszkowski (1882–1953) – jeden z najwybitniejszych ludzi książki minionego stulecia. Bibliolog, bibliograf, bibliotekarz, wszechstronnie wykształcony (filolog, doktor filozofii, profesor, znawca języków nowożytnych i łaciny), zaangażowany w organizacjach społecznych i zawodowych, działał m.in. w Wolnej Wszechnicy Polskiej, głównie na rzecz kształcenia bibliotekarzy i księgarzy.

Po zakończeniu II wojny światowej Muszkowski zamieszkał w Łodzi i już wiosną 1945 r. współorganizował Uniwersytet, a wkrótce powołał do życia, pokonując liczne trudności, Katedrę Bibliotekoznawstwa – pierwszą w Polsce placówkę kształcącą bibliotekarzy i bibliotekoznawców na poziomie akademickim; kierował nią do śmierci.

Łódzki okres życia profesora to zaledwie 7 lat, ale jakże owocny był to okres! Zrealizował wówczas ideę wyższych studiów bibliotekarskich, kładąc jednocześnie podwaliny nowej dyscypliny humanistycznej – nauki o książce w teoretycznym i historycznym aspekcie, z uwzględnieniem także współczesnej wiedzy o produkcji, obiegu i użytkowaniu książki i jej społecznej funkcji.

Wykładowcom i kształcącej się młodzieży – początkowo łódzkiej, później w innych katedrach bibliotekoznawstwa polskich uniwersytetów – brakowało materiałów dydaktycznych, zwłaszcza wydawnictwa, które stanowiłoby podstawę nauczania o przeszłości i powojennej terażniejszości książki i bibliotek.

Profesor Muszkowski przypisywał wielką wagę do właściwie prowadzonego procesu dydaktycznego i rozwoju badań naukowych – starał się więc o godne warunki lokalowe dla Katedry, zabiegał o gromadzenie biblioteki specjalistycznej, angażował odpowiednio przygotowany personel. Podjął się wydania książki dla nauczycieli akademickich, studentów, bibliotekarzy, dla wszystkich zainteresowanych szeroko rozumianą nauką o książce.

Pierwsza próba takiego wydawnictwa już istniała; w 1936 r. ukazało się *Życie książki* pióra Jana Muszkowskiego – wynik wieloletniej praktyki bibliotekarskiej, pracy dydaktycznej, podejmowanych studiów i naukowej refleksji. Autor zamierzał w radykalnie zmienionej powojennej sytuacji zrealizować nowe wydanie – poprawione, przede wszystkim poszerzone i zaktualizowane – *Życia książki*. Praca, tocząca się już od 1946 r., została sfinalizowana dopiero w końcu 1951 r., a w roku następnym drugie wydanie publikacji dotarło do rąk autora i pojawiło się na rynku księgarskim; wkrótce doczekało się też kilku pozytywnych recenzji.

Od sześćdziesięciu pięciu lat drugie wydanie *Życia książki* – najznakomitsze osiągnięcie naukowego pisarstwa profesora Jana Muszkowskiego, wielce znaczące w powojennej literaturze bibliologicznej i dydaktyce uniwersyteckiej funkcjonuje niezmiennie, będąc, mimo upływu czasu, przedmiotem zainteresowania kolejnych pokoleń badaczy książki, a dla studentów podstawą wiedzy o jej dziejach na przestrzeni wieków.

W łódzkim środowisku bibliotekarzy i bibliotekoznawców Jan Muszkowski, jego prace organizacyjne i dorobek naukowy, choć częściowo zdezaktualizowany, pozostają wciąż żywe. Niech o tym świadczy np. wspomnienie o profesorze pióra Janusza Dunina, przywołane w jego pracy *Moja Łódź pełna książek* (2002 r.):

Moja łódzka praca bibliotekarska rozpoczęła się w kilka lat po roku 1953, w którym profesor umarł. Żyłem jednak w jego kręgu już od dawna, podstawowym podręcznikiem mojej uniwersyteckiej specjalizacji bibliotekarskiej było *Życie książki*, pracowałem w B[ibliotece] U[niwersytetu] Ł[ódzkiego] z jego uczniami, a następnie w katedrze, którą założył. Kult profesora zawsze mi towarzyszył¹.

W 2013 r., w 60-lecie śmierci Jana Muszkowskiego, Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki UŁ poświęciła swemu twórcy ogólnopolską konferencję. Wygłoszono ponad 30 referatów autorów reprezentujących różne ośrodki bibliotekoznawcze w Polsce i zainteresowania badawcze, a także 3 pokolenia naukowców – od starszych profesorów do najmłodszych doktorantów. Pokłosem publikacyjnym konferencji jest monografia pt. *Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje* (2014).

¹ Łódź 2002, s. 45.

Gościem honorowym konferencji była córka profesora Joanna Muszkowska-Penson, która wspominała ojca i bardzo pięknie mówiła o zawodzie bibliotekarza; w Bibliotece UŁ odsłoniła tablicę poświęconą pamięci Jana Muszkowskiego.

* * *

Wobec niezaprzeczalnego znaczenia *Życia książki* dla rozwoju polskiej bibliologii i kształcenia bibliotekarzy po 1945 r. – Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wystąpiło z propozycją, aby Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego przygotowała do druku krytyczną edycję dzieła Jana Muszkowskiego z 1951 r. Podjął się tej pracy prof. Janusz Dunin, ale długa choroba i śmierć spowodowały, że jej nie rozpoczął. Sprawa została zawieszona. Na początku XXI w. Katedra nawiązała kontakt z córką profesora Muszkowskiego, która w 2007 r. przekazała nam obszerne materiały dotyczące życia i pracy ojca (liczne rękopisy, korespondencję, różne dokumenty). Zainterесował się nimi adiunkt w Katedrze dr Zbigniew Gruszka i rozpoczął prace nad tymi cennymi materiałami. Efektem analizy korespondencji między J. Muszkowskim a edytorem wydania *Życia książki* z 1951 r. Tadeuszem Zapiórem i innymi osobami, przestudiowania rękopisów będących w posiadaniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, lektury recenzji, publikacji i literatury przedmiotu jest jego artykuł pt. *Drugie wydanie „Życia książki” Jana Muszkowskiego w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji* (2014).

Zainterесowany tematem Zbigniew Gruszka wraz z adiunktem dr. Grzegorzem Czapnikiem podjęli się zrealizowania pomysłu SBP sprzed lat – krytycznej edycji drugiego wydania *Życia książki*. Wiele wniosły do pracy osobiste kontakty z prof. Joanną Muszkowską-Penson. Liczne wizyty w Sopocie i długie rozmowy przyczyniły się do pozyskania nowych informacji, wyjaśnienia rozmaitych wątpliwości i niejasności; spadkobierczyni spuścizny po profesorce wyraziła pisemną zgodę na publikację dzieła ojca.

Bardzo ważne dla dalszych prac redakcyjnych było dotarcie w Archiwum Akt Nowych do pełnej dokumentacji Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie i w Krakowie dotyczącej *Życia książki*. Pozyskane materiały, dotąd zupełnie nieznanе, pozwoliły prześledzić ingerencje kolejnych cenzorów w treść dzieła, poczynione uwagi krytyczne, skróty i skreślenia, za-

dania wprowadzenia ich w tekście książki. Autor mógł więc albo cenzorskie – jak pisali – „recenzje” uwzględnić, albo nie wydać tak potrzebnej dla nauki i dydaktyki publikacji. W końcu Muszkowski zdecydował się na tę pierwszą ewentualność przystać wnosząc także własne uzupełnienia. Uzyskał ostateczną zgodę Urzędu i *Życie książki* trafiło do rąk czytelników.

Szczegółowa analiza cenzorskich ingerencji w tekst drugiego wydania dzieła Jana Muszkowskiego pokazała z jakimi poczynaniami niekompetentnych, ale gorliwie wykonujących swe zadania „recenzentów” przyszło się zmierzyć autorowi.

Opublikowanie przez Wydawnictwo SBP i Wydawnictwo UŁ krytycznej edycji drugiego wydania *Życia książki* Jana Muszkowskiego wraz z poprzedzającą rozprawą Zbigniewa Gruszki i Grzegorza Czapnika nt. koncepcji wydawniczej publikacji, załączonym aparatem krytycznym i materiałem ilustracyjnym będzie ważną pozycją w polskiej literaturze bibliologicznej, ukazującą dzieło profesora na tle trudnej sytuacji naszego kraju w szczytowym okresie stalinizmu, w nowym świetle cenzorskiej aktywności; będzie też, jak sądzę, przyczynkiem do ukazania negatywnego wpływu działalności Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk na polską naukę w latach 50. XX stulecia.

Hanna Tadeusiewicz

Łódź, w lipcu 2015 r.

KONCEPCJA WYDAWNICZA KRYTYCZNEJ EDYCJI DRUGIEGO WYDANIA *ŻYCIA KSIĄŻKI*

Okoliczności powstania publikacji¹

Dzieło J. Muszkowskiego *Życie książki* rodziło się równoległe z pracą profesora w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, uczelni, w której w 1928 r. habilitował się i pełnił liczne funkcje – od 1933 r. był członkiem Komisji Bibliotecznej i Wydawniczej Senatu, od 1935 r. – prodziekanem Wydziału Pedagogicznego, od 1937 r. – kierownikiem Biblioteki. Był też założycielem Studium Księgarskiego oraz kierownikiem seminarium bibliograficznego, którego nazwę z czasem Muszkowski zmienił na seminarium bibliologiczne². Już wykładając w Wolnej Wszechnicy Polskiej opublikował kilka prac poświęconych tematyce oświatowej: *Bibliografia oświaty pozaszkolnej (1900–1928)*, pod red. J. Muszkowskiego i H. Radlińskiej, w oprac. J. Skarżyńskiej (Warszawa 1928); *Biblioteki oświatowe w Polsce w: Książka w pracy oświatowej*, red. W. Dąbrowska, Z. Kobyliński, J. Muszkowski (Warszawa 1935, s. 26–47). Tematyki tej nie zabrakło również w wydawnym w 1936 r. *Życiu książki*.

Wydawcą pierwszej edycji podręcznika była „Nasza Księgarnia”. Autor tak motywował jej powstanie:

¹ Podstawę do opracowania podrozdziału stanowi artykuł: Z. Gruszka: *Drugie wydanie Życia książki w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji*. W: *Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki. Tradycje i kontynuacje*. Red. nauk. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki. Łódź-Warszawa 2014, s. 103–122.

² H. Radlińska: *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*, wstęp i oprac. I. Lepalczyk. Wrocław [etc.] 1961, s. 219–220.

Książka ta jest owocem dwudziestoletniej przeszłości praktyki bibliotekarskiej oraz studiów i przemyśleń, związanych z wykładami na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Impulsem do ostatecznego jej wykończenia było zaproszenie na cykl wykładów w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, wygłoszony w listopadzie roku ubiegłego [tj. 1935 – dop. red.]³.

Przedwojenne doświadczenie zawodowe i naukowe Muszkowskiego pozostawało zatem w ścisłym związku z treścią podręcznika i wpłynęło na ukształtowanie poglądów jego twórcy na temat książki. Świadczy o tym różnorodny dorobek naukowy prof. J. Muszkowskiego, Pełna bibliografia jego prac obejmuje blisko 350 pozycji. Są to zarówno krótkie artykuły zamieszczone w prasie codziennej, dłuższe teksty opublikowane w czasopismach fachowych i naukowych, jak również wydawnictwa zwarte⁴.

W pierwszym okresie, obejmującym publikacje z lat 1902–1917, daje się zaobserwować wyłącznie prace literaturoznawcze i teatrologiczne, publikowane przede wszystkim w „Społeczeństwie”, „Izraelicie” i „Widnokregu”, hasła biograficzne bohaterów literackich, pisarzy i poetów publikowane w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*. Ukazują się wówczas także dwie książki – *Spartacus. Eine Stoffgeschichte* (Lipsk 1909) oraz *Sumienie ruchu* (Warszawa 1913).

W drugim okresie, obejmującym lata 1917–1919, na dorobek autora składają się prace dotyczące bibliografii polskiej początku XX wieku⁵. Trzeci etap działalności naukowej Jana Muszkowskiego, tj. lata 1920–1939, charakteryzuje największa liczba i różnorodność prac – poświęconych księgarstwu, bibliotekoznawstwu, prawu bibliotecznemu, statystyce bibliotecznej, bibliotekarstwu międzynarodowemu oraz biografistyce księgoznawczej, zamieszczanych przez profesora najczęściej w „Przeglądzie Bibliotecznym”⁶

³ J. Muszkowski: *Życie książki*. Warszawa 1936, s. VII.

⁴ Za podstawę analizy przyjęto zestawienie przygotowane przez Irenę Treichel i Hannę Tadeusiewicz. Por. *Bibliografia prac Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” 1973 t. 3, s. [55]–84.

⁵ W tym czasie skryształizował się pomysł kontynuacji Bibliografii Karola Estreichera, obejmującej XX wiek. Muszkowski szacował, że bibliografia obejmie ok. 75 tys. druków i że zebrane materiały przyjmą porządek alfabetyczny, uzupełniony wykazem przedmiotów, osób i miejscowości, przedmową oraz szczegółową statystyką druków. „Takie opracowanie materiału statystycznego jest postulatem nowoczesnej wiedzy o książce, która według znanej formuły Lisowskiego, ma na celu «wyjaśnienie» warunków «powstawania», rozpowszechniania i eksploatacji druku, jak również wyjaśnienie przyczyn i skutków ilościowego stanu tych dzieł w różnych warunkach”. *Projekt wydawnictwa Bibliografia polska 1901–1925* BN Akc. 3066, s. 1.

⁶ Zob. A. Bajor: *Bibliotekoznawstwo w opinii Jana Muszkowskiego. Analiza publikacji w „Przeglądzie Bibliotecznym” (1927–1952)*. W: *Książka, biblioteka informacja: między podziałami i wspólnotą IV*. Pod red. J. Dzieniakowskiej i M. Olczak-Kardas. Kielce 2015, s. 411–426.

i „Przeglądzie Księgarskim”; świadczą one o krystalizowaniu się poglądów naukowych badacza. W tym czasie Muszkowski pełnił kilkakrotnie funkcję redaktora lub współredaktora czasopism fachowych, m.in. „Przeglądu Księgarskiego” (1930–1932) i jednocześnie pracował w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich na stanowisku dyrektora⁷.

Ostatni, powojenny okres pracy pisarskiej profesora, lata 1945–1953, obejmuje publikacje z zakresu bibliotekoznawstwa, księgarstwa i bibliologii, z wyraźną przewagą zagadnień związanych z kształceniem bibliotekarzy, co wiązało się ściśle z powojenną aktywnością profesora, skoncentrowaną wokół organizacji Zakładu Bibliotekoznawstwa, działającego na Wydziale Humanistycznym utworzonego w 1945 r. Uniwersytetu Łódzkiego.

Pracę nad wznowieniem *Życia książki* podjął Muszkowski wkrótce po zakończeniu II wojny światowej. Obietnicę wydania publikacji i finanse na prace przygotowawcze zapewniła mu promesa udzielona przez przedwojennego znajomego, Feliksa Pieczętkowskiego⁸. Umowa została podpisana 26 sierpnia 1946 r.⁹. Pierwsze trzy rozdziały autor przekazał wydawcy w drugiej połowie czerwca następnego roku¹⁰.

W odpowiedzi na ankietę przesłaną do Funduszu Kultury Narodowej, instytucji powołanej w celu dotowania wydawnictw popularyzujących m.in. twórczość naukową, Jan Muszkowski informował o podjętych pracach nad nowym wydaniem podręcznika:

Do Funduszu Kultury Narodowej

Powołując się na punkty 7 i 10 swojej odpowiedzi z dnia 16 kwietnia 1947 r. na ankietę Funduszu Kultury Narodowej, pozwalam sobie uprzejmie podać do wiadomości, że wymienione w odpowiedzi powyższej dwie większe moje prace, a mianowicie nowe wydanie „*Życia książ-*

⁷ H. Tchórzewska-Kabata: *Pod znakiem światła: Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844–1944*. Warszawa 2010, s. 115.

⁸ Potwierdza to pismo Jana Muszkowskiego z 11 czerwca 1948 r. skierowane do Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym.

⁹ List Feliksa Pieczętkowskiego do Aleksandra Krawczyńskiego z dn. 27 marca 1971 r. W korespondencji F. Pieczętkowski podaje, że poznał J. Muszkowskiego w 1922 lub 1923 r. w Księgarni B. Połonieckiego we Lwowie (gdzie pracował), dokąd Muszkowski przyjeżdżał służbowo jako członek zarządu Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych. Pieczętkowski przed wojną był prezesem Związku Księgarzy Polskich. Członkiem tej organizacji Muszkowski został w 1918 r.

¹⁰ Z. Brzozowska: *Przedmowa* [do:] J. Muszkowski: *Wstęp do socjologii książki*. „Studia o Książce” 1973 t. 3, s. 89.

ki” całkowicie przerobione (napisane na nowo) i rozszerzone do dwóch tomów a obejmujące kurs uniwersytecki Nauki o książce wykładany na Wydziale Humanistycznym U.Ł. oraz „Wstęp do socjologii książki” pierwszy rozdział referowany w Polskim Instytucie Socjologicznym w Łodzi i zakwalifikowany do druku w Księdze pamiątkowej poświęconej pamięci Kazimierza Piekarskiego – nie zostały posunięte naprzód w dostatecznej mierze z powodu stałej konieczności podejmowania prac zarobkowych. Wydane zostały tylko trzy początkowe rozdziały pierwszej części Nauki o książce w postaci skryptu, staraniem Bratniej Pomocy Studentów U.Ł.; skrypt ten pozwałam sobie przesłać równocześnie jako druk polecony¹¹. Ponieważ – jak zaznaczyłem w odpowiedzi na ankietę – wykończenie tych dwóch prac uważam za najpełniejszy wynik pracy całego życia w zakresie spraw i zagadnień związanych z książką (zwłaszcza wobec zniszczenia w pożarze Warszawy gotowego niemal do druku rękopisu Bibliografii Polskiej 1901–25) – pozwałam sobie prosić o przyznanie mi zasiłku w sumie zł.15.000. – miesięcznie na przeciąg jednego roku, ażebym mógł wykończyć przynajmniej jedną z tych prac, a mianowicie nowe dwutomowe *Życie książki*. Szczegółowy plan książki w załączeniu¹².

Na podstawie dalszej korespondencji między autorem a Władysławem Biegańskim, reprezentantem Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym (komórka ta odpowiedziała na pismo skierowane do Funduszu Kultury Narodowej), dowiadujemy się, na jakim etapie tworzenia pozostawała książka w 1948 r.

W odpowiedzi na pismo Nr 124-m/48 z dnia 21 bm. i w związku z moim podaniem z dnia 11.VI.br. uprzejmie podaję do wiadomości co następuje:

1) praca moja „Życie książki (Zarys nauki o książce), wydanie drugie, zupełnie przerobione i znacznie rozszerzone” według szczegółowego planu załączonego do wymienionego powyżej podania, znajduje się obecnie w stadium wykończania pierwszego tomu. Mianowicie trzy pierwsze rozdziały (przesłane Komisji w postaci skryptu z wykładów) wymagają ostatecznego zredagowania przy uwzględnieniu niektórych nowych materiałów; rozdział czwarty jest zupełnie gotowy; rozdział piąty napisany w połowie w swej postaci ostatecznej; rozdział szósty gotowy w szkicu wymagającym ostatecznego zredagowania, pozostają do opracowania dwa rozdziały. Co do tomu drugiego, to rozdziały dziewiąty, dziesiąty, dwunasty i trzynasty są gotowe w głównym swoim zrębie na podstawie materiału przygotowanego do wykładów, pozostałe cztery wymagają jeszcze opracowania¹³ na podstawie przygotowanych już w znacznej części materiałów;

¹¹ Skrypt zachował się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi (dalej: BUŁ) pod sygn. Akc. Rps 6538.

¹² List Jana Muszkowskiego do Funduszu Kultury Narodowej z dn. 10 czerwca 1948 r.

¹³ Można przypuszczać, że dwutomowe wydanie miało zawierać jeszcze cztery rozdziały, jednak do ich planu i nazw nie udało się dotrzeć.

2) na wydanie tej pracy posiadam umowę z firmą Księgarnia Wydawnicza F[eliks] Pieczętkowski i S-ka, Kraków, ul. Krowoderska 31 (właścicielem jest długoletni przed wojną Dyrektor Związku Księgarzy Polskich) na warunkach następujących: umowa została zawarta w dniu 26 sierpnia 1946 r.; przy podpisaniu otrzymałem zaliczkę w sumie zł. 55.000. – jako mniej więcej 25% honorarium, które ma wynosić 12% od ceny katalogowej całego nakładu w liczbie 5.000 egzemplarzy; dalsze 25% mają być wypłacone w 10 dni po ukazaniu się książki w druku, pozostałe zaś 50% płatne będą w miarę sprzedaży książki do dnia 15-go każdego miesiąca, począwszy od trzeciego miesiąca po ukazaniu się książki¹⁴.

Niestety jednak, termin dostarczenia rękopisu upłynął już dawno i tylko pobłażliwości nakładcy, z którym znam się i współpracuję od wielu lat, zawdzięczam możliwość tak długiej zwłoki, ale lękam się, że i on straci cierpliwość¹⁵. Przez ubiegłe dwa lata byłem bardzo zajęty najpierw pracą bieżącą uniwersytecką, szczególnie intensywną w okresie organizacyjnym, następnie w Radzie Książki jako jej wiceprzewodniczący, wreszcie pracami dla Spółdz[ielni] Wyd[awniczej] Czytelnik (trzy tomiki Wiedzy Współczesnej już dostarczone w rękopisie¹⁶) i artykułami w czasopismach (*Życie Nauki*, *Przegląd Socjologiczny*, *Przegląd Biblioteczny*, *Bibliotekarz*, *Przegląd Papierniczy*, *Kuźnica*). Dodaję, że rodzina moja i ja straciliśmy absolutnie wszystko w Warszawie i że w minionym okresie trzeba było stworzyć najskromniejsze podstawy nowego gospodarstwa.¹⁷

Praca nad podręcznikiem postępowała z pewnymi oporami. Zajęty obowiązkami dydaktycznymi w nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim Muszkowski przesuwiał termin ukończenia książki¹⁸. Maszynopis pierwszego tomu był gotowy dopiero w połowie 1948 r. i zawierał 5 skończonych rozdziałów: początki pisma (rozdz. I), materiał i forma zewnętrzna rękopisów

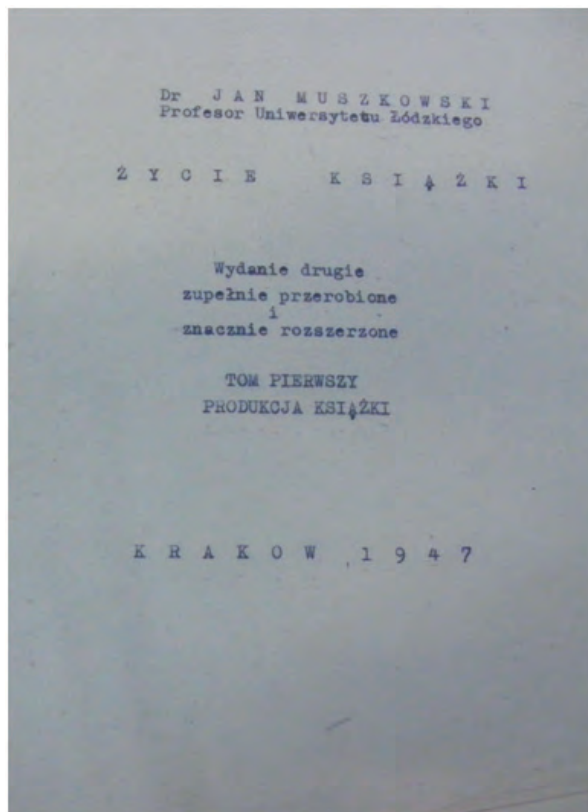
¹⁴ Warunki honorarium, na które przystał Jan Muszkowski, nie wydają się korzystne, gdyż znacznie odsuwały w czasie otrzymanie całej kwoty za ukończenie książki oraz w połowie uzależniały jej wypłatę od poziomu sprzedaży publikacji. Można domniemywać, że taka umowa z Pieczętkowskim była motywowana trudną sytuacją powojenną rodziny Muszkowskich. Por. R. Grzela, *Było więc minęło: Joanna Penson – dziewczyna z Ravensbrück, kobieta „Solidarności”, lekarka Wałęsy*. Warszawa 2013, s. 142.

¹⁵ We wstępie do *Życia książki* Jan Muszkowski okres ten wytłumaczył nieco inaczej: „I wobec tego znalazł się nakładca chętny do wznowienia tej książki sprzed lat piętnastu. [...] Umowa była podpisana już przed paru laty, ale z wydaniem trzeba było czekać tak długo, dopóki nie zdołały się dokonać i choć trochę okrzepnąć tak liczne rewolucyjne przemiany w organizacji nauki, szkolnictwa i oświaty, działalności wydawniczej, księgarstwa i bibliotekarstwa – ażeby książka nie straciła aktualności nazajutrz po wyjściu z druku. J. Muszkowski: *Życie książki*. Wyd. 2, Warszawa, 1951, s. 13.

¹⁶ Profesor ma tu na myśli wydawnictwo „Wiedza Powszechna” – wspomina w tym miejscu o wydanych przez „Czytelnika” broszurkach: *Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej* (1948) oraz *Jan Siostrzyński pierwszy liograf polski* (1949).

¹⁷ List Jana Muszkowskiego do p.o. Przewodniczącego Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym Władysława Biegańskiego z dn. 11 czerwca 1948 r.

¹⁸ List Feliksa Pieczętkowskiego do Aleksandra Krawczyńskiego...

Ilustracja 1. Strona tytułowa projektowanego pierwszego tomu *Życia książki* z 1947 r.

Źródło: *BUL Rps* 6540.

(rozd. II), rękopis biblioteczny (rozd. III), początki drukarstwa (rozd. IV), książka drukowana XVI–XIX wieku (rozd. V). Prace trwały nad nowym fragmentem: książka współczesna (rozd. VI) oraz nad rozdziałami: VII (przerobionym w części) i VIII (przeredagowanym prawie w całości). Do pozostałych 4 rozdziałów autor dysponował jedynie zgromadzonymi materiałami – należały do nich części: „Książka w bibliotece”, „Służba informacyjna”, „Książka w akcji oświatowej” oraz „Badanie czytelnictwa”. W zachowanej roboczej wersji wstępu do podręcznika powstałej nie później niż w 1948 r. Muszkowski planował napisać:

Pod dawnym tytułem oddaję do rąk czytelników nową książkę, tj. napisaną na nowo od początku do końca, z częściowym tylko uwzględnieniem myśli (bo nawet nie układu materiału)

i z przejściem nielicznych fragmentów in extenso. Tym więcej jestem obowiązany wyjaśnić, jak to się stało)...

Materiały gromadzone przez lat niespełna trzydzieści (1915–1944) spaliły się razem z biblioteką prywatną i kartoteką Bibliografii Polskiej 1900–1925 zawierającej ok. 125.000 tytułów sprawdzonych przeważnie z drukami, w magazynach przedsiębiorstwa przewozowego A. Węgiełek, gdzie były na składzie po zlikwidowaniu mieszkania warszawskiego, a częściowo w księgarni W.E. Szelągka (Krakowskie Przedmieście 5)...¹⁹.

W 1948 r. zlikwidowana została krakowska oficyna Feliksa Pieczętkowskiego, a edycję *Życia książki* autor przeniósł do Wydawnictwa Tadeusza Zapióra²⁰. Firma ta pod szyldem „Wiedza – Zawód – Kultura” w Krakowie była jedną z ostatnich oficyn prywatnych funkcjonujących na upaństwowionym rynku²¹, jedyną – zdaniem Adama Bromberga – która wydając „wiele pożytecznych książek i podręczników zawodowych” posiadała jakiś profil wydawniczy²². W latach 1947–1951 T. Zapiór wydał blisko 100 publikacji²³.

Zachowana korespondencja na temat nowej edycji *Życia książki* świadczy o tym, że profesor żywiłowo i entuzjastycznie podszedł do zmiany wydawcy, widząc zapewne dużą szansę w finalizacji przedsięwzięcia w wydawnictwie T. Zapióra. W liście z 5 stycznia 1950 r. szczegółowo opisał swój plan przygotowywanego maszynopisu:

Szanowny i Drogi Panie,

bardzo dziękuję za życzenia noworoczne świadczące o tym, że nie zapomniał Pan o mnie (czego mogłem się obawiać wobec braku innych wiadomości jak tylko telefoniczne) i odwzajemniam je jak najserdeczniej! Ale wypisując datę 1950 uprzytomniam sobie całą powagę wziętego na siebie na ten rok zobowiązania. Tylko proszę się nie lękać: praca jest w toku, posuwa się żywo naprzód i jeśli nie powstaną jakieś szczególne przeszkody, będę mógł dostarczyć Panu trzy pierwsze rozdziały wykończone w ostatecznej zupełnie redakcji przed końcem tego miesiąca. Ponieważ rękopis trzech następnych, który wymagać będzie już tylko bardzo delikatnego retuszu pod postacią pewnych opuszczeń, ma Pan u siebie – byłoby to łącznie sześć rozdziałów gotowych do druku. Obejmą one łącznie ponad 500.000 liter (bez ilustra-

¹⁹ BUŁ Rps 6540. Wstęp do socjologii książki. Projekt wstępu do *Życia książki* z ok. 1948 r.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. D. Jarosz: *Dzieje książki w Polsce 1944–1989: wybór źródeł*. Warszawa 2010, s. 17.

²² A. Bromberg: *Książki i wydawcy: ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944–1957*. Warszawa 1958, s. 75–76.

²³ H. Tadeusiewicz: *Tadeusz Zapiór* [hasło]. W: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement II*. Warszawa 2000, s. 184–185.

cji!). Dalsze dwa albo trzy, co zależy od tego jak wypadnie objętość każdego z nich, obejmą zarys dziejów drukarstwa od XVI wieku do chwili obecnej na świecie i w Polsce. Da nam to łącznie ok. 800.000 liter, tj. po 1.500 liter na stronicę ok. 500 stronic (znowu bez ilustracji). Te dwa lub trzy rozdziały postaram się dostarczyć Panu do połowy kwietnia.

Ponieważ nie sądzę, ażeby Pan chciał i mógł w ramach swojego planu na rok bieżący wydać rzecz jeszcze bardziej obszerną, proponuję, byśmy wydali w tym roku tom pt. „Życie książki. Produkcja” – nie zapowiadając żadnego dalszego ciągu i nic nie wspominając o tym, aby miałby to być tom pierwszy. Zaznaczę przy sposobności, że po moim odczycie w Tow[arzystwie] Naukowym Warszawskim w dniu 5 grudnia ub.r. powiedział do mnie Prof. Julian Krzyżanowski: „Żebyście (wy – to znaczy specjaliści) wydali już raz nareszcie popularną historię drukarstwa!). Natomiast, jeżeli życie i zdrowie dopisze, postaram się dostarczyć Panu pod koniec tego roku kalendarzowego lub początku przyszłego rękopis nowej książki pt. „Życie książki. Obieg i użytkowanie”, mniej więcej tych samych rozmiarów co poprzednia. Dopiero na grzbiecie tego drugiego Życia książki pozwolilibyśmy dać sobie dwie gwiazdki wskazujące na łączność z poprzednią. Jeżeli Pan to zaakceptuje, nie sądzę, ażeby Pan mógł obawiać się zawodu.

Co do sprawy finansowej nie wiem, czy załatwił Pan już z p. Pieczętkowskim, ale sądzę, że chyba tak. [...]

Oczywistą jest rzeczą, że bardzo trudno jest wyżyć obecnie w kilka osób z samych tylko poborów, a po to aby wykończyć książkę, muszę być wolny od wszystkich innych prac przez najbliższe trzy do czterech miesięcy (styczeń-kwiecień). W myśl tego co mówiłem Panu ostatnio przez telefon, proponowałbym wypłaty miesięczne po zł. 30 tysięcy przez wymieniony okres czasu. Przypuszczam, że propozycja ta nie wyda się Panu wygórowana²⁴.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa ilustracji, ale to wymaga rozmowy osobistej, może nawet nie jednej, do czego będzie sposobność wobec mojego zamiaru przepędzenia w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej drugiego tygodnia lutego. Wiąże się to też z poznaniem Pańskiego księgozbioru²⁵.

W liście z 30 stycznia 1950 r. Jan Muszkowski przedstawił wydawcy stopień zaawansowania prac nad rękopisem – część rozdziałów, jego zdaniem, nadawała się do przekazania cenzurze. Już w lutym profesor planował podróż do Krakowa w celu dokończenia prac, a w kwietniu ustalił z wydawcą sposób przygotowania aparatu naukowego w książce.

Ogołociłbym – pisał Tadeusz Zapiór – wewnątrz ze wszelkiego aparatu naukowego, żeby laik – dla którego książka jest przeznaczona – czytał gładko, nie potykając się co chwila na pro-

²⁴ Dalsza korespondencja – listy z dn. 9 marca, 5 i 14 kwietnia – potwierdzają, że zaliczkę w ww. kwocie Jan Muszkowski rzeczywiście otrzymywał.

²⁵ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 5 stycznia 1950 r.

gach i kamieniach przypisów, literatury [...] na końcu książki całą literaturę, uporządkowaną grupami, odpowiadającymi rozdziałom książki. Literaturę w ważniejszych jej pozycjach dałbym rozumową (podając przynajmniej spis rzeczy). [...] Spis rzeczy tylko na początku, bez powtarzania przed rozdziałami. Natomiast konieczny jest indeks rzeczowy oraz imienny (można w jednym alfabecie). Może pożyteczny byłby też wykaz ilustracji. [podkreślenia T. Zapióra]²⁶.

Wydawca zadbał też o jakość materiału ilustracyjnego w książce. Zachęcał więc autora do odwiedzenia Biblioteki Jagiellońskiej; większość ilustracji miała bowiem pochodzić ze zbiorów krakowskich²⁷:

Dla doboru ilustracji wydaje mi się konieczny przyjazd Pana Profesora do Krakowa. Przypuszczam, że poza biblioteką dawnego P.I.K-u, większego wyboru i doboru jak w Bibliotece Jagiellońskiej + moja biblioteka nie znajdzie się. Konkretnych pozycji, które są tylko w Łodzi czy też u Pana Profesora będzie chyba niewiele i te trzeba przywieźć do Krakowa. Sądzę, że to wszystko. Cieszę się, że moje wysiłki skłonienia Pana Profesora do takiej przeróbki jak obecna, dały rezultaty pozytywne [...] ²⁸.

Ustalone z Zapiórem prace udało się Muszkowskiemu wykonać i 26 kwietnia 1950 r. przesłał maszynopis drugiego wydania, „zawierający w czterech tekach 463 stronice tekstu”²⁹, a także wyraźnie zaznaczył, że w dostarczonej wersji publikacji brakuje jeszcze wskazówek bibliograficznych, przedmowy, skorowidza i spisu ilustracji. Zgodził się również na wszystkie uwagi związane z aparatem naukowym książki, oprócz jednej – dotyczącej pomysłu skorowidza, który, jako „Skorowidz nazwisk, miejscowości, przedmiotów” – nie powinien zawierać już bibliografii: „byłoby to już przesadą i skorowidz rozrósłby się zupełnie”³⁰.

Maszynopis drugiego wydania powstawał z użyciem fragmentów fizycznie wyciętych przez autora z pierwszego wydania, które następnie były naklejane

²⁶ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dnia 25 kwietnia 1950 r.

²⁷ Materiał ilustracyjny najczęściej pochodził z *Encyklopedii staropolskiej* A. Brücknera (Warszawa 1937-39), *Geschichte der Schrift* H. Jensena (Hannover 1925), *Histoire du livre* M. Audina (Paris 1930) oraz egzemplarzy książek przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Niektóre z zagadnień (np. ilustracja Biblioteki Załuskich) zostały opatrzone przedrukami z prasy współczesnej, np. „Przeglądu Bibliotecznego” (w 1948 r. ukazał się w czasopiśmie okolicznościowy numer poświęcony tejże bibliotece).

²⁸ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dnia 25 kwietnia 1950 r.

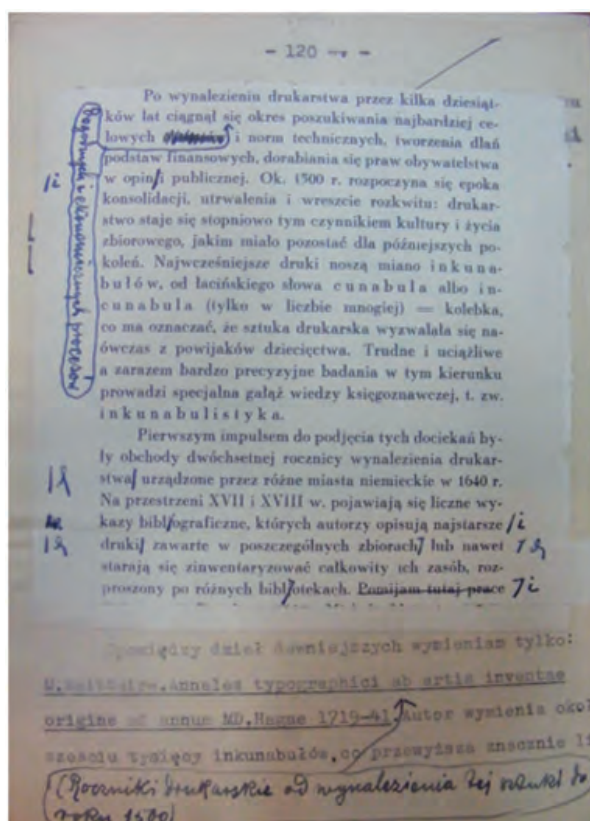
²⁹ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 26 kwietnia 1950 r.

³⁰ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 7 maja 1950 r.

na czysty papier i ewentualnie uzupełniane, za pomocą maszyny do pisania. Analiza stworzonego w ten sposób egzemplarza roboczego pozwala oszacować, że z wcześniejszej edycji publikacji:

1. W rozdziałach I–III zaczerpnięto ok. 35 na 100 stron (tj. ok. 35%);
2. W rozdziałach IV–VI zaczerpnięto ok. 40 na 115 stron (tj. ok. 35%);
3. W rozdziałach VII–IX zaczerpnięto ok. 88 na 140 stron (tj. ok. 63%);
4. W rozdziałach X–XIII zaczerpnięto ok. 90 na 108 stron (tj. ok. 83%).

Ilustracja 2. Egzemplarz roboczy nowego *Życia książki* z przeklejonym fragmentem z wydania 1.



Źródło: BUŁ Rps 6535 s. 120.

A zatem ok. 253 strony, czyli ok. 55% maszynopisu pochodziły z wydania pierwszego. Przedstawione dane są orientacyjne i mają za zadanie zasygnalizować zakres zmian poczynionych przez Jana Muszkowskiego w *Życiu książki*

w porównaniu z pierwszym wydaniem podręcznika. Na podstawie roboczego egzemplarza maszynopisu przechowywanego w BUŁ pod sygn. Akc. Rps 6535 można stwierdzić, że najmniej zmian dokonał autor w rozdziale IX (Książka w bibliotece) i XI (Konsumpcja książki), został on bowiem prawie w całości przedrukowany w edycji z 1951 r.

Pozostałe 45% pracy zostało napisane na nowo – jeśli nie liczyć 3 fragmentów włączonych do zřębu głównego na zasadzie autocytowania:

- od „Nie jest też oczywiście rzeczą przypadku...” (s. 295) do „...trzeba tu jeszcze dodać nieco informacji aktualnych” (s. 299);
- od „rozpowszechniły się one dopiero pod koniec wieku. Bardzo głośny był...” (s. 314) do „...niemniej ważny od dzieł popularno-naukowych” (s. 315);
- od „Ale uczeni bibliografowie i polihistorzy...” (s. 319) do „...uniwersytety w XIX i XX w., historia i technika ilustracji” (s. 325).

Pierwszy z wymienionych fragmentów pochodził z artykułu J. Muszkowskiego: *Kształcenie bibliotekarzy*. „Bibliotekarz” 1945 nr 2/3, s. 2–3, drugi – zgodnie z jego informacją – z referatu wygłoszonego w Towarzystwie Naukowym Warszawskim 5 grudnia 1949 r.³¹, natomiast trzeci – z broszurki pt. *Kształcenie bibliotekarzy* wydanej samoistnie w 1946 r. (s. 17–22).

Część materiału, którym autor uzupełnił pierwsze wydanie *Życia książki* przygotowując kolejną edycję, pochodziło z projektowanego skryptu *Nauka o książce*, który nie doczekał się planowanej redakcji w oficynie T. Zapióra. Na podstawie zachowanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi kolejnych rozdziałów *Nauki o książce* można stwierdzić, że Muszkowski – spodziewając się zapewne, że nie uda mu się w krakowskim wydawnictwie wydać dwóch publikacji – postanowił sfinalizować *Życie książki*, posiłkując się ustępami zaczerpniętymi z maszynopisu *Nauki o książce* sporządzonego na potrzeby dydaktyczne Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ³². Wspomniany maszynopis skryptu został przygotowany na rok akademicki 1947/48 i 1948/49 i składał się z 6 rozdziałów: I Początki pisma; II Surowce i postać książki. Narzędzia i ciecze pisarskie; III Rękopis biblioteczny; IV U kolebki sztuki drukarskiej;

³¹ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dnia 30 stycznia 1950 r.

³² Por. BUŁ Rps 6538 Nauka o książce: tekst skryptu z r. ak. 1947/48 oraz 1948/49. k. nlb. Fragmenty włączone do *Życia książki* zostały oznaczone w przechowywanym przez BUŁ maszynopiśmie na czerwono ręką autora albo wydawcy.

V Badanie druków XV wieku; VI Początki drukarstwa w Polsce łącznie zaplanowanych na 260 stron. Muszkowski współpracował z wydawcą nad maszynopisem skryptu jeszcze w sierpniu 1949 r., przysyłając mu kolejne robocze egzemplarze projektowanej książki³³.

Pomysł wydania *Nauki o książce* nie został zarzucony. W sprawozdaniu z wykonania prac naukowo-badawczych Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ za rok 1952 podawał, że przewiduje ukończenie książki w 1953 r. Nadmieniał jednocześnie, że *Życie książki* było wobec niej szkicowym opracowaniem

w ujęciu popularnym i literackim; jakkolwiek rzecz ta nie aspiruje do charakteru ściśle naukowego, dała jednak autorowi sposobność do przemyślenia zagadnień zasięgu materiału i metody, które wymagać będą modyfikacji w związku z wyższym poziomem pracy³⁴.

Profesor wspominał dalej w sprawozdaniu, że w skład dwutomowego podręcznika do *Nauki o książce* miały wejść prace już przez niego ogłoszone drukiem albo pozostające w rękopisie: *Porachunki bibliologiczne*, *Pierwszy etap uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych (1945/46–1951/52)*, *Podłoże ekonomiczno-społeczne dziejów książki*, *Z zagadnień dydaktycznych nauki o książce* oraz recenzja książki J. Grycza *Z dziejów i techniki książki* – przygotowanej dla „Przeglądu Bibliotecznego”, a także tekst *Teatr i książka* – napisany dla „Pamiętnika Teatralnego”. Śmierć Muszkowskiego przekreśliła te plany – wymienione wyżej niewydane teksty przechowuje Łódzka Biblioteka Uniwersytecka.

Podsumowując związki planowanej do druku *Nauki o książce* z *Życiem książki* należy stwierdzić, że ukończenie drugiej publikacji znacznie przyspieszyło wykorzystanie materiału skryptu. Dzięki temu, wbrew twierdzeniu Muszkowskiego, że *Życie książki* ma popularny charakter, została przygotowana publikacja nosząca cechy publikacji naukowej, opatrzona przypisami, indeksem oraz wykazem źródeł.

Powielanie rękopisu rozpoczęto na początku maja 1950 r.; tekst był przepisywany na dwóch maszynach do pisania w czterech egzemplarzach, 16 czerwca tego roku przepisany w całości egzemplarz przesłano autorowi z prośbą o przejrzanie i ewentualne poprawki³⁵.

³³ Tamże.

³⁴ BUŁ Rps 6614. Katedra Bibliotekoznawstwa UŁ 1952–1953. K. nlb.

³⁵ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 16 czerwca 1950 r.

Pozostałe prace nad książką przebiegały dość sprawnie. W sierpniu 1950 r. wydawca informował autora, że zamierza złożyć w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy 2 egzemplarze książki. Ponadto w liście z dnia 9 sierpnia 1950 r. prosił Jana Muszkowskiego o dostanie przedmowy do drugiego wydania, wyjaśniającego „charakter i cel książki”³⁶. Wstęp ten był pierwotnie opatrzony datą 22 sierpnia 1950 r., dopiero później zmieniono ją na listopadową³⁷. Miał on zapewne zostać dołączony do maszynopisu przy przekazywaniu książki krakowskiej komórce cenzorskiej. Publikacja trafiła więc do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie między 22 a 28 sierpnia 1950 r.³⁸. Interwencje cenzorskie w *Życiu książki* przedstawiono w kolejnych podrozdziałach.

Na początku grudnia Jan Muszkowski podjął starania o zaprojektowanie okładki do podręcznika. Odpowiednią osobą, jego zdaniem, do realizacji tego zadania był drukarz, grafik i typograf Adam Póltawski – długoletni przyjaciel Muszkowskiego. Pisząc do Tadeusza Zapióra tak uzasadniał swą propozycję:

W związku z książką pozwalam sobie powrócić do swojej prośby, ażeby nadzór graficzny powierzyć Póltawskiemu, bo przecież z Kielc droga niedługa, a on zrobi to dla mnie z pewnością. Gdyby chodziło o stronę finansową, to gotów jestem zrzec się części swojego honorarium na jego korzyść. Bardzo gorąco proszę o uwzględnienie tej prośby, która nie ma w najlżejszej mierze posmaku braku ufności do Pańskiej wypróbowanej wiedzy i wielkiego doświadczenia w tej materii. Z Póltawskim przyjaźnimy się od lat sześćdziesięciu! – bo od wstępnej klasy gimnazjum!³⁹

Mimo że na okładce tytuł książki został złożony antykwą Póltawskiego – trudno orzec (nie zachowała się dokumentacja), czy rzeczywiście A. Póltawski był jej autorem tak, jak miało to miejsce w 1936 r. – na stronie redakcyjnej nie odnotowano bowiem nazwiska jej projektanta.

Pierwszą korektę publikacji wykonał w 1951 r., na prośbę Jana Muszkowskiego, Adam Łysakowski, którego uwagi w większości zostały uwzględnione przez autora pracy. Dotyczyły one nie tylko dostrzeżonych błędów w składzie, lecz przede wszystkim strony merytorycznej tekstu. Łysakowski ma niezaprzeczalny wkład w ukończenie i doprowadzenie *Życia książki* do ostatecznej postaci.

³⁶ Por. List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 9 sierpnia 1950 r.

³⁷ BUŁ Akc. Rps 6535 K.nlb.

³⁸ Dokument z dnia 7 września 1950 r. AAN sygn. 408, s. 314–315.

³⁹ List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 4 grudnia 1950 r.

Choć na stronie tytułowej *Życia książki* figuruje rok 1951, podręcznik ukazał się na początku 1952, czyli około sześć miesięcy po złożeniu w drukarni. Świadczy o tym list Jana Muszkowskiego do wydawcy z dnia 7 stycznia 1952, do którego autor dołączył, na wyraźne życzenie Zapióra, tekst wydrukowany później na skrzydełkach publikacji. Druk zrębu głównego *Życia książki* był już wówczas zakończony (na stronie redakcyjnej podano, że Krakowskie Zakłady Graficzne ukończyły druk w grudniu 1951 r.).

Opóźnienie w wydaniu potwierdza też obszerny list T. Zapióra z grudnia 1951 r., wyjaśniający trudności napotkane przez wydawcę podczas druku książki; czytamy w nim m.in.:

Warunki pracy przy druku „*Życia książki*” są takie: Pani Smrokowska, która książkę produkowała i wgrzyła się we wszystkie szczegóły, od dwóch tygodni leży obłożnie chora a jak wykazuje wczorajsza wizyta neurochirurga aż do ukończenia druku książki na pewno do pracy nie wróci. Cała niespodziewana robota spadła na mnie i na panią Kapiszewską. [...] Gdyby książka Pana Profesora była jedynym przedmiotem naszej pracy i gdyby mogła być drukowana w normalnym tempie, dalibyśmy sobie radę. Tak jednak nie jest. W wykończeniu znajduje się jeszcze reszta książek, a przy każdej wyłania się wciąż szereg jakichś trudności nieprzewidzianych, które trzeba w szybkim tempie usunąć, by ze wszystkim zdążyć na czas. Książkę Pana Profesora drukuje się jednocześnie na trzech maszynach, toteż trzeba by właściwie nic nie robić, tylko siedzieć w drukarni, robić korekty i rewizje, i pilnować druku aż do zejścia ostatniego arkusza z każdej z drukujących maszyn. Bo nie wiem, czy Pan Profesor zdaje sobie w pełni sprawę, jak dalece jakoś ustąpiła dzisiaj ilości a tym samym szybkości wykonania. Zecerzy, metrapaże i maszyniści robią takie kawały, że nawet (w dawniejszych warunkach) nie spodziewałoby się ich od początkującego ucznia drukarskiego. [...] Wie Pan Profesor dobrze, jaką wagę przykładałem i przykładam do wykonania książki Pana Profesora. Skoro jednak trudności piętrzą się ponad miarę, nie mam zamiaru bić z rozpachy głową o ścianę, bo chcę ją zachować jeszcze na inne cele. Jakkolwiek by nie było, książka przybierze taki wygląd, że nie będzie się potrzebowała wstydzić bardzo a bardzo wielu wydawnictw państwowych, dysponujących dziesiątkami redaktorów, redaktorów technicznych, korektorów itp.⁴⁰.

Z egzemplarzy autorskich Jan Muszkowski mógł skorzystać dopiero w marcu 1952 r., kiedy trafiło do niego 20 egzemplarzy książki na 70-gramowym papierze. Kolejne nadeszły 15 marca (2 egz. 80-gramowe), 22 marca (20 egz. 70-gramowych), 30 kwietnia (25 egz. 80-gramowych), 23 maja

⁴⁰ List Tadeusza Zapióra do Jana Muszkowskiego z dn. 18 grudnia 1951 r.

(15 egz.). Dnia 20 września autor otrzymał też 5 egzemplarzy książki oprawionych w płótno. Do 22 stycznia 1953 r. rozdysponował 83 egzemplarze publikacji, przekazując ją zaprzyjaźnionym profesorom, podwładnym, pisarzom, poetom, instytucjom, przedstawicielom władz państwowych i członkom rodziny. Drugie wydanie profesor przesłał m.in.: Jerzemu Andrzejewskiemu, Bolesławowi Bierutowi, Aleksandrowi Birkenmajerowi, Zdzisławie Brzozowskiej, Kazimierzowi Budzykowi, Józefowi Chałasińskiemu, Edwardowi Chwalewиковi, Jadwidze Dąbrowskiej, Marii Dąbrowskiej, Karolowi Dejni, Wandzie Dąbrowskiej, Stefanii i Stefanowi Dziewulskim, Alodii i Józefowi Gryczom, Wiktorowi Hahnowi, Janinie i Tadeuszowi Kotarbińskiemu, Julianowi Krzyżanowskiemu, Adamowi Łysakowskiemu, Alinie Margolis-Edelmanowej, Krzysztofowi Muszkowskiemu (synowi), Joannie Muszkowskiej-Penson (córce), Zofii Nałkowskiej, Janowi Parandowskiemu, Adamowi Półtawskiemu, Helenie Radlińskiej, Adamowi Rapackiemu, Adamowi Szpunarowi, Henrykowi Ułaszynowi, Stefanowi Vrtel-Wierczyńskiemu, Adamowi Ważykowi, Helenie Więckowskiej, Stefanowi Żółkiewskiemu. Po 5 egz. autor przekazał Zakładowi Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego i Instytutowi Bibliograficznemu Biblioteki Narodowej⁴¹.

Można sądzić, że autor był zadowolony z ostatecznej pracy wydawcy. W liście do Tadeusza Zapióra z czerwca 1952 r. zapisał:

Szanowny Panie,

Potwierdzając z podziękowaniem odbiór ostatniej raty honorarium za *Życie książki* – nie mogę oprzeć się chęci wyrażenia Panu najgłębszej wdzięczności, najpierw za zdopingowanie mnie do opracowania drugiego wydania (bo sam nie byłbym się na to zdobył), a następnie za niezmiernie bliski, serdeczny i przyjacielski stosunek do autora i jego pracy. Trudno być bardziej wzorowym nakładcą, niż był Pan nim w tym przypadku, toteż ani pod względem moralnym, ani materialnym nie było pomiędzy nami przez te dwa lata i pół już nie tylko najlżejszego nieporozumienia, ale nawet cienia na jednako równym i przyjaznym stosunku. Tym więcej wypada mi żałować, że na tej książce kończy się na razie tak piękny okres Pańskiej działalności i życzę z całego serca, ażeby znalazł Pan najrychlej pole do pełnego rozwinięcia w owocnej pracy zalet Swego umysłu i charakteru⁴².

⁴¹ Por. Odręczna notatka Jana Muszkowskiego zawierająca spis osób, które otrzymały egzemplarz „Życia książki”. BUŁ Akc. Rps 6604. K.nlb.

⁴² List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dn. 2 czerwca 1952 r.

Na podstawie powyższego listu można wnioskować, że *Życie książki* było jedną z ostatnich, o ile nie ostatnią publikacją, która wyszła drukiem z prywatnej oficyny Tadeusza Zapióra.

***Życie książki* w świetle dokumentów Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk**

Maszynopis *Życia książki* trafił do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie w sierpniu 1950 r. Dnia 26 sierpnia przekazany został cenzorce Janinie Zborowskiej, która nie miała wielu zastrzeżeń do pracy, a nawet doceniła jej wagę:

Praca ta jest niewątpliwie ciekawa i pożyteczna, tym bardziej, że prace monograficzne na poziomie uniwersyteckim są dopiero w przygotowaniu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że książka pomimo, że stanowi wznowienie /pierwsze wydanie 1935 r. [właśc. 1936 r. – dop. red.]/ i zachowała dawną konstrukcję z małymi uzupełnieniami zawiera wyraźny ideowy sens, przejawiający się w dążeniu do możliwie najszerszego upowszechniania kultury z uaktywnieniem postawy odbiorczej i twórczej szerokiej rzeszy czytelników. Po drugie autor wiąże poruszane przez siebie zagadnienia z odpowiednią koniunkturą ekonomiczną i uważa czynnik praw rozwoju społecznego za decydujący. Jest to ujęcie bardzo poprawne i decyduje o pozytywnej wartości książki. Poza tym wartością dodatnią książki jest także to, że uwzględnia ona okres bieżący i zawiera moc wiadomości z zakresu organizacji nauki, szkolnictwa, oświaty, działalności wydawniczej, bibliotekarstwa i księgarstwa⁴³.

Wśród „niedociągnięć” pracy (określenie Zborowskiej) wymieniono kronikarskie ujęcie niektórych rozdziałów oraz zbyt częste przywoływanie amerykańskich zdobyczy w zakresie nauki i techniki – co powodowało zaobserwowaną „różnicę na niekorzyść ZSRR”. W przypadku ustępów poświęconych Stanom Zjednoczonym cenzorka postulowała ich usunięcie (uzasadniając to zbyt dużą pochwałą zdobyczy nauki amerykańskiej), mimo że odnosiły się one w przeważającej części do faktów.

Pozostałe uwagi koncentrowały się na przeredagowaniu fragmentów, które błędnie – zdaniem Zborowskiej – sugerowały, że uspołecznienie handlu rozpoczęło się już w czasie okupacji. Pewne zastrzeżenia wzbudziła też przy-

⁴³ Zachowano oryginalną interpunkcję. Recenzja *Życia książki* z dnia 7 września 1950 r. AAN sygn. 408, s. 314–315.

wołana przez Muszkowskiego książka *Chata Wujka Toma*; fragment w opinii cenzorki należało przeredagować, gdyż kojarzył się jej z myślą o „eksploatacji Murzynów przez białych”⁴⁴. Ostatecznie udzielono zezwolenia na druk, jednak po uwzględnieniu wprowadzonych poprawek.

Półtora miesiąca później *Życie książki* doczekało się kolejnej opinii w krakowskim oddziale Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk; cenzor znany jest jedynie z nazwiska – „ob. Piklikiewicz”. Ocena książki wypadła pozytywnie, można jednak odnieść wrażenie, że została ona wykonana zbyt powierzchownie:

Autor w przystępny i interesujący sposób omawia zagadnienie dając szeroką podbudowę historyczną do każdego tematu. Trudno jest ocenić pracę merytorycznie, gdyż na to trzeba być poniekąd fachowcem [sic!]. Niemniej jednak książka z pewnością odda duże zasługi studiującym bibliotekarzom jak i dziennikarzom. Książkę na ogół oceniam pozytywnie⁴⁵.

Zanotowane uwagi cenzora nie wносиły nic nowego do opisu książki. Krótko pisał na temat rozumienia zastosowanego przez autora terminu „snobizm”, zaproponował usunięcie nazwiska G.A.E. Bogenga jako mało znanej osoby, kwestionował też brzmienie jednego z fragmentów książki.

Mimo że obie opinie zostały wykonane sprawnie i były w zasadzie pozytywne, sprawa wydania *Życia książki* utknęła w martwym punkcie, co stało się powodem interwencji jej autora. Korzystając z przedwojennych znajomości, Muszkowski zwrócił się w liście z dnia 16 stycznia 1951 r. do redaktora naczelnego miesięcznika ideologicznego „Nowe Drogi”, Franciszka Fiedlera, z prośbą o pomoc i wpłynięcie na decyzję Biura Kontroli Prasy. Interwencja u redaktora naczelnego pisma, które było oficjalnym organem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, spowodowała natychmiastowe wznowienie prac komórki cenzorskiej. 24 stycznia w Krakowie gotowa była kolejna ocena, tym razem pióra dr Zofii Kaniowej (na formularzach podpisywała się tylko nazwiskiem). W Archiwum Akt Nowych zachowały się dwie wersje opinii podpisanej przez Kaniową. Pierwsza z nich⁴⁶ wypełniona została na formularzu cenzorskim, druga – na papierze formatu A4 jako kopia⁴⁷.

⁴⁴ Tamże, s. 315.

⁴⁵ Dokument z dnia 19 października 1950 r. AAN sygn. 408, s. 312.

⁴⁶ Dokument z dnia 24 stycznia 1951 r. AAN sygn. 408, s. 305–309.

⁴⁷ Dokument z dnia 24 stycznia 1951 r. Kopia. AAN sygn. 408, s. 317–322.

Przygotowany dokument miał charakter opisowo-krytyczny – omówiono w nim strukturę publikacji, podtrzymano jednak wcześniej sformułowane zarzuty o nadmierny podziw dla Stanów Zjednoczonych:

Autor jest jednym z największych znawców w dziedzinie bibliotekarstwa. Niestety praca jego – jak już wspomniano – ujęta jest w sposób przestarzały. Rozdziały (od 1 do 6 włącznie) przedstawiające historyczny rozwój sztuki pisania, drukarstwa, księgarstwa itp. nie budzą większych zastrzeżeń. Inaczej przedstawia się sprawa w dalszych rozdziałach (od str. 124 do końca), gdzie autor porusza okres współczesny. Jakkolwiek dość liczne są pozytywne wypowiedzi o pracach w omawianej dziedzinie na terenie Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, to jednak ich ujęcie raczej marginesowe, przy szczególnym uwzględnieniu osiągnięć krajów kapitalistycznych, stwarza fałszywy obraz rzeczywistości. Szczególnie rażące jest stałe powoływanie się na Stany Zjednoczone (vide ingerencje, zwłaszcza rozdz. IX str. 175) w dziedzinie bibliotekarstwa, masowych wydawnictw itp., w których Związek Radziecki ma bezsprzecznie największe osiągnięcia na świecie. Praca tego typu, która podaje nie tylko materiał historyczny i teoretyczny, lecz i praktyczne wskazówki z zakresu księgarstwa i bibliotekarstwa nie jest kompletna i nie może spełnić swego zadania bez dokładnego przedstawienia osiągnięć i systemu pracy w tej dziedzinie w Związku Radzieckim⁴⁸.

Dalej następuje gloryfikacja socjalizmu i jednocześnie krytyka książki Muszkowskiego:

Autor nie u w y p u k l a [podkreśl. red.] ogromnych możliwości, jakie stwarza ustrój socjalistyczny dla rozwoju bibliotekarstwa, księgarstwa i czytelnictwa w ogóle. Mentalność jego, mimo znajomości źródeł radzieckich, jak świadczą przypisy, nie zmieniła się pod wpływem rewolucyjnych przemian ostatniej doby. Nie poszedł z postępem, jak to wynika nie tylko z ujęcia tematu, pominięcia Związku Radzieckiego, lecz i wyraźnych wypowiedzi [...] W formie obecnej po przeprowadzeniu drobnych ingerencji może się ukazać sześć pierwszych rozdziałów. Natomiast dalsze rozdziały wymagają gruntownych zmian i uzupełnień w myśl powyższych uwag⁴⁹.

Oddzielnie cenzorka pieczołowicie wynotowała strony, na których znalazły się w maszynopisie fragmenty wymagające poprawek. Na formularzu odręcznie zanotowano ołówkiem, że maszynopis wydano autorowi do przedredagowania. Zgoda na druk została udzielona, jednak dopiero po uwzględnieniu poprawek cenzorskich.

⁴⁸ Dokument z dnia 24 stycznia 1951 r. AAN sygn. 408, s. 306-307.

⁴⁹ Tamże, s. 307-308.

Porównując powyższą i wcześniejsze uwagi z ostatecznym brzmieniem tekstu można stwierdzić, iż większość fragmentów o charakterze ideologicznym znalazła się w *Życiu książki* pod wpływem wyraźnej ingerencji cenzury. Kilka z nich pojawiło się w zřębie głównym po wykonaniu wersji ostatecznej maszynopisu, a zatem w wyniku kolejnych cenzorskich tekstach, pieczołowicie wypominających autorowi zauważalną na kartach publikacji niechęć do ustroju socjalistycznego. Nie można zatem stwierdzić na podstawie zebranego materiału badawczego, że poprawki o treści politycznej pojawiły się w podręczniku z woli autora⁵⁰, choć nie ulega wątpliwości, że Muszkowski w młodzieńcych latach miał kontakt ze środowiskami lewicującymi, a w 1903 r. reprezentował wiedeńską Sekcję PPS na Zjeździe Polskiej Młodzieży Postępowej w Zurychu. Przynależność do organizacji polskich socjalistów i socjaldemokratów była wówczas raczej oznaką wrażliwości na sprawy ogólnoludzkie⁵¹.

Warunkiem wydania książki stało się więc naniesienie poprawek wyszczególnionych przez Kaniową oraz ponowne przekazanie krakowskim komórkom cenzury pracy po ich wprowadzeniu. Egzemplarz *Życia książki* trafił ponownie do cenzorki 14 kwietnia 1951 r., która tak pisała na temat przedłożonej pracy:

Poprawki dokonane przez autora w sposób staranny, usuwają najbardziej rażące braki, na które zwrócono uwagę w recenzji z dnia 24.I.br. Zmiany wprowadzone przez autora, idą w kierunku podkreślenia osiągnięć Związku Radzieckiego w omawianej dziedzinie i zaznajomienia czytelnika z metodami pracy w bibliotekarstwie i księgarstwie w ZSRR i Polsce Ludowej.

Niektóre rozdziały wymagają jeszcze dalszych poprawek, nie uwzględnionych w obecnej redakcji.

Sądę, że po uwzględnieniu tych ingerencji praca będzie mogła ukazać się w druku⁵².

Nieliczne na tym etapie ingerencje polegały na wyeliminowaniu pozostałych jeszcze „wątków imperialistycznych”. Choć książka nadal wymagała po-

⁵⁰ Dobrowolne wtręty polityczne nie są zjawiskiem nieznanym – takowe wprowadzał np. Jerzy Andrzejewski do wydanego w 1954 r. *Popiołu i diamentu*. Por. K. Budrowska: *Cykl wymuszony: o Węzłach życia Zofii Nałkowskiej*. W: *taż, Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*. Białystok 2014, s. 11–12.

⁵¹ M. Majzner: *Droga Jana Muszkowskiego do nauki o książce*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 1998 nr 8, s. 52–53.

⁵² Dokument z dnia 14 kwietnia 1951 r. AAN sygn. 408, s. 303–304.

prawek, to 16 kwietnia 1951 r. udzielono zezwolenia na skład. Po ich wprowadzeniu została wykonana 21 lutego 1952 r. „recenzja wtórna”, głównie o charakterze opisowym. Recenzje wtórne przygotowywano już po ukazaniu się publikacji i służyły one określeniu, czy książkę będzie można ponownie wydać, a także oceniały pracę cenzury prewencyjnej⁵³.

Dokument o następującym brzmieniu podpisał cenzor I. Weinfeld:

Praca podzielona jest na 3 części: „Drogi rozwoju książki”, „Produkcja i obieg książki” i „Użytkowanie książki”. Autor daje w nich szczegółowy – w niektórych momentach drobiazgowy – przegląd historycznego kształtowania się formy książki jako utworu literackiego, współczesnej techniki wydawania i klasyfikowania książki oraz organizacji bibliotek, a wreszcie zbytu książki, jej roli jako czynnika kulturalno-oświatowego oraz zagadnienia badania czytelnictwa.

Autor jest dobrze zorientowany w temacie i stara się możliwie wszystkie zagadnienia przekazać czytelnikowi. W pracy w wielu miejscach powołuje się na źródła i doświadczenia radzieckie [rozstrzelenie w tekście – red.], stara się również przedstawić osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie popularyzacji książki i czytelnictwa. Mimo to praca pozostaje „książką kucharską” [sic!]; brak jej wycucia właściwej roli książki jako niezwykle precyzyjnego narzędzia, za pomocą którego dyktatura proletariatu spełnia jedno ze swoich zadań – „wychować proletariat... wychować i przerobić na nowo warstwy drobnomieszczańskie w kierunku zabezpieczającym organizację produkcji socjalistycznej” (Stalin – *Zagadnienia leninizmu* str. 36 wyd. Książka i Wiedza 1949 r.)⁵⁴.

Ostatecznie, po dokonaniu pewnych zmian, książka nadawała się do ponownego wydania z przeznaczeniem do bibliotek powszechnych (publicznych).

Życie książki przez 8 miesięcy, od września 1950 do kwietnia 1951 r., było recenzowane czterokrotnie. W lutym 1951 r. wykonana została „recenzja wtórna”, która poddawała ocenie już wydaną pozycję. W ocenę jakości wznowienia przedwojennej publikacji (jak konsekwentnie zaznaczano na formularzach recenzji) zaangażowany był Dział Publikacji Nieperiodycznych krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz dział o tej samej nazwie Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie. Początkowo opinie cenzorów krakowskich były pozytywne oraz zalecały drobne poprawki w książce. Dopiero gdy ingerencji

⁵³ K. Budrowska: *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*. Białystok 2009, s. 24.

⁵⁴ Dokument z dnia 21 lutego 1952 r. AAN sygn. 408, s. 301–302.

Ilustracja 3. Recenzja wtórna wykonana przez cenzora I. Weinfelda z 21 lutego 1952 r.

The image shows two pages of a handwritten form titled "RECENZJA WTÓRNA" (Secondary Review) from the "GŁÓWNY URZĄD KONTROLI PRASY" (Main Office of Press Control) in Warsaw. The form is dated February 21, 1952, and is signed by I. Weinfeld.

Page 1 (Left):

- 1. Tytuł i podtytuł: *Życie książki*
- 2. Autor: *Jan Muszkowski*
- 3. Przedsiębiorstwo Wydawnicze: *W. Skłodowska*
- 4. Tytułek i wydanie: *Wydanie pierwsze* (checked) / *po si* (checked) / *przebiegający* (checked) / *po* (checked)
- 5. Liczba egzemplarzy: *500*
- 6. Forma egzemplarza: *złoty*
- 7. Liczba egzemplarzy: *500*
- 8. Wydanie w języku: *polskim*
- 9. Data: *1952*
- 10. Numer egzemplarza: *1000*
- 11. Stan egzemplarza: *500*
- 12. Nr stanu, przewidywany: *1000*

Page 2 (Right):

13. Proszę o ocenę: *pozytywną*
14. Wskazać rozdziały (rozdziały określone):
 - I. Książka należy się do polskiego wydania: *nie*
 - II. Książka należy się do polskiego wydania: *nie*
 - III. Książka należy się do polskiego wydania: *nie*
 - IV. Książka należy się do polskiego wydania: *nie*
15. *I. Weinfeld* (signature) / *21.2.52* (date)
16. Uwagi:

Źródło: AAN sygn. 408, s. 301–302.

cenzorskiej podjęta się komórka warszawska (dr Kaniowa) – praca została skrytykowana za wyrażone w niej proamerykańskie poglądy, przy jednoczesnym pominięciu osiągnięć krajów socjalistycznych – ZSRR i Polski Ludowej. Jednak już w 3 miesiące po tej krytycznej ocenie napłynął do siedziby cenzury egzemplarz maszynopisu umożliwiając sformułowanie pozytywnej oceny, zezwalającej na rozpoczęcie składu publikacji. Poziom zmian satysfakcjonował zarówno Z. Kaniową, jak i I. Weinfelda. Ten ostatni nie cenił jednak tak przygotowanej przez Jana Muszkowskiego publikacji, nazywając ją „książką kucharską” wskutek niewykazania roli książki jako narzędzia w wychowaniu proletariatu. Ta absurdalna myśl została zaczerpnięta z *Zagadnień leninizmu* Stalina z 1949 r. i stanowi potwierdzenie, że *Życie książki* było przedmiotem ingerencji cenzorów i zostało wydane w okresie dominacji stalinowskiej doktryny. Echa tamtych czasów doskonale oddają słowa Czesława Koziola zawarte w jego wspomnieniu pośmiertnym, poświęconym bibliologowi:

Życie i dzieło Profesora Muszkowskiego, jego 150 drukowanych prac naukowych, czeka na dokładne zestawienie i gruntowną analizę, która odrzuciwszy to wszystko, co zbędnym balastem obciążało myśl uczonego rozwijającą się w warunkach kapitalizmu, u schyłku starego świata, pozostawi trwałą dorobek myśli badawczej i bogatej erudycji⁵⁵.

Analiza fragmentów podlegających ingerencji cenzury

Uwagi cenzorskie dotyczyły, jak już wspomniano, głównie zagadnień politycznych i nadmiernego eksponowania obrazu bibliotekarstwa, rynku wydawniczego, czytelnictwa w Stanach Zjednoczonych. Był on, zdaniem cenzorów, wyidealizowany i stawiał w złym świetle osiągnięcia krajów socjalistycznych.

Oprócz opisanych już wcześniej ingerencji cenzorskich Janiny Zborowskiej, przeredagowania w *Życiu książki* wymagały m.in. następujące fragmenty:

strona 178 maszynopisu:

Albo wreszcie – wspaniałe, monumentalne budowle specjalne, korzystające ze wszystkich najnowszych ulepszeń technicznych, liczne zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych

strona 180 maszynopisu:

Podobną linię rozwoju obserwować można również w Stanach Zjednoczonych, gdzie biblioteki stanowe, miejskie itp., mieszczące się dzisiaj w olbrzymich gmachach, wystawionych w przeważającej części z 50-cio milionowej dotacji J.D. Rockefellera, i zawierające wszelki materiał książkowy, powstały z małych biblioteczek oświatowych. Powiem nawiasem, że takie hojne „ofiary” miliarderów amerykańskich na cele naukowe, oświatowe i in. są tam jednym ze środków kaptowania sobie opinii publicznej [...] niemniej jednak w sprawozdaniach bibliotek amerykańskich najwięcej miejsca zajmuje wyliczenie ofiarodawców i ich darów, co ma na celu spowodowanie większej ofiarności i trzeba przyznać, że system ten daje znaczne wyniki.

Najdziwniejsze było zakwestionowanie fragmentu dotyczącego kształcenia bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych (205 strona maszynopisu):

W parę lat po owej pierwszej szkole Dewey’a powstał Instytut Nauki Bibliotekarskiej Pratt’a /1890/; w 1915 r. było ich już dziesięć połączonych w specjalny związek. Część szkół istniała

⁵⁵ C. Kozioł: *Profesor dr Jan Muszkowski: 1882–1953*. „Bibliotekarz” 1953 nr 1, s. 8-9.

przy kolegiach lub uniwersytetach, jednakże związek ten miał charakter raczej nominalny. Dopiero w 1924 r. American Library Association powołał do życia wydział kształcenia zawodowego, który zajął się zorganizowaniem systemu szkolnictwa, ustaleniem programu, poziomowi studiów itp. [...] Założono wtedy liczne uczelnie nowe, inne przeorganizowano. Udało się zainteresować tą sprawą Carnegie Corporation /Fundacja Carnegie'go na cele kultury/ która też ofiarowała dochód od sumy miliona dolarów na przeciąg lat dziesięciu specjalnie na szkolnictwo zawodowe bibliotekarskie. Wyniki były takie, że w 1933 r. istniało 26 szkół uznanych przez A.L.A. oraz 18 przez nią nie uznawanych⁵⁶.

Jak można przeczytać w uzasadnieniu, powodem oznaczenia wymienionych fragmentów była „zbyteczna pochwała zdobyczy nauki amerykańskiej”. W ustępach tych w istocie przedstawiono sprawnie funkcjonujący system organizacji bibliotek, który osłabiał wizerunkowo dokonania radzieckie. Szczególnie niestosowne mogło być powoływanie się J. Muszkowskiego na amerykańskie wielomilionowe dotacje i na „wspaniałe, monumentalne budowle specjalne” wobec mierności dokonań socjalistycznych na gruncie polskim.

Spśród wszystkich recenzentów najzyczliwiej podszedł do *Życia książki* cenzor Piklikiewicz. Przedstawione wcześniej w zarysie zarzuty pod adresem książki miały charakter ogólny, o czym świadczy również objętość recenzji (liczącej zaledwie 2 strony).

Cenzor starał się stylistycznie poprawić fragmenty książki, jak ten poniższy, przy którym stwierdzał, że „nie wiadomo czy przebijał się sam wynalazek czy druk. Przeciętny czytelnik nic z tego nie zrozumie”:

Samodzielnie przebijał się wynalazek sztuki drukarskiej... pod względem ekonomicznym i społecznym... Rozwijał się... do form wielkoprzemysłowych...

Kiedy książka, po interwencji Franciszka Fiedlera, trafiła do warszawskiej komórki cenzorskiej, oceną pracy zajęła się dr Z. Kaniowa. Jej uwagi miały głównie charakter polityczny i religijny. Nie stwierdzono poprawek o charakterze merytorycznym. Długość tekstu i styl pisarski cenzorki świadczy, że sumiennie i drobiazgowo wykonywała swoje obowiązki, zgodnie z wytycznymi urzędu cenzury.

Uwagi zostały zamieszczone zarówno w tekście głównym opinii oraz na oddzielnej karcie, gdzie Kaniowa szczegółowo odnotowała wszystkie zakwe-

⁵⁶ Dokument z dnia 7 września 1950 r. AAN sygn. 408, s. 314–315.

stionowane miejsca maszynopisu. Zapis tych zmian stanowi dobry przykład trudności natury ideologicznej, z jakimi musiał zmierzyć się Muszkowski przygotowując nową edycję podręcznika:

Proponowane ingerencje.

str. II

str. 38 Dwuwiersz łaciński nieściśle przetłumaczony. Ma być „pragnienie rozmyślenia nad prawem”, a nie „nad prawem boskim”.

str. 51 „niemieckie” zmienić na „hitlerowskie”

str. 55 punkt ten należy ująć w sposób marksistowski

str. 60, 63.

str. 96 świetną książkę, ale tylko do czasu, co należałoby uwydatnić.

str. 102 niewłaściwe ujęcie

str. 105 należałoby wyraźnie zaznaczyć o jakie kraje chodzi

str. 110

str. 123 mówiąc o formie nakładów broszurowanych lub oprawnych w krajach anglosaskich i innych, należałoby przede wszystkim wspomnieć, jak ta sprawa przedstawia się w Zw. Radz.

str. 142 Gdy praca ta ukaże się prawdopodobnie nie będzie już wydawnictw prywatnych.

str. 150, 157, 158, 160 [zapis nieczytelny] (aktualizować) czas terazniejszy [dopisane ołówkiem]

162 (?), 163, [ostatnia liczba przekreślona]

str. 168 Autor rozwodzi się nad propagandą książki w okresie międzywojennym, nie wspomina natomiast o wysiłku odpowiednich czynników w Polsce Ludowej, jeśli chodzi o propagandę czytelnictwa i udostępnienie książki jak najszerszym masom. Nie senniki, toasty, sekretarze, itp. (str. 167) jak to było przed wojną, lecz dobra literatura popularna.

str. 169, 170, 171, 172? [dopisane na czerwono]

str. 176, 178 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 179 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 180 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 181 [liczba przekreślona], 182 [dopisane u góry], 188, 190, 191, 192 [liczba przekreślona], 193 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 194 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 195 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 197 [liczba przekreślona], 198, 199, 208 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 209 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA],

str. 210 (a jak w ZSRR) [całość podkreślona]

str. 214

str. 231 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 237, 238, 240, 241–242, 243, 246 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 250 [nieczytelny dopisek na czerwono], 251, 254, 260 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA], 261 [nad liczbą dopisek na czerwono: USA; obok: warto by szerzej o systemie radzieckim], 262.

str. 265 Charakterystyczny zachwyty dla Stanów Zjednoczonych.

str. 269, 270, 271 [nieczytelny dopisek na czerwono], 272 [liczba przekreślona], 275 [liczba przekreślona], 275 [nieczytelny dopisek na czerwono], 276, 278, 283, 285⁵⁷.

Ponadto we wspomnianej już kopii dokumentu znajdujemy dwie strony z odręcznymi notatkami cenzorki wykonanymi ołówkiem, zapewne jako materiał pomocniczy przy sporządzeniu tak obszernego werdyktu⁵⁸.

Zmiany w większości zostały uwzględnione przez autora zgodnie z sugestiami cenzury. Kolejna recenzja Kaniowej z kwietnia 1951 była krótsza, jednak cenzorka była wciąż konsekwentna w dążeniu do wyeliminowania pozostałych proamerykańskich ustępów:

str. 159–160 Wydaje mi się koniecznym nadmienienie, jak przedstawia się sprawa ośrodków kształcenia zawodowego w dziedzinie bibliotekarstwa w ZSRR. [dopisek ołówkiem: uzupełniono]
str. 180 Wzmianka o ogromnej dotacji rockefellerowskiej nie jest potrzebna. [dopisek ołówkiem: uzupełniono wyjaśnieniami]

str. 193, 194 [dopisek ołówkiem: na razie zostawimy (autor twierdzi, że o tym podają wszystkie publikacje radzieckie)]

str. 198 Wyjątek z uchwały Rady Komisarzy Lud. z 1919 r. nieaktualny, zwłaszcza, że jak autor pisze na stronie następnej, system ten został w ZSRR dość szybko zarzucony. [dopisek ołówkiem: może zostać, gdyż dalej jest wyjaśnione]

str. 204 i następne. Całość ujęta z punktu widzenia stosunków europejskich w przeciwstawieniu do Stanów Zjednoczonych. Uwagi o Związku Radzieckim dorzucono oddzielnie na str. 211. [dopisane ołówkiem: poprawić na Eur[ope] Zach[odnią]; obok dopisek: 214 wykreślić „robotniczy”]

str. 208 Nie sądzę, żeby akcja ta stała w Stanach Zjed. na tym samym poziomie co w ZSRR, jak to wynika z ujęcia tego ustępu

str. 209, 213, 240 [przekreślone ołówkiem], 246.

208 u dołu należy przeciwstawić [całość zanotowana ołówkiem]⁵⁹.

Znaczenie i aktualność podręcznika wobec zmieniającej się rzeczywistości

W przeciwieństwie do pierwszego wydania podręcznika, które zostało zrecenzowane piętnastokrotnie, druga edycja doczekała się jedynie 5 recenzji, zamieszczonych głównie na łamach prasy fachowej i kulturalnej. Książkę

⁵⁷ Dokument z dnia 24 stycznia 1951 r. AAN sygn. 408, s. 309.

⁵⁸ Dokument z dnia 24 stycznia 1951 r. Kopia. AAN sygn. 408, s. 321–322.

⁵⁹ Dokument z dnia 14 kwietnia 1951 r. AAN sygn. 408, s. 304.

odnotowali księgarze w „Poligrafice”, a także redakcja „Polonistyki”, „Tygodnika Powszechnego”, „Przeglądu Powszechnego” oraz „Arkusza zamówień”. W prasie bibliotekarskiej – ukazującym się wówczas „Bibliotekarzu” i „Przeglądzie Bibliotecznym” – recenzja książki nie pojawiła się. Wszystkie teksty ogłoszono w 1952 r.⁶⁰

Wydanie *Życia książki* zbiegło się z drukiem publikacji pióra Józefa Grycza zatytułowanej *Z dziejów i techniki książki* i często było z nią porównywane; konfrontacja ta wypadła na korzyść podręcznika Muszkowskiego „[...] niepodobna pominąć jeszcze jednej nader ważnej pozycji: jest nią nowe, rozszerzone wydanie „Życia książki” prof. Jana Muszkowskiego. Zawartość tej pracy jest podobna jak książek Grycza, znacznie jednak pełniejsza”⁶¹.

Recenzenci *Życia książki* najczęściej omawiali strukturę publikacji, rzadko wytykając uchybienia autora. Hanna Budzykowa książkę określiła mianem „niemal kompletnej encyklopedii wiedzy”⁶² podkreślając prezentację zagadnień współczesnych i skrótovej historii dyscypliny; wysoko oceniła też aparat naukowy pracy.

Pewne zastrzeżenia miała do rozdziału pierwszego, obejmującego przegląd i omówienie elementów książki rękopiśmiennej (pisma, materiałów i narzędzi) zamiast, jak spodziewała się recenzentka – historii tego zagadnienia⁶³. Ponadto spostrzegła, że omówiony przez J. Muszkowskiego problem rękopisów bibliotecznych może być mało pociągający dla szerokiego grona czytelników, podobnie jak trudne w odbiorze wydaje się przedstawienie drukarstwa polskiego równoległe z obcym – tu powołała się na rozwiązanie, które zaproponował J. Grycz w podręczniku *Z dziejów i techniki książki*. Pozytywna recenzja H. Budzykowej miała charakter omawiający.

Na nowe wydanie *Życia książki* spojrział przez pryzmat pracy Józefa Grycza także Olgierd Różycki w tekście zamieszczonym w „Przeglądzie Powszechnym”⁶⁴. Dostrzegł podręcznikowy charakter książki i docenił jej przejrzysty, systematyczny układ, jasny styl, przystępnie podane informacje, niezwykłą

⁶⁰ Informacje o recenzjach publikacji opracowano na podst.: Z. Gruszka, *Drugie wydanie...*, s. 118–121.

⁶¹ P. Grzegorzczak: *Książki o książkach*. „Tygodnik Powszechny:” 1952 nr 26 (380), s. 5.

⁶² H. Budzykowa: „Polonistyka: czasopismo dla nauczycieli” 1952 z. 4 (23), s. 50.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ O. Różycki: „Przegląd Powszechny: miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym” 1952 nr 11 (729) s. 339–340.

staranność w opracowaniu typograficznym książki, dobór ilustracji, tablic, plansz, zastosowanie żywej paginy. Recenzent polecał książkę pracownikom bibliotek (dla których przede wszystkim miała być przeznaczona), a także właścicielom domowych księgozbiorów.

Opublikowana w „Tygodniku Powszechnym” przez Piotra Grzegorzycyka recenzja jest najkrótsza ze wszystkich napisanych na temat *Życia książki*⁶⁵. W opinii autora publikacja miała charakter przystępnego wprowadzenia w najważniejsze zagadnienia i dzieje książki, zaś każdy dział został doprowadzony do współczesności poprzez informowanie o aktualnych ustawach, rozporządzeniach, przepisach, co podniosło jej praktyczny charakter i przesądziło o aktualności. Recenzent uznał za mankament książki brak informacji o mikrografii i mikrodruku – „stanowiących nową epokę w życiu książki”⁶⁶.

Szerszy opis o charakterze promocyjnym, zachęcający do nabycia książki ukazał się dopiero we „Wkładce dla Księgarza”⁶⁷. Recenzja zapowiadająca wydanie *Życia książki* informowała m.in., że „jest to doskonały wstęp do wiedzy o książce” i że „publikacja ta jest przystępnym i najobszerniejszym w literaturze polskiej wykładem całości spraw książki”:

Jak rzadko kto w Polsce jest on przygotowany do ujęcia całości spraw książki. W bogatej swej działalności był bowiem działaczem oświatowym, wybitnym bibliotekarzem naukowym, bibliografem, redaktorem »Przeglądu Księgarskiego«, jest autorem jednego z pierwszych katalogów składowych: dwóch roczników »Przewodnika Księgarskiego«, był założycielem jednej z pierwszych szkół księgarskich, profesorem na Wolnej Wszechnicy Polskiej, autorem licznych prac, artykułów, rozpraw itd.

W nielicznym gronie bibliologów polskich prof. Muszkowski jest jedynym, który wiele czasu i wiele prac poświęcił księgarstwu, dziedziny [!] dość starannie omijanej przez innych bibliologów⁶⁸.

Autor recenzji przede wszystkim przedstawił część książki przydatną księgarzom. Nowe wydanie porównał z edycją z 1936 r.; wypadło ono na korzyść drugiej edycji *Życia książki*, głównie ze względu na rozszerzenie treści o zagadnienia dotyczące okresu powojennego, liczne i dobrze dobrane ilustracje, obszerny spis treści, a także bogate, szczegółowe przypisy. Skrytykował

⁶⁵ P. Grzegorzycyk: dz.cyt.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ [Rec]: „*Życie książki*” – *wybornym wstępem do wiedzy o książce*. „Arkusze Zamówień” 1952 nr 33, s. 2.

⁶⁸ Tamże.

natomiast pominięcie przy omawianiu współczesnego polskiego księgarstwa materiałów nie pochodzących z „Przeglądu Księgarskiego”.

Najobszerniejszą recenzję autorstwa Jana Frydrychewicza opublikowała „Poligrafika”⁶⁹. Jego zdaniem Jan Muszkowski był jednym z najlepszych w Polsce bibliotekoznawców, który dzięki „wszechstronnemu znawstwu przedmiotu” potrafił łączyć logicznie zagadnienia prahistoryczne ze współczesnymi, dzięki czemu lektura książki wiedzie czytelnika przez „najwspanialsze biblioteki starożytne, osiągnięcia myśli ludzkiej”. Recenzent szczególnie docenił postulat profesora, aby każda rodzina posiadała tzw. podręczną bibliotekę. Podobnie jak w innych recenzjach, z pozytywną oceną spotkał się także aparat krytyczny pracy.

Późniejszy wpływ poglądów Muszkowskiego na środowisko fachowe i naukowe można przeanalizować badając najważniejsze powojenne publikacje bibliologów.

Jan Muszkowski niewątpliwie należy do tych osób, które najpełniej wypowiedziały się na temat nauki o książce. Zdaniem Krzysztofa Migonia badacz zaprezentował zintegrowany model nauki, łączący doświadczenia zawodowe „na polu wydawnictw, księgarstwa, bibliotekarstwa, a także pracy dydaktycznej. Praktyczna znajomość różnych zagadnień książki – pisze dalej profesor Migoń – pozwoliła mu zrozumieć potrzebę jednolitej nauki koncentrującej się na zagadnieniach produkcji, obiegu i konsumpcji książki. Muszkowski doskonale rozumiał dialektykę życia książki w społeczeństwie i nie miał wątpliwości, że może być ona przedmiotem odrębnej uniwersyteckiej nauki”. Dalej badacz zwrócił uwagę na aspekt socjologiczny nauki o książce, obecny tak w popularnonaukowym *Życiu książki*, jak i w innych pracach naukowych⁷⁰.

Do poglądów przedstawionych w *Życiu książki* odwoływało się wielu bibliologów, a tematyka zawarta w podręczniku była wielokrotnie przywoływana i wszechstronnie analizowana. Przed II wojną światową na pierwsze wydanie książki Muszkowskiego powoływał się np. Jan Stanisław Bystróż⁷¹. Po wojnie do koncepcji Muszkowskiego sięgali m.in.: Barbara Bienkowska, Zdzisława Brzozowska, Radosław Cybulski, Karol Głombiowski, Józef Grycz, Alina Kos-

⁶⁹ Por. „Poligrafika: pismo poświęcone zagadnieniom przemysłu graficznego”. 1952 nr 5, s. 40–41.

⁷⁰ K. Migoń: *Nauka o książce, zarys problematyki*. Wrocław [etc.] 1984, s. 78–79.

⁷¹ *Publiczność literacka*. Lwów–Warszawa 1938, s. 56, 359.

suth, Krzysztof Migoń, Marianna Mlekicka, Anna Sitarska⁷². Echa publikacji odzywają się także w źródłach encyklopedycznych o charakterze uniwersalnym i specjalistycznym⁷³. Wielu badaczy nieświadomie nawiązuje do ustaleń zaproponowanych przez Muszkowskiego⁷⁴, a nawet wpisuje je w szerszy kontekst⁷⁵.

Popularność książki wynikała ze skupienia w niej wszystkich zagadnień bibliotecznych, edytorskich i księgarskich dotyczących procesów rozwojowych książki i jej funkcji społecznej⁷⁶; następnie stała się ona podstawą programową studiów, najpierw na Uniwersytecie Łódzkim, a później w ośrodkach akademickich kształcących bibliotekarzy, w szczególności w aspekcie historycznym⁷⁷.

Systemowa koncepcja nauki o książce, naczelne zagadnienie omówione w podręczniku, zmierzała do przedstawienia w całościowy sposób przedmiotu bibliologii, funkcji i znaczenia książki w życiu człowieka. Jej źródła należy szukać w bliskich Muszkowskiemu poglądom ewolucjonistycznych⁷⁸, których echa odnajdujemy w publikacjach Karola Głombiowskiego czy Krzysztofa Migonia. W sformułowaniu tej koncepcji nie przeszkodził Muszkowskiemu brak w podręczniku wyjaśnienia terminu książka, co zarzucił mu w recenzji Eustachy Gaberle⁷⁹.

Doniosłość sformułowanej w *Życiu książki* całościowej koncepcji bibliologii docenił Głombiowski uznając podręcznik J. Muszkowskiego za: „rozległą panoramę rozwoju książki, obejmującą procesy jej powstawania, obiegu i rozpowszechniania wraz z czytelnictwem masowym i jednostkowym, gdzie książka występuje jako czynne narzędzie walki «w dążeniu do lepszego jutra ludzkoś-

⁷² Por. B. Bieńkowska, H. Chamerska: *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987; R. Cybulski: *Książka współczesna*. Warszawa 1986; K. Głombiowski: *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław [etc.] 1980; K. Migoń: *Nauka o książce, zarys problematyki...*; „Studia o Książce” 1972 t. 3; A. Sitarska: *Scientometrics and bibliometrics in the Warsaw University curriculum of library and information science: place and field structure*. „Scientometrics” 1987 nr 3–4, s. 241–257.

⁷³ Por. np. Książka [hasło]. W: *Polska: zarys encyklopedyczny*. Warszawa 1974, s. 591–602. Ruch wydawniczy [hasło]. W: *Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny*. T. 2 N–Ż. Warszawa 1985, s. 317–318.

⁷⁴ Por. J. Ladorucki: *System książki Jana Muszkowskiego*. W: *Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki...*, s. 42.

⁷⁵ Zob. S. Kurek-Kokocińska: *Przestrzeń informacyjna książki, założenia ogólne*. W: *Przestrzeń informacyjna książki*, red. J. Konieczna, S. Kurek-Kokocińska, H. Tadeusiewicz. Łódź 2009, s. 27–30.

⁷⁶ H. Więckowska: *Akademickie kształcenie bibliotekarzy: zarys historyczny*. Warszawa 1979, s. 34–35.

⁷⁷ J. Baumgart: *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze: wybór prac*. Warszawa 1983, s. 99.

⁷⁸ K. Głombiowski: *Nauka o książce w ujęciu Jana Muszkowskiego*. „Studia o Książce” 1972 t. 3, s. 156.

⁷⁹ Tamże, s. 159.

ci»⁸⁰. Jak podkreślił autor wyrażone w *Życiu książki* „przekonanie, że istotą książki jest jej funkcja utrwalania i przekazywania”⁸¹ stanowi prekursorską ideę sformułowaną wiele lat później w funkcjonalnej definicji tego pojęcia. Łączność koncepcji oraz inspiracje twórców funkcjonalnej nauki o książce z dziełem Muszkowskiego zostały dostrzeżone przez Krzysztofa Migonia, który obu autorów (Muszkowskiego i Głombiowskiego) zaliczył do grona twórców „naukowej pozycji księgoznawstwa jako nauki, której centralną kategorią jest społeczna funkcja książki”⁸². Pogląd ten wyraził Muszkowski w innym ważnym rękopisie, zatytułowanym *Wstęp do socjologii książki*, nad którym prace rozpoczął jeszcze przed II wojną światową. Publikacja zaplanowana pierwotnie jako oddzielny tom nigdy nie ukazała się w całości, a dziś znamy ją przede wszystkim ze skrótu zamieszczonego w tomie dedykowanym pamięci Kazimierza Piekarskiego⁸³ i z niekompletnego maszynopisu, wydane w 1972 r. przez Zdzisławę Brzozowską⁸⁴. Warto podkreślić, że w projektowanym programie wyższych studiów bibliotekarskich na Wolnej Wszechnicy Polskiej, socjologia książki była jednym z trzech zagadnień wchodzących w skład działu poświęconego konsumpcji książki⁸⁵. Niedokończoną pracę Muszkowskiego w pewien sposób dopełniły w tym zakresie poglądy zawarte w książkach Karola Głombiowskiego⁸⁶. Głombiowski stworzył najpełniejszą i najbardziej rozbudowaną interpretację, odwołującą się do poglądów Muszkowskiego.

Życie książki stanowiło też podstawę innych opracowań o charakterze fachowym. Podajemy je tutaj – z konieczności – w wyborze. W 1955 r. posłużyło Edwardowi Kossuthowi do przygotowania podręcznika *Wiadomości o książce i innych materiałach bibliotecznych* wydane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Na książkę powoływali się również w podręczniku *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu* Karol Głom-

⁸⁰ Tenże, *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław [etc], 1970, s. 10.

⁸¹ Tamże.

⁸² K. Migoń: *Co to jest nauka o książce?*. W: *Książka jej dzieje i funkcja społeczna*. Wrocław, 1975. S. 19. Zostało to też dostrzeżone w niemieckim podręczniku *Buchwissenschaft in Deutschland: ein Handbuch*, hrsg. von U. Rautenberg, Berlin-New York 2009, s. 27, przyp. 81.

⁸³ J. Muszkowski: *Książka jako zjawisko społeczne*. W: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951, s. 79–104.

⁸⁴ Tenże, *Wstęp do socjologii książki*. Oprac. i przedm. Z. Brzozowskiej. „Studia o Książce” 1972 t. 3, s. 89–152.

⁸⁵ Tenże, *Bibliologia czyli księgoznawstwo /Bücherkunde...* [inc.], b.m., [1936-1939], k. 8.

⁸⁶ Por. K. Migoń: *Nauka o książce, zarys problematyki...*, s. 78.

biowski i Helena Szwejkowska. W 1981 r. H. Szwejkowska, przy omawianiu rozwoju wydawnictw seryjnych w międzywojniu, wspominała krytyczny stosunek Muszkowskiego do wydawnictw broszurowych.

Współcześni bibliolodzy, wracając do poglądów naukowych Jana Muszkowskiego, sięgają przede wszystkim do *Życia książki*. Publikacja ta jest inspiracją do powstania wielu artykułów o analitycznym i syntetycznym ujęciu oraz powodem stałej refleksji nad miejscem i funkcją książki we współczesnym świecie, służy też jako punkt wyjścia do rozważań na temat kondycji bibliotekarstwa i ruchu wydawniczego w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej⁸⁷. Szczególnym zainteresowaniem badaczy *Życia książki* cieszy się sformułowany na łamach tej publikacji system książki, powstały z uwzględnieniem paradygmatu pozytywistycznego⁸⁸. Również poglądy profesora na temat zagadnień estetycznych książki odnajdowano na łamach omawianej publikacji⁸⁹. *Życie książki* stanowiło też podstawę analizy poglądów J. Muszkowskiego dotyczących bibliofilstwa⁹⁰.

Mimo iż część zagadnień, poruszanych w podręczniku, uległa dezaktualizacji, m.in. ze względu na rozwój bibliologii w ostatnich kilkudziesięciu latach, to książka J. Muszkowskiego wciąż budzi zainteresowanie badaczy i nadal jest wykorzystywana w dydaktyce akademickiej nie tylko jako źródło informacji, lecz również jako świadek czasów, w których powstała.

Nota edytorska

Celem niniejszej edycji jest krytyczne popularnonaukowe wydanie podręcznika *Życie książki* (wydanie typu B). Za podstawę opracowania przyjęto wydanie drugie z 1951 r., ostatnie powstałe za życia autora i odzwierciedlające jego wolę jako twórcy⁹¹.

⁸⁷ Np. M. Korczyńska-Derkacz: *Działalność Rady Książki w Polsce (1945–1947)*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2012 nr 10, s. 55.

⁸⁸ J. Ladorucki: *System książki Jana Muszkowskiego...*, s. 33–43; A. Łusznak: *Życie książki a życie człowieka – paradygmat pozytywistyczny w pracach Jana Muszkowskiego*. W: tamże, s. 44–56.

⁸⁹ M. Komza: *Jan Muszkowski o sztuce książki*. W: tamże, s. 57–71.

⁹⁰ E. Andrysiak: *Jan Muszkowski - uczonej i miłośnik książek*, Kalisz 2014; G. Piechota: *Bibliofilstwo w ujęciu Jana Muszkowskiego*. W: tamże, s. 88–100.

⁹¹ K. Górski: *Sztuka edytorska: zarys teorii*. Warszawa 1954, s. 73.

OPIS ŹRÓDEŁ

W pracy nad edycją redaktorzy dysponowali następującym materiałem źródłowym z obocznymi wersjami tekstu:

1. Drugie wydanie z 1951 r. oznaczone w aparacie krytycznym jako A.
2. Pierwsze wydanie z 1936 r. oznaczone w aparacie krytycznym jako B.
3. Wersja robocza maszynopisu drugiego wydania opatrzona datą 22 sierpnia 1950 r., przechowywana w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego pod sygnaturą RPS 6535, oznaczona w aparacie krytycznym jako ER.
4. Wersja ostateczna maszynopisu drugiego wydania z marca 1951 r., przechowywana w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego pod sygn. Rps 6537. Brakujący rozdział V został zaczerpnięty z Rps.6534, oznaczona w aparacie krytycznym jako WO.
5. Trzy egzemplarze korektorskie (szczotki drukarskie) publikacji z sierpnia 1951 r. (BUŁ Rps 6536), spośród których na pierwszym zachowała się odręczna korekta doc. dr Adama Łysakowskiego i korekta wykonana przez J. Muszkowskiego.

Pomocniczymi źródłami były recenzje cenzorskie Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie pod sygnaturą sygn. 408, na które składało się 5 formularzy z zanotowanymi ingerencjami, datowanych na 7 września 1950, 19 października 1950, 24 stycznia 1951, 14 kwietnia 1951 i 21 lutego 1952 r. Przy ustalaniu trybu przygotowania publikacji przez Jana Muszkowskiego, niezwykle cenne okazały materiały udostępnione przez córkę profesora, Joannę Muszkowską-Penson. Znalazły się wśród nich listy autora do pierwszego wydawcy, korespondencja z kolejnym edytorem, Tadeuszem Zapiórem, opisane w 2014 r. w artykule przez Zbigniewa Gruszkę⁹², spuścizna przechowywana przez Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkiego pod sygn. 6538, 6539, 6540, 6544, 6604, 6614, jak również egzemplarze najważniejszych prac J. Muszkowskiego zestawione w 1972 r. przez I. Treichel i H. Tadeusiewicz⁹³.

⁹² Z. Gruszka: *Drugie wydanie Życia książki...*

⁹³ I. Treichel, H. Tadeusiewicz: *Bibliografia prac Jana Muszkowskiego*, „Studia o Książce” 1972 t. 3, s. 55–84.

Przy opracowaniu wpływu koncepcji przedstawionych w *Życiu książki* na poglądy innych badaczy redaktorzy sięgnęli do najważniejszych publikacji bibliologicznych – autorstwa m.in. Krzysztofa Migonia, Karola Głombiowski, Radosława Cybulskiego, Józefa Grycza. Ważne również były publikacje środowiska wrocławskiego – wydany w 1973 r. trzeci tom „Studiów o Książce” i – ostatnio – środowiska łódzkiego: opublikowana w 2013 r. książka *Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki*.

Przygotowanie niniejszej edycji składało się z następujących etapów:

1. Dygitalizacja tekstu głównego drugiego wydania wraz z przypisami autora i aparatem krytycznym książki.
2. Kontrola poprawności szczytanego tekstu.
3. Uspółcześnienie ortografii, naniesienie poprawek dostrzeżonych w erracie do drugiego wydania oraz oznaczenie oczywistych błędów merytorycznych i drukarskich.
4. Opracowanie materiału ilustracyjnego.
5. Wprowadzenie aparatu krytycznego opierając się na zachowanej wersji roboczej i ostatecznej książki, na pierwszym i drugim wydaniu, dokumentach cenzury, pierwszym egzemplarzu korektorskim pracy (z korektą A. Łysakowskiego), drugim (z korektą materiału ilustracyjnego wykonaną przez wydawnictwo) i trzecim (w końcowej postaci), pozostałych archiwaliach oraz literaturze przedmiotu.
6. Uzupełnienie tekstu głównego popularnonaukowym komentarzem.
7. Opatrzanie spisu treści i skorowidza nową numeracją stron.

We wprowadzonym komentarzu popularnonaukowym podano dane biograficzne mniej znanych postaci. Zrezygnowano z charakterystyki nazwisk polskich ludzi książki i polskich władców z powodu istnienia innych źródeł na ten temat⁹⁴ oraz ograniczono się do wyjaśnienia ustępów budzących naj-

⁹⁴ Pominięto dane osób, których biogramy znajdują się w następujących opracowaniach: *Słownik pracowników książki polskiej*. Pod red. Ireny Treichel. Warszawa 1972, *Suplement*. Warszawa 1986; *Suplement 2*. Pod red. Hanny Tadeusiewicz z udziałem Bogumiła Karkowskiego. Warszawa 2000; *Suplement 3*. Pod red. H. Tadeusiewicz. Warszawa 2010; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, T.1 cz.1. Pod red. Alodii Kaweckiej-Gryczowej. Wrocław 1983; toż. T. 1, *Małopolska*. Cz. 2. Vol. A–K. Kraków 2000; toż. T. 1, *Małopolska*. Cz. 2, Wiek XVII–XVIII. Vol. 2, *L–Ż i drukarnie żydowskie*. Kraków 2000; toż. T. 3, cz. 1 *Wielkopolska*. Oprac. Alodia Kaweckiej-Gryczowej, Krystyna Korotajowa, Jan Sójka. Wrocław 1977; toż. T. 3, cz. 2, *Mazowsze z Podlasiem*. Oprac. Krystyna Korotajowa (et al.). Warszawa 2001; toż. T. 4, *Pomorze*. Oprac. Alodia Kaweckiej-Gryczowej oraz Krystyna Korotajowa. Wrocław 1962.

większe wątpliwości. W niektórych miejscach podano najnowszy stan badań, wymieniono odniesienia do prac innych bibliologów, a także opisano późniejsze losy instytucji przywołanych przez J. Muszkowskiego. Z myślą o niewyrobionych czytelnikach oznaczono dodatkowo w komentarzu fragmenty o charakterze ideologicznym, odnoszące się do doktryny socjalistycznej, wprowadzone zarówno w wyniku interwencji cenzorskiej, jak i przez autora podręcznika.

W przekonaniu redaktorów obecny w przypisach aparat krytyczny spełni cel naukowo-dydaktyczny oraz pozwoli czytelnikowi prześledzić i zrozumieć zmiany dokonane w nowym wydaniu *Życia książki* w stosunku do wcześniejszych wersji podręcznika (wprowadzone z intencji autora, powstałe z powodu interwencji cenzury, dokonane w wyniku korekty autorskiej i Adama Łysakowskiego), a także zilustruje sposób pracy autora nad maszynopisem w powojennych warunkach politycznych z uwzględnieniem okoliczności, zasignalizowanych wcześniej. Przygotowane wydanie krytyczne może być traktowane jako materiał do dalszych badań dziejów książki w Polsce po 1945 r.

JĘZYK PRACY

Jan Muszkowski wprowadził na etapie przygotowania maszynopisu we wszystkich fragmentach zaczerpniętych z pierwszego wydania korektę ortografii, zgodnie z reformą z 1936 roku. Zmiany dotyczyły w szczególności tzw. warszawskiej „joty” (Anglja, materiał, foljał, bibliotekarz) oraz wyrazów zakończonych na „-em, -emi” (wypłowiełem, trudnem, temi, barwnemi). W trakcie składania egzemplarza roboczego Muszkowski poprawiał też, w formie odręcznych dopisków, datację stosowaną w wyd. 1.: wszystkie określenia „przed Chrystusem” i „po Chrystusie” zostały zmienione odpowiednio na: „przed naszą erą” i „naszej ery”. Autor dokonywał również poprawek merytorycznych i gramatycznych, wynikających ze zmienionej perspektywy czasowej – np. w rozdziale 8. wydaniu 1. pisał o współczesnych (a więc przedwojennych) formach handlu księgarskiego, w wydaniu 2. dopisywał w wielu miejscach: „w latach przedwojennych”, „przed wojną” itp. Tam gdzie w pierwszej edycji posługiwał się czasem teraźniejszym, w drugiej – pisał często w czasie przeszłym.

BŁĘDY I ICH OZNACZENIA

W *Życiu książki* zdarzają się następujące rodzaje błędów: ortograficzne, stylistyczne, merytoryczne i druku. Zostały one zaznaczone w aparacie krytycznym znajdującym się u dołu strony – błędy merytoryczne jako (bł.), błędy druku jako (bł. dr.). Błędy ortograficzne poprawiano zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami ortografii bez dodatkowych oznaczeń, zaś błędy merytoryczne – po skonfrontowaniu ich z brzmieniem ER i WO poprawiano i oznaczano wyłącznie wówczas, gdy wymienione źródła świadczyły o odmiennej woli autora. Błędy wykazane w erracie do wydania 2 oznaczano w aparacie krytycznym (bł.) i poprawiano w tekście głównym.

BŁĘDY ORTOGRAFICZNE I STYLISTYCZNE

Niezbędne poprawki stylistyczne oznaczono we właściwych miejscach za pomocą nawiasów kwadratowych.

Dostrzeżone błędy ortograficzne poprawiono zgodnie ze współcześnie obowiązującymi zasadami pisowni bez dodatkowych oznaczeń, np.:

- „Asyrobabilonii” zamiast „Asyro-Babilonii”
- „Biblia” zamiast „biblia”
- „Ewangelia” zamiast „ewangelia”
- „Forsyt[h]ów” zamiast „Forsytów”
- „Goethego” zamiast „Götheho”
- „In[n]ocentego” zamiast „Inocentego”
- „Królestwa” zamiast „Królestwa”
- „nie darmo” zamiast „niedarmo”
- „nowo powstała” zamiast „nowopowstała”
- „odwrocie” zamiast „odwrociu”
- „po wtóre” zamiast „powtóre”
- „popularnonaukowych” zamiast „popularno-naukowych”
- „Prowansja” zamiast „Prowancja”
- „psychopatologiczny” zamiast „psycho-patologiczny”
- „Robert[a] Proctor[a]” zamiast „Robert Proctor”
- „roztrząsaniach” zamiast „rozstrząsaniach”
- „Stut[t]gart” zamiast „Stuttgart”

„z wolna” zamiast „zwolna”
 „zachodnioeuropejskiej” zamiast „zachodnio-europejskiej”
 „za granicą” zamiast „zagranicą”

BŁĘDY MERYTORYCZNE

„w ciągu VIII w.” zamiast „w ciągu VII w.” – kontekst zdania w rozdziale 2 oraz brzmienie ER i WO dowodzą, że autor miał na myśli VIII w., a nie VII – jak zapisano w A. W B ten fragment nie występuje.

„([wym.] frątıspis)” zamiast „(frątıspis)” – dalszy ciąg zdania sugeruje, że autor nie popełnił błędu ortograficznego, lecz zapisał sposób wymowy obcego terminu.

Data 1926 zamiast 1925 w zdaniu z rozdziału X „[...] Bibliographie des Bibliotheks- und Buchwesens (Bibliografia bibliotekarstwa i księgoznawstwa), zastąpiona od 1925 r. przez Internationale Bibliographie des Buch- und Bibliothekswesens”.

„do dziewięciu typów podstawowych” zamiast „do dziesięciu typów podstawowych” – w tekście wymieniane jest 9 typów działań oświatowych.

BŁĘDY DRUKU

„Fiol” zamiast „Fiiol”
 „Moguncki” zamiast „Móguncki”

Rozwinięciu uległy imiona podawane przez autora (w cytowanych w tekście głównym opisach bibliograficznych pozostawiano inicjały w niezmienionej postaci). Rozwijano również skróty, np:

„m[iędzy] in[nymi]” zamiast „m.in.”
 „w[ielu] in[nych]” zamiast „w.in.”
 „A[meryki] P[ółnocnej]” zamiast „A.P.”
 „M[ministerstwo] W[yznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego]”
 zamiast MWRiOP
 „N[aczelna] D[yrekcja] B[bibliotek]” zamiast „NDB”

Interpunkcję zmieniono jedynie w przypadkach budzących wątpliwości natury logicznej, uwspółcześniono natomiast pisownię łączną i rozdzielną, zapis w wygłosie „-yj” konsekwentnie poprawiano na „-ji” (np. „organizacji” zamiast „organizacyj”). Formę „ob.” zmieniono na „zob.”. W tekście zachowano spotykane z rzadka regionalizmy, np.: „szerści” (w znaczeniu sierści). Pozostawiono też związaną z zamysłem drukarskim pisownię kursywą i drukiem rozstrzelonym (spacją).

Układ graficzny wydania z 1951 r. nie został zachowany w edycji krytycznej, choć materiał ilustracyjny wkomponowano w sposób najbardziej zbliżony do oryginału. Ilustracje przygotowano częściowo z wykorzystaniem źródeł pierwotnych, do których sięgnął J. Muszkowski. Zachowano oznaczenie przypisów wprowadzonych przez autora [*]. Przypisy należące do aparatu krytycznego otrzymały notację liczbową.

LITERATURA

- Bibliotekarstwo*: pod red. Z. Żmigrodzkiego. Wyd. 2. Warszawa 1998.
- Bieńkowska B., Chamerska H.: *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987.
- Bromberg A.: *Książki i wydawcy: ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944–1957*, Warszawa 1958.
- Cybulski R.: *Książka współczesna*, Warszawa 1986.
- Głombiowski K.: *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław [etc.] 1980.
- Górski K.: *Sztuka edytorska*. Warszawa 1956.
- Górski K.: *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa 1975.
- Grzela R.: *Było więc minęło: Joanna Penson – dziewczyna z Ravensbrück, kobieta „Solidarności”, lekarka Wałęsy*, Warszawa 2013.
- Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje*. Red. nauk. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki. Łódź–Warszawa 2014.
- Jarosz D.: *Dzieje książki w Polsce 1944–1989: wybór źródeł*, Warszawa 2010.
- Kozioł C.: *Profesor dr Jan Muszkowski: 1882–1953*, „Bibliotekarz” 1953 nr 1, s. 8–9.
- Majzner M.: *Droga Jana Muszkowskiego do nauki o książce*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum” 1998 nr 8, s. 51–62.

Migoń K.: *Nauka o książce, zarys problematyki*, Wrocław [etc.] 1984.

Radlińska H.: *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*, wstęp i oprac. I. Le-palczyk, Wrocław [etc.] 1961.

„Studia o Książce” t. 3. Wrocław 1973.

Tchórzewska-Kabata H.: *Pod znakiem światła: Biblioteka Ordynacji Krasin-skich 1844–1944*, Warszawa 2010.

Podziękowania

Redaktorzy pragną podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do sfinalizowania niniejszej publikacji:

- prof. Joannie Muszkowskiej-Penson za udostępnienie materiałów dotyczących jej ojca, cenne informacje i wyjaśnienia,
- prof. Piotrowi Stalmaszczykowi, Dziekanowi Wydziału Filologicznego UŁ, za wsparcie finansowe,
- prof. Hannie Tadeusiewicz za napisanie wstępu,
- prof. dr. Verenie Lepper z Ägyptisches Museum und Papyrussammlung Staatliche Museen zu Berlin za ustalenie miejsca przechowania zbiorów, o których wspominał Jan Muszkowski,
- prof. Marzenie Woźniak-Łabieniec i dr. Monice Sulejewicz-Nowickiej za otrzymane wskazówki i konsultacje w kwestiach edytorskich,
- mgr Włodzimierzowi Janowskiemu – kierownikowi Oddziału I Archiwum Akt Nowych w Warszawie za pomoc w pozyskaniu dokumentów cenzury,
- mgr Pauli Gamus za opracowanie materiału ilustracyjnego.

*Zbigniew Gruszka
Grzegorz Czapnik*

Jan Muszkowski

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA

Pierwsze wydanie tej książki przygotowywałem zimą 1935/36 r., bezpośrednio po opuszczeniu stanowiska w jednej z wielkich warszawskich naukowych bibliotek typu archiwalnego, korzystając z krótkotrwałej – jak sądziłem – przerwy w czynnej pracy bibliotekarskiej. Nie przypuszczałem wówczas, że przerwa ta będzie równoznaczna z ostatecznym zamknięciem dwudziestoletniej przeszło działalności zawodowej praktycznej, której doświadczenia starałem się zanotować na gorąco. Nie mogłem zatem również przewidzieć, iż przyjdzie mi odtąd ześrodkować całkowite swoje wysiłki wyłącznie na pracy teoretycznej w zakresie bibliografii i nauki o książce oraz dydaktycznej w ramach Wolnej Wszechnicy Polskiej, na co nie pozwalały przedtem warunki zmuszające do kumulowania licznych zatrudnień zarobkowych.

Na razie podjąłem, obok doraźnych funkcji w powstałej wówczas Radzie Książki, intensywną pracę nad wykończeniem kompletnej bibliografii produkcji wydawniczej polskiej za lata 1901 do 1925; surowy materiał obejmujący około stu dwudziestu pięciu tysięcy tytułów, zgromadzonych w wiernej współpracy zespołu bibliotekarzy krakowskich i warszawskich, wymagał już tylko ostatecznego zredagowania. Po zawieszeniu w dniach wrześniowych legalnej działalności Wolnej Wszechnicy Polskiej jak również Rady Książki, pierwsze trzy lata wojny pozwoliły jeszcze na kontynuowanie tej pracy, którą zdołałem przygotować do druku w granicach liter A do R. Udało się też – co ważniejsze – uchronić ją od zainteresowań pracow-

Mowa o Bibliotece Ordynacji Krasieńskich, w której Muszkowski pracował w latach 1920-1936. Zob. H. Tchorzewska-Kabata: *Pod znakiem światła: Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844-1944*. Warszawa 2010, s. 114-123.

Por. okoliczności powstania publikacji opisane we wprowadzeniu do niniejszej pracy.

ników okupacyjnego Instytutu Europy Wschodniej domagających się dostarczenia kartoteki do Krakowa. Dalsze dwa lata wojny zmuszony byłem jednak

W Ojrzeńcu k. Grójca. Schronienia Muszkowskiemu i jego żonie udzielił Stefan i Stefan Dziewulscy, właściciele lokalnego majątku. Dziewulski był przyjacielem Muszkowskiego i profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zob. R. Grzela: *Było, więc minęło: Joanna Penson, dziewczyna z Ravensbrück, kobieta „Solidarności”, lekarka Wałęsy*. Warszawa 2013, s. 53.

przepędzić na głuchej wsi, z dala od swych materiałów, od bibliotek, od książek. Odwiedziny Warszawy na drugi dzień po jej Wyzwoleniu odkryły mi smutną prawdę o całkowitym zniszczeniu kartoteki bibliograficznej, a wraz z nią – owocu dwudziesto- pięcioletniej pracy (1918–1943).

Gdy po wojnie Rząd Polski Ludowej tworzył uniwersytet państwowy w robotniczej Łodzi w oparciu o kadry Wolnej Wszechnicy Polskiej, przejęto łącznie z postępową tradycją tej uczelni akademickiej (jedynej, która była wolna od wybryków mło-

dzieży faszystowskiej¹) również i katedrę bibliotekoznawstwa. Wznowiono tym sposobem pionierskie poczynania Jerzego Samuela Bandtkiego i Józefa Muczowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, Joachima Lelewela i Karola Estreichera w dwóch kolejnych fazach istnienia Uniwersytetu Warszawskiego. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że były to najwcześniejsze na przestrzeni XIX wieku próby wprowadzenia nauki o książce do programów uniwersyteckich, skoro przodujące w tym względzie kraje uzyskały katedry tego przedmiotu dopiero w latach osiemdziesiątych. Dokonano zatem tutaj wyłomu nawiązującego do najbardziej postępowych tradycji nauki polskiej.

Dopełniając w pełni tę zdobycz rewolucji społecznej, znalazłem się w obliczu wielkiej odpowiedzialności, związanej z dwoma zadaniami: opracowaniem projektów organizacji i planu studiów bibliotekoznawczych w programach uniwersyteckich oraz przygotowaniem samego kursu nauki o książce w sposób mogący usprawiedliwić domaganie się prawa obywatelstwa dla tego przedmiotu w zespole nauk. Natrafiłem zrazu na znaczne przeszkody: niektórzy humaniści bronili uniwersyteckiej wyłączności nauk teoretycznych przeciwko wtargnięciu umiejętności czy w najlepszym razie „nauki praktycznej”; biurokraci pierwszego okresu po wojnie widzieli trudności „natury prawnej”. Przypominają się słowa architypografa Jana Januszowskiego pisane w Krako-

¹ „(jedynej, która była wolna od wybryków młodzieży faszystowskiej)” – skreślone w pierwszym egzemplarzu korektorskim i zamienione na „oenerowskiej”. Zmiana nie została wprowadzona.

wie w 1594 roku: „Wydawać bowiem rzeczy nowe y niezwyčajne, niebezpieczno: wstępować też iednemu z wielą ich w szranki, co y lepsze broni y węższe siły maia, y lepsze niż ia rozumieia, nie grzechy: zwłaszcza, że u nas w Polsce iuż tak p r o c l a m a t u m, że iesliż nie obcy, swóy nic nieuczyni, chocia-smy sie y sami nie w Paryżu, ale w Polsce rodził”.

Dopiero wysunięcie przez władze: hasła u z a w o d o w i e n i a studiów humanistycznych dostarczyło poparcia kilkuletnim, samotnym do tego czasu zabiegom. W ramach Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego powstała Komisja Programowa Bibliotekarska, której zawdzięczamy wprowadzenie specjalizacji bibliotekarskiej przy studiach polonistyki, rusycystyki, filologii klasycznej i trzech neofilologii oraz przy studium historii. Powinno to, poprowadzić w dalszej konsekwencji do utworzenia ośrodków kształcenia bibliotekarzy przy w s z y s t k i c h uniwersytetach polskich jako też przynajmniej jednego studium bibliotekarskiego międzywydziałowego, czy raczej nawet międzyuczelnianego, o poziomie szkoły akademickiej, w celu kształcenia kadr wyszkolonych zawodowo pracowników z przygotowaniem w zakresie wszelkich specjalizacji naukowych; więc m.in. medyków, techników, rolników i in.

Usiłowania zmierzające do ułożenia kursu nauki o książce na poziomie uniwersyteckim są w toku. Znajdują się w przygotowaniu rozmaite prace źródłowe; niektóre z nich pojawiły się już w druku. Silnych bodźców do podejmowania studiów w tym zakresie dostarczyła akcja Podsekcji Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, m[iędzy] i[nnymi] odbyta w dniach 26–29 listopada 1950 r. w Warszawie konferencja pracowników naukowych archiwów i bibliotek. Prace jej o charakterze ściśle naukowym uzupełniła na podbudowie ideologii marksistowskiej narada w zakresie aktualnych zagadnień organizacji i techniki bibliotecznej, zwołana do Krynicy w dniach lutego

W 1594 r. Januszowski użył zaprojektowanej przez siebie nowej czcionki w *Nowym Charakterze Polski z Drukarnie Łazarzowej*, która ostatecznie nie przyjęła się. Słowa pochodzą z dedykacji skierowanej przez Januszowskiego do mecenasów tego przedsięwzięcia – Hiacynta Młodziejowskiego i Mikołaja Korycińskiego. Por. J. Muszkowski: *Antykwa Adama Półtańskiego*. „Grafika” 1931 z. 6, s. 8–9.

Początkowo bibliotekoznawstwo pojawiło się w programie studiów jako specjalizacja, a nie odrębny kierunek. Studia bibliotekoznawcze 2-letnie (na podbudowie 3-letnich zawodowych) uruchomiono dopiero w 1952 r.

O konferencji krynickiej zob. *Pamiętnik konferencji krynickiej 3–15 II 1951*. „Przegląd Biblioteczny” 1951 R. 19, z. 3–4, s. [188]–[340]

1951 r. przez Naczelną Dyрекcyję Bibliotek Min[isterstwa] Oświaty i Wydział Bibliotek Min[isterstwa] Szk[ół] Wyższych i Nauki. Wreszcie zgodził się autor tej książki na opublikowanie, tytułem próby do użytku studentów, pierwszych sześciu rozdziałów skryptu, stanowiących drobny fragment wykładów – bardzo zresztą daleki od doskonałości zarówno pod względem treści jak zwłaszcza formy graficznej.

Wiadomo jednak, że podręczniki uniwersyteckie wymagające wieloletnich doświadczeń „długo rosną”, zwłaszcza gdy pragnęło by się w nich zawrzeć wykład przedmiotu tak rozległego jak nauka o książce, opartego o badaniu tyłu i tak różnorodnych gałęzi wiedzy, a przy tym nie usystematyzowanego dotychczas. Ale życie czekać nie może! Gwałtowny rozwój czytelnictwa masowego, zaciepła walka wytoczona analfabetyzmowi, utworzenie sieci bibliotek wojewódzkich, powiatowych, gminnych i punktów bibliotecznych, powołanie najszerzych mas do współużytkowania i współtworzenia kultury – wszystko to budzi zapotrzebowanie na wielkie zastępy już nie tylko wykwalifikowanych bibliotekarzy, bo takich nie można wytrząsnąć z rękawa, ale ludzi mogących prowadzić w zatrudnieniu dodatkowym bibliotekę, bibliotecznię, a chociażby maleńki księgozbiorek wędrowny.

I wobec tego znalazł się nakładca chętny do wznowienia tej książki sprzed lat piętnastu. Jej braków i niedociągnięć nie zna wprawdzie nikt tak dobrze jak sam autor, lecz pragnie wierzyć razem z nakładcą, iż może ona oddać znaczne usługi w chwili bieżącej. Umowa była podpisana już przed paru laty, ale z wydaniem trzeba było czekać tak długo, dopóki nie zdołały się dokonać i choć trochę okrzepnąć tak liczne rewolucyjne przemiany w organizacji nauki, szkolnictwa i oświaty, działalności wydawniczej, księgarstwa i bibliotekarstwa – ażeby książka nie straciła aktualności nazajutrz po wyjściu z druku.

Według K. Migonia Muszkowski przedstawił funkcjonalną koncepcję historycznego księgoznawstwa, dając w *Życiu książki* „sugestywny obraz dziejów funkcjonowania słowa drukowanego”.
Por. K. Migoń: *Nauka o książce, zarys problematyki*. Wrocław [etc.] 1984, s. 175–176.

Wszystkie te przemiany wymagały uwzględnienia; jest ono jednak z konieczności szkieletowe i prowizoryczne, bo niektóre z nich są tak świeże, iż znajdują się jeszcze w stadium eksperymentowania. Tym ważniejsze jest zasygnalizowanie ich opinii ogółu, nie zawsze poinformowanego dostatecznie. Zachowując konstrukcję ogólną pierwszego wydania, dokonano drobnych przesunięć

w układzie poszczególnych rozdziałów i dodano rozdział nowy pt. *Książka drukowana wieku XVI–XIX*; ważyłem się w nim na króciutki zarys dziejów drukarstwa europejskiego, którego tak brak w naszej literaturze. Najgłębszy ideowy sens książki, zawarty w dążeniu do możliwie najszerszego upowszechnienia kultury z uaktywnieniem postawy odbiorczej i twórczej mas, pozostał bez zmiany: świadczą o tym liczne ustępy przedrukowane dosłownie z pierwszego wydania.

Nie mogę zakończyć tej przedmowy bez podkreślenia z gorącą wdzięcznością nadzwyczaj cennej i wydatnej współpracy Docenta Dra Adama Łysakowskiego przy czytaniu korekty; ustrzegło to nowe wydanie książki od wielu przeoczeń i niedokładności².

J[an] M[uszkowski]

Łódź, w listopadzie³ 1951 r.

² „Nie mogę zakończyć... od wielu przeczeń i niedokładności” – wprowadzone w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

³ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmieniono nazwę z „marca” na „sierpień”, zmiany na „listopad” dokonano najpewniej w chwili druku.

CZEŚĆ PIERWSZA

DROGI ROZWOJU KSIĄŻKI

W 1. i 2. wydaniu
ta część nosiła tytuł
„Droga rozwoju książki”.

I. POCZĄTKI PISMA

Węzeł z gałązek uwity przez pierwotnego człowieka celem pozostawienia śladu dla innych; znak albo napis ryty na kamieniu, na starożytniej budowli, grobowcu lub pomniku; rękopis na tabliczce drewnianej lub glinianej, na zwoju papirusowym, na pergaminie, jedwabiu, papierze; wreszcie książka drukowana, czasopismo, ulotka wraz ze wszystkimi odmianami mnożących się niemal z dnia na dzień rodzajów reprodukcji graficznej – każdy z tych dokumentów kultury jest wykładnikiem jej dziejów, nie tylko w treści, lecz również w formie zewnętrznej, jako też w sposobach wytwarzania, zabezpieczania i udostępniania na użytek współczesnych i przyszłych pokoleń¹.

W wydaniu 1 *Życia książki* z 1936 r. rozdział ten został zatytułowany *Pismo*.

Warunki przebywania w gromadzie oraz podejmowania wspólnych działań i prac obudziły już we wczesnych epokach życia ludzi na ziemi potrzebę porozumiewania się pomiędzy sobą. Zostało stwierdzone niedawno, że mowa narodziła się równocześnie z myślą, nie wiadomo jednak nic pewnego o samym szczegółowym procesie jej powstania (por. Przypisy). Możemy przyjąć, że człowiek przedhistoryczny już w bardzo dawnych, najpierwotniejszych stadiach rozwoju wydawał jakieś dźwięki stanowiące reakcję na głód, ból, radość, że wykonywał mięśniami rąk, nóg i twarzy ruchy będące wyrazem doznawanych przez niego stanów psychicznych. Współczesne szczątki tego odnajdujemy w sposobie porozumiewania się głuchoniemych, jak również ludzi nie władających wspólnym językiem.

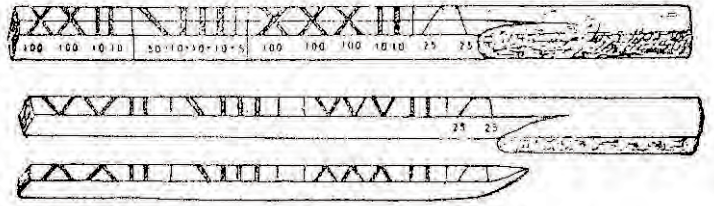
Gestyk i a c j a i m i m i k a oddają też po dzień dzisiejszy nieocenione usługi jako najpodatniejszy język międzynarodowy nie wymagający żadnego przygotowania. Wiadomo powszechnie, że np. cyfry rzymskie wywodzą się z odpowiednich ruchów palców przy pokazywaniu na migi. Być może, iż w żartobliwym powiedzeniu, wzywającym do zdejmowania butów przy do-

¹ „Węzeł z gałązek uwity... współczesnych i przyszłych pokoleń” – przejęte z B.

konywaniu bardziej złożonych rachunków, kryje się wspomnienie używania do obliczeń również i nóg. Gestykulacja jest walnym środkiem pomocniczym wymowy stosowanym w rozległej mierze w sztuce aktorskiej i krasomówczej.

Marek Tulliusz Cyncero, żyjący w l. 106 p.n.e. – 43 p.n.e., rzymski filozof, pisarz, retor i polityk.

Jest ona tutaj – jak mówił Cyncero – „niby mowa ciała”. Odgrywa też ważną rolę przy mowie potocznej, zwłaszcza u narodów wschodnich i południowych; w Chinach np. daje się stwierdzić wyraźne ślady gestów w kształtach niektórych najstarszych znaków pisarskich. Rozpowszechniona i teraz jeszcze we Włoszech gra ludowa, tzw. móra, polega na kombinacjach szybkich ruchów wykonywanych palcami.



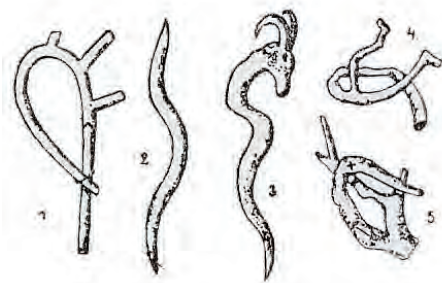
1. Karby (narzaz)

Już w pierwotnych warunkach bytu znane są jednak ludziom środki porozumiewania się nie tylko żywym słowem, gestem i mimiką, ale nadto jakimisź znakami o względnej chociażby trwałości w czasie i mogącymi działać na odległość. Materiałów dostarcza tutaj otaczająca przyroda pod postacią kamieni, drewna, gliny, roślin, kości zwierzęcych i ludzkich. Materiały te nacina się, karbuje, lepi, spleta w sposób umówiony, gromadzi się w stopy lub układa pojedynczo.

Potrzeby życia praktycznego poprowadziły też do powstania licznych środków mnemotechnicznych będących pomocą dla tak niepewnej pamięci ludzkiej. Należy do nich posługiwanie się różańcem, układanie pewnych przedmiotów na oznaczonym miejscu lub w ustalonym porządku, zawiązywanie węzełków na chustce itp. Jednym z takich środków, którym posługiwano się szeroko, najpierw w braku pisma a później jako jego namiastką wobec słabego rozpowszechnienia umiejętności pisania, były tzw. karby

(w dawnej polszczyźnie *n a r z a z*). Na lasce lub deszczułce dokonywano nacięć oznaczających liczby. Narzędziem tym posługiwał się zarówno urzędnik egipski na parę tysięcy lat przed naszą erą, jak średniowieczny poborca podatkowy w Anglii czy we Francji, jak i polski dozorca robotników rolnych, nie darmo nazywany aż do naszych czasów *k a r b o w y m*. Karby zastępowały z powodzeniem księgi rachunkowe, pokwitowania lub weksle: wystarczało przepołowić kij albo deskę pokrytą karbami w kierunku podłużnym, przy czym jedną połowę przechowywał wierzyciel a drugą dłużnik; porównanie nacięć na obydwu częściach dawało ścisłą kontrolę zadłużenia i dokonywanych spłat. System karbowania stosowany był w Polsce średniowiecznej przy pobieraniu danin i podatków, stąd słowa *n a r z a z* używano na oznaczenie jednej z głównych danin opłacanej w bydle. We Francji XVIII w. zestawienie zaległości podatkowych w jednym z okręgów reprezentowały dwa wozy kijów. Na Ukrainie ruble nazywano *k a r b o w a ń c a m i*. W Anglii skarb państwa kwitować miał pewne wpływy za pomocą takich przyrządów jeszcze w XIX wieku, stosują je zaś podobno nawet dzisiaj piekarze prowincjonalni we Francji.

Do najprostszych środków przekazywania wiadomości na odległość należy rozniecanie ognia mogące mieć znaczenie zarówno przyjazne, jak wrogie. Rozsyłano karby, ażeby zwołać ludność na wiec albo zawiadomić o ważnych wydarzeniach w obrębie gminy. W dawnej Polsce zwoływano szlachtę na pospolite ruszenie za pomocą *w i c i*. Były to laski, witki albo żerdzie, które nie tylko były znakiem wezwania, ale posiadały też „znaczenie różgi czyli kary w razie nieposłuszeństwa”, bo, jak wiadomo, niestawiennictwo groziło według ustaw dawniejszych (złagodzonych z biegiem czasu) karą śmierci i konfiskaty mienia. Od XV wieku, kiedy umiejętność czytania była już bardziej rozpowszechniona, do wici przymocowywano pismo królewskie wzywające do stawienia się. „W gminach karpackich, gdy trzeba zwołać zebranie gminne, krążą jeszcze kule (krzywule) i inne starodawne wici, zastępujące nasze okólniki wielkomiejskie i ogłoszenia” – pisał w początku naszego wieku Ludwik Krzywicki. Zebrania, dla wyboru pasterzy, którym powierza się w miejscowościach górskich opiekę nad stadami w porze letniej; zwoływano jeszcze za naszych czasów za pomocą buławy oddawanej z rąk do rąk; każdy, kto ją dostawał, obowiązany był rzucić zajęcie choćby najważniejsze i pędzić z nią dalej.



2. Krzywule, kule, kluki

Od tych i innych, bardziej lub mniej surowych narzędzi zastępczych, bliższe są pismu właściwemu obrazki ryte ostrym kamieniem, ością lub muszlą na drobnych twardej przedmiotach albo malowane na ścianach skał i pieczar. Sporządzanie tych obrazków jest czymś pośrednim pomiędzy bezinteresowną potrzebą kształtowania przedmio-

tów widzianych, czy tylko wyobrażonych, a celową czynnością utrwalania pewnych treści na użytek własny lub cudzy, czyli innymi słowy – pomiędzy sztuką a świadomym utylitarnym zastosowaniem rysunku jako środka pozostawienia po sobie widomych śladów lub nawet porozumienia się z innymi ludźmi. Najwcześniejsze z zachowanych zabytków pism tego typu pochodzą z młodszej epoki kamiennej (z młodszego paleolitu) i przedstawiają najczęściej zwierzęta, co było związane z zamierzeniami oddziaływać natury magicznej; chodziło mianowicie o pozyskanie tą drogą władzy nad zwierzyną, na którą zamierzano polować. Zachowały się jednak również do naszych czasów obszerne kompozycje przedstawiające sceny wojenne, zabawy itp.

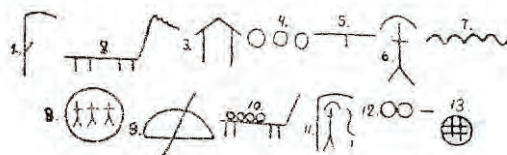
Te spomiędzy wytworów owej sztuki pierwotnej, które wykazują wyraźne ślady utrwalania treści myślowych na użytek innych ludzi w celu porozumienia się z nimi, oznaczamy mianem pism obrazkowych lub ideograficznych. Cechą właściwą temu rodzajowi pisma jest brak jakiegokolwiek związku pomiędzy wyobrażeniem rysunkowym (graficznym) przedmiotu a elementami języka mówionego. Toteż teksty utrwalone za pomocą tego pisma stanowią znane nam z działu rozrywkowego czasopism współczesnych rebusy znaczeniowe, w których pod każdy rysunek trzeba podłożyć jakieś pojęcie, ażeby móc tekst odczytać. Stąd ta nazwa łacińska oznaczająca, że podaje się oto jakieś twierdzenia, wiadomości, myśli za pośrednictwem wyobrażających je przedmiotów, rebus, dosłownie: „rzeczami” lub „przez rzeczy”.

Zabytki pism ideograficznych, zebrane u ludów pierwotnych przez podróżników i etnografów, są bardzo liczne i niektóre z nich dały się odczytać. Treść ich bywa bardzo różnorodna. Pomiędzy poszczególnymi okazami znaj-



3. Rebus polski z XVI w.

dują się: opis wyprawy wojennej; list dziewczyny z rodu „niedźwiedzia” do młodzieńca z rodu „ryby”, zapraszający go na schadzkę, ze wskazaniem drogi jaką ma do przebycia, aby trafić do jej wigwamu; list handlowy z propozycją wymiany jednych towarów na inne itp. Do interesujących okazów tego typu z czasów nowszych należy np. list włościanina rosyjskiego z guberni saratowskiej do krewnego w stolicy pisany w XIX wieku.



4. List obrazkowy z XIX w.

1. Kosin 2. przyjechał 3. do domu 4. po 3 dniach 5. umarł 6. żona 7. płacze 8. dzieci 9. bez chleba 10. przyslij pieniądze 11. Dziewczyna z rodu Kosin przezwiskiem Czapla 12. zaręczyła się 13. z Kolesnikowem.

Trzeba jednak zupełnie wyraźnie oddzielić porozumiewanie się za pomocą dowolnie zmyślanych obrazków od pisma w znaczeniu właściwym, które jest przedmiotem *k o n w e n c j i*, tj. *u m o w y*. Oddawanie myśli za pomocą obrazka ma charakter ściśle indywidualny. Tekst jest tutaj owocem pomysłu jednostkowego, czytelnym tylko dla tych, którzy zdołają go odgadnąć i odcyfrować. Ujęcie pisma w ramy jakiegoś systemu umownego wymaga oparcia znaków pisarskich na czynniku mniej więcej stałym, który mógłby być dostępny dla wszystkich członków danej gromady ludzkiej. Toteż dopiero związanie pisma z elementami mowy otwarło drogę do rozpowszechnienia go, uczyniło zeń dobro społeczne, narzucając wprawdzie pewne rygory bujającej dotąd w bezkresach fantazji autora, ale torując mu za to dostęp do czytelników. Na epokę stworzenia pisma przypada data narodzin czytelnika.

Proces rozwojowy przebiega na ogół tak, że znaki wyobrażające pojęcia² stawały się z biegiem czasu odpowiednikami słów, potem *z g ł o s e k* (*s y l a b*), wreszcie – *g ł o s e k*, tj. pojedynczych dźwięków. Ale tylko w dziejach niektórych pism udało się badaczom późniejszym ustalić i wyodrębnić wszystkie te stadia.

W starożytnym Egipcie pismo utraciło mniej więcej na 3000 lat przed naszą erą charakter czysto obrazkowy. Obrazki odpowiadały już pojedynczym słowom i umiano oznaczać nimi nie tylko nazwy przedmiotów, ale nadto czasowniki i nawet pojęcia oderwane, a równocześnie istniały już znaki odpowiadające podwójnym i pojedynczym spółgłoskom, czyli *l i t e r y*. Fakt, że były to tylko spółgłoski, powodował pewne trudności nastrożające się zresztą po dzień dzisiejszy w pisowni hebrajskiej i żydowskiej. Egipskie znaki pisarskie, nazwane później *hieroglifami* od słów greckich „święty” i „ryć”, stanowiły przez tysiąclecia nierozwikłaną zagadkę dla następnych pokoleń. Pozostawiło to ślad we współczesnej mowie potocznej, w której stosuje się to miano na oznaczenie nieczytelnego pisma w ogóle. Dopiero w pierwszej

ćwierci XIX w. udało się uczonemu francuskiemu J. Champollionowi odczytać prastare teksty egipskie. Hieroglify były stosowane nade wszystko do napisów na budowlach w celach estetycznych lub może magicznych, gdy równocześnie była używana inna,

Jean-François Champollion (1790–1832) – francuski archeolog i językoznawca, twórca nowoczesnej egiptologii.

² W B: „myśli”.

daleko bardziej uproszczona postać pisma. Nazwano je hieratycznym, ponieważ służyło do spisywania tekstów religijnych; z tej postaci wytworzyło się z biegiem czasu pismo demotyczne (ludowe), jako narzędzie literatury świeckiej i porozumiewania się w sprawach potocznych. Kiedy za czasów Aleksandra Macedońskiego Egipt dostał się pod panowanie kultury helleńskiej, poczęto używać alfabetu greckiego z zachowaniem niektórych liter pisma demotycznego dla oznaczania dźwięków, których alfabet ten nie posiadał. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa pismo egipskie posługujące się literami greckimi otrzymało nazwę koptyjskiego.

Równoczesną lub nieco wcześniejszą kolebką innego pisma były równiny Mezopotamii w dorzeczu Eufratu i Tygrysu, zamieszkałe w czwartym i trzecim tysiącleciu przed naszą erą przez plemiona szumerskie³, których przynależność rasowa nie jest znana; wiadomo tylko, że nie można ich zaliczyć ani do Semitów, ani do Indoeuropejczyków. I tutaj najwcześniejsze stadium stanowiło prawdopodobnie pismo obrazkowe, z którego wytworzyła się z czasem grupa pism tzw. klinowych. Gdy w połowie 3 tysiąclecia zawładnęli krajem Babilończycy pochodzenia semickiego, nastąpiło nierzadkie w dziejach zjawisko, że zdobywcy przyswoili sobie kulturę pokonanych, a wraz z nią i ich pismo. Starali się wprawdzie przystosować je do potrzeb własnego języka, ale z drugiej strony przejęli niektóre dźwięki mowy miejscowej, m.in. samogłoski, i pod tym względem różni się pisownia babilońska od innych semickich. Pismo to odznaczało się z początku przewagą linii prostych, spowodowaną prawdopodobnie tym, że pisano na materiale niepodatnym, twardej, jak kamień, gips, a zapewne też kość i drzewo. Gdy natomiast weszła w użycie miękka glina, na której

Aleksander III Macedoński (Wielki) żył w latach 356-323 p.n.e. Król Macedonii w latach 336-323 p.n.e. Wybitny strateg i przywódca imperium macedońskiego.

Hierogl.	Hierat.	Demot.

5. Pismo egipskie: a) hieroglify, b) hieratyczne, c) demotyczne

³ W B: „sumeryjskie”.

pisano narzędziem trójkątnym, linie nabrały kształtu klinów (ćwieków jak je nazywał Karol Estreicher) i stąd pochodzi

Chodzi o Karola Estreichera starszego (1827–1908).

nazwa samego pisma. Poszczególne znaki składające się

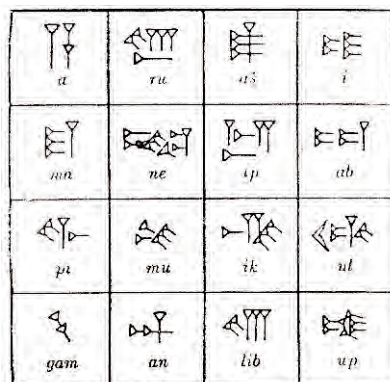
z klinów poziomych, pionowych i skośnych, odpowiadały albo całym słowom, albo zgłoskom, nie było zaś liter reprezentujących pojedyncze dźwięki.

Zasób odnalezionych w czasach nowszych i przechowywanych w muzeach (Londyn, Paryż, Berlin, Warszawa) płytek glinianych pokrytych pismem klinowym przekracza sto tysięcy sztuk. Z tej liczby przeszło 20.000 odkopano w gruzach Niniwy, stolicy państwa Asyryjsko-babilońskiego, jako pozostałość najstarszej ze znanych bibliotek świata utworzonej przez króla Assurbanipala (Sardanapala) w VII wieku przed naszą erą. Odcyfrowanie tego pisma, a zarazem i treści zabytków, było rzeczą nie mniej trudną niż odczytanie przysłowiowych hieroglifów. Od dawna biedzili się nad tym zadaniem podróżnicy

Jerzy Fryderyk Grotefend (1775–1853) – niemiecki językoznawca i badacz inskrypcji.

i badacze różnych narodowości; drogę do rozwiązania go wskazał Jerzy Fryderyk Grotefend na początku XIX wieku.

Do najstarszych pism złożonych ze znaków odpowiadających wyrazom, których istnienie stwierdzone jest na mocy zabytków⁴, należało pismo chińskie, pochodzące mniej więcej z połowy trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. Wytworzyło się z niego z biegiem czasu pismo nowożytne używane w Chinach po dzień dzisiejszy. Zatrzymało się ono jednak na najniższym stadium rozwojowym nie osiągając dalszych, jak egipskie czy chociaż babilońskie⁵. Ulegało w przebiegu wieków licznym przemianom, ale charakter wyrazowy zachował się dotychczas. Przy tym język bogatej, wiekowej kultury chińskiej wymaga około czterdziestu tysięcy znaków, gdy mowa potoczna, w której redagowane są np. gazety, porzestaje na kilku tysiącach. Toteż rozpowszechnianie dzieł literackich i na-



6. Pismo klinowe

⁴ W B: „dokumentów”.

⁵ „Trzeba jednak zupełnie wyraźnie... egipskie czy chociaż babilońskie” – przejęte z B.

ukowych dokonywa się tam nieraz w drodze głósnego ich odczytywania w specjalnych bibliotekach publicznych. Do usunięcia przepaści pomiędzy tymi dwoma odmianami języka i pisma zmierza reforma dra Hu Shiks'a z 1930 r. domagająca się stosowania w piśmiennictwie mowy potocznej.

Pismo chińskie czyta się, jak wiadomo, z góry do dołu, w kolejnych szeregach pionowych w kierunku od prawej ręki do lewej. Niewygody tego sposobu pisania są oczywiste, bo najpierw piszący albo zamazuje ręką kolumny już wypisane, albo musi tracić czas czekając, aby zupełnie doschły; a przy tym pisząc zasłania sobie tekst już wykończony. Egipcjanie pisali z początku tak samo, ale w trzecim tysiącleciu poczęli układać znaki w wiersze poziome, stosowane i obecnie; zachowali jednak w piśmie hieratycznym kierunek od prawej ręki do lewej, co powoduje podobne niedogodności jak metoda chińska. Ten sposób zachował się u Fenicjan i w ogóle u Semitów. Natomiast Babilończycy pisali już w czasach bardzo odległych systemem współczesnym od lewej ręki do prawej.

Chiny dostarczyły wzoru dla pisma japońskiego, które jednak posunęło się w swym rozwoju o krok dalej, tworząc znaki, odpowiadające zgłoskom⁶. W V i VI wieku naszej ery upowszechniał się w Japonii coraz bardziej język chiński, zwłaszcza w związku z przenikaniem pism buddyjskich w tym języku. Stał się on też wówczas językiem nauki i literatury i w ogóle językiem kół wykształconych. Poprowadziło to do odczytywania

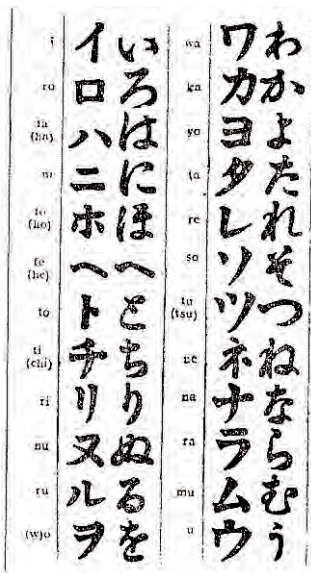
Hu Shih (1891–1962) – chiński filozof, pisarz, działacz społeczny. Po II wojnie światowej reformę skrytykowały chińskie władze komunistyczne.

俄之強也。自彼得大帝。帝嘗遊學歐西。至執役
於荷蘭船廠。以盡其術。歸而整軍備。興實業。遷
都聖彼得堡。迄今二百年。歷代君主。皆襲帝遺
謀。日以侵略他國土地爲事。近年經營西比利
亞鐵道。以達我國奉天。其志可知矣。

7. Pismo chińskie

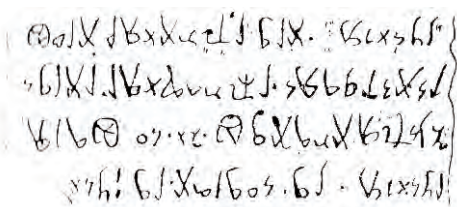
⁶ „Pismo chińskie czyta się... tworząc znaki, odpowiadające zgłoskom” – przejęte z B.

tekstów chińskich po japońsku, podobnie jak się to działo przy przejmowaniu pisma szumerskiego przez Babilończyków; było to zupełnie możliwe wobec ideograficznego i wyrazowego charakteru pisma: po prostu znaki pisma chińskiego tłumaczono na japońskie. Większą trudność powodowała dopiero czynność przebiegająca w kierunku odwrotnym, mianowicie kiedy chodziło o pisanie tekstów japońskich znakami chińskimi. Na tej drodze ustalił się ostatecznie charakter sylabowy tego pisma pozostający dotąd bez zmian. I tutaj usiłowano osiągnąć ograniczenie nadmiernej liczby znaków pisarskich, które udało się przeprowadzić w drodze reformy z 1900 r.



8. Pismo japońskie

współczesnych. Obok fenickiego, do grupy pism semickich należą m[ieędzy] i[nnymi] hebrajskie i aramejskie, będące w użyciu dotychczas, jak również arabskie; z tego samego źródła pochodzi prawdopodobnie pismo



9. Pismo fenickie

Z odległych rubieży azjatyckich, które stosunkowo niedawno zgłosiły swój akces do kultury europejskiej, musimy powrócić na wybrzeże Morza Śródziemnego stanowiącego jej prastarą kolebkę. Bo tutaj właśnie narody pochodzenia semickiego stworzyły podwaliny współczesnych pism literowych. Najstarszy zabytek pisma fenickiego, odkryty zaledwie przed kilkunastu laty, pochodzi z XIII w przed naszą erą. Jest kwestią nierozstrzygniętą czy pismo to sięga swymi początkami Egiptu, czy Babilonii, czy wreszcie – jak chcą niektórzy – ma pochodzenie wspólne od tych obydwu pni. Bez względu na wyniki tego sporu, Fenicjanie uznani są za twórców pierwszego alfabetu, od którego pośrednio lub bezpośrednio biorą początek pisma narodów

hinduskie brahmi, którego wynalezienie przypisywane jest Buddzie i które w dalszym przekształceniu rozbiło się na dwie odmiany odpowiadające dwom postaciom języka: literackiej – sanskrytowi i ludowej pali.

Decydujący wpływ wynalazku fenickiego na późniejszy rozwój kultury dokonał się za pośrednictwem Greków, mianowicie za sprawą przejścia przez nich alfabetu Fenicjan, prawdopodobnie w XI w. przed naszą erą. Ponieważ jednak język grecki nie mógł obywać się bez samogłosek, nie reprezentowanych wcale w piśmie fenickim jak i w innych semickich (z wyjątkiem babilońskiego), zastosowano dla nich znaki wyobrażające te spółgłoski, dla których nie było odpowiednich dźwięków w języku greckim. W ten sposób powstał alfabet g r e c k i, znany powszechnie, wzór i pramacierz tylu innych. Grecy pisali z początku dwojako: za przykładem Fenicjan od prawej do lewej, a równocześnie od lewej do prawej⁷ dopiero ok. V wieku przed naszą erą ustalił się ostatecznie ten drugi kierunek przejęty w następstwie przez wszystkie narody europejskie. Wraz z definitywną zmianą kierunku nastąpiło też odwrócenie pierwotnego obrazu litery⁸.

Nazwa a l f a b e t stanowi połączenie nazw dwóch pierwszych liter:

prasemickich	Alf (wół)	Beth (dom)	Gaml (wielbłąd)	Delt (drzwi)
hebrajskich	Aleph	Beth	Gimel	Daleth
arabskich	Elif	Be	Ha	Dal
greckich	Alfa	Beta	Gamma	Delta

Kształty liter powstały zatem w językach semickich drogą uproszczenia pierwotnych ideogramów – podobnie jak, widzieliśmy to już w piśmie chińskim i egipskim – wyobrażających czy to przedmioty martwe, jak dom, drzwi, płot, broń – czy zwierzęta jak wół, wielbłąd, ryba – czy wreszcie części ciała ludzkiego, jak ręka (prasemickie k a f), ramię (j o d), usta (p e) itd. Z dobrania wyobrażeń tych właśnie przedmiotów wysnuwają badacze współcześni wnioski dotyczące sposobu życia ich twórców, tj. pierwotnych plemion semickich. Litera reprezentuje tutaj brzmienie pierwszej spółgłoski nazwy danego przedmiotu. Zjawisko to nosi miano a k r o f o n i i (od greckiego przymiotnika „akros” = zewnętrzny, końcowy) i znalazło zastosowanie

⁷ W drugiej korekcie sugerowane brzmienie zdania: „Grecy pisali na zmianę z początku za przykładem Fenicjan od prawej do lewej, a następnie od lewej do prawej, jak rolnik orzący pole”. Zmiana nie została uwzględniona.

⁸ „Z odległych rubieży azjatyckich... nastąpiło też odwrócenie pierwotnego obrazu litery” – przejęte z B.

Marian Falski (1881–1974) – pedagog, działacz oświatowy, autor wydanego po raz pierwszy w 1910 r. elementarza pt. *Nauka czytania i pisania*.

we współczesnych metodach nauki czytania i pisania, które reprezentuje w naszym piśmiennictwie elementarz Mariana Falskiego.

Dalszym etapem o nieogarnionych następstwach dla kultury śródziemnomorskiej i pochodnych było przeszczepienie pisma greckiego, prawdopodobnie przez Etrusków, na teren Italii, gdzie stało się wzorem dla pisma r z y m s k i e - g o . Imperium rzymskie poniosło je potem na ostrzach mieczów do najodleglejszych krańców ówczesnego świata, nadto zaś Kościół pobudowany na gruzach starożytnego Rzymu – przyswoił sobie jego język i pismo. Z 24 liter alfabetu rzymskiego wzięły początek pisma wszystkich niemal narodów objętych kręgiem oddziaływań kultury łacińskiej i Kościoła rzymskokatolickiego. Pismo to stać się też miało po wiekach wzorem dla ruchomej czcionki drukarskiej.

Tylko niektóre pisma wytworzyły się poza obrębem tych wpływów i te zachowały bliższy związek ze wspólnym niegdyś pniem pisma greckiego.

Więc najpierw germańskie, anglosaskie i skandynawskie r u n y , które w swoich zaczątkach zawierały jednak, jak przypuszczają niektórzy, pewne elementy inwencji miejscowej⁹. Nazwa ta wiąże się z rzeczownikiem greckim runa (=tajemnica) i z współczesnym czasownikiem raunen (=szeptać) i wskazuje na prawdopodobne pierwotne zastosowanie do wróżb, o czym wspomina już Tacyt w swojej *Germanii*. Napisy runiczne były ryte w różnym materiale, skąd wywodzi się w wielu językach pochodzenie słowa p i s a ć , np. angielskie to w r i t e (czytaj: rajt). Materiału do pisania dostarczały kamienie, róg, kość, metale, drewno; od nazwy drzewa bukowego, które było używane do tego celu prawdopodobnie ze względu

a	α	Α	α
b	v	Β	β
g	gh j	Γ	γ
d	δ	Δ	δ
ē	e	Ε	ε
dz z	z	Ζ	ζ z
ē	i	Η	η
th	þ	Θ	θ θ
i	i	Ι	ι
k	k	Κ	κ
l	l	Λ	λ
m	m	Μ	μ
n	n	Ν	ν
ks	ks	Ξ	ξ
ō	o	Ο	ο
p	p	Π	π π
r	r	Ρ	ρ
s	s	Σ	σ σ c
t	t	Τ	τ τ
ū	i	Υ	υ
ph	f	Φ	φ
kh	ch	Χ	χ
ps	ps	Ψ	ψ
ō	o	Ω	ω

10. Alfabet grecki

⁹ „Dalszym etapem o nieogarnionych... pewne elementy inwencji miejscowej” – przejęte z B.

na swą twardość, po niemiecku die Buche, pochodzi der Buchstabe (=litera) i das Buch (=książka; por. niżej bukw a u Słowian). Fakt odnadywania wykopalisk z napisami runicznymi na wielkim obszarze Europy od Skandynawii do wybrzeży Renu, Dunaju i Saône (dopływ Rodanu), od Wysp Brytyjskich do Wołynia i Besarabii, dał pole do... podejmowania fałszerstw. Do tej kategorii zjawisk należy słynna przed stu laty sprawa rzekomych „run słowiańskich”, szczególnie zaś tzw. „kamieni Mikorzyńskich” wykopanych jakoby w Mikorzynie w Poznańskim w latach 1855 i 1856. Narobiły one wiele hałasu, traktowane z początku poważnie nawet przez niektórych wybitnych uczonych, i wywołały obfitą literaturę polemiczną, ale okazały się płodem świadomej mistyfikacji (por. Przypisy).

Z run utworzono też pismo tajemne wykazujące bliski związek z pismem irlandzkim tzw. ogham, którego zabytki odnaleziono w Irlandii i w Walii datują się z IV w. naszej ery.

Parę znaków runicznych użył do swego alfabetu biskup Wulfila (łac. Ulfilas, druga połowa IV w.), autor przekładu Biblii na język Gotów Zachodnich; korzystał jednak w przeważającej mierze z greczyzny, z której zaczerpnął 19 znaków, gdy z łaciny tylko 6.

Podobnie i apostołowie słowiańscy, Cyryl i Metody, posługiwali się pismem opartym na alfabecie greckim w swoich przekładach urywków Ewangelii i tekstów liturgicznych dokonanych w IX wieku. Przedtem Słowianie „pisma nie znali [...] nie mieli liter, lecz będąc poganami liczyli i wróżyli czertami (rysami, szprychami) i riezami (karbami, nacięciami); sam wyraz pisanie oznaczał chyba malowanie [...] a księgi, księgi oznaczały tylko kłocki drewniane [...] w jakie ryto (pisano) znaczki rozmaite dla wrózenia i c z y t a n i a (= liczenia)”. Obok „prasłowiańskiej pożyczki



11. Runy skandynawskie

Św. św. Cyryl i Metody – działający wśród Słowian misjonarze chrześcijańscy żyjący w IX w.

oczywiście do potrzeb języków nowoczesnych. Pismo rosyjskie zostało zreformowane pod koniec XVII w. za Piotra Wielkiego przez drukarza i nakładcę Eliasza Kopiewskiego czy Kopiewicza drogą przekształcenia i uproszczenia cyrylicy. Dalsze reformy szły w kierunku ujednoczenia i ułatwienia pisowni, co też zostało w znacznej mierze osiągnięte przez rząd ZSRR, który włożył nadto wiele starań i wysiłków w prace nad zreformowaniem alfabetów ludów zamieszkujących Związki oraz nad¹⁰ ustaleniem alfabetów plemion¹¹ nie posiadających pisma wcale (por. niżej i rozdz. V).

Z narodów niesłowiańskich używali cyrylicy również i Rumuni do połowy XIX wieku.

Pismo polskie, które formowało się podobnie jak czeskie pod wpływem Kościoła rzymskiego i kultury zachodnio-europejskiej, zachowało alfabet łaciński, ale weszło w użycie właściwie dopiero w XIV wieku. Przedtem „nie-liczne nazwy polskie wciągał notariusz w dokument (zawsze łaciński) byle jak”, zniekształcając je jak najdowolniej. „W kronice Gallowej – mówi dalej Aleksander Brückner – pisownia czeska nazw polskich [...] zastaniała raczej wymowę niż ją wyrażała”. Dopiero *Psalterz Floriański*, zwany też Psalterzem Królowej Jadwigi, wprowadza w ostatnich latach XIV wieku nową pisownię zaczerpniętą z wzorów czeskich. Jakub syn Parkosza, pierwszy gramatyk polski, przedsięwziął ok. połowy XV wieku reformę pisowni; ta, jakkolwiek się nie przyjęła, stworzyła podstawę dla *Ortografii* Stanisława Zaborowskiego, która wyszła drukiem około 1513 r. i należy już tym samym do epoki późniejszej. Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Jan Januszewski (syn Łazarza Andrysowicza, „architypograf królewski i kościelny” – ob. rozdz. IV) interesowali się sprawą pisowni polskiej.

Powyższe szkieletowe zestawienie dziejów powstawania i rozwoju pisma nie pretenduje bynajmniej do wyczerpania zagadnień dotyczących tego tematu

¹⁰ „zreformowaniem alfabetów ludów zamieszkujących Związki oraz nad” – wprowadzone w pierwszej korekcie.

¹¹ W pierwszej korekcie zmienione z: „ludów”.

Jakub Parkoszowicz – żyjący w XV w. kanonik, profesor i rektor Akademii Krakowskiej, językoznawca, autor pierwszego traktatu o ortografii polskiej.

Stanisław Zaborowski – żyjący na przeł. XV i XVI w. polski prawnik, gramatyk i reformator ortografii.

nawet w wąskim zakresie, ograniczonym do potrzeb i zainteresowań ogólnej nauki o książce. Wymienimy tutaj tylko niektóre grupy tych zagadnień.

Wiemy już, że pismo jest środkiem materializacji graficznej, która umożliwia nie tylko utrwalanie, ale i przekazywanie pewnych treści. Jest to czynność o charakterze zdecydowanie społecznym zakładająca istnienie jakiejś gromady ludzkiej, dla której znaki danego pisma są dostępne i zrozumiałe, jak również – możliwość zbiorowego działania skierowanego na osiągnięcie jakiegoś wspólnego celu. Każdy z nas jest, gdy pisze, jak rozbitek na tratwie czy na wyspie bezludnej wysyłający na los szczęścia w zamkniętej butelce swoje S. O. S. w nadziei, że ktoś je znajdzie, odczyta i podejmie jakiś czyn. „Jedynie przez znak wywołujący u wielu jednostek jedną i tę samą myśl, jedno i to samo dążenie [...] udaje się osiągnąć ten zbiorowy wysiłek, którym opiera się życie ludzkie” (E. Schröder).

Warunki powstawania pism w ogóle określają badacze dosyć zgodnie jako wynik działania łącznego, z jednej strony środowiska, z drugiej twórczości indywidualnej. Stwierdzenie to jednak mówi bardzo niewiele o mechanizmie tego zjawiska; więcej światła rzucić mogą na nie warunki wytwarzane przez znane fakty historyczne, jak „istnienie wielkich traktów handlowych łączących kolejno w przebiegu wieków południową Arabię z Fenicją, Fenicję z Grecją, tę wreszcie – ze światem italskim [...] potem, o wiele później, ekspansja hellenizmu, powstanie Imperium Rzymskiego, oddziaływanie chrześcijaństwa: postępy koncepcji alfabetycznej związane są zawsze z rozwojem języka, cywilizacji, idei” (J. Février).

Nie należy do nas na tym miejscu problem ściśle językoznawczy stosunku języka do pisma. Oczywistym zresztą wyrazem związku pomiędzy charakterem języka a typem pisma wydaje się być znany już z rozważań tego rozdziału fakt, że np. Chińczycy posługiwali się mogą pismem wyrazowym, gdy Semicci oparli swoje na spółgłoskach, dając początek alfabetowi. Bliższa jest nam natomiast sprawa oddziaływania w kierunku odwrotnym: pisma na język, ponieważ przedmiotem badania stają się tutaj teksty piśmiennicze, powierzone pieczy bibliotekarza, opisywane przez bibliografa, stanowiące artykuł handlu księgarskiego – słowem, wchodzące w zakres czynności i zainteresowań związanych z książką. Tradycja językowa, a w szczególności graficzna jej materializacja, stanowi potężną więź społeczną – wystarczy przypomnieć, że narody niepiśmienne nie posiadają właściwie historii. Więż ta przewy-

cięża skutecznie przestrzeń i czas, pośrednicząc w wymianie myśli pomiędzy najbardziej nawet oddalonymi od siebie punktami globu i najbardziej odległymi epokami. Pismo wraz z utrwalonym za jego sprawą piśmiennictwem nie dopuszcza do rozpadania się skupień ludzkich, zaciera odrębności i tym sposobem przyczynia się do powstawania grup rozleglejszych. Przykładów dostarczają różne pisma: chińskie, zespalające niezliczone szczepy i plemiona; arabskie, jako spójnia świata islamu w okresie jego rozkwitu; łacińskie, choć powołane do życia przez język zmarły, a przecież zajmujące tyle miejsca w kulturze i świadomości narodów europejskich po dzień dzisiejszy. Ta rola pisma i piśmiennictwa znana była od dawna wielkim zdobywcom, którzy też uczynili ze zniszczenia dobytku piśmienniczego pokonanych walny środek przemocy i unicestwienia tradycji kulturalnej plemion czy narodów. Tak postąpili Arabowie w Persji (638), Hiszpanie w Meksyku (1520), Niemcy pod wodzą Hitlera w Polsce (1939–1945), idąc za przykładem uzurpatora chińskiego Ts'in Szyhuangti, który kazał, zdobywszy koronę, spalić część piśmiennictwa dawniejszego z myślą zapoczątkowania nowej ery kultury i nowej tradycji narodowej (213 przed naszą erą). Z drugiej strony rozbitcie plemion pierwotnych Afryki i Ameryki przypisywane jest brakowi pisma umownego.

Z problemami natury zasadniczej związany jest nadto szereg zagadnień praktycznych, których rozwiązanie i realizacja posiadają znaczenie ogólnokulturalne, a poniekąd i polityczne. Bardzo doniosła jest sprawa l a t y n i z a c j i a l f a b e t ó w. Większość narodów europejskich używa wprawdzie alfabetu łacińskiego, z wyjątkiem niektórych wymienionych powyżej narodów słowiańskich oraz Niemców, stosujących do dziś w dosyć rozległej mierze frakturę i szwabachę, o czym będzie jeszcze mowa w rozdz. V. W Turcji przeprowadzono pełną i jednorazową latynizację pisma na mocy zarządzenia z 3 listopada 1928 r. Natomiast Afryka Północna, Wschód Semicki i Iran pozostają wierne pismu arabskiemu, olbrzymie zaś masy ludności Indii, Chin, Japonii trwają przy swoich pismach odwiecznych.

Spośród narodów Związku Radzieckiego, liczne znały pismo od dawna, ale wiele szczepów jak: ugrofińskie, turko-tatarskie, mongolskie, irańskie, kaukaskie i in. nie posiadało go wcale. Władze radzieckie wydały prawo

Ts'in Szyhuangti (259–210 r. p.n.e.) – w innej formie: Qin Shi Huang, określanym mianem Pierwszego Cesarza – pierwszy władca Cesarstwa Chińskiego. Autor przeprowadzonej w II w. p.n.e. unifikacji chińskiego pisma, waluty oraz systemu miar i wag.

dopuszczające w nauczaniu wszystkie te języki i zabrano się wobec tego do tworzenia pism nowych. Akcję tę oparto na alfabecie łacińskim i przeprowadzono ją w trzech fazach. Pierwsza faza (1917–1926) polegała na dostosowaniu alfabetu łacińskiego do brzmień pojawiających się w poszczególnych językach, ewent[ualnie] na zaprojektowaniu znaków nowych, co wymagało pokonania niezmiernych trudności; największy sukces osiągnięto w basenie Leny u Jakutów i w Azerbejdżanie na południu Kaukazu. W 1926 r. odbył się w Baku kongres w tej sprawie, który zapoczątkował drugą fazę polegającą na ujednostajnieniu nowych alfabetów. Do 1930 r. wypracowano ogólny alfabet związkowy obejmujący 25 znaków łacińskich, 8 pochodzenia łacińskiego oraz 58 znaków uzupełniających – razem 91; każdy z języków narodowych stosuje tylko pewną część owych znaków uzupełniających¹². W trzeciej fazie od 1930 r. prowadzono studia gramatyczne, mające na celu stabilizację, jakiej wymagają wszelkie pisma starające się osiągnąć charakter literacki. Z biegiem czasu jednak oparcie nowych pism na alfabecie łacińskim uznano za niepraktyczne i od 1935 r. kontynuowano prace biorąc za podstawę alfabet rosyjski. Ale już do 1930 r.¹³ wydawano w ZSRR książki w 92 językach, z których 40 uzyskało piśmiennictwo dopiero po rewolucji październikowej.

Żywiołową i wrodzoną człowiekowi, czy może tylko nabywaną przez współzycie w gromadzie, zdaje się być potrzeba porozumiewania się z innymi ludźmi za pomocą głosu, gestykulacji, mimiki. Wszelkie sposoby poro-

¹² „Spośród narodów Związku Radzieckiego... stosuje tylko pewną część owych znaków uzupełniających” – WO zawiera odręczne poprawki Muszkowskiego, nieuwzględnione w A. Pełne brzmienie fragmentu wg WO: „Spośród narodów ZSRR liczne posiadały pismo już od dawna, ale niektóre szczepy np. ugrofińskie turko-tatarskie, mongolskie, irańskie, kaukaskie i in. nie posiadały go wcale. Władze radzieckie wydały prawo dopuszczające w nauczaniu wszystkie te języki i zabrano się wobec tego do zreformowania jednych pism na podstawie alfabetu rosyjskiego i do tworzenia nowych. Akcję tę prowadzono w trzech fazach. Pierwsza faza (1917–1926) polegała na dostosowaniu alfabetu do brzmień pojawiających się w poszczególnych językach, ewent[ualnie] na zaprojektowaniu znaków nowych, co wymagało pokonania niezmiernych trudności; największy sukces osiągnięto w basenie Leny u Jakutów i w Azerbejdżanie na południu Kaukazu. W 1926 r. odbył się w Baku kongres w tej sprawie, który zapoczątkował drugą fazę polegającą na ujednostajnieniu nowych alfabetów. Do 1930 r. wypracowano ogólny alfabet związkowy oraz pewną liczbę znaków uzupełniających, które stosowane są w językach narodowych w miarę potrzeby”.

¹³ „Ale już do 1930 r.” – wprowadzone w drugiej korekcie zamiast „W okresie porewolucyjnego trzydziestolecia”.

zumiewania się operują z n a k i e m, czy jest nim gest, czy słowo, czy pismo. Znaki dzielą się na n a t u r a l n e, tj. te, które „posiadły znaczenie dzięki podobieństwu względnie styczności w czasie lub przestrzeni z faktami, na które wskazują” oraz sztuczne, więc takie „które swoje znaczenie zawdzięczają umowie” (A. Schaff). Lecz gesty, mimika i mowa posiadają charakter przemijający – gdy natura człowieka, jak każdej istoty żyjącej, pożąda nade wszystko trwania. I chociaż dopiero nasza epoka odkryła sposoby chwytania gestów i mimika na kliszy fotograficznej, głosu – na płycie fonografu, to jednak człowiek szukał już w czasach przedhistorycznych narzędzi utrwalania treści powstających w jego umyśle i domagających się ujścia. I tutaj widnieją już zaczątki prób utrwalania treści nie tylko na użytek własny, ale z celem przekazania ich innym, z celem społecznym.



13. Pisarz egipski (ok. r. 2700 przed n. e.)

Od pism obrazkowych przechodzi ludzkość powoli i z wielkim wysiłkiem do wypracowania systemu znaków umownych opartych bezpośrednio na podstawowej więzi społecznej jaką jest język. Jest to dobro powszechne, dostępne dla wszystkich członków danej grupy językowej. Pierwotne jednak pismo wyrazowe jest narzędziem nieudolnym i bardzo trudnym do opanowania, doskonalili się zatem i wysubtelnia drogą dalszego zróżniczkowania i uproszczenia jako

Zróżniczkowanie – inaczej
zróżnicowanie.



14. Papyrus z przedstawieniem życia pozagrobowego

pismo zgłoskowe. Narody, których znaki pisarskie pozostają na tych dwóch pierwszych stadiach rozwoju, pielęgnują przez tysiąclecia swoją prastarą kulturę, nie biorąc do niedawna udziału w zwycięskim pochodzie kultury czasów nowszych, uwarunkowanym w znacznej mierze wynalezieniem pisma literowego. Litera, odpowiednik głoski, jednostka graficzna i fonetyczna zarazem¹⁴, jest elementem pierwszym, nie dającym się już rozłożyć na części składowe i czyni pismo narzędziem o nieznaney przedtem precyzji¹⁵ umożliwiającym stosowanie nieskończonych kombinacji i uwydatnianie najsztubtelniejszych odcieni. Podobny proces przeżyje książka raz jeszcze w epoce wyzwania się ruchomej czcionki drukarskiej z drewnianego klocka. Niemniej jednak dalsze zmechanizowanie techniki drukarskiej zwiąże znowu literę, z początku w wiersze wyrzucane przez maszynkę do składania (l i n o t y p), a następnie w cylindryczne p ł y t y zastępujące dawny klocek, z których tłoczy maszyna rotacyjna. Bo postęp wygląda nieraz jak cofanie się wstecz czy raczej posuwanie się po linii spiralnej, co stwarza wrażenie powrotu na dawne miejsce, ale przecież na wyższym poziomie.

Na tych dwóch podstawowych procesach: u s p o ł e c z n i a n i u się oraz d o s k o n a l e n i u techniki wytwórczej, obiegu i użytkowaniu książki oparte są – jak postaram się wykazać – jej dzieje.

¹⁴ W pierwszej korekcie propozycja zmiany, niewprowadzona: „fonetyczna nie-głoska”.

¹⁵ W A: „pozycji” (bł.). Por. Errata do 2. wyd. Poprawne brzmienie naniesiono w trzeciej korekcie podręcznika; zmiana nie została uwzględniona.

II. MATERIAŁ I FORMA ZEWNĘTRZNA RĘKOPISÓW

Rękopis jest to w zasadzie wszelki tekst sporządzony ręcznie, bez względu na typ zastosowanego pisma, na technikę wykonania, na materiał, treść, rozmiary itp. Jest nim więc zarówno szczątek pisma obrazkowego¹ wymalowany na ścianie jaskini, czy napis wyryty na budowlu, czy list na płycie glinianej, czy nazwisko kandydata wyskrobane na skorupce służącej za kartkę wyborczą – jak dokument na papirusie, pergaminie, papierze, bez różnicy epoki.

Niemniej jednak człowiek współczesny obeznany z tymi sprawami, wymawiając słowo rękopis, widzi przed sobą albo zwój, czy tylko skrawek żółtego papirusu, albo kawałek pergaminu ze stwardniałą na kamień pieczęcią woskową lub bez niej, albo arkusze papieru wszelkich kolorów i formatów, pokryte wypłowiałym, trudnym nieraz do odczytania pismem, albo rękopis współczesny, nabazgrany pośpiesznie i niedbale lub może przepisany starannie na maszynie; mogą to być również księgi pergaminowe i papierowe, cieńsze lub grubsze, częstokroć wielkie foliały, pokryte pismem jednej albo wielu rąk, niekiedy opatrzone barwnymi inicjałami, artystycznie ilustrowane i oprawne.

Tak wyobraża to sobie zwłaszcza historyk, archiwista, bibliotekarz. Bo np. dla księgarza-wydawcy albo dla dyrektora teatru jest rękopis przedmiotem starań, zabiegów i trosk, źródłem wielkich nadziei, choć nierzadko i bolesnych zawodów; dla drukarza – obojętnym przeważnie w treści tekstem do składania i odbicia, chlebem powszednim jego pracy zawodowej.

Zróżniczkowanie zainteresowań, których ośrodkiem jest w czasach obecnych rękopis, spowodowało również podział pracy w odniesieniu do miejsca

Foliał – Księga rękopiśmienna lub drukowana w formacie folio (2°).

Potocznie – gruba księga wielkiego formatu.

¹ W B, ER, WO: „ideograficznego”.

oraz metod konserwacji i użytkowania zabytków rękopiśmiennych pomiędzy muzeologiem, archiwistą i bibliotekarzem. Najstarsze pomniki pism ideograficznych², klinowych, hieroglifów, pism malowanych i rytých znalazły pomieszczenie w muzeach; rękopisy późniejsze, bez względu na materiał, noszące cechy³ dokumentów i aktów o charakterze publicznym⁴, przechowuje się w archiwach; inne rękopisy, bez różnicy pochodzenia, epoki i treści, oddaje się zwykle pieczy bibliotekarza. W praktyce, zwłaszcza polskiej, która wytworzyła się jako następstwo warunków dziejowych, trafiają się różnokierunkowe przesunięcia materiałów, należących do poszczególnych grup, ale główny zrąb zbiorów muzealnych, archiwalnych, bibliotecznych, odpowiada na ogół klasyfikacji⁵ powyższej.

W zarysie tym będzie mowa o⁶ rękopisie w znaczeniu ciaśniejszym, jako obiekcie bibliotecznym. O dokumencie archiwalnym znajdują się tu i ówdzie pobieżne wzmianki, niezbędne dla uzupełnienia obrazu. Zabytki muzealne interesować nas będą tutaj tylko ze względu na wynalezienie i produkcję pewnych gatunków materiałów, na których były sporządzane⁷.

Spomiędzy bardzo różnorodnych bowiem materiałów, stosowanych do spisywania tekstów dowolnej objętości, zasługują tutaj na bliższe omówienie przede wszystkim te, które pozostały w użyciu najdłużej, po części aż do czasów obecnych i które z tej przyczyny stały się nosicielami rękopisów bibliotecznych w myśl powyższych uwag wstępnych. Inne jeszcze gatunki będą miały znaczenie ze względu na swą formę zewnętrzną dającą początek książce współczesnej.

Jeden z najstarszych⁸ pochodzi – jak wiadomo – z Egiptu, gdzie znalazł zastosowanie⁹ prawdopodobnie mniej więcej na 3000 lat przed naszą erą. Wyrabiano go z rośliny zwanej papirus pleniącej się obficie w delcie Nilu. Łodygę, dochodzącą do¹⁰ 3–4 metrów wysokości i osiagającą u dołu grubość ramienia, cięto wzdłuż na jak najcieńsze paski, które rozkładano ściśle

² W B: „ideologicznych”.

³ W B: „charakter”.

⁴ W B brak „i aktów o charakterze publicznym” – wprowadzono w ER.

⁵ W B „charakterystyce”.

⁶ W B: „mowa wyłączenie o”.

⁷ W B. „były sporządzane, a które zachowały się w użyciu i w epokach późniejszych”.

⁸ W B: „Najstarszy z nich”.

⁹ W B: „został wynaleziony”.

¹⁰ W B brak „do”, dodano w ER.

jeden przy drugim na wilgotnej desce; na tej pierwszej warstwie umieszczano¹¹ drugą, złożoną z takich samych pasków biegnących prostopadle do poprzednich; pod prasą sok rośliny sklejał pojedyncze paski i obydwie ich warstwy w jedną całość, którą wreszcie suszono na słońcu. Fabrykacja papirusu, stanowiąca w ciągu tysiącleci wyłączność Egiptu, przeszła następnie do Rzymu, gdzie była chroniona przez monopol państwowy i opierała się na przymusowym imporcie surowca z jego ojczyzny stanowiącej już naówczas prowincję imperium.

Pojedyncze arkusze papirusu, które bywały – jak się zdaje – niewielkie, zlepiano we wstęgi różnej długości, zależnie od rozmiarów tekstu¹². W Bibliotece Aleksandryjskiej, słynnym ośrodku kultury śródziemnomorskiej, gdzie dokonywało się na wielką skalę kopiowanie rękopisów starożytnych, ustalono pewne formaty, *z n o r m a l i z o w a n o j e* – jakbyśmy powiedzieli dzisiaj. Przeciętna długość wynosiła ok. 6 metrów, wysokość – 20 do 30 lub 12 do 15 cm. Pisano w kolumnach podobnych do współczesnych stronic, które zajmowały mniej więcej $\frac{2}{3}$ wysokości, z pozostawieniem marginesów z boków¹³, u góry i u dołu; szerokość kolumny zawierała ok. 40 znaków pisarskich¹⁴.



15. Zarośla papirusowe

Biblioteka Aleksandryjska – założona w Aleksandrii i powstała z inicjatywy Ptolemeusza I Sotera, największa biblioteka starożytności. Zob. Rozdz. 3, s. 59.

¹¹ W A: „umieszczono” (bł.) Por. Errata do 2. wyd.

¹² W A pominięto kolejne zdanie: „Niektóre z zachowanych zabytków liczą ponad 20 metrów.” obecne w B, ER i WO.

¹³ W B, ER i WOM brak „z boków”.

¹⁴ W B: „liter”.

Zapisaną wstęgę papirusową przechowywało się w postaci zwoju. Dłuższe rękopisy zwijano dookoła pałeczki drewnianej; krótsze po prostu rolowano, umacniając koniec za pomocą nalepiania paru pasków papirusu, przy czym początek znajdował się na zewnątrz. Czytający Egipcjanin trzymał księgę w obydwu rękach; lewą odwijał zwój, odsłaniając jedną za drugą kolumnę pisma, prawa ręka związała część już odczytaną – tak chciał kierunek pisma od prawej do lewej. Ponieważ zwijano papirusy w kierunku odwrotnym kierunkowi pisma, więc późniejszy czytelnik grecki lub rzymski postępował wręcz odwrotnie niż jego poprzednik egipski. Drażek do nawijania rękopisu, zwany po łacinie *u m b i l i c u s* (dosłownie: *p e p e k*), nie był umocowany i wyjmowało się go przed rozpoczęciem czytania. *Tora* żydowska, zachowująca w obrzędach religijnych po dzień dzisiejszy swoją formę odwieczną, nawijana jest na dwa drążki z rączkami, którymi czytający manewruje w miarę potrzeby.

Do zwoju przytwierdzano kawałek, skóry z wymienieniem tytułu i autora dzieła, co nazywało się w czasach rzymskich *i n d e x* albo *t i t u l u s* – obydwie nazwy zachowane, jak wiadomo, dotąd. Tytuł umieszczano oprócz tego przy końcu, w części rękopisu najlepiej zabezpieczonej od oderwania lub zatarcia – zwyczaj panujący bardzo długo w dziejach książki – a nadto powtarzano go w skróceniu na początku. Zwoje nosiły u Rzymian nazwę *v o l u m e n* od czasownika „*volere*“, co znaczy „zwijać”, natomiast od słowa „*explicare*” – „odwijać”¹⁵ pochodzi umieszczane przez wieki przy końcu rękopisów i wcześniejszych druków słowo *e x p l i c i t* oznaczające zakończenie dzieła albo jego części¹⁶.

Starożytne rękopisy papirusowe w językach greckim i łacińskim były już znane uczonym średniowiecznym; później wykopaliska dokonane w gruzach Herculanium w drugiej połowie XVIII w. wydobyły na jaw; znaczną liczbę zwojów papirusowych – ale dopiero opublikowanie pierwszego papirusu pochodzącego z Egiptu pod koniec tegoż wieku dało początek gałęzi nauki o rękopisach, którą nazywamy *p a p i r o l o g i ą*. „Jest to nauka pomocnicza z dziedziny filologii klasycznej – głosi polski podręcznik tego działu wiedzy – zajmująca się pomnikami kultury starożytnej w Egipcie, spisanyymi w za-

¹⁵ W B, ER i WO wyrazy: „*volere*”, „*zwijać*”, „*explicare*” i „*rozwijac*” są wpisane bez cudzysłowów i pismem rozstrzelonym.

¹⁶ „Rękopis jest to w zasadzie wszelki tekst... *explicit* oznaczające zakończenie dzieła albo jego części” – przejęto z B.

sadzie na papirusie, z reguły w języku greckim i obejmująca w zasadzie okres czasu od Aleksandra Wielkiego (331 przed naszą erą) do opanowania Egiptu przez Arabów (641 naszej ery)". Papirologia włącza do zakresu swoich badań nie tylko dzieła literackie, lecz wszelkie dokumenty kultury hellenistycznego okresu dziejów Egiptu i nawet nie tylko papirusy, lecz zabytki utrwalone na wszelkich materiałach używanych w owej epoce. Papirusy, przechowywane poprzednio jako zabytki muzealne, stały się już od dawna obiektem bibliotecznym. Otworło się tu wdzięczne pole pracy dla bibliotekarzy, zwłaszcza że pośrednie stanowisko papirologii pomiędzy ogólną nauką o rękopisach a jednym z działów badań filologicznych czy historycznych powoduje brak specjalistów, którzy poświęcaliby się wyłącznie temu przedmiotowi wymagającemu pełni zainteresowań i bardzo rozległego przygotowania.

Papirus używany był jednak również poza Egiptem, nie tylko w Grecji i w Rzymie obok innych materiałów pisarskich, ale nawet w średniowieczu chrześcijańskim. Zwłaszcza długo posługiwała się nim kancelaria papieska, z której jeszcze do połowy XI wieku wychodziły bulle pisane na tym materiale; stanowią one niezmierną rzadkość, ponieważ w IV w. naszej ery pojawił się inny materiał odznaczający się nade wszystko daleko większą trwałością, a mianowicie p e r g a m i n.

Bulla – uroczysty dokument ogłaszany przez papieża, cesarza lub królów, uwiarygodniony pieczęcią.

Skóry zwierzęce były używane do pisania od niepamiętnych czasów, lecz dopiero specjalna obróbka dała im to wielkie znaczenie, jakie uzyskały w dziejach książki. Nazwę m e m b r a n a P e r g a m e n a (skóra pergamska) wywodziło od miasta Pergamon w Azji Mniejszej, przypisując jego mieszkańcom zasługę wynalezienia sposobu preparowania pergaminu – co budzi jednak wątpliwości niektórych badaczy. Zwłaszcza za legendę została uznana notatka Pliniusza, jakoby wynalazek ten pozostawał w związku z zakazem wywozu papirusu z Egiptu ze względu na konkurencję, którą groziła biblioteka założona w Pergamon w II w. przed naszą erą, Bibliotece Aleksandryjskiej. W każdym razie wydaje się faktem stwierdzonym, że miasto to było siedzibą udoskonalonej produkcji pergaminu i ośrodkiem ożywionego handlu tym artykułem¹⁷.

Pliniusz Starszy (23–73) – urzędnik, historyk i pisarz rzymski, autor 37-tomowej *Historii naturalnej*.

¹⁷ W B: „w tym zakresie.”

Starożytne przepisy przyrządzania pergaminu nie zachowały się do naszych czasów; najstarszy ze znanych nam pochodzi z VIII w. naszej ery. Skóry owcze, kozie, osłe lub cielęce trzymano przez pewien czas w wodzie wa-

Szerść – inaczej sierść (regionalizm powstały pod wpływem jęz. ros.)

piennej, po czym oczyszczano je starannie z sierści i włosia; następnie suszono je rozpięte na ramach¹⁸, wygładzano pumeksem i oblewano płynną kredą. Recepta powyższa zawiera tylko schemat ogólny, nie wyłączając oczywiście różnorodnych odmian i udoskonaleń procesu zależnie od epoki, miejsca itp. W średniowieczu, kiedy pergamin stał się przeważającym materiałem rękopisów, klasztory wyrabiały go same na własne potrzeby; wyrób powierzano zwykle jednemu z braciszków, który nosił miano *pergamentarius*. Ok. XII w. istnieli już rzemieślnicy świeccy, którzy oddawali się temu zawodowi: *pergamenistae*, *membranatores*, *parmenter*, *permynter*; jak się zdaje, nie tworzyli oni osobnego cechu¹⁹, zaliczając się do malarzy albo białoskórników^{20, 21}.

Białoskórnictwo – rzemiosło garbarskie specjalizujące się w wytwarzaniu cienkich, delikatnych skór na rękawiczki i odzież.

W XIII w. notowani są pergameniści²² w aktach miejskich włoskich, niemieckich, francuskich. Paryskie spisy podatkowe wymieniają ich pod koniec tegoż wieku dziewiętnastu. Produkcja pergaminu była tam poddawana nadzorowi uniwersytetu, który pobierał za to pewne opłaty. Ten sam przepis istniał i w Pradze. Do Krakowa sprowadzić miał pergamenistów Kazimierz Wielki. Najdawniejsza o nich notatka pochodzi z 1395 r.; obficie pojawiają się w ciągu XV i XVI w. W Gdańsku trudnił się tym zawodem niejaki Jakub Rode. Znamy też szereg nazwisk pergamenistów poznańskich czynnych od początku XV do końca XVI w.

¹⁸ W B i ER: „w ramach”.

¹⁹ W B: „którzy jednak – jak się zdaje – nie tworzyli osobnego cechu”.

²⁰ „inny materiał odznaczający się nade wszystko daleko większą trwałością... zaliczając się do malarzy lub białoskórników” przejęto z B.

²¹ W B po tym zdaniu następował fragment: „Wiadomości o produkcji pergaminu w Polsce są nad wyraz skąpe. Według Juljana Kołaczkowskiego, istniała podobna fabryka w Krakowie w początku XV wieku, w Gdańsku zaś trudnił się tym zawodem w 1434 roku niejaki Jakub Rode. Marji Wojciechowskiej zawdzięczamy szereg nazwisk pergamenistów poznańskich, czynnych od początku XV do końca XVI w.”. Zmieniony tekst wszedł częściowo w skład następnego akapitu.

²² W ER i w WO Muszkowski używał formy „pergameniści”.

Z zaletami trwałości i nieprzenikliwości łączy pergamin wadę, polegającą na tym, że atrament nie wsiąka i trzyma się przeto dosyć słabo. Umożliwia to zeszkrobywanie pisma i użycie oczyszczonej w ten sposób karty pergaminowej po raz drugi, trzeci itd. Taki usunięty tekst nazywano w starożytności *palimpsestem* (po grecku = ponownie wyskrobany, łac. *codex rescriptus*)²³. Nazwę tę zastosowano później do samych pergaminów zapisanych parokrotnie z pozostawieniem śladów tekstów poprzednich, pozwalających odczytać je, aczkolwiek z wielkim wysiłkiem. Jeżeli nie udawało się dokonać tego gołym okiem lub za pomocą lupy, stosowano pewne sposoby działania chemicznego, pod którym owe ślady występowały wyraźniej. Od niedawna odczytuje się zatarte teksty pergaminowe za pomocą fotografii pod działaniem promieni ultrafioletowych. W klasztorze benedyktyńskim Beuron w okręgu Nadrenii Sigmaringen, w dolinie górnego Dunaju, gdzie wynaleziono tę metodę istniał przed wojną²⁴ specjalny instytut do badania palimpsestów.

Księga pergaminowa miała początkowo formę zwoju, do którego można zastosować to, co mówiłem powyżej o zwojach papirusowych. Jakkolwiek już we wczesnym średniowieczu rękopisy zaczęły przybierać postać księgi, zwaną po łacinie *codex* albo *caudex* (= pień)²⁵, to jednak zwój pergaminowy zachował się w użyciu bardzo długo, zwłaszcza do sporządzania dokumentów²⁶, niektórych ksiąg kościelnych, a nawet do celów literackich. Ten tzw. *rotulus* znamy z licznych zabytków; między innymi Biblioteka Watykańska w Rzymie posiada słynny zwój pergaminowy długości przeszło 10 metrów, pokryty malowidłami treści religijnej z tekstem objaśniającym.

Genezy kodeksu szuka księgoznawstwo współczesne w tabliczkach drewnianych używanych w Grecji i w Rzymie do spisywania krótszych tekstów, do notatek, a zwłaszcza do nauki szkolnej. Tabliczki drewniane pokrywano

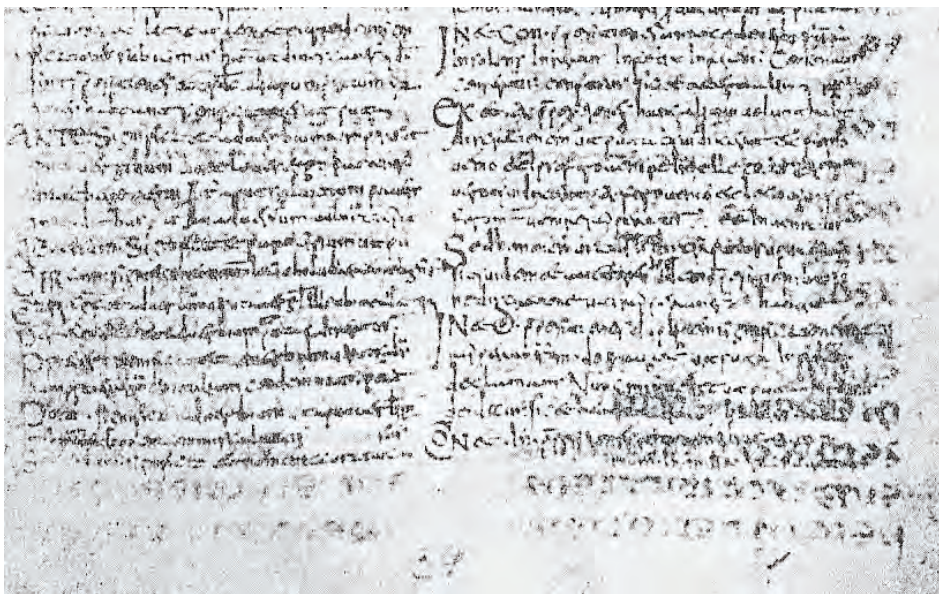
Palimpsestinstituts der Erzabtei in Beuron powstały w 1912 r. Metodę odczytu palimpsestów w świetle UV opracował o. Raphael Kögel OSB., Por. C. Priesner, *Kögel, Gustav* [hasło], „*Neue Deutsche Biographie*” 1979 Bd. 12, s. 295 [online], dostępny w Internecie: <http://www.deutsche-biographie.de/ppn116275200.html>

²³ Brak w B i ER: „(po grecku = ponownie wyskrobany, łac. *codex rescriptus*)”.

²⁴ „przed wojną” – dodano w ER.

²⁵ W B: „zwaną po łacinie *codex*, to jednak...” Uzupełnienie: „albo *caudex* (= pień)” – dodano w ER.

²⁶ W pierwszym egzemplarzu roboczym niewprowadzony dopisek: „prawnych”.



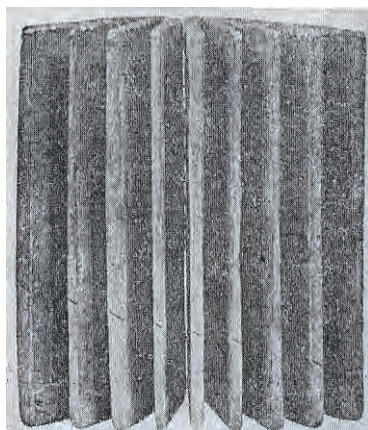
16. Palimpsest

warstwą kredy, wapna lub wosku; dla dłuższych nieco tekstów łączono po kilka takich tabliczek, przeciągając sznurek albo kółka metalowe przez otwory umieszczone z boku. Tym sposobem powstała forma książki dzisiejszej, tyle tyl-

ko że złożonej z drewnianych kart. Muzeum Berlińskie posiada taki okaz, pochodzący z IV–V wieku naszej ery²⁷, o dziewięciu tabliczkach – „kartkach”²⁸.

Zmiana formy zewnętrznej rękopi-

pisu polegała na tym, że – wzorując się na owych księgach drewnianych lub nie – powzięto myśl, by papirus czy pergamin składać a nie zwijać, jak czyniono



17. Książka z nawoskowanych deseczek IV/V w. n.e.

Wymieniony przez autora obiekt znajduje się obecnie w Egipskim Muzeum i Kolekcji Papirusów, stanowiącym oddział Muzeum Narodowego w Berlinie (sygn. P.14000). Zob. też ww2.smb.museum/berlpap/

²⁷ W B: „po Chrystusie”.

²⁸ W B, ER i WO: „kartach”

dotychczas. Arkusz złożony we dwoje daje dwie karty, ale jeżeli rękopis wymaga większej liczby kart, arkusze leżą luźno koło siebie i z łatwością mogą się pomieszać lub pogubić; jeden krok już tylko prowadzi do tego, ażeby złożone arkusze wkładać jeden w drugi, tworząc składki po 4, 6, 8 itd. kart. Jeżeli złożyć arkusz na cztery albo więcej części, to takie składki robią się same z siebie, wymagają tylko rozcinania pojedynczych kart. Już w zaraniu współczesnej postaci książki ujawniła się skłonność do tworzenia składek z 8 kart, tj. 16 stronic, która zachowała się do naszych czasów w przewodzie tzw. szesnastki drukarskiej; dopiero najnowsza technika papierniczo-drukarska czyni coraz częstsze wyłomy w tej odwiecznej zasadzie.

Obok owych drewnianych surogatów książki dzisiejszej, wymienia Pliniusz w swojej *Historia Naturalis* (I wiek naszej ery²⁹) następujące materiały, na których pisano w ówczesnym świecie kulturalnym:

liście palmowe, łyko i korę drzewną, zwoje ołowiane, płótno. Liście palmowe były i są jeszcze obecnie w użyciu zwłaszcza w Indiach. Piszę na nich na sucho ostrym narzędziem i dopiero po napisaniu pokrywa się je sadzą lub węglem; następnie strzepuje się tę warstwę i wtedy czern pozostaje we wgłębieniach pisma. „Cienka blacha ołowiana zastępowała w zwojach papirus lub pergamin; ryto na niej ostrym narzędziem albo też po prostu pisano. Na używanie, łyka wskazuje sama nazwa książki u Greków: *biblos* i u Rzymian: *liber*, która w dawniejszych postaciach tych³⁰ języków oznaczała ten materiał³¹. Najtańszym materiałem do pisania w starożytności były skorupki gliniane, tzw. *ostrakon*, wobec tego że używano powszechnie glinianych naczyń. W Egipcie znaleziono znaczne ilości takich skorupek z okresu ptolemejskiego, późnohelleńskiego i rzymskiego, służących jako rachunki, pokwitowania, listy, ćwiczenia szkolne itp. W Atenach stosowano je, jak wiadomo, do plebiscytów ludowych nazywanych *ostracyzmem*. Zachowała się m[iędzy] i[nnymi] skorupka

Obecnie mianem szesnastki określa się również format bibliograficzny, powstały ze złożenia arkusza cztery razy, liczący 16 kart oraz format biblioteczny książki, której grzbiet wynosi około 20 cm wysokości.

Okres ptolemejski (hellenistyczny) trwał od 323 r. do 30 r. p.n.e. Okres rzymski trwał do podziału Cesarstwa Rzymskiego w 395 r. n.e.

²⁹ W B: „po Chr.”.

³⁰ „tych” – dodano w ER.

³¹ „Z zaletami trwałości i nieprzenikliwości... , która w dawniejszych postaciach języków oznaczała ten materiał” – przejęto z B.

Temistokles (524– ok. 459 p.n.e.) – wódz ateński, polityk, twórca potęgi morskiej Aten w V wieku p.n.e.

z nazwiskiem Temistoklesa jako obywatela niebezpiecznego dla zachowania swobód demokratycznych.

Wzmiankowane już drewno było też materiałem do pisania w Chinach, gdzie stosowano wąskie a długie deseczki bambusowe. Z początku ryto, a k a r b o w a n o na nich znaki pisarskie, potem malowano je farbą przypominającą lakier; książka miała postać wiązki takich deseczek. Używano nadto jedwabiu, który był jednak zbyt drogi, aby móc uzyskać szerokie rozpowszechnienie. Uzyskał je natomiast, i to w nie widzianych do tego czasu i nie przeczuwanych prawdopodobnie przez nikogo rozmiarach, inny produkt chiński, a mianowicie p a p i e r.

Cai Lun, T'sai Lun (ok. 50–121 r.) – chiński urzędnik i wynalazca.

Wynalezienie papieru przypisywane jest eunuchowi nazwiskiem Tsai Lun, który miał rzekomo w 105 r. naszej ery przedłożyć cesarzowi Ho Ti z dynastii Han (206 przed naszą erą do 221 naszej ery) pierwsze ar-

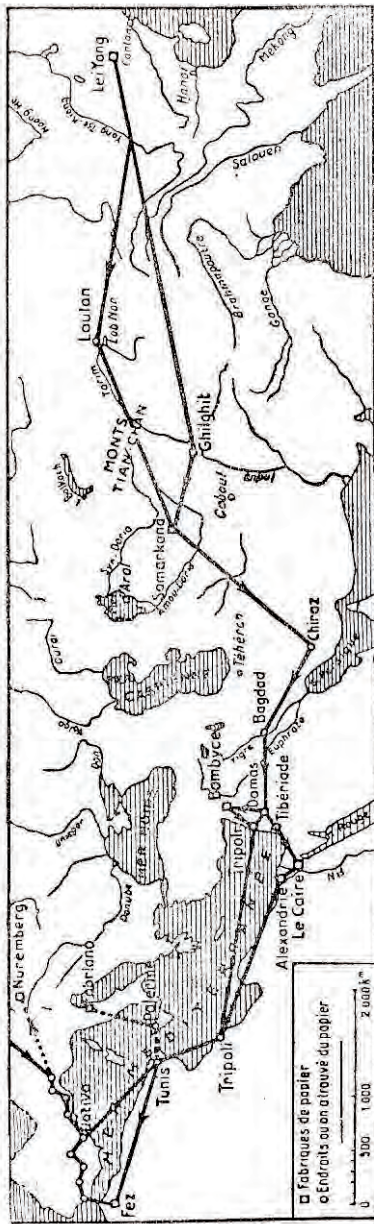
kusze nowego materiału do pisania, po czym uzyskał wysokie godności i tekę ministra. Wdzięczny naród wystawił podobno świątynię na cześć znakomitego wynalazcy, którego koniec miał być jednak nader żałosny: zamieszany w jakiś spisek sam pozbawił się życia. Jak inne materiały pisarskie, tak i ten związany jest z jakimiś pojęciami religijnymi: niszczenie papieru uważane jest po dzień dzisiejszy za grzech. Działała też jeszcze w naszych czasach organizacja mająca na celu poszanowanie i oszczędzanie papieru, której wysłannicy zbierali³² po domach zużyty papier, ażeby go spalić w specjalnie do tego celu istniejących piecykach umieszczanych przeważnie przy świątyniach Konfucjusza.

Sztuka wyrabiania papieru przedostała się z Chin za pośrednictwem jeńców, zabieranych do niewoli³³ podczas walk pogranicznych w ciągu VIII w.³⁴, do plemion arabskich i pozostała u nich również zrazu przemysłem ludowym wędrującym po świecie sposobem koczowniczym. Przez długie lata panował papier wyłącznie w kręgu kultury islamu. Z biegiem jednak czasu Arabowie, umocniwszy swoje panowanie w Azji, ruszyli na zachód zagarniając północne

³² W ER i WO: „zbierają”.

³³ W ER: „dostających się do niewoli” – poprawione w WO.

³⁴ W A: „w ciągu VII w.” (bł.). Fragment dotyczy bitwy rozegranej w 751 r. nad rzeką Tałas. W ER i WO zapis prawidłowy: „w ciągu VIII w.”



18. Droga papieru

wybrzeże Afryki i docierając aż do Hiszpanii. Papier stał się potężnym czynnikiem rozpowszechnienia oświaty: rozwijały się nauki, powstawały szkoły i biblioteki. Pod koniec X w. oceniano zbiory biblioteki kalifów w Kairze na 150.000 tomów, zasoby biblioteki w Kordobie miały dochodzić do 600.000 – w tym samym czasie, kiedy znany nam już, klasztor benedyktynów w Beuron posiadał mało co ponad sto tomów. Rozwija się niezmiernie ożywiona wymiana kulturalna: mnożą się przekłady z hinduskiego, perskiego, greckiego na arabskie jak również³⁵ z arabskiego na łacinę. Do Arabów przenika geometria Euklidesowa, pisma Arystotelesa, Hipokratesa, Galena, które za ich pośrednictwem stają się dostępne średniowiecznym uczonym europejskim.

Pośredniego dowodu arabskiego pochodzenia papieru w Europie dostarcza zachowanie się słowa *rizmar* (= paka, bela): w hiszpańskim *rezma*, włoskim *risma*, francuskim *rame*, niemieckim *ries*, polskim *ryza*. Najwcześniejsze natomiast ślady produkcji papieru w Europie notujemy w Hiszpanii ok. 1150 r., we Włoszech ok. 1276 r., we Francji 1348 r., w Niemczech 1390 r.; w Szwajcarii, Anglii, Austrii i w Czechach na przełomie³⁶ XV wieku; na Węgrzech, w Rosji, Holandii i Danii w XVI w.; w Stanach Zjednoczonych A. P. pod koniec XVII w. (Filadelfia). Ponieważ

³⁵ W ER i WO: „i odwrotnie”.

³⁶ W ER i WO: „na przestrzeni”.

Duchacy (Zakon Ducha Świętego, Zakon Kanoników Regularnych od Świętego Ducha) – zakon założony w 1175 r. we Francji, w 1220 r. sprowadzony do Polski.



19. Fabrykacja papieru w Chinach: gotowanie bambusu.



20. Toż samo: czerpanie papieru.

papiernia duchaków³⁷ na Prądniku Czerwonym pod Krakowem była czynna już w 1493 r. – Polska znajduje się w kolejności chronologicznej w obrębie Europy na szóstym miejscu pomiędzy Szwajcarią a Anglią.

W owych czasach i długo jeszcze później wyrabiano papier ręcznie w sposób podobny do pierwotnej

fabrykacji chińskiej, tylko że surowiec tamtejszy składający się z kory drzewnej z dołączeniem konopi, odpadków jedwabiu, resztek sieci rybackich, szmat itp. zastąpiono samymi tylko szmatami. Szmaty były sortowane, czyszczone i rozdrabniane, ręcznie albo za pomocą siły wodnej w stępach i młynach, potem poddawane działaniu wapna; miazgę tę wymywano do czysta przy stałym dopływie wody, następnie czerpano ją ze zbiornika za pomocą drucianego sita zaopatrzonego w ramkę, potrząsając nim umiejętnie i ostrożnie; następnie odejmowano ramkę, zsuwano arkusz na kawałek filcu i przykrywano go drugim takim samym kawałkiem; resztę wody usuwano pod prasą z całego stosu arkuszy poprzedzielanych filcem. Następowo suszenie arkuszy, potem klejenie w celu uniknięcia „zalewania” przy użyciu atramentu (pełne, całe klejenie – papier piśmienny) albo farby drukarskiej (częściowe, pół-klejenie – papier drukowy); początkowo stosowany był klej zwierzęcy wygotowany z nówek owczych i cielęcych, w początku XIX wieku wprowadzono używany i obecnie klej roślinny. Wreszcie gotowy papier poddawano gładzeniu, co wykonywane było najpierw ręcznie za pomo-

³⁷ W ER i w WO: „Duchaków”.

cą polerowanego kamienia, później maszynowo; wprowadzenie do tego celu maszyn ok. połowy XVI w. wywołało ostre protesty robotników zatrudnionych przy gładzeniu i ferment w przemyśle papierniczym przeciągający się bardzo długo.

Cechą charakterystyczną wyprodukowanego ręcznie papieru tzw. *czepanego* są nierówne, postrzępione brzegi świadczące o tym, że nie dotykały go nożyce (bywa to jednak czasami podrabiane). Gatunek ten wytwarzany jest dotychczas do pewnych celów specjalnych: używa się go do sporządzania papierów wartościowych, dokumentów, dyplomów honorowych, do druku wydawnictw wytwornych itp. Jest on jednak bardzo drogi i w praktyce pociocznej został zastąpiony przez papier maszynowy.

Proces wytwórczy doznał na gruncie europejskim już we wczesnym okresie dosyć znacznych zmian i ulepszeń, do których należy m[ieędzy] i[nnymi] wprowadzenie młynów papierniczych, uwalniających od mozolnego rozcierania masy oraz czerpadeł drucianych w miejsce chińskich drewnianych. Z tą zmianą techniczną połączono zwyczaj zaopatrywania pojedynczych arkuszy papieru w tzw. *znak wodny*, czyli³⁸ *filigran*; ta druga nazwa zaczerpnięta jest z praktyki złotniczej, gdzie oznacza drobne ozdoby, wykonywane z drutu (*filum*) w połączeniu z metalowymi ziarenkami (*granum*). W ręcznej fabrykacji papieru odbywało się to tak, że sito do czerpania masy papierniczej było zaopatrzone w metalowy znak wyobrażający jakiś rysunek, godło, herb, do którego później dodawano inicjały lub całkowitą nazwę papieru; gdy masa tężała, znak odciskał się na niej pozostawiając trwałe ślady nie dające się niczym usunąć. Zwyczaj znaczenia papieru, który zresztą obejmuję w naszych czasach wszystkie gałęzie przemysłu pod postacią tzw. *markochronnych* zawarowanych przepisami prawa, zachował się po dzień dzisiejszy, tylko że wykonywany jest obecnie w sposób mechaniczny na maszynie. Bywa też niekiedy podrabiany, lecz w takim razie znika pod działaniem rozczynu sody żrącej.

Badanie znaków wodnych stało się w naszych czasach środkiem rozpoznawania pochodzenia papieru starych nie datowanych rękopisów i druków w celu stwierdzenia epoki ich powstania. Jeżeli bo-

Badaniem znaków wodnych dawnych papieru zajmuje się filigranistyka, zaliczana do nauk pomocniczych historii.
--

³⁸ W ER i WO: „znak wodny albo”.

wiem wiadomo, w jakim okresie czasu istniała papiernia używająca określonego filigranu, czy też jak długo odciskała dany filigran na swych wytworach, czy wreszcie w jakich latach używany był w danym kraju importowany z zagranicy produkt określonej papierni – uzyskuje się na tej drodze środek pomocniczy do oznaczenia daty a może nawet i miejsca sporządzania rękopisu albo druku. Gromadzenie, klasyfikowanie i przydzielanie filigranów właściwym papierniom daje podstawę do śledzenia losów tych warsztatów, których dzieje dają ze swej strony miarę rozwoju kultury piśmienniczej i dostarczają materiału do lokalizowania jej wytworów. Najobszerniejszym podręcznikiem znaków wodnych jest praca C. N. Briquet, *Les Filigranes, Dictionnaire historique des marques du papier des leur apparition vers 1282 jusqu'en 1600, avec 39 figures et 16112 facsimilés*, Genève 1907; wyd. II Leipzig 1923 (Filigrany. Słownik historyczny znaków papierniczych od pojawienia się ich ok. r. 1282 do 1600 z 39 ilustracjami i 16112 reprodukcjami); podręcznik ten jest nieodstępnym towarzyszem archiwistów i badaczy starych druków.

Por. np. K. Maleczyńska, *Dzieje starego papieru*, Warszawa, 1974; M. Szymczyk, *Stan badań nad historią papiernictwa na ziemiach polskich*, „Rocznik Muzeum Papiernictwa” 2007, T. 1, s. 11–26.

Nie mając możliwości omawiania na tym miejscu wyników badań dotyczących przemysłu papierniczego w Polsce XVI wieku, pragnąłbym tylko zwrócić uwagę na jego stronę gospodarczo-społeczną i organizacyjną. Przemysłu czy rzemiosła? Trudno dać odpowiedź na to pytanie, skoro papiernictwo łączyło w sobie cechy właściwe obydwu tym typom przedsię-

biorstwa. Wykonywanie zawodu było uwarunkowane posiadaniem na własność albo trzymaniem w dzierżawie młyna papierniczego. Pełnym właścicielem był ten, kto wybudował go na własnym gruncie, nad wodą wprawiającą młyn w ruch i przeważnie w pobliżu miasta ułatwiającego dostawę szmat. Postawienie młyna i urządzenie go wymagało znacznego kapitału, jak wynika z tego, że wartość poszczególnych papierni bywała oceniana np. na 900 dukatów węgierskich, kapitał zaś ulokowany w papierni lubelskiej w 1565 r. wynosić miał 2.200 z[łoty]ch p[olskich]. Wielcy posiadacze ziemscy oddawali młyny do eksploatacji specjalistom za opłatą roczną albo wypuszczali nawet w dzierżawę wieczystą, stanowiącą formę odprzedaży praw. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z przedsiębiorstwem typu kapitalistycznego. Jednakże z drugiej strony na bieg pracy w warsztatach oddziaływała tradycja średniowiecza znajdująca wyraz w rozgałęzionej organizacji cechowej (por.



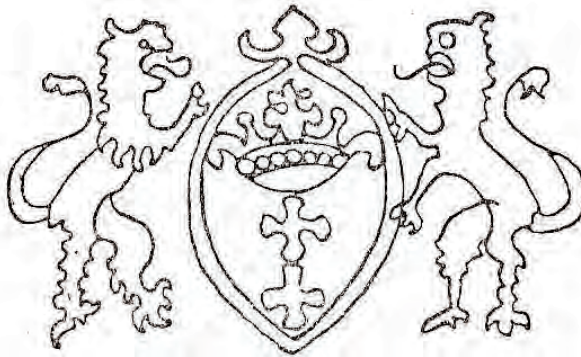
Sanguszków
(XVI w.)



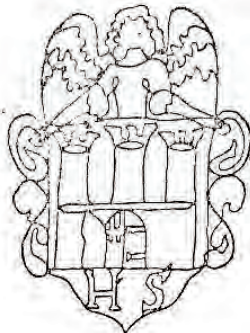
Duchaków
na Prądniku (XVI w.)



Radziwiłłów
(XVII w.)



Gdańska (XVII w.)



Toruński (XVII w.)

21. Znaki wodne papierni polskich XVI i XVII w.

rozd. IV). Zrazu było to w Krakowie nie dające się bliżej określić zrzeszenie pracowników papierni³⁹, może o charakterze bractwa, które poczyniło sobie jednak bardzo buńczucznie, skoro w 1538 r. grupa jedenastu majstrów i czeladników została uwięziona przez radę miejską za usiłowanie narzucenia jakichś ograniczeń czeladnikom ze Świdnicy na Śląsku; zwolniono ich dopiero po odwołaniu tych restrykcji. Właściwy cech powstał w 1546 r. na mocy zatwierdzonego przez króla statutu, obejmującego już nie tylko krakowskich, ale wszystkich papierników czynnych w Polsce. Nie przerwało to jednak walk klasowych w obrębie zawodu, bo oto w 1557 r. doszło do poważnego zatargu na tle warunków pracy pomiędzy czeladzią a majstrami, który doprowadził do zawieszenia pracy aż do czasu rozstrzygnięcia sporu przez radę miejską.

Czeladnik – osoba posiadająca średnie kwalifikacje rzemieślnicze, potwierdzone egzaminem, nieuprawniona jednak do samodzielnego wykonywania zawodu.

Czeladnicy mieli różne powody do niezadowolenia, m[iędzy] i[nnymi] majstrowie dążyli do powiększenia dziennych norm pracy ustanowionych przez statut i do zatrudnienia większej liczby uczniów niż dwóch (co przewidywał tenże statut), jako bardziej podatnej w ich rękę i znacznie tańszej siły roboczej.

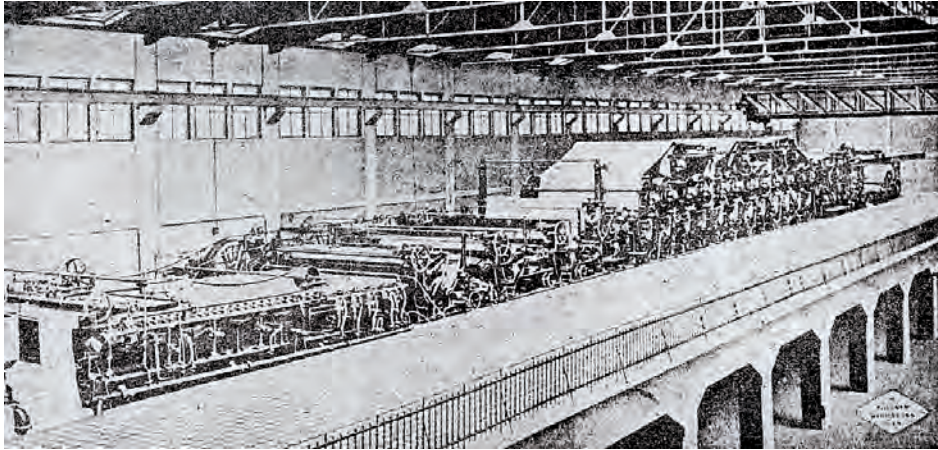
Rada miejska powzięła wyrok iście salomonowy: w pierwszej sprawie przyznała słuszność czeladzi, pozwalając wprawdzie na dodatkowe pensum pracy, lecz jedynie za zgodą zainteresowanego robotnika i za osobną dopłatą; w drugiej natomiast upoważniła majstrów do zatrudniania dowolnej liczby uczniów, zmieniając w tym sensie odnośny ustęp statutu – co działa się oczywiście z krzywdą wykwalifikowanych pracowników.

Rozwój fabrykacji papieru dokonywa się wraz z postępem produkcji maszynowej drogą postępującej mechanizacji jako też doboru surowców. Odpadki tkanin lnianych, bawełnianych, konopnych, jutowych, obejmowane terminem technicznym *s z m a t y*, przestały być od dawna materiałem jedy-
nym, jakkolwiek używane są jeszcze do wyrobu gatunków wyższych. Drugą grupę stanowią surowce drzewne pod postacią *m a s y d r z e w n e j m e c h a n i c z n e j* oraz *celulozy* (od 1853 r.). Masę drzewną obrabia się środkami mechanicznymi, jak tarcie, mielenie itp.; na celulozę, stanowiącą czysty włóknik drzewa, działa się środkami chemicznymi, nadającymi jej własności

³⁹ W ER i WO: „Z początku było to jakieś nie dające się bliżej określić zrzeszenie pracowników papierni”.

masy papierowej. Ponadto stosuje się jako surowce⁴⁰: zużyty papier, makulaturę, wreszcie – słomę, pewne gatunki trawy, mech i torf. Do wyrobu poszczególnych gatunków papieru miesza się wymienione surowce⁴¹ według bardzo różnorodnych recept⁴².

W 1670 r. wynaleziona została w Holandii maszyna do rozdrabniania szmat, nazywana dotychczas *holendra*. Jest to kadź określonego kształtu posiadającą nożowisko umieszczone u wlotu. Do holendra wprowadza się szmaty i wodę. Szmaty przechodzą między⁴³ dwoma kompletami noży, z których jeden umocowany jest na obracającym się walcu, drugi – w dnie kadzi. Dzięki temu systemowi mielenia uzyskujemy zawieszoną w wodzie, tzw. masę papierową.



22. Współczesna maszyna papiernicza (papiernica)

Czerpaniu ręcznemu kładzie kres maszyna papiernicza tzw. *papiernica* o sicie podłużnym, wynaleziona w 1799 r. przez Louis Robert, pracownika papierni należącej do firmy Didot w Essonnes we Francji. Maszyna zastąpiła pracę trzech ludzi: jeden z nich czerpał masę, drugi podkładał arkusze filcu, trzeci kładł na nich arkusze papieru. Pierwszą, udoskonaloną maszynę

⁴⁰ W A: „surogaty”.

⁴¹ W A: „surogaty powyższe”.

⁴² „Rozwój fabrykacji papieru... według bardzo różnorodnych recept” – przejęto z B.

⁴³ W ER: „pomędzy”.

wykonał Anglik, Bryan Donkin; uruchomiono ją w 1803 r.; nieco później zastosowano sito okrągłe i rozwiązano zadanie klejenia masy w holendrze lub w zbiorniku za pomocą kleju, nie zwierzęcego, lecz żywicznego. We Francji zainstalowano pierwszą maszynę w 1815 r., w Niemczech 1822 r. W Polsce dokonało się to za sprawą Banku Polskiego, który nabył i zmechanizował w 1832 r. papiernię w Jeziornie pod Warszawą, założoną w 1780 r. przez Fry-

Na temat założyciela papierni w Jeziornie zob. W. Budka, *Kto i kiedy założył papiernię w Jeziornie?* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980 nr 3, s. 537–544.

deryka Fische. Fabryka ta istnieje, jak wiadomo, po dzień dzisiejszy. W 1884 r. istniały w b. Kongresówce 33 papiernie. W całej⁴⁴ Europie pracowało ok. 1920 r. blisko 2800 maszyn, przy czym produkcja jednej maszyny dochodziła do 75.000 kg na dobę. Natomiast już w 1933 r. były w użyciu maszyny o 9 m szerokości

i o tempie 300 m na minutę, wytwarzające w ciągu doby do 120.000 kg papieru gazetowego. Przed drugą wojną światową mieliśmy w Polsce 53 maszyny, z których po dewastacji, wywiezieniu i zdemontowaniu przez hitlerowców, było w ruchu w czerwcu 1945 r. zaledwie siedem. Już po dwóch latach Zakłady Maszyn Papierniczych i Aparatury Celulozowej w Jeleniej Górze zaprojektowały wykonanie pięciu maszyn papierniczych, w tej liczbie trzech na wywóz do Finlandii.

Podstawę do rozróżnienia gatunków papieru stanowią albo rodzaj zastosowanych surowców czy przebieg produkcji, albo sposób użytkowania go. Uwydatnia się tu punkt widzenia wytwórcy albo spożywcy. Pierwsza zasada klasyfikacji stwarza następujące gatunki:

papiery czyste s z m a c i a n e, sporządzone z odpadków tkanin bawełnianych, lnianych itp. – są to gatunki najwyższe;

papiery wyprodukowane z celulozy czystej lub z domieszką, szmat w rozmaitym stosunku ilościowym – dwie klasy powyższe obejmują papiery b e z d r z e w n e;

papiery d r z e w n e, wyrobione z miazgi drzewnej i celulozy lub miazgi drzewnej i makulatury.

Wychodzący z maszyny papier surowy bywa poddawany dalszej przeróbce w celu przystosowania go do różnych zadań specjalnych. Drogą bardzo starannego wygładzania otrzymuje się papier s a t y n o w a n y; różny stopień

⁴⁴ „zainstalowano pierwszą maszynę... w b. Kongresówce 33 papiernie. W całej” – przejęto z B.

tę s a t y n a ż u wpływa na wartości estetyczne kolumny druku, a zwłaszcza ilustracji. Pokrycie warstwą kaoliny lub innych substancji mineralnych nadaje połysk i czyni papier bardzo podatnym na przyjęcie ilustracji, ale równocześnie powoduje pewną łamliwość – jest to tzw. papier k r e d o w y. Papier przeznaczony do stosowania specjalnych technik drukarskich traktuje się solami metalicznymi, jak np. papier c h r o m o w y. Wreszcie farbowanie prowadzi do uzyskiwania papierów k o l o r o w y c h.

Ze względu na olbrzymią doniosłość papieru dla całego warsztatu kultury współczesnej, zagadnienia papiernicze zwróciły już od dawna uwagę rządów i organizacji zawodowych. Powstały w różnych krajach instytuty naukowe do badania tych zagadnień (u nas zakład taki istnieje przy Politechnice Łódzkiej). W porozumieniu pomiędzy urzędami a przedstawicielami przemysłu i handlu ustalono formaty z n o r m a l i z o w a n e, przyjmując sugestię znakomitego chemika i organizatora pracy naukowej, Wilhelma Ostwalda, ażeby stosunek długości arkusza do jego szerokości pozostawał dla wszystkich formatów niezmienny i równał się stosunkowi boku kwadratu do jego przekątnej⁴⁵.

Następnie ustalono trzy szeregi formatów, oznaczając je literami A, B i C. Szeregiem z a s a d n i c z y m jest szereg A, którego podstawą jest arkusz A0 o powierzchni 1 m²; zaleca się stosowanie przede wszystkim formatów tego szeregu, stosowanie zaś szeregów B i C – tylko wówczas, gdy format szeregu A nie odpowiada określonemu celowi. Podstawą u z u p e ł n i a j ą c e g o szeregu B jest arkusz B0, którego krótszy bok równa się 1 m; podstawą u z a -

Obecnie Instytut Papiernictwa i Poligrafii Politechniki Łódzkiej.

Wilhelm Ostwald (1853–1932) – chemik, jeden z twórców chemii fizycznej, laureat Nagrody Nobla w tej dziedzinie w 1909 r. Do jego zainteresowań należały również zagadnienia zarządzania informacją, standaryzacji i międzynarodowej rejestracji bibliograficznej.

⁴⁵ W ER i WO następuje tu fragment:

„I w Polsce przyjęto takie normy, których komplet przedstawia się w sposób następujący:

A0 840x1189 mm

A1 594x840

A2 420x594

A3 297x420

A4 210x297

A5 148x210

A6 105x148

A7 74x105

A8 52x74”.

leżni o nego szeregu C jest arkusz C0, którego długości boków są średnimi geometrycznymi długości odpowiednich boków szeregów B i A. Wszystkie następne formaty powyższych trzech szeregów otrzymuje się przez kolejne dzielenie arkusza podstawowego na pół, każdorazowo w poprzek dłuższego boku z zaokrągleniem wymiarów do 1 mm w dół. Wskaźnik cyfrowy przy literach: 0, 1, 2, 3 itd. oznacza ilość złożów arkusza podstawowego.

Formaty w milimetrach podane w pierwszej kolumnie szeregu A oraz w szeregach B i C są formatami wyrobów gotowych (obciętych) np. książka, formularz, blok, papier kancelaryjny, zeszyt, pocztówka, notes itp. Formaty podane w drugiej kolumnie szeregu A są formatami surowymi. Papier w formatach surowych produkuje się wówczas, jeżeli ma być przeznaczony do dalszego przerobu, np. na zeszyty, aby umożliwić wyrównanie wyrobów gotowych przez obcięcie*⁴⁶.

Tj. International Federation of Librarians Associations (IFLA) oraz Fédération Internationale d'Information (FID).

W 1938 r. obradowała w Londynie komisja wyłoniona łącznie przez Międzynarodową Federację Związków Bibliotekarzy i Międzynarodową Federację Dokumentacji, która przyjęła podstawowe zasady normalizacji w różnych dziedzinach dotyczących

książki, m[iędzy] i[nnymi] zaleciła stosowanie kart katalogowych i bibliograficznych w formatach A6 i A7 przy zachowaniu również w użyciu dawniejszego tzw. międzynarodowego formatu 75×125 mm.

Do handlu dostarcza się papier drukowy w rolach dla maszyn rotacyjnych albo w arkuszach dla maszyn płaskich (ob. rozdz. VI); 500 arkuszy stanowi ryżę. Na arkusze sprzedaje się detalicznie, w hurcie – wyłącznie na wagę. Przy projektowaniu i kalkulacji wydawnictw następuje się wobec tego codzienna potrzeba oznaczania wagi określonej liczby arkuszy albo odwrotnie – liczby arkuszy, jeżeli znana jest ich waga.

Z kolei w pierwszym egzemplarzu korektorskim pada propozycja: „I wynosił ok. $1:\sqrt{2}$ czyli równał się stosunkowi boku kwadratu do jego przekątnej”. Tekst powyższy nie wszedł do ostatecznej redakcji (A).

*) Tabela na str. 50 wraz z tekstem objaśniającym zaczerpnięta jest, za zezwoleniem Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, z publikowanych przez Komitet Polskich Norm. Jest to norma pt. *Formaty papieru* z lutego 1950 r. opatrzona znakiem $\frac{PN}{P-02001}$, która unieważnia normę przedwojenną PN/0-102 z 1934 r. (przypis J. Muszkowskiego).

⁴⁶ „Następnie ustalono trzy szeregi formatów... aby umożliwić wyrównanie wyrobów gotowych przez obcięcie” – brak w B, ER i WOM. W A szereg formatów papieru został – w znacznie rozszerzonej formie – przedstawiony w tabeli, zaczerpniętej (zgodnie z przypisem autora na s. 45) z Polskiej Normy z 1950 roku.

Format	Szereg A		Szereg B	Szereg C
	obcięte	surowe		
B0 A0	C0 841 x 1189	860 x 1220	1000 x 1414	917 x 1297
B1 A1	C1 594 x 841	610 x 860	707 x 1000	648 x 917
B2 A2	C2 420 x 594		500 x 707	458 x 648
B3 A3	C3 297 x 420		353 x 500	324 x 458
B4 A4	C4 210 x 297		250 x 353	229 x 324
B5 A5	C5 148 x 210		176 x 250	162 x 229
B6 A6	C6 105 x 148		120 x 176	114 x 162
B7 A7	C7 74 x 105		88 x 125	81 x 114
B8 A8	C8 52 x 74		62 x 88	57 x 81
B9 A9	37 x 52		44 x 62	
B10 A10	26 x 37		31 x 44	
B11 A11	18 x 26		22 x 31	
A12	13 x 18			
A13	9 x 13			

Grubość papieru oznacza się w przemyśle i handlu za pomocą tzw. gramatury, tj. wagi jednego metra kwadratowego papieru w gramach; przeważnie gramatura cieńszego papieru jest mniejsza, ale może się również zdarzyć, że papier cieńszy ze znaczną zawartością domieszek mineralnych⁴⁷ mieć będzie tę samą gramaturę co papier grubszy z nikłym ich procentem⁴⁸. Przypuśćmy, że mamy papier formatu 70×100 cm o gramaturze 90. Powierzchnia jednego arkusza wynosi zatem $70 \times 100 = 7.000 \text{ cm}^2 = 0,7 \text{ m}^2$. Ponieważ jeden metr kwadratowy naszego papieru waży 90 gr, to $90 \text{ g} \times 0,70 = 63 \text{ g}$ – tyle waży jeden arkusz. Jeżeli dana książka ma mieć objętość 5 arkuszy i ma być wydrukowana w nakładzie 5.000 egzemplarzy, to na cały nakład potrzeba $\frac{5 \times 5000}{2}$ (dzielimy przez dwa, ponieważ używa się w drukarstwie przeważnie papieru o formatach pod ójnych, tj. zawierających obustronnie 32 stronic)⁴⁹ = 12.500 arkuszy. Pragnąc się teraz dowiedzieć, ile będzie ważył papier na ten nakład, mnożymy 63 g przez 12.500, co równa się 787,5 kg⁵⁰. Jeżeli znamy wagę papieru i jego gramaturę, możemy za pomocą powyższego wzoru oznaczyć liczbę arkuszy. Na tej samej podstawie przelicza się cenę za kilogram na cenę arkusza i odwrotnie.

Przegląd surowców rękopisów bibliotecznych⁵¹ i książek⁵² byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć choćby w najkrótszych słowach o narzędziach pisarskich. W epoce papirusu narzędziem tym były skośnie przycięte łodygi sitowia, nieco później – zastrzona i rozcięta pośrodku trzcina, tzw. kalamos⁵³. Pisarz nosił przy sobie przyrząd podobny do dzisiejszej palety malarskiej, z opatrzonej w zamykany otwór do przechowywania tych piór i w parę wgłębień do rozcierania⁵⁴ cieczy pisarskiej; używano też do noszenia trzciniek naczyń drewnianych cylindrycznego kształtu albo zwykłych pudełek. Trzcina była prawdopodobnie również narzędziem do wytłaczania w glinie pisma klinowego. Jak wskazują zabytki muzealne, już w Rzymie starożytnym próbowano wyrabiać pióra stalowe z blachy srebrnej, miedzianej i brązowej. Narzędziem do

⁴⁷ W ER: „wypełniaczy”, w WO i A: „domieszek mineralnych”.

⁴⁸ W ER: „procentem wypełniaczy” – poprawiono w WO.

⁴⁹ W ER i WO: „(dzielimy przez dwa, ponieważ arkusz zadrukowuje się obustronnie)”.

⁵⁰ W ER i WO: „co równa się 1125 kg” (bł.)

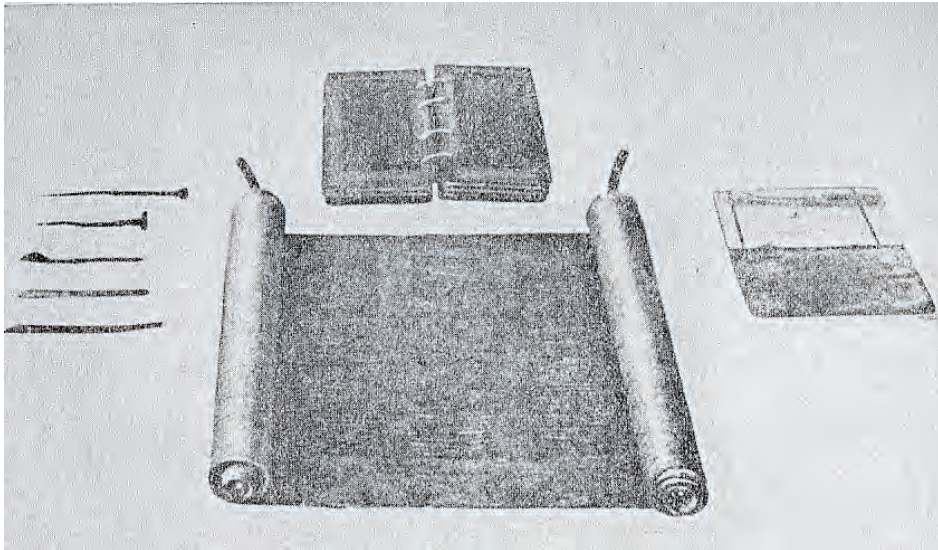
⁵¹ W B.: „Powyższy przegląd materiału rękopisów bibliotecznych”. Poprawiono w ER.

⁵² Brak w B: „i książek” – dodano w ER.

⁵³ W B: „calamus” – poprawiono w ER.

⁵⁴ „Przegląd... parę wgłębień do rozcierania” – przejęto z B.

pisania na drewnianych tabliczkach greckich i rzymskich był znany nam już kalamos⁵⁵; na woskowych pisano ostrym sztyftem metalowym, nazywanym *st i l u s*, przy czym odwrotnym tępym końcem tego narzędzia ścierano ustępy, które się chciało wymazać. Nazwa ta odrodziła się we współczesnym języku francuskim na oznaczenie pióra wiecznego – *st y l o (g r a p h e)*^{56, 57}. Na tabliczkach metalowych, zarówno jak na hinduskich liściach palmowych, ryto ostrym narzędziem, pisano trzcina umaczaną w jakiejś cieczy czy wreszcie kreślono znaki ołowiem uformowanym w kształt krążka (dzisiejszy ołówek wszedł w użycie dopiero od czasu odkrycia pokładów *g r a f i t u* w hrabstwie Cumberland w Anglii w XVI w.).



23. Przybory piśmienne w starożytności

Do pisania na pergaminie stosowany był również kalamos⁵⁸, zaś od IV wieku naszej ery weszły w użycie pióra ptaków, zwłaszcza gęsie. W późniejszym średniowieczu wyrabiano czasami pojedyncze⁵⁹ pióra ze złota lub sre-

⁵⁵ W B: „calamus” – poprawiono w ER.

⁵⁶ „Narzędziem do pisania... na oznaczenie pióra wiecznego – stylo” – przejęto z B.

⁵⁷ „(graphie)” – dodano w ER.

⁵⁸ W B: „calamus” – poprawiono w ER.

⁵⁹ „pojedyncze” – brak w B, dodano w ER.

bra, zwłaszcza do podpisywania dokumentów państwowych wielkiej wagi. W Polsce zachowały się piórniki metalowe, połączone z kałamarzem, używane przez palestrantów⁶⁰ XVI i XVII w. W brzmieniu słowa kałamarz odnajdujemy jego związek z owym pierwotnym narzędziem pisarskim z trzciny.

Alois Senefelder (1771–1834)
– niemiecki grafik, wynalazca
w 1798 r. litografii, a w 1789
– kamieniorytu, autografii
i metody kredkowej, w 1826 r.
wykonał pierwszy druk wielo-
barwny.

Wynalazcą używanych obecnie piór metalowych był Alojzy Senefelder, twórca litografii, który przystosowywał do tego celu pod koniec XVIII wieku stalowe sprężyny od zegarka, zaokrąglając je, przycinając, i dzieląc pośrodku. Produkcję maszynową zainicjowała Anglia ok. 1830 r. W pierwszej połowie tegoż wieku istniała w Warszawie fabryka stalówek Jana Reschke⁶¹.

Atrament przyrządzano w starożytności z sadzy i gumy, ale równocześnie była w użyciu ciecz metaliczna brązowo-czerwona, uzyskiwana w drodze

Łac. *encaustum*, z gr. *énkauston*
= przepalony

Minia ołowiowa, czerwień ołowiana – naturalna substancja mineralna używana jako farba do miniatur oraz zdobienia rękopisów i druków.

gotowania i stąd nazywana *encaustum* (w dawnej Polsce *enkaust*, *inkaust*, *inkałust*). Bardzo wcześniej stosowano też atrament czerwony z minii (w Bizancjum użycie atramentu purpurowego było zastrzeżone pod karą śmierci wyłącznie dla cesarza), jak również złoty do zdobienia rękopisów. Od III–IV w. naszej ery służył jako surowiec tzw. galas (dębianki), spowodowany nakłuciem kory dębu przez owad

galasówkę i zawierający ok. 65% kwasu garbnikowego; do tej substancji dodawano soli metalicznych. Dawniej na wsi wyrabiano po dworach atrament z tego materiału na własny użytek, co przetrwało w Polsce do drugiej połowy XIX w. Produkcję przemysłową prowadził w Warszawie w początku tegoż wieku niejaki Edward Wasiański. Obecnie wyrabiane są fabrycznie bar-

Wasiańscy – warszawski ród przemysłowców, prowadzący skład zapalek i innych artykułów chemicznych. Por. „Kurier Warszawski” 1866 nr 233, s. 1366.

dzo liczne gatunki atramentu o różnorodnym składzie chemicznym, jak alizarynowy, antracenyowy, anilinowy i in., jak też⁶² o różnym przeznaczeniu: kopiowy, litograficzny, chemiczny lub sympatyczny, występujący na zapisanym papierze dopiero po podgrzaniu albo pod działaniem

⁶⁰ „Do pisania na pergaminie... używane przez palestrantów” – przejęto z B.

⁶¹ „Wynalazcą używanych obecnie... fabryka stalówek Jana Reschke” – przejęto z B.

⁶² W ER i WO: „jako też”.

pewnych odczynników itp. Do celów specjalnych, jak np. do kreśleń technicznych, używany jest t u s z w różnych kolorach, którego ojczyzną są Chiny.

Prosta kolejność materiałów znaczy etapy rozwoju. Mniej trwałe papirus ustępuje miejsca prawie niezniszczalnemu⁶³ pergaminowi; pergamin zapewnia przetrwanie samej księgi, lecz natomiast tekst na nim spisany jest względnie łatwy do usunięcia; dopiero papier przyjmujący podatnie ciecz pisarską gwarantuje trwałość tekstu, w myśl rosyjskiego przysłowia, że co napisane piórem, tego nawet siekierą wyrąbać nie⁶⁴ można – gdy znowu trwałość papierów drzewnych w naszych czasach pozostawia wiele do życzenia. We wszystkich przypadkach zastępowania dawnego materiału pisarskiego przez nowy decydują jednak, obok właściwości i cech surowca, względy gospodarcze: dostępność i cena, uzależnione ze swej strony od warunków wytwarzania i handlu. Niemalą rolę odgrywa też przyroda danego kraju narzucając wybór surowca ze świata mineralnego (kamień i glina), roślinnego (palma, papirus, bambus, łyko)⁶⁵ lub zwierzęcego (pergamin). Epoka najnowsza rozporządza wielką różnorodnością surowców, czy to roślinnych (szmaty lniane, konopne, bawełniane, jutowe, miazga drzewna, słoma itp.), czy uzyskanych w drodze procesów chemicznych (celuloza), stosując nadto do wypełniania papieru substancje mineralne, jak kaolinę, azbest itp. Jak we wszystkich dziedzinach techniki, tak i tutaj dokonywa się niestrudzenie i bez przerwy, niemal z dnia na dzień, postęp i doskonalenie recept i procesów wytwórczych.

W tym szybkim tempie rozwoju produkcji nie może nadążyć teoria piarnictwa, ujmowana z punktu widzenia historii kultury i potrzeb nauki o książce. Wielkie zespoły zagadnień czekają jeszcze bliższego zbadania, jak strona ekonomiczno-społeczna wytwórczości i handlu materiałami pisarskimi w starożytności i średniowieczu; potem dzieje poszczególnych piarni; prawa własności gruntów⁶⁶, na których się znajdowały, jak również warunki dzierżawy; grupy pracowników, ich rekrutacja, warunki pracy⁶⁷ i ich organizacje; wysokość produkcji; poziom i cena wyrobów w różnych epokach, typy odbiorców i metody rozprowadzania, rozmiary i formy spożycia itd.

⁶³ W ER: „niezniszczalnemu prawie”, w WO i A: „prawie niezniszczalnemu”.

⁶⁴ „Prosta kolejność materiałów... siekierą wyrąbać nie” – przejęto z B.

⁶⁵ W ER i WO: „(Indie, Egipt, Chiny, Japonia)”.

⁶⁶ W ER i w WO: „warunki prawa własności gruntów”.

⁶⁷ W ER: „grupy pracowników i ich organizacje” – poprawiono w WO.

– wszystko to w skali światowej, czy w zastosowaniu do poszczególnych narodów i krajów.

Od wielkiego, ciężkiego zwoju, który wymaga dużo miejsca i zmusza do korzystania przy czytaniu z obydwu rąk, przechodzi ludzkość do kodeksu, najpierw w postaci tabliczki-notatnika, następnie w formie potężnej księgi

Foliant – inaczej foliał.

pergaminowej czy folianta papierowego, wreszcie – do⁶⁸ lekkiej, zgrabnej, łatwo dostępnej książki nowoczesnej.

Tekst pisany wyzwala się powoli, uruchamia, uzwinnia, zbliża się do takiego ukształtowania, w którym będzie mógł z czasem, zamiast czekać biernie na czytelników, szukać ich, gonić za nimi, wciskać się przemocą do ich świadomości⁶⁹.



24. Pisarze japońscy (drzeworyt z 1694 r.)

⁶⁸ „tabliczki-notatnika, następnie... wreszcie – do” – dodano w ER.

⁶⁹ „Od wielkiego, ciężkiego zwoju... przemocą do ich świadomości” – przejęto z B.

III. RĘKOPIS BIBLIOTECZNY

Zastosowania pisma obejmowały już w zaraniu dziejów liczne dziedziny życia, stając się obok żywego słowa coraz potężniejszą więzią społeczną. Ludy pogańskie żywiły wielką cześć dla sztuki pisarskiej, czego dowodem było m[iędzy] i[nymi] oddawanie jej pod opiekę specjalnych bóstw, jak w Egipcie i w Asyrobabilonii. Doniosłe znaczenie tego kunsztu ocenili też przede wszystkim kapłani, czyniąc zeń narzędzie i skarbnicę wierzeń religijnych i oddając go na usługi kultu. Ich staraniem powstały najpierwsze biblioteki przy świątyniach. Ale i organizacja państwowa, w której zresztą nie miała rolę odgrywali kapłani, wcześniej zastosowała pismo do swoich celów. W Egipcie starożytnym zawód pisarza był bardzo szanowany i stanowił nawet środek przełamania wyłączności kastowej, gdyż posiadanie tej sztuki pozwalało ludziom niskiego pochodzenia wybić się ponad własny stan i dojść do wysokich stanowisk.

Asyria i Babilonia – obszar znajdujący się na Bliskim Wschodzie w dorzeczu Eufratu i Tygrysu.

W Grecji i w Rzymie położenie było o tyle odmienne, że największą wagę przywiązywano tam do bezpośredniej wymiany wartości intelektualnych za pomocą żywego słowa. Nade wszystko w Grecji wielka poezja narodowa była kolportowana przez śpiewaków wędrownych, a ustrój demokratyczny¹ doprowadził do wspianego rozkwitu krasomówstwa. Toż nawet idee filozoficzne głoszone w ustnym wykładzie, czego wyrazem jest tak niezwykle zjawisko jak nauka Sokratesa przekazana potomności drogą pośrednią. Ale jeszcze i w Rzymie bogaci parweniusze posiadali tzw. żywe biblioteki, tj. zastęp niewolników, z których każdy zobowiązany był umieć na pamięć dzieła poezji greckiej i recytować je na żądanie.

Bo jakkolwiek sama twórczość była ceniona bardzo wysoko, to jednak spisywanie tekstów uchodziło za czynność podrzędną, którą powierzało się

¹ W B: „parlamentarny”.

przeważnie niewolnikom. Poeta, filozof, mówca, szkicował swoje myśli na znanych nam już tabliczkach, polecając wykonanie rękopisu zawodowemu pisarzowi. Tylko ubodzy byli zmuszeni do własnoręcznego zapisywania swych utworów; sporządzali prawdopodobnie jeden egzemplarz i puszczały go w kurs pomiędzy swymi przyjaciółmi i znajomymi; ci zaś, jeżeli rzecz im się podobała, polecali dokonywanie odpisów².

„Najwyższe i najważniejsze figury w państwie wstydzą się pisać studia i nie lubią pism po sobie zostawiać – mówi Fajdros w dialogu platońskim – zupełnie ich nie nęci taka sława u potomności”. Jednakże Sokrates zaprzecza temu mówiąc, że „samo pisanie mów nie hańbi... a to... jeżeli ktoś nie pięknie mówi i pisze, ale haniebnie i źle”. W dalszym ciągu stara się Sokrates – jak stwierdza w swym komentarzu Władysław Witwicki – wyperswadować swe-

Władysław Witwicki
(1878–1948) – psycholog,
filozof, tłumacz dzieł Platona.

mu rozmówcy niechęć do pracy pisarskiej i retorycznej: „Hańbę przynosi tylko pisanie liche i stąd się wyłania kwestia, która stanowi temat całego dialogu: jak się pisze pięknie i niepięknie”.

Zagadnienie powielania prac literackich i innych w starożytności klasycznej stało się w naszych czasach przedmiotem długotrwałej dyskusji. Przypuszczano dawniej, że istniały warsztaty pisarsko-wydawnicze, w których niewolnicy pisali pod dyktando, produkując tym sposobem w krótkim czasie znacznie większe liczby egzemplarzy poszczególnych prac. Obecnie jednak przeważa pogląd, że w takich zakładach pisano może na wiele rąk, ale nie pod dyktando, tylko drogą dzielenia oryginału na części, które piszący podawali sobie z ręki do ręki. W każdym razie, ponieważ prawo autorskie nie istniało, działali prawdopodobnie przedsiębiorcy, którzy czynili sobie proceder ze sporządzania i sprzedaży odpisów. Transakcje handlowe, których przedmiotem były rękopisy, dokonywały się niewątpliwie, czego dowodem są chociażby losy biblioteki Arystotelesa.

Uczony ten nie tylko ogarniał całokształt wiedzy swojej epoki, ale ponadto ułożył ją w jednolity system, wykonując w tym celu ogrom pracy kłasyfikatorskiej. Jedynym możliwym naówczas warsztatem takich badań była wielka biblioteka własna, którą też gromadził starannie przez całe życie. Odziedziczył ją po Arystotelesie uczeń jego, Teofrast, przekazując ją ze swej

² „Zastosowania pisma obejmowały już w zaraniu dziejów... polecali dokonywanie odpisów” – przejęte z B.

strony Neleusowi. Ten sprzedał księgozbiór do Biblioteki Aleksandryjskiej, z wyłączeniem oryginalnych rękopisów Arystotelesa i Teofrasta, które przeleżały w ukryciu ok. 200 lat, po czym zostały sprzedane wielkiemu zbieraczowi, Apellikonowi z Teos. Bogacz, finansista i maniak książkowy, który wsząd skupował rękopisy i kradł je z bezprzykładnym zuchwalstwem nawet³ ze zbiorów państwowych, dotarł w jednej ze swych podróży do zakopanych skarbów; nabywszy je, nie poprzestał jednak na zwykłej rozkoszy bibliofilskiej oglądania po wierzchu swojej zdobyczy i chwalenia się nią przed przyjaciółmi – lecz zabrał się do uzupełniania miejsc brakujących, co przyczyniło wiele trudu późniejszym badaczom, zmuszonym do mozolnego oczyszczania pism Arystotelesa i Teofrasta od owoców niewczesnej gorliwości zbieracza. Rękopisy te przywiózł do Rzymu w I wieku przed naszą erą Sulla jako zdobycz wojenną.

Podobnie jak główny zrąb biblioteki podręcznej Arystotelesa, i inne zabytki piśmiennictwa złotego wieku kultury greckiej znalazły przytułek w księgozbiorze aleksandryjskim. Zgromadzony staraniem Ptolemeusza I Sotera i Ptolemeusza II Filadelfa, stał się on w III w. przed naszą erą nie tylko skarbnicą najcenniejszych dokumentów tej kultury, ale również ośrodkiem kontynuacji prac bibliograficzno-klasyfikatorskich zapoczątkowanych przez Arystotelesa oraz wszechstronnych badań nad rękopisami. Pierwszy katalog księgozbioru sporządził Kallimach z Kyrene, obliczając jego zawartość na blisko 700.000 zwojów. Uczeń zaś jego, Arystofanes z Bizancjum, przedsięwziął estetyczno-krytyczno-historyczną systematykę piśmiennictwa greckiego. Biblioteka Aleksandryjska, która pełniła przez paręset lat rolę instytutu badawczego, akademii i uczelni, została w wielkiej części spalona podczas najścia Juliusza Cezara na Egipt w 47 r. przed naszą erą; pozostałość uległa rozgromieniu przez fanatyczny tłum pod koniec IV w. naszej ery.

Lucjusz Korneliusz Sulla
(138–78 p.n.e.) – dowódca
i dyktator rzymski.

Ptolemeusze – dynastia panująca
w starożytnym Egipcie w latach
304–30 p.n.e. Założycielem był
Ptolemeusz I Soter.

Kallimach z Cyreny
(ok. 310 – ok. 240 p.n.e.) –
poeta ptolemejski, bibliotekarz
Biblioteki Aleksandryjskiej, twórca
pierwszej historii literatury.

Gajusz Juliusz Cezar
(100–44 r. p.n.e.) – rzymski
dyktator i polityk.

³ Wyraz dodany w ER.

Juliusz Cezar, jak gdyby pragnąc powetować dla kultury tę stratę, której sam poniekąd był sprawcą, ale powodowany raczej zapewne imperialistyczną racją stanu, myślał o utworzeniu wielkiego księgozbioru w Rzymie; na jego

Marek Terencjusz Warro (116–27 p.n.e.) – uczonec i pisarz rzymski, autor dzieł m.in. o charakterze historycznym, geograficznym, językoznawczym.

Właśc. Marek Witruwiusz Pollio (I w. p.n.e.) – architekt i inżynier, twórca koncepcji człowieka witruińskiego.

bowiem zlecenie napisać miał M[arcus] Terentius Varro pracę o bibliotekach, której rękopis nie jest jednak znany. Natomiast założycielem pierwszej biblioteki publicznej w Rzymie był C[aius] Asinius Pollio w 39 r. prz[ed] naszą erą. Pierwszy – jak mówi Pliniusz – uczynił ducha ludzkiego (ingenium) rzeczą publiczną. Za tą fundacją poszły i inne, tak że w początku IV w. Rzym liczył podobno 28 bibliotek publicznych. Architekt rzymski z czasów Augusta, P. Vitruvius, poświęcił bibliotekom jedną z ksiąg swego słynnego dzieła *De Architectura*.

Poczucie obywatelskie tworzyło księgozbiory o charakterze publicznym, gdy równocześnie snobizm⁴ chętnie przywdziewał maskę zainteresowań umysłowych. Powstawały liczne biblioteki prywatne w domach ludzi bogatych, jako tytuł przynależności do wyższych sfer towarzyskich. Nie było to pozbawione znaczenia społecznego, gdyż budziło emulację, zachęcając do starannej krytyki tekstów i sporządzania coraz doskonalszych odpisów i powodowało rozrost działalności wydawniczo-księgarskiej.

Emulacja – daw. rywalizacja, współzawodnictwo.

Era chrześcijańska, przejmując od Rzymu język i zabytki jego kultury własnej jak i przyswojonej od innych – buduje nowy świat idei i potrzeb umysłowych w oparciu przede wszystkim o pismo św. Jak przypuszcza Adolf Harnack, już w III w. posiadały biblioteki kościelne na obszarze Państwa Rzymskiego przeszło 60 odpisów Starego i Nowego Testamentu. Najdawniejsze biblioteki klasztorne, zachowując za przykładem Rzymian dwa główne działy: grecki i łaciński, dodają do nich trzeci: Ch r i s t i a n a. Poświęcony on jest prawu boskiemu – l e x.

Adolf von Harnack (1851–1930) – teolog, historyk wczesnego chrześcijaństwa.

⁴ „gdy równocześnie snobizm” – fragment zmodyfikowany w wyniku ingerencji cenzorskiej z dnia 19.10.1950 r. W WO skreślono następujące dalej słowa: „nieodłączny towarzysz wysokiej kultury”. Zarzutem cenzora było: „snobizm jest nieodłącznym towarzyszem wysokiej kultury w ustroju kapitalistycznym... w ustroju demokracji ludowej jak jeszcze bardziej w ustroju socjalistycznym... państwo walczy o podniesienie poziomu kultury na najwyższy poziom bez cienia snobizmu”.

W klasztorze Nola na południu Włoch głosił w VIII w. napis nad wejściem do biblioteki:

*Si quem sancta tenet meditandi in lege voluntas,
Hic poterit residens sacris intendere libris**⁵.

Bo też kościoły i klasztory pozostały na przeciąg wieków jedynymi przybytkami wiedzy i studiów. Prawo boskie opierało się na Piśmie Św[iętym], na komentarzach, na dziejach Ojców Kościoła, na rozprawach teologicznych, gdy prawo ludzkie reprezentował rzymski *Corpus Juris*.

Wiedza średniowieczna była na usługach dwóch potęg ówczesnego świata: Kościoła⁶ i cesarstwa. Dwa też były naczelne łóżyska badań i studiów: teologia i nauka prawa. Ponieważ językiem panującym niepodzielnie w nauce była łacina, więc kształcenie się w tym języku i związane z nim roztrząsania filologiczne były drogą do wszelkiego poznania. Te działy wiedzy przeważały też w programach najdawniejszych uniwersytetów, z których pierwsze powstały, jak wiadomo, w Bolonii i w Paryżu pod koniec XII wieku⁷.

Ale „nauka i wiedza były uzależnione od poglądów kościelnych – mówi Ptaśnik: – Ponieważ całe życie doczesne miało służyć idei życia pozagrobowego... przeto nauka o tyle miała wartość, o ile temu celowi służyła...

Jan Ptaśnik (1876–1930) – polski mediewista, badacz historii kultury.

Nic dziwnego, że studia nad literaturą starożytną... były początkowo niemiłe widziane, że mnichom wzbraniano zajmowania się studiami nad prawem i medycyną, skoro bez uwzględnienia dzieł starożytnych nie dały się one nawet pomyśleć”. Kościół nie mógł jednak obywać się bez ksiąg, najpierw dla celów liturgicznych, następnie zaś dla szkolenia swych sług i adeptów. Ponieważ księgarstwo pogańskie Rzymu zanikło, nowe zaś nie narodziło się jeszcze, trzeba było wytwarzać księgi na własny użytek. Czyniły to więc na wielką skalę klasztory w tworzonych specjalnie do tego celu *scriptoriach*

Obecnie spopularyzowała się spolszczona wersja – skryptorium (skryptoria).

*) Ten, kogo ogarnie świątobliwe pragnienie rozmyślania nad prawem, będzie mógł, przebywając tutaj, studiować święte księgi (przypis J. Muszkowskiego; w trzeciej korekcie poprawiono „świętobliwe” na „świątobliwe”; zmiana nie została uwzględniona).

⁵ Tłumaczenie tekstu, zamieszczone w przypisie, zmodyfikowano w wyniku interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r., usuwając słowo „boskim”.

⁶ Proponowana w trzeciej korekcie zmiana na zapis z wielkiej litery wyrazu nie została uwzględniona.

⁷ „Zagadnienie powielania prac literackich... w Bolonii i w Paryżu pod koniec XII wieku” – przejęte z B.

(warsztatach pisarskich), zachęcając zakonników do dokonywania odpisów dzieł cudzych lub nawet do samodzielnej twórczości. Byli wśród nich żarliwcy, jak np. Jan Kanty, o którym mówi Kazimierz Morawski: „pisze przez całe życie, zapęlnia tą pracą wszystkie wolne godziny... pisze dla własnego i bliźnich pożytku, dla uniknięcia nudy i próżnowania, dla chwały Boga...”. Byli nawet i tacy, którzy dawali się

Kazimierz Morawski (1852–1925) – filolog klasyczny, historyk, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

zamurować na całą resztę życia, otrzymując żywność i porozumiewając się ze światem jedynie przez otwór w tym dobrowolnym więzieniu, i tam zajmowali się modlitwą, kontemplacją, czytaniem pism religijnych, a niekiedy i przepisywaniem kodeksów. Inny typ pracowników książki wytworzył się z bardzo powszechnych w średniowieczu organizacji bractw. Powstawały one z pobudek religijnych i w chęci służenia bliźnim, ale zdarzało się, że mimo pożytecznej swej działalności były potępiane przez społeczeństwo i oskarżane przez Kościół o kacerstwo, jak np. słynne niderlandzkie zrzeszenia tkaczy pod nazwą *begardów* (żeńskie bractwa nosiły nazwę *beginek*).

Kacerstwo – herezja.



25. Skrytorium średniowieczne

Najbardziej interesująca jest dla nas organizacja braci wspólnego życia, która powstała z końcem XIV w. i trudniła się, obok wykonywania różnorodnych zawodów (krawcy, piekarze, ogrodnicy, cyrulicy, introligatorzy, bibliotekarze, nauczyciele) przede wszystkim przepisywaniem rękopisów, przy czym w pewnych godzinach pisano wyłącznie na dochód ubogich. Wszystko co posiadali było wspólną własnością, mieszkali i jadali razem.

Cyrulik – osoba, zajmująca się m.in. goleniem, higieną i prostymi zabiegami leczniczymi.

Opędzenie – tj. zaspokojenie.

Środki pieniężne, które pozostawały im po opędzeniu niezbędnych potrzeb, obracali na szerzenie oświaty, na zakładanie, szkół i rozdawanie książek.

W Polsce ruch umysłowy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa rozwijał się początkowo wyłącznie w oparciu o księgi napływające z zewnątrz. Eremita przybywający w pierwszych latach XI wieku mieli być zaopatrzeni przez Ottona III w „księgi i aparaty kościelne”. W tych czasach „klasztory polskie nie były... – pisze Aleksander Brückner – siedzibami nauk ...oddane wyłącznie ascezie i gospodarstwu”, potrzebne zaś książki sprowadzały z zagranicy. Wiadomo, że Mieszko II, syn Bolesława Chrobrego, otrzymał w darze księgę liturgiczną od Matyldy, księżnej lotaryńskiej. Jego żona, Ryczeza, przywiozła do Polski jakieś rękopisy. Niemniej jednak istniały księgozbiory już w XI wieku, skoro w samym początku następnego [wieku] można było ułożyć katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej krakowskiej (1101 r.) zachowany do naszych czasów; prawdopodobnie dotyczy to i innych bibliotek kościelnych i klasztornych⁸. Jakkolwiek

Eremita – pustelnik.

Matylda Saksońska (980–1025) – matka Ryczezy, żony Mieszka II.

czynności prawne załatwiano jeszcze w pierwszych dziesiątkach lat XIII w. ustnie wobec świadków, to jednak historycy przypuszczają, że Bolesław Chrobry musiał posiadać kancelarię, w której czynni byli cudzoziemcy albo duchowni miejscowi. Wiemy też, że władze kościelne prowadziły takie czy inne zapiski, z których powstawały z czasem najwcześniejsze źródła historyczne. Na tzw. tablicach paschalnych, tj. wykazach świąt ruchomych na cykle po 19 lat, zapisywano w kościołach i klasztorach wszelkie ważniejsze wydarzenia – co dało początek rocznikom. Najstarszy z zachowanych w rękopisie oryginalnym, tzw. *Rocznik Świętokrzyski*, stanowiący obecnie własność Bi-

⁸ „Niemniej jednak istniały księgozbiory już w XI wieku... dotyczy to i innych bibliotek kościelnych i klasztornych” – przejęte z B.

blioteki Narodowej w Warszawie, pochodzi z pierwszej połowy XII w. Nieco wcześniejsza jest *Kronika Galla-Anonima*, cudzoziemca nieznanego nazwiska,

Obecnie badacze sugerują, że autor Kroniki mógł pochodzić z Wenecji. Por. D. Borawska, *Gallus Anonim czy Italus Anonim*, „Przegląd Historyczny” 1965 nr 1, s. 111–119.

Wincenty Kadłubek (ok. 1150–1223) – biskup krakowski, kronikarz i kancelista Kazimierza Sprawiedliwego.

rodem z Prowansji⁹, poświęcona dziejom Polski od Piasta do Bolesława Krzywoustego. Należy ona, obok paru redakcji *Żywota św. Wojciecha* (początek XI w.), do najdawniejszych pomników piśmiennictwa polskiego¹⁰ w języku łacińskim. W pierwszych dziesiątkach lat XIII wieku pisze swoją kronikę mistrz Wincenty Kadłubek. Z czternastego stulecia pochodzą zabiegi kodyfikacyjne Kazimierza Wielkiego, o którego osobistym stosunku do piśmiennictwa i do książek nie wiemy jednak nic pewnego. Żywych bodźców do

tworzenia księgozbiorów na terenie świeckim dostarczyło dopiero powstanie pierwszego uniwersytetu polskiego.

Uniwersytety – jak wszelkie szkoły – potrzebowały rękopisów na własny użytek codzienny. Sporządzali je członkowie korporacji uniwersyteckiej, bez

Famulus – daw. zaufany sługa.

różnicy wieku i stopnia: profesorowie¹¹, ich famulusy, mistrze, bakałarze, studenci, wreszcie specjalnie utrzy-

mywani do tego celu pisarze. Odpisy mogły być dokonywane z dzieł już istniejących, ażeby pomnożyć liczbę podręczników znajdujących się w obiegu, ale mogły mieć również charakter notatek pisanych podczas wykładu. Obieg książek był regulowany poniekąd przepisami, zawartymi w aktach erekcyjnych uniwersytetów średniowiecznych. Temu faktowi zawdzięczamy też najwcześniejszą wzmiankę o organizacji księgarstwa, zachowaną w dokumencie polskim¹², a mianowicie w akcie fundacyjnym nadanym uniwersytetowi krakowskiemu przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r. Księgarze ci, nazywani *stationarii* (zachowało się to po dzień dzisiejszy w słowie angielskim *stationer*, które oznaczało dawniej księgarza, obecnie zaś – kupca handlującego materiałami piśmiennymi), byli na równi ze wszystkimi innymi

⁹ W B.: „Prowansji” (bł.).

¹⁰ „Na tzw. *tablicach paschalnych*... do najdawniejszych pomników piśmiennictwa polskiego” – przejęte z B.

¹¹ Po tym fragmencie jeszcze w pierwszym egzemplarzu korektorskim znajdował się fragment „zaczątki handlu księgarskiego i Karol Estreicher podkreśla słusznie”, który A. Łysakowski proponował przenieść w akapicie po słowach „miały charakter bardzo swoisty”. Zmiana nieuwzględniona.

¹² „Uniwersytety – jak wszelkie szkoły... zachowaną w dokumencie polskim” – przejęte z B.

członkami społeczności akademickiej obdarzeni przywilejami, jak zwłaszcza zwolnieniem od opłaty cła za przedmioty wwożone do kraju oraz zagwarantowaniem zwrotu strat, które mogliby ponieść w podróży od grasujących stale w owych czasach band rozbójniczych. Jakkolwiek ci stationarii byli urzędnikami uniwersyteckimi i czynności ich miały charakter bardzo swoisty, o którym tu bliżej mówić nie mogę – to jednak kryją się w tym zaczątki handlu księgarskiego, i Karol Estreicher podkreśla słusznie datę powyższą.

Owa pierwsza fundacja uniwersytetu krakowskiego istniała jednak, jak wiadomo, raczej na papierze, nie pozostały bowiem żadne niemal ślady jej działalności. Normalny rozwój uniwersytetu rozpoczyna się dopiero od 1400 r., kiedy [Władysław] Jagiełło ufundował go na dobre, ubezpieczając przy tym jego byt materialny. Było to w istocie dzieło Jadwigi, której nie było dane doczekać realizacji swoich zabiegów w tej sprawie u papieża. Od tego czasu żyje i rozwija się Uniwersytet Jagielloński, stanowiąc w najcięższych nawet epokach historycznych ostoję i warsztat pracy naukowej. W pierwszych wiekach swego istnienia był jeszcze czymś więcej: ośrodkiem życia umysłowego całej Polski ówczesnej, promieniującym nie tylko na wewnątrz przez swych uczniów czynnych na najwybitniejszych stanowiskach, lecz również na zewnątrz, za pośrednictwem swych przedstawicieli i wysłanników, którzy w jego imieniu zabierali głos na zgromadzeniach o charakterze międzynarodowym.

Zwłaszcza sobory kościelne¹³, na których stykali się z sobą najwybitniejsi działacze i uczeni epoki, stanowiły żywo płonące ogniska zainteresowań umysłowych, a nadto – ośrodki energicznych i owocnych poszukiwań materiału naukowego, tj. rękopisów oraz ich rozpowszechnienia. Musimy sobie przypomnieć, że wiek XV był u nas początkiem epoki humanizmu, który był wówczas na zachodzie w pełni rozkwitu. Odrodzenie wartości kulturalnych przekazanych w piśmiennictwie starożytności klasycznej wymagało jak najskrupulatniejszego poznania jego zabytków. Z soboru w Konstancji (1414–18) robili jego uczestnicy – jak mówi Kazimierz Morawski „wielkie wycieczki naukowe do klasztorów w Reichenau, St. Gallen, przetrzebiali mało znane księgozbiory, z których wyłaniały się na światło [dzienne] rękopisy klasycznych autorów, nieznanych lub zapomnianych od wieków... Do Konstancji

¹³ Muszkowski usunął w tym miejscu pochodzące z B sformułowanie „które pełniły poniekąd rolę dzisiejszych zgromadzeń Ligi Narodów”.

zwożono te rękopisy, każdą nową zdobycz witali zebrani miłośnicy starożytności z nowym podziwem i nowymi oznakami radości... Posłowie wracający z Konstancji wieźli w swoich tobołkach podróżnych niejedno dzieło...”. Droga zakupów czy dokonywania odpisów pomnażały się w ten sposób zbiory dostojników kościelnych i świeckich oraz uczonych, po których śmierci rękopisy napływały zwykle do uniwersytetu.

Jak w starożytności, tak i w średniowieczu notowane są fakty transakcji handlowych, których przedmiotem były rękopisy. Karol Wielki polecił w te-

Karol I Wielki (ok. 742–814)
– król Franków i Longobardów,
cesarz rzymski, twórca
pierwszego nowożytnego
imperium w Europie.

stamencie sprzedać po swojej śmierci (814) bogatą, gromadzoną troskliwie bibliotekę. Zdarzało się, że klasztory i kościoły sprzedawały księgi ze swoich zbiorów, nawet Żydom, pomimo wielokrotnie ponawianych zakazów. Klasztor pewien w Czechach zastawił

w XVII w. bogato ilustrowaną Biblię olbrzymich rozmiarów, która później została wykupiona i powędrowała do Pragi, stamtąd zaś, jako zdobycz wojenna – do Sztokholmu¹⁴, gdzie jest przechowywana w Bibliotece Królewskiej. Gdy w klasztorach słabła dyscyplina, zdarzało się, że mnisi rozprzedawali na własny rachunek księgi, które potem przełożeni starali się odkupywać. Czasami wędrowni klerycy, popadłszy w życie rozwiązłe i pijaństwo, utrzymywali się przez czas jakiś z rozprzedaży posiadanych rękopisów. Tym sposobem dostawały się one do rąk lichwiarzy i tandeciarzy, którzy sprzedawali, je oczywiście dalej. Nie byli; to rzecz prosta, księgarze fachowi, lecz mogli się stać nimi, gdyby ten rodzaj handlu okazał się korzystny. W Mediolanie niejaki Paolino Suordo, z zawodu perfumiarz, handlował z początku rękopisami, po wynalezieniu zaś druku stał się wydawcą książek. W Anglii i we Francji kupcy korzenni i kramarze prowadzili równocześnie handel rękopisami. Około połowy XV w. czynny był w Hagenau w Alzacji niejaki Diebold Lauber, który prowadził wielki warsztat przepisywania ksiąg wszelkiego typu, od dzieł naukowych łacińskich aż do popularnej literatury jarmarcznej; jest to najdawniejsza księgarnia średniowieczna, której właściciela znamy z imienia i nazwiska.

Wielkim ośrodkiem handlu księgarskiego był w XIV w. Paryż. Znakomity bibliofil angielski tej epoki, kardynał Richard de Bury, przyjaciel i kore-

¹⁴ Propozycja zmiany zapisu wyrazu „Sztokholm” podana w trzeciej korekcie nie została wprowadzona.

Item welcher hande bücher man gerne hat groß oder klein
 geistlich oder weltlich hübsch gemolt die findet man alle by
 Diebold Leuber schreiber. In der bürg zu Hagenow
 Sie das großbuch genant Jesu Romanow vnd saget vualt zu Rome geschehen ist
 vnd saget von den jettun de got gewordeli her vnd saget auch von den keysern zu
 Rome vnd von den besten was vnder sie geschriben vnd von vilen
 gescheden die die Romer gemalt hat vnd ist mit den viguren gemolt Sie vite
 criste Sie die xxviii alten gemolt Sie ein gewinere Bibel Sie der Ritter her
 Wigeler gemolt Sie wolff Dietherich gemolt Sie das gantze passional der
 heiligen leben winter teil vnd sumertail zwey große bücher Sie Episteln
 vnd ewanglien durch das Jar allen tag mit glosen vnd von den heiligen
 vnd iragrawen Sie wilhelm von orliens gemolt Sie herp von vnd her gall
 vnd künig artur gemolt Sie der heiligen drie künige buch gemolt Sie parcafal
 gemolt Sie haben meyster bücher gemolt Sie Bellual gemolt Sie die wofaren
 künig Sie die grosse Trope gemolt Sie der hertzoge von östereich gemolt
 Sie die himelstrasse genant der Weltsche gast Sie die zehen gebot mit glosen
 Sie von einne gemworn Ritter der sin eugen heutte gap vmb einer schönen
 hronen willen Sie ptopus gemolt Sie gute bewerte arzenei bücher Sie
 fragedang Sie lucidarius Sie pfaffe vinst vnd sust deme künig bücher
 Sie der Rosenkrantz Sie der Ritter vnder dem zuber Sie gemolt lösbücher
 Sie der selen trost Sie von dem Ritter sant calixtus Sie sant anskelmus
 Sie der künig von frandenrich Sie ein keiserlich Rehr buch Sie vrsin
 Sie sibochabel gemolt Sie von saner gregorius den sündler Sie morelff
 gemolt Sie ein salter latin vnd tutsch vnd sust andere etc

26. Spis księzek rękopiśmiennych z warsztatu Diebolda Laubera w Hagenau (ok. 1447 r.)

spondent Petrarki, tak o tym pisze: „Jakiż strumień
 rozkoszy radował za każdym razem nasze serca, gdy-
 śmy odwiedzali Paryż, ten raj świata, gdzie dzięki
 namiętności naszej zbyt szybko mijały nam dni: są
 tam książnice wonniejsze od naczyń, kosztowne za-
 wierających pachnidła... Tutaj sięgaliśmy po nasze
 skarby i z lekkim sercem rozluźnialiśmy sznury na-
 szej sakwy; pełnymi rękoma wyrzucaliśmy pieniądze
 i z brudu i kurzu wyciągaliśmy księgi...”.

Richard de Bury (1287–1345)
 – kanclerz króla Anglii Edwarda
 III, bibliofil, autor dzieła *Philobiblon*.

Francesco Petrarca (1304–1374)
 – poeta i filolog epoki renesansu.
 Badacz i odkrywca literatury
 antycznej.

Zdarzało się nieraz, że dla nabycia rękopisu trzeba było znacznie nad-
 szarpnąć tej sakwy, bo rękopisy bywały drogie, zwłaszcza gdy były zdobione

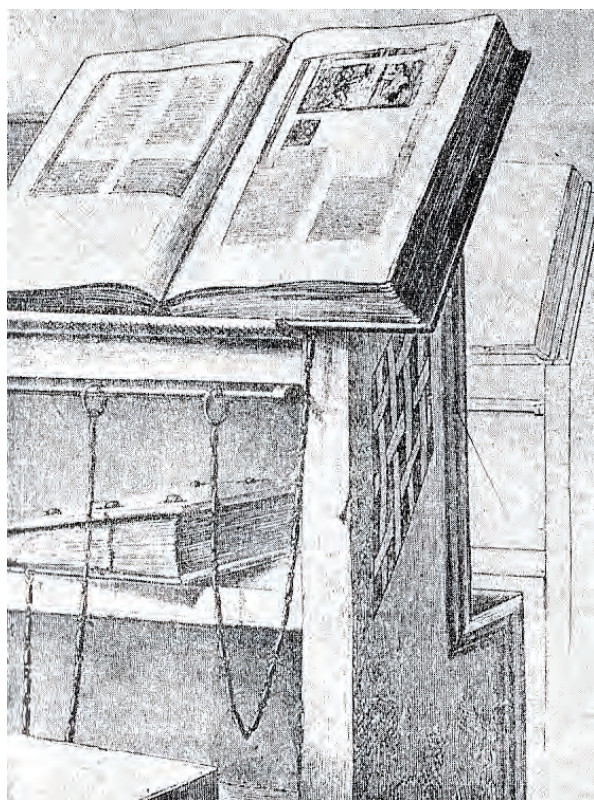
bogato miniaturami, oprawne w pięknie wytłaczaną skórę czy nawet złoto i srebro, nasadzone drogimi kamieniami. Znane są fakty nabywania rękopisu w zamian za konia. Wspaniałe mszały zakupywano w XI i XII w. nawet za winnicę lub folwark.

Oczywistą jest rzeczą, że takie ceny rękopisów czyniły je dostępnymi tylko dla monarchów i najwyższych dostojników. Ale i spośród nich względnie nieliczne jednostki interesowały się księgami i gromadziły je. Wiadomo n[a] p[rzykład] o dworze Jagiełły tylko tyle, że w okresie blisko trzydziestoletnim (1388–1417) zakupiono dwa mszały – dla plebana i mszał podróżny dla króla – dano do oprawy mszał ofiarowany królowi przez podkanclerzego i wreszcie nabyto trochę pergaminu i papieru*).

Jeżeli tak skromne były potrzeby umysłowe ludzi stojących na najwyższym szczeblu hierarchii państwowej, i to tych właśnie, którzy mają wiekopomne zasługi dla sprawy krzewienia kultury w Polsce, jeżeli jeszcze Kazimierz Jagiełłończyk (1444–1492) – jak pisze Fryderyk Papée – „mówił tylko po polsku, po rusku i po litewsku, łaciny nie znał, a więc czytać i pisać nie umiał” – to łatwo sobie wyobrazić, jaki był poziom ogółu szlachty i ludu. Utrzymywanie się łaciny jako wyłącznego języka piśmiennictwa oddało nieocenione usługi sprawie rozpowszechnienia uniwersalnej i międzynarodowej kultury średniowiecza, lecz z drugiej strony stanowiło ogromne utrudnienie w krzewieniu oświaty. Można powiedzieć, że rozpoczęła się ona we wszystkich krajach europejskich od góry. Pierwsze uniwersytety bowiem powstały pod koniec XII w., a jakkolwiek szkoły kościelne i klasztorne istniały już we wczesnym średniowieczu, to jednak o zorganizowaniu szkolnictwa świeckiego o charakterze powszechnym pomyślano dopiero w wieku XVIII. Rękopis, i to przede wszystkim łaciński, nie mógł stać się narzędziem oświaty mas.

Słabe stosunkowo rozpowszechnienie rękopisów podnosi jeszcze ich wartość zabytkową dla następnych pokoleń, czyniąc je przedmiotem tym troskliwszej pieczy bibliotekarza. Bo są to wszak jedyne źródła naszej wiedzy o przeszłości – tym cenniejsze, im rzadsze. A przy tym każdy rękopis jest obiektem jedynym; nawet jeden i ten sam tekst, przepisany po wielokroć, daje odpisy różne, nie tylko pod względem formy zewnętrznej, ale również i treści¹⁵.

*) Badania nowsze stwierdzają jednak, że te „okrucy rachunkowości ówczesnej” zachowały się w stanie bardzo niekompletnym. Por. J. Karwasińska w *Archeionie* I 1927, s. 155–75 (przypis J. Muszkowskiego).



27. Książki średniowieczne przy-
mocowane łańcuchem do pulpitu
(*liber catenatus*)

Toteż rozróżnia się tutaj przede wszystkim oryginały, zwłaszcza ręką samego autora pisane autografy, od odpisów. Jeżeli korzysta się z odpisu, trzeba ustalić jego stopień wiarygodności, dodać miejsca opuszczone przez przepisywacza, usunąć jego dodatki, poprawić niedokładności. Ta mozolna czynność porównywania tekstów, nazywana kolacjonowaniem, znana była w starożytności i we wczesnym średniowieczu. Origenes, autor pierwszej dogmatyki kościelnej, tak był podobno zajęty kolacjonowaniem rękopisów, że brak mu było czasu na jedzenie i przechadzkę. Czynność ta stała się później chlebem powszednim humanistów starających się dotrzeć poprzez liczne, lepsze i gorsze odpisy do jak najwierniejszych tekstów dzieł starożytności klasycznej. Ale i dzisiaj jeszcze każdy wydawca materiałów źródłowych

Orygenes (185–254) – filozof,
komentator Pisma Św.

¹⁵ Muszkowski usunął w tym miejscu pochodzące z B sformułowanie „która pod ręką nowego pisarza może ulegać zmianom, może być narażona na błędy, przekręcenia, pomyłki”.

lub dzieł niezjącego autora musi pokonywać¹⁶ trudności tej tzw. krytyki tekstu.

Należy bowiem pamiętać, że chociaż okres rękopiśmienny zakończył się w zasadzie z chwilą wynalezienia druku, to jednak sam rękopis nie utracił odrębnego stanowiska jako dokument, oryginał, autograf, jako źródło bezpośrednie. List znakomitego człowieka naszej epoki jest nie tylko najdoskonalszym wyrazem jego życia psychicznego w danej chwili, próbką stylu, pisowni, charakteru pisma – jest nadto owiany tą szczególną atmosferą uczuciową, jaką wzbudza obcowanie z autentycznym znakiem wielkiej indywidualności, zarówno w badaczu naukowym, jak i w pospolitym łowcy autografów. Z tych wszystkich przyczyn są rękopisy, od najstarszych do współczesnych, przedmiotem starannych dociekań i studiów, a przy tym zajmują specjalne miejsce w technice bibliotekarskiej. I tutaj, podobnie jak w odniesieniu do druków, dają się wyodrębnić trzy wielkie grupy zagadnień: gromadzenie, przechowywanie¹⁷ z opracowywaniem i udostępnianiem¹⁸, o których mówić będziemy w rozdziale poświęconym bibliotekom.

Nawiązując do uwag podanych na wstępie do rozdziału drugiego, zaznaczę, że właściwe znaczenie biblioteczne terminów rękopis czyli manuskryp t – dawniejszy termin łaciński, zachowany w wielu językach europejskich jako potoczny, używa się u nas równorzędnie z pierwszym, z pewnym jednak odcieniem waloryzacji dla oznaczenia obiektów szczególnie cennych ze względu na swą wartość merytoryczną lub zabytkową – mieści się w intencji odgraniczenia wytworów materializacji graficznej, wykonanych ręcznie i stanowiących wobec tego unikat y, od produktów techniki zmechanizowanej, pozwalającej uzyskiwać dowolną liczbę egzemplarzy identycznych drogą powielania. Każdy bowiem rękopis obdarzony jest cechami odrębności danymi mu ręką wykonawcy. Nawet odpisy jednego i tego samego tekstu różnią się najpierw sposobem odczytania go przez osobę przepisującą (zwłaszcza jeżeli był nieczytelny, jeżeli zawierał osobliwości stylu autora, jak zwroty mało używane, wyrazy obcojęzyczne itp.), następnie odmiennością

¹⁶ Muszkowski usunął w tym miejscu pochodzące z 1. wydania sformułowanie „niezmiernie często”.

¹⁷ Propozycja A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie: „opracowywanie” (niewprowadzona).

¹⁸ „Owa pierwsza fundacja uniwersytetu krakowskiego... gromadzenie, przechowywanie z opracowywaniem i udostępnianiem” – przejęte z B.

duktu pisarskiego, jeżeli odpisy były dokonywane w oddalonych od siebie okresach czasu, dalej – błędami i pomyłkami popełnianymi przez pisarza, indywidualnym charakterem jego pisma, gatunkiem i pochodzeniem zastosowanych materiałów: ich grubością, kolorem, formatem. O wiele dobitniej jeszcze uwydatniają się różnice tekstu dzieł przekazywanych początkowo z ust do ust. Pomiędzy twórcę a odbiorców dostaje się wtedy zastęp pośredników, w zasadzie pożytecznych dla sprawy przetrwania dzieła i rozpowszechnienia go, mogących jednak – każdy na swój sposób – przeinaczyć zamierzenie twórcze i sposób oddziaływania dzieła. Sytuacja pozostaje bez zmiany, gdy podanie ustne zostanie zapisane, częstokroć po upływie wieków, przez szereg owych pośredników albo słuchaczy. Sprawę komplikuje jeszcze ta okoliczność, że im wybitniejsze było dzieło, im szerszy i dłuższy zasięg jego oddziaływania, tym obfitsze bywają przeważnie zapisy, dokonywane przez różne osoby o bardzo różnym poziomie umysłowym i w różnych okresach czasu. Tutaj wchodzi w grę już nie tylko integralność tekstu i jego brzmienie, lecz nawet sam język dzieła, który mógł ulec z biegiem czasu znacznym przekształceniom. Podobnie przedstawia się rzecz, gdy chodzi o autorów epoki rękopiśmiennej, starożytnych i średniowiecznych, o ile nie zachowały się ich rękopisy własne o stwierdzonej autentyczności.

Ujawnia się tutaj nader ważny w naszym stosunku do rękopisów czynnik czasu odgrywający doniosłą rolę we wszystkich zjawiskach świata książki. Bo jakkolwiek zbiory licznych archiwów i bibliotek łączą w ramach jednej i tej samej instytucji rękopisy rozmaitych epok, o ile tylko pozwala na to miejsce – to jednak bardzo różne mają znaczenie naukowe, różną wartość i nade wszystko zupełnie odmiennego traktowania wymagają obiekty zabytkowe, starożytne czy średniowieczne, z jednej strony, a nowsze – z drugiej.

Dalszą podstawę do charakterystyki stosunku rękopisów do wytworów procesów mechanicznych materializacji graficznej dają w warunkach powstania rękopisów. Pomijam tutaj teksty magiczne i religijne plemion pierwotnych i ludów starożytnych, o których wspominałem już wyżej, jak również obiekty zabytkowe, o których będzie mowa poniżej – ażeby poświęcić parę słów aspektom społecznym tego zagadnienia.

Sama nauka czytania i pisania, jak i dalsza nauka szkolna powoduje powstawanie dwóch różnych kategorii tekstów: wzorów, elementarzy, podręcz-

ników, jak również prób, ćwiczeń, wypracowań uczniów; materiał ten rośnie w nieskończoność wraz z rozszerzaniem zakresu i podnoszeniem poziomu nauczania w miarę postępu demokratyzacji społeczeństw. Bardzo nieliczny odłam uczniów wypuszczony w świat poświęca się zawodowej pracy pisarskiej, gdy przeważająca, olbrzymia większość korzysta z nabytej umiejętności pisanania w celach zarobkowych, w służbie państwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, na gruncie warsztatów cudzych albo własnych, w pracy zbiorowej czy w pojedynkę (np. w zawodach wolnych), w stosunkach z ludźmi rodzinnymi, towarzyskimi, ideowymi itp. W czasach nowszych mnożą się w coraz szybszym tempie zastępy ludzi nie mogących się obejść bez umiejętności pisanania. Gdy średniowieczna formułka francuska głosiła: „Oświadczył, że jako szlachcic pisać nie umie” – we współczesnych społeczeństwach analfabetyzm, i ile jeszcze istnieje, jest zjawiskiem o charakterze wyjątkowym i jest zwalczany jak przestępczość albo gruźlica. Polska Ludowa podjęła tę walkę w nie widzianych dotychczas rozmiarach. Nawet pracownik fizyczny, jeżeli jest niepiśmienny, pozostanie przez całe życie niewykwalifikowany, przykuty do wykonywania najcięższych i najgorzej płatnych funkcji.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Z takiego stanu rzeczy wynika fakt powstawania nieogarnionej mnogości i różnorodności rękopisów, zastępowanych w znacznej mierze w ostatnich dziesiątkach lat przez maszynopisy. Działalność niezliczonych kancelarii, instytucji, biur, publicznych czy prywatnych, znajduje swój wyraz w stertach pism, jak dokumenty urzędów państwowych i innych, akta sądowe, protokoły zrzeczeń, konferencji i zebrań wszelkiego typu, archiwa gospodarcze posiadłości ziemskich, księgi hipoteczne, korespondencja i rachunkowość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, rodzin i osób prywatnych. Pewne kategorie tych materiałów stanowią już od dawna przedmiot badań historyków z różnych dziedzin życia, filologów i pracowników naukowych gałęzi pokrewnych. Na inne zwrócili uwagę w naszym stuleciu socjologowie i specjaliści w zakresie ekonomiki czy historii społeczno-gospodarczej, jeszcze inne wypływają na światło dzienne zupełnie wyjątkowo (np. wypracowania szkolne ludzi znakomitych) – ale olbrzymia ich masa butwieje w archiwach publicznych i prywatnych albo ulega zniszczeniu spełniwszy swą rolę.

Spomiędzy tych stert zapisanego papieru dają się wyodrębnić zatem dwa bardzo nierówne pod względem ilościowym działy: do jednego należą rękopisy o znaczeniu tylko aktualnym, przemijającym, które po wywiązaniu się

z zadań, do których były powołane w chwili swego powstania, tracą wartość i mogą bez straty dla kultury ulec zniszczeniu; drugi dział obejmuje materiały, które po spełnieniu wyznaczonej sobie przez wykonawcę roli mają do spełnienia jeszcze inną, historyczną, dzięki takim czy innym cechom indywidualnym wynikającym z ich charakteru jako unikatów.

Te właściwości zabytkowe rękopisów są jednak zależne nie tylko od wartości tekstu, lecz nadto od całego szeregu innych warunków, jak epoka, środowisko, osoby autorów, sprawców, kopistów, introligatorów, ilustratorów, posiadaczy i in., sposób wykonania, stan konserwacji itp. To są cechy własne zabytków, ale na cały do nich stosunek, na sposób ich traktowania i oceny wpływają na każdym miejscu i o każdym czasie aktualne prądy umysłowe, zainteresowania, potrzeby i metody badań naukowych, jak również wskazania życia praktycznego. Niemalą rolę odgrywa też czynnik ilościowy, tj. liczba przechowanych zabytków danego typu i danego okresu dziejowego, wreszcie warunki rynku antykwarskiego i ogólna sytuacja ekonomiczna, od której uzależnione są wszelkie wartości natury materialnej.

Tak więc charakter zabytkowy rękopisów czyni z nich upragniony i poszukiwany przedmiot zbieractwa, otaczany jak najtroskliwszą fachową opieką archiwistów i bibliotekarzy, stanowiący dla szeregu dyscyplin naukowych materiał precyzyjnych badań, wymagających bardzo rozległych i pogłębionych studiów, a jako wprowadzenia do tej wiedzy specjalnej – z n a j o m o ś c i nauk pomocniczych historii i historii literatury.

Pojęcie „nauk pomocniczych” jest na ogół względne i waha się w zależności od punktów wyjścia obranych dla badań. Olbrzymia dziedzina dociekań historycznych korzysta z pomocy wielu gałęzi wiedzy, ale te stanowią częstokroć odrębne dyscypliny naukowe i posługują się ze swej strony wynikami historii. Tak np. archeologia lub geografia, traktowane przez historyka jako nauki pomocnicze, są to rozległe, usystematyzowane i operujące własnymi metodami działy wiedzy, dla których nauką pomocniczą jest¹⁹ znowu historia²⁰.

Wobec tego, że badanie naukowe w zakresie wszelkich nauk historycznych opiera się na ź r ó d ł a c h, musi być z natury rzeczy poprzedzone przez powzięcie o nich wiadomości, dotarcie do nich, odczytanie, ustalenie tekstu i interpretację tegoż; wszystko to prowadzi do stwierdzenia – o ile jest to

¹⁹ W B: „bywa”.

²⁰ „Pojęcie „nauk pomocniczych”... znowu historia” – przejęte z B.

możliwe - osoby autora, miejsca i daty powstania, wreszcie do ustalenia stopnia autentyczności a zarazem, wiarygodności. Cały zakres wiedzy dotyczącej źródeł historycznych obejmuje 1. *h e u r y s t y k ę* (poszukiwanie), tj. zabiegi zmierzające do powzięcia o nich wiadomości i poznania ich, 2. *k r y t y k ę* i 3. *h e r m e n e u t y k ę* (wyjaśnienie, wykład), mające za zadanie stwierdzenie warunków powstania źródła, jego analizę i ocenę.

Metodolodzy historiografii oddzielają wyraźnie krytykę *w e w n ę t r z n ą* źródła dotyczącą jego treści od *z e w n ę t r z n e j* (nazywanej przez Francuzów erudycyjną), która zajmuje się pochodzeniem, warunkami materializacji graficznej, jego losami, tekstem zaś tylko o tyle, o ile chodzi o odcyfrowanie go, o przygotowanie do opisu bibliograficznego, ew[entualnie] jeszcze do opublikowania go w druku.

Wiadomości o rękopisach wszelkiego typu czerpie się z *b i b l i o g r a f i i*, której zadaniem jest dokonywanie opisu wytworów materializacji graficznej w piśmie lub w druku i zestawianie wykazów przystosowanych do różnych potrzeb i celów. Wykazy te mogą obejmować produkcję piśmienniczą w kilku językach lub w jednym, powstałą w pewnym kraju czy w pewnej epoce, poświęconą określoneemu przedmiotowi będącą owocem twórczości jednej osoby lub wielu itp. Pokrewną grupę informatorów stanowią *k a t a l o g i* zbiorów rękopiśmiennych albo drukowanych. Umiejętność układania bibliografii i katalogów należy do zakresu nauki o książce czyli bibliologii i będzie przedmiotem specjalnych rozważań w dalszych rozdziałach tej książki.

Odczytywaniem tekstów niezrozumiałych dla współczesnego człowieka bez specjalnego przygotowania, utrwalonych na materiale ruchomym, na papirusie, pergaminie, papierze i znanych nam już różnych innych materiałach, zajmuje się *p a l e o g r a f i a*. Obejmuje ona, obok omawianej już *p a p i r o l o g i i* egipsko-helleńskiej, *p a l e o g r a f i ę* babilońską, grecką, łacińską, rzymską, średniowieczną i in. Odcyfrowywanie napisów na materiale stałym: na budowlach, pomnikach, grobowcach jest rzeczą *e p i g r a f i k i*; *d y p l o m a t y k a* jest nauką o starych dokumentach i aktach charakteru publicznego; *c h r o n o l o g i a* ma na celu badanie sposobów mierzenia czasu stosowanych w różnych epokach; *n u m i z m a t y k a* – rozpoznawanie monet, medali itp.; przedmiotem *g e n e a l o g i i* i *h e r a l d y k i* jest ustalanie pochodzenia, związków rodzinnych i dziejów rodzin, jak dotąd przeważnie szlacheckich i mieszczańskich, ale w zasadzie również chłopskich i robotniczych; w Niem-

CAECILIAE
Q·CRETICIF
METELLAECRASSI

Kapitała

a) kwadratowa
albo monumentalna

VEREMADEN
SIAGNACOLIT

b) chłopska

CIBVSASIDE MOLL
RAHITURQVE LIBIDI

c) kursywa

Y·FI·PUSENTI·POMPO
MIANO·CV·EX·CA
CIVIS·PAPIAE·M·T·E
MILITABITVS

Uncjała
(pismo calowe)
IV–VI w.

MISSIBIDEBITAE
NULLAMPROPONE
HERIDMPSIUS

Półuncjała
V–IX w.

HOC AUTEM ASCIPIETIPSO NON DIXIT
SED CUM ESSET PONTIFEX ANNI
ILLIUS PROPHETAUIT
QUIA IHS MORITURUS ERAT PRO SE

Minuskuła ozdobna
od VII w.

Pismo merowińskie
(francuskie)
od VII w.

lucifua ad hoc accen-
dit. ut sup candelā

Pismo karolińskie
VIII-IX w.

uimentum caecidit et in
tegra est inuenta
Ubi ipsius nomine inuocato

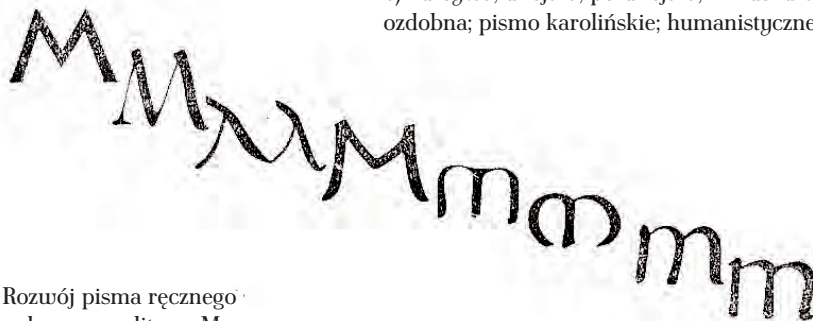
Gotyk
(pismo scholastyczne)
od XII w.

in faciem cadens uentia
postulat quia hoc huili

Pismo humanistyczne
od XIV w.

Qua quam uis opus facias bonum /
prauitate tui degenerans animi inuit
operans. Si autē pro quidā scitatis

Od lewej: kapitała a) kwadratowa, b) chłopska,
c) kursywa; uncjała; półuncjała; minuskula
ozdobna; pismo karolińskie; humanistyczne



Rozwój pisma ręcznego
pokazany na literze M

czech narodowosocjalistycznych każdy bez wyjątku obywatel obowiązany był posiadać swój rodowód do trzeciego pokolenia włącznie – ale dla haniebnych celów dyskryminacji rasowej. Niezbędnej pomocy dla badań nad dokumentami wszelkiego typu dostarcza s f r a g i s t y k a czyli nauka o pieczęciach (od greckiego s f r a g i s = pieczęć). Wyznacznikami faktów historycznych, zarówno w przeszłości jak i teraźniejszości, są czas i miejsce, wobec czego w rzędzie nauk pomocniczych historii znaleźć się musi obok chronologii g e o g r a f i a h i s t o r y c z n a. Wreszcie zamyka ten szereg umiejętność obchodzenia się ze źródłami historycznymi: porządkowania ich, klasyfikowania, konserwacji i udostępnienia – a r c h i w i s t y k a.

Powyższe szkicowe zestawienie nauk pomocniczych historii mieści się w ramach przedmiotu reprezentowanego w programach naszych uniwersytetów; taki jest mniej więcej zakres prac badawczych i dydaktycznych katedr, które mu są poświęcone, taką wyznacza mu się rolę w obradach kongresów i zjazdów naukowych. W nowych programach studiów realizowanych od roku akademickiego 1949/50 przewidywane jest nadto wprowadzenie na sekcjach polonistyki, filologii klasycznej i wszystkich neofilologii – nauk pomocniczych badań literackich, pośród których mają się znaleźć elementy nauki o książce i bibliotekarstwa, nie ma jednak na razie zgody co do charakteru i zakresu tego przedmiotu. W każdym razie samo już wprowadzenie go do programów uniwersyteckich, a zwłaszcza utworzenie specjalizacji bibliotekarskiej przy wymienionych powyżej kierunkach, jako też przy studium historii, stanowi wielki krok naprzód na drodze do zrównania zawodu bibliotekarza z zawodem nauczyciela i jest jedną z doniosłych zdobyczy Polski Ludowej.

Bez względu na to, jak ukształtuje się w dalszym rozwoju teorii i praktyki rola tej nauki w szeregu nauk pomocniczych historii i historii literatury, o p r a c o w a n i e r ę k o p i s u należeć będzie, jak należało dotąd, do obowiązków archiwisty tam gdzie chodzi o akta i dokumenty, do obowiązków zaś bibliotekarza w odniesieniu do wszelkich innych materiałów rękopiśmiennych. Czynność ta dotyczy w zasadzie wszelkich rękopisów od najstarszych do współczesnych, ale specjalnego przygotowania, staranności i precyzji wymaga w stosunku do obiektów zabytkowych, starożytnych i średniowiecznych. Ponieważ jednak oryginalne rękopisy starożytne należą do wielkich rzadkości i tylko nieliczne zbiory mogą się poszczycić ich posiadaniem, zadanie to ogranicza się – niemal wszędzie, między innymi w Polsce – do pomni-

ków średniowiecznych. Odmienność stosowanych w epoce przeddrukarskiej i nowszej procesów materializacji graficznej wysuwa w tej pierwszej grupie na czoło cechy księgoznawcze (nazywane też przy nieustalonej terminologii bibliologicznymi), jak oprawa, materiały pisarskie, układ, pismo, ozdoby – gdy natomiast treść może mieć, zależnie od obiektu, znaczenie bardzo wielkie albo też, zupełnie nikłe. W podejściu do rękopisów nowszych, odwrotnie, strona księgoznawcza, nie przedstawiająca interesu antykwarskiego, traci na znaczeniu, zyskuje je zawartość merytoryczna, traktowana jako źródło, dokument lub materiał do badań z zakresu krytyki tekstu. Podana tutaj kolej-

Karl Löffler (1875–1935)
– uczonek, historyk, badacz
rękopisów.

ność cech rękopisów średniowiecznych, zaczerpnięta z podręcznika wybitnego specjalisty Karola Löfflera, jest właśnie wyrazem stosunku księgoznawczego do tych zagadnień.

Każda z wymienionych tutaj cech księgi rękopiśmiennej stanowić może przedmiot badań specjalnych, których punkty wyjścia i metody wykraczają jednakże poza ramy tematu tej pracy. Celem ich jest jak najdokładniejsze określenie epoki powstania rękopisu, wyszukanie osoby autora pisarza, oznaczenie charakteru rękopisu, wreszcie poznanie jego dziejów. Na tej podstawie powstaje opis i n w e n t a r z o w y rękopisu, stanowiący w bibliotekach materiał do opisu k a t a l o g o w e g o²¹.

Sporządzony zatem według zasad naukowych opis inwentarzowy rękopisu należy do zakresu czynności konserwatorskich, wewnętrznych. Ażeby jednak zawarty w nim materiał uprzystępnąć badaczom, trzeba jeszcze powiadomić ich o jego istnieniu. Są na to różne sposoby. O szczególnie ważnych i ciekawych znaleziskach piszą sami bibliotekarze studia lub artykuły, jeżeli pozwala im na to zwykły nadmiar obowiązków zawodowych. W sprawozdaniach publikowanych przez większe instytucje wymienia się zwykle zasługujące na uwagę rękopisy, które zostały wcielone do zbiorów w okresie sprawozdawczym. W katalogach firm antykwarskich znaleźć można wiadomości o materiałach, które z takich czy innych względów pojawiły się na rynku i są do nabycia. W pracach naukowych z różnych zakresów podają autorzy wykazy rękopisów, z których korzystali do swych badań. Ale najobfitszym źródłem informacji są tutaj drukowane katalogi zbiorów rękopiśmiennych, ogłasza-

²¹ „stanowić może przedmiot badań specjalnych... stanowiący w bibliotekach materiał do opisu k a t a l o g o w e g o” – przejęto z B.

nie zaś ich jest jednym z najpierwszych obowiązków kierownictwa i pracowników takich zbiorów. Uczony, osiadły w danej miejscowości, może dzięki nim poznać u siebie w domu stan zasobów rękopiśmiennych różnych bibliotek i dotrzeć do potrzebnych materiałów. O wychodzących książkach łatwo jest dowiedzieć się z bibliografii bieżących, z czasopism specjalnych, nawet z prasy codziennej – wiadomości o rękopisach powinny być podawane przez same biblioteki. Ażeby katalogom tym nadać jednolity charakter i ułatwić korzystanie z nich, ogłasza się specjalne i n s t r u k c j e, podobnie zresztą, jak i do katalogowania druków. U nas²² wzięła tę sprawę w swoje ręce Polska Akademia Umiejętności, której staraniem ukazały się kolejno: *Wskazówki do katalogowania rękopisów bibliotecznych* (1932) i *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych* (1934). Z projektów tych wyłoniło się wreszcie opracowanie ostateczne wykonane przez Komisję Historyczną PAU przy współudziale towarzystw naukowych oraz zarządów bibliotek i archiwów polskich: *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych* (Archiwum Komisji Historycznej, Ser. 2 t. III, Kraków 1939, s. 233–66). Instrukcję tę, ostatni wyraz nauki i techniki polskiej w tym zakresie, musimy traktować jako obowiązującą tak długo, dopóki zespół powołanych instytucji nie postanowi inaczej*).

Już po śmierci autora wydano przygotowane przez Bogdana Horodyskiego *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*. Wrocław 1955.

Wykazy istniejących katalogów zbiorów rękopiśmiennych znaleźć można w metodykach badań nauk historycznych, obcych i polskich, w specjalnych pracach bibliograficznych różnego typu, w katalogach księgozbiorów podręcznych wielkich bibliotek czy zwłaszcza ich działów rękopiśmiennych; uzupełnień szukać należy w czasopismach naukowych z danego zakresu badań i w bibliografiach periodycznych bieżących.

Wszystkie wymienione tutaj źródła informacji o rękopisach obarczone są jednak – o ile chodzi o Polskę – jedną kardynalną wadą: brakiem wartości aktualnej. Straszliwe, niewiarogodne spustoszenia wojenne hitlerowskie²³, nie mające chyba równych sobie pod tym względem nawet w tak bogatych

²² Sporządzony zatem według zasad naukowych... jak i do katalogowania druków. U nas” – przejęto z B.

*) W okresie składania tej książki, w czerwcu 1951 r., odbywały się narady specjalistów w sprawie sporządzenia nowych przepisów (przypis J. Muszkowskiego).

²³ „hitlerowskie” – wprowadzone w wyniku interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r.; zmieniono w WO z: „niemieckie”.

przecież dziejach inwazji na wpół dzikich plemion tatarskich²⁴, nie pozwoliły jeszcze w sześć lat po wojnie na ponowne zinwentaryzowanie części uratowanych lecz rozproszonych zabytków. Ponadto nie posiadamy jeszcze aktual-

Obecnie dostępnych jest szereg aktualnych źródeł na temat zbiorów rękopiśmiennych zachowanych w bibliotekach m.in. w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu. Ponadto od 1988 r. Biblioteka Narodowa wydaje opracowanie *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach polskich*.

nych międzynarodowych zestawień warsztatów pracy naukowej, ogłaszanych do wojny przez takie wydawnictwa jak *Minerva* czy *Index Generalis*.

Powyższy szkicowy zarys nauki o rękopisach nie wyczerpuje oczywiście rozległej problematyki książki rękopiśmiennej. Opracował ją uczony i bibliotekarz polski, Aleksander Birkenmajer, z punktu widzenia stanu badań i potrzeb księgoznawstwa. „Nie wdając się w pytanie, co to jest bibliologia²⁵

– mówi – możemy zaryzykować twierdzenie, że dwa typy zagadnień są jej właściwe: po pierwsze to, co się tyczy materialnego powstawania książki, po wtóre to, co ma związek z krążeniem jej wśród społeczeństwa”. W myśl tego dzieli swe rozważania na dwie części dotyczące produkcji i obiegu rękopisów. W pierwszej traktuje zagadnienia związane z materiałami pisarskimi, pergaminem, papierem, ich importem, produkcją, obiegiem handlowym, sposobem użytkowania; w dalszym ciągu zajmuje się techniką pisarską: formatem, sposobem liniowania, budową kolumny pisma, doborem składek, oznaczeniem ich kolejności, liczbowaniem itp. oraz osobą i środowiskiem pisarza. Dochodzi tutaj do grupy problemów, które określa jako „socjologię produkcji książki w wiekach średnich” i charakteryzuje je w sposób następujący; „1^o jakie warstwy społeczne, jakie osoby utrzymywały u nas kopistów, którzy im sporządzali odpisy potrzebnych ksiąg; 2^o jakie instytucje (w szczególności jakie klasztory) posiadały u nas warsztaty pisarskie; 3^o kiedy i gdzie istnieli u nas zawodowi wytwórcy rękopisów (i jak płacono [za] ich pracę)”. Wreszcie przedstawia stan badań polskich dotyczących zdobienia rękopisów i oprawy. Drugą część rozbija autor na trzy grupy zagadnień dotyczących wędrówek rękopisów, czytelnictwa i kolekcjonerstwa w średniowieczu. Pierwszy typ obiegu pod postacią zorganizowanego handlu nie istniał – jak się zdaje – w Polsce tej epoki wcale; drugi typ, mianowicie import i eksport, kwitł w wieku XV zwłaszcza za sprawą Uniwersytetu Jagiellońskiego. O napływie rękopi-

²⁴ W pierwszej korekcie zmienione z „wschodnich”.

²⁵ W pierwszej korekcie zmienione z „bibliografia”.

sów w tym okresie do Polski wspomniałem już wyżej; o wędrówkach ich w kierunku odwrotnym mówić na tym miejscu nie mogę; „w zasadniczym zarysie – pisze Birkenmajer – obraz wzajemnych stosunków książkowych średniowiecznej Polski z zagranicą jest ustalony”. Podobnie ma się rzecz z czytelnictwem duchowieństwa i kół uniwersyteckich, natomiast nie jest prawie wcale wiadomo, czy i co czytano na dworze królewskim, w środowiskach szlacheckich i mieszczańskich. Wreszcie ostatnia grupa zagadnień dotycząca kolekcjonerstwa związana jest z historią bibliotek polskich i domagałaby się odpowiedzi na pytania; kto i kiedy posiadał księgozbiory, jaki był ich skład jakościowy i ilościowy, jaka była administracja i jakie urządzenia techniczne, jak toczyły się ich losy.



30. Czytanie zwoju (fresk pompejański)

IV. POCZĄTKI DRUKARSTWA

Jedyną drogą powielania rękopisów było przez wieki przepisywanie ręczne, żmudne i pochłaniające dużo czasu, związane przy tym z koniecznością kolacjonowania kopii. W starożytności klasycznej posługiwano się do tych robót niewolnikami, ale nasza era¹ zniosła tę formę niewolnictwa, chłopci zaś pańszczyźniani nie umieli wszak pisać. Ruch umysłowy średniowiecza, obejmujący względnie nieliczny krąg zainteresowanych oraz powolne tempo życia poprzestawały jednak na tej niedoskonałej technice wytwarzania ksiąg².

W 1. wydaniu rozdział został zatytułowany *Początki i rozwój drukarstwa*.

„W czasie gdy dzikie walki panującej szlachty feudalnej wypełniały zgiełkiem średniowiecze – pisze Fryderyk Engels – cicha praca klas uciskanych podkopała system feudalny w całej Europie zachodniej... W piętnastym... wieku... feudalizm był w stadium zupełnego upadku. Miasta, ze swymi antyfeudalnymi interesami, własnym prawem i uzbrojonym mieszczaństwem, wbiły się wszędzie klinami w teren feudalizmu i przy pomocy pieniądza uzależniły już od siebie panów feudalnych częściowo społecznie, a gdzieś tam również i politycznie... Elementy te, za słabe jeszcze aby samodzielnie przeprowadzić swoją wolę, znalazły silne oparcie u szczytu całego porządku feudalnego – w monarchii... Rozpowszechnienie się sztuki drukarskiej, odrodzenie studiów nad literaturą starożytną, cały ruch kulturalny, który od 1450 r. bezustannie przybiera na sile i coraz bardziej się rozpowszechnia – wszystko to wspomaga mieszczaństwo i monarchię w walce z feudalizmem”³.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

¹ W B oraz ER: „era chrześcijańska” – poprawione w WO.

² „Jedyną drogą powielania... technice wytwarzania ksiąg.” – przejęto z B.

³ „W czasie gdy dzikie walki... wspomaga mieszczaństwo i monarchię w walce z feudalizmem” – brak w B i ER, dodany w WO. Ujęcie marksistowskie wprowadzone w wyniku interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r.

Tak oto w związku z tą wielką przemianą społeczną dokonały się⁴ z jednej strony wydobyć na jaw za sprawą odrodzenia i humanizmu skarby kultur zamarłych, z drugiej – seria odkryć astronomicznych i geograficznych oraz wynalazków technicznych. Do ich liczby należy sztuka drukarska⁵.

Bez względu na to jak chcielibyśmy oceniać osiągnięcia ostatnich pięciu wieków historii książki w stosunku do tych, które⁶ zostały zdobyte w okresie czasu od nieśmiałych prób pisma obrazkowego do średniowiecznego rękopisu – jesteśmy⁷ ciągle jeszcze pośrodku drogi, jak świadczą dokonywane się w naszych oczach⁸ rewolucje techniki wytwórczej i metod pracy z książką, sięgające nie mniej głęboko niż omawiane wyżej przemiany dawniejsze. Rzeczywistość nasza podlega bowiem, jak wiadomo, zjawisku ciągłego stawania się, ciągłej płynności wszystkiego co nas otacza. Wyrazem tego jest m[iędzy] i[nnymi] słowo drukowane pochłaniane w coraz olbrzymiejących rozmiarach przez coraz liczniejsze rzesze⁹, gdy równocześnie przetwarzanie się warunków powstawania druków, ich wędrowek i wpływów stanowić może nader wyrazistą ilustrację tego stanu rzeczy.

Problematyka książki drukowanej oprze się – podobnie jak książki rękopiśmiennej – na dwóch grupach zagadnień związanych najpierw z jej wytwarzaniem, a następnie obiegiem jej wśród ludzi (A[leksander] Birkenmajer). Ale zamiast drugiej grupy obejmującej u tego autora wędrowki rękopisów, kolekcjonowanie ich i czytelnictwo, wprowadzimy dwie odrębne a równorzędne: obieg łącznie z propagandą czyli rozpowszechnianie oraz użytkowanie książki. Zanim przejdziemy jednak do pierwszej grupy tych zagadnień, musimy poświęcić nieco uwagi prehistorii sztuki drukarskiej, bo nie wyskoczyła ona nagle z „mroków średniowiecza“, niby Minerwa z głowy Jowisza, lecz powstawała zapewne powoli i z trudem w niezliczonych próbach i niezmiernych wysiłkach, indywidualnych i zbiorowych. W dwóch zwłaszcza dziedzinach szukać będziemy zaczątków i zapowiedzi tej sztuki: z jednej strony w pierwotnych procesach

⁴ „Tak oto w związku z tą wielką przemianą społeczną dokonały się” – brak w B i ER, gdzie znajdował się cytat ze Stefana Zweiga.

⁵ „z jednej strony wydobyć na jaw... należy sztuka drukarska.” – przejęto z B.

⁶ W ER: „jaki”.

⁷ W ER: „w każdym razie musimy stwierdzić, że jesteśmy”.

⁸ W ER: „jak zdają się świadczyć niektóre znaki”.

⁹ W ER: „coraz liczniejsze rzesze na całym globie”.

powielania obrazków, czy jakichkolwiek znaków, z drugiej – w warunkach społeczno-gospodarczych epoki.

Starożytni Fenicjanie, Żydzi i Grecy ryli napisy w kamieniu, drewnie i metalu, napuszczając je nawet farbą, by uzyskać lepszą czytelność. Jest to wprawdzie ważne, jak już wiemy, dla historii pisma, ale ze sztuką drukarską nie ma nic wspólnego, skoro za jej cechę najbardziej istotną uznaliśmy proces mechanicznego powielania, tj. uzyskiwania szeregu identycznych odbitek z jednego i tego samego wzoru – podkładu¹⁰. Zbliża się do niej¹¹ natomiast drukowanie stemplem. Bierze ono początek od stosowania sygnatów, którymi posługiwali się już starożytni. Miały one charakter ozdoby, a równocześnie znaku przywiązanego do urzędu, godności albo osoby. Używane były na podobieństwo naszych pieczęci metalowych do laku: wryte na nich znaki albo litery dawały w miękkiej masie odciski wypukłe, plastyczne. Ale znano również proces odwrotny: na stemplu wycięte były znaki wygórowane dające odbicie wklęsłe w materiale miękkim, natomiast odbicie płaskie, po posmarowaniu farbą¹², na wszelkiej powierzchni twardej. Wiadomo, że starożytni Egipcjanie znali sztukę odbijania deseni na tkaninach za pomocą drewnianych stempli. W średniowieczu sporządzanie stempli (tłoków) należało do rzemiosła złotników, same zaś stemple były szeroko rozpowszechnione jako narzędzie do wytłaczania skórzanych opraw ksiąg rękopiśmiennych. Intrologatorzy pierwszej połowy XV wieku rozporządzali obfitym garniturem rozmaitych tłoków, wśród których znajdowały się nie tylko obrazki, ozdoby, godła, ale również całe słowa, a nawet pojedyncze litery¹³.

Nie wiadomo, czy i w jakiej mierze te procesy techniczne mogły wpłynąć na zrodzenie się pomysłu mechanicznego sporządzania wytworów pisma, zwłaszcza, że najdawniejsze zachowane do naszych czasów zabytki pochodzą z krajów, które były odcięte przez tysiąclecia od kultury europejskiej. Mam tutaj na myśli drzeworyt Dalekiego Wschodu. Gdy w Europie nazywamy sztuką drukarską dopiero operowanie czcionką ruchomą, to w Chinach uchodziło za nią już odbijanie tekstu z klocka drewnianego. Naj-

Napuszczając – tu: wypełniając.

¹⁰ W A: „wzoru-podkładu” (bł.) Por. Errata do 2. wyd.

¹¹ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmiana na „do sztuki drukarskiej” (niewprowadzona).

¹² W ER i WO: „...w materiale miękkim, które łatwo było odbijać po posmarowaniu farbą...”.

¹³ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmiana z: „wyrazy”.



31. Najwcześniejszy drzeworyt przedstawiający drukarnię (Lyon 1498 r.)

wcześniejsze próby drukowania z negatywu wrytego na klocku drewnianym były podejmowane w Chinach w środowisku kapłanów buddyjskich w celu powielania formuł magicznych, leczniczych, modlitw i innych pisemek treści religijnej. Nieco później miano produkować również, i to w wielkich nakładach, książki zawierające przepowiednię i tłumaczenia snów, a także i podręczniki szkolne. W okresie prześladowania buddystów zniszczone zostało jednak jakoby wszystko, co mogłoby dać bliższe wskazówki dotyczące ówczesnej techniki. Usiłowania wykrycia związku pomiędzy drzeworytnictwem Dalekiego Wschodu a początkami ksylografii (od greckiego słowa *ksylo* = drewno) europejskiej nie dały dotychczas pewnych wyników. Toteż genezy jej musimy szukać raczej w warunkach własnego środowiska.

Obok znanej nam już wytwórczości w zakresie obszernych kosztownych ksiąg rękopiśmiennych, zawodowi pisarze, którzy przestali się już rekrutować wyłącznie z kół duchownych, sporządzali krótkie teksty o charakterze użyt-

kowym czy rozrywkowym: listy odpustowe i inne dostosowane do różnych okoliczności życiowych, ulotki rozmaitej treści, znaki herbowe, kunsztownie zdobione dokumenty, jak również obrazeczki ludowe, zwłaszcza wizerunki świętych oraz karty do gry. Te ostatnie są pochodzenia azjatyckiego i zostały wprowadzone do Europy – jak się zdaje przez uczestników wypraw krzyżowych – pod koniec XIII wieku, w następnym zaś mnożą się już w różnych krajach zakazy uprawiania gry karcianej, co nie przeszkadzało bynajmniej coraz szerszemu rozpowszechnianiu się jej aż do naszych czasów. Praca tych kartowników polegała początkowo na ręcznym wykonywaniu każdego egzemplarza obrazka czy tekstu z osobna, ponieważ jednak wynagrodzenie za nią było nad wyraz liche, musieli chyba odczuwać potrzebę jakiegoś sposobu powielania produktu swego rzemiosła przy jak najmniejszym wysiłku i jak najmniejszej stracie czasu. Używali więc różnych patronów, szablonów, stempli, lecz również płyt drewnianych, a może i metalowych. Istotą tego wynalazku jest pomysł odwrócenia obrazu jak w lustrze i przygotowanie w ten sposób negatywu, z którego po posmarowaniu farbą można odbijać dowolną liczbę pozytywów. Jest to proces znany dzisiaj powszechnie z praktyki fotograficznej, ale dla owej epoki posiadał znaczenie rewelacyjne, ponieważ stał się punktem wyjścia dla drukarstwa¹⁴. Z biegiem czasu poczęto układać z obrazków zaopatrzonych w podpisy coś w rodzaju książek, zlepiano nawet po dwa jednostronnie odbite obrazki, co czyniło wrażenie karty z książki współczesnej, zadrukowanej po obydwu stronach. Zachowało się do naszych czasów¹⁵ trochę takich książek ksylograficznych. Piękny ich zbiór posiada British Museum w Londynie. W Polsce zachował się egzemplarz w Bibliotece Kórnickiej pod Poznaniem opisany przez Zygmunta Celichowskiego; jest to łacińska *Ars moriendi* (Sztuka umierania), przedstawiająca na szeregu obrazków walkę szatanów i aniołów o duszę umierającego człowieka¹⁶.

Technika ta nie była wystarczająca¹⁷ do odbijania prawdziwych książek, ponieważ każda stronica musiała być ryta oddzielnie¹⁸, co było bardzo uciążliwe i kosztowne. Niemniej jednak tłoczenie z płyt metalowych było stosowa-

¹⁴ W B następuje w tym miejscu zdanie: „Oprócz kart do gry odbijano ze stempli obrazki świętych, same lub z podpisami wrytymi na płycie”. Fragment usunięto w ER.

¹⁵ „tego wynalazku jest... Zachowało się do naszych czasów” – przejęto z B.

¹⁶ W B: „na szeregu obrazków losy duszy cnotliwej i grzesznej po śmierci”.

¹⁷ W B: „nie jest wystarczająca”.

¹⁸ W B, ER i WO: „ryta oddzielnie w drzewie albo w metalu”.

wane¹⁹ już po wynalezieniu czcionki ruchomej do sporządzania druków tzw. chalkograficznych (od słowa greckiego *chalkos* – miedź lub metal w ogóle). Odrodziło się²⁰ też w epoce późniejszej pod postacią metalowych odlewów ze składu czcionek, tzw. stereotypów czy zwykłych matryc z masy papierowej²¹; daje to możliwość przechowywania składu drukarskiego przez czas nieograniczony i dokonywania z niego odbitek w miarę potrzeby. Obecnie zaś pośpieszne maszyny drukarskie posługują się przeważnie odlewami, co stanowi bardzo ciekawy przykład nawrotu do zarzuconych procesów technicznych, tylko w formie wysoce²² udoskonalonej²³.

Kartownicy krakowscy należeli początkowo – jak przypuszcza Jan Ptaśnik – do cechu iglarzy, który istniał już pod koniec XV wieku. Wiadomo w każdym razie, że świadczyli sobie usługi pod postacią sprzedawania w swoich sklepach i kramach wytworów zaprzyjaźnionego rzemiosła; bo kiedy kartownicy posiadali już własny cech wytoczyli w 1532 r. w związku z tym proces, w którego wyniku rada miejska zakazała obydwu cechom wkraczania w cudzy zakres działania. Istniały nadto stosunki z papiernikami polegające na dostarczaniu surowca, co prowadziło do różnych sporów natury handlowej. Zachowały się też ślady zakładania przez papierników warsztatów kartowniczych i to pomimo zakazu cechu.

Książki ksylograficzne były to przeważnie wydawnictwa ludowe, bardzo szeroko – jak na owe czasy – rozpowszechnione, czego dowodzi znaczna liczba wydań w rękopisie, w drzeworycie i w druku, ale zarazem ulegające szybko zniszczeniu przez wycytanie, zwłaszcza, że były wśród nich także

i podręczniki. Wykonanie jednego z nich, mianowicie skróconej wersji gramatyki łacińskiej będącej w powszechnym użyciu²⁴, której autorem był Aelius Donatus (IV wiek naszej ery), nazywanej potocznie *Donatus Minor* – stanowi po dzień dzisiejszy nierozwikłaną

Eliusz Donat (IV w.) rzymski gramatyk i historyk literatury, autor dzieł o charakterze gramatycznym – *Ars minor* i *Ars maior*.

¹⁹ W B i ER: „Niemniej jednak była stosowana”. Fragment: „tłoczenie płyt metalowych” – dodano w WO.

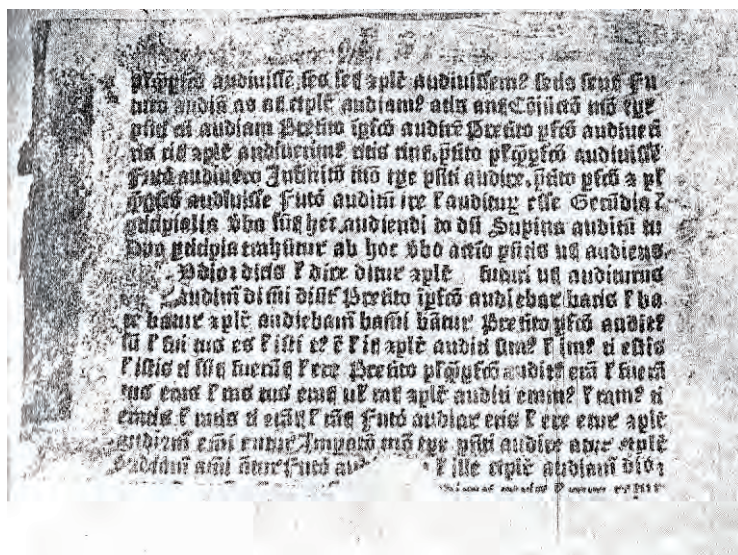
²⁰ W B: „Odrodziła się”.

²¹ W B: „azbestowej”.

²² W B: „niezmiernie”.

²³ „jest to łacińska *Ars moriendi*... tylko w formie wysoce udoskonalonej” – przejęto z B.

²⁴ W ER i WO: „mianowicie wersji skróconej będącej w powszechnym użyciu gramatyki łacińskiej”.



32. Druk wczesnoholenderski

zagadkę dziejów pierwotnego drukarstwa. Przedmiot sporu stanowi technika wykonania: ksylo- czy typograficzna. Kronika miasta Kolonii z 1499 r. wspomina bowiem o tym jakoby pierwowzór (Vorbildung) sztuki drukarskiej, która rozwinęła się w Moguncji, stanowiły Donaty drukowane w Holandii. Powyższa wzmianka kronikarska przenosząca pierwsze początki jakiejś techniki drukarskiej, umiejscawiane powszechnie od paru stuleci w Moguncji, na teren Holandii splata się z innym przekazem, który notuje ponadto nazwisko wynalazcy i nawet tytuły druków wczesnoholenderskich²⁵.

Mianowicie uczony, pedagog i lekarz holenderski Hadrian Junius (Adrian de Jonghe) podaje w swej pracy pt. *Batavia*²⁶ (1586) zasłyszana od starych ludzi wiadomość, że wynalazcą sztuki drukowania czcionką ruchomą był ok. 1440 r. Laurens Janszon przewiskiem C o s t e r (niemieckie Küster = kustosz, od pełnionej dziedzicznie funkcji kościelnej)

Hadrian Junius (1511–1575)
był również tłumaczem i poetą.

Z nowszych źródeł nt. konfliktu
zob.: J. Pirożyński, *Johannes
Gutenberg i początki ery druku*.
Warszawa 2002.

²⁵ W ER i WO: „druków wczesno holenderskich”.

²⁶ W ER i WO tytuł zapisano czcionką rozstrzeloną.

zamieszkały w Haarlemie²⁷. Miał on rozpocząć od wycinania z kory bukowej pojedynczych liter, następnie zaś sporządzał tablice obrazków „z dodanymi literami” i odbijał je stosując wynalezioną przez siebie farbę. Później zastąpić miał litery drewniane przez ołowiane, a wreszcie cynowe. Junius twierdzi w dalszym ciągu, iż widział na własne oczy jeden z najwcześniejszych druków Costera z tekstem w języku holenderskim. Na tle powyższego opowiadania powstał już w początku XVII w. spór o pierwszeństwo wynalezienia sztuki drukowania ruchomą czcionką metalową pomiędzy Holandią a Niemcami, Haarlemem a Moguncją, pomiędzy zwolennikami Costera a Gutenberga – spór rozgorzały na nowo w latach dwudziestych bieżącego stulecia. Nie mogę omawiać tutaj obszernie tego problemu, zwłaszcza, że polemika ta – jak zwykle dyskusje naukowe na tematy związane z pochodzeniem narodowym pewnych jednostek – niepozbawiona jest czynników uczuciowych, co utrudnia tym bardziej zajęcie stanowiska obiektywnego. W każdym razie nie udało się dotąd zwolennikom Costera odebrać Janowi Gensfleisch zum Gutenberg²⁸ z Moguncji zasługi wynalezienia sztuki drukarskiej, a zwłaszcza wykończenia²⁹ druków za pomocą czcionki ruchomej³⁰.

Wątpliwą jest rzecz, czy Gutenberg i jego współpracownicy mogli pojąć całą doniosłość olbrzymiego przewrotu, jaki miał się dokonać za sprawą małej czcionki metalowej nie tylko w zakresie utrwalenia dokumentów myśli, ale nadto w psychice i w całym życiu ludzkości. Tajemnicy swego kunsztu strzegli bardzo zazdrośnie, a nadto – świadomie lub bezwiednie (bo i co do tego poglądy są nader rozbieżne) – starali się, sporządzając swoje druki, upodobnić je jak najbardziej do rękopisów, tj. do tej postaci ksiąg, do której byli przyzwyczajeni ówcześni³¹ czytelnicy. Rysunek i krój czcionek wzorowali na rozpowszechnionych kształtach pism ręcznych i nawet odlewali po kilka różniących się pomiędzy sobą znaków dla jednej i tej samej czcionki, ażeby zachować cechy pewnej nieregularności właściwej pismu ręcznemu. Tytuł dzieła pomijali zupełnie lub umieszczali go na końcu, jak chciał dla rękopisów zwyczaj, datujący się – jak wiemy³² – jeszcze z czasów stosowania zwojów

²⁷ W ER i WO: „Harlemie”.

²⁸ W B: „Janowi Gutenbergowi zum Gensfleisch” – poprawiono w ER.

²⁹ W B: „wykonania najwcześniejszych”.

³⁰ „ta – jak zwykle dyskusje naukowe na tematy... za pomocą czcionki ruchomej” – przejęto z B.

³¹ W B: „owocześni”.

³² W B: „datujący – jak wiemy”.

papirusowych. Pierwsze litery rozdziałów, tzw. *iniciały*, wykonywano ręcznie, jak również ilustracje, ozdoby na marginesach tekstu itp. Nie podawali też miejsca i roku wydania ani nazwisk wydawcy czy drukarza.

Wszystko to sprawia, że bardzo trudno było³³ najpierw wyodrębnić spośród najwcześniejszych druków te, które zostały wykonane przez samego Gutenberga lub z jego czynnym udziałem, następnie zaś – ustalić miejsce i datę ich powstania. Niezmiernie drobiazgowo, wieloletnie badania, przeprowadzone nad czcionką i techniką drukarską, nad materiałem druków itp., posługujące się przy tym dokumentami archiwalnymi dotyczącymi kolei życia Gutenberga i innych drukarzy owej epoki, doprowadziły do ustalenia pewnych faktów, ale pomimo to wyniki obecne nie mogą być uznane za ostateczne wobec znacznej liczby zagadnień nierozstrzygniętych³⁴, stanowiących przedmiot nieustającej³⁵ dyskusji. Ostatnie prace najwybitniejszych specjalistów – że wymienię tylko Konrada Haeblera, Gotfryda Zedlera i Eryka Ratha – różnią się sposobem nie tylko oświetlania faktów, ale nawet ich ustalania³⁶. Poprzestanę zatem na podaniu tutaj zaledwie paru najważniejszych.

Najstarszym zachowanym³⁷ zabytkiem sztuki drukowania czcionką ruchomą, którego datę można było oznaczyć, jest urywek kalendarza astronomicznego na 1448 rok, wykonanego³⁸ prawdopodobnie w Moguncji, przypuszczalnie w roku poprzednim. Pierwszym wytworem większych rozmiarów była biblia, tzw. *czterdziestodwuwierszowa* (od liczby wierszy w kolumnie), ukończona w przybliżeniu ok. 1455 r. Pytanie, kto był drukarzem drugiej biblia, przypisywanej dawniej Gutenbergowi, tzw. *trzydziestoseściowierszowej*, która powstała prawdopodobnie w Bambergu po 1460 r., pozostaje po dziś dzień otwarte. Jest wreszcie rzeczą bardzo wątpliwą, czy

Konrad Haebler (1857–1946)
– historyk, bibliotekarz i badacz
dziejów drukarstwa.

Gotfried Zedler (1860–1945) –
uczony, zwolennik tezy o pierw-
szelstwie Costera w wynalazku
druku.

Erich von Rath (1881–1948) –
bibliotekarz i nauczyciel.

Biblia 36-wierszowa zwana jest
również *bamberską* lub *Biblią*
Pfistera, od nazwiska Albrechta
Pfistera, który mógł być również
jej drukarzem.

³³ W B, ER i WO: „bardzo było trudno”.

³⁴ W B, ER i WO: „nierozstrzygniętych”.

³⁵ W B, ER i WO: „nieustającej”.

³⁶ W B i ER: „przedstawienia” – poprawiono w WO.

³⁷ W B: „zachowanym w całości” – poprawiono w ER.

³⁸ W B: „jest kalendarz astronomiczny na 1448 rok, wykonany”.

Gutenberg był istotnie wykonawcą przypisywanej mu również pracy dominikanina Jana Balbusa de Janua pt. *Catholicon* z 1460 r. zawierającej słownik łaciński w połączeniu z gramatyką³⁹. Za dzieło Gutenberga uznane są natomiast niektóre druki drobniejsze, zachowane przeważnie w urywkach⁴⁰.

Georg Paul Schwenke
(1853–1921) –
bibliotekarz i wydawca.

Obecnie Wyższe Seminarium
Duchowne w Pelplinie.
W 2003 r. wykonane zostało
faksymile pelplińskiego egzem-
plarza Biblii.

Całkowity nakład 42-wierszowej Biblii Gutenbergowskiej obliczył Paweł Schwenke na 165 egzemplarzy na papierze i 35 na pergaminie; zachowały się z nich 44 egzemplarze na papierze i 18 na pergaminie. Polska posiada jedyny egzemplarz, który znajdował się przed drugą wojną światową⁴¹ w Bibliotece Seminarium Duchownego w Pelplinie na Pomorzu.

Gutenberg sam nie doczekał się pociechy ze swego wynalazku. Będąc ubogim zmuszony był do szukania współników, którzy zgodziliby się finansować jego nowe, kosztowne i narażone na ryzyko przedsięwzięcie. Wynikały stąd spory i przewlekłe procesy, które nękały go przez całe niemal życie⁴², stając się jednak zarazem – przez złośliwą igraszkę losu – wyłącznym niemal źródłem dostarczającym pewnych, acz dość skąpych, wiadomości o żywocie i działaniu jednego z największych dobroczyńców ludzkości, a to dzięki zachowanym aktom sądowym. Gutenberg zmarł jako dworzanin arcybiskupa mogunckiego Adolfa, ok.⁴³ 1468 r., a potomni⁴⁴ starali się odebrać mu zasługę pierwszeństwa w wynalezieniu sztuki drukarskiej⁴⁵.

Pracownicy pierwszych warsztatów drukarskich musieli rekrutować się spośród pisarzy, malarzy, kartowników a także złotników, którzy wyspecjalizowali się w wyrobie tłoków i matryc do odlewu czcionek. Uzależnienie więc sztuki drukarskiej od współpracy rzemieślników różnych zawodów umiesca-

³⁹ „Wątpliwą jest rzeczą, czy Gutenberg i jego współpracownicy... słownik łaciński w połączeniu z gramatyką” – przejęto z B.

⁴⁰ W B, ER i WO brak zdania: „Za dzieło Gutenberga uznane są natomiast niektóre druki drobniejsze, zachowane przeważnie w urywkach”. W WO wpisano odręcznie adnotację: „Dodano parę słów o drobnych drukach”.

⁴¹ Brak w B: „który znajdował się przed drugą wojną światową” – dodano w ER.

⁴² W B: „przez całe życie”.

⁴³ Brak w B: „jako dworzanin arcybiskupa mogunckiego Adolfa, ok.” – dodano w ER.

⁴⁴ W B: „odarty ze wszystkiego, a nawet potomni”.

⁴⁵ „Całkowity nakład 42-wierszowej Biblii... zasługę pierwszeństwa w wynalezieniu sztuki drukarskiej” – przejęto z B.

wia ją w środowisku organizacji cechowych. Cechy rzemieślnicze stanowiły jedno z odgałęzień ruchu organizacyjnego epoki, który ogarniał wszystkie dziedziny tworząc niezliczone grupy i grupki, trwałe i przemijające. „Były gildie (związki) – mówi Piotr Kropotkin – obejmujące zarówno ludzi wolnych jak niewolnych... Gildie dla pewnych zawodów lub pewnych rzemioł trwające wieki całe... Gildie księży, malarzy, nauczycieli szkół elementarnych lub uniwersytetów, gildie... dla budowy kościołów, dla rozwoju jakiejś tajemnicy lub pewnego kierunku w sztuce czy rzemiośle... dla celów rozrywkowych... gildie żebraków, katów, kobiet upadłych...”. Pośród zrzeczeń, uprawiających współdziałanie dla tak niezmiernie różnorodnych celów, cechy rzemieślnicze łączyły charakter zawodowy z religijnym na wzór bractw duchownych, z wojskowym w zakresie obrony miast, z towarzyskim na gruncie urządzanych wspólnie uroczystości, biesiad itp. Na terenie cechów rzemieślniczych budzi się i dojrzewa świadomość mieszczaństwa jako klasy domagającej się dla siebie miejsca pod słońcem. Dowodzi tego na przykład pośrednio żądanie szlachty polskiej z 1423 r., „aby zrzeczenia tego rodzaju zupełnie były zniesione”, co zmusiło później cechy do uzyskiwania statutów w drodze przywilejów królewskich. Organizację te krzewiły pewne normy postępowania i etykę zawodową, obwarowując ją⁴⁶ ścisłą kontrolą, nader czujną nie tylko pod względem społecznym, ale również w zakresie spraw technicznych i gospodarczych, kontrolą popartą w razie potrzeby sankcjami własnego wymiaru sprawiedliwości. Organizacja cechowa oparta była na zasadach przymusu i regulowała warunki produkcji i sprzedaży, ustrój poszczególnych warsztatów, czas pracy, wysokość płac. Toteż powstanie nowego rzemiosła było ok. połowy XV w. rzeczą niezwykłą i musiało walczyć z licznymi trudnościami, dyktowanymi w równej mierze przez powszechną tendencję natury gospodarczej do utrzymania rzemioł w ramach drobnych warsztatów, jak i przez zawiść konkurencyjną. Ale z drugiej strony zdolny, energiczny rzemieślnik, uzbierawszy trochę grosza na kupno większego zapasu surowca, powiększał swoje przedsiębiorstwo rozdając kolegom robotę do wykonania i z biegiem czasu porósłszy w pierze przechodził do organizacji kupiec-

Piotr Aleksiejewicz Kropotkin (1842–1921) – rosyjski uczyony, jeden z czołowych teoretyków światowego anarchizmu.

Porósłszy w pierze – tj. gdy osiągnął sukces.

⁴⁶ W ER: „obwarowując je”.

kiej. Nie obeszło się to bez walk pomiędzy cechami⁴⁷. W miarę wzmaganie się produkcji wyłania się, obok zależności od hurtowych nabywców surowca, drugi rodzaj zależności – od organizatorów zbytu i eksporterów. Na tej drodze wytwarza się typ zawodowego przedsiębiorcy nazywanego w ekonomii społecznej *n a k ł a d c ą* (jest to termin o znacznie szerszym znaczeniu niż *nakładca-wydawca* książek), który jest równocześnie dostawcą surowca i osiąga coraz dalszą kontrolę produkcji, prowadząc także sprzedaż jej wytworów. Zjawisko to, obserwowane zwłaszcza we Francji i w Anglii, powoduje przejście od drobnych samodzielnych warsztatów do bardziej jednolitego systemu produkcji.

Skupienie robotników⁴⁸ – pisze G[ustav] A[dolf] E[rich] Bogeng – „i wynikający stąd podział pracy przez zastosowanie specjalnych rodzajów techniki, przez ukształtowanie przedsiębiorstwa czyniące nieodzownym nadzór kupiecki na wielką skalę nad procesem wytwórczym i zbytem – powstanie fabryki dokonało się najwcześniej i najłatwiej tam, gdzie ujawniły się nowe formy produkcji i nowe produkty. Tak się też stało w stosunku do powstającego ok. połowy XV wieku towaru książkowego, który musiał być dostosowany do potrzeb międzynarodowych, który dla wyprodukowania wymagał urządzeń o charakterze fabrycznym i długoterminowego wkładu kapitału, którego zapotrzebowanie na papier wykraczało poza ramy dostaw surowców zwykłych, który wreszcie jednoczył procesy produkcyjne wchodzące w zakres rzemiosł reprezentowanych przez różne cechy... Samodzielnie przebiegał się wynalazek sztuki drukarskiej... pod względem ekonomicznym i społecznym... Rozwijał się... do form wielkoprzemysłowych, do których dążyli również protagoniści rodzącego się nowego przemysłu książkowego – papiernicy... Wprowadzenie i rozwój sztuki drukarskiej... stały się początkiem nowej epoki drogą przyswojenia sobie nowoczesnych form gospodarczych...”

Gustav Adolf Erich Bogeng (1881–1960) – niemiecki księgoznawca i bibliofil.

⁴⁷ W ER i WO: „Nie obeszło się to bez sporów w obrębie cechów z wybijającymi się jednostkami ani bez walk pomiędzy cechami”.

⁴⁸ W ER: „Koncentracja robotników”. Fraza stanowiła początek cytatu z G. Bogenga – zmodyfikowano i wyłączono poza cytat w WO po ingerencji cenzorskiej z dnia 19.10.1950 r., w której zalecano całkowite usunięcie fragmentu: „Należałoby wykreślić na str. 67 [w WO cytat znajduje się na s. 63 – red.] cytat G. A. E. Bogeng – ekonomisty, którego nazwisko jest b. mało znane a sam cytat jest jedną wielką gmatwaniną pojęć... Przeciętny czytelnik nic z tego nie zrozumie.”

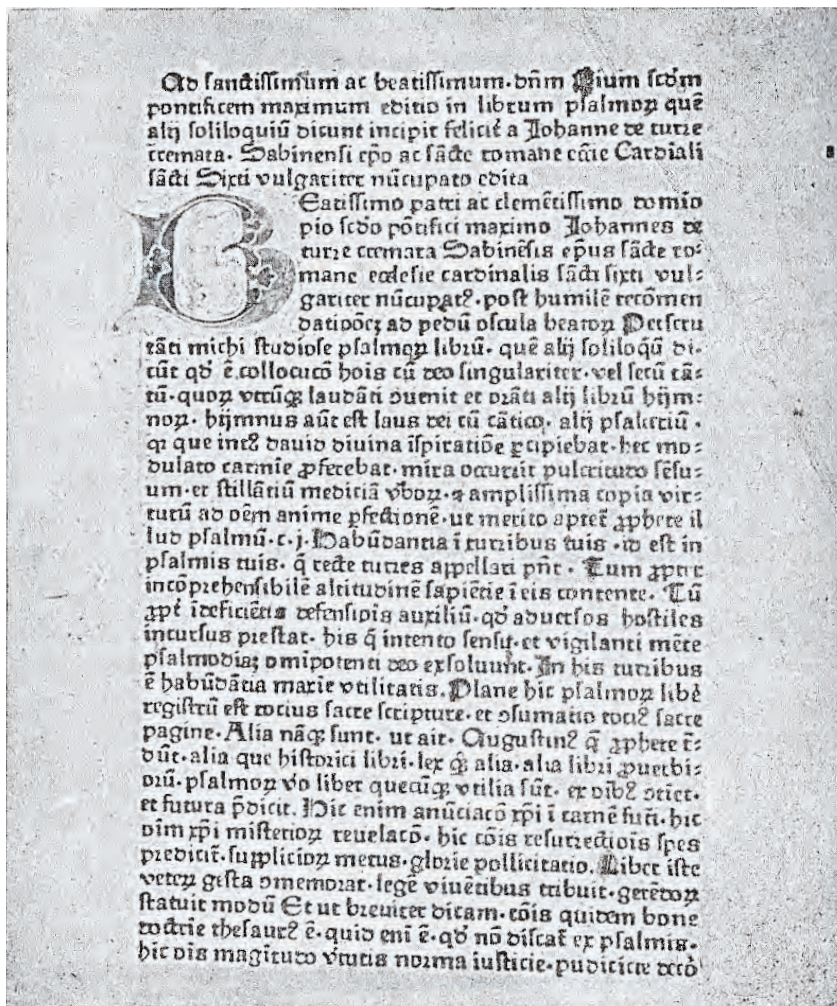
Jeszcze przed śmiercią Gutenberga poczęło się drukarstwo rozwijać i rozpowszechniać z szybkością zadziwiającą jak na ówczesne środki komunikacji i porozumiewania się pomiędzy ludźmi. Uczniowie Gutenberga rozproszeni na skutek zbrojnych walk o Moguncję (1462) roznoszą nową sztukę po całych Niemczech, a wkrótce przewędrują z nią i przez Alpy. Około 1470 r. wyrastają już drukarnie „jak grzyby po deszczu” – według wyrażenia jednego z badaczy. Szybkość ta mogłaby stanowić dowód, jak bardzo na czasie była sztuka drukarska i w jak znacznym stopniu wyrastała z istotnych, głęboko sięgających potrzeb epoki. W roku śmierci Gutenberga (1468) drukowano już poza Moguncją i w pobliskim Eltville i w Bambergu, Strassburgu⁴⁹ i Kolonii – na gruncie niemieckim, oraz w Subiaco, w Rzymie, w Bazylei i w Pilźnie. W Holandii zaprowadzono drukarstwo w 1470 r.; we Francji: Paryż 1470, Lyon 1473; w Polsce, w Hiszpanii i na Węgrzech 1473/4; w Anglii: Westminster-Londyn 1476/80, Oxford 1478; w Danii 1482; w Szwecji 1483 w Czarnogórze 1493/4. Około 1480 r. było w Niemczech 30 drukarni, we Włoszech – 50. Do 1500 r. Niemcy posiadały ok. 200 różnych, krócej lub dłużej egzystujących warsztatów, Włochy – aż 500 (ta tak znaczna liczba tłumaczy się bardziej przejściowym charakterem zakładów tworzonych przez drukarzy wędrownych), Francja – 160, Holandia i Hiszpania po 70, Szwajcaria ok. 30, inne kraje nie więcej niż po 12. Ogółem okres inkunabułów powołał do życia w ca 800 punktach Europy tysiąc paręset warsztatów, które wykonały łącznie ca 35 tysięcy wydawnictw większej objętości, nie licząc drobnych druków akcyjnych.

Po wynalezieniu drukarstwa przez kilka dziesiątków lat ciągnął się okres poszukiwania najbardziej celowych, dogodnych i ekonomicznych procesów⁵⁰ i norm technicznych, tworzenia dlań podstaw finansowych, dorabiania się praw obywatelstwa w opinii publicznej. Ok. 1500 r. rozpoczyna się epoka konsolidacji, utrwalenia i wreszcie rozkwitu: drukarstwo staje się stopniowo tym czynnikiem kultury i życia zbiorowego, jakim miało pozostać dla późniejszych pokoleń. Najwcześniejsze druki noszą miano inkunabułów, od łacińskiego słowa *cunabula* albo *incunabula* (tylko w liczbie mnogiej = kolebka)⁵¹, co ma oznaczać, że sztuka drukarska wyzwalała się naówczas

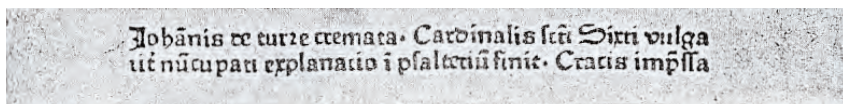
⁴⁹ W ER i WO: „Strasburgu”.

⁵⁰ W B: „najbardziej celowych elementów”.

⁵¹ W B: „(tylko w liczbie mnogiej) = kolebka”.



34. Jana de Turrecremata *Explanatio in Psalterium* (Objaśnienie psalterza).
Pierwsza stronica druku. Kraków ok. 1476 r.



35. Jana de Turrecremata *Explanatio in Psalterium*.
Zakończenie księgi (kolofon)

z powijkaków dziecięctwa. Trudne i uciążliwe, a zarazem bardzo precyzyjne badania w tym kierunku, prowadzi specjalna gałąź wiedzy księgoznawczej, tzw. inkunabulistyka⁵².

Pierwszym impulsem do podjęcia tych dociekań były obchody dwusetnej rocznicy wynalezienia drukarstwa urządzone przez różne miasta niemieckie w 1640 r. Na przestrzeni XVII i XVIII w. pojawiają się liczne wykazy bibliograficzne, których autorzy opisują najstarsze druki zawarte w poszczególnych zbiorach lub nawet starają się zinwentaryzować całkowity ich zasób, rozproszony po różnych bibliotekach⁵³.

Spomiędzy dzieł dawniejszych wymieniam tylko M[ichael] Maittaire: *Annales typographici ab artis inventae origine ad annum MD. Hagae 1719–41*. (Roczniki drukarskie od wynalezienia tej sztuki do roku 1500). Autor wymienia około sześciu tysięcy inkunabułów, co przewyższa znacznie liczbę znanych poprzednio. Suplement do tego dzieła opracował wiedeńczyk Michał Denis: *Supplementum annalium M. Maittaire, Wien 1789*. (Uzupełnienie do roczników M. Maittaire). Badania Denisa mają dla nas szczególne znaczenie, ponieważ on pierwszy zwrócił uwagę świata naukowego na jeden z nielicznych inkunabułów drukowanych w Polsce. Poniżej daję krótkie zestawienie tych bibliografii druków XV stulecia, które po dzień dzisiejszy stanowią jeszcze podstawę wszelkich systematycznych badań w tym zakresie. Rozpoczyna ich szereg dzieło G[eorga] W. Panzera: *Annales typographici ab artis inventae origine ad annum MD. Norimbergae 1793–1803*. (Roczniki drukarskie od powstania sztuki drukarskiej do 1500 roku)⁵⁴, a w ślad za nią pojawia się Ludwika Haina: *Repertorium Bibliographicum* (Wykaz bibliograficzny)⁵⁵ *Stut[t]gart – Paris 1826–38*. Tę ostatnią pracę uzupełnił W[alter] A. Copinger przez wydanie *Supplement to Hain's Repertorium Bibliographicum* (Uzupełnienie do Repertorium Haina)⁵⁶, 1895–1902, nowodruk⁵⁷: Berlin 1926), z dodaniem indeksu przygotowanego przez Konrada Burgera; ten ze swej strony opracował nadto: *Supplement zu Hain und Panzer, Leipzig 1908. Appendices* (Do-

⁵² W B, ER i WO termin „inkunabulistyka” zapisano czcionką rozstrzeloną.

⁵³ „Po wynalezieniu drukarstwa... rozproszony po różnych bibliotekach” – przejęto z B.

⁵⁴ Brak w B i ER: „(Roczniki drukarskie od powstania sztuki drukarskiej do 1500 roku)” – tłumaczenie dodano w WO.

⁵⁵ Brak w B: ” (Wykaz bibliograficzny)” – tłumaczenie tytułu dodano w ER.

⁵⁶ Brak w B, ER i WO: „Uzupełnienie do Repertorium Haina.”

⁵⁷ W pierwszym egzemplarzu korektorskim uwaga A. Łysakowskiego: „Czy termin używany?”.

datki) *ad Hainii-Copingeri Repertorium Bibliographicum, München 1905–11, Münster 1914*, wydał D[ietrich] Reichling⁵⁸. Obok tego do dzieł podstawowych należą: *Catalogue général des incunables des bibliothèques publiques de France, Paris 1897–1905* (Katalog generalny inkunabułów bibliotek publicznych Francji)⁵⁹, opracowany przez pannę [Marie] Pellechet oraz Robert[a] Proctor[a]: *An index to the early printed books in the British Museum from the invention of printing to the year MD. With notes of those in the Bodleian Library, London 1898* (Wykaz wczesnych druków w Muzeum Brytyjskim od wynalezienia drukarstwa do roku 1500. Z notatkami o znajdujących się w Bibliotece Bodlejańskiej w Oxfordzie)⁶⁰. Wreszcie najnowsze i najpełniejsze przedsięwzięcie w tym zakresie stanowi wielki, zbiorowy *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (Pełny katalog inkunabułów)⁶¹, wydany⁶² przy współdziałaniu specjalistów z całego świata przez komisję powołaną w Berlinie w 1905 r.⁶³. Komisja wzięła sobie za zadanie „oznaczenie miejsca i czasu powstania wszystkich książek wykonanych czcionką ruchomą w Europie do roku 1500 włącznie, udostępnienie ich zawartości w metodycznym opisie oraz katalogowe zestawienie w układzie alfabetycznym”. Po dwudziestu latach przygotowań ukazał się pierwszy tom w Lipsku nakładem firmy Karl W. Hiersemann (1925), dalsze wychodziły zeszytami; wyszło ogółem do 1940 r. siedem tomów pełnych i pierwszy zeszyt tomu ósmego doprowadzony do hasła *F e d e r i c i s*.

Pierwsi inwentaryzatorzy inkunabułów czerpali materiał do swoich wykazów z poszczególnych księgozbiorów, w których pełnili obowiązki bibliotekarzy, albo do których mieli ułatwiony dostęp. Wykazy te tracą jednak na znaczeniu w miarę tego, gdy zawarty w nich materiał zostaje stopniowo wcielany do zestawień o szerszym zasięgu. Trwalsze znaczenie posiadają natomiast k a t a

Ósmy tom *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* został ostatecznie wydany dopiero w 1978 r. Do 2015 r. wydano 11 tomów. Całość wydawnictwa planowana jest na 27 tomów. Od 2003 r. dostępna jest w Internecie cyfrowa wersja katalogu.

⁵⁸ Brak w B: „*Appendices* (Dodatki) *ad Hainii-Copingeri...* wydał D. Reichling” – tytuł łaciński dodano w ER, bez tłumaczenia: „(Dodatki)”, które występuje dopiero w A.

⁵⁹ Brak w B: „(Katalog generalny inkunabułów bibliotek publicznych Francji)” – dodano w ER.

⁶⁰ Brak tłumaczenia w B. Tłumaczenie pierwszej części tytułu: „(Wykaz wczesnych druków w Muzeum Brytyjskim od wynalezienia drukarstwa do roku 1500)” – dodano w ER, pozostała część została przetłumaczona dopiero w A.

⁶¹ Brak w B: „(Pełny katalog inkunabułów)” – tłumaczenie dodano w ER.

⁶² W B: „wydawany”.

⁶³ „które po dzień dzisiejszy stanowią... komisję powołaną w Berlinie w 1905 r.” – przejęto z B.

Qui rem coherentē clericis aufert aut rem te manu cō-
 gipit aut vellei qbus mōtus ē scindit. ¶
 Qui arstat ūl aufert ex clericis posse q̄ ipse puenit ad
 legō suū a ad ep̄s̄ fuerit plene possessione illius. ¶
 Qui ordinat cū vixit sua vt clericū mittet ad turpita-
 tē si p̄ca p̄uiciū sūt ambo excoiciati. ¶
 Quicque que p̄cutit clericū mutāntem carnā ad turpi-
 tudinem si solū v̄bis ipetat: lecus si in factō. ¶
 Qui p̄sequitur clericum a ipse quāsi coactus p̄icit se
 in aquam ūl ad periculum vt euadat. ¶
 Si quis animo iniuriandi capit clericum p̄ capillos
 dicens: m̄i esles clericus p̄cautem te. ¶
 Quis dicit v̄beatre si q̄c̄ effeā: tam m̄ōās q̄ v̄t
 her̄as ē excoiciatus. ex te sen. ex. muliēs. S. h. ¶
 Qui vitam habet p̄culationem clerici eius nomine fa-
 dam. De sen. exco. Cum quis. ¶
 Qui p̄curandū dixit q̄ libet̄er vellet vindicari de tali
 clerico si q̄p̄ v̄t liba q̄s ūbet̄er illū licet non nomine eius.



Anno Natiuitatis Domini Iesu. M. CCCCLXXV

36. Franciszek de Platea.
*Opis restitutionum, usurarum et
 excommunicationum.* Kraków 1475

logi inkunabułów poszczególnych krajów, obejmujące albo zasoby zachowane w zbiorach danego kraju bez względu na miejsce druku, albo też wyłącznie druki w danym kraju wykonane. Z prac polskich, pomijając dawniejsze wzmiankowane poniżej częściowo w tekście i w przypisach, wymienię tutaj tylko nowsze, które zapoczątkował Władysław Wisłocki: *Incunabula Bibliothecae Jagellonicae, Cracoviae 1900*⁶⁴. Później opracowali: E[ugeniusz] Barwiński: *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, Lwów 1912*⁶⁵ i G[erard] Kowalski: *Katalog inkunabułów bibliote-*

ki opactwa mogińskiego, Kraków 1915. Powstałe w 1919 r. Koło Krakowskie Związku Bibliotekarzy Polskich podjęło wśród innych swoich zadań również i inwentaryzację zasobów bibliotecznych. Doświadczenie zdobyte w pierwszym okresie pracy pozwoliło na przygotowanie instrukcji ogólnej: A[dam] Chmiel: *Wskazówki do inwentaryzacji bibliotek, Kraków 1921*, i wskazało potrzebę ścisłej specjalizacji w odniesieniu do poszczególnych działów. Rejestrację druków XV wieku powierzono Kazimierzowi Piekarskiemu, który rozszerzył swoje zadanie dążąc do zebrania „źródłowych bezpośrednich danych do dziejów książki w Polsce... Uwzględniono przeto wszelkie cechy indywidualne katalogowanych egzemplarzy: rubrykowanie, iluminacje, glosy, zapiski proveniencyjne, oprawy”. Owoc prac tego uczonego stanowią: *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich. Seria pierwsza, Kraków 1925*, zestawiony na podstawie dwunastu księgozbiorów krakowskich i lwowskich oraz jednego płockiego, *Inwentarz przybytków z lat 1900–27, Nr. 1–75*⁶⁶ (Przeł. Bibliot. r. IV, 1930, s. 42–50) i *Inwentarz przybytków z lat 1900–1935, Nr 76–187*

⁶⁴ W ER i WO: „W Polsce, rozbitej jeszcze na trzy zabory, zapoczątkował inwentaryzację druków XV wieku znajdujących się w zbiorach bibliotecznych WŁADYSŁAW WISŁOCKI”.

⁶⁵ W A: 1902 (bt.), w ER i WO podano prawidłowy rok wydania: 1912.

⁶⁶ W ER i w WO jest pełna wersja tytułu: *Inkunabuly Biblioteki Jagiellońskiej. Inwentarz przybytków 1900–27* nie ma natomiast podanej numeracji (Nr. 1–75), która została wprowadzona w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

(Przegląd Biblioteczny r. X, 1936, s. 84–99 i odb.)⁶⁷. Jest to jednak, niestety, drobna zaledwie częśćka materiałów zgromadzonych przez Piekarskiego. W pierwszej pracy bowiem rezygnuje autor zupełnie z przytaczania opisów bibliograficznych, poprzestając na podawaniu numerów pozycji ze znanych nam już katalogów Haina, Copingera, Reichlinga i niektórych innych, ze wskazaniem zbiorów polskich zawierających dane okazy; numery pozycji umieszczono pod nazwiskami drukarzy uszeregowanych w obrębie poszczególnych miejsc druku; w części drugiej zestawiono wykaz numerów pozycji poszczególnych katalogów wziętych za podstawę, w trzeciej – skorowidz alfabetyczny drukarzy; jest to zatem inwentarz w ścisłym znaczeniu tego słowa, z którego można korzystać jedynie mając pod ręką inne prace bibliograficzne. Natomiast dwa wymienione powyżej inwentarze przybytków Biblioteki Jagiellońskiej zawierają wprawdzie opisy druków, ale tylko jako „najkrótszą i prowizoryczną informację”, z pominięciem bogatych i bezcennych wyników studiów bibliograficznych autora, które w wielkiej części padły ofiarą płomieni w Warszawie.

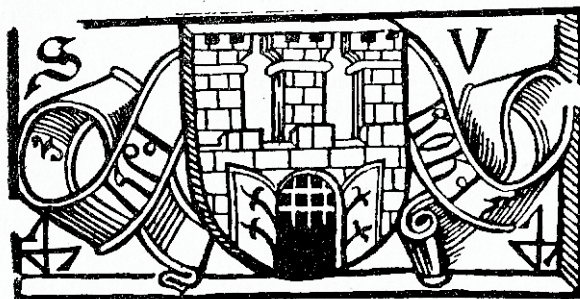
W Polsce Ludowej i tej dziedzinie badań dano możliwość pracy, czego wyrazem jest rzecz Alodii Kaweckiej-Gryczowej, b[yłej] współpracownicy Piekarskiego, *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Cz. I. Inkunabuły, Warszawa 1949*⁶⁸.

Przegląd najważniejszych bibliografii inkunabułów, których znajomość jest konieczna dla każdego pracownika biblioteki naukowej, posiada nadto wielką wartość instruktywną, bo wykazuje, jak z umiejętności zwykłego opisywania druków XV wieku powstawała stopniowo, jako jedna z gałęzi ogólnej nauki o książce, metoda badania inkunabułów ogarniająca coraz szerszy zakres tematyki i doprowadzona do bardzo wysokiego stopnia precyzji i ścisłości. Dokonało się to najpierw na drodze wyodrębnienia elementów czysto drukarskich wydawnictw XV wieku z pominięciem piśmienniczych, które były decydujące jeszcze dla Haina, a które stanowią wszak przedmiot badań historii nauk i piśmiennictwa. Narastanie materiału dotyczącego pierwotnej techniki sztuki drukarskiej, pod

W 1970 r. ukazał się dwutomowy katalog inkunabułów *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*. T.1, A-L, T.2 M-Z, zest. M. Bohonos i E. Szandorowska; pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej. Tom z uzupełnieniami ukazał się w 1994 r.

⁶⁷ W ER i WO: „(Przegląd Biblioteczny r. X, 1936, zes. 2 i odb.)”.

⁶⁸ Brak tego akapitu w ER i WO.



Д о к о н ч а н а б ы с н а к н и г а о у к е л и к о л ь г р а
 а б о у к р а к о в ь . п р и д е р ж а в ь к е л и к а г о к о р о
 л ь п о л с к а г о к а з н а д р а : и д о к о н ч а н а б ы ц л ь
 ш а н н и с о к р а к о в ь с к и ц л ь ш в а н п о л т о л ь ,
 ф ь о л ь , и с н ь ц е ц ь н е м е ц к о г о р о д о у ,
 ф р а н к ь . и с к о н ч а ш а с а п о в о ж н е л ь н а р о
 ж е н и е . д ь с ь т ь д е в а т ь д е с ь т ь н а л ь т о .

37. Kolofon druków cyryliczkich Świętopełka Fiola. Kraków 1491

postacią nowych okazów czy mnożących się reprodukcji, ułatwiało porównywanie ich pomiędzy sobą i prowadziło do uogólnień, do abstrahowania od obserwacji konkretnych cech poszczególnych druków do stwierdzeń natury teoretycznej.

U nas w pomroce czasów saskich pojawiają się pierwsze znaki czynnego w praktyce i teorii zainteresowania starodrukami, najpierw w zabiegach kolekcjonerskich Józefa Andrzeja Załuskiego, a następnie w umiejętnych pracach inwentaryzacyjnych układanych przez niego samego oraz w publikacjach Jana Daniela Hoffmanna i Jana Daniela Janockiego. Natomiast metodyczne badania rozpoczęły się⁶⁹ w początku XIX w. pracami Feliksa Bentkowskiego (1812), Jerzego Samuela Bandtkiego (1815–1826) i Joachima Lelewela (1823–1826), który i w tej dziedzinie, jak w wielu innych, przy pewnej chaotyczności kompozycji i dziwactwach stylu, pozostawił w swych *Księgach bibliograficznych* kopalnię źródłowego materiału, a co ważniejsze niezmiernie interesujące i płodne bodźce oraz wskazówki metodyczne. Ich prace konty-

⁶⁹ W B: „W Polsce merytoryczne badania księgoznawcze w zakresie starych druków rozpoczęły się na większą skalę” – poprawiono w ER.

nuował⁷⁰ Karol Estreicher, teoretyk i praktyk, księgoznawca, bibliograf, bibliotekarz. Biegły we wszystkich dziedzinach wiedzy związanych ze słowem drukowanym, a przy tym historyk literatury, teatrolog i nawet filolog – podjął przedsięwzięcie rejestracyjne na miarę przekraczającą, jakby się zdawało, siły jednostki, a doprowadzone przecież⁷¹ prawie do końca: *Bibliografię Polską* obejmującą wszystkie niemal druki polskie i Polski dotyczące od najdawniejszych czasów po 1900 rok. Wykazu dzieł piśmiennictwa od początków sztuki drukarskiej do końca XVIII w. nie zdążył już sam ogłosić drukiem w całości, przekazując to zadanie synowi Stanisławowi⁷², który wywiązał⁷³ się zeń w sposób jak najbardziej chlubny. Zakończenie opracowuje obecnie (1951) wnuk, Karol Estreicher Młodszy⁷⁴ (por. niżej rozdz. X)⁷⁵.

W swoich poglądach na księgoznawstwo pozostawał Karol Estreicher pod wpływem Fryderyka Adolfa Eberta (1791–1834), interpretując jednak jego teorię w sposób zupełnie indywidualny. Jeżeli zaś chodzi o rzeczy polskie, prowadził badania samodzielne; jakkolwiek wyniki ich w odniesieniu do druków najstarszych nie zawsze ostały się w nauce⁷⁶, to jednak w pewnych dziedzinach, jak np. w historii księgarstwa, stanowią po dzień dzisiejszy podstawę całkowitej naszej wiedzy.

Epoka współczesna przyniosła nowe metody i wydała zastęp badaczy, których jedne prace już wymieniałem, o innych wypadnie wspomnieć poniżej⁷⁷. Przedwcześnie zmarły historyk kultury, Jan Ptaśnik, poszedł drogą badań archiwalnych, gromadząc obfity materiał do dziejów książki XV i XVI w. i tworząc szkołę reprezentowaną przez Annę Jędrzejowską, Marię Wojciechowską i in.⁷⁸. Ludwik Bernacki obrał za punkt wyjścia same druki, poddając je drobiazgowej i niezmiernie precyzyjniej analizie typograficznej, nie wyrzekając się jednak zainteresowań historyczno-literackich. Nato-

Friedrich Adolf Ebert – niemiecki bibliograf i bibliotekarz.

Maria Świeżawska-Wojciechowska (1902–1990) – polska historyk, badaczka średniowiecza.

⁷⁰ W B: „kontynuował najwybitniejszy człowiek książki, jakiego posiadała Polska” – usunięto w ER.

⁷¹ Zmienione w pierwszym egzemplarzu korektorskim z „niemał”.

⁷² „w początku XIX w. pracami Feliksa Bentkowskiego... synowi Stanisławowi” – przejęto z B.

⁷³ W B: „który wywiązuje”.

⁷⁴ Zmienione w trakcie pierwszej korekty z „jr” w wyniku sugestii A. Łysakowskiego.

⁷⁵ Zdanie dodane w ER oraz wprowadzone w tekst WO, lecz tam z datą 1950.

⁷⁶ W B: „nie ostały się w nauce”.

⁷⁷ W B: „wspomnieć jeszcze poniżej”.

⁷⁸ W B: „Annę Jędrzejowską i Marię Wojciechowską”.

miast Kazimierz Piekarski zajął stanowisko domagające się pogodzenia tych dwóch kierunków badań, uważając jak najśluszej, że dopiero połączenie ich dać może istotnie pełnowartościowe wyniki. Jest on autorem pracy programowej, ujmującej najpełniej problematykę i stan badań inkunabulistyki polskiej: *Książka w Polsce XV i XVI wieku* w dziele zbiorowym pt. *Kultura Staropolska*⁷⁹ (Kraków 1932).

Rozbijając; całość zagadnień na trzy grupy: produkcji, pośrednictwa i konsumpcji książki, wysuwa w grupie pierwszej jako zadanie najpilniejsze „dokładne zbadanie zasobów typograficznych dawnych oficyn na podstawie oznaczonych druków. A więc zestawienie pism, inicjałów, zdobników i drzeworytów każdej z oficyn z osobna, ustalenie chronologii ich użycia i zmian, którym podlegały” (s. 355); do tej samej grupy należy nadto badanie papieru i opraw oraz ukształtowanie działalności wydawniczej. W zakresie pośrednictwa, tj. księgarstwa, zwłaszcza w odniesieniu do książki zagranicznej, uważa autor za najważniejsze pytanie: „Skąd... towar pochodził i jaką odbył następnie drogę, zanim doszedł do rąk czytelnika” (s. 371), na które odpowiedź dać może, jego zdaniem, ustalenie zasobu książek znajdujących się naówczas w obiegu i możliwie dokładne poznanie „życiorysu każdej z nich z osobna”, a to drogą badania tzw. *z a p i s e k p r o w e n i e n c y j n y c h*, to znaczy notatek rękopiśmiennych czynionych na samych książkach przez ich posiadaczy czy tylko czytelników; przy tym badanie opraw oddać może i tutaj znaczne usługi. Metody powyższe zaleca autor również do badania konsumpcji słowa drukowanego; zasoby księgozbiorów ówczesnych i losy poszczególnych okazów jedynie mogą dostarczyć odpowiedzi na pytania, kto, w jaki sposób i w jakich ilościach nabywał książki. Największe trudności nastręcza badanie czytelnictwa tej odległej epoki, gdyż oczywiście wyłączona jest tutaj metoda ankietowa, dająca – jak zobaczymy dalej – pewne wyniki w odniesieniu do zagadnień czytelnictwa współczesnego. Piekarski stwierdza z całą słuszością, że do obrazu czytelnictwa XV i XVI w. „nie możemy dojść poprzez książkę czytana... zagadnienie nie dotyczy wyłącznie samego faktu czytania, lecz przede wszystkim reakcji czytelnika na rzecz przeczytaną. Reakcji zaś tej dozukiwać się trzeba w całości przebiegów życia społeczeństwa, w którym książka odgrywa swą rolę. Zagadnienie więc czytelnictwa stoi na pograniczu

⁷⁹ W B: „Kultura Polska” (bł.) – skorygowano w ER.

całego szeregu dyscyplin naukowych badających przejawy życia zbiorowego ludzkości” (s. 383).

Taki był⁸⁰ program, wykonywany przez samego autora w pracowni, wieloletnim gromadzeniu materiałów, które, niestety, jak już wspominałem, spłonęły w pożarze Warszawy [w] 1944 r.⁸¹. Inni badacze opracowali pewne odcinki najdawniejszych dzieł książki w Polsce, z których przypomnę tutaj pokrótce niektóre fakty.

Do Polski przywędrowało drukarstwo z Niemiec w ostatniej ćwierci XV w., najpierw do Krakowa. Najstarszy wykonany tam druk, był to kalendarz na rok 1474⁸². Od tego czasu byli tam czynni prawdopodobnie przejściowo⁸³ różni drukarze wędrowni, wśród których miejsce najpocześniejsze zajmował^{84, 85}, domniemany wykonawca kalendarza oraz dzieł treści religijnej i prawniczej: *Explanatio in Psalterium* (Wy tłumaczenie psalterza) teologa hiszpańskiego, Jana de Turrecremata, *Omnes libri beati Augustini Aurelii de doctrina christiana tres* (Wszystkie trzy księgi św. Augustyna Aureliusza o nauce chrześcijańskiej) i *Opus restitutionum, usurarum et excommunicationum* (Dzieło o restytucji, lichwie i kłátwach kościelnych⁸⁶) Franciszka de Platea, wydrukowane w 1475 roku. Pod koniec wieku czynny był nadto znany z nazwiska drukarz pochodzący z Frankonii Szwajpolt czyli Świętopełk Fiol⁸⁷, który wykonał ok. 1491 r. kilka ksiąg liturgicznych obrządku greckiego drukowanych cyrylicą, młodszą od głągolicy odmianą pisma staro-cerkiewno-słowiańskiego; w języku tych druków dają się stwierdzić elementy ukraińskie.

Juan de Turrecremata (1388–1468) – dominikanin, kardynał hiszpański.

Franciscus de Platea (–1460) – znany również jako Francisco Piazza

⁸⁰ W B, ER i WO: „byłby”.

⁸¹ W B: „...materiałów, których jak najobfitsze i systematyczne publikowanie witaliby z wielką radością wszyscy zainteresowani, zmuszeni – jak dotąd – do kontentowania się jego pracami o charakterze przyczynkowym.” – zmian dokonano w ER.

⁸² W B: „Najstarszy wykonany tam druk datuje prawdopodobnie 1473 r. Był to almanach czyli kalendarz na rok następny.” – zmieniono w ER.

⁸³ W B: „czynni przejściowo”.

⁸⁴ W B: „jedno z miejsc najpocześniejszych zajmował saksończyk, Kasper Straube” – zmieniono w ER.

⁸⁵ „W swoich poglądach na księgoznawstwo pozostawał... przejściowo różni drukarze wędrowni, wśród których miejsce najpocześniejsze zajmował” – przejęto z B.

⁸⁶ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmiana z „o przywróceniu praw, użytkowaniu i kłátwie kościelnej”.

⁸⁷ W A: „Fiol” (bł. dr.). Błąd nie jest skorygowany w erracie do wyd. 2.

Do niedawna jeszcze za wykonawcę owych najstarszych druków łacińskich krakowskich uchodził Kasper Hochfeder w myśl wywodów I[saka] Collijna, badacza szwedzkiego zmarłego w 1949 r. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1912, s. 159–61). Zmienił się ten pogląd na skutek odkrycia w księgach

Isak Collijn (1875–1949) –
bibliograf i wydawca szwedzki.

wójtowskich krakowskich notatek wskazujących na Kaspra Straubego (J. Seruga, *Jan Haller wydawca i drukarz krakowski 1467–1525*. Kraków 1933, s. 86

nast.); ówczesny stan sporu o pierwszego drukarza krakowskiego ujął w formie żartobliwej Kazimierz Piekarski w *Szpargatach* 1934, s. 22–26 ([z]ob. Przypisy)⁸⁸. Dzieje badań nad tymi drukami przedstawił autor książki niniejszej w studium ogłoszonym w *Pracach Polonistycznych* (1951)^{89, 90}.

Pierwszemu stałemu warsztatowi drukarskiemu w Krakowie dał początek Kasper Hochfeder, prowadząc go przez parę lat (1503–1506) do spółki z Janem Hallerem. Drukacz, księgarz-wydawca, posiadacz papierni, a równocześnie kupiec winny, człowiek zamożny i bardzo obrotny, potrafił sobie Haller zapewnić zbyt swoich wydawnictw drogą uzyskiwania przywilejów wyłączności na ich wykonanie i rozprzedaż, najpierw od władz kościelnych, następnie zaś od króla Aleksandra Jagiellończyka w 1505 r. Wyjednał mianowicie zakaz sprowadzania z zagranicy tych dzieł, które były wydawane przez jego drukarnię. „Przywilej ten – mówi Jan Ptaśnik – był niewątpliwie dla rodzącego się przemysłu drukarskiego w Polsce niezbędnie potrzebny, uniemożliwiał bowiem w ten sposób konkurencję obcych drukarzy i księgarzy, ale Haller uzyskiwał przez to jakby monopol drukarski i księgarski w Polsce, skoro mógł sam za granicą drukować i jakiegokolwiek książki tam wydane do kraju sprowadzać lub je przedrukowywać i na tej podstawie obcych edycji tego samego dzieła do Krakowa nie dopuszczać”. Musiało to też wywołać niezadowolenie innych księgarzy i drukarzy, na których czele stanął Marek Szarfenberg⁹¹, protoplasta rodziny drukarskiej bardzo licznej i czynnej; ślady jej działalności w zawodzie drukarskim i pokrewnych dają się prześledzić aż po pierwszą

⁸⁸ Brak w ER i WO: „(ob. Przypisy)”.

⁸⁹ W ER i WO: „autor książki niniejszej p.t. *Początki drukarstwa w Polsce. Stan badań i problematyka aktualna*, (referat w Tow[arzystwie] Nauk.[owym] Warsz.[awskim] 5.XII.1949).

⁹⁰ W ER i WO cały akapit: „Do niedawna jeszcze za wykonawcę... (referat w Tow. Nauk. Warsz. 5.XII.1949)” miał być przypisem do wcześniejszego fragmentu zakończonego słowami: „(Wytłumaczenie psalterza teologa hiszpańskiego, Jana de Turrecremata)”.

⁹¹ W ER: „Szarffenberg” – poprawione w WO.

połowę XVII w. Rozpoczął się zatem przewlekły spór o ów przywilej, zakończony w 1517 r. ugodą polubowną. Na jej mocy zrzekł się Haller przywileju, dopuszczając innych drukarzy-wydawców do swobodnego uprawiania swego procederu, z zastrzeżeniem pewnych świadczeń specjalnych w razie przedrukowania książki wydanej poprzednio przez Hallera.

Bawar – bawarczyk

Współcześnie z Hallerem działał inny znakomity drukarz, Bawar, Florian⁹² Ungler, który, jakkolwiek wydał wiele dzieł różnej treści i prowadził wielkie przedsiębiorstwo, nie posiadał widocznie zdolności kupieckich tamtego, skoro – jak wskazują akta sądowe – „przez całe życie nie mógł wybrnąć z trudności finansowych”. Umarł w 1536 r. zapisując cały majątek żonie, która przeżyła go o lat piętnaście i prowadziła po nim drukarnię, jako *vidua* (wdowa)⁹³ Ungleriana. Po jej śmierci (1551)⁹⁴ sporządzono inwentarz sądowy pozostałych wydawnictw, który stanowi niezmiernie cenny materiał do poznania zagadnień księgoznawczych epoki; został on ogłoszony drukiem⁹⁵ wraz z wcześniejszym o lat parę (1547) inwentarzem księgarni Macieja Szarffenberga⁹⁶ przez Artura Benisa z ksiąg sądu ławniczego krakowskiego.

Największą zasługą Unglera w dziejach już nie tylko drukarstwa, ale nadto piśmiennictwa naszego jest to, że on pierwszy zaczął drukować książki w języku polskim. Zrazu potrzeba taka nie ujawniała się wcale. Nieliczna garstka ludzi czytających znała łacinę i dlatego pierwsi drukarze krakowscy mogli, jako cudzoziemcy, nie władać zgoła językiem polskim⁹⁷. Najwcześniejsze teksty w języku polskim, a mianowicie modlitwy: *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maria* i *Wierzę w Boga*, pojawiły się w wydawnictwie łacińskim *Statutów Synodalnych Wroclawskich* wykonanym w roku 1475 przez Kaspra Elyana, byłego studenta uniwersytetów w Lipsku i w Erfurcie, założyciela pierwszego warsztatu drukarskiego we Wrocławiu; stanowi to niewzruszony dokument polskości Dolnego Śląska, który nie znajdował się nawet wówczas w granicach Państwa

⁹² W B: „Florjan”.

⁹³ Tłumaczenie „(wdowa)” – dodano w WO.

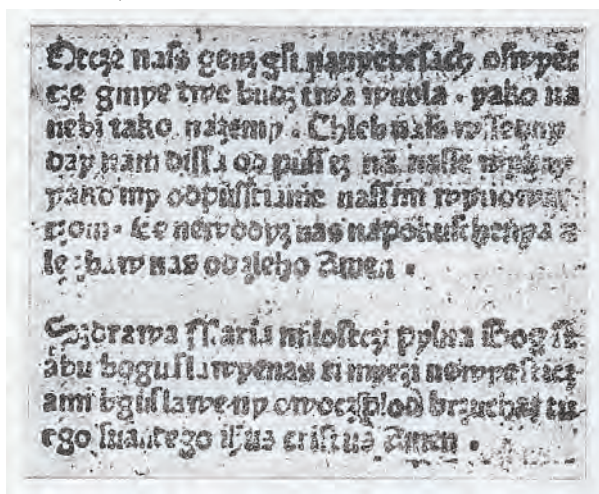
⁹⁴ Datę śmierci dodano ER.

⁹⁵ W B, ER i WO: „...zagadnień księgoznawczych epoki i został ogłoszony drukiem wraz z wcześniejszym...”.

⁹⁶ W B, ER i WO: „Szarffenberga”.

⁹⁷ „Drukacz, księgarz-wydawca, posiadacz piapierni,... nie władać zgoła językiem polskim” – przejęto z B.

Polskiego. Następny w kolejności chronologicznej tekst drukowany polski odnajdujemy dopiero po trzydziestu przeszło latach w wydaniu łacińskich *Statutów* Jana Łaskiego w 1506 r. Poszczególne słowa polskie i zwroty zawierają i inne dzieła, m[ieędzy] i[nnymi] łaciński podręcznik ortografii polskiej opracowany przez Stanisława Zaborowskiego, drukowany przez Unglera (ok. 1513). Otóż w tym właśnie roku lub z początkiem następnego wyszła z tej samej oficyny pierwsza książka, drukowana całkowicie w języku polskim, a mianowicie *Hortulus Animae – Raj Duszny*, tj. średniowieczny modlitewnik, niezmiernie rozpowszechniony w różnych redakcjach i odmianach w XV i XVI w. Autorem tego polskiego wydania był Biernat z Lublina, „uczony lekarz i wytrawny badacz zasad wiary chrześcijańskiej”. Wyłom był dokonany. „Jak z rogu obfitości posypały się teraz książki i broszury polskie” – mówi Ludwik Bernacki. Była to wprawdzie przeważnie⁹⁸ literatura użytkowa: modlitwy, psalmy pokutne, pieśni religijne, podręczniki do nauki czytania i rachowania, powieści, bajki, kalendarze^{99, 100}.



39. Najwcześniejszy drukowany tekst polski: 3 modlitwie w łacińskich Statutach synodalnych wrocławskich. Drukował Kasper Elyan. Wrocław 1475.

⁹⁸ W B, ER i WO: „przeważnie wprawdzie”.

⁹⁹ W B i ER: „...bajki, kalendarze itp., – ale mniej więcej około połowy XVI w. ukazują się pierwsze dzieła Mikołaja Reja, w drugiej zaś – Jana Kochanowskiego. Istnieje już zatem literatura polska we właściwym znaczeniu tego słowa i dzieje jej płynąć będą odtąd nieprzerwanym nurtem po dzień dzisiejszy.” – usunięto w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

¹⁰⁰ „drukowany przez Unglera (ok. 1513)... powieści bajki, kalendarze.” – przejęto z B.

Równocześnie z wymienionymi drukarzami rozwijała w Krakowie żywą działalność bardzo rozgałęziona i liczna rodzina Szarfenbergów. W począt-

Liebental – obecnie Lubomierz.

ku XVI w. przywędrowało ich czterech z miasteczka śląskiego Liebental koło Jeleniej Góry. Jeden z nich imieniem Marek uzyskał prawo miejskie w 1506 r. i był czynny już wtedy w przemyśle książkowym lub papierniczym. Stał się później, jak wiemy, przywódcą księgarzy krakowskich w sporze z Hallerem. Prowadził rozległą działalność nakładową, łącząc się dla pewnych przedsięwzięć z innymi: z Hallerem, Wietorem czy Maciejem Szarfenbergiem. Ptaśnik przypuszcza, że po ugodzie z Hallerem założył własną drukarnię, w której przez jakiś czas pracował Wietor. Maciej nazywany jest stale w aktach drukarzem, gdy Marek – bibliopola.

Bibliopola – inaczej księgarz.

Trudno jest rozwikłać dzisiaj istotę stosunków, jakie łączyły tych dwóch ludzi jednego nazwiska, którzy to pracowali razem, to znowu byli w zacieklej walce. Marek umierając (1545) pozostawił ¹⁰¹kwitnące przedsiębiorstwo: obok drukarni papiernię i introli-gatornię. Ogólny nadzór nad interesami sprawuje żona Agnieszka, gdy czynne kierownictwo pozostaje w rękach synów: Mikołaja i Stanisława. Po śmierci matki bracia rozłączają się i prowadzą dwie odrębne drukarnie. Mikołaj po-

Jan Zamoyski (1542–1605)
– magnat, hetman wielki
koronny, starosta krakowski,
mecenas i autor mów.

zyskał poparcie Jana Zamoyskiego, został drukarzem nadwornym i otrzymał przywilej na wyłączne prawo druku statutów i kronik oraz ich sprzedaży. Obowiązany był też utrzymywać przy kancelarii królewskiej stałego drukarza, który wykonywałby wszelkie druki

na potrzeby tej kancelarii a równocześnie handlował książkami, pergaminem, papierem. Na skutek tego pojawiają się w różnych miejscowościach druki wykonane na tym warsztacie wędrownym, m. in. w obozie pod Połockiem¹⁰² i Wielkimi Łukami, jak również w Warszawie – fakty, które stanowiły zagadkę nie do rozwikłania dla dawniejszych badaczy dziejów drukarstwa. Po śmierci Mikołaja w 1606 r. przedsiębiorstwa jego przechodzą na synów, lecz dalsze ich losy są przeważnie nieznanne. Najstarszy syn Mikołaja Jan, pijak i awanturnik, prowadził drukarnię do 1611 r., a w parę lat później sprzedał ją Franciszkowi Cezaremu.

¹⁰¹ W ER i WO: „Marek pozostawił umierając (1545)”.

¹⁰² W ER oraz w WO: „pod Płockiem”.

Po śmierci Macieja Szarfenberga syn jego Hieronim obejmuje drukarnię ojcowską, żeni się i rozwija poważną działalność wydawniczo-drukarską w latach 1548–55. Po jego przedwczesnej śmierci wdowa wychodzi za mąż za Mateusza Zybenajchera, księgarza z rodziny pochodzenia śląskiego spowinowaconej z Szarfenbergami. Ojciec jego Marcin, zięć Marka Szarfenberga zajmował się wydawaniem i eksportem książek do Węgier¹⁰³. „W chwili... kiedy gasła typografia Szarfenbergów a ledwie otwierała się Łazarzowa – pisze Lelewel – jeden Zybenajcher stał mocno ze swoją typografią”. Posiadając obok drukarni, papiernię Żabi Młyn, zdobył majątek i stanowisko członka rady miejskiej.

Pojawiają się nowi drukarze ulepszający coraz bardziej swój kunszt, który osiąga wysoki poziom artystyczny w licznych wytworach, uważanych przez naszą epokę za wzorowe. Hieronim Wietor, uczeń i potem bakałarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, człowiek światły, wydawca i przyjaciel wybitnych humanistów, rozpoczął swą działalność drukarską w Wiedniu, aby ją kontynuować potem z wielkim powodzeniem w Krakowie. Wykonał tam m.in. *Rozmowy Salomona z Marchottem* i *Żywoć wszechmocnego Jezusa Krysta*, z drzeworytami Hansa Scheufelina z Augsburga. Wdowę po Wietorze, Barbarę, poślubił Łazarz Andryszowicz, stając się w ten sposób właścicielem jego drukarni. Syn Łazarza, Jan Januszowicz lub Januszowski, który uzyskał to nazwisko wraz z nobilitacją w 1588 r., postawił drukarnię ojcowską na poziomie niedościgłej dotąd w Polsce doskonałości. Odziedziczyw-

Odprawa Gosłow Graeckich.

IANA KOCHANOVVSKIEGO.

Podana na Theatrum przed Krolew Jęf Mściu
y Krolowu Jey Mściu w Jazdowie nad Wära
szawa. Dnia dwunastego Syczniá/Kofu Pána
stiego. M. D. LXXVIIJ.

Na Scenic v Jęf Mściu Pána Podkanczerzego
Koronnego.



W Wárszawie/ M. D. LXXVIIJ.

40. Druk warszawski 1578r.
wykonany w wędrownym warsztacie
Mikołaja Szarfenberga.

Hans Schäuufelina (ok. 1482–
ok. 1538) – malarz, rysownik,
grafik, drzeworytnik.

¹⁰³ W ER i WO: „dla Węgier”.

szy po ojcu znaczny majątek, wiele podróżował, obracał się w znakomitym towarzystwie i piastował dwukrotnie obowiązki dworzanina królewskiego – za Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Wykształcony i odcytany, był wytrawnym i krytycznym wydawcą, a nadto ważył się na rzecz niezwykłą, bo na wyprodukowanie oryginalnej czcionki polskiej; zamierzenie to, związane z próbą ustalenia pisowni polskiej, nie wydało trwałych owoców: czcionki, jak były przed Januszowskim, tak są i po dzień dzisiejszy u nas przeważnie¹⁰⁴ pochodzenia obcego. Dopiero w naszych czasach powstała pierwsza czcionka polska, wytworzona całkowicie w kraju i posiadająca przy tym warunki prze-

Po wojnie A. Półtawski realizował projekt drugiej czcionki – mediewału polskiego; pracę przerwała śmierć twórcy.

Mikołaj Rej (1505–1569)
poeta, prozaik, tłumacz, polityk i teolog doby odrodzenia.

Jan Kochanowski (1530–1584)
poeta, polityk, jeden z najwybitniejszych twórców renesansowych.

trwania¹⁰⁵, tzw. *antykwą*¹⁰⁶ polską Adama Półtawskiego (1928)¹⁰⁷.

W drugiej połowie wieku powstaje drukarnia Macieja Wierzbęty; przyjmował on „na swoje prasy najwięcej polskie dzieła, które od przeważającej w Rzeczypospolitej partii z powodów polemicznych w sprawie kościoła źle były widziane i jakożkolwiek różnego przedmiotu niszczone” (Lelewel). Wydawał dzieła Reja, Górnickiego, Kochanowskiego i in. Ponieważ był wyznania kalwińskiego¹⁰⁸, wszystkie jego druki w okresie reakcji zawzięcie tępiiono.

Obok Krakowa, który zajmował przodujące miejsce¹⁰⁹, rozwijało się drukarstwo i kwitło w XVI w. również i w innych miastach¹¹⁰. Z większych Gdańsk, Lwów, Poznań¹¹¹, Toruń, Wilno, Zamość posiadały drukarnie, czynne dłużej lub krócej¹¹². W Toruniu pierwszym drukarzem był introligator Stanisław Reiss używający przezwiska Worffschauffel, wykonawca pracy znanego kaznodziei dysydenckiego Erazma Glicznera

¹⁰⁴ „przeważnie” – brak w B; dodano w ER.

¹⁰⁵ „coraz bardziej swój kunszt... posiadająca przy tym warunki przetrwania” – przejęto z B.

¹⁰⁶ Zmieniony zapis z wielkiej litery na małą w pierwszej korekcie w wyniku sugestii A. Łysakowskiego.

¹⁰⁷ „tzw. antykwą polską Adama Półtawskiego (1928)” – brak w B i ER, dodano w WO w innej redakcji: „mianowicie Antykwą Polską Adama Półtawskiego”.

¹⁰⁸ W ER i WO: „wyznania helweckiego”; zmienione w pierwszej korekcie.

¹⁰⁹ W B: „który przodujące zajmował miejsce”.

¹¹⁰ W B: „miastach polskich”.

¹¹¹ W B: „Z większych Gdańsk, Lublin, Lwów, Płock, Poznań...”.

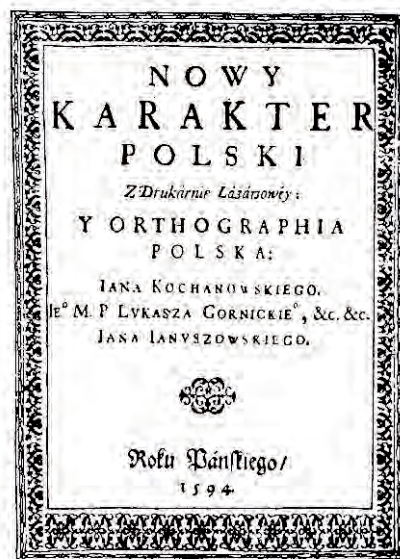
¹¹² „Obok Krakowa... czynne dłużej lub krócej” – przejęto z B.

w 1569 r. Po dwunastu latach dopiero powstaje drukarnia stała założona przez Melchiora Neringa. Ten sam drukarz był czynny w 1577 r. w Poznaniu, ale wydane tam dzieło Jana Niemojewskiego przeciwko jezuitom zostało skonfiskowane, warsztat zaś zdemolowany. W Gdańsku drukował Konrad Baumgarten już w 1499 r. W Zamościu drukarnia przy Akademii tamtejszej od 1593 r. wykonywała przeważnie dzieła naukowe i literackie. Warszawa zrazu pozostawała w tyle uzyskując pierwszą drukarnię stałą założoną przez Jana Rossowskiego dopiero w 1624 r. W parę lat później powstała drukarnia klasztorna w Częstochowie (1628).

Pierwszym drukarzem wileńskim był Białorusin Franciszek Skoryna urodzony w Połocku w 1490 r., student uniwersytetów w Krakowie i Bolonii, lekarz z zawodu, który drukował najpierw w Pradze cyrylicą niektóre części własnego przekładu biblii (1517–19), w Wilnie zaś wykonał w 1525 r. księgę liturgiczną staro-cerkiewno-słowiańską pt. *Apostol*. Dzieło pod tym samym tytułem było też najdawniejszym drukiem moskiewskim o ustalonej dacie 1563–64, wykonanym przez pierwszego znanego z nazwiska drukarza, Iwana Fiedorowa¹¹³. Nauka rosyjska porzuciła obecnie pogląd dawniejszych historyków¹¹⁴, rozpowszechniony dotąd w pracach zagranicznych, że drukarstwo w Moskwie zaprowadził pewien Duńczyk przysłany w tym celu przez Krystiana III w 1552 r. Jak stwierdza A. A. Sidorow, można uznać dzisiaj za rzecz dowiedzioną, że sztuka drukarska została zaprowadzona w Moskwie

Erazm Gliczner (1535–1603) – polski pisarz, pedagog, tłumacz, teolog luterański.

Jan Niemojewski (ok. 1526–1598) – prawnik, poseł i teolog ariański.

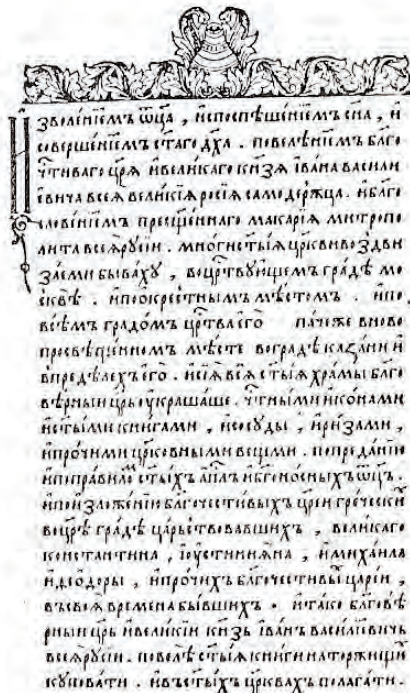


41. Książka złożona najwcześniejszą czcionką kroju polskiego. Druk J. Januszowskiego w Krakowie

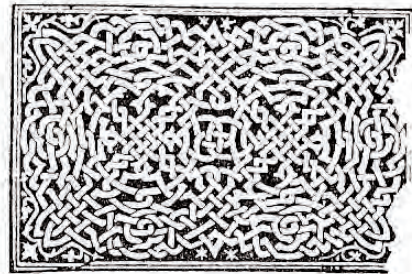
Chrystian III Oldenburski (1503–1559) – król duński i norweski, wprowadził luteranizm jako religię państwową.

¹¹³ W ER i WO: „Iwana Fiedorova”.

¹¹⁴ W ER i WO: „bibliografów”.



42. Druk cyrylicki *Apostol*
wykonany przez Iwana Fiedorowa.
Moskwa 1563/64 r.



НАША ЦЕРКВЯ НАШ
ЗВАХЪ . СТОЛЪМЪ . КСЕРСКОМЪ РАНО .

ЗВАХЪ . СТОЛЪМЪ . КСЕРСКОМЪ РАНО .



КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .

КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .
КЕРСКОМЪ РАНО .

43. Osmioglōs'nik – druk cyrylicki.
Catinje 1493 r.

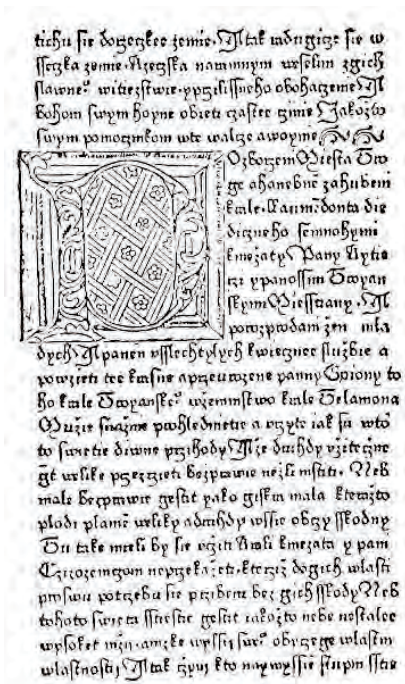
Iwan IV Groźny (1530–1584)
– pierwszy car rosyjski.

w 1553 r. przez pracowników miejscowych, których nazwiska zostały wykryte w korespondencji Iwana IV z 1556 r. Jakkolwiek nazwisk tych nie daje się związać

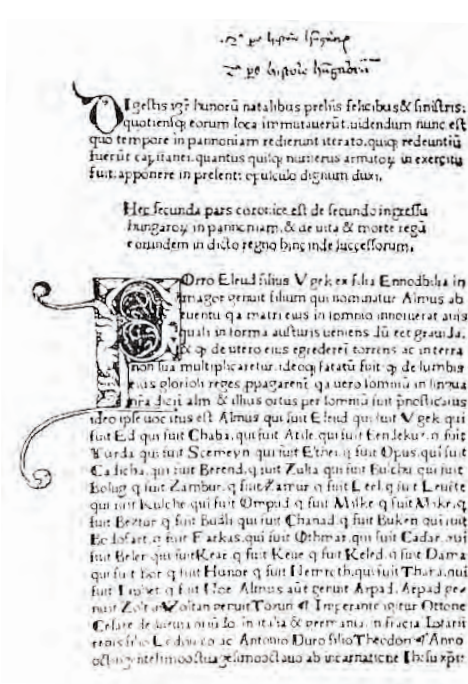
z określonymi drukami, to jednak należy przyjąć, że sześć zachowanych książek z połowy XVI wieku wykonali anonimowi drukarze przed *Apostolem* Fiedorowa¹¹⁵. Wydrukował on oprócz tego w Moskwie we współpracy z Piotrem Timofiejewem Mściśławcem jeszcze dwie mniejsze książki. Wkrótce potem był czynny w Zabłudowie pod Białymstokiem, później we Lwowie¹¹⁶ i wreszcie w Ostrogu, gdzie wykonał słynną biblię tzw. *Ostrogską* (1581). Zmarł w dwa lata później.

¹¹⁵ W ER i WO: „Fiedorova”.

¹¹⁶ W ER i WO: „potem we Lwowie”.



44. *Kronika trojańska*, najwcześniejszy druk w języku czeskim. Pilzno 1468 r.



45. Najwcześniejszy druk łaciński wykonany na Węgrzech. Buda 1473

Czechy uchodziły już w drugiej połowie XIV wieku za jeden z najbardziej kulturalnych krajów środkowej Europy. Od 1348 r. istniał, jak wiadomo, uniwersytet w Pradze, w 1370 r. założono pierwszy młyn papierniczy w Chebie. Najdawniejszy druk w języku czeskim, *Kronika Trojańska*, został sporządzony w Pilźnie w 1468 r. przez nieznanego drukarza. W Pradze czynny był inny anonim od 1478 r. Pierwszy znany z nazwiska drukarz, Mikołaj Bakalař, właściwie Mikuláš Stětina, wychowanek uniwersytetu krakowskiego, wydrukował w Pilźnie w latach 1498 i 1499 dziewięć druków czeskich.

W Słowiańszczyźnie południowej pierwsze pojawienie się druku notowane jest w Cetynii, gdzie wykonany został cyrylicą w 1493/4 r. *Ośmiogłośnik* – księga staro-cerkiewno-słowiańska, drukowana w Krakowie przez Szwajpola Fiola o parę lat wcześniej. W początku następnego stulecia wychodzą księgi liturgiczne kroacko-słoweńskie.

Cetynia – miasto w południowej Czarnogórze, do 1918 r. stolica kraju.

Maciej Korwin (1443–1490)
król węgierski i czeski.

András Hess (XV w.) – wydana przez niego Kronika Budy (znana jako Kronika Węgrów) jest uważana za pierwszą drukowaną książkę na terenie Węgier.

Anton Koberger (1440–1513) – złotnik, a następnie drukarz i księgarz.

Obecnie Targoviste.

Król-bibliofil i humanista, Maciej Korwin, kolekcjoner rękopisów, na które wydawał podobno kilkadziesiąt tysięcy dukatów rocznie, miał być – według przyjętego mniemania – usposobiony raczej niechętnie względem sztuki drukarskiej zniekształcającej w jego oczach przedmiot gorącego zamiłowania: artystycznie wykonaną, zdobioną ręcznie i wspianiale oprawną księgę średnio-wieczną. Z tych czy innych przyczyn drukarstwo na Węgrzech nie przyjęło się w XV wieku, pomimo wczesnych prób Andrzeja Hessa, który założył warsztat w Budzie i wydał tam w 1473 r. *Chronicon Budense* oraz prawdopodobnie kilka innych druków. Toteż nakładcy węgierscy tego i następnego okresu importowali książki z Polski, Austrii, Włoch itp. Pierwsza książka w języku węgierskim była drukowana w Norymberdze przez Antoniego Kobergera w 1484 r.

Najdawniejszym miejscem druku w Rumunii było miasto wołoskie Tirgoviste (dawna nazwa Targoviste), gdzie wyszło kilka ksiąg liturgicznych staro-cerkiewno-słowiańskich¹¹⁷ w pierwszym i drugim dziesiątku lat XVI wieku. Pierwsza książka drukowana w języku rumuńskim ukazała się w Brasovie (Siedmiogród) w 1559 r.



46. Najwcześniejszy druk cyrylicy wykonany w Rumunii. Targoviste 1508 r.

Żywą pobudką do powstawania drukarni w mniejszych ośrodkach, w zapadłych miejscach i rezydencjach magnackich, były walki religijne. Dysydenci różnych odcieni wydawali w nich księgi liturgiczne, przekłady biblii i niezliczone broszury polemiczne, na które odpowiadano nie mniej żywo ze strony katolickiej, posługując się również często takimi małymi drukarenkami. Kalwini mieli drukarnię w Pińczowie, bracia czescy – w Szamotułach i w Koźminie; socynianie – w Liclawicach czy Luclawicach, Zakliczynie,

¹¹⁷ W ER: „starocerkiewnosłowiańskich”, w WO i A: „staro-cerkiewno-słowiańskich”

Węgrowie, Knyszynie, lecz najśłynniejsza była w Rakowie; wytwory jej należą do najbardziej poszukiwanych rzadkości bibliograficznych. Radziwiłłowie posiadali lub popierali kilka drukarni, jak np. brzeską, z której wyszła wielka Biblia, tzw. *Radziwiłłowska* (1563) oraz *Katechizm mniejszy* (1553/54), zachowany do wojny¹¹⁸ w jedynym egzemplarzu w Bibliotece Krasińskich¹¹⁹ w Warszawie.



47. Sygnet drukarni Jana Hallera w Krakowie
(XVI w.)

Tak oto druk stawał się już w tych czasach wyraźnie orężem w walce idei, czy to religijnych, czy politycznych, czy innych. Nieśmiały z początku wynalazek, drobne – jakby się zdawać mogło – udogodnienie polegające na zastosowaniu ruchomej czcionki metalowej otwierało nie dające się przewidzieć niezliczone możliwości oddziaływać na odległość, wpływania na społeczeństwo, a nawet na przyszlą ludzkość w najodleglejszych pokoleniach. Oswojeni już dzisiaj z dalszymi zdobyczami pokrewnego typu, przywykliśmy uważać druk za rzecz pospolitą, choć należałoby stale pamiętać o tym, że najpierw bez jego pomocy dalsze wspaniałe wynalazki byłyby prawie że niemożliwe, a następnie, że nawet obok nich rola druku nie tylko nie zmalała, lecz przeciwnie, rośnie coraz bardziej w znaczenie i potęgę¹²⁰.

¹¹⁸ „do wojny” – dodano w ER.

¹¹⁹ W B: „Bibliotece Ord. Krasińskich”.

¹²⁰ „Żywą pobudką do powstania drukarni... rośnie coraz bardziej w znaczenie i potęgę” przejęto z B.

V. KSIĄŻKA DRUKOWANA XVI–XIX WIEKU

Okres inkunabułów odpowiadający fazie wyzwalania się książki z powijaków, zdobywania sobie przez nią formy własnej, niezależnej i mniej więcej skończonej (bez względu na późniejsze udoskonalenie i rozwój), zamyka¹ się w dziejach druku Europy na 1500 r. Nową erę rozpoczyna znakomity drukarz wenecki, Aldus Manutius, nie tylko przez stworzenie tzw. k u r s y w y, tj. czcionki reprezentującej pismo ręczne kaligraficzne o typie nowoczesnym, lecz nade wszystko przez świadome i konsekwentne dążenie do wyprodukowania książki humanistycznej²: zgrabnej, dogodnej w użyciu i taniej, a zatem dostępnej jak najszerzej. Stwierdza to sam wyraźnie w przedmowie do wydania satyr Juwenala z 1501 r.³

Sukces był natychmiastowy i tak wielki, że w pierwszych latach XVI wieku wydawano po jednym tomiku miesięcznie. Manucjusza przywiodło do warsztatu drukarskiego nie zainteresowanie natury czysto rzemieślniczej dyktowane tradycją rodzinną czy cechową, nie potrzeba wyżycia się w uprawianiu nowego zyskownego rzemiosła połączonego z ciekawą, pełną przygód wędrówką po świecie – celem jego była ks i ą ż k a jako wyraz pewnych wartości intelektualnych i artystycznych, wyznawanych i krzewionych z całą świadomością człowieka odrodzenia. Pod tym względem główną jego zasługą było nie tyle wprowadzenie czcionki greckiej, której wartość estetyczna oceniana jest dzisiaj niepochlebnie, i nie tyle zastosowanie wspanialej a n t y k w y (czcionki, dla której wzorem było pismo zachowane na zabytkach

W wydaniu *Życia książki* z 1936 r. ten rozdział został zatytułowany *Książka drukowana*.

Red. na podst. A i ER.

Aldus Manucjusz (ok. 1449–1515) – drukarz doby renesansu, twórca estetycznie wykonanych druków w poręcznym formacie, zwanych aldynami.

Juwenalis z Akwinum (60–127), poeta rzymski.

¹ W B: „kończy”.

² Dopisane w ER.

³ „Okres inkunabułów... do wydania satyr Juwenala z 1501 r.” – przejęte z B.



EL SEQVENTE triūpho nō meno mirauoglioso il primo. Impo
che egli hauea le giro uolubile rote ruote, & gli radi, & il medietullo defu
seo achate, di cāside uēule uagamēte uaricato. Ne tale certante gestoe re
Pyrrho cū lenoue Mufe & A polline i medio pulfate dalla natura i pffo.
Laxide & la forma del dicto gile el primo, ma le tabelle erāo di cyaneo
Saphyro orientale, aromato de scin uilude oro, alla magica granissimo,
& longo acceptissimo acupidine nella sinistra mano:

Nella tabella dextra mirai excaipio una insigne Matrōa che
dūi oūi hauea parturito, in uno cubile regio colloca
ta, di uno mirabile pallacio, Cum oblietrice ltu
pefaete, & multe alere matrone & astante
Nymphe Degli quali ufcua de
uno una flammula, & delal
tro ouo due spectantiffi
me stelle.

* *

Aldus Manutius, cum Hieronymo de Polipoli

48. Druk Aldusa Manutiusa, Wenecja 1499 r.

architektonicznych Rzymu, tak nazwanej w przeciwstawieniu do gotyku będącego naśladownictwem pisma skryptorów średniowiecznych – co dążenie do jak największej poprawności tekstów klasycznych. Ażeby to osiągnąć, otoczył się gronem humanistów; autorów, korektorów, doradców, zyskując tytuł do umieszczania na swoich wydawnictwach pełnego dumy napisu: *In Aldi Romani Academia*. Wsławił też szeroko swój sygnet drukarski przedstawiający kotwicę z oplatającym ją delfinem i z dewizą: *Festina lente!* (Pospieszaj powoli!).

Lucas Antonio Giunta
(1547–1538) – florencki
drukarz i wydawca.

Tuż obok należy postawić drugą firmę włoską XVI w. stanowiącą własność rodziny Giunta. Jej protoplasta, Łukasz Antoni, rozpoczął działalność w Wenecji jako nakładca pod koniec XV w., ażeby dopiero w następnym stuleciu podjąć produkcję we własnym warsztacie. Jego sygnet drukarski, lilia florencka, zażywał prawie takiej sławy jak delfin Aldusa.

Antonio Blado, drukarz papieski, był wydawcą dzieł Macchiavelliego (*Książę*, 1332), Ignacego Loyoli i innych przedstawicieli Kościoła wojującego; opublikował m[iędzy] i[nnymi] pierwszy kościelny *Wykaz książek zakazanych*⁴ (1557), który jednak został skonfiskowany, wobec czego nie zachował się ani jeden egzemplarz; drugie wydanie wyszło w roku następnym. Poczynania propagandowe Kościoła doprowadziły w początku XVII w. do tworzenia warsztatów dla druków w językach wschodnich, *Stamperia Poliglotta* (Drukarnia Wielojęzyczna) posiadała czcionki w 23 językach; wydawnictwa jej rozdawano za darmo misjom w różnych krajach.

Antonio Blado (1490–1567)
– jako drukarz papieski wydał łącznie ponad 2 tys. dokumentów Stolicy Apostolskiej.

Rozwój drukarstwa we Włoszech służyć może za przykład wymykania się w XVI wieku roli przodującej z rąk Niemców; przejmują ją i gdzie indziej pracownicy miejscowi, przy czym Niemcy osiedlający się na obczyźnie asymilują się nader łatwo i przyczyniają się nawet do krzewienia w druku języków narodowych (jak np. w Polsce). Bezpośrednimi kontynuatorami działalności Gutenberga w Moguncji byli: jego finansista i główny wierzyciel Jan Fust oraz Piotr Schöffer z Gernsheim nad Renem, były student i pisarz paryski, o którego stosunku do Gutenberga nie wiemy nic zgoła. Fust zmarł podczas podróży handlowej do Paryża; Schöffer, żonaty z jego córką, prowadził drukarnię dalej. Spomiędzy dwudziestu przeszło książek, wykonanych do 1470 roku, największej sławy zażywają jako wspaniałe okazy pierwocin sztuki drukarskiej: *Psalterz Moguncki*⁵ (1457) oraz *Biblia 48-wierszowa* (1462), w której po raz pierwszy w dziejach tej sztuki odbito sygnet drukarski warsztatu. Drukarnia ta przetrwała do połowy XVI wieku w rękach spadkobierców tych dwóch spowinowacanych z sobą rodzin.

Por. J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*. Warszawa 2002.

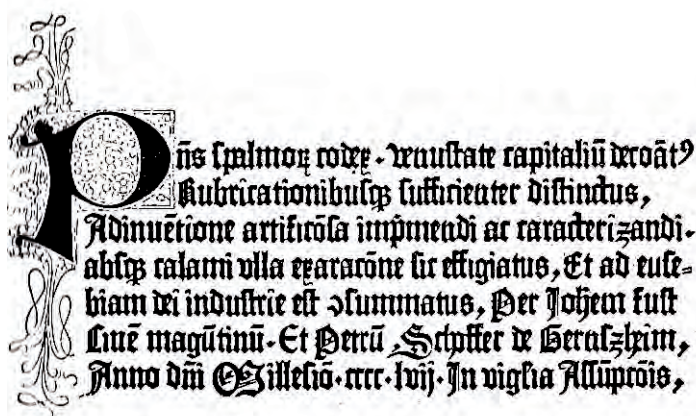
Do okresu inkunabułów należy jeszcze całkowicie działalność Günthera Zainera, pierwszego drukarza Augsburga; nazwisko to odegrało pewną rolę w badaniach nad początkami drukarstwa w Polsce. Z Augsburga również pochodził Erhardt Ratdolt, który

Günther Zainer (?–1478) – niemiecki drukarz, wykonawca ok. 80 książek.

Erhard Ratdolt (1447–1527) drukarz niemiecki, pracował w Wenecji i Augsburgu, tłoczył głównie księgi liturgiczne.

⁴ Zmieniony zapis z druku rozstrzelonego na kursywę w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

⁵ W A: „Móguncki” (bł.). Por. Errata do 2. wyd.



49. Psalterz Moguncki 1457. Niżej sygnet drukarni Fusta i Schöffera

rozwinął żywą działalność w Wenecji, stając w rzędzie najwybitniejszych drukarzy epoki; przywiózł stamtąd kilkanaście kompletów czcionek (gotyku i antykwy) do rodzinnego Augsburga, gdzie był czynny jeszcze w pierwszej

Antoni Koberger żył w latach ok. 1440–1513.

ćwierci XVI wieku. W Norymberdze działał Antoni Koberger, który posiadał podobno 24 prasy i zatrudniał przeszło stu robotników – mielibyśmy tu zatem

do czynienia z fabryką w całym tego słowa znaczeniu (por. wywody poprzedniego rozdziału). Ogółem wyprodukował ok. 200 druków, przeważnie z zakresu filozofii scholastycznej, teologii i prawa. Obok Kobergera najwybit-

Georg Stuchs (?–1520) – drukarz i wydawca dzieł o tematyce religijnej.

niejszym drukarzem Norymbergi był Georg Stuchs, czynny w latach 1485–1518, który odznaczył się zwłaszcza pięknymi wydaniem ksiąg liturgicznych.

Na zamówienie Jana Hallera wykonał on – częściowo

może nawet w jego domu w Krakowie, jak twierdził Janocki i co powtarzają dotychczas niektórzy autorzy wbrew stanowczej opinii Piekarskiego – *Misale Cracoviense* (1494/5 i 1502?) oraz *Breviarium Cracoviense* (1498). Oprócz Stuchsa pracowali dla Hallera pod koniec XV wieku inni

drukarze niemieccy, jak Wolfgang Stöckel w Lipsku, wykonawca szeregu dzieł Jana Głogowczyka w latach 1499–1500 oraz Kasper Hochfeder w Metz.

Drukarstwo początku XVI w. w Niemczech kształtuje się pod znakiem humanizmu i reformacji. Humanizm wprowadza do druków łacińskich antykwę, reformacja operowała w niemieckich gotykiem. Z gotyku rozwinęło się pismo okrągłe, tzw. s z w a b a c h a (od bawarskiego miasteczka Schwabach – znaczenie pochodzenia tej nazwy dotychczas nie jest wyjaśnione); w pierwszej ćwierci XVI w. powstaje f r a k t u r a, która przedostała się za pośrednictwem drukarzy niemieckich do krajów słowiańskich (m[iędzy] i[nnymi] do Polski) i aż do Skandynawii. Stała się następnie ludowym pismem niemieckim używanym po dzień dzisiejszy. Zastosowanie druku jako oręża w walkach religijnych spowodowało wykonanie pospieszne i niedbałe, zmniejszenie formatu i swoistą stronę dekoracyjną, posiadającą szczególne znaczenie w epoce reformacji, gdy starano się wyzyskać również i szatę zewnętrzną książki dla celów propagandowych. Na usługi tej propagandy oddaje swój wielki talent Łukasz Cranach (1472–1553), najwybitniejszy mistrz szkoły saskiej czynny w Wittenberdze. Współcześnie działał też Albrecht Dürer (1471–1528), który interesował się liternictwem, wyrzynał inicjały, uprawiał zarówno drzeworyt jak [i] sztych, osiągając w obydwu tych technikach bardzo wysoki poziom sztuki. Druki polemiczne na tematy religijne nie wyczerpują oczywiście produkcji drukarskiej Moguncji, Kolonii, Strassburga, Norymbergi i innych miast niemieckich. W Moguncji działała znana nam już drukarnia Schöfferów. Syn Piotra a wnuk Jana Fusta, Jan, nadaje oficynie kierunek wybitnie humanistyczny m[iędzy] i[nnymi] przez opublikowanie pierwszego wydania Liwiusza oraz prac humanistów współczesnych, jak Ulryk Hutten, Erazm z Rotterdamu i innych, z którymi był zaprzyjaźniony osobiście. Przy jego następcach warsztat rozwinął się znacznie pod względem handlowym,

Wolfgang Stöckel (1473–1541) w czasie reformacji drukarz pism Marcina Lutra, zawodowo związany z Lipskiem, Dreznem i czasowo Wittenbergą.

Stosowanie szwabachy zostało zdelegalizowane w Niemczech w 1941 r.

Łukasz Cranach Starszy (1472–1553) – niemiecki malarz doby renesansu.

Albrecht Dürer (1471–1528) niemiecki malarz i grafik, rozwinął technikę drzeworytniczą i miedziorytniczą.

Ulryk Hutten (1488–1523) – niemiecki humanista i przedstawiciel reformacji.

Erazm z Rotterdamu (1466–1536) – niderlandzki filozof doby renesansu i jeden z czołowych humanistów epoki.

Rzesza – chodzi o Święte Cesarstwo Rzymskie, określane również jako Stara Rzesza lub Pierwsza Rzesza, istniejące w latach 962–1806.

stając się uprzywilejowaną drukarnią Rzeszy. Moguncja utraciła jednak tymczasem swoją wielką tradycję drukarską, tak że Piotr Schöffer Młodszy przeniósł warsztat do Wormacji (1524), lecz uwikłany w spory religijne musiał wędrować dalej, najpierw do Strassburga a później aż do Wenecji. Gdy w Strassburgu i Augsburgu odgrywały jeszcze przodującą rolę warsztaty piętnastowieczne kontynuując dawny typ działalności, Kolonia trwająca wiernie przy Kościele katolickim stała się ośrodkiem drukarstwa kontrreformacji. W Norymberdze połowa XVI wieku wykazuje pewne ogólne obniżenie poziomu, osiąga natomiast znaczne wyniki w druku nut.

Nicolas Jenson (1404–1480) – drukarz francuski, przez większą część życia zawodowego związany z Wenecją, twórca antykwy renesansowej.

Karol VII – (1403–1461), król francuski z rodu Walezjuszy.

Dosyć niezwykle losy przypadły w udziale Francuzowi Mikołajowi Jensonowi, jeżeli wierzyć legendzie, która głosi, że Karol VII polecił mu zaznajomienie się ze sztuką drukarską i w tym celu wysłał go w drugiej połowie XV wieku do Moguncji. Dowiedziawszy się jednak o śmierci króla, Jenson nie miał po co wracać do ojczyzny. Nie wiadomo gdzie się podziewał i co robił przez lat dwanaście; wypłynął dopiero w 1470 r. w Wenecji, gdzie założył drukarnię i stał się jednym z najznakomitszych drukarzy epoki, zwłaszcza jako twórca antykwy „uznanej za niedościgły wzór”. W ciągu następnego dziesięciolecia wykonał około 150 dzieł. Ceniony niezmiernie przez współczesnych, a przy tym jeden z najbogatszych ludzi Wenecji, osypyany zaszczytami, zmarł w pełni chwały w 1480 r.

Jean Heynlin (ok. 1425–1496) humanista, teolog pochodzenia niemieckiego.

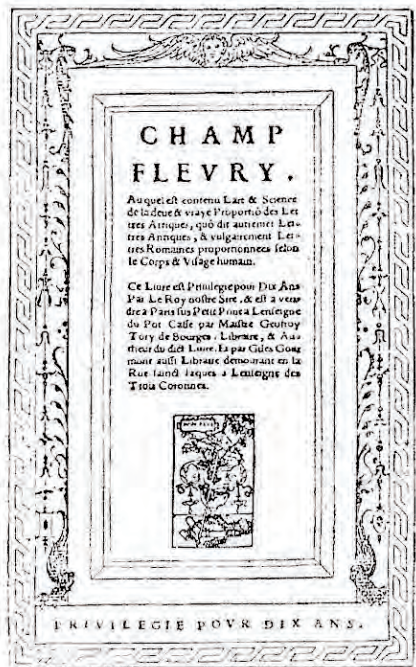
Guillaume Fichet (1433 – po 1480) – humanista francuski, bibliotekarz.

Robert de Sorbon żył w latach 1201–1274.

Tymczasem w jego ojczyźnie dwaj profesorowie uniwersytetu paryskiego, Jan Heynlin i Wilhelm Fichet, sprowadzili z Bazylei trzech drukarzy, którzy wykonali w latach 1470–73 ponad dwadzieścia druków łacińskich w drukarni mieszczącej się w uniwersytecie, czyli tzw. *Sorbonie* od nazwiska Roberta de Sorbon, założyciela szkoły teologicznej w XIII wieku, w której odbywały się później posiedzenia fakultetu teologicznego. Po usunięciu warsztatu z Sorbony posiadali własną drukarnię „Pod Złotym Słońcem” przy ul. św. Jakuba, która pozostała do dzisiaj dzielnicą drukarzy i księgarzy. W następnym stuleciu naj-



50. Druk Mikołaja Jenson
Wenecja 1475.



51. Druk G. Tory i G. Gourmont
Paryż 1529.

wybitniejszych drukarzy dostarcza rodzina Estienne (Stephanus). Henryk Estienne wykonał ponad sto druków stosując oryginalnie wykonane ozdoby renesansowe. Po jego śmierci (1520) drukarnia była prowadzona dalej i rozwinęła się wspaniale dzięki współpracy najwybitniejszego artysty książki tych czasów, Geoff[roy] Tory. Uczony z zawodu i edytor tekstów łacińskich osiedlił się w Paryżu jako księgarz, trudniąc się przy tym drzeworytnictwem. Jego książki do nabożeństwa stanowią przełom w dziejach ilustracji jako szczytowy punkt francuskiego renesansu. Tory ogłosił książkę stanowiącą rezultat jego prac nad językiem francuskim, ortografią i liternictwem, która wywarła wielki wpływ na drukarstwo tej epoki; w 1530 r. został mianowany drukarzem królewskim. Po kilkunastu latach tytuł ten otrzymał syn Henryka Estienne, Robert, za

Estienne'owie – francuski rząd drukarski.
Goeffroy (Godfryd) Tory (ok. 1480 – ok. 1533) – wydawca, księgarz, tłumacz, grafik.

swą działalność w zakresie druków łacińskich i hebrajskich. Jednakże wydanie Biblii łacińskiej w duchu kalwinizmu doprowadziło do zatargu z Sorboną i spowodowało ucieczkę do Genewy, gdzie ogłosił ostrą *Odpowiedź na cenzurę teologów paryskich* (1552). Przedsiębiorstwo Estienne'ów istniało jeszcze w drugiej połowie XVII w. Dostawcą czcionek dla tej drukarni był grawer i giser Klaudiusz Garamond (1480–1561), którego nazwisko trwa w drukarstwie dla oznaczenia określonej wielkości czcionki (u nas w zmienionym brzmieniu: g a r m o n t) i który łączył w swojej twórczości elementy „scholastyki i humanizmu, gotyku i odrodzenia”; jego czcionka oznacza w dziejach książki francuskiej zakończenie średniowiecza i początek nowej epoki. Był on również twórcą „jednego z najpiękniejszych pism greckich, jakie istniały kiedykolwiek”.

Z drukarstwem francuskim związane było szwajcarskie, ponieważ w Szwajcarii – za przykładem Roberta Estienne – znajdowali uchronienie wybitni drukarze protestanci zmuszeni do opuszczenia Paryża lub Lyonu. W XVI w. pracowały firmy powstałe pod koniec poprzedniego, m[ie]dzy

Johann Froben (ok. 1460–1527) – drukarz i wydawca bazylejski.

i[nnymi] Jan Frobenius, który był wydawcą Erazma z Rotterdamu. Erazm pozostawał u niego w gościnie przez trzy lata, pracując przede wszystkim nad grecką edycją Nowego Testamentu. Współpraca ta oznacza

stworzenie nowego stylu książki, typowo renesansowego: „tytuł w obrazowaniu⁶ architektonicznym z ozdobami charakteru historycznego lub alegorycznego, podobne zdobienie pierwszej stronicy tekstu; początki rozdziałów wyróżnione listwami nagłówkowymi i wielkimi inicjałami”; bogate sygnety drukarskie.

Do Hiszpanii zawędrowało drukarstwo drogą okrężną przez Neapol. Pod koniec XV w. rozwija tam ożywioną działalność Maciej Morawianin (Matthias Moravus), zakonnik, pisarz z zawodu. Pośród najwcześniejszych drukarzy neapolitańskich wymieniany jest też Jan Adam z Polski, o którym nie posiadamy jednak dostatecznie pewnych wiadomości. Dziwny to zbieg okoliczności, że właśnie z odległym Neapolem związane są aż trzy nazwiska drukarzy słowiańskiego pochodzenia, a przy tym jedyne – jak się zdaje – notowane w oficynach zagranicznych tej epoki. Mianowicie w drukarni Morawianina pracował Stanisław Polak (Stanislaus Polonus), który udał się wraz ze

⁶ Propozycja zmiany w trzeciej korekcie na: „obramowaniu” ostatecznie nie została wprowadzona.



Lo contenido eneste presente volumen de Bernar do Gordonio es lo siguiente. Primera mente los siete libros que se intitulan Lilio de medicina. Lo segundo: Las tablas delos ingenios. Lo tercero: el Regimiento de las aguas. Lo quarto: el Tractado de los niños con el Regimiento de la ama. Lo quinto y postrimero: Las pisonisticas.

52. Druk Stanisława Polaka,
Sewilla 1495.

This endeth the seconde booke of the rule of the historyes of Trophe. Whiche booke was late translated by me into frenche out of latyn by the laboure of the veritable persone raoul le feure prestre as a foer is said. And by me indigne and vnworthy translated into this rude english by the commaundment of my sayd redoubtd lady duchesse of Bourgoigne. And for as moche as I suppose the sayd two booke by not hnd to foue the tyme in our english langage, the fore I hnd the better will to avoyn pssly the sayd werke, whiche werke was begonne in Fruges & contynued in gaunt And suffrid in Colergh in the tyme of y^e troublous warde, and of the great deapthons byng and copyng as well in the royaumes of england and fraunce as in all other places vnpuerally thurth the world that is to wete the pte of our lord a thousand four hundred y^er. And as for the thirde booke whiche twerth of the general destruction of Trophe whi needth not to translate hit in to english for as moche as this warshull & wyllyam dan John bidgate monke of Ewrye did translate hit but late after w^hose werke I fer to take vpon me that am not worthy to kee his penne & p^rake hent after hym to medle in in that werke. But yet for as moche as I am bound to contynple my sayd ladyes good gract and also that he werke is in p^ryse. And as ferre as I knowe hit is not hnd in prose in our tonge. And also p^ravertent / he translated after some other Auctar than this is. And yet for as moche as dpuete men ben of dpuete dyscre. Some to ree in Ryme and in metre. and some in prose. And also be cause that I haue no w^o goodly p^ret^r in Colergh. And haue none other thyng to doe as this tyme.

53. Najwcześniejszy druk w języku
angielskim z warsztatu W. Caxtona
Brügge 1475.

swoim kolegą Meinhardem Ungut w 1490 r. do Sewilli na wezwanie króla hiszpańskiego Ferdynanda, zabierając z sobą kompletny, sprzęt drukarski. Był on czynny w Hiszpanii do 1514 r.

Przez pewien czas współpracował z Jakubem Crombergerem, który brał udział we wprowadzeniu sztuki drukarskiej w Meksyku w 1539 r.

Początki drukarstwa angielskiego związane są z nazwiskiem Williama Caxtona. Wyemigrował on w młodym wieku do Burgundii i osiedlił się w Brügge (Bruges), ówczesnej stolicy tego księstwa, gdzie z biegiem czasu został pełnomocnym przywódcą kupców angielskich na tym terytorium, agentem dyplomatycznym rządu angielskiego, wreszcie dworzaninem Małgorzaty Burgundzkiej. Jako miłośnik literatury zajął się przekładem jednej z modnych po-

Ferdynand II Aragoński (1452–1516) – zwolennik zjednoczenia Hiszpanii.

William Caxton żył w latach ok. 1415–1492.

Małgorzata Burgundzka (1290–1315) – królowa Nawarry, jednego z historycznych terytoriów francuskich.

wieści rycerskich francuskich. Zapoznawszy się, prawdopodobnie w Kolonii, ze sztuką drukarską, założył w Brügge warsztat, którego pierwszym wytworem w latach 1474–76 był ten właśnie przekład. Tak więc najwcześniejsza książka drukowana w języku angielskim powstała na kontynencie. W tym czasie Caxton powrócił do kraju rodzinnego i założył drukarnię w opactwie Westminsterskim (1476). Po śmierci Caxtona warsztat ten przeniesiono do Londynu i ulokowano w „Domu pod Słońcem” (por. wyżej tę samą firmę pierwszej drukarni paryskiej); istniał tam blisko do połowy XVI w. W parę lat po powstaniu drukarni Caxtona w Westminsterze zaczął drukować w Londynie John Lettou czyli Jan z Litwy (?) – „człowiek litewskiego pochodzenia”, jak piszą historycy angielscy – który miał się jakoby uczyć drukarstwa w Rzymie.

Christophe Plantin (ok. 1514–1589) – niderlandzki drukarz renesansu, księgarz i introli-gator.

Filip II Habsburski (1527–1598), król Hiszpanii w latach 1556–1598.

W Antwerpii ok. połowy XVI w. osiedla się Francuz Krzysztof Plantin. Introliigator z zawodu, zakłada w 1555 r. drukarnię, w której wydaje dzieła liturgiczne, ale obok tego i klasyków i poezje francuskie. Na zlecenie Filipa II hiszpańskiego wykonał słynną wielojęzyczną Biblię tzw. *Królewską* (*Biblia Regia* albo *Plantiniana*, 8 tomów folio 1569-73), obficie

ilustrowaną miedziorytami; wydawnictwo to przyczyniło się do stosowania w coraz rozleglejszej mierze tej techniki do ilustracji książkowej. Był to jeden z najznakomitszych drukarzy, a r c h i t y p o g r a f; jego warsztat odznacza się wszechstronnością: produkuje książki bogato ilustrowane, mszały, brewiarze, antyfonarze, a równocześnie osiąga wysoki poziom estetyczny działając wartościami czysto drukarskimi, jak dobór czcionek, budowa kolumny, stopniowanie czerni i światła, i równoważąc umiejętnie elementy architektoniczne książki. Podobnie jak Aldus, Frobenius, Estienne’owie, pozostawał w stałych stosunkach współpracy i przyjaźni z najwybitniejszymi uczonymi swego czasu i umierając pod koniec wieku, pozostawił swemu zięciowi, Janowi Moretus,

Jan Moretus (1543–1610) – drukarz flamandzki.

kwitnące przedsiębiorstwo, które istniało potem w rękach tej samej rodziny przeszło trzysta lat. W Antwerpii istnieje muzeum Plantin-Moretus przecho-

wywane w zabytkowej kamienicy firmy i dające niezmiernie ciekawy wgląd w jej urządzenie, zachowane w stanie pierwotnym, w jej stosunki z ludźmi i działalność.



54. „Elzewir”, Lejda 1630.

katalogu nakładowym wymieniane były takie nazwiska jak Descartes, Francis Bacon, Milton, Hobbes, Rabelais, Molière, Corneille, Scarron, Galileusz i w[ielu] in[nych]. Z nazwiskiem Elzewir przywykliśmy łączyć pojęcie „małych, wąskich, zgrabnych, tanich tomików 120 (składki po 12 kart) z małym, nieco monotonnym pismem, tytułem rytym w miedzi, drzeworytniczymi winietkami, inicjałami, ozdobami nagłówkowymi i końcowymi”. Zmniejszenie formatu widzieliśmy już wprawdzie w XVI w., ale Elzewirowie spopularyzowali je i przyczynili się do szerokiego rozpowszechnienia wydawnictw kieszonkowych w ogóle, zwłaszcza dzieł klasyków, przewodników turystycznych itp. W okresie stu lat blisko wydali ogółem ok. 5.000 dzieł. Tak piękny rozwój drukarstwa w Niderlandach daje się wytłumaczyć panującą tam wolnością druku i nie tak rygorystycznym działaniem organizacji cechowej, jak w krajach sąsiednich.

Pod koniec wieku powstaje w Lejdzie drukarnia Ludwika Elzewira, który był z zawodu podobnie jak Plantin intrologatorem oraz księgarzem. Pod zarządem synów i wnuków przedsiębiorstwo zyskuje wielkie powodzenie, przejąwszy podczas wojny trzydziestoletniej rolę księgarzy niemieckich w zaopatrywaniu w książki Europy środkowej. Po pokoju westfalskim i uzyskaniu niepodległości przez siedem północnych prowincji Niderlandów, drukarnia ta osiąga bardzo wysoki poziom i staje się najpierwszą w Europie. W tych czasach było zaszczytem należenie do grupy stałych autorów firmy Elzewirów. Nic w tym dziwnego, skoro w ich

Ludwik Elzewir (ok. 1540–1617)
– założyciel rodu drukarzy i księgarzy aktywnych do XVIII w.

René Descartes (1596–1650) – francuski filozof.

Francis Bacon (1561–1626) – filozof angielski.

John Milton (1608–1674) – angielski poeta i pisarz.

Thomas Hobbes (1588–1679) – filozof angielski.

François Rabelais (1494–1553) – francuski pisarz, autor *Gargantui i Pantagruela*.

Molière, właśc. Jean Baptiste Poquelin (1622–1673) – komediopisarz i aktor francuski.

Pierre Corneille (1606–1684) – francuski dramaturg.

Paul Scarron (ok. 1610–1660) – francuski poeta i dramaturg.

Galileusz, właśc. Galileo Galilei (1564–1642) – włoski astronom i filozof.

Dzięki tym tak pomyślnym warunkom stanowią Niderlandy wyjątek na tle ponurego obrazu drukarstwa Europy w wieku siedemnastym. Do wyjątków też należy drukarstwo gdańskie, gdzie od pierwszych początków Konrada Baumgartena na przełomie XV i XVI w. rozwija się ono w przedsiębiorstwie Franciszka Rhodego i jego następców w latach 1538 do 1640 i dochodzi

Mowa o Szymonie Reiningrze Starszym, zmarłym ok. 1662.

Jan Heweliusz (1611–1687)
astronom i matematyk.

w XVII wieku do pięknych osiągnięć w drukach Andrzeja Hünefelda, a zwłaszcza Szymona Reiningera, kierownika prywatnej drukarni znakomitego astronoma Jana Heweliusza (*Selenografia* 1647). Posiadał też Gdańsk w XVII w. wybitnych księgarzy-nakładców,

jak Jerzy Foerster i in. Działalność wydawniczą kontynuował w następnym stuleciu Jerzy Marek Knoch, nakładca pierwszej pracy o⁷ historii drukarstwa w Polsce, której autorem był Jan Daniel Hoffmann (1740).

„Lecz nadchodził czas klęsk – pisze Lelewel – mający niszczyć i poniżyć te zakłady drukarskie, mający im odjąć przymioty, nad którymi godnie pracować mogły... Wszakże był to czas powszechnego w piśmiennictwie europejskim przyćmienia... Powszechnie drukarstwo niejako upodłone zostało... Chciwość korzyści pieniężnej, usunęła wpływ uczonych i światłych ludzi, wyгнаła z oficyn, prasujących*) wiele, gust i schludność”. Podobnie jak renesans oddziałal na książkę XV i XVI wieku, tak obecnie barok odbija się na jej stylu – tylko że w sensie ujemnym. „Czcionka, farba i papier są pośledniego gatunku – stwierdza badacz współczesny – druki pełne błędów”.

Stan ten ujawnił się bardzo wyraźnie na terenie Niemiec w związku ze wzmiankowanym już oddaniem drukarstwa na służbę propagandy religijnej i z krępującym uciskiem cechu, ale przede wszystkim jako skutek wojny trzydziestoletniej i spowodowanego przez nią zubożenia, spustoszenia i zdziczenia całego kraju. Nie są więc przekonywujące wywody na temat „zbierania sił do wielkiej epoki przemysłu drukarskiego w XVIII wieku” ani na temat trudności pogodzenia ilustracji miedziorytowej z dotychczasową techniką drukarską, a zwłaszcza drzeworytniczą. Punkt ciężkości produkcji i handlu książką przenosi się z zachodu Niemiec na wschód i północ, do takich miast jak Lipsk, Berlin, Halle, Jena, Augsburg. Lipsk obejmuje po Frankfurcie sta-

⁷ Propozycja zmiany w trzecim egzemplarzu korektorskim na „z”. Ostatecznie niewprowadzona.

*) Terminu „prasować” używał Lelewel w znaczeniu „tłoczyć”, od słowa „prasa” i „preser” = maszynista drukarski zatrudniony przy prasie (przypis J. Muszkowskiego).

nowisko centralne w księgarstwie, które udaje mu się utrzymać niemal po dzień dzisiejszy; pierwszy katalog książek oferowanych do sprzedaży na tamtejszym jarmarku (Messkatalog) wychodzi z druku w 1595 r. Norymberga przejmuje produkcję kartograficzną od Holandii, która korzystała przedtem prawie że z monopolu.

Parę interesujących nas bliżej postaci pojawia się w drukarstwie austriackim, a mianowicie wiedeńskim, które już w poprzednim wieku było związane z Polską przez osobę Hieronima Wietora. Mateusz Cosmerovius urodzony w Polsce w 1606 r. „był wychowany przez jezuitów w Krakowie i założył tam małą drukarnię, którą zabrał z sobą przenosząc się do Wiednia (1640) i która miała stać się zawiązkiem wielkiego przedsiębiorstwa, największej oficyny tego miasta”. Wykonał przeszło 350 druków, w tej liczbie, obok łacińskich i niemieckich, włoskie, węgierskie i hiszpańskie. Był obywatelem Wiednia, drukarzem uniwersyteckim i nadwornym, wreszcie został nobilitowany. Franciszek Meninski a Mesgnien urodzony w Lotaryngii, wychowany u jezuitów w Rzymie, od 1648 r. przebywał w Polsce jako gubernier w domach szlacheckich; po odbyciu podróży do Turcji został tłumaczem języków wschodnich przy dworze królewskim; opracował podręczniki gramatyki włoskiej, francuskiej i polskiej; powołany do Wiednia, założył tam prasę prywatną, którą sam obsługiwał i wytłoczył na niej *Leksykon arabsko-persko-turecki*⁸ w 5 tomach. W 1680 r. za panowania Jana III został nobilitowany i stąd polskie brzmienie nazwiska*).

Znany także pod formą Stanisław Mateusz Kocmyrzowski (1606–1674).

Franciszek Meninski (ok. 1623–1698) – leksykograf francuski polskiego pochodzenia.

Najważniejszym wydarzeniem w drukarstwie francuskim na przestrzeni XVII wieku jest założenie w Paryżu w 1640 r. Drukarni Królewskiej (*Imprimerie Royale*). Powołana do życia przez Ludwika XIII z inicjatywy kardynała Richelieu w intencji natury politycznej, rozwijała się tym wspianiej, że drukarstwo prywatne we Francji borykało się z ciężkimi warunkami cenzuralnymi i z rygorami organizacji cechowej. „W tej instytucji znajduje właściwy

Ludwik XIII (1601–1643) – król francuski.

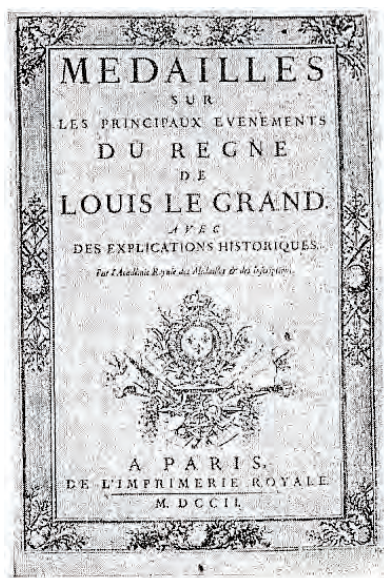
Armand-Jean de Richelieu (1585–1642) – francuski kardynał i polityk.

⁸ Kursywa wprowadzona w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

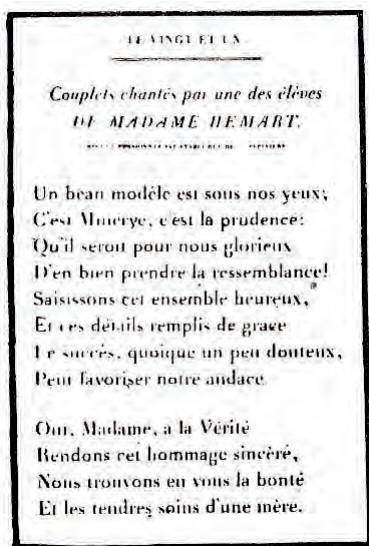
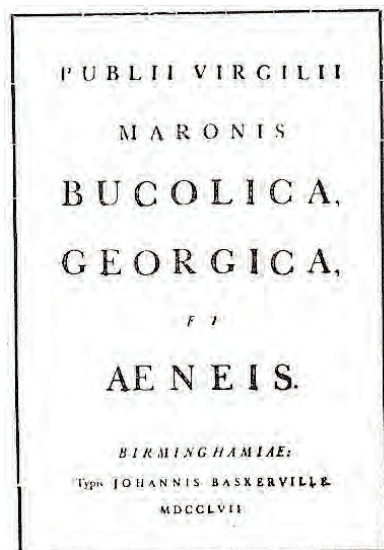
*) Por. B. Baranowski: *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce*. Łódź 1950, s. 112–15 (przypis J. Muszkowskiego).



55. Druk Plantyna



56. Drukarnia Królewska, Paryż

57. Druk Piotra Didot starszego,
Paryż 181658. Druk Johna Baskerville,
Birmingham

wyraz idea monarchii absolutnej i potężnej konstrukcji politycznej państwa francuskiego”. Richelieu pragnął zwalczać protestantyzm jego własną bronią i zamierzał w tym celu sięgnąć do hebrajskiego oryginału Starego Testamentu i do tekstu greckiego Nowego. Zakupiono też odpowiednie pisma, również orientalne, m[iędzy] i[nnymi] syryjskie i armeńskie. Drukarnią zainteresował się żywo Ludwik XIV i podwyższył jeszcze jej ambicje. Utworzono specjalną komisję Akademii Francuskiej dla zaprojektowania zupełnie nowych krojów pisma; praca ta trwała przeszło pięćdziesiąt lat aż do połowy następnego stulecia.

Ludwik XIV, zwany Królem Słońce (1638–1715), król Francji od 1643.

Wiek XVIII przynosi we Francji, obok dalszego rozkwitu zamiłowań bibliofilskich domagających się książki bogato ilustrowanej, zgrabnej, wytwornej, w stylu rokoko – głęboki, radykalny przewrót zmierzający do przekształcenia i standaryzacji czcionki przez zaprowadzenie systemu p u n k t ó w d r u k a r s k i c h jako podstawy stopniowania wielkości pism. Pomysł i wykonanie dał tu giser Piotr Szymon Fournier, który opracował zasady tego systemu w 1737 r., opublikował je zaś w swym *Podręczniku drukarstwa*⁹ (1764–68). Punkt drukarski, jednostka pierwsza, niepodzielna, był dostosowany pierwotnie do przyjętej we Francji metody mierzenia na całe tzw. paryskie; po przerachowaniu na system metryczny

Pierre Simon Fournier (1712–1768) i drukarz i giser francuski.

$$\text{punkt} = \frac{1}{2660} \text{ metra} = 0,376 \text{ mm}$$

System ten pozwolił ujednostajnić wymiary czcionek w skali międzynarodowej, co przyczyniło się z kolei do standaryzacji całego sprzętu drukarskiego, do ułatwienia i udoskonalenia wszystkich procesów technicznych. Ale Fournier musiałby może szukać długo na próżno zrozumienia dla swojej idei i poparcia finansowego, które umożliwiłoby jej realizację – gdyby nie było mu dane zetknąć się w swej pracy zawodowej z przedstawicielami rodziny Didot. Ta znakomita rodzina „drukarzy, nakładców, kierowników lejni czcionek, papierników, pisarzy i wynalazców” – jak się wyraża jeden z autorów angielskich – wydała w latach 1689–1880 dziewięciu wybitnych

⁹ Zmiana zapisu z druku rozstrzelonego na kursywę wprowadzona w pierwszej korekcie.

działaczy na tych polach, którzy utrzymywali w swym ręku przez dwieście lat czołowe stanowisko w przemyśle gisersko-drukarsko-wydawniczym Francji. Protoplasta rodziny, Franciszek, był z zawodu księgarzem i w połowie wieku założył drukarnię; jego starszy syn, Franciszek Ambroży, drukował serię klasyków łacińskich specjalnie przystosowaną do użytku następcy tronu (a d u s u m D e l p h i n i – termin używany dotychczas na oznaczenie specjalnie spopularyzowanych, łatwych wydawnictw) i dokonał paru wynalazków; drugi brat założył papiernię, w której zastosowano później po raz pierwszy maszynę o nowoczesnej konstrukcji; drukował konstytucję francuską 1791 r.

Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) – filozof, pedagog, pisarz.

Stereotypia – przygotowanie formy papierowej, metalowej, gumowej lub z tworzywa sztucznego, będącej kopią składu typograficznego, służącej do druku wielkonakładowego na maszynach drukarskich.

Por. www.firmin-didot.fr

John Baskerville (1706–1775) – angielski drukarz i giser.

John Ruskin (1819–1900) – angielski pisarz, krytyk sztuki.
William Morris (1834–1896) – malarz i rysownik angielski.

oraz dzieła J. J. Rousseau (1793–1800); syn Franciszka Ambrożego, Firmin, udoskonał stereotypię, umożliwiając wydawanie tanich książek w znacznych nakładach bez konieczności ponawiania składu zecerzkiego, który pochłania lwią część kosztów wykonania książki. Napoleon mianował Firmina dyrektorem znanej nam Drukami Królewskiej, wówczas już C e s a r s k i e j. Potomkowie dodali do nazwiska przydomek Firmin; drukarnia Firmin-Didot istnieje w Paryżu dotychczas.

Prawie równocześnie z Fournierem czynny był w Anglii John Baskerville, bibliofil-amator, wytwórca czonek, drukarz, nakładca, który nie uczył się żadnego z tych zawodów i w żadnym nie praktykował, protoplasta późniejszych działaczy pokrewnego typu jak John Ruskin, William Morris i inni. Człowiek

niezależny, [w]zbogacony na intratnym handlu japońszczyzną wchodzącą w modę w pierwszej połowie XVIII wieku, założył w swojej pięknej posiadłości prywatny warsztat, w którym sporządzano na miejscu nie tylko papier i całkowity materiał drukarski, ale nawet i prasy. Pisał sam w przedmowie do swego wydania *R a j u u t r a c o n e g o* Milтона (1758): „Nie mam zamiaru drukować wielu książek; raczej tylko takie, które mają znaczenie, wartość wewnętrzną i ustaloną sławę, jak również takie, które publiczność pragnęłaby widzieć w wytwornym wykonaniu i nabywać za cenę równoważną poniesionym na te wydawnictwa nadzwyczajnym wysiłkom i kosztom”. Trudno znaleźć pełniejszy wyraz elitarnego bibliofilstwa, tak charakterystycznego dla

kraju indywidualnych, wyłącznych zamiłowań. Baskerville wydał ogółem około stu książek, przeważnie klasyków starożytnych i najznakomitszych pisarzy angielskich.

We Włoszech XVII wieku, obok wzmiankowanego już rozwoju drukarstwa w językach orientalnych w służbie kongregacji watykańskiej dla propagandy wiary, zwraca uwagę szerokie zastosowanie sztycharstwa do celów ilustracyjnych w oderwaniu od książki, na sposób dzisiejszej fotografii. Były to więc najpierw tzw. *w e d u t y*, tj. ryciny odtwarzające widoki miejskie i krajobrazy. W następnym stuleciu znalazły szerokie rozpowszechnienie sztychy kolorowane tegoż typu. Wielkie albumy z reprodukcjami antycznych i nowszych zabytków architektonicznych Rzymu (137 plansz) lub *Starożytności Rzymskie* (300 plansz) oddane z jak największą ścisłością naukową oznaczają zwrot ku klasycyzmowi. Wyróżnili się w tych pracach bracia Piranesi, których Napoleon zabrał do Paryża jako krzewicieli tego stylu.

W znanej nam już wielojęzycznej drukarni propagandowej Watykanu pracował Giambattista Bodoni (1740–1815), specjalizując się w wyrzynaniu stempli i pism orientalnych. Wybierał się do Londynu do Baskerville'a, ale nie mógł tam dojechać z powodu choroby, później zaś był zatrudniony w Drukarni Królewskiej w Parmie. Równocześnie zakłada własną prasę i osiąga wielką sławę swoimi krojami pism. W jego drukach styl klasyczny osiąga pełnię swego wyrazu, uchodzi też za twórcę najczystsze­go typu antykwy. Na przełomie wieków porzuca niemal zupełnie ilustrację i stara się działać poprzez chłodną, ale harmonijną i ściśle symetryczną budowę swoich druków. Był on jak Baskerville nastawiony przede wszystkim na estetykę, lecz w przeciwieństwie do niego nie interesował się prawie wcale treścią produkowanych

A D
TITVM POMPONIVM
A T T I C V M

AVCTORIS PRAEFATIO.

Non dubito fore plerosque, ATTICE, qui hoc genus scripturae leve, et non satis dignum summorum virorum personis iudicent, quum relatum legent, quis musicam docuerit Epaninondam; aut in eius virtutibus commemorari, saltasse eum commode, scienterque tibi cantasse. Sed hi erunt fere, qui expertes literarum Graecarum, nihil rectum, nisi quod ipsorum moribus conveniat, putabunt. Hi, si didicerint, non eadem omnibus esse honesta atque turpia, sed omnia maiorum institutis iudicari; non admirabuntur, nos in Graiorum virtutibus exponendis mo-

59. Druk G. Bodoniego,
Parma 1799.

Francesco Piranesi
(ok. 1758–1810) – architekt,
grawer i rytownik.

Pietro Piranesi (1773- ?) –
wydawca i polityk.

Giambattista Bodoni
(1740–1813) – włoski drukarz
i wydawca.

książek. Żyje w dziejach sztuki drukarskiej jako prawy artysta, przedstawiciel epoki neoklasycyzmu w jej dążeniu do monumentalnej prostoty, powagi i spokoju – ale równocześnie jako wyznawca estetyzmu służącego zamiłowanom garstki elity.

W Niemczech w wieku osiemnastym powstaje kilka wielkich firm istniejących po części dotychczas, starających się połączyć w swych rękach, jak rodzina Didot we Francji, działalność księgarsko-wydawniczą z drukarską i wy-

Zob. www.breitkopf.com

twórczą w zakresie czcionki. Firma Breitkopf zdobyła szeroki rozgłos za rządów Jana Bogumiła Emanuela (1719–94), który porzuciwszy niechętnie, na życzenie ojca, studia naukowe dla drukarstwa, rozmiłował się w nim do tego stopnia, że dokonał szeregu udoskonaleń technicznych w produkcji map i nut, interesował się kompozycją i odlewem czcionek, udoskonalił skład surowca giserskiego, rozwinął żywą działalność nakładową. Będąc zwolennikiem jak najdalej posuniętej prostoty, daleki był jednak od estetyzmu Bodoniego. W jego poczuciu piękno druku jest bezpośrednim samorodnym wynikiem poprawności technicznej. „Farba drukarska i czcionka, papiery drukowe i prasy, całkowity proces drukarski musi wytworzyć za pomocą swych precyzyjnych procesów dzieło nieposzlakowane pod względem estetycznym i pełne smaku – bo będące bez zarzutu z technicznego punktu widzenia”. Początkowo zwolennik wprowadzenia w Niemczech antykwy jako jedyne kroju pism, stał się Breitkopf pod wpływem studiowania prac Dürera zwolennikiem fraktury i zalecał ją w specjalnie opublikowanej przez siebie książce. Po jego śmierci G[ottfried] K[ristoph]

Gottfried Christoph Härtel żył w latach 1763–1827.

Friedrich Gottlieb Klopstock (1724–1803); Christoph Martin Wieland (1733–1813) – poeci niemieccy.

Johann Wolfgang von Goethe (1749–1832); Johann Christoph Friedrich von Schiller (1759–1805) – niemieccy poeci.

Härtel objął przedsiębiorstwo istniejące dotychczas pod firmą Breitkopf i Härtel. Nieco później twórcą fraktury będącej w użyciu po dzień dzisiejszy stał się Jan Fryderyk Unger w Berlinie (1753–1814), który był nakładcą ówczesnej plejady klasyków: Klopstocka, Wielanda, Goethego¹⁰, Schillera i in. Obok Ungera najczynniejszym nakładcą tych autorów był Jerzy Joachim Göschen założyciel firmy lipskiej w 1785 r. Rodzina Göschen zastąpiła później w kołach finansjery i dyplomacji angielskiej, firma zaś przeszła w pierw-

¹⁰ W A: „Göthego”.

szej połowie XIX w. na własność rodziny Cotta, która przejęła stosunki wydawnicze z najwybitniejszymi pisarzami Niemiec swej epoki. Od 1889 r. zaczęła wychodzić znana dawniej¹¹ dobrze i u nas, popularna seria wydawnictw ze wszystkich dziedzin wiedzy tzw. *Sammlung Göschen*.

W Anglii drugiej połowy XIX w. obudziło się na nowo żywe zainteresowanie bibliofilskie, którego wyrazem stała się wystawa druków w czterechsetną rocznicę rozpoczęcia działalności Caxtona. Fakt ten przyczynił się prawdopodobnie do zwrócenia w tym kierunku zainteresowań Williama Morrisa (1834–96), poety i propagatora wchodzącej wówczas w modę sztuki stosowanej. Był

Georg Joachim Göschen (1752–1828);
Johann Friedrich Cotta (1764–1832) –
wydawcy niemieccy.



60. Druk z oficyny Kelmscott Press 1892 r.

on pod wpływem Johna Ruskina, historyka sztuki, myśliciela i działacza społecznego, który zwalczał na każdym kroku brzydotę, otaczając ludzi nowoczesnych, drogą odrodzenia rzemiosła artystycznego. Morris znalazł nakładcę w osobie Emery Walker, z którym założył w okolicy Londynu drukarnię pod nazwą Kelmscott Press (1891). Wspólnie z wybitnymi artystami grupy prerafaelitów,

Emery Walker (1851–1933) – grawer,
wydawca.

Prerafaelici – angielskie stowarzyszenie
artystyczne odwołujące się do ideałów
sztuki włoskiego renesansu sprzed cza-
sów Rafała Santi (1483–1520).

¹¹ Wyraz dodany w wyniku sugestii A. Łysakowskiego w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

dążącej do prostoty i naiwności sztuki włoskiej przed Rafaelem, wydał Morris szereg książek, w których starał się połączyć wysoki poziom treści z artystycznym wykonaniem, stwarzając nowy styl drukarstwa.

Własnym torem posuwał się rozwój drukarstwa w językach posługujących się cyrylicą. „Ewolucja pism, które osiągnęły wysoki poziom u Aldów, Estienne’ów, Geoffroy Tory i Garamonda – pisze A. A. Sidorow – ominęła nasze

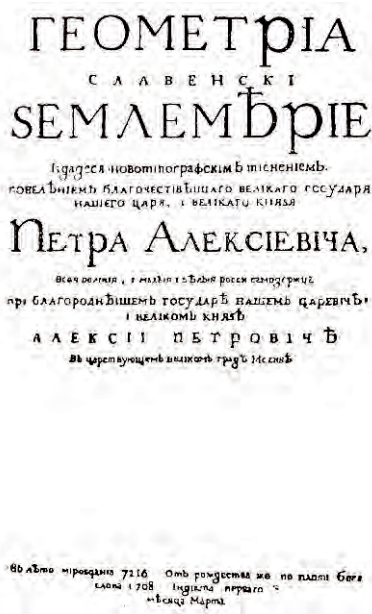
Por. H. Bułhak, *Stan badań nad dziejami dawnej książki w Związku Radzieckim*. „Przegląd Biblioteczny” 1974 z. 4, s. 413–422.

książki, ponieważ drukowano je¹² w innym języku i innymi czcionkami”. Mówiliśmy już o początkach druku ksiąg liturgicznych staro-cerkiewno-słowiańskich w XV i XVI w. Działalność Fiedorowa kontynuował jego współpracownik Mścisławiec w Wilnie w domu

braci Mamoniczów, którzy od 1583 r. poprowadzili drukarnię sami. W Moskwie wydrukowano ogółem do 1610 roku 36 książek, z których około jedną trzecią wykonał Andronik Niewieża, natomiast na przestrzeni XVIII wieku

– około pięciuset. W tym czasie powstały drukarnie cyrylickie w Jewiu, Kijowie, Mohyłowiu, Poczajowie, Łucku, Krzemieńcu, Targowicy, Supraślu itd. We Lwowie czynna była drukarnia Bractwa Stauropigialnego, która uzyskała przywilej Zygmunta III i rozwinęła bardzo ożywioną działalność. Nie brakło też inicjatywy prywatnej, jak np. Radziwiłłów w Nieświeżu, którzy wydrukowali tam cyrylicą katechizm w celu szerzenia nauki ariańskiej wśród ludności białoruskiej.

W Moskwie książki świeckie zaczęły pojawiać się ok. połowy XVII wieku; już pierwsza z nich, podręcznik musztry piechoty, wydana [w latach] 1647–49, wykazuje „nową technikę drukarską, ilustracje miedziorytowe, nowe metody zdobienia i budowy książki”. Pod koniec tegoż wie-



61. Pierwszy druk złożony grażdanką, 1708 r.

¹² Zmieniono w pierwszej korekcie z „drukowały się”. A. Łysakowski zasugerował, że dotychczasowe sformułowanie to rusycyzm.



62. Wotowoz (Woziwoda)
Petersburg 1841



63. Kaznaczejsza (Pani Skarbnikowa)
M. Ju. Lermontowa, Petersburg 1913

ku Piotr Wielki przebywając w Amsterdamie nadał przywilej na założenie rosyjskiej drukarni kupcowi Janowi Tessingowi pod warunkiem, że będzie tłoczył wyłącznie książki świeckie. Przy współudziale znanego nam już Eliasza Kopiewskiego czy Kopiewiczza i głównie za jego sprawą wydano przeszło dwadzieścia książek. Tessing zmarł wkrótce potem, a Kopiewski przeniósł się do Gdańska, gdzie drukarnia została zrabowana przez Szwedów. Pismo tej drukarni było zbliżone krojem do antykwy, gdy w Moskwie drukowano księgi religijne w dalszym ciągu cyrylicą. W początku XVIII wieku wydrukowano dzieło pt. *Geometria, slawienski semlemerie* (1708) czcionką uproszczonego

Abram Šicgal (1903–1983) – badacz radziecki dziejów drukarstwa.

alfabetu, który nazwano *g r a ż d a ń s k i m* (świeckim)¹³. A[bram] G. Sicgal w 1945 r. wykazał, że pismo to powstało nie pod wpływem zachodnioeuropejskiej antykwy, lecz było wzorowane na piśmie rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej z przełomu XVII i XVIII w. Piotr W[ielki] porobił sam

w tym piśmie pewne poprawki i kazał drukować nim wszelkie książki. Pierwsza drukarnia świecka w Petersburgu powstała w 1711 r., drukarnia zaś dla dzieł duchownych przy Ławrze Aleksandra Newskiego w 1720 r. Ważne znaczenie dla dalszego rozwoju drukarstwa posiadało założenie w 1727 r. wydawnictwa i drukarni Akademii Nauk; w 1748 r. opublikowano wzory pism tej drukarni, w 1796 r. – wzory pism drukarni Uniwersytetu Moskiewskiego. Wymienione powyżej, jak i wszystkie inne powstałe do tego czasu drukarnie, były rządowe, dopiero za Katarzyny II pozwolono zakładać je osobom prywatnym, z czego korzystali przeważnie Niemcy. Wybitną rolę w dziejach drukarstwa rosyjskiego tej epoki odegrał Mikołaj Nowikow, „bohater demokratycznej polityki wydawniczej” – jak go nazywa Sidorow,



64. Typ masowej książki radzieckiej z okresu wojny domowej 1920 r.

¹³ Brzmienie fragmentu nadane w trakcie pierwszej korekty. Wcześniej: „przywieziono z Amsterdamu matryce uproszczonej czcionki i wydrukowano nimi dzieło pt. *Geometria, slawenski semlemerie* (1708). Po paru latach przedstawiono Piotrowi W. wzory jeszcze bardziej uproszczonego alfabetu, który nazwano *g r a ż d a ń s k i m* (świeckim)”.

dzierżawca drukarni uniwersyteckiej w Moskwie i założyciel Kompanii Typograficznej (1784), wydawca szeregu czasopism oraz około tysiąca książek, których wielka część została jednak zakazana przez cenzurę. Wreszcie aresztowano go, skazano na 15 lat twierdzy i spalono ok. 20.000 egzemplarzy jego wydawnictw. Pod koniec wieku zaczęły się mnożyć procesy wytaczane nakładcom, kary więzienia i zsyłki. W początku XIX wieku budzą się zainteresowania bibliofilskie dla pięknej książki. Epokę Puszkina można określić jako „złoty wiek” rozkwitu walorów estetycznych druku i ilustracji. Z biegiem czasu toruje sobie drogę i książka masowa. Gdy w początku wieku Petersburg posiadał 12 drukarni, po stu latach było ich 220 oraz 13 lejni czcionek. Rewolucja Październikowa otworzyła nowe, nie przeczuwane dotąd możliwości dzięki zwycięskiej walce z analfabetyzmem i dzięki przyciągnięciu najszerzych mas wszystkich narodów i plemion zjednoczonych w Związku Radzieckim do współdziałania w tworzeniu kultury. W końcu pierwszego trzydziestolecia produkcja wydawnicza osiągnęła cyfrę przeszło 800 tysięcy tytułów w 119 językach i w jedenastu miliardach egzemplarzy (*Sowietskaja Kniga*, 1947, Nr 10, s. 101–124).

W Krakowie siedemnastego wieku działają jeszcze drukarnie założone w szesnastym: Zybenajcherów do 1621, Łazarza Andrysowicza oddana po śmierci Januszowskiego w dzierżawę Bazylemu Skalskiemu, a potem Maciejowi Jędrzejowczykowi, który ją odkupił w 1617 r., wreszcie Piotrkowczyków do 1673 r. Przybyły oficyny Cezarych i Szedłów. Bandtkie stwierdza, że w latach 1616–51 „co tylko było w literaturze polskiej najlepszego, bądź w łacińskim, bądź w polskim języku, to zawsze spod pras Cezarego i Piotrkowczyków wychodziło”. Po śmierci założyciela, Franciszka Cezarego, drukarnię prowadziła wdowa wraz z Janem Pawłem, podtrzymując dobrą sławę warsztatu. Franciszek Cezary II mienił się być drukarzem królewskim i biskupim od 1681 r. „lecz gdy książki już prawie żadne prócz duchownych nie wychodziły, to nie miał co innego drukować, jak konkluzje, dysputy, kazania pogrzebowe i inne takie druki”; zmarł w 1724 r. Rodzina Szedłów, której protoplastą i założycielem drukarni ok. 1620 r. był Krzysztof, doszła do zamożności i znaczenia.

Nikołaj Nowikow (1744–1818)
– pisarz rosyjski doby oświecenia.

Aleksej Sidorow (1891–1978)
– radziecki historyk sztuki,
bibliolog.

Aleksandr Puszkina (1799–1837)
– rosyjski poeta i pisarz.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Zybenajcherowie znani są również jako Siebeneicherowie.

Jeden z jego synów był radcą miejskim i nawet na schyłku wieku wiceprezydentem.

Do upadku drukarstwa przyczyniło się obok klęsk politycznych i obniżenia poziomu piśmiennictwa wprowadzenie kontroli kościelnej nad książkami. Za początek cenzury prewencyjnej w Polsce uznał ks. Jan Fijałek zakaz

Jan Fijałek (1864–1936)
ksiądz, profesor, historyk
Kościoła katolickiego.

Zbigniew Oleśnicki (1430
–1493) – prymas Polski.

Papież Innocenty VIII panował
od 1484 do 1492.

Marcin Luter (1483–1546)
–reformator religijny, teolog,
tłumacz Biblii na język nie-
miecki.

rozpowszechniania¹⁴ książek staro-cerkiewno-słowiańskich wydrukowanych w Krakowie w 1491 r. przez Szwajjolta Fiola. Zakaz ten wydała kapituła gnieźnieńska pod przewodem prymasa Zbigniewa Oleśnickiego w dniu 13 stycznia 1492 r. w odpowiedzi na prośbę nakładcy tych dzieł, Jana Turzona. Oleśnicki opierał się prawdopodobnie na świeżej bulli papieża In[n]ocentego¹⁵ VIII z 17 listopada 1487 r. ogłoszonej drukiem w statutach synodalnych prowincji kolońskiej w 1492 r. Sytuacja zaostrza się w okresie reformacji. W 1520 r. zostaje zakazane sprowadzanie do Polski dzieł Lutra, tworzy się w Krakowie specjalna komisja nadzorcza i przewiduje się nawet karę śmierci za rozpowszechnianie ksiąg dysydenckich. W parę lat

później dopuszcza się dokonywanie rewizji w drukarniach i księgarniach i tępienie wszelkich książek, które nie uzyskały zezwolenia na druk i na sprzedaż ze strony biskupa lub osób przez niego upoważnionych. Powszechne było w owych czasach przelewanie przez władze kościelne obowiązku cenzurowania książek na rzecz uniwersytetów. Księgarze i drukarze krakowscy sprzeciwili się temu, twierdząc, iż podlegają jurysdykcji władz miejskich. Sprawa dostała się przed sąd królewski, który potwierdził w 1539 r. przekazanie obowiązku cenzurowania książek władzom uniwersyteckim. Spowodowało to oddawanie pod sąd rektora zatargów pomiędzy księgarzami czy drukarzami już nie w sprawach cenzuralnych, lecz dotyczących praw własności do pewnych dzieł. Zarządzenia cenzuralne nie musiały być wykonywane zbyt skrupulat-

Samuel Maciejowski (1498–
1550) – biskup krakowski.

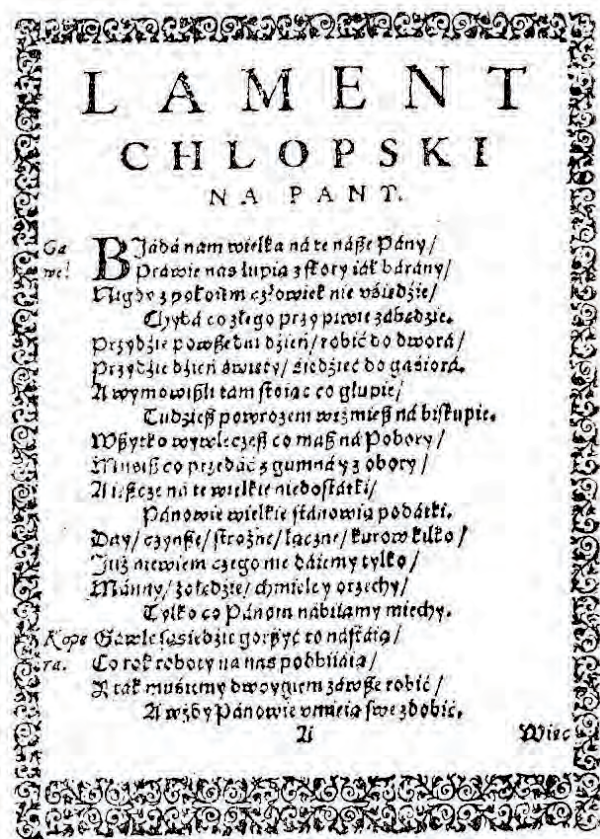
nie, skoro w 1547 r. zapowiada znowu biskup Maciejowski drukarniom, „ażeby się nie ważyły cokolwiek bądź na widok publiczny wydać bez przejrzenia i wy-

¹⁴ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmienione z „publikowania”.

¹⁵ Błąd wychwycony w trzecim egzemplarzu korektorskim. Poprawka nie została uwzględniona.

rażnego pozwolenia biskupa lub jego umocowanych albo rektora uniwersytetu” (Lelewel). Dowodzi tego również bezkarność Macieja Wierzbicy, który jawnie należał do wyznania kalwińskiego i wydawał książki dysydenckie. Nic dziwnego, skoro Stefan Batory wyznawał jak najdalej idącą tolerancję; kiedy drukarz Aleksy Rodecki stanął przed sądem za wydrukowanie książki Krystiana Franckena w 1584 r., król kazał go uwolnić i pozwolił mu kontynuować swe rzemiosło w Krakowie, a potem i w ariańskim Rakowie. Wygłosił też podobno przy tej sposobności przemówienie następujące: „...Świadczę się Bogiem, iż jeśli by to być mogło, by jedna panowała religia katolicka, to ze wszystkich sił i nawet krwi swej rozlewem chciałbym to osiągnąć. Lecz ponieważ tego w te ostatnie nieszczęśliwe czasy osiągnąć nie podobna... ja nigdy wylewem krwi lub prześladowaniem rozszerzać religii nie

Christian Francken (1550–1610)
– były jezuita, a później antytrynitarz.



65. Druk w XVII wieku zachowany w dwóch znanych egzemplarzach

będę. I chociażbym tego nie był poprzysiągł, sam rozum, ustawa Rzeczypospolitej i francuskie przykłady dostatecznie by mnie tego nauczyły... Nigdy więc ludzkie sumienia gwałcone być nie powinny”. Niemniej jednak z czasów tegoż panowania posiadamy opis palenia książek na rynku wileńskim, opublikowany z papierów naocznego świadka przez M[ateusza] T[eodora] Narbutta w *Pismach pomniejszych historycznych*. W 1605 i 1617 r. władze kościelne ogłosiły pierwsze w Polsce indeksy książek zakazanych

Ostatni *Indeks ksiąg zakazanych* został opublikowany w trakcie pontyfikatu Piusa XII w 1948 r., a więc jeszcze za życia Jana Muszkowskiego. Zapowiedź rezygnacji z druku indeksu Stolica Apostolska ogłosiła dopiero w latach 60. XX wieku, stąd przekonanie Muszkowskiego, że praktyka jego wydawania jest aktualna.

Samuel Bolestraszycki, (XVI / XVII w.,) – pisarz, sekretarz królewski, działacz kalwiński.

(wydawane po dzień dzisiejszy przez Watykan), które nie tylko hamowały swobodną wymianę zdań w sprawach religijnych, ale nawet nakazywały niszczenie wszelkich ksiąg „heretyckich”, czy to ze względu na treść, czy też na osobę autora lub drukarza. Niszczono zatem dzieła „ojca literatury polskiej” Mikołaja Reja, palono już teraz wydawnictwa drukarza krakowskiego Macieja Wierzbięty, należące do najprzedniejszych wytworów epoki¹⁶.

W aktach trybunału lubelskiego z 1627/8 roku zachował się nawet opis spalenia przekładu francuskiego dzieła o treści antypapieskiej, dokonanego przez niejakiego Bolestraszyckiego: „Przy dźwięku dzwonu udaje się tłum ogromny za miasto i tam na zwykłym miejscu kaźni kat... rzuca na stos gorejący książkę

zbrodniczą”. I dopiero po dwudziestu przeszło latach zniósł sejm wyrok banicji wydany na tłumacza tej zakazanej książki.

Jakkolwiek druga połowa XVII w. była okresem zastoju, to jednak pozostawiła nam w spuściznie dwa rodzaje wydawnictw, niedbałych pod względem drukarskim, bezwartościowych przeważnie pod względem treści, ale cennych jako kopalnia materiałów do historii obyczajów i kultury, rzucających również światło na upodobania czytelnicze szlachty i mieszczaństwa. Szlachta była rozmiłowana, jak wiadomo, w literaturze panegirycznej, sztucznej, napuszonej, pełnej makaronizmów i przesady „na ohydę smaku dobrego i na potępienie nauk, tak właśnie, jak gdyby na wyścigi z przeciwnikami

¹⁶ „*Pismach pomniejszych historycznych*. W 1605 i 1617 r. władze... należące do najprzedniejszych wytworów epoki” – przejęte z B. Muszkowski podaje tam jako datę opublikowania pierwszego indeksu rok 1603.

tylko o to ubiegano się, kto więcej potrafi podchlebiać w wierszach i w prozie sposobem jak najbardziej niedorzecznym” (Bandtkie). Zupełnym przeciwieństwem była literatura mieszczańska jako bezpośredni, swobodny, niczym nieskrępowany wyraz prawdziwego życia epoki, tętniący niepohamowaną rubaszną wesołością, drwiną, celnym wyszydzeniem wad, przywar i śmieszności, ukazanych w krzywym zwierciadle satyry. Literaturę tę odkryli miłośnicy dawnej kultury polskiej: K[azimierz] Wójcicki, W[acław] A[leksander] Maciejowski, J[ózef] I[gnaacy] Kraszewski, ocenił z naukowego punktu widzenia A[leksander] Brückner; zestawiał ją objaśniawszy niezmiernie pouczającymi¹⁷ komentarzami K[arol] Badecki (1925–1950)^{18*}).

Kazimierz Wójcicki (1876–1938) – polski literaturoznawca, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego.

W piśmiennictwie ani w drukarstwie nie przyniósł wiek osiemnasty zrazu widomej poprawy. Walki o koronę wiodące do coraz dalszego rozdwojenia szlachty, a potem panowanie monarchów obcych, dbających bardziej o swe kraje dziedziczne niż o Polskę, szerzące się bezprawia i żądza użycia nie mogły się przyczynić do wzmożenia ruchu umysłowego. Dopiero około 1750 r., w związku zresztą z ruchem odrodzeniowym dokonującym się w Europie pod wpływem Francji, rozpoczyna się i w Polsce nowe życie. Do rozbudzenia go przyczynia się w znacznej mierze działalność pijara, Stanisława Konarskiego. „W naprawieniu gustu – mówi Lelewel wyrugowaniu przesądów, rozszerzeniu światła i nauk, w polityce, moralności, towarzyskości, w zachęcaniu do myślenia, pisania i udzielania się publiczności, wszędzie imię Konarskiego jest czynne i niezmiernie wpływające”. Że znakomite są jego zasługi w dziejach oświaty i wychowania – wiadomo powszechnie, ale i drukarnie pijarskie mają w nich swoją świetną kartę.

Z dała od zgiełku walk politycznych pracował w ciszy biskup Józef Andrzej Załuski, skrzętny zbieracz, bibliofil i uczyony, gromadząc rękopiśmienne i drukowane zabytki piśmiennictwa polskiego. Był pierwszym w Polsce człowiekiem, który zamierzył stworzyć bibliotekę publiczną jako teren udostępnienia swych skarbów na użytek badań naukowych i studiów. W 1747 r.

¹⁷ Zmieniono w pierwszym egzemplarzu korektorskim z: „instrumentalnymi”.

¹⁸ W pierwszym egzemplarzu korektorskim data 1925.

*) Karol Badecki otrzymał w Polsce Ludowej jedną z dwóch nagród państwowych przyznanych w 1950 r. za prace naukowe z zakresu humanistyki (przypis J. Muszkowskiego).

została otwarta w Warszawie w pałacu przy ul. Daniłowiczowskiej, po dzień istniejącym, „Biblioteka Rzeczypospolitej Załuskich zwana”. Po upadku kraju wspaniałe zbiory, liczące ok. 300.000 tomów druków i kilkanaście tysięcy rękopisów, zostały wywiezione przez rząd carski do Petersburga, gdzie stały się zaczątkiem wielkiej Biblioteki Cesarskiej. W księdze pamiątkowej, wydanej w Petersburgu w 1914 r. dla uczczenia stulecia tej instytucji, umieszczono portret Załuskiego.

Ożywienie ruchu umysłowego, już raz zapoczątkowane, posuwa się dalej za nieszczęsnego pod względem politycznym, ale pełnego wszechstronnych podniet i oddziaływań kulturalnych, panowania Stanisława Augusta. Ośrodkiem jest teraz Warszawa mogąca pochłubić się szeregiem wybitnych nakładców, księgarzy, drukarzy. Drukarnie: pijarska i jezuicka, a potem Michała Grölla i Piotra Dufoura produkują dzieła naukowe, literackie, podręczniki itp., stwarzając i tutaj styl własny, styl epoki, który w innej dziedzinie sztuki nazwano *S t a n i s ł a w o w s k i m*. Później okres moralnego odrodzenia kraju, rozpaczliwe szukanie ratunku i żywa działalność patriotów-zelantów z Sejmu Czteroletniego wydają olbrzymią literaturę polityczną, przeważnie pod postacią broszur, stanowiącą dobitne świadectwo gwałtownego poruszenia umysłów¹⁹. Znajduje to wyraz w następujących cyfrach produkcji wydawniczej:

Zelant – gorliwy wyznawca;
ktoś usilnie starający się o coś;
gorliwiec (książk.)

rok	1787	druków	426
„	1788	„	756
„	1789	„	988
„	1790	„	1088
„	1791	„	994
„	1792	„	804
„	1793	„	598

¹⁹ „wiek osiemnasty zrazu widomej poprawy. Walki o koronę... stanowiącą dobitne świadectwo gwałtownego poruszenia umysłów” – przejęte z B. Fragment pozbawiony kilku dosadniejszych stwierdzeń, np. w przypadku portretu Załuskiego Muszkowski tak o nim pisał w 1. wydaniu: „Po upadku kraju, wspaniałe zbiory [...] zostały wywiezione przez rząd rosyjski do Petersburga, gdzie stały się zaczątkiem wielkiej Biblioteki Cesarskiej. Przyznawali to sami łupieżcy, skoro na wstępie do księgi pamiątkowej, wydanej pod koniec XIX w. dla uczczenia tej instytucji, umieścili portret Załuskiego”.

Do tak gwałtownego jej wzrostu przyczyniła się oczywiście działalność Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, jak również Towarzystwa do Książ Elementarnych, które inicjowało wydawnictwa podręcznikowe.

Klęska Państwa Polskiego przecięła jak nożem wszystkie owe szlachetne i pożyteczne poczynania. Krótkie okresy bytu na wpół niepodległego, którym cieszyły się niektóre połacie kraju za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, były wypełnione niesłuchanie gorączkową i żywą działalnością na wszelkich polach, ale ta nie miała czasu wydać owoców, które posiadałyby warunki przetrwania. Szkolnictwo nawiązywało do dawnych tradycji Komisji Edukacji Narodowej. Wybitni działacze jak Stanisław Staszic, Fryderyk Skarbek i in., „utrzymują żywą łączność z Zachodem i tworzą instytucje należące do przodowniczych w Europie”. Ruch umysłowy wyzwala się z pęt klasycyzmu pod zniewalającym urokiem rodzącej się w bólach poezji romantycznej.

Fryderyk Skarbek (1792–1866) – pisarz, tłumacz, ekonomista

Po upadku powstania listopadowego następuje rozdzielenie, charakterystyczne dla całej niemal epoki niewoli. Straszna rzeczywistość powoduje u większości apatię i bierność, u nielicznych – tym gorętszy odpór i zaprzeczenie. Ale jedni i drudzy uciekają chętnie od tej rzeczywistości do świata fikcji; tamci po ukojenie i wypoczynek, ci – po rozdmuchanie żaru, który tlił [się] głęboko w ich piersi. Książka, prześladowana i gnębiona przez zaborców, książka, występek grożący najsroższymi karami, staje się najdroższym skarbem narodu wyzutego ze wszystkich dóbr samodzielnego bytu. Zahamowana we wszystkich niemal swych funkcjach, energia społeczna inteligencji szuka rekompensaty w czarownej krainie marzeń.

Z drugiej strony czytelnictwo jest w dalszym ciągu udziałem tylko nielicznych. Rusyfikacja i germanizacja działają przez szkołę państwową i zarazem przez podtrzymanie analfabetyzmu w stosunku do języka ojczystego. Wszelkie próby szerzenia oświaty przez inteligencję polską są zakazane i tępiące bez litości. Toteż nie może istnieć jeszcze w Polsce jawna organizacja oświaty pozaszkolnej wówczas, kiedy u narodów wolnych posiada już swoją historię.

Na gruncie lektury romantycznej fermentuje nowy wysiłek zbrojny, zakończony klęską, dalszymi represjami, zacieśniającymi jeszcze bardziej więzy niewoli w Kongresówce. Społeczeństwo galicyjskie usiłuje stworzyć sobie

USTAWA
RZĄDOWA.

~~~~~  
PRAWO UCHWALONE.

*Dnia 3. Maja, Roku 1791.*



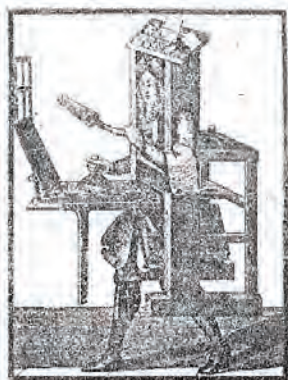
~~~~~  
w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney M. GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

modus vivendi w ramach uzyskanej świeżo konstytucji. W zaborze pruskim, przy zachowaniu pełni poczucia narodowego w konstytucyjnej również walce o utrzymanie go, ujawnia się kierunek realistyczny, zdążający do uzyskania solidnych podstaw materialnych narodowego stanu posiadania. Warszawska odmiana realizmu pod postacią pozytywizmu filozoficznego łączy się z radykalizmem społecznym. W programie tzw. pracy organicznej oświata ludu stoi na jednym z miejsc najpierwszych²⁰.

Ale większe jeszcze znaczenie tego kierunku tkwi w propagandzie industrializmu, w nawoływaniu do realnej pracy wytwórczej.













Samo nawoływanie nie dałoby oczywiście wielkich wyników, gdyby nie było związane z odpowiednią koniunkturą ekonomiczną. Na tym gruncie powstaje przemysł Kongresówki a wraz z nim – początki socjalizmu. Obok towarzystw oświatowych jawnych, prowadzonych w duchu mieszczańskiego liberalizmu lub nawet zdecydowanego konserwatyzmu (por. rozdz. XIII) – tworzą się podziemne organizacje klasowe prowadzące robotę kształcącą i uświadamiającą.

Rozpoczyna się walka o książkę i prasę robotniczą i chłopską nie ustająca bez względu na losy kraju i na sposoby krępowania jej i niszczenia. Wiadomości o dalszych losach książki w Polsce okresu przedwojennego, międzywojennego i powojennego znajdzie czytelnik w drugiej części tej pracy, rozbite na poszczególne grupy zagadnień.



67. Drukarz wędrowny XVII w.

²⁰ „Klęska Państwa Polskiego przecięła... organicznej oświata ludu stoi na jednym z miejsc najpierwszych” – przejęte z B.

Wyso- kość w punk- tach	Wyso- kość czcionki	Nazwa stopnia drukowana w naturalnej wielkości	Wyso- kość w mm.
4		Diamant	1.50
5		Petit	1.88
6		Nonpareil	2.26
8		Petit	3.01
10		Garmond (Korpus)	3.76
12		Cicero	4.51
14		Mitel	5.26
16		Tercja	6.01
20		Tekst	7.52
24		Dwu-cicero <small>(Półkwadrat)</small>	9.02
28		Dwu-mitel	10.53
36		3-cicero <small>(Konkordans)</small>	13.53

68. System miar typograficznych.

VI. KSIĄŻKA WSPÓŁCZESNA

Skoro już wiemy skąd się wzięła książka i jakimi drogami posuwał się jej rozwój – warto rzucić okiem na jej warsztat współczesny, rozpatrzeć łańcuch czynników, które składają się na jej wytwarzanie i¹ rozpowszechnienie. Daleko już bowiem odbiegło tymczasem drukarstwo od ręcznych drewnianych pras gutenbergowskich, ba, nawet² od zwykłej czcionki, sprawczyni niegdyś tak wielkich przewrotów. W przeciągu pierwszych lat trzystu z górą zmieniło się wprawdzie w technice drukarskiej bardzo niewiele. W XIX wieku, jak w XVI-ym, setki składaczy³ na całym świecie pochylają się nad k a s z t ą, wybierając z niej pojedyncze czcionki, z których układają słowa, zdania, kolumny. Z tego tzw. s k ł a d u robi się odbitkę na ręcznej prasie i posyła autorowi lub wydawcy do poprawienia, tj. do k o r e k t y posługującej się wytworzonym z biegiem lat⁴ systemem znaków umownych. Pierwsza korekta dostarczana jest zwykle w s z p a l t a c h, których szerokość odpowiada ściśle tej, jaką ma mieć stronica książki, ale długość jest dowolna. Przy poprawianiu tej pierwszej korekty można dokonywać, oprócz poprawek literowych, wszelkich zmian tekstu, wykreślać jego części albo go uzupełniać. Składacz poprawia tekst⁵ w myśl życzeń autora, po czym oddaje skład m e t r a m p a ż o w i (od francuskiego *metteur en page*, co oznacza czynność układania w stronicę). Metrampaż łamie skład, tzn. nadaje mu formę stronic książki lub szpalt (słowniki, bibliografie, prasa itp.).

Kasztka – szuflada podzielona na przegrody, zawierająca czcionki.

Skład drukarski – złożony zestaw kolejnych wierszy tekstu, wykonany ręcznie, maszynowo lub komputerowo.

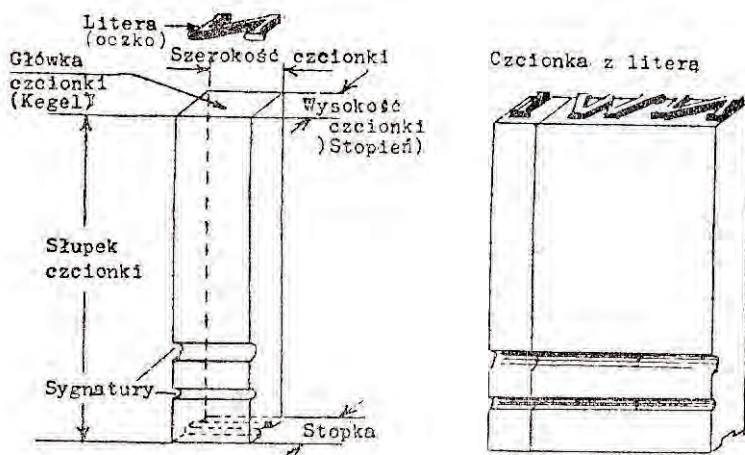
¹ „Skoro już wiemy, ... które składają się na jej wytwarzanie i” – przejęto z B.

² „ba, nawet” – w B: „a nawet” – poprawiono w ER.

³ „setki składaczy” – w B, ER i WO „setki zecerów”.

⁴ „posługującej się wytworzonym z biegiem lat” – w B: „posługującej się zachowanym dotąd” – poprawiono w ER.

⁵ „Składacz poprawia tekst” – w B: „Zecer dokonywa poprawek...”; w ER i WO: „Zecer poprawia tekst...”.



69. Czcionka drukarska

Z tego robi się nową odbitkę, drugą korektę, którą znowu przegląda autor lub osoba odpowiedzialna (lecz tu dokonywanie zmian powoduje konieczność nowego łamania)⁶ i podpisuje do druku, innymi słowy, upoważnia drukarza do wytłoczenia⁷ tekstu na czysto w jego formie ostatecznej.

Gotowy do druku tekst był od czasów Gutenberga do początku XIX w. odbijany na prasach ręcznych. Robiło się to w ten sposób, że skład, który jest – jak już mówiłem – negatywem późniejszej odbitki, tj. niejako jej odbiciem lustrzanym, smarowano farbą drukarską, przy czym farba chwyta oczywiście tylko części wypukłe, czyli same zakończenia czcionek z wyobrażeniem litery. Do składu przykładano arkusz czystego papieru i przykręcano prasę; po chwili wyjmowano zadrukowany papier, po wysuszeniu tłoczono tekst drugostronnie i ponawiano to tyle razy, ile miało być egzemplarzy druku. Po

wyschnięciu farby arkusze składano – falcowano – i zszywano je ręcznie. Łatwo sobie wyobrazić, jak bardzo powolna i uciążliwa była ta metoda pracy.

Falc – planowane na arkuszu miejsce zgięcia.

⁶ „(lecz tu dokonywanie zmian powoduje konieczność nowego łamania)” – brak w B, ER i WO.

⁷ „do wytłoczenia” – w B: „do odbicia” – poprawiono w ER.

Początek XIX w. był, jak wiadomo, okresem zastosowania pary w przemyśle i komunikacji. Dało to impuls do wynalazczości w zakresie budowy maszyn, której celem było zastąpienie pracy ludzkiej energią parową, powodujące niesłychany przewrót nie tylko w sposobach produkcji, ale nadto w całkowitym ukształtowaniu życia społeczeństw. Poczęły zanikać warsztaty ręczne, których duszą był człowiek, a na ich miejsce powstawały maszyny, niby istoty obdarzone własnym rozumem, którym potrzeba było już tylko regulowania i nadzoru ze strony człowieka⁸. Dla robotników ówczesnych dotkniętych redukcjami było to bolesnym uderzeniem, toteż nie można się dziwić sporadycznym ekscesom, jak np. znane powszechnie fakty palenia pierwszych maszyn przez tkaczy angielskich. Nie zdołało to jednak powstrzymać ich zwycięskiego pochodu⁹. I historia nie przyznała słuszności tym wrogom maszyny, bo właśnie w związku z powstaniem wielkiego przemysłu fabrycznego rozmnóżyla się i wzmogła na siłach klasa świadomego proletariatu, ażeby z biegiem czasu stać się nie sługą maszyny, lecz jej panem, uczestnikiem prawa własności do całkowitego warsztatu produkcji i do wszystkich jego wytworów.

Tak więc i drukarstwo podległo temu powszechnemu procesowi rozwojowemu, który dokonał się, rzecz prosta, nie od razu, lecz narastał stopniowo w pracy pokoleń grafików, giserów, składaczy, „preserów” (robotników przy prasach)¹⁰ oraz techników wszelkiego typu. Szczęśliwym wynalazcą, któremu udało się zbudować pierwszą maszynę zdatną do użytku, był Saksończyk, Jan Fryderyk König. Musiał on, jak niegdyś Gutenberg, szukać

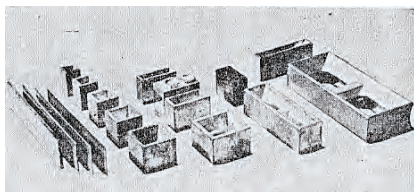
Fragment
o charakterze
ideologicznym

Friedrich Gottlob Koenig
(1774–1833).
Współtwórcą maszyny drukarskiej
był wspomniany dalej przyjaciel
Koeniga Andreas Friedrich Bauer
(1783–1860) – z zawodu zegarmistrz.

⁸ „pras gutenbergońskich, a nawet od zwykłej czcionki, ... którym potrzeba było już tylko regulowania i nadzoru ze strony człowieka.” – przejęto z B.

⁹ „Dla robotników ówczesnych... ich zwycięskiego pochodu” – w B i ER: „Rzemieślnicy ówcześni zrozumieli od razu, że praca wykwalifikowanych pracowników fizycznych schodzi w ten sposób na plan dalszy, że z samodzielnych fachowców przeistaczają się w robotników powołanych do automatycznego wykonywania pewnych, zawsze jednakowych funkcji mechanicznych. Niedarmo też tkacze angielscy palili pierwsze maszyny tkackie – co jednak nie zdołało powstrzymać ich zwycięskiego pochodu.” W WO fragment jest zgodny z A. Poprawka w istotny sposób zmienia wymowę akapitu – w pierwodruku Muszkowski akcentował efekt obniżania się statusu i kwalifikacji rzemieślników, stających się niewykwalifikowanymi robotnikami; w wyd. 2. ta myśl została całkowicie zatracona.

¹⁰ W WO Muszkowski odręcznie dodał tu przypis: „*)Lelewel używał słowa »prasować« na oznaczenie czynności tłoczenia druków”, który nie został wprowadzony w A.



70. Materiał drukarski



71. Skład drukarski (zestaw, forma)



72. Kaszta i wierszownik

Thomas Bensley (1750–1835)
– angielski drukarz, działający
w Londynie.

odważnego przedsiębiorcy, który zgodziłby się finansować jego wynalazek, aż znalazł go wreszcie w Londynie. Był nim Tomasz Bensley. Pierwsza mechaniczna prasa drukarska została zbudowana w 1810 r. Ta próba poprowadziła za sobą dalsze ulepszenia. W 1814 r. zainstalowano wielką, jak na owe czasy, maszynę cylindryczną w drukarni dziennika angielskiego *Times*¹¹ (czytaj: tajms = czasy, zał. w 1783 r.)¹² i wydrukowano na niej po raz pierwszy numer dziennika z 29 listopada tegoż roku. Na miejscu naczelnym umieszczono następujące zawiadomienie: „...Czytelnik... trzyma w ręku jeden z wielu tysięcy egzemplarzy *Times’ów*, które zostały wydrukowane poprzedniej nocy za pomocą mechanicznego aparatu¹³. Po przygotowaniu tzw. f o r m y (tj. składu drukarskiego) nie pozostaje nic więcej do czynienia... jak

¹¹ „niegdyś Gutenberg,... w drukarni dziennika angielskiego *Times*” – przejęto z B.

¹² „(czytaj: tajms,“ dodano w ER; „= czasy” dodano w WO; „zał. w 1783 r.)” – przejęto z B.

¹³ „Początek XIX w. był... zostały wydrukowane za pomocą mechanicznego aparatu” – w ingerencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r. zapisano bez odniesienia do konkretnego fragmentu tekstu ogólną uwagę: „str. 102: niewłaściwe ujęcie”.

obsługiwać go¹⁴ i czuwać nad jego¹⁵ działaniem. Trzeba tylko zaopatrywać go¹⁶ w papier; on sam¹⁷ przesuwając formę tam i z powrotem, nakłada farbę, styka arkusz z zaczernioną powierzchnią formy, zadrukowuje go i oddaje... Równocześnie forma powraca, ażeby znowu przyjąć farbę do druku następnego arkusza, przy czym... w godzinę zostaje wydrukowane nie mniej niż 1.100 arkuszy...”. König powrócił po kilku latach do Niemiec, gdzie założył ze swoim przyjacielem Bauerem wielką z czasem fabrykę maszyn drukarskich w Oberzell pod Würzburgiem. Firma König i Bauer istnieje dotychczas¹⁸.

Zob. www.kba.com

Wynalazek ten, doskonalony stale, pozwala dzisiaj na sporządzanie setek tysięcy egzemplarzy książki, czasopisma, dziennika w sposób niezmiernie pośpieszny¹⁹. Posiadamy prasy drukarskie, które wykonują z łatwością 2.400–3.600 egzemplarzy na godzinę^{20, 21}. Natomiast maszyna rotacyjna mogła już przed ostatnią wojną wytłoczyć w godzinę 200.000 egzemplarzy gazety ośmiostronicowej; dzisiaj rotacja Domu Słowa Polskiego w Warszawie tłoczy 320.000 – sześciostronicowej²².

Zał. w 1950 r. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” znajdują się obecnie (2015 r.) w likwidacji.

Obecnie znajdują się w użyciu maszyny trzech typów. Ponieważ maszyna musi posiadać dwie powierzchnie: jedną na której spoczywa forma, czyli skład drukarski, i drugą tłoczącą – rozróżniamy albo prasy o obydwu powierzchniach płaskich, tzw. p e d a ł y, albo o pierwszej powierzchni płaskiej a drugiej cylindrycznej tzw. p ł a s k o c y l i n d r y c z n e, albo wreszcie prasy o obydwu powierzchniach cylindrycznych, tzw. r o t a c y j n e. Przy drukowaniu na maszynach dwóch pierwszych typów stosuje się papier w arkuszach, trzeci typ wymaga papieru w rolach, drukuje się zaś nie z samego składu, lecz

¹⁴ „obsługiwać go” – w ER i WO: „obsługiwać ją”.

¹⁵ „czuwać nad jego” – w ER i WO: „czuwać nad jej działaniem”.

¹⁶ „zaopatrywać go” – w ER i WO: „zaopatrywać ją”.

¹⁷ „on sam” – w ER i WO: „ona sama”.

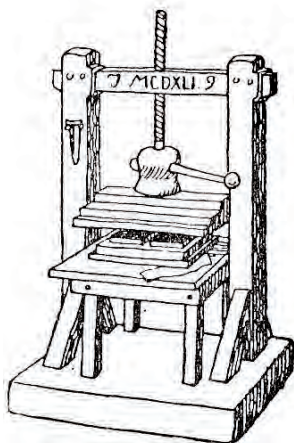
¹⁸ „istnieje dotychczas” – w ER i WO: „istniała jeszcze w 1939 r.”. Zmiana wprowadzona w trakcie pierwszej korekty.

¹⁹ „Wynalazek ten, ... w sposób niezmiernie pośpieszny.” – przejęto z B.

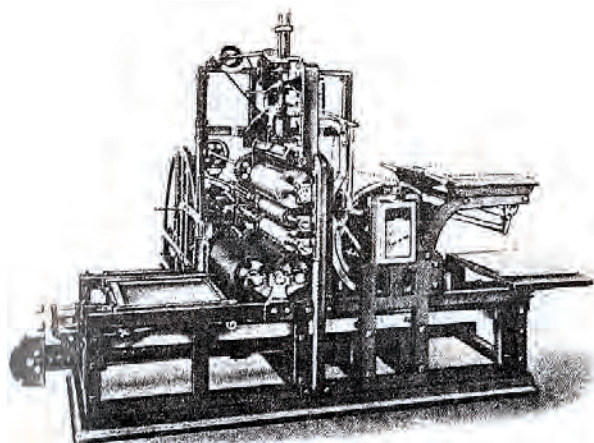
²⁰ „Posiadamy prasy drukarskie... egzemplarzy na godzinę.” – przejęto z B.

²¹ W B, ER i WO po tym zdaniu następował fragment: „Jakaś ważna wiadomość, podana np. telegraficznie z New Yorku do Warszawy, może stać się dostępną już po paru godzinach wszystkim mieszkańcom naszego miasta pod postacią dodatku nadzwyczajnego”.

²² „Natomiast maszyna rotacyjna... tłoczy 320.000 – sześciostronicowej” – brak w B, ER i WO.



73. Prasa z epoki Gutenberga



74. Maszyna drukarska płaska F. Königa 1811 r.

z odlewu, któremu nadaje się kształt cylindra. Szybkość maszyn rotacyjnych dochodzi do 300 metrów taśmy papierowej na minutę. Na pedałach wykonuje się druki drobne, tzw. *a k c y d e n s o w e*, w ogóle druki małego formatu, na płaskocylindrycznych – książki, na rotacyjnych – dzienniki oraz wielkie nakłady książek, jeżeli nie zależy na bardzo starannym wykonaniu.

Postępujące we wszystkich gałęziach produkcji zmechanizowanie objęło z kolei i pierwszą fazę procesu drukarskiego, tj. odlewnictwo materiału drukarskiego. Podczas gdy giser pracujący ręcznie mógł wykonać dziennie dwa do czterech tysięcy czcionek, maszyna zbudowana w 1862 r. osiągnęła liczbę dzienną 40 do 50 tysięcy czcionek, prześcigniętą już dzisiaj od dawna.

Giser – pracownik odlewni czcionek.

Ostatnie w kolejności chronologicznej przeprowadzone na tym polu zmechanizowanie dotyczy czynności składania²³. Składa się jeszcze i dzisiaj ręcznie tam, gdzie chodzi o druki bardzo wykwintne, tzw. *bibliofilskie*, wymagające specjalnej umiejętności i artyzmu, albo też o drobne druki²⁴: re-

²³ Fragment od słów: „Obecnie znajdują się w użyciu maszyny...” pochodzi najpewniej z referatu wygłoszonego przez Muszkowskiego w Towarzystwie Naukowym Warszawskim 5 grudnia 1949 r., o którym pisze w liście do T. Zapióra z dnia z dnia 30 stycznia 1950 r.

²⁴ „drobne druki” – w B: „drobne druki t. zw. *a k c y d e n s o w e*, t.j.” – usunięto w ER.

klamy, zaproszenia, formularze itp. Przeważa jednak w praktyce współczesnej składanie maszynkowe.

Już od połowy XIX w. czynione były próby zastąpienia pracy ręcznej składacza – uciążliwej, powolnej i szkodliwej dla zdrowia (zarówno dla oczu jak dla płuc, bardzo wrażliwych na wycieki łożysk) – pracą mechaniczną. Ale dopiero w 1886 r. udało się wynalazcy pochodzenia niemieckiego, nazwiskiem Ottmar²⁵ Mergenthaler, skonstruować na terenie Stanów Zjednoczonych A[meryki] P[ółnocnej] pierwszą pełnowartościową maszynę zecerską, którą nazwał l i n o t y p e m. Dzisiaj istnieje już kilka typów tej maszyny, których nie mogę tutaj szczegółowo omawiać, poprzestaną zatem na ogólnym scharakteryzowaniu zasady ich działania²⁶.

Ottmar Mergenthaler żył w latach 1854-1899.

Składacz uderza w klawisze zbudowane podobnie jak w maszynie do pisania; po uderzeniu wyskakuje z magazynu umieszczonego w górze odpowiednia forma, znana nam już m a t r y c a , która ma się do czcionki jak negatyw do pozytywu, i układa się w szeregi; czyli składacz formuje wiersze nie z czcionek a²⁷ z matrycy; po złożeniu całego wiersza naciska odpowiednią dźwignię, po czym złożony z matrycy wiersz wędruje do miniaturowej lejki połączonej z linotypem; matryce napełniają się automatycznie roztopionym metalem i tak powstaje odlew już nie pojedynczych czcionek, lecz całego wiersza, gotowy do druku. System ten obarczony jest jedną niedogodnością, mianowicie utrudnia przeprowadzanie korekty, ponieważ w razie pomyłki nie można poprawić jej inaczej, jak dokonując odlewu całego wiersza i często się zdarza, że przy powtórным składaniu powstają w tekście nowe błędy w miejscach poprawionych.

Ażeby tego uniknąć, wynaleziono inną maszynę, tzw. m o n o t y p , w którym dokonywany jest odlew poszczególnych czcionek z zachowaniem opisanej powyżej ogólnej zasady działania. W praktyce linotypy stosowane są do składania prasy periodycznej, gdy monotypy są dogodniejsze do drukowania książek.

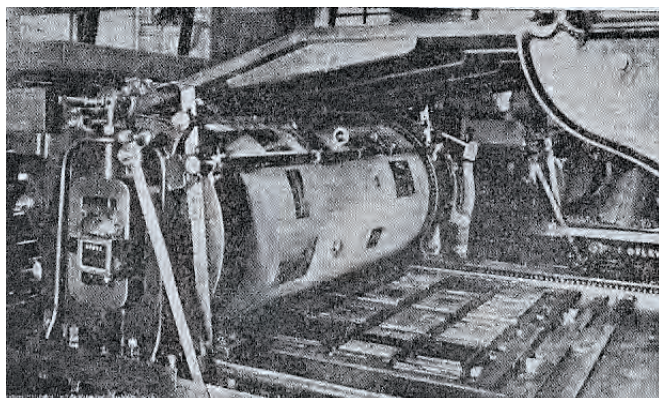
Temu tak daleko posuniętemu zmechanizowaniu procesu drukowania tekstu odpowiada gwałtowny i daleko sięgający postęp w zakresie techniki

²⁵ W ER, WO i A „Ottomar”.

²⁶ „Składa się jeszcze i dzisiaj... zasady ich działania” – przejęto z B.

²⁷ „a” – w pierwszej korekcie A. Łysakowski proponował zmianę wyrazu na „lecz”.

75. Forma drukarska
na maszynie cylindrowej



ilustracyjnej. Tłoczenie tekstu odbywa się z formy plastycznej, wygórowanej, należy zatem do typu druków wypukłych. Do tego samego typu należy, jak wiemy, drzeworyt stanowiący najdawniejszą technikę ilustracyjną. Około połowy XIX wieku drzeworyt osiągnął ponownie bardzo znaczne rozpowszechnienie, wyszedł jednak znowu z użycia wobec zwycięskiego wtargnięcia chemigrafii, posługującej się fotografią oraz kliszami kreskowymi i siatkowymi.

Technika kliszy kreskowej operuje zdjęciem fotograficznym na płycie cynkowej – stąd nazwa cynkotypii – oraz kwasami działającymi żrąco na powierzchnię cynku z pozostawieniem wygórowanych linii dających odbitkę na papierze. Kliszę siatkową uzyskujemy też drogą dokonania zdjęcia fotograficznego na cynku, ale fotografuje się przez siatkę (raster) różnej gęstości. W zależności od stopnia zagęszczenia punktów uzyskujemy na zdjęciu miejsca bardziej lub mniej czarne, czyli tzw. światłocien. Kliszy siatkowej nadajemy wysokość odpowiadającą wysokości czcionki²⁸, mamy więc tutaj w dalszym ciągu do czynienia z drukiem wypukłym.

Natomiast technika rycia w metalu, np. miedziorytu czy stalorytu, polega na żłobieniu w płycie metalowej linii, które potem wypełnia się farbą usuwając ją starannie z płaszczyzny stanowiącej tło; następnie tłoczy się tak silnie, ażeby na odbitce uwidoczniło się to wszystko, co jest na płycie wgłębione. Dlatego ten typ druku nazywa się wklęsłym (albo wgłębny).

²⁸ Brak w ER: „W zależności od stopnia zagęszczenia... odpowiadającą wysokości czcionki” – dodano w WO.

Istnieje jeszcze typ trzeci, mianowicie druk pła ski. Technika ta polega na tym, że pewien gatunek łatwo, łupiącego się kamienia wykazuje powinowactwo chemiczne w stosunku do tłustych farb i tuszów. Na kamieniu takim wykonuje się piórem albo pędzelkiem rysunek lub napis i traktuje się kamień kwasem, co działa żrąco na powierzchnię kamienia nie pokrytą farbą. Pod prasą dokonywa się odbicie miejsc pokrytych farbą²⁹. Taką techniką operuje litografia oraz pochodne procesy zmechanizowane³⁰.

W ramach wymienionych powyżej trzech podstawowych typów techniki drukarskiej mieszczą się liczne stosowane w naszych czasach procesy ilustracyjne, które osiągają bardzo wysoki stopień precyzji i artyzmu. Zmechanizowanie tych procesów stało się właściwym ukoronowaniem wynalazku Gutenberga, który teraz dopiero zdobył wielką skalę możliwości, otwierając dalsze perspektywy na przyszłość³¹. Rozwój drukarstwa idzie ręką w rękę z postępującą demokratyzacją społeczeństw³², a wysuwa jako jedno z haseł konieczność jak najszerszego uprzystępniania zdobyczy kultury i powoływania mas do współtwórczości na tym polu. Możliwość sporządzania w sposób pospieszny w drodze mechanicznej wielkich nakładów druków, w razie potrzeby ilustrowanych, dając z jednej strony do ręki narzędzie o nieogarnionym zasięgu oddziaływań społecznych, nie jest jednak z drugiej strony pozbawiona pewnych niebezpieczeństw ze stanowiska sztuki drukarskiej. Podobnie jak dawne tkaniny sporządzane ręcznie stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym, ale były dostępne tylko dla nielicznych – wspaniałe wytwory ręcznego składu i ręcznych pras XV i XVI wieku, przedmiot zamięłowań bibliofilskich garsteczki elity, odznaczają się pięknem wykonania, dalekim od wyglądu większości druków współczesnych sporządzonych pospiesznie i ekonomicznie, bo przeznaczonych do szerokiego rozpowszechnienia.

Zapanowanie w XIX wieku cynkotypii z uszczerbkiem dla technik tzw. szlachetnych czy oryginalnych, jak drzeworyt, sztych i procesy pochodne, wpłynęło zatem ujemnie na³³ piękno książki. Wspominałem już

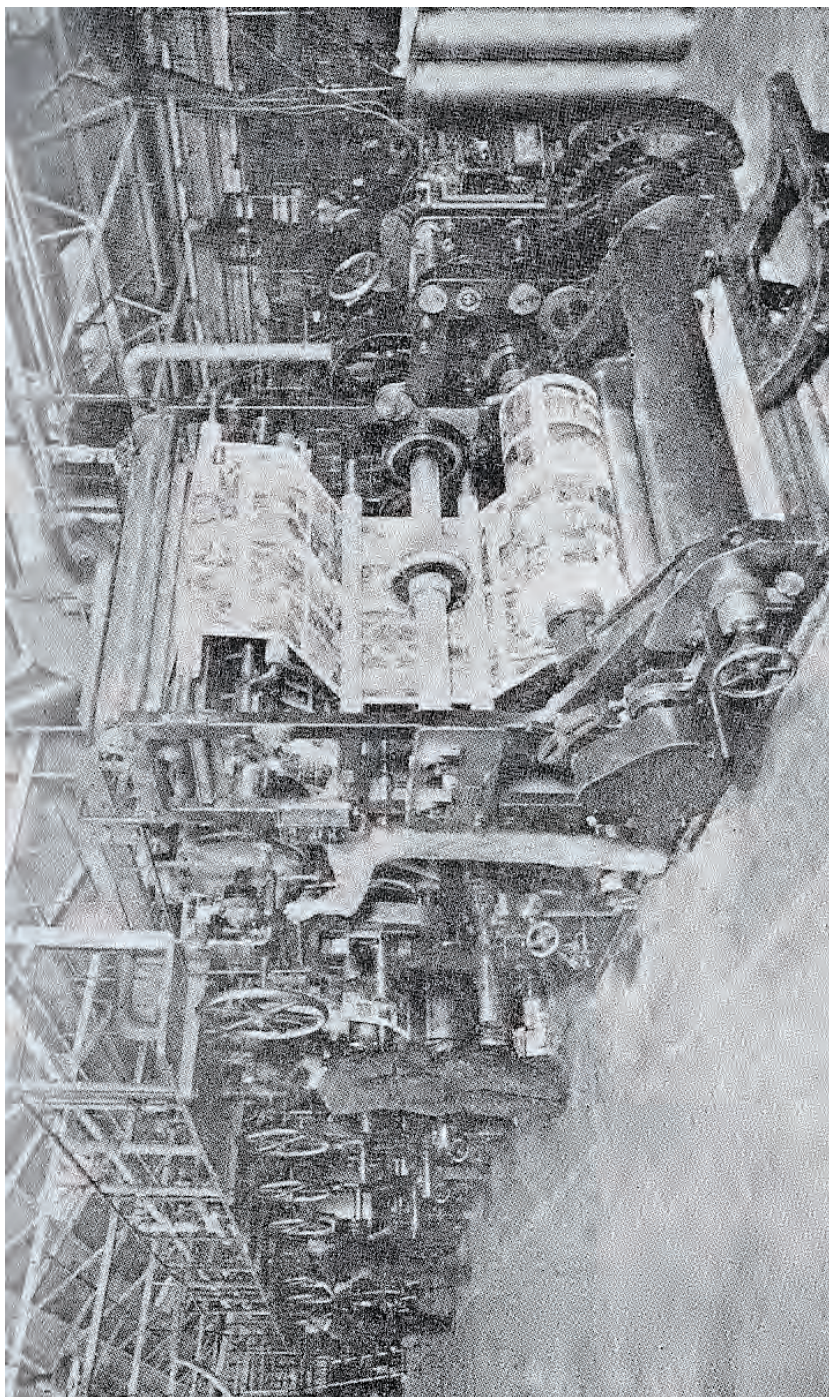
²⁹ Brak w ER i WO: „Pod prasą dokonywa się odbicie miejsc pokrytych farbą”.

³⁰ Fragment od słów: „Składacz uderza w klawisze...” – por. przypis 23.

³¹ „zdobył wielką skalę możliwości, otwierając dalsze perspektywy na przyszłość” – w ER i WO: „zdobył pełnię swych możliwości, ukazując coraz nowe perspektywy na przyszłość”.

³² Do tego zdania przypuszczalnie odnosi się uwaga cenzora z dnia 24.01.1951, ostatecznie w książce nieuwzględniona: „str. 105: należałoby wyraźnie zaznaczyć o jakie kraje chodzi”.

³³ Por. przyp. 23.



76. Maszyna drukarska rotacyjna

o walce wytoczonej brzydocie jako następstwu cywilizacji zmechanizowanej, zabijającej poczucie piękna w ludziach, tak żywe w epoce odrodzenia. Przedsięwzięto zatem wskrzeszenie rzemiosł artystycznych, ażeby dać współczesnym estetyczne otoczenie. Poczęto wytwarzać ręcznie³⁴ tkaniny, sprzęty domowe, druki, opierając się na wzorach dawnych lub na projektach sporządzanych przez najznakomitszych artystów epoki, dając początek nowoczesnej tzw. sztuce stosowanej. Z Anglii ruch ten, o którym była mowa w rozdziale poprzednim, rozszerzył się na całą Europę³⁵.

Pod koniec ubiegłego wieku przeniknął do Polski³⁶, gdzie znalazł grunt podatny w kołach plastyków krakowskich, którzy utworzyli pierwsze Towarzystwo Sztuki Stosowanej, W zakresie książki zapoczątkował nowy styl zwłaszcza Stanisław Wyspiański, projektując układ drukarski dzieł własnych i współpracując stale z drukarniami krakowskimi. Na terenie Warszawy czynny był w tym kierunku Zenon Przesmycki, który dał w wydawanym przez siebie miesięczniku *Chimera* (1901–1907) wzór bardzo wysokiego kunsztu drukarskiego w pojęciu nowoczesnym³⁷. W okresie późniejszym działały zrzeszenia bibliofilskie zakładane w różnych miastach, z krakowskim Tow[arzystwie] Miłośników Książki, istniejącym dotychczas, na czele.

Coraz dalsze jednak doskonalenie mechanicznych metod reprodukcji graficznej³⁸ daje nadzieję na pogodzenie dwóch sprzecznych dotąd i zwalczających się wzajemnie czynników wykonania książki: piękna i przystępności. Postęp pracuje niestrudzenie – jak we wszystkich dziedzinach przemysłu, tak i tutaj – w dwóch kierunkach: usprawnienia procesów technicznych i uprzyśpieszenia uzyskanych produktów. Zbliżyliśmy się więc do stanu, w którym³⁹ uda się, już niezadługo⁴⁰ połączyć na stałe masowość, szybkość i taniość wykonania z wysoką wartością estetyczną. Chodzi o to, ażeby powieść, podręcznik a nawet gazeta, dostępne dla wszystkich, pociągały czytelników już

³⁴ „ręcznie” – w ER i WOM: „sposobem ręcznym”.

³⁵ „Z Anglii ruch ten, o którym... na całą Europę” – w B, ER i WO: „Z Anglii ruch ten rozszerzył się na całą Europę”.

³⁶ „Pod koniec ubiegłego wieku przeniknął do Polski” – w B, ER i WO: „Do Polski przeniknął pod koniec ubiegłego wieku”.

³⁷ „tkaniny, sprzęty domowe, druki,... bardzo wysokiego kunsztu drukarskiego w pojęciu nowoczesnym” przejęto z B.

³⁸ „reprodukcji graficznej” – w ER i WO: „reprodukcji graficznych”.

³⁹ W A: „których” (bł.). W ER i WO: „którym”.

⁴⁰ „już niezadługo” – w ER i WO: „może już niezadługo”.

samym swoim wyglądem i ażeby w najskromniejszych wnętrzach mieszkalnych mogły zawisnąć zamiast dawnych bohomazów, oleodruków i pospolitych „landsaftów” – świetnie wykonane a jak najtańsze reprodukcje arcydzieł sztuki wszelkich czasów i wszystkich narodów⁴¹.

Na ten temat zob. K. Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław 1980, s. 20–26; A. Łuszczak, *Życie książki a życie człowieka – paradygmat pozytywistyczny w pracach Jana Muszkowskiego*. W: *Jan Muszkowski: ludzie, epoka, książki...*, s. 46.

W nieogarnionej różnorodności wytworów zmechanizowanej w sposób powyższy sztuki drukarskiej nie możemy się obyć bez jakiejś systematyki, która mogłaby ułatwić opis, definiowanie, klasyfikację i przegląd zjawisk. Zanim więc przejdziemy do zagadnień produkcji⁴² (embriologii) i funkcji życiowych (fizjologii) wydawnictw⁴³, musimy poświęcić kilka słów opisowi ich natury zewnętrznej (morfologii).

Współczesna sztuka graficzna produkuje obok druków w znaczeniu ścisłym inne wytwory pokrewne różniące się od tamtych w sposób bardzo wyraźny, dostępny dla każdego. Tekst słowny bywa w nich albo pomijany zupełnie, albo usunięty na plan dalszy, gdzie pełni tylko rolę informacyjno-upełniającą⁴⁴. Musimy je najpierw wyłączyć⁴⁵.

W n u t a c h stosuje się specjalne pismo umowne o charakterze międzynarodowym z objaśnieniami w języku włoskim, tylko karta tytułowa i okładka posiadają zwykle tekst słowny; wyjątek stanowią nuty do śpiewu, jeżeli zawierają tekst pieśni. Istnieją jednak śpiewniki wydane w formie książek, których jedną część stanowi tekst słowny, drugą – nuty. Bywają też stosowane wkładki nutowe w pracach różnej treści, zwłaszcza dotyczących folkloru lub muzykologii, lecz wtedy przewaga tekstu słownego jest tak znaczna, że bez wahania zaliczamy je do druków w znaczeniu ścisłym.

Sposób sporządzania m a p jest tak samo wynikiem konwencji przyjętej przez cały świat kulturalny. Tekst słowny w jednym lub paru językach, tzw. l e g e n d a (dosłownie: to, co powinno być przeczytane), umieszcza się zwykle obok mapy wraz z jej tytułem, nazwiskiem autora, wyrażeniem skali itp., lecz

⁴¹ Fragment od słów: „Coraz dalsze jednak doskonalenie...” – por. przypis 23.

⁴² „produkcji” – w B: „powstawania”.

⁴³ „wydawnictw” – w B: „druków”.

⁴⁴ „Zanim więc przejdziemy do zagadnień powstawania (embriologii)... gdzie pełni tylko rolę informacyjno-upełniającą” – przejęto z B.

⁴⁵ „Musimy je najpierw wyłączyć” – dodano odręcznie w ER.

może być też rozrzucony po całej mapie w postaci nazw krajów, mórz, rzek, miejscowości. Do nauki szkolnej używa się map tzw. ślepych pozbawionych tych napisów objaśniających. Mapy wydaje się często łącznie, w formie atlasów, w których grupuje się je w myśl pewnych założeń o charakterze naukowym lub praktycznym; założenia te uwydatnia się w tytule, np. *Atlas historyczny ziem polskich* albo *Atlas szkolny*, motywując je i objaśniając w tekście przedmowy. Takie atlasy włącza praktyka bibliograficzna i biblioteczna do działu map. Gdy jednak mapy stanowią tylko dodatek do pracy naukowej lub podręcznika, co ma miejsce w książkach geograficznych, historycznych, wojskowych, w opisach podróży itp. – mamy do czynienia z drukami w znaczeniu ścisłym.

Wiemy już, że rycina istniała przed drukiem i że książki ksylograficzne⁴⁶, składające się z drzeworytów z podpisami lub bez, poprzedziły książkę współczesną. Po dzień dzisiejszy wydawane są liczne ryciny: obrazki różnej treści⁴⁷, portrety osób wybitnych, reprodukcje dzieł sztuki i zdjęć fotograficznych itp. – osobno albo w zbiorach jak mapy. W wielkich bibliotekach tworzy się⁴⁸, jak wspomniałem już wyżej, osobne działy rycin, gromadzące wytwory wszelkich sztuk graficznych. I tutaj o zakwalifikowaniu do tego działu czy też do druków w znaczeniu ścisłym rozstrzyga stosunek ilościowy reprodukcji do tekstu słownego, poniekąd ich wartość artystyczna, charakter zamierzenia wydawniczego i inne cechy pokrewne. Np. książki obrazkowe bez tekstu dla małych dzieci, traktowane w księgarstwie jako druki, zachowują⁴⁹ tę kwalifikację i w bibliotece, nie włączane do działu rycin, chyba żeby posiadały wyjątkowo wybitną wartość artystyczną. To samo dotyczy pospolitych albumów pamiątkowych, krajów i miejscowości, produkowanych w wielkich nakładach. Bez żadnych zastrzeżeń zaliczymy do druków wszelkie prace naukowe, popularne, beletrystyczne, w których wyraźnie przeważa⁵⁰ tekst słowny, chociażby były ilustrowane najpiękniej i najobficiej; wyjątek stanowią wydawnictwa bibliofilskie, zdobione wytworami tzw. grafiki oryginalnej, wykonanymi przez samego artystę na płycie drewnianej, metalowej czy innej.

⁴⁶ „książki ksylograficzne” – w B: „księgi ksylograficzne” – poprawiono w ER.

⁴⁷ „obrazki różnej treści” – w B: „obrazki święte” – poprawiono w ER.

⁴⁸ „W wielkich bibliotekach tworzy się” – w B: „W wielkich bibliotekach istnieją” – poprawiono w ER.

⁴⁹ „zachowują” – w B, ER i WO: „zachowają”.

⁵⁰ „przeważa” – w B, ER i WO: „przemaga”. Zmiana wprowadzona w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

Wyodrębniwszy z produkcji wydawniczej nuty, mapy i ryciny, stajemy zatem w obliczu samych już tylko druków w znaczeniu ścisłym. Ale i w tym zakresie mamy do czynienia z niezmierną różnorodnością form. Drukiem jest zarówno książka w znaczeniu potocznym, więc grubszy czy cieńszy tom, jak drobna broszura; jak pojedynczy numer czasopisma lub gazety albo wydana osobno (z okładką lub bez) część publikacji zeszytowej; jak odezwa przedwyborcza; jak afisz teatralny i plakat reklamowy; jak cennik przedsiębiorstwa handlowego; jak formularz zeznania o podatku; nawet jak zaproszenie na bal czy bilet wizytowy.

Podstawą rozróżnienia może być tutaj z jednej strony zamierzenie wydawniczo-drukarskie nadające drukowi charakter, z drugiej – potrzeba świata czytelniczego wyrokująca o sposobie użytkowania druków.

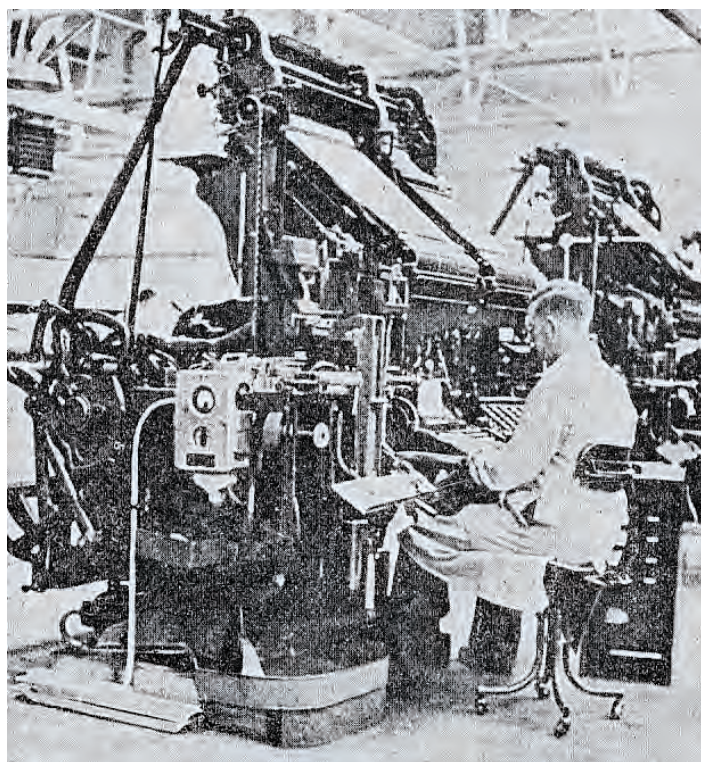
Opierając się na pierwszej podstawie, dzielimy wydawnictwa na jednora-
zowe oraz ciągłe. Wydawnictwo jednorazowe, bez względu na swą treść i objętość, jest wynikiem zakończonego, zamkniętego zamierzenia wydawniczo-drukarskiego, którego całkowite wykonanie zostało przewidziane z góry. Natomiast projektując wydawnictwo ciągłe, nie przewiduje się jego zakończenia; pierwotny plan wydawcy nakreśla tylko charakter i ramy ogólne, podlega zatem z biegiem czasu przeobrażeniom; metody wykonania przeistaczają się również w zależności od warunków życia i ruchu umysłowego, od rozwoju techniki wydawniczo-drukarskiej itp.

Nasuwa się tutaj porównanie z zakresu architektury. Wydawnictwo jednorazowe, czyli – jak nazywamy je zwykle – druk odrębny albo zwarty⁵¹, jest to jakby pojedynczy dom (dzieło wielotomowe odpowiadałoby blokowi domów lub całej dzielnicy), zaprojektowany i wzniesiony jako odrębna, zakończona całość. Natomiast wydawnictwo ciągłe podobne jest do rozbudowy miasta, która ma się dokonywać przez długie lata i której realizacja zależna jest od niezliczonych czynników, nieznanych często⁵² w chwili opracowywania projektów; chodzi tu nade wszystko o powzięcie inicjatywy, pchnięcie lawiny mającej się toczyć własnym rozpędem w kierunku oznaczonym, nie dającym jednak ściśle przewidzieć wszystkich szczegółów⁵³.

⁵¹ W B brak: „albo zwarty,” – dodano w ER.

⁵² „nieznanych często” – w B: „nieznanych wcale” – poprawiono w ER.

⁵³ „nie dającym jednak ściśle przewidzieć wszystkich szczegółów” – w B: „nie dającym się jednak ściśle przewidzieć.” – poprawiono w ER.



77. Linotyp

Druk odrębny zatem (pojęcie to jest nie zawsze jednoznaczne z potocznym pojęciem pojedynczej „książki”⁵⁴, jak zobaczymy poniżej⁵⁵) jest to zamknięta całość lub część większej całości, objęta jednym tytułem i stanowiąca jednostkę pod względem wydawniczo-drukarskim. Czynnikiem, warunkującymi odrębność i zamkniętą całość druku, bywają nadto przeważnie, ale nie zawsze: osoba autora (lub autorów – jeżeli rzecz jest opracowana przez parę osób wspólnie), temat czy wreszcie charakter wydawnictwa. Niemniej jednak⁵⁶ druk może być pozbawiony niektórych⁵⁷ spośród tych czynników, jeżeli chodzi np. o dzieło zbiorowe, składające się z prac różnych autorów na różne tematy,

⁵⁴ „z potocznym pojęciem pojedynczej „książki”” – w B; „z potocznym pojęciem książki”.

⁵⁵ „jak zobaczymy poniżej” – w B, ER i WO: „jak zaznaczyłem powyżej”.

⁵⁶ „W nutach stosuje się specjalne pismo... Niemniej jednak” – (8 akapitów) – przejęto z B.

⁵⁷ „Niedotyczych” – w pierwszym egzemplarzu korektorskim zmiana z: „części lub wszystkich tych”.

albo o zbiory studiów, nawet poezji jednego autora⁵⁸, albo też o wypisy, antologie i rozmaite publikacje użytkowe, gdzie o złożeniu całości z pewnych⁵⁹ materiałów decyduje charakter wydawnictwa wypływający z zamierzenia wydawniczo-drukarskiego.

Wydawnictwo ciągle składa się z szeregu jednostek wydawniczo-drukarskich, których liczba jest w zasadzie nieograniczona, pojawiających się periodycznie lub w różnych odstępach czasu i związanych wspólnym tytułem. Co do cech, które uznaliśmy za zmienne w stosunku do druków odrębnych, zachowują one ten sam charakter i w odniesieniu do wydawnictw ciągłych. Bywają takie, które wypełnia całkowicie jeden autor⁶⁰, lecz przeważnie mieszczą one liczny, zmieniający się zespół współpracowników. Wydawnictw ciągłych poświęconych wyłącznie jednemu tematowi chyba⁶¹ nie ma, lecz natomiast bardzo są rozpowszechnione takie, które zajmują się jedną grupą tematów, tzn. jedną gałęzią wiedzy lub jej działem, jedną dziedziną życia, jedną umiejętnością praktyczną itp. Wiele wydawnictw ciągłych nie ma żadnych ograniczeń co do tematów, zachowując tylko jednolity charakter ogólny pod względem wydawniczym, np. słynna w całym świecie niemiecka *Reclams Universalbibliothek*, w której wyszło do marca 1936 roku 7321 numerów prac ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa. Natomiast *Biblioteka Narodowa* wydawana obecnie przez Ossolineum ogranicza się do arcydzieł literatury polskiej i obcej w opracowaniu specjalistów.

„Reclams Universalbibliothek”
– wydawnictwa te ukazują się
od 1867 r. do chwili obecnej.

Obok druków odrębnych z jednej strony, wydawnictw zaś ciągłych z drugiej, istnieje nadto forma pośrednia⁶², łącząca w sobie pewne cechy obydwu tych grup, która nie daje się zawrzeć bez reszty w żadnej z nich. Są to o d b i t k i i n a d b i t k i z wydawnictw ciągłych, z prac zbiorowych itp., wykonywane w nieznaczej liczbie egzemplarzy tylko na użytek autora albo w większym

⁵⁸ „zbiory studiów, nawet poezji jednego autora” – w WO: „zbiory studiów, nowel, poezji jednego autora”.

⁵⁹ W pierwszym egzemplarzu korektorskim zmiana z: „jednych”.

⁶⁰ „jeden autor” – w WO: „jeden autor, jak przed pierwszą wojną światową w Warszawie *Mysł Niepodległa* Andrzeja Niemojewskiego czy *Wolne Słowo* Leo Belmonta”.

⁶¹ W A: „chyba że” (bł.)

⁶² W tym miejscu w pierwszym egzemplarzu korektorskim A. Łysakowski zwraca autorowi uwagę: „Przypominam dyskusję nad Podręcznikiem. Odb[itka] jest formą pośrednią między drukiem samoistnym i zawartym w większej całości”.

nakładzie z przeznaczeniem do handlu księgarskiego. Jeżeli z części tekstu spoczywającego na maszynie drukarskiej sporządza się dodatkowo pewną liczbę egzemplarzy ponad wysokość nakładu, przewidzianą dla całego tekstu, bez żadnych zmian układu drukarskiego, paginacji itp. – mamy do czynienia z n a d b i t k ą. Nadbitki pozostają z reguły własnością autora jako dodatek do honorarium lub jako jedyne honorarium i są spożytkowywane przez niego na przyjacielskie upominki dla kolegów, bibliotek itp. Jeżeli natomiast daje się tym nadliczbowym egzemplarzom własną paginację, kartę tytułową a często i osobną okładkę – powstaje o d b i t k a, nie różniąca się zewnętrznym niczym od innych druków odrębnych, poza adnotacją umieszczaną zwykle na odwrocie karty tytułowej. Odbitki bywają oddawane do handlu księgarskiego i podlegają wówczas wszystkim warunkom normalnego obiegu książek. Nadbitki i odbitki przyczyniają się do wyodrębnienia poszczególnych prac z większych całości i do zindywidualizowania ich w sensie wydawniczo-drukarskim jako jednostek – co nie jest pozbawione znaczenia w organizacji działalności naukowej i bibliotekarskiej. Prace, do których można by było trafić tylko poprzez owe większe całości, uzyskują tym sposobem byt samodzielny i – co za tym idzie – osobne pozycje w bibliografiach i katalogach, gdzie znaleźć je można pod nazwiskiem autora lub pod hasłem przedmiotowym. Dokonywanie nadbitok i odbitek zastępuje poniekąd bibliografie specjalne zawartości dzieł zbiorowych i wydawnictw ciągłych – i dlatego było tak gorąco zalecane wszystkim pracownikom naukowym przez Karola Estreichera. Przed wojną⁶³ założono w Warszawie przedsiębiorstwo spółdzielcze p. f. *Libraria Nova*⁶⁴ trudniące się specjalnie komisową rozprzedażą tego typu wydawnictw⁶⁵, które nie mogło się jednak utrzymać⁶⁶.

Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Libraria Nova” została zał. w 1932 r.; działała najpewniej do wybuchu II wojny światowej.

Była już mowa o tym, że nie wszystkie druki odrębne zasługują na miano „książek” w przyjętym powszechnie dzisiaj znaczeniu tego słowa. Podstawą dalszego podziału jest przede wszystkim o b j ę t o ś ć druku. Nikomu nie przyjdzie do głowy nazwać książką np. odezwy politycznej wydrukowanej na

⁶³ W B: „Przed kilku laty” – poprawiono w ER.

⁶⁴ „przedsiębiorstwo spółdzielcze p. f. *Libraria Nova*” W B i ER: „przedsiębiorstwo p. f. *Libraria Nova*” – poprawiono w WO.

⁶⁵ „warunkom normalnego obiegu... rozprzedażą tego typu wydawnictw” – przejęto z B.

⁶⁶ „które nie mogło się jednak utrzymać” – dodano w ER.

kartce papieru, afisza lub plakatu, świstka reklamowego wetkniętego do ręki⁶⁷ na ulicy czy nadesłanego pocztą. Wyłączamy więc najpierw d r u k i u l o t n e, których objętość nie przekracza jednej lub paru kartek, zaznaczając jednak z całym naciskiem, że jest to rozróżnienie o charakterze czysto zewnętrznym, nie mające nic wspólnego z treścią i znaczeniem wewnętrznym druku. Wśród druków większej objętości wyodrębniamy jeszcze b r o s z u r y *)⁶⁸, których definicja jest jednak nieustalona i waha się w zależności od zwyczajów przyjętych w poszczególnych krajach. Jako broszurę kwalifikuje się druk, którego objętość nie przekracza czy to trzech arkuszy zwykłej szesnastki, tj. 48 stronic, czy 50 stronic, czy nawet 100 stronic. W praktyce polskiej⁶⁹ za broszurę uznany jest druk, którego objętość nie przekracza czterech arkuszy, tj. 64 stronic. W myśl tego na miano k s i ą ż k i zasługiwałby druk obejmujący więcej niż cztery arkusze druku.

Oczywistą jest rzeczą, iż powyższa czysto mechaniczna zasada podziału nie jest wystarczająca do pełnego scharakteryzowania odmian druków odrębnych⁷⁰. Opiera się ona na powierzchniowej ocenie zamierzenia wydawniczo-drukarskiego, nie biorąc pod uwagę różnorodnych potrzeb ani reakcji psychicznej konsumenta-czytelnika stanowiących – jak wspomniałem wyżej – dalszą podstawę klasyfikacji wytworów drukarskich.

Bywają bowiem druki ulotne o niezmiernie doniosłej treści, że wymienię tylko nielegalne odezwy polityczne polskie z okresu niewoli, dla których kolportażu narażali się ludzie na najsroźsze kary; albo zarządzenia plakatowane czasu wojny, jak np. rozkazy mobilizacyjne lub wykazy osób zagrożonych rozstrzelaniem podczas okupacji, pisemka wydawane w okopach itp.⁷¹. Zadrutowany świstek papieru może rozpętać burzę dziejową i wywołać głęboki

⁶⁷ „wetkniętego do ręki” – w B: „wtykanego do ręki”.

*) W terminologii księgarskiej b r o s z u r a jest to tom nieoprawny bez względu na objętość (przypis J. Muszkowskiego).

⁶⁸ W B przypis w brzmieniu: „W księgarstwie b r o s z u r a jest to...” - poprawiono w ER.

⁶⁹ „W praktyce polskiej” – w B: „W praktyce polskiej ustalonej rozporządzeniami władz odrodzonej Rzeczypospolitej” – poprawiono w ER.

⁷⁰ W pierwszej korekcie propozycja Łysakowskiego zmiany wyrazu na: „zwarzonych”, ostatecznie nieuwzględniona.

⁷¹ „rozkazy mobilizacyjne... pisemka wydawane w okopach” – w B: „rozkazy mobilizacyjne, pisemka wydawane w okopach i t. p.”; w ER: „rozkazy mobilizacyjne lub plakatowane przez Niemców podczas okupacji wykazy osób zagrożonych rozstrzelaniem, pisemka wydawane w okopach i t. p.”; w WO: „rozkazy mobilizacyjne lub podczas okupacji wykazy osób zagrożonych rozstrzelaniem, pisemka wydawane w okopach i t. p.”

odczyn psychiczny u milionów istot ludzkich, pozostając potem na wieki cennym zabytkiem historycznym. Mała broszurka bywa nieraz najdonioślejszym dziełem w obfitym dorobku myśliciela lub powoduje przewrót umysłowy czy społeczny o nieograniczonych konsekwencjach. Z drugiej strony obszerne dzieła butwieją po magazynach bibliotecznych, nie czytane nigdy przez nikogo.

Przechodząc na teren potrzeb czytelniczych, każdy może stwierdzić bez trudu odmienny stosunek publiczności do poszczególnych kategorii druków. Jedne z nich służą do nauki lub do poważnych studiów, inne – do „czytania”⁷², jeszcze inne – do codziennego użytku, podobne pod tym względem do wielu otaczających nas przedmiotów. A więc: podręcznik wszelkich stopni, od elementarza do skryptów akademickich; książka popularnonaukowa; dzieło naukowe o charakterze badawczym; utwór literacki; informator dotyczący spraw życia potocznego.

Z wymienionych odmian druków tylko ostatnia – jak się zdaje – wymaga⁷³ nieco bliższych objaśnień. Wszystkie poprzednie są wyrazem jakiegoś aktu twórczego (bez względu na poziom, wartość itd.) i zawierają pewne treści kulturowe⁷⁴, gdy ostatnia jest prostym stwierdzeniem faktów, odbiciem rzeczywistości, zdaniem sprawy z przebiegu wydarzeń, z wyniku czyjejś działalności lub akcji. Spis abonentów telefonicznych; kalendarz; rozkład jazdy pociągów; program wykładów; wykaz nauczycieli szkół podstawowych⁷⁵; sprawozdanie uczelni, szpitala, organizacji społecznej⁷⁶ – nie są to wszak książki ani do czytania, ani do nauki. Niektórymi z nich posługujemy się stale, jak dzwonkiem, termometrem, telefonem i innymi przedmiotami codziennego użytku. Wszystkie oznaczamy wspólnym mianem dokumentów życia społecznego przyjętym też w wydawnictwach urzędowych.

Tak wielka rozpiętość charakteru i sposobu użytkowania wytworów druku sprawia, że pewne ich kategorie wyłączamy zupełnie poza ramy nie tylko

⁷² Cudzysłów wprowadzony w pierwszej korekcie.

⁷³ Zmiana wprowadzona w pierwszym egzemplarzu korektorskim. Dotychczasowe brzmienie: „wyjaśnia”.

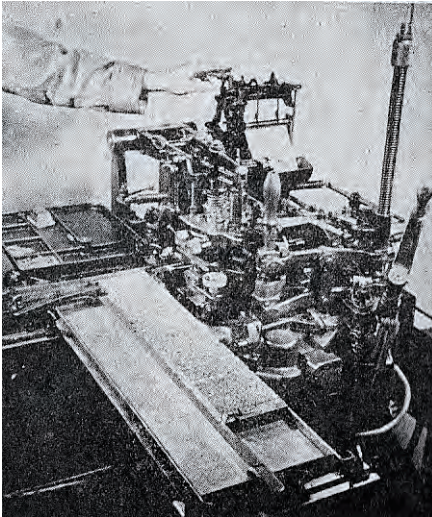
⁷⁴ „treści kulturowe” – w B: „treści duchowe” – poprawiono w ER.

⁷⁵ „wykaz nauczycieli szkół podstawowych” – w B: „wykaz kleru danej diecezji czy nauczycieli szkół powszechnych” – poprawiono w ER.

⁷⁶ W B następował dalszy ciąg zdania: „; bilans spółki akcyjnej z preliminarem budżetowym i projektem podziału zysków” – usunięto w ER.



78. Monotyp: taster



79. Monotyp: odlewarka czcionek

piśmiennictwa, lecz nawet zbieractwa bibliotecznego. Dawne zarządzenia rządowe⁷⁷ dotyczące obowiązkowego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji ([z]ob. rozdz. IX)⁷⁸ wymieniają tutaj następujące typy: „papiery wartościowe (np. losy, blankiety wekslowe, bony itp.); druki przeznaczone wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku handlu, przemysłu, zawodu...”, do czego należałoby jeszcze dorzucić wszelkiego rodzaju formularze urzędów, instytucji, organizacji społecznych, przedsiębiorstw, osób prywatnych, jak arkusze podatkowe, druki szkolne, legitymacje, kwestionariusze, bilety kolejowe itd. Zawodowy termin techniczny obejmuje je znaną nam już nazwą⁷⁹ druków akcydensowych (niem. Akzidenzdruck = przypadkowy, doraźny).

Przechodząc z kolei do charakterystyki wydawnictw ciągłych, należy przede wszystkim stwierdzić, że dzielą się one na trzy wielkie grupy różniące się pomiędzy sobą bardzo wyraźnie.

1. Wydawnictwa Seryjne... „wytwory drukowe o nieograniczonej czasowo ciągłości, wychodzące co pewien czas częściami... poszczególne części są luźno związane z sobą wspólnym

⁷⁷ „Dawne zarządzenia rządowe” – w B: „Zarządzenia rządowe” – poprawiono w ER.

⁷⁸ Odsyłacz w nawiasach – dodano w ER.

⁷⁹ „obejmuje je znaną nam już nazwą” – w B: „obejmuje je nazwą”.

tytułem, stanowiąc odrębne, pojedyncze dzieła...” (Mikołaj Dzikowski). Publikacje takie są nadto zawsze związane, jak już mówiłem, jednym wspólnym zamierzeniem wydawniczo-drukarskim⁸⁰.

2. Wydawnictwa z b i o r o w e c i ą g ł ę... „wytwory drukowe o nieograniczonej czasowo ciągłości wychodzące co pewien czas częściami... jako całość mające wspólny zasadniczo dla wszystkich części tytuł...”, zawierające jednak w poszczególnych jednostkach wydawniczo-drukarskich niekoniecznie jedną tylko pracę, jak wydawnictwa seryjne, lecz również po parę lub po kilka prac. Jako przykład może służyć Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce⁸¹, wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności oraz liczne inne publikacje akademii i towarzystw naukowych; natomiast *Biblioteka Pisarzy Polskich* tejże instytucji jest typowym przykładem wydawnictwa seryjnego.

3. Wydawnictwa p e r i o d y c z n e czyli czasopisma – „wytwory drukowe o nieograniczonej czasowo ciągłości wychodzące co pewien czas częściami... jako całość mające wspólny zasadniczo dla wspólnych części tytuł...”, zawierające jednak materiał tak różnorodny i tak rozmaicie układany, że uchylają się pod tym względem od jakichkolwiek jednolitych określeń. Cechą niezbędną jest przy tym p e r i o d y c z n o ś ć pojawiania się w równych odcinkach czasu, przynajmniej w zasadzie, gdyż w praktyce trafia się bardzo często niedotrzymywanie terminów. Wydawnictwa tego typu są z reguły d a t o w a n e *)⁸².

Formę wydawniczą pośrednią pomiędzy drukami odrębnymi a czasopismami stanowią j e d n o d n i ó w k i, tj. wydawnictwa, noszące pod względem układu tekstu i wykonania drukarskiego charakter pojedynczego zeszytu czasopisma, pojawiające się jednak nieperiodycznie, a jednorazowo. Byłbym

⁸⁰ W B następował dalszy ciąg akapitu: „Więc np. niewychodząca już *Biblioteka Narodowa* Krakowskiej Spółki Wydawniczej miała na celu dostarczenie opracowanych krytycznie tekstów najwybitniejszych dzieł literatury polskiej i obcej; wydawnictwo M. Arcta *Książki dla wszystkich* zakładało sobie objęcie wszelkich dziedzin nauki i myśli współczesnej w opracowaniach popularnych i tanich”.

⁸¹ „*Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*” – w B: „*Archiwum do dziejów oświaty w Polsce*.”

*) W klasyfikacji powyższej korzystam z ram nakreślonych przez Mikołaja Dzikowskiego w pracy *Definicja czasopisma w bibliotekarstwie* (Przegl[ąd] Biblioteczny 1928, s. 16–35; tamże literatura przedmiotu), wypełniając je jednak nieco inną treścią, czego wymaga odmienny charakter książki (przypis J. Muszkowskiego).

⁸² „Wydawnictwa tego typu są z reguły datowane” – brak w B, ER i WO. Przypis Autora był umieszczony po zdaniu poprzednim.

skłonny zaliczyć je raczej do druków odrębnych, gdyby nie to, że np. w warunkach przedwojennych Kongresówki do 1918⁸³ roku wydawano nieraz czasopisma wychodzące stale pod postacią jednodniówek, ażeby ominąć pewne przepisy ustawy prasowej, a później robiono to⁸⁴ czasami podczas strajków drukarskich.

To pobieżne rozpatrzenie się w typach wytworów grafiki współczesnej nie jest jeszcze klasyfikacją druków, którą można podejmować z najrozmaitszych punktów widzenia. Jako podstawa podziału dają się stosować w zasadzie wszystkie cechy wydawnictwa, zewnętrzne i wewnętrzne, ale używane najczęściej w praktyce są następujące: język (spośród prac w jednym języku rozróżnia się oryginalne i tłumaczone), miejsce wydania wzgl. druku (kraj, dzielnica kraju, miejscowość), data wydania, prawdydanie i kolejność wznowień⁸⁵, typ nakładcy (firma wydawniczo-księgarska, urząd państwowy lub inny, organizacja lub instytucja społeczna, przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe nieksięgarskie, autor, osoba prywatna), wysokość nakładu, cena i in. W zastosowaniu do czasopism przybývają tutaj jeszcze dwa punkty widzenia: częstość wychodzenia (rocznik, kwartalnik, miesięcznik, tygodnik, dziennik itp.) oraz data założenia⁸⁶ wzgl[ędnie] zamknięcia. Osobne zagadnienie stanowi klasyfikacja według treści, o której będzie mowa w rozdziałach IX i X.

Od grup czy typów wydawnictw wypada teraz przejść do morfologii książki pojedynczej: do jej budowy z poszczególnych składników, do jej architektury. „Książki zawdzięczają nie wszystko myśli, która je poczęła – mówi Henri Focillon w przedmowie do książki Mariusza Audin (*Le livre, son architecture, sa technique, Paris 1924* = *Książka, jej architektura i technika*) – nie lękam się powiedzieć, że są one materią, materią szlachetną wykonaną przez ręce umiejętne i mądre, materią obdarzoną życiem przez technikę, która jest sztuką... Żadna ze sztuk

Henri Focillon (1881–1943)
– francuski historyk sztuki,
malarz i uczony.

Antoine Marius Audin
(1872–1951) – drukarz
i historyk francuski.

Na zacytowany fragment
w kontekście międzywojennej
myśli o sztuce książki zwraca
uwagę M. Komza w artykule
Jan Muszkowski o sztuce książki.
W: *Jan Muszkowski: ludzie,
epoka, książki...*, s. 71.

⁸³ „Kongresówki do 1918” – w B: „Królestwa Polskiego” – poprawiono w ER.

⁸⁴ „a później robiono to” – w B: „a dzisiaj robi się to” – poprawiono w ER.

⁸⁵ Brak w B fragmentu: „prawdydanie i kolejność wznowień” – dodano w ER.

⁸⁶ „1. Wydawnictwa Seryjne... oraz data założenia” – przyjęto z B.



80. Klisza siatkowa i jej powiększony wycinek uwidaczniający siatkę (raster).
Dla uzyskania właściwego obrazu należy popatrzeć na wycinek z odległości 2-3 kroków

nie jest tak bliska architekturze jak drukarstwo. Pierwszą jego zasadą jest tak samo właściwe rozłożenie i zastosowanie materiałów; jak architektura opiera się ono na systemie stosunków stałych, nie znosząc fantastycznych wyskoków. Podobnie jak twórca pałacu rozkłada z rozumnym umiarem na fasadzie światła i cienie i operuje nimi w urządzeniach wewnętrznych na potrzeby życia – tak samo budowniczy książki, rozporządzając dwoma czynnikami przeciwstawnymi: białością papieru i czernią farby, wyznacza każdemu z nich rolę i stwarza harmonijne ich połączenie. Trafiają się w architekturze wielkie spokojne płaszczyzny, które są jak marginesy. Bywają w układzie książki symetrie i kontrasty jak w budowlu. Czyż zatem nie jest prawdą, że dwa wielkie dzieła ludzkie, książka i dom, dążyć muszą do jednej i tej samej cechy podstawowej, do *stylu*, czyli do porządku, do powagi bez smutku, do monumentalności bez emfazy, łącząc je ze spokojem⁸⁷ i ze szlachetnym wdziękiem w celu pełnego zadowolenia poczucia piękna^{88, 89}.

Przystępując do omówienia składników książki, musimy przypomnieć zastosowany powyżej podział na dzieła naukowe badawcze, utwory literackie,

⁸⁷ „łącząc je ze spokojem” – w B: „łącząc je z neutralnością” – poprawiono w ER.

⁸⁸ „pełnego zadowolenia poczucia piękna” – w B: „pełnego zaspokojenia zmysłu estetycznego” – poprawiono w ER.

⁸⁹ „materią, materią szlachetną wykonaną przez... w celu pełnego zadowolenia poczucia piękna” – przejęto z B.

książki popularnonaukowe, podręczniki wszelkiego typu i wreszcie informatory – bo od rodzaju wydawnictwa zależy zarówno dobór składników jak jego ukształtowanie graficzne.

Najbardziej istotną, najważniejszą częścią składową książki jest oczywiście jej tekst, i wszystkie inne elementy powinny służyć sprawie jak najpełniejszego uwydatnienia go. Toteż błędem jest w kompozycji książki położenie tak silnego nacisku pod względem graficznym na okładkę, przedmowę, przypisy czy paginę, ażeby przygniatały tekst odsuwając go niejako na plan dalszy. W wydawnictwach naukowych, przeznaczonych dla specjalistów biegłych w przedmiocie dzieła albo dla studiujących, zmuszonych do maksymalnego natężenia uwagi, przyzwyczajeni jesteśmy do większego nieco formatu, do wąskich marginesów, do ściślej zadrukowanej kolumny. Dla utworów literackich wprowadzony jest raczej format mniejszy, poręczny, kolumna zadrukowana luźniej, o większej interlinii (przedziale pomiędzy wierszami) i większej ilości świątła (miejsc białych). Najpowszechniejszy, bo najbardziej czytany typ tekstu literackiego stanowi powieść, tj. utwór dłuższy, przeważnie napisany prozą (bywają bowiem też „powieści poetyckie” np. Juliusza Słowackiego), stanowiący odrębną całość i dający się czytać jako całość, chociaż może być nawet częścią większej całości, tzw. cyklu powieściowego.

Honoré de Balzac (1799–1850) – pisarz francuski, autor cyklu *Komedia ludzka*.

Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – nowelista, powieściopisarz i publicysta; laureat Nagrody Nobla w 1905.

Przykłady takich cykli stanowią: w literaturze francuskiej *Komedia ludzka* Balzaka, u nas trylogie Sienkiewicza lub Żeromskiego. Pokrewny pod względem graficznym typ tekstu stanowią zbiory nowel, krótkich opowiadań stanowiących odrębne całości; zbiory takie mogą zawierać utwory jednego autora, kilku czy kilkunastu. Zbiory nowel różnych autorów bywają zestawiane pod kątem

widzenia pewnej epoki, kierunku literackiego lub tematu. Obraz kolumny powieści lub noweli jest albo zwarty, jeżeli w utworze przeważają opisy miejscowości, instytucji, wnętrza, obszernie charakterystyki osób czy opowiadania o ich losach itp. – albo luźny, jakby postrzępiony, z przewagą światła, jeżeli jest w nim dużo dialogów, ponieważ wypowiedzi poszczególnych osób drukuje się przeważnie od nowego wiersza *a capite* (po polsku używany jest w drukarstwie rzeczownik *a k a p i t*, odmieniany według przepisów gramatyki polskiej). Przed wypowiedzią każdej osoby umieszcza się zwykle myślnik.

Pracownicy bibliotek powszechnych wiedzą o tym, że mniej wyrobieni czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki, przerzucają książkę przed jej wypożyczeniem i dają pierwszeństwo takim, w których jest jak najwięcej dialogów a mniej opisów, uważając to za wskaźnik żywości akcji.

Inaczej zupełnie wygląda kolumna poezji. W dawnych zbiorach wierszy, jednego lub wielu autorów, drukowano je jeden za drugim, rozpoczynając każdy w tym miejscu kolumny, w którym skończył się poprzedni. Pod koniec XIX wieku wprowadzono zwyczaj rozpoczynania każdego utworu⁹⁰ od nowej kolumny bez względu na jego długość, tak że nawet zupełnie krótkie, jak np. sonety, wypełniały całą kolumnę. Zwyczaj ten, upowszechniony dzisiaj najzupełniej w wykonaniu graficznym poezji twórców współczesnych, wydawał się naówczas czymś tak niezwykłym i pretensjonalnym, że stał się przedmiotem drwin pisarzy usposobionych konserwatywnie w stosunku do nowych kierunków w sztuce. Intencją takiego układu graficznego jest wyodrębnienie każdego utworu, ażeby dać czytelnikowi możliwość pełnego wczucia się w jego nastrój bez przeszkody ze strony innych utworów. Tylko w kompletnych wydaniach dzieł zmarłych poetów i w antologiach przeznaczonych na użytek szkoły zachowuje się dawny układ.

W wydawnictwach tego typu stosuje się przeważnie przypisy zawierające objaśnienia, komentarze, tzw. o d m i a n k i tekstu czyli różne wersje jednego i tego samego utworu, odnalezione w papierach twórców albo rozmaicie odczytane przez poprzednich edytorów. Wyłania się tutaj ważny problem wyboru miejsca ulokowania przypisów: pod tekstem utworów, przy końcu jakiejś ich grupy lub części tomu, czy wreszcie na końcu tomu. Łączy się to z zagadnieniem oznaczania przypisów za pomocą gwiazdek albo cyfr w obrębie jednej kolumny, części dzieła czy całego tomu. Zagadnienie ukształtowania przypisów jest nie mniej aktualne w odniesieniu do dzieł naukowych, w których podawanie źródeł, zestawianie literatury przedmiotu i wszystko to, co nazywamy *a p a r a t e m n a u k o w y m*, przenosi się do przypisów. Przypisy składa się zwykle pismem nieco drobniejszym niż tekst, najczęściej petitem. Umieszczenie przypisów bezpośrednio pod tekstem jest o tyle wygodne, że nie zmusza do poszukiwania poszczególnych o d n o ś n i k ó w w innym miejscu książki, pozbawia natomiast czytelnika możliwości odczytywania ich

⁹⁰ Wcześniejsze brzmienie: „wiersza”. Zmiana wprowadzona w wyniku sugestii A. Łysakowskiego pierwszej korekcie książki.

w jednym ciągu, co stanowi bardzo dogodny sposób zaznajamiania się z metodą badawczo-pisarską autora. Do autorów umiejących ukształtować sposób operowania przypisami w sposób niezwykle interesujący i instruktywny nale-

Szymon Askenazy (1865–1935) – historyk, twórca lwowskiej szkoły historycznej.

żał np. Szymon Askenazy. Oznaczanie przypisów pod tekstem za pomocą gwiazdek, jednej, dwóch, trzech – w ramach kolumny jest możliwe tylko wtedy, kiedy odnośników jest niewiele i kiedy są krótkie. Umiesz-

czanie ich po każdym rozdziale zaleca się w książkach popularnych, zwłaszcza w podręcznikach; czytelnik wyrobiony da sobie z nimi radę, jeżeli będą umieszczone na końcu, a posiada to ten plus, że kolumna nie jest upstrzona pismem innej wielkości. Ale w tym razie numerowanie kolejne doprowadzić może w dziełach większej objętości do bardzo wysokich liczb, co jest polem do pomyłek powodujących gmatwaninę; toteż pożądanym jest tu raczej odsyłanie do paginy tekstu albo najlepiej do słów lub zwrotów będących przedmiotem odnośnika. W wydawnictwach tekstów klasycznych lub zabytkowych z komentarzami przyjęte jest numerowanie wierszy co pięć albo co dziesięć i wtedy liczbę wiersza powtarza się przy odnośniku pod kolumną.

Inny znowu jest obraz graficzny kolumny utworu dramatycznego, jeszcze bardziej postrzępiony, zwłaszcza tam, gdzie nazwiska lub imiona osób prowadzących dialog umieszcza się w osobnym wierszu pośrodku kolumny. Stanisław Wyspiański wprowadził więc u nas, ażeby tego uniknąć, oznaczanie osób wersalikami w tym samym wierszu, w którym rozpoczyna się wypowiedź (tzw. w języku teatralnym *k w e s t i a*) danej osoby. System ten zapoczątkowały na kontynencie wydawnictwa literackie niemieckie na przełomie XIX i XX w.

Elementem najbliższym z tekstem dzieła jest *przedmowa* – nie należy mylić jej z [e] *wstępem*, *prologiem* lub *epilogiem*, które stanowią część integralną tekstu książki – względnie *poślowie* albo *zamknięcie*, pełniące tę samą rolę. Przedmowę bowiem, pochodzącą⁹¹ od autora czy od innej osoby, pisze się zwykle po wydrukowaniu a przynajmniej po złożeniu całego dzieła i stanowi ona wypowiedź skierowaną bezpośrednio do czytelnika, niejako poza tekstem, celem objaśnienia go⁹², wytłumaczenia, niekiedy usprawiedliwienia, odkrycia okoliczności powstania dzieła, jego intencji, charakteru itp. Przedmowę pisze zatem sam autor dzieła albo jego

⁹¹ „pochodzącą” – w ER i WO: „pochodząca”.

⁹² „celem objaśnienia go” – w ER i WO: „z celem objaśnienia go”.

edytor, mistrz lub uczeń autora, czasem tylko starszy kolega, wydawca lub redaktor dzieła zbiorowego czy seryjnego, z rzadka nakładca, jeszcze rzadziej (w naszych czasach) drukarz. Ukształtowanie tego składnika doznawało bardzo znacznych przemian w dziejach książki w zależności od epoki. Wspominałem już o balaście przedmów, omówień, dedykacji, pochwał, wypowiedzi różnego rodzaju prozą i wierszem, którymi były obarczone prace humanistów – co stało w związku ze znanym nam już systemem honorowania dzieł piśmienniczych przez mecenasów. Wyrodziło się to w sposób zastraszający na tle baroku jako przesadny, jałowy panegiryzm. W czasach nowszych przybrało charakter raczej merkantylny w przedmowach zalecających daną książkę, których nie skąpią np. wybitni literaci francuscy swoim początkującym kolegom.

Wyrodziło – tu: pojawiło, objawiło.

Podobne zamierzenia jak przedmowa kryje w sobie tzw. *m o t t o* (po włosku = słowo, wyraz) zawierające w skrócie możliwie lapidarnym coś na kształt godła książki: wypowiedź autora o charakterze dzieła, o jego istotnej, najgłębszej intencji, pod postacią znanej wypowiedzi⁹³, sentencji (w dawniejszych czasach przeważnie łacińskiej), przysłowia, cytaty z innego pisarza lub jakiegokolwiek zdania czy zwrotu. Pomysłowość pisarzy jest tutaj nie do wyczerpania, jakkolwiek obraca się też często w kręgu powszechnie znanych i nawet użytych „powiedzeń”. Ale bywają i niebanalne. Współczesny uczony francuski, autor dzieła o legendach średniowiecznych nagrodzonego przez Akademię Francuską, Józef Bédier, dał tej swojej pracy motto następujące: „Jestem w tej dziedzinie badań człowiekiem nowym, lecz który pragnąłby odnieść korzyść ze swej ignorancji”.

Joseph Bédier (1864–1938) – francuski historyk-mediewista, pisarz i krytyk literacki.

Bardzo ważny, częstokroć niesłusznie lekceważony składnik książki stanowi *s p i s r z e c z y*. Przede wszystkim powinien być umieszczony na początku dzieła, a nie na końcu. Zależy to zresztą od tego jak jest ułożony: jeżeli jest tylko pobieżnym, powierzchownym, zredagowanym pośpiesznie i byle jak wykazem tytułów części lub rozdziałów, nie odgrywa żadnej roli i wobec tego staje się rzeczą bez znaczenia gdzie się go umieści; jeżeli jednak jest pomyślany jako prawdziwy i rzetelny konspekt dzieła mający na celu ułatwienie czytelnikowi przeglądu treści i wybrania z niego partii interesujących lub bezpośred-

⁹³ „znanej wypowiedzi” – w ER i WO: „znanego wyrzeczenia”. Ostateczne brzmienie nadano w pierwszej korekcie książki.

nio potrzebnych – wtedy umieszczenie go nie na początku odbiera mu wielką część wartości i udaremnia właściwe działanie. W pracach znacznej objętości przeznaczonych do poważnych studiów pożądane jest powtarzanie zestawień treści na początku każdego rozdziału.

Pokrewną rolę mają do spełnienia sk o r o w i d z e – te już zwyczajowo i logicznie umieszczane na końcu. W ostatnich dziesiątkach lat upowszechniło się opracowywanie osobnych skorowidzów osób, miejscowości, przedmiotów, tytułów itp., zależnie od charakteru dzieła. Wydaje mi się, że najlepsze usługi oddają skorowidze tzw. krzyżowe, zawierające w jednym alfabecie zestawienie i autorów, i miejscowości, i przedmiotów – wobec tego że przy rozbiciu na parę alfabetów czytelnik zwykle się błąka nie wiedząc czego szukać w którym alfabecie.

Alfabet – tu w znaczeniu: porządek alfabetyczny.

Legitymacją, dowodem osobistym książki jest jej tytułatura. Tytułatura składa się z nazwiska autora, które wysuwamy najczęściej na czoło w bibliografiach i katalogach jako wyraz n a c z e l n y czyli h a s ł o, z nazwisk współautorów wzgl[ędnie] innych współpracowników, z właściwego tytułu (w różnych odmianach)⁹⁴ łącznie z wszelkimi podtytułami, z tzw. a d r e s u bibliograficznego lub wydawniczego oraz z f o r m y w y d a w n i c z e j (tom, tytuł serii i jej numerów, kolejność wydania)⁹⁵. O autorach i ich współpracownikach będzie jeszcze mowa obszernie (zob. rozdz. VII), nie rozwijam więc tutaj tego tematu.

Decydujące znaczenie dla prac bibliograficznych i katalogowych posiada tytuł g ł ó w n y umieszczony na osobnej karcie tytułowej; ponadto rozróżniamy następujące rodzaje tytułów: p r e d t y t u ł na pierwszej karcie książki przed kartą tytułową pośrodku albo z prawej strony u góry lub u dołu (nosi on w naszej praktyce drukarskiej brzydkią nazwę niemiecką – szmuctytuł); tytuł o k ł a d k o w y; f r o n t i s p i c e ([wym.] frątispis) – nazwa francuska w braku polskiej⁹⁶ oznacza tytuł wkomponowany w rysunek na osobnej karcie; n a g ł ó w k o w y – ponad opuszczoną o jedną trzecią wysokości stronicy

⁹⁴ „(w różnych odmianach)” – W ER i WO: „(w różnych jego odmianach)”.

⁹⁵ „z tzw. adresu bibliograficznego lub wydawniczego oraz z formy wydawniczej (tom, tytuł serii i jej numerów, kolejność wydania)” – W ER i WO: „wreszcie z tzw. adresu wydawniczego”. Ostateczne brzmienie nadane z częściowym uwzględnieniem sugestii A. Łysakowskiego z pierwszej korekty.

⁹⁶ A. Łysakowski w pierwszej korekcie podał nazwę polską: „tytuł rycinowy”.

pierwszą kolumną tekstu; grzbietowy na grzbiecie broszury lub oprawy. Poza drobnymi przyczynkami brak jeszcze wyczerpującego studium o tytułach książek z merytorycznego punktu widzenia, a mogłoby ono⁹⁷ stanowić nie mniej interesujący przedmiot badań jak nazwiska ludzi czy miejscowości. Tytuł książki stanowić może o jej powodzeniu i odwrotnie – powodzenie książki dać może szeroki rozgłos postaciom, pojęciom lub zjawiskom, które posłużyły do utworzenia go. Niektóre tytuły mieszczą w sobie⁹⁸ dla późniejszych pokoleń treść całej epoki: *Iliada* i *Odyseja*⁹⁹, *Boska komedia*, *Listy ciemnych mężów*, *Listy perskie* Monteskiusza, *Powieść o dwóch miastach* Dickensa, *Wojna i pokój* Tołstoja, *Saga rodu Forsyt[h]ów* Galsworthy'ego. I odwrotnie: *Faust* Goethego czy *Hamlet* Szekspira rozślawiły postacie, o których szeroki ogół nic by z pewnością nie wiedział; niewinne samo przez się słowo *De-kameron* jest dla wielu ludzi synonimem rozpusty, wyuzdania, grzechu; tytuł *Chata wuja Toma* kojarzy się w świadomości każdego człowieka kulturalnego ze zjawiskiem emancypacji plemion kolorowych¹⁰⁰. Szczególne igraszki z tytułami uprawiają autorzy e s s a y' ó w, tj. studiów i szkiców z zakresu literatury i sztuki. Chodzi tutaj o tytuły możliwie sensacyjne, frapujące, podchwytujące jakiś rys, odcień, ukrytą myśl autora, wiążące się z treścią, lub niemające z nią, przynajmniej pozornie, nic wspólnego. Tadeusz Boy-Żeleński był mistrzem w wynajdywaniu tytułów tego typu; pozostają trwale w pamięci takie jak *Flirt z Melpomeną*, *Pijane dziecko we mgle*, *Dziewice konsystorskie* i in. Nieobytego czytelnika orientuje często dopiero p o d t y t u ł *Studia i szkice literackie*. Dodatków używa się nadto¹⁰¹ w wielu przypadkach

Charles de Montesquieu (1689–1755) – francuski filozof, prawnik, i pisarz epoki renesansu.

Charles Dickens (1812–1870) – angielski powieściopisarz.

Lew Tołstoj (1828–1910) – pisarz rosyjski.

John Galsworthy (1867–1933) powieściopisarz i nowelista angielski.

William Shakespeare (1564–1616) – poeta i dramaturg angielski.

Essay – obecnie przyjęta jest spolszczona wersja – esej.

Tadeusz Boy-Żeleński (1874–1941) – tłumacz, pisarz, poeta, krytyk literacki.

⁹⁷ „a mogłoby ono” – w ER i WO: „a mogłyby one”.

⁹⁸ „mieszczą w sobie” – w ER i WO: „wmieszczają w siebie”.

⁹⁹ „*Iliada* i *Odyseja*” – w A „i” jest zapisane kursywą (bł.). W ER i WO Muszkowski wpisał „i” pismem prostym.

¹⁰⁰ „tytuł *Chata wuja Toma*... emancypacji plemion kolorowych” – w opinii cenzorskiej z dnia 07.09.1951 zalecono przeredagowanie tego fragmentu, co nie zostało uwzględnione.

¹⁰¹ „Dodatków używa się nadto” – w ER i WO: „Podtytuły używają się zresztą”.

dla oznaczenia czy to poziomu książki: *Zarys popularny, Podręcznik dla...*, czy metody opracowania: *Na podstawie materiałów źródłowych, Zebrane z różnych dzieł*, czy okoliczności, w których wydawnictwo zostało podjęte: *Wydanie pośmiertne, Dla uczczenia setnej rocznicy* itp.¹⁰².

Z tytułem głównym związane jest często oznaczenie kolejności wydania w połączeniu z różnymi omówieniami: „poprawione i pomnożone”, „uzupełnione przez...”, „całkowicie zmienione” i in.

Adres bibliograficzny lub wydawniczy¹⁰³ zawiera miejsce i rok wydania, firmę nakładcy i drukarza, umieszczone albo u spodu kolumny pod tytułem głównym, albo na odwrocie karty tytułowej. Na odwrocie też drukuje się często tytuł oryginalny książki tłumaczonej, nazwisko tłumacza lub grafika zdobiącego książkę, dokładną datę oddania rękopisu do druku i otrzymania gotowego nakładu książki¹⁰⁴, numer pozwolenia na druk¹⁰⁵ i rozpowszechnienie dzieła, wysokość nakładu¹⁰⁶, zagwarantowanie praw autorskich w myśl przepisów *copyright* (zob. rozdz. VII)¹⁰⁷: informacje tego typu opracowywane są szczególnie starannie w wydawnictwach Związku Radzieckiego. U nas tę tzw. *metrykę książki* ustalają zarządzenia odnoszących władz¹⁰⁸. Firmę drukarni umieszcza się albo na odwrocie karty tytułowej, albo na ostatniej stronicy książki. Na odwrocie karty tytułowej¹⁰⁹ wymienia się w krajach anglosaskich daty wszystkich poprzednich „dodruków” danej książki¹¹⁰. We Francji panuje zwyczaj umieszczania na odwrocie karty przedtytułowej zestawienia¹¹¹ opublikowanych przedtem prac autora książki.

¹⁰² Uwaga A. Łysakowskiego zamieszczona w pierwszej korekcie do wymienionych tytułów: „Określenie formy dzieła trudno uznać za podtytuł. To dodatek do tytułu. (Opinia Komisji słownictwa bibliotekarskiego).

¹⁰³ „Adres bibliograficzny lub wydawniczy” – w ER i WO: „Adres bibliograficzny”. Ostateczne brzmienie nadane w pierwszej korekcie.

¹⁰⁴ „gotowego nakładu książki” – w ER i WO: „gotowej książki”.

¹⁰⁵ „numer pozwolenia na druk” – w ER i WO: „numer pozwolenia cenzury na druk”.

¹⁰⁶ „wysokość nakładu” – brak w ER, – dodano w WO.

¹⁰⁷ „(zob. rozdz. VII)” – brak w ER, – dodano w WO.

¹⁰⁸ „informacje tego typu... zarządzenia odnoszących władz” – fragment nieobecny w B, ER, WO i w pierwszej korekcie.

¹⁰⁹ „Na odwrocie karty tytułowej” – w ER i WO: „Na karcie tytułowej”.

¹¹⁰ „daty wszystkich poprzednich „dodruków” danej książki” – w ER: „wszystkie poprzednie wydania danej książki”; w WO poprawiono na: „daty wszystkich poprzednich wydań danej książki”.

¹¹¹ „zestawienia” – w ER i WO „zestawienie” (bl.).

Okladka składająca się z dwóch kart: początkowej i końcowej oraz z grzbietu (jeżeli książka jest większej objętości) bywa na pierwszej stronie tyłko powtórzeniem karty tytułowej, przeważnie w skróceniu, ale może być również użyta do celów reklamowych przez zastosowanie specjalnej kompozycji, wykonanej albo sposobem czysto drukarskim, albo z zastosowaniem zdobienia graficznego. Wykonanie pierwszej strony okładki należy do rodzaju tzw. grafiki użytkowej, podobnie jak plakaty¹¹², reklamowe nalepki na pudełkach, torebki itp. Kompozycja czysto drukarska polega na możliwie estetycznym doborze i układzie czcionek i harmonijnym ich ustosunkowaniu w myśl ogólnych uwag¹¹³ tego rozdziału; jeżeli stosuje się tutaj ozdoby, to tylko linie, listwy nagłówkowe lub marginalne, przerywniki – wszystko zaczerpnięte z będącego stale w użyciu materiału drukarskiego. Natomiast kompozycja graficzna, projektowana zwykle przez artystów grafików, nie daje się ująć w żadne normy, operuje bowiem wszelkimi środkami dekoracji, jak rysunek, fotomontaż, kolor, starając się nawiązywać do treści czy do charakteru wydawnictwa. System zdobienia okładek rozpowszechnił się w związku z rozwojem grafiki użytkowej jako środka propagandy i reklamy po pierwszej wojnie światowej. Zdobienie okładki obejmuje niekiedy także czwartą jej stronę albo strony wewnętrzne; również i grzbiet może być włączony do kompozycji całości. W innych przypadkach strony wewnętrzne poświęcone są propagandzie innych wydawnictw o pokrewnej treści, przeważnie publikowanych przez to samo przedsiębiorstwo.

Na zewnątrz książka może być opatrzona obwolutą, która jest albo przezroczysta i ma na celu ochronienie barwnej okładki, albo zdobiona jest sama jakąś techniką graficzną gdy okładka jest czysta¹¹⁴, albo wreszcie służy celom reklamowym i wtedy jest zadrukowana odpowiednim tekstem. Reklamowym celom służy również opaska, która zwykle nosi napis „Nowość!” z króciutką zachęcającą charakterystyką książki; wypadek szczególnie stanowił¹¹⁵ pomysł Boya Żeleńskiego opatrzenia napisem: „Tylko dla dorosłych!” poważnej książki treści filozoficznej, ażeby przyspieszyć jej rozprzedaż¹¹⁶.

¹¹² „plakaty” – w ER i WO: „plakat”.

¹¹³ „ogólnych uwag” – w ER: „uwag ogólnych”, w WO zgodnie z A.

¹¹⁴ „gdy okładka jest czysta” – w ER i WO: „gdy właściwa okładka jest czysta”.

¹¹⁵ „stanowił” – w ER i WO: „stanowi”.

¹¹⁶ Ostateczne brzmienie akapitu nadane w pierwszej korekcie.

O ilustracjach i ich stosunku do tekstu książki mówiłem już wyżej, tutaj pragnąłbym jeszcze wspomnieć o wszelkiego rodzaju wkładkach, tablicach, planszach wykonywanych często odmienną od zwykłego druku techniką i tłoczonych na innym papierze; bywają to ryciny, mapy, plany itp. Oprócz tego dołącza się do tekstu książek różnego rodzaju dodatki,

Alegata – daw. załącznik.

aneksy, alegaty zawierające oryginalne materiały źródłowe lub też ich reprodukcje. Wreszcie dodaje się teraz do całego nakładu luźne karteczki z numerem kontrolera, jako podstawę do reklamacji w razie otrzymania przez nabywcę defektowego egzemplarza¹¹⁷.

Stosunkowo rzadką w naszych stosunkach rzeczą jest¹¹⁸ ekspediowanie przez nakładcę całego nakładu książki w oprawie. Stosuje się to przeważnie w wydaniach¹¹⁹ podręczników szkolnych, książek dla dzieci i młodzieży, niektórych wydawnictw albumowych i wytwornych – ale znaczna większość książek oddawana jest do handlu w broszurze. Natomiast w Związku Radzieckim, krajach anglosaskich i skandynawskich książki¹²⁰ znajdujące się w normalnym obiegu księgarskim są przeważnie oprawne; w Niemczech

Chodzi o tzw. oprawę twardą.

stosuje się to z reguły do podręczników bez względu na poziom, i nazywa się tam oprawą nakładcy (Verlegereinband). Przyczyną takiego stanu rzeczy u nas jest przypuszczalnie¹²¹ obawa, że podwyższy to znacznie cenę książki, ale działa tu również prawdopodobnie brak dużych zmechanizowanych pracowni, wobec tego że do niedawna introligatorstwo było uprawiane jeszcze jako rzemiosło.

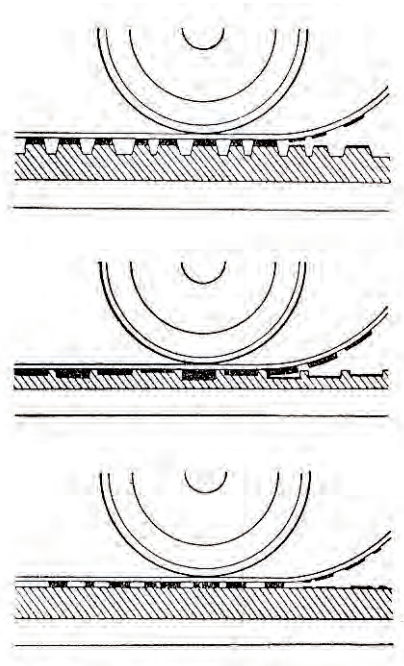
¹¹⁷ „Wreszcie dodaje się teraz... defektowego egzemplarza” – fragment nieobecny w B, ER, WO.

¹¹⁸ „rzeczą jest” – w ER: „jest rzeczą”; w WO zgodnie z A.

¹¹⁹ Zmiana z „wypadkach” wprowadzona w pierwszej korekcie.

¹²⁰ „Natomiast w Związku Radzieckim, krajach anglosaskich i skandynawskich książki” – w ER: „Wręcz odwrotnie dzieje się w krajach anglosaskich i skandynawskich, gdzie książki”; w WO: „Wręcz odwrotnie dzieje się w Związku Radzieckim, krajach anglosaskich i skandynawskich, gdzie książki”. Ostateczna wersja jest efektem ingerencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r.: „str. 123: mówiąc o formie nakładów broszurowych lub oprawnych w krajach anglosaskich i innych, należałoby przede wszystkim wspomnieć, jak ta sprawa przedstawia się w Zw. Radz.”.

¹²¹ „przypuszczalnie” – w ER i WO: „prawdopodobnie”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.



81. Schematyczne przedstawienie rodzajów druku

- U góry:* Druk wypukły drukują wypukłe części formy drukarskiej powleczone farbą.
W środku: Druk wgłębny; drukują wgłębione części formy drukarskiej wypełnione farbą.
U dołu: Druk płaski; drukują chemicznie spreparowane i przyjmujące farbę części formy drukarskiej, które leżą na tej samej powierzchni, co części nie przyjmujące farby.



82. Księgarnia współczesna
(Dział książek zagranicznych Księgarni Akademickiej w Helsinkach).

CZĘŚĆ DRUGA

PRODUKCJA I OBIEG KSIĄŻKI

W 1. wydaniu ta część
nosiła tytuł „Wytwarzanie
i obieg dokumentów”.

VII. AUTOR I NAKŁADCA

Rozległy i skomplikowany warsztat produkcji¹ i obiegu słowa drukowanego, składający się [z] rozlicznych komórek działających w większej lub mniejszej zależności wzajemnej, podlega wymaganiom i prądom życia umysłowego kształtującym się na podłożu² potrzeb i konieczności gospodarczych. Warunki materializacji graficznej i stopień rozpowszechnienia wartości kulturalnych są zawisłe od ogólnej sytuacji ekonomicznej, od warunków produkcji w ogóle i³ od stanu rynków handlowych, gdy jednocześnie rozmiary produkcji fabrycznej i zbytu wielu kategorii towarów zależą od standardu życia i od poziomu kulturalnego szerokich warstw społeczeństwa.

Zawisłe – tu: zależne.

Wkraczając tutaj w dziedzinę związaną ściśle ze zjawiskami życia gospodarczego, mamy do czynienia z trzema czynnikami naczelnymi: produkcją, pośrednictwem i konsumpcją – bez względu na epokę dziejów książki, jak wykazał Kazimierz Piekarski w przywiezionych powyżej rozważaniach dotyczących XV i XVI wieku. Tylko że od owych czasów dzieli nas niezmierny rozrost tych warsztatów, i połączone z nim bardzo daleko posunięte różniczkowanie dążeń, funkcji i interesów.

Przywiezionych – tu: przytoczonych.

Czynnik produkujący jednocy we wspólnej pracy: autora, nakładcę*), drukarza i grafika, fabrykanta i sprzedawcę papieru, intrologatora – którzy ze

¹ W B: „wytwarzania”.

² „kształtującym się na podłożu” – dopisano w ER.

³ „ogólnej sytuacji ekonomicznej, od warunków produkcji w ogóle i” – dopisano w ER.

*) Co do terminologii zaznaczyć, że język angielski posiada dwa słowa: *editor* i *publisher* (pabliszer) na oznaczenie dwóch pojęć: wydawcy odpowiedzialnego za treść, oraz *nakładcy*, łączącego na koszty; taki sam jest stosunek wyrazów niemieckich: *Herausgeber* i *Verleger*, gdy Rosjanie i Francuzi posiadają tylko po jednym: *izdatiel* i *éditeur*. Wyraźne zupełnie rozróżnienie istnieje także w języku polskim, gdyż, jak stwierdzają wszystkie słowniki od Lindego do Brücknera, w słowie „nakładca” mieści się pojęcie „nakładu” pierwotnego; Karol Estreicher pisał nawet: „nakładca na książkę” (w znaczeniu „wydać książkę swoim nakładem”); w mowie potocznej zatarło się to rozróżnienie. W pracy tej

swej strony związani są z całym łańcuchem dostawców i pomocników. Pomijając zagadnienia techniczne specjalne, dotyczące warsztatów wykonawczych, zaznaczone już zresztą pobieżnie w szkicowych zarysach rozwoju drukarstwa i papiernictwa – poprzestaną w dziale produkcji na omówieniu roli autora i nakładcy.

Bibliologiczne⁴ pojęcie autora rozpoczyna się tam, gdzie kończy się proces twórczy, a mianowicie w chwili, kiedy autor z westchnieniem ulgi postawił ostatnią kropkę i kiedy leży przed nim owoc tego procesu pod postacią rękopisu gotowego do druku. Badanie bowiem aktów twórczych i wewnętrznego stosunku autora do dzieła stanowi przedmiot nauki o literaturze i nauki o nauce (s c i e n t o l o g i i)⁵ oraz psychologii, gdy natomiast księgoznawstwo⁶ interesuje się zmaterializowanym już wytworem grafiki, jego losami i oddzia-

Scjentologia – obecnie nauko-
znawstwo.

ływaniem na zewnątrz. Z tego punktu widzenia pojęcie autora rozszerza się bardzo znacznie i obejmuje nie tylko twórcę, lecz również wszystkich tych, którzy

opracowali tekst przeznaczony do druku lub przyczynili się do jego opracowania w większym lub mniejszym stopniu.

Oficjalne *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich* (1934) rozróżniają zatem „autorstwo w ścisłym słowa znaczeniu, autorstwo w rozszerzonym pojęciu, autorstwo wątpliwe i sporne, autorstwo ukryte” (s. 16–23)*. Schemat ten, najzupełniej wystarczający dla celów katalogowania, wymaga jednak tutaj nieco szerszej interpretacji.

Autorstwo w znaczeniu ścisłym przyznamy zatem nie tylko twórcom w zakresie wiedzy i literatury, lecz również tym wszystkim, których prace, jakkolwiek pisane bez zamierzenia twórczego i bez żadnych aspiracji w tym względzie, zostały jednak ogłoszone drukiem za życia czy po śmierci. Do tej kategorii należą: autorzy pamiętników i listów; dostojnicy publikujący z tytułu swego stanowiska pewne zarządzenia o poważnej doniosłości społecz-

używam terminów: wydawca naukowy lub edytor w pierwszym znaczeniu oraz nakładca w drugim, w odróżnieniu jednak od pojęcia „nakładca”, stosowanego w ekonomii społecznej na oznaczenie kapitalisty finansującego pracę chałupniczą (przypis J. Muszkowskiego).

Przypis ten został przeniesiony z 1. wydania z dalszej części rozdziału.

⁴ W pierwszej korekcie zmieniono z „Bibliograficzne” na podstawie sugestii A. Łysakowskiego.

⁵ „i nauki o nauce (s c i e n t o l o g i i)” – dopisano w ER.

⁶ W pierwszej korekcie zmieniono z „księgarstwo”.

*) *Przepisy katalogowania*, por. rozdz. IX (przypis J. Muszkowskiego). W ostatecznym maszynopisie przypis ten nie zawiera tytułu cytowanego dzieła.

nej; osoby wypowiadające się z inicjatywy i za pośrednictwem kogoś innego, np. składające odpowiedzi na imienną ankietę, udzielające wywiadu itp. Tuż obok autora w znaczeniu ścisłym stanie tzw. wydawca naukowy czyli edytor⁷, tj. pracownik wydający w druku tekst wprawdzie cudzy, lecz we własnym układzie, z objaśnieniami, komentarzami, przedmową itp.; stopień autorstwa jest tu o tyle wyższy, o ile tekst był trudniejszy do odczytania i bardziej sporny co do sposobów interpretacji; wzmiankowana już wyżej krytyka tekstu urasta w pewnych przypadkach do poziomu odrębnego działu twórczości naukowej, zwłaszcza kiedy chodzi o dzieła autorów starożytnych lub wielkich twórców doby współczesnej; w odniesieniu do pomników historycznych wybór materiału, odczytanie, układ i objaśnienia wymagają częstokroć nie mniej⁸ wiedzy i talentu niż napisanie pracy konstrukcyjnej; podobnie ma się rzecz z pracami bibliograficznymi, których tekst zestawiony⁹ jest z materiałów cudzych – a któż by się ważył odebrać np. Karolowi Estreicherowi prawo autorstwa do *Bibliografii Polskiej?*...

Odrębny przypadek stanowi tzw. autorstwo zbiorowe, w terminologii anglo-amerykańskiej: *corporative*¹⁰ *author*. Nie dotyczy to jednak dosyć powszechnego zwyczaju łączenia się autorów w spółki (Bracia Goncourt; Boguszewska i Kornacki), gdyż w tych razach traktuje się ich równorzędnie – lecz takich przypadków, w których praca ukazuje się pod odpowiedzialnością jakiegoś ciała zbiorowego: urzędu, instytucji, organizacji itp.; w praktyce rzecz jest zwykle pisana przez jedną lub parę osób, ale zostaje zatwierdzona przez zespół albo upoważnione przedstawicielstwo tegoż; wydawnictwa takie należą z reguły do typu dokumentów życia społecznego (por. rozdz. VI).

Pojęcie autorstwa „rozszerzonego” obejmuje różne jego odmiany i odcienie. *Kompilator* (dosłownie: rabuś) zasługuje na pogardę, w myśl pierwotnego znaczenia terminu, tylko wtedy, gdy jest równocześnie plagia-

Edmond de Goncourt (1822–1896) i Jules de Goucourt (1830–1870) – francuscy pisarze, publikujący wspólnie większość utworów.

Helena Boguszewska (1886–1978), Jerzy Kornacki (1908–1981) – pisarze polscy, wspólnie opublikowali kilka powieści.

⁷ „czyli edytor” – dopisano w ER.

⁸ W B: „nie mniej”.

⁹ Zmiana z „pozbieryany”, wprowadzona w pierwszej korekcie w wyniku propozycji A. Łysakowskiego.

¹⁰ Zmiana w pierwszej korekcie z „cumulative” (sugestia A. Łysakowskiego).

to rem, tj. złodziejem cudzych wartości twórczych; w mowie potocznej słowo to ma również znaczenie ujemne, chociaż nie tak jaskrawe, jeżeli jest zastosowane do pisarzy, którzy nie mogą się zdobyć na samoistną twórczość naukową, zestawiają jedynie i przykrawają do rozmaitych celów wyniki badań cudzych¹¹. W ujęciu bibliologicznym kompilatorem nazywany jest pisarz popularyzator dokonujący skrótów, przeróbek, przystosowanych do pewnego poziomu czytelników. Kompilator może być zatem pracownikiem bardzo pożytecznym, jeżeli przyczynia się do rozpowszechnienia dzieł trudno dostępnych albo zawartych w wydawnictwach wielotomowych, do których niechętnie sięga przeciętny czytelnik, i produkuje nieraz jak edytor¹² prace wysokiej wartości. Kompilacją bywają z reguły podręczniki wszelkiego typu oraz książki popularnonaukowe (jakkolwiek ich autorzy mogą być równocześnie samodzielnymi badaczami); w tym przypadku o wartości pracy decyduje talent pedagogiczny w połączeniu ze znajomością przedmiotu. Broniąc kompilatorów prac potrzebnych i dobrze wykonanych, nie można jednak zaprzeczyć, że we wszystkich piśmiennictwach istnieje zalew kompilacji miernych, złych, a nawet wprost szkodliwych; mam na myśli nieudolne przeróbki wartościowych utworów literackich i dzieł naukowych, zwłaszcza historycznych, nędzne wulgaryzacje, przeznaczane „dla ludu” i dla młodzieży przez autorów, stojących na niższym poziomie od swych domniemanych czytelników i nieumiejących nawet pisać poprawnie; do tej samej kategorii należą skróty, streszczenia, charakterystyki i opracowania autorów starożytnych i nowszych, tzw. k l u c z e czyli b r y k i (w b. Galicji, od niemieckiego Brücke = most) do użytku uczniów szkół średnich, zakazywane zresztą surowo przez władze szkolne.

Istnieją jeszcze innego rodzaju przeróbki polegające na poprawianiu i uzupełnianiu, stosownie do aktualnego stanu badań, prac i podręczników dawniejszych a przy tym bardzo rozpowszechnionych i ogłaszanych w wielu wydaniach. Trafiają się też przypadki kontynuowania obszerniejszych dzieł niedokończonych przez autora z powodu śmierci lub innych przyczyn.

¹¹ Uwaga A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie: „Zakres pojęcia »Kompilacja« wydaje się mi za szeroki. Antologii nie nazywam kompilacją. Kompilacja to branie z drugiej ręki i podawanie za swoje połączenia materiałów w jednym tekście”.

¹² W B: „wydawca naukowy”.

Autorstwo rozszerzone obejmuje nadto szereg najbliższych współpracowników autora w znaczeniu ścisłym: tłumacza – byle tylko, w myśl włoskiego przysłowia, był istotnie tłumaczem (traduttore), nie zaś zdrajcą¹³ (traditore) – kompozytora, ilustratora. Zdarza się, że współpracownik dorównywa samemu twórcy – mówimy wtedy o jego k o n g e n i a l n o ś c i lub twierdzimy, że go nawet przewyższa i odsuwa w cień. Książę Niezłomny Słowackiego i Cyd Wyspiańskiego są w niemniejszym¹⁴ stopniu własnością tych poetów niż Calderona i Corneille’a. Książka zawierająca mierny tekst, zdobiona jednak przez znakomitego artystę, zachowuje swą wartość dzięki ilustracjom.

Juliusz Słowacki (1809–1849) – poeta doby romantyzmu.

Pedro Calderón de la Barca (1600–1681) – barokowy poeta hiszpański.

Ustalenie autorstwa nasuwa częstokroć bardzo znaczne trudności, mianowicie jeżeli autor nie jest wymieniony w druku albo ukrywa się pod p s e u d o n i m e m (nazwiskiem przybranym czy słowem pospolitym), pod k r y p t o n i m e m (jedną lub paroma literami wziętymi z imienia i nazwiska lub zmyślonymi), pod k r y p t o g r a m e m (znakiem nieliterowym); jeżeli mamy do czynienia z a p o k r y f e m, tj. z dziełem fałszywie przypisanym pewnemu autorowi; jeżeli autorstwo jest wątpliwe albo sporne; jeżeli wreszcie autor organizuje świadomie maskaradę literacką, ażeby wprowadzić w błąd czytelników (np. *Pieśni Ossjana*, *Rękopis króloworski*). Wykrywanie prawdziwego autora należy do typowych zagadnień bibliologicznych graniczących zresztą z zakresem badań historii piśmiennictwa, a nieraz i historii społecznej, gdy chodzi np. o działaczy, zmuszonych do ukrywania swego nazwiska z przyczyn natury politycznej,

W odniesieniu do prac zbiorowych, zwłaszcza zaś do wydawnictw ciągłych, pojęcie autorstwa rozszerza się i komplikuje jeszcze bardziej. Na czele tych wydawnictw stoi zwykle r e d a k t o r, którego udział w pracy kształtuje się nader rozmaicie. Bywa on inicjatorem, twórcą całego planu i jego wykonawcą, wglądającym w najdrobniejsze szczegóły strony merytorycznej (treść i forma prac oraz ich układ) jak też technicznej (papier, druk, korekta) – ale zdarza się i tak, np. w wielkich dziennikach, że nadaje tylko ogólny kierunek, pozostawiając doglądanie roboty sztabowi specjalistów zatrudnia-

¹³ Sugestia A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie: „Czy to będzie dostatecznie zrozumiałe dla ogółu?”.

¹⁴ W B: „w większym”.



83. Korektorzy w księgarni Plantyna w Antwerpii XVII w.

jących ze swej strony bezimiennych przeważnie pracowników. W praktyce francuskiej taki redaktor naczelny nazywa się *redacteur-en-chef* albo *directeur*, kierownicy zaś działów – *redacteurs*; u nas wprowadzono od niedawna podobną terminologię, ale ponieważ publiczność nie orientuje się dokładnie co do stanowisk poszczególnych pracowników, nazywa się obecnie wszystkich dziennikarzy „redaktorami”. Przypomina się tutaj uwaga pewnego cudzoziemca¹⁵, pamiętnikarza sprzed wojny, że w Polsce istnieje skłonność do tytułowania każdego o jeden stopień wyżej niż mu się istotnie należy.

Przygodni – w znaczeniu:
okazjonalni.

Do składu każdej redakcji należą współpracownicy stali i przygodni. W prasie codziennej istnieje tendencja do zatrudniania specjalistów współpracowników stałych, co stanowi jeden z postulatów organizacji zawodowych dziennikarzy, mających na celu pożądaną niewątpliwie konsolidację zawodu. Do stałego zespołu należą: pracownicy działu społeczno-politycznego, nazywani *publicystami*; *recenzenci* literaccy i teatralni; sprawozdawcy z zakresu plastyki, muzyki, sportu itp.; *korespondenci*, obejmujący całokształt życia kraju, miasta, środowiska, w którym przebywają stale albo do którego

¹⁵ W zdaniu tym autor zastąpił w WO określenie „pamiętnikarz francuski” sformułowaniem „cudzoziemiec”.

są wysyłani przez redakcję w celach specjalnych: reporterzy dostarczający materiału do kroniki bieżącej, fotoreporterzy¹⁶ i in.

Współpracownikami przygodnymi bywają albo zawodowi pisarze, uczeni różnych specjalności, działacze praktyczni, albo też ludzie wszelkich zawodów, zgłaszający z własnej inicjatywy artykuły, listy, informacje. Ta możliwość wypowiedzenia się publicznego ludzi niezwiązanych z zawodem pisarskim jest jedną ze zdobyczy ustroju demokratycznego, a zarazem jednym z czynników rozpowszechnienia prasy; toteż redakcje wkładają dużo wysiłku w rozwinięcie działu głosów publiczności, odpowiadają skrupulatnie na każdy list, starając się podtrzymać i rozwinąć korespondencję z abonentami. Na tej bowiem drodze wyrabia sobie prasa tak dla niej pożądane stanowisko organu opinii publicznej. W Polsce Ludowej wkłada się obecnie znaczny wysiłek w umiejętnie i planowe zorganizowanie sieci korespondentów terenowych jako stałych informatorów czynnych zwłaszcza w zakładach pracy¹⁷.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Dla ludzi współczesnych jest rzeczą jasną i niepodlegającą wątpliwości, że autor, w najszerszym znaczeniu tego słowa, po pierwsze – posiada prawo własności do wszelkich wytworów swego pióra (czy raczej swej maszyny do pisania), po drugie – powinien być wynagrodzony za swą pracę stosownie do jej doniosłości i rozmiarów, do jej walorów wewnętrznych i formalnych. Dziwnym więc może się wydać, że świadomość ta jest zdobyczą względnie świeżą, wytworem psychiki nowoczesnej.

W starożytności i średniowieczu nie mogły istnieć honoraria za książki, bo jakież nakładca zgodziłby się je płacić, skoro każdy czytelnik mógł sobie sporządzić na własną rękę dowolną liczbę odpisów? Wynika stąd, że sprawa honorariów związana jest ściśle z prawem własności literackiej. Pomijając zatem dosyć odosobnione przypadki uzyskiwania zapłaty, np. za sztuki teatralne przez Terencjusza i Plautusa

Publius Terentius Afer (195–159 p.n.e.); Titus Maccius Plautus (ok. 250–184 p.n.e.) – komediopisarze rzymscy.

¹⁶ „fotoreporterzy” – dopisane w ER.

¹⁷ *Rozwój i zadania ruchu korespondentów robotniczo-chłopskich. Rezolucja narady zorganizowanej przez Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. dn. 13. II. 1950.* – T. Galiński. *Ruch korespondentów w świetle wyciecznych IV Plenum.* Nowe Drogi 1950, Nr 3 (21), s. 84-99. – *Zadania korespondentów robotniczo-chłopskich w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie skuteczności krytyki prasowej.* Łódź [1951] (przypis J. Muszkowskiego).

¹⁷ „W Polsce Ludowej wkłada się obecnie znaczny... zwłaszcza w zakładach pracy¹⁷)” – dodano w WO.

Gaius Cilnius Maecenas (70–8 p.n.e.) – rzymski polityk, poeta, doradca Oktawiana Augusta.

Horacy wł. Quintus Horatius Flaccus (65–8 r. p.n.e.) – poeta rzymski.

w Rzymie starożytnym, autorzy tej epoki skazani byli na opiekę mecenasów, których rola przypadała w udziale czy to monarchom, czy władzom państwowymi czy wreszcie osobom prywatnym. Termin ten pochodzi od nazwiska magnata rzymskiego z I wieku przed naszą erą, Caius Cilnius Maecenas, które uwiecznił Horacy w słynnej swojej odzie, przekazując pokoleniom jako imię pospolite.

Nawet w okresie humanizmu, w którym sztuka pisarska poczyną wyrażać sobie stanowisko odrębnego zawodu, pobieranie od nakładcy honorariów za swe dzieła uchodziło za hańbę. Erazm z Rotterdamu usiłuje oczyścić się z tego zarzutu, wspominając wielokrotnie o dobrowolnych darach i stałych pensjach, wypłacanych mu przez monarchów i wielkich panów. Ciekawą ilustracją fluktuacji pojęć etycznych jest fakt, że

Fluktuacja – Tu: wahanie.

w nowszych¹⁸ czasach autorzy i redaktorzy wkładają nie mniej wysiłku w wykazanie, że nie są na utrzymaniu tych czy tamtych, lecz że czerpią dochody wyłącznie z honorariów, prenumeraty itp. Natomiast za rzecz najzupełniej legalną uchodziło pobieranie przez humanistów płacy za poprawianie tekstów do druku, zwłaszcza autorów starożytnych oraz za korektę; występowali wtedy w roli tzw. *castigatores* (= czyściciele)¹⁹, co odpowiadałoby w naszej: terminologii stanowisku wydawców naukowych.

Przez długie wieki prawo własności autora i wydawcy było gwarantowane tylko tu i ówdzie, w odniesieniu do poszczególnych dzieł lub typów wydawnictw, na mocy uzyskiwanych sporadycznie u władz kościelnych i świeckich przywilejów ([z]ob. wyżej przywilej krakowski Hallera z 1505 r.). Przywileje te posiadały jednak moc prawną jedynie na terenie miasta, okręgu, najwyżej – kraju. Poza granicami objętymi przywilejem mógł każdy bezkarnie przedrukowywać wszelkie książki, co było też chlebem powszednim w tych czasach, kiedy przeważającym językiem literackim była łacina. Ale

Voltaire, François-Marie Arouet (1694-1778) – francuski pisarz i filozof czasów oświecenia.

i później przedruki pozostały rzeczą powszechną. Prace Rousseau'a, Voltaire'a i całego grona encyklopedystów, wydawane np. w Szwajcarii, przedrukowywano bez skrupołów we Francji i w Holandii albo odwrot-

¹⁸ W B: „naszych”.

¹⁹ „(= czyściciele)” – dopisano w ER.

nie. Oprócz szkody natury materialnej wyrządanej autorom i nakładcom, powodowało to nieraz i krzywdę moralną, gdyż przedruki były sporządzane przeważnie bardzo pośpiesznie – ażeby uprzędzić nadejście nakładu oryginalnego – i co za tym idzie, niedbale, często z opuszczeniami i przekręceniami.

Dopiero powstanie pierwszej zawodowej organizacji księgarskiej w znaczeniu nowoczesnym, a mianowicie *Börsenverein der Deutschen Buchhändler* (Związek Giełdowy Księgarzy Niemieckich)²⁰ w Lipsku w r. 1825, dało początek

Po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. organizacja przyjęła nazwę *Börsenverein des Deutschen Buchhandels*.

wysiłkom zmierzającym do ustawowego uregulowania tych spraw, najpierw w Niemczech, gdzie pierwsze zarządzenia prawne datują się z lat 1827–29, następnie zaś w innych krajach. Wszystko to były jednak przepisy o charakterze wewnętrznym, nie mogące chronić od przedruków zagranicznych. Aż wreszcie Konwencja Berneńska z 9 września 1886 r., dotycząca ochrony prawa własności do wytworów ducha ludzkiego, położyła kres nadużyciom, na razie tylko w tych państwach europejskich, które do niej przystąpiły, a mianowicie: w Austro-Węgrzech, Belgii, Francji, Niemczech, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, we Włoszech oraz w republice Haiti. Konwencja została uzupełniona²¹ aktem dodatkowym w Paryżu w 1896 r., potem poddana gruntownej rewizji i przyjęta na sesji berlińskiej [w] 1908 r. w nowym tekście, który zyskał moc obowiązującą po ratyfikacji przez państwa należące do konwencji w 1910 r. Po czterech latach podpisano w Bernie protokół dodatkowy uprawomocniony w 1915 r. dopuszczający zgłaszanie zastrzeżeń co do niektórych punktów konwencji. Tę samą zasadę zastosowano do nowego tekstu przepracowanego w Rzymie w 1928 r. z mocą obowiązującą od 1931 r. Ostatnia z kolei rewizja została dokonana w Brukseli 26 VI 1948; tekst ten miał być ratyfikowany do 1 lipca 1951 r. Według stanu z 1 stycznia 1950 r. do konwencji należy przeszło 40 państw, w tej liczbie 21 bez żadnych zastrzeżeń, pozostałe z zastrzeżeniami dotyczącymi różnych punktów konwencji. Polska, która przystąpiła do konwencji 28 stycznia 1920, należy do kategorii pierwszych. Od 1888 r. czynne jest w Bernie Biuro Związku Międzynarodowego dla ochrony dzieł literackich i artystycznych

²⁰ (Związek Giełdowy Księgarzy Niemieckich) – dopisano w ER.

²¹ „Rozległy i skomplikowany warsztat produkcji... republice Haiti. Konwencja została uzupełniona” – przejęto z B.

n y c h publikujące swój organ miesięczny pt. *Le Droit d' Auteur* (Prawo autorskie); organ ten podaje od początku swego istnienia w pierwszych zeszytach każdego rocznika zestawienia statystyczne produkcji wydawniczej w tych krajach, które nadsyłają materiał.

Pewne trudności nastrocza jeszcze dziś zapewnienie sobie ochrony prawnej w Stanach Zjednoczonych A[meryki] P[ółnocnej], które do konwencji nie przystąpiły. Obowiązuje tam natomiast przepis polegający na tym, że pra-

O systemach prawa autorskiego zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010.

wo autorsko-wydawnicze, *copyright* (kopyrajt) obowiązuje tylko dla tych wydawnictw, które zostały wciągnięte do rejestru specjalnego urzędu Copyright Office przy Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie; w tym celu należy przesłać tam dany druk wraz z wy-

pełnionym formularzem i uiścić przepisaną drobną opłatę²², na samym zaś druku podać rok publikacji, nazwisko i adres osoby posiadającej prawo własności; dotyczy to wydawnictw krajowych i zagranicznych, zarówno książek jak poszczególnych²³ artykułów w czasopismach²⁴ i gazetach.

Polskie prawo autorskie, uchwalone przez Sejm 29 marca 1926 r.²⁵ znowelizowane i ogłoszone w jednolitym tekście jako zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 25 kwietnia 1933 r. (Dz. U. R. P. 1935 Nr 36 poz. 260), należy do najdalej idących w kierunku zapewnienia autorowi i jego spadkobiercom pełnego użytkowania owoców pracy twórczej²⁶. M[iędzy] i[nnymi] artykuł 21-szy ustanawia moc obowiązującą tego prawa na pięćdziesiąt lat od śmierci autora, gdy w wielu krajach ogranicza się ją do lat trzydziestu. Rząd Polski Ludowej, licząc się z całkowitym zniszczeniem przez hitlerowców²⁷ rynku księgarskiego, w trosce o jak najrychlejszą odbudowę, nie mógł się zgodzić na dysponowanie spuścizną najwybitniejszych i najbardziej poczytnych autorów przez ich rodziny albo przez nabywców praw nie zawsze stojących na wysokości zadania. Toteż w dniu 9 kwietnia 1946 r. wydany został dekret

²² Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie. Poprzednie brzmienie: „w sumie jednego dolara”.

²³ Zmienione w pierwszej korekcie z: „pojedynczych”.

²⁴ Pewne trudności nastrocza... poszczególnych artykułów w czasopismach” – przejęte z B.

²⁵ „Polskie prawo autorskie, uchwalone przez Sejm 29 marca 1926 r.” – przejęte z B; sama analiza stanu prawnego została znacznie rozbudowana i zaktualizowana w stosunku do wydania przedwojennego.

²⁶ „należy do najdalej idących w kierunku zapewnienia autorowi i jego spadkobiercom pełnego użytkowania owoców pracy twórczej” – przejęte z B.

²⁷ W WO: „Niemców”.

SPOSOBY CZYTANIA KOREKTY

(4 p.

Korektę można czytać bądź samodzielnie, bądź z pomocnikiem.)

Przy czytaniu samodzielnym rękopis powinien leżeć z lewej strony, zaś odbitka z prawej. Korektor przebiega wciąż wzrokiem od rękopisu do odbitki, ustalając palcem rękopisu koniec ustępu przeczytanego, zaś ~~pr~~ prawą ręką, piórem lub ołówkiem — koniec sprawdzonego ustępu na odbitce. Trudno jest zalecić bezwzględnie, w jakiej kolejności ~~bez~~ odbywać się praca, czy w wpierw czytać ustęp rękopisu a potem odbitki, czy odwrotnie. Wybór jednego ze sposobów winien być pozostawiony korektorowi.

7c ~ ~ ~
Fy
V,
H y
N
E
Ve H winna
3
V tez Ly
F b

Można jedynie zaznaczyć, iż czytanie w kolejności — odbitka — korektor jest szybsze.

Czytanie samodzielne ma tę zaletę, iż korektor, czytając sam za równo rękopis jak i odbitkę, śledzi jednocześnie zgodność formy graficznej odbitki z rękopisem, rodzaj układu tekstu itp.

← --- →
I, L y
J s V z
T y F y

Z tego powodu czytanie s a m o d z i e l n e zaleca się przy tabelkach, formułach, wschematach, ogłoszeniach itp.

> --- < < --- >
V akcydensach,
F patrz rękopis
str. 30

Ten rodzaj czytania ma również swoje złe strony. Są to: szybsze znużenie z powodu ciągłego rozdwojenia uwagi i koniecznej stałej pomocy obu rąk, ~~rac~~ omyłki i złudzenia wzrokowe a także wolniejsze tempo pracy. Z powyższych względów korektę zwykłych składów tekstowych wskazane robić jest z pomocnikiem.

←
I
Te || wyrównać
H y
V, L o
~ ~ ~

Dokument ten został zmieniony dekretem z dnia 6 września 1951 r., który obowiązywał do końca 1956 r.

o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej (Dz. U. R. P. 1946 Nr 19 poz. 133), który głosi:

„Celem zaspokojenia w dziedzinie wydawniczej najpilniejszych potrzeb kulturalnych społeczeństwa,

spowodowanych wyniszczeniem w czasie wojny książki polskiej, zawiesza się na lat 5 wynikające z ustawy o prawie autorskim uprawnienia do wydawania drukiem dzieł literackich autorów: Adolfa Dygasińskiego, Teodora Tomasza

Jeża, Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta, Henryka Sienkiewicza, Andrzeja Struga, Stanisława Witkiewicza (ojca), Stanisława Wyspiańskiego, Gabrieli Zapolskiej i Stefana Żeromskiego... Minister Kultury i Sztuki udzieli zezwolenia na wydawanie drukiem (dzieł tych autorów) pod warunkiem zastosowania się do odpowiednio ustalonej kalkulacji, zapewnienia należytego poziomu wydawniczego oraz uiszczenia odpowied-

nych opłat... Opłaty... przypadają na rzecz uprawnionych do dziedziczenia krewnych twórcy... W braku tych osób Minister... przekaze sumy uzyskane z opłat w całości na cele popierania twórczości literackiej”²⁸.

W praktyce dawniejszej²⁹ autorzy polscy byli zawsze upośledzeni pod względem materialnym³⁰. Pierwsze poważniejsze honorarium za dzieło naukowe w Polsce otrzymał, według Estreichera, Adam Jocher za *Obraz bibliograficzny literatury i nauk*, wydany w latach 1842–1857 nakładem Zawadzkich w Wilnie. Niezwykłym wydarzeniem w tej dziedzinie było zawarcie w dniu 17 września 1857 r. umowy, której mocą zobowiązał się Samuel Merzbach w Warszawie³¹ zapłacić spadkobiercom Adama Mickiewicza sumę 35.600 franków, czyli 9.650 rubli za kompletne wydanie cenzuralnych na

²⁸ „»Celem zaspokojenia w dziedzinie... na cele popierania twórczości literackiej«” – w ER Muszkowski zaproponował złożenie tego fragmentu petitum, do czego wydawca zastosował się w WO, a co jednak pominął podczas druku książki. Zastosowanie petitum w innym miejscu, w rozdziale IX, świadczy o tym, że było to zaniedbanie.

²⁹ Dopisano w ER.

³⁰ Autor usunął w tym miejscu sformułowanie: „teraz zaś – po krótkim okresie częściowej poprawy – znaleźli się znowu w położeniu bardzo trudnym” (por. B, s. 128).

³¹ Dopisano w ER.

terenie b[yłej] Kongresówki³² pism poety w dziesięciu tysiącach egzemplarzy. Nie znaczy to jednak, aby fakty te można było uważać za przełomowe. Długo jeszcze potem autorzy albo wydawali swe prace własnym nakładem (częstokroć w prenumeracie), albo odstępowali je nakładcom po prostu za darmo czy za otrzymaniem pewnej liczby egzemplarzy, które wolno im było rozprzedać na własny rachunek. Tytułem honorarium za pierwszą serię *Bibliografii Polskiej* otrzymał Karol Estreicher 100 egzemplarzy tego wydawnictwa na własność. Archiwa wielkich firm wydawniczych pełne są śladów takich transakcji, które zresztą dokonywane były ku najwyższemu zadowoleniu pisarzy przyjmujących je z wdzięcznością. Gdy nawet płacono honoraria, to były one tak nikłe, że płodni i poczytni autorzy byli szczęśliwi, jeżeli mogli nimi pokryć swoje rachunki za wybrane u nakładcy książki. Wiadomo też, że najwybitniejsi uczeni i literaci Warszawy sprzed pierwszej wojny światowej³³ zmuszeni byli zarabkować pracą biurową, poświęcając jedynie tzw. „wolne chwile” na działalność pisarską. Wyjątek stanowił Henryk Sienkiewicz, dzięki niezwyklej³⁴ poczytności swoich książek w kraju i za granicą³⁵, ale mniej popularni, nawet i najbardziej uznawani w swojej epoce³⁶, jak Stanisław Wyspiański i Stefan Żeromski, walczyli z dotkliwymi trudnościami*). Maria Konopnicka pobierała na mocy umowy z firmą Gebethner i Wolff z 1889 r. za wiersz druku w *Kurierze Warszawskim* 7½ kopiejki (15 groszy), w *Tygodniku Ilustrowanym* „za wiersz rymowany oryginalny kop. 15, wiersz rymowany przekładu kop. 772, wiersz prozy kop. 5”. Jeszcze w początku naszego wieku młodzi poeci, jak Kazimierz Tetmajer i Lucjan Rydel, wydawali pierwsze tomiki nakładem własnym, wdzięczni księgarzom za zamaskowanie tego faktu umieszczeniem na okładce swej firmy.

<p>Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865–1940) – polski poeta i powieściopisarz.</p>

Jak było w okresie międzywojennym³⁷, dowiadujemy się z ankiety, pierwszej tego rodzaju w Polsce, przeprowadzonej przez Związek Zawodowy Lite-

³² „na terenie b[yłej] Kongresówki” – dodano w ER.

³³ „sprzed pierwszej wojny światowej” – dodano w ER

³⁴ W B: „wyjątkowej”.

³⁵ Pisownia rozdzielna zaproponowana w trzeciej korekcie, ostatecznie nieuwzględniona w A.

³⁶ „najbardziej uznawani w swojej epoce” – W B: „najwięksi”.

*) Stefan Żeromski był zabezpieczony pod względem materialnym dopiero od czasu zawarcia stałej umowy z Jakubem Mortkowiczem (Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie). (Przypis J. Muszkowskiego).

³⁷ „było w okresie międzywojennym” – w B: „jest obecnie”.

ratów, której wyniki opracował Instytut Gospodarstwa Społecznego pt. *Życie i praca pisarza polskiego* (Warszawa 1932). Na 129 osób piszących tylko 24 osiągało ok. 90% całkowitych swoich dochodów z pracy literackiej, 12 – przeszło 60%, pozostałe nie dociągały nawet do 30%. „Jedna trzecia autorów, którzy podali swoje dochody literackie (ogółem 134), zarabia tą drogą 46 – wyraźnie czterdzieści sześć złotych miesięcznie. Dalszych 27 pisarzy osiąga twórczością literacką przeciętnie 136 zł miesięcznie, 7 otrzymuje średnio 213 zł, 10 ma dochód wynoszący przeciętnie 261 zł miesięcznie itd. Są to

Więcej na ten temat zob.
S. Żółkiewski w książce *Kultura literacka 1918-1932*. Wrocław [etc.] 1973, s. 158.

zarobki, rzecz prosta, głodowe, pozwalające jedynie na najskromniejsze utrzymanie, zwłaszcza gdy się uwzględni tę okoliczność, że 72% pisarzy musi dbać o byt swej rodziny”.

Położenie pisarzy naukowych było o tyle lepsze w zasadzie, że pracowali oni przeważnie na stanowiskach w instytutach badawczych, w szkolnictwie wyższym i średnim. Ale jeżeli zważyć, iż poza katedrami akademickimi były to przeważnie stanowiska bardzo skromne, że docenci za ciężką często pracę nie byli wynagradzani wcale – okaże się, iż dodatkowe dochody w postaci honorariów autorskich były³⁸ dla nich bardzo pożądane³⁹.

Trzeba przyznać, że literaci potrafili lepiej od uczonych walczyć o swoje przyrodzone prawa do życia i do pracy twórczej, przeprowadzając ankiety, poruszając opinię publiczną, a nade wszystko organizując się. Tym wysiłkom zawdzięczali utworzenie zrzeszeń zawodowych, z których zwłaszcza Związek Zawodowy Literatów Polskich i Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej zajmowały się obroną interesów zawodowych, oczywiście w bardzo wąskich ramach ustroju kapitalistycznego, ograniczonych przez zależność od nakładców książek i periodyków. Obecnie potężne organizacje zawodowe zawierają umowy dotyczące warunków pracy z przedstawicielami zrzeszonych instytucji nakładowych, zwłaszcza państwowych i spółdzielczych (por. niżej); starają się o mieszkania dla swoich członków i o rozmaite ułatwienia natury materialnej, organizują dla nich domy wypoczynkowe itp.

Mówiłem już, że autorem w pojęciu bibliologicznym jest osoba, która opracowała rękopis do druku. Najgenialniejszy bowiem nawet utwór nie należy do zakresu badań bibliologii, dopóki nie uzyskał materializacji graficznej.

³⁸ W B w różnych miejscach: „jest”, „są”.

³⁹ „W praktyce dawniejszej autorzy polscy... były dla nich bardzo pożądane” – przejęto z B.

Jednakże wykończenie rękopisu jest w dobie obecnej zaledwie pierwszą fazą tej materializacji, po której zwykle następuje druga, tj. ogłoszenie pracy drukiem. Rękopis, zamknięty w biurku autora, pozbawiony możliwości krążenia pomiędzy ludźmi i wywoływania pewnych reakcji psychicznych, jest z tego punktu widzenia pozycją równie martwą jak dzieło nie napisane. Starłem się wykazać powyżej, jak potężną więzią społeczną jest pismo i udoskonalona jego postać – druk maszynowy, który sprawia, że jeden i ten sam tekst dociera do rąk nieograniczonej liczby ludzi; oddziałując na nich w sposób nader rozmaity; dokonywa się tutaj zetknięcie dwóch organizacji psychicznych, autora i czytelnika, wynik zaś jest niełatwy⁴⁰ do przewidzenia. Jakkolwiek zatem wszelka produkcja uzależniona jest od potrzeb i zamiłowań konsumentów, to jednak może w żadnym z jej działów nie jest tak trudno ustalić pewne ogólne zasady i kryteria, jak w wydawnictwie książek.

Tylko bardzo nieliczni autorzy w warunkach produkcji kapitalistycznej mogli pozwolić sobie na wydawanie swych prac nakładem własnym. Bo pomijając już ryzyko, z jakim związane jest każde przedsięwzięcie wydawnicze z natury rzeczy, nakładca prywatny musi być przygotowany na to, że książka będzie się rozchodziła powoli i w znikomych ilościach w braku odpowiedniego aparatu propagandy i obiegu, korzystanie zaś z aparatów cudzych daje przeważnie wyniki dosyć mierne. Nakłady własne były dawniej w Polsce, jak wspomniałem, bardzo powszechne, gdyż stosunkowo niewielu było przedsiębiorczych księgarzy, którzy by się wazyli na podejmowanie mniej pewnych⁴¹ nakładów wobec słabego rozpowszechnienia czytelnictwa. Ale zachowało się to w użyciu i później, skoro na przeszło 10.000 wydawnictw, znajdujących się na rynku księgarskim w 1924 r., 33% przypadało na nakłady prywatne (*Przewodnik Księgarski* 1925/26 s. XXVI). Później⁴² stosunek ten zmienił się bardzo znacznie: statystyka urzędowa za 1934 rok wykazała ok. 6% takich nakładów, w czym wydawnictw w ł a s n y c h autorów było zaledwie 2%.

Cyfry powyższe dotyczą tylko nakładów dokonywanych na koszt poszczególnych osób, gdy w terminologii księgarskiej n a k ł a d p r y w a t n y oznaczał wszelki druk odrębny ogłoszony nie przez zawodowe przedsiębiorstwo wydawniczo-księgarskie. Jeżeli zastosujemy ten punkt widzenia do danych

⁴⁰ W B: „prawie nie do”.

⁴¹ „mniej pewnych” – dopisano w ER.

⁴² W B: „obecnie”.

statystycznych z 1934 r., okaże się, że zawodowcy wyprodukowali przeszło 20% nakładów, równą niemal liczbę – organizacje i instytucje społeczne, 16% – przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe nieksięgarskie, ok. 7% władze, urzędy i instytucje państwowe, ok. 6 % – władze, urzędy i instytucje samorządowe, przeszło 2% – władze, urzędy i instytucje duchowne itp. Przy tym co do liczby egzemplarzy wydanych druków organizacje i instytucje społeczne przewyższały firmy księgarskie blisko czterokrotnie. Należy jednak pamiętać o tym, że gdy księgarze wydawali niemal wyłącznie książki we właściwym znaczeniu tego wyrazu, inni nakładcy ogłaszali przeważnie dokumenty życia społecznego, z wyjątkiem instytucji i organizacji mających za zadanie działalność wydawniczą, jak Polska Akademia Umiejętności, Kasa im. Mianowskiego, towarzystwa naukowe i inne⁴³. W okresie powojennym pozycja nakładów własnych znika zupełnie z wykazów statystycznych naszej produkcji wydawniczej⁴⁴.

W Polsce Ludowej bezpośrednio po wojnie cyfry udziału w produkcji przesunęły się na korzyść przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni, w roku zaś 1951 produkcja i obieg książki uległy pełnemu uspołecznieniu ([z]ob. niżej).

Jeżeli zatem autor nie mógł sobie pozwolić na podjęcie własnego nakładu i nie miał krewnych lub przyjaciół, którzy by mu w tym dopomogli, skazany był na szukanie nakładcy. Charakterystyczną jest rzeczą, iż dotychczasowe próby zakładania spółek i kooperatyw autorów w celach wydawniczych kończyły się przeważnie klęską, narażając założycieli i udziałowców na dotkliwie straty⁴⁵. Mogłoby to świadczyć o tym, że działalność wydawnicza wymaga specjalnego stosunku do książki, który nie ma nic wspólnego ze stosunkiem autora do dzieł własnych. Słowem, że trudno byłoby się obyć bez nakładców zawodowych.

Tylko że ustalenie cenzusu zawodowego jest w tej dziedzinie bardzo utrudnione⁴⁶. Znajdowali się wprawdzie już od XVI wieku pośród księgarzy-wy-

⁴³ „Mówiłem już, że autorem... towarzystwa naukowe i inne” – przejęto z B.

⁴⁴ W WO autor usunął w tym miejscu dane za 1946 r. dotyczące typów nakładców (spółdzielnie, przedsiębiorstwa państwowe, organizacje społeczne, firmy księgarskie).

⁴⁵ Autor wyłączył w tym miejscu pochodzący z B ustęp: „Nie jest to prawdopodobnie pozbawione związku ze stwierdzonym faktem, że spółdzielnie księgarskie rozwijają się na ogół słabo i nie osiągają poważnych wyników, zarówno zagranicą, jak i w Polsce”.

⁴⁶ Autor łączy tu dwa fragmenty, pomijając zawarte w 1. wydaniu swoje opinie na temat prywatnego wydawania książek (por. 1. wydanie, s. 133).

dawców ludzie z wykształceniem wyższym, jednostki o wysokim poziomie kultury – ale przygotowanie ściśle zawodowe o charakterze naukowym jest tutaj wielką rzadkością. Któż jest zatem zawodowym nakładcą?... Otóż istniały najpierw we wszystkich krajach stare, zasłużone firmy, przechodzące z pokolenia na pokolenie, posiadające wyrobioną od dawna metodę działania i tradycję, stanowiące równocześnie warsztaty szkolenia młodych wstępujących w życie kandydatów na szefów, jak też całego personelu. Były to od wieków właściwe szkoły, w których kształcenie odbywało się w trybie *termi n a t o r s t w a*, jak to miało miejsce w rzemiośle od czasów średniowiecza. U nas po pierwszej wojnie światowej w okresie dobrej koniunktury, będącej zarazem okresem wzmożonego czytelnictwa, zaczęły wyrastać, jak grzyby po deszczu, niezliczone przedsiębiorstwa wydawnicze podejmowane przez różne grupy zbiorowe i osoby prywatne. Było to objawem z jednej strony nowych potrzeb społecznych oraz protestu przeciwko przestarzałym metodom działania owych wielkich, poważnych firm, które nie mogły tak od razu przystosować swych rozrośniętych aparatów wytwórczo-handlowych do zmienionych warunków, z drugiej – pospolitego grynderstwa*)⁴⁷ mającego na celu wyłącznie zrobienie „dobrego interesu”, przy czym szczególne właściwości takiego towaru, jakim jest słowo drukowane, nie były brane w rachubę. Nastąpił oczywiście znany powszechnie krach, który pochłonął bez litości poczynań dyletanckie, oparte nadto na przeciągnięciu do ostateczności struny kredytowej. Ci, którzy przetrwali, zdobyli sobie jednak, dzięki samemu temu faktowi, ostrogi rycerskie, czyli tytuł zawodowców. I oto po paru latach⁴⁸ w organizacjach księgarskich stanęli na czele⁴⁹ ci właśnie, którzy lat temu kilka byli uważani w kołach fachowych za wydawców „dzikich”, za intruzów, szkodliwych dla księgarstwa; oni też piorunowali najgłośniej pod adresem „niepowołanych”, tzn. po prostu nowych przedsięwzięć wydawniczych grożących konkurencją. Przez wypróbowanie zatem swych sił w praktyce, przez błędy, pomyłki, trudności i straty materialne, prowadziła jedyna droga do sta-

*) Grynderstwo (od niemieckiego *gründen* = zakładać) termin zapożyczony z ekonomii społecznej oznaczający w ustroju kapitalistycznym uprawianie spekulacji drogą zakładania szeregu przedsiębiorstw mających na celu przyciągnięcie wkładów łatwowernej publiczności (przypis J. Muszkowskiego).

⁴⁷ Przypis wprowadzony w wyniku sugestii A. Łysakowskiego zanotowanej w pierwszej korekcie.

⁴⁸ „po paru latach „ – w B: „dzisiaj”.

⁴⁹ „stanęli na czele” – w B: „wiodą rej”.

nowiska zawodowego nakładcy⁵⁰, zwłaszcza że skąpe szkolnictwo księgarskie, o którym będzie mowa w rozdziale następnym, mogło dać najwyżej ogólne przygotowanie do zawodu bez uwzględnienia tej specjalizacji wymagającej tak rozległej i wszechstronnej wiedzy. Cechy potrzebne do owocnego wykonywania działalności nakładowej w ustroju kapitalistycznym polegały – jak sądzę – na połączeniu pewnej ogólnej kultury, sięgającej zresztą niekoniecznie bardzo głęboko a będącej właściwie „obyciem”, bystrej inteligencji i niejakiemu smaku literacko-artystycznego, pewnego odcienia snobizmu torującego drogę do ludzi sławnych czy chociażby popularnych – z wybitnym uzdolnieniem i gruntownym przygotowaniem handlowym. Nie darmo też wytrawni kierownicy uczelni lipskiej ([z]ob. następny rozdział)⁵¹ największy nacisk kładli na przedmioty tego działu i powierzali prowadzenie badań teoretycznych specjalistom w zakresie nauk handlowych. Według starego powiedzenia księgarskiego, które straciło już w ustroju demokracji ludowej swoją aktualność, najłatwiej było książkę napisać, trudniej ją wydać, a najtrudniej – sprzedać.

Należy jednak pamiętać o tym, że jeżeli przerost ambicji intelektualnych wiódł nakładcę⁵² do strat, to ich brak lub niedorozwój sprowadzał działalność wydawniczą do poziomu zasady „aby handel szedł”, nie tylko szkodliwej dla kultury, lecz nie dającej się długo utrzymać i grożącej w końcu jeszcze dotkliwymi stratami⁵³, jeżeli nie ostateczną ruiną.

Ciekawych przykładów, dowodzących potrzeby równowagi pomiędzy czynnikiem intelektualnym⁵⁴ a materialnym w poczynaniach wydawniczych, mogłoby dostarczyć porównanie działania wielkich firm księgarskich sprzed drugiej wojny światowej⁵⁵ z akcją instytucji o charakterze społecznym. Firmy wydawnicze produkowały książki o bardzo różnej wartości, przeważnie na odpowiedzialność autora, ponieważ kierownictwo nie mogło posiadać kompetencji we wszystkich działach wiedzy, dorywcze zaś oceny powoływanych sporadycznie specjalistów nie zawsze były miarodajne – a pomimo to rozsądnie skalkulowany nakład przeważnie się rozchodził prędzej lub później; z drugiej

⁵⁰ Jeżeli zatem autor nie mógł sobie pozwolić... droga do stanowiska zawodowego nakładcy²³ – przejęto z B.

⁵¹ „(ob. następny rozdział)” – dopisano w ER.

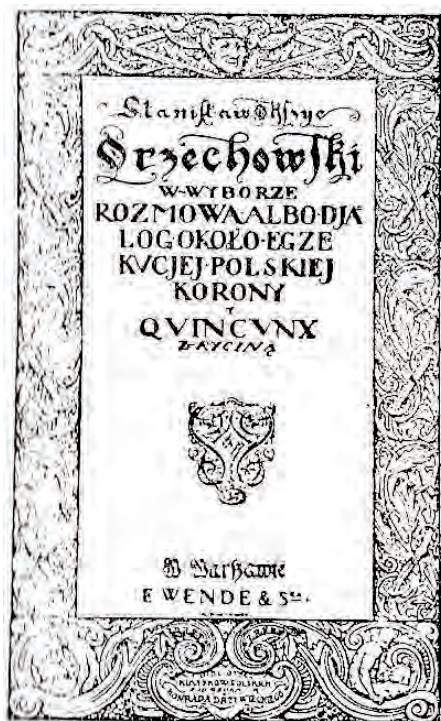
⁵² „ambicji intelektualnych wiódł nakładcę” – w B: „wartości duchowych wiedzie wydawcę”.

⁵³ „jeszcze dotkliwymi stratami” – w B: „dotkliwymi stratami”.

⁵⁴ W B: „duchowym”.

⁵⁵ „sprzed drugiej wojny światowej” – dopisano w ER.

strony grona o najwyższej kompetencji publikowały prace konstrukcyjne (pomijam zbiory materiałów źródłowych, wielkie wydawnictwa informacyjne specjalne itp.), stojące na poziomie aktualnego stanu badań, a zatem niezbędne dla pewnej garstki czytelników współczesnych i potomnych (którą nietrudno było obliczyć), nie zamierzając przy tym osiągnąć zysku – a pomimo to wydawnictwa ich nie były przeważnie samowystarczalne. Niewątpliwie odgrywał tu pewną rolę fakt, że przedsiębiorstwa księgar-



86. Okładka [A]dama Półtawskiego 1921 r.

KLĄTWA

TRAGOEDIA



NAPISAŁ STANISŁAW WYSPIAŃSKI

85. Okładka S[ta]nisława W[ys]piańskiego 1891 r.

skie wydawały niewiele dzieł naukowych⁵⁶, ale trafiali się wśród nakładców tacy śmiałkowie i nie skarżyli się wcale na straty. Byłbym też skłonny przypisać ten stan rzeczy raczej pewnym niedociągnięciom natury handlowej w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, obejmującym zarówno propagandę o poziomie wyższym, jak pospolitą reklamę, jak nade wszystko metody sprzedaży. Największe nasze instytucje naukowo-wydawnicze zerwały już wprawdzie od dawna z systemem osławionych składowych w księgarniach i prowadziły w swych siedzibach ekspedycje

⁵⁶ Autor pomija tu fragment z B: „ale wydawały je przed wojną, nie ponosząc strat”. Ustęp dotyczy I wojny światowej.

własne niekiedy pod kierunkiem księgarzy zawodowych, a nawet ogłaszały w dobie kryzysu⁵⁷ tanie sprzedaże – niemniej jednak książka o charakterze badawczym należała jeszcze niedawno⁵⁸ do rzadkości w normalnym obiegu księgarskim. Nie był tu bez winy sortyment, o czym wypadnie jeszcze wspomnieć na właściwym miejscu – ale sytuacja ta budziła w obserwatorze życzenie, by w niektórych przypadkach na czele działów wydawniczych instytucji akademickich mogli stanąć obrotni handlowcy, ustępując swe stanowiska w firmach księgarskich ludziom na poziomie akademickim⁵⁹.

Informacje i opinie dotyczące produkcji wydawniczej w okresie powojennym, podane przez autora w dalszej części rozdziału, mają dziś wartość jedynie historyczną.

Po drugiej wojnie światowej, w związku ze zmianą ustroju Rzeczypospolitej i przejściem przez państwo kluczowych gałęzi przemysłu (m[iędzy] i [nnymi] zakładów poligraficznych), dokonał się i w tej dziedzinie głęboko sięgający przewrót. Punkt ciężkości w poczynaniach nakładowych i w handlu księgarskim prze-

niósł się do wielkich instytucji państwowych i spółdzielczych, obok których istniały jednak jeszcze przedsiębiorstwa prywatne. W okresie przejściowym od dnia 14 października 1949 r. do końca 1950 roku obowiązywało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21. IX. 1949 w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych (Dz. U. R. P. 1949 Nr 53 poz. 407). Od dnia 1 stycznia 1951 r. produkcja i obieg książki zostały w pełni uspołecznione⁶⁰.

Czynne w tym roku przedsiębiorstwa wydawnicze uspołecznione dają się podzielić na uniwersalne i wyspecjalizowane. Do pierwszych należą: Książka i Wiedza rozporządzająca dziewięcioma zespołami redakcyjnymi, planująca na ten rok 879 tytułów w 27,5 milionach egz[emplarzy] ze wszystkich działów wiedzy i wszystkich gałęzi piśmiennictwa; Czytelnik – 288 książek w 4,4 mil[ionach] egz[emplarzy] przeważnie z zakresu literatury pięknej; ten sam dział przeważa w wydawnictwach Państwowego Instytutu Wydawniczego (204 tyt[ułów], 2,6 mil[ionów] egz[emplarzy]). Inne posiadają przeważnie wyraźne

⁵⁷ „w dobie kryzysu” – dopisano w ER.

⁵⁸ W B: „ciągle”.

⁵⁹ „z wybitnym uzdolnieniem i gruntownym przygotowaniem handlowym... ustępując swe stanowiska w firmach księgarskich ludziom na poziomie akademickim” – przejęto z B.

⁶⁰ „Po drugiej wojnie światowej... książki zostały w pełni uspołecznione” – akapit wprowadzony w wyniku interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r. na zarzut: „Gdy praca ta ukaże się prawdopodobnie nie będzie już wydawnictw prywatnych”.

oblicze pod względem typu nakładów lub przynależności ich do określonych gałęzi wiedzy czy działalności praktycznej. Więc Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (32 mil[iony] egz[emplarzy]); Nasza Księgarnia (265 tytułów książek z zakresu pedagogiki i literatury dla dzieci i młodzieży); Ossolineum – teksty literackie i nauka o literaturze; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (88 książek z zakresu zagadnień wsi); Polskie Wydawnictwo Muzyczne (194 pozycje, 1,8 mil[ional]); Wiedza Powszechna i odczyty Tow[arzystwa] Wiedzy Powszechnej – poświęcone sprawie popularyzacji masowej (180 tyt[ułów], 2,4 mil[ionów] egz[emplarzy]). Wreszcie resortowe wydawnictwa: Państw[owe] Wyd[awnictwo] Techniczne i Polskie Wyd[awnictwo] Gospodarcze (406 tyt[ułów]), Państw[owe] Wyd[awnictwo] Rolnicze i Leśne (295 tyt[ułów], 5 mil[ionów] egz[emplarzy]), Państw[owe] Zakł[ady] Wyd[awnictw] Lekarskich, Państw[owe] Wyd[awnictwa] Komunikacyjne, Wyd[awnictwo] Min[isterstwa] Obrony Narodowej, Min[isterstwa] Sprawiedliwości, Min[isterstwa] Pracy i Opieki Społ[ecznej], Gł[ówny] Urząd Statystyczny. W stadium organizacji znajduje się powołane do życia wiosną 1951 r. Państw[owe] Wydawnictwo Naukowe. (A. Bromberg. *Książka w Polsce Ludowej*, Trybuna Ludu 1951 Nr 137).

Uspołecznienie to dokonało się już od dawna w Związku Radzieckim. Po rewolucji październikowej w latach dwudziestych utworzono szereg przedsiębiorstw w poszczególnych republikach; w Republice Rosyjskiej ponadto jedno centralne: Centroizdat, przemianowane potem na Gosizdat. Ku końcowi pierwszej pięciolatki (od 1928 do 1932) istniało przeszło sto przedsiębiorstw wydawniczych, zaś w chwili wybuchu drugiej wojny światowej 220. Oprócz wielkich przedsiębiorstw istnieje znaczna liczba drobnych przy urzędach, spółdzielniach, związkach zawodowych, instytucjach naukowych i in. produkujących książki w małych nakładach; stanowi to ok. 5% tytułów i zaledwie 2% ogólnej liczby arkuszy druku w stosunku do całkowitej produkcji. Najliczniejszy typ przedsiębiorstw wydawniczych stanowią takie, które produkują po 100–500 tysięcy egzemplarzy rocznie, jednakże gros produkcji (75%) wychodzi z nieznacznej liczby największych warsztatów, z których każdy produkuje ponad 10 milionów egzemplarzy rocznie. W 1947 roku wydawane były książki w 578 punktach Związku Radzieckiego.

Miejsce Centroizdata i Gosizdata zajęła w 1930 r. organizacja OGIZ (Obiedinienie Gosudarstwiennych Izdatielstw). W skład OGIZu weszły naj-

Fragment
o charakterze
ideologicznym

pierw samodzielnie istniejące wielkie przedsiębiorstwa wydawnicze, zależne od tej organizacji pod względem planowania działalności nakładowej, administracyjnej i finansowej, a poza tym Knigocentr – organizacja rozpowszechniania produkcji zjednoczonych wydawnictw i Poligrafrest przydzielający przedsiębiorstwom drukarnie. Knigocentr został przetworzony następnie na KOGIZ (Knigotorgowoje Obiedinenije Gosudarstwiennych Izdatielstw), a Poligrafrest na Poligrafkniga, instytucję jednoczącą szereg najważniejszych drukarni książek i periodyków. W 1946 r. OGIZ uzyskał charakter organizacji związkowej, a w 1949 r. został zlikwidowany. Na jego miejsce Rada Ministrów Związku powołała do życia Główny Zarząd do Spraw Przemysłu Poligraficznego, Wydawnictw i Handlu Księgarskiego (uchwała z 6. II. 1949 Nr 555). W bezpośrednim zawiadywaniu tej nowej instytucji znajduje się dwanaście centralnych państwowych przedsiębiorstw wydawniczych uprawiających produkcję w zakresie literatury politycznej, prawniczej, technicznej, rolniczej, geograficznej, słownikowej, artystycznej, kinematograficznej, literatury pięknej, literatury w językach obcych i przekładów z języków obcych.

W ogóle przedsiębiorstwa nakładowe bywają tutaj albo uniwersalne albo wyspecjalizowane. Specjalizacja posiada (o czym [z]ob. poniżej) strony bardzo dodatnie dzięki możliwości przysposobienia sobie stałego zastępu współpracowników oraz pełniejszego wykorzystania materiałów papierniczych i poligraficznych, przeciwdziała też dublowaniu jednych i tych samych wydawnictw (W. A. Markus, *Osnovy organizacji i ekonomiki knigoizdatielskogo diela*. Moskwa Leningrad 1949 s. 21–25; przekład polski pt. *Organizacja i gospodarka instytucji wydawniczych*⁶¹. Warszawa 1950. – A. Bromberg, *Organizacja rynku wydawniczego w ZSRR*. Nowe Drogi 1948 Nr 8, s. 146–49).

Mówiąc o organizacji wytwórczości i obiegu książki w Związku Radzieckimi nie można pominąć Wszechzwiązkowej Izby Książki (Wsiesojuznaja Kniżnaja Pałata) przekształconej w 1935 r. z Centralnej Rosyjskiej Izby Książki. Instytucja ta otrzymuje pewną liczbę egzemplarzy obowiązkowych⁶² wszystkich publikacji ogółu zakładów produkcyjnych Związku. Wydawnictwa te po wykorzystaniu do rejestracji bibliograficznej i statystycznej stanowią podstawę Archiwum Drukarstwa Radzieckiego i służą do uzupełnienia nie-

⁶¹ Informację o przekładzie polskim dodano w pierwszej korekcie.

⁶² Brzmienie nadane w wyniku sugestii A. Łysakowskiego zanotowanej w pierwszej korekcie. We wcześniejszej wersji była mowa o 50 egzemplarzach obowiązkowych.



87. Okładka W[ładysława] Skoczylasa 1929 r.

których bibliotek. Działalność bibliograficzna Izby obejmuje bardzo szeroki zakres: naczelne wydawnictwo stanowi *Kněžnaja Letopis'*, a obok niej prowadzona jest rejestracja artykułów, z periodyków, wydawnictw muzycznych, kronika sztuk plastycznych i in. Od 1927 do 1945 wydała Izba przeszło pół miliona drukowanych kart katalogowych. Oprócz tego prowadzone są liczne kartoteki służące do jak najszerszej pojętych celów informacyjnych. Osobny dział stanowią prace bibliologiczne z zakresu bibliografii, klasyfikacji bibliotecznej, metodyki i historii nauki o książce. Przy Izbie istniały Wyższe Kursy Bibliograficzne, które wyszkoli-

Fragment
o charakterze
ideologicznym

ły liczny zastęp wykwalifikowanych pracowników (*Wsiesojuznaja Kněžnaja Palata 1920–1945*. Moskwa 1945; W. N. Denisjew. *Obszczaja bibliografija*. Moskwa 1947; por. też Biuletyn Instytutu Bibliograficznego t. III, Nr 4; *Pra-sa i książka w Związku Radzieckim*, Warszawa 1949)⁶³.

Przechodząc teraz do czynności zawodowych przedsiębiorstwa nakładowego, możemy je podzielić na cztery grupy: planowanie i redakcja wydawnictw, produkcja; kalkulacja i sprzedaż, propaganda i reklama.

Umiejętność pozyskiwania dla przedsiębiorstwa autorów jest niezbędnym warunkiem powodzenia w działalności wydawniczej. Dokonywa się to przeważnie albo na gruncie stosunków osobistych⁶⁴ kierowników przedsiębiorstwa, albo na tle wspólnych zamiarów i poglądów i wiąże się ściśle z zagadnieniem specjalizacji. Jak widzieliśmy, jest ona stosowana w Związku Radzieckim, zaś przed wojną była bardzo rozpowszechniona w Niemczech. Przedsiębiorstwo

⁶³ Cytata bibliograficzna dotycząca Denisjewa uzupełniona w pierwszej korekcie.

⁶⁴ W B: „towarzyskich”.

utrwała tym sposobem i rozszerza swoje stosunki wśród pewnego odłamu pisarzy, opanowuje daną dziedzinę piśmiennictwa, poznaje jej potrzeby i braki, każda zaś wydana książka pogłębia zainteresowanie do prac dawniejszych z tego samego zakresu i urabia grunt dla dalszych; przy tym ułatwia to orientowanie się nabywców, wyrabiając przedsiębiorstwu rozgłos w kołach zainteresowanych. W innych krajach, jak i u nas do wojny, istniał pewien zastęp przedsiębiorstw wyspecjalizowanych, ale większość sięgała do różnych dziedzin piśmiennictwa zależnie od koniunktury, nadarzającej się sposobności itd. albo, uprawiając przeważnie jeden z nich, nie wyrzekała się innych. Znaczna część firm nakładowych polskich występowała z inicjatywą tylko wtedy, gdy chodziło o wielkie wydawnictwa ciągle seryjne, niekiedy o podręczniki; poza tym inicjatywa płynęła raczej od autorów, tłumaczy i in.⁶⁵

Pod względem planowania wydawnictw dokonała się w Polsce zasadnicza zmiana przez wprowadzenie jednolitego planu wydawniczego dla całego państwa. Myśl ta została podjęta po raz pierwszy po wojnie przez nie istniejącą już Radę Książki (por. rozdz. XII), która zorganizowała w lutym i wrześniu

1946 roku dwie specjalne konferencje w tej sprawie, obesłane bardzo licznie przez przedsiębiorstwa wydawnicze państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wytrawna specjalistka w zakresie zagadnień bibliotek

Obesłać – posłać kogoś lub coś, tu w znaczeniu: reprezentować, obsadzić.

powszechnych i czytelnictwa, Wanda Dąbrowska, stwierdziła panujący jeszcze wówczas zupełny chaos w działalności wydawniczej, odziedziczony po okresie międzywojennym, powodujący nadmierny rozrost jednych dziedzin piśmiennictwa przy zupełnym braku książek w dziedzinach innych. Komisja powołana do zbadania tej sprawy orzekła jednak, że nasza organizacja pracy wydawniczej nie dojrzała jeszcze po zniszczeniu wojennym do tego stopnia, żeby można było ją ująć w ramy jednolitego planu w skali państwowej, że zatem projekt jest przedwczesny. Istotnie potrzeba było sprecyzowania i okrzepnięcia polityki kulturalnej Polski Ludowej, by mógł on nabrać ciała i krwi. Przemówienie Prezydenta Bieruta w dniu 16 listopada 1947 r. we Wrocławiu zapowiedziało „ofensywę w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu”. W parę miesięcy potem Rada Państwa stwierdziła niedostateczne jeszcze rozpowszechnienie dóbr kulturalnych i wskazała jego

⁶⁵ „Przechodząc teraz do czynności zawodowych przedsiębiorstwa... inicjatywa płynęła raczej od autorów, tłumaczy i in.” – przejęto z B. W A: „tłumaczy” – (bł.).

przyczyny: brak ogólnego planu wydawniczego, drożyznę książek, zbyt niskie nakłady i ograniczony dopływ książki do szerokich mas. Pierwszy krok mający na celu zaradzenie tym brakom stanowiło utworzenie na mocy uchwały Rady Państwa z 8 marca 1948 r., Komitetu Upowszechnienia Książki (KUK), który miał zorganizować planową akcję wydawniczą, opracować plany na rok 1948/49 i puścić w ruch sprawny aparat rozprowadzenia książki.

„Przez upowszechnienie dobrej książki do upowszechnienia kultury w narodzie” – głosił barwny prospekt KUK. W pierwszej serii (1948) wydano 14 dzieł oryginalnych i tłumaczonych w 26 tomach, w ich liczbie utwory Jeża, Kraśzewskiego, Orkana, Orzeszkowej, Sempołowskiej, Sienkiewicza, J. Wiktora, Beka, Gorkiego, W. Hugo i Prusa. Ceny były jak najniższe: wynosiły w prenumeracie 100–400 zł. w dawnej walucie, w sprzedaży księgarskiej 125–500 zł. Rozprowadzenie powierzono w tym pierwszym okresie Państwowym Zakładom Wydawnictw Szkolnych. W drugiej serii (1949) byli reprezentowani: Mickiewicz, Orzeszkowa, Prus, Turgieniew, Gorki, Kowalski, Broniewski, A. Rudnicki, Kruczkowski, Erenburg, Wirta, Olbracht, Jurij German, Simonow – ogółem 16 utworów w 21 tomach. Po utworzeniu Domu Książki (por. rozdz. następny) aparat rozdzielczy został przeniesiony do tej instytucji. KUK wziął również żywy udział w akcji upowszechnienia książki drogą utworzenia 18.000 punktów bibliotecznych, o czym będzie mowa poniżej (por. rozdz. IX), jak też zaopatrzenia bibliotek powszechnych w komplety wydawnictw własnych i cudzych z remanentów Domu Książki. Rozwinął wreszcie żywą działalność propagandową przez przejęcie w 1951 r. wydawnictwa *Nowe Książki* założonego w 1949 r. przez Polskie Tow[arzystwo] Wydawców Książek i prowadzonego w 1950 r. częściowo przy współdziałaniu Domu Książki; w drugim półroczu firmowała je Spółdz[ielnia] Wiedza i Książka na zlecenie Centralnej Komisji Wydawniczej przy Prezydium Rady Ministrów⁶⁶.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Władysław Kowalski (1894–1958); Władysław Orkan (1875–1930); Adolf Rudnicki (1909–1990); Stefania Sempołowska (1869–1944); Jan Wiktor (1890–1967) – pisarze polscy; Władysław Broniewski (1897–1962) – poeta polski; Leon Kruczkowski (1900–1962) – polski dramaturg; Aleksandr Bek (1903–1972); Jurij German (1910–1967); Maksym Gorki (1868–1936); Iwan Turgieniew (1818–1883); Ilja Erenburg (1891–1967); Konstantin Simonow (1915–1979); Nikołaj Wirta (1906–1976) – pisarze rosyjscy; Victor Hugo (1802–1885) – pisarz francuski; Ivan Olbracht – (1882–1952) pisarz czeski. Por. S.A. Kondek: *Władza i wydawcy*. Warszawa 1993, s. 176–185.

⁶⁶ Informacje o wydawnictwie *Nowe Książki* wprowadzono w pierwszej korekcie.

Dalszym posunięciem równej doniosłości była uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dnia 29 lipca 1949 r. w sprawie koordynacji prac nad planem wydawniczym (*Monitor Polski* 1949, Nr A-54). „Celem ustalenia wytycznych dla sporządzenia sześcioletniego planu wydawniczego oraz planu na rok 1950 – głosi uchwała – jak również celem skoordynowania poczynań w zakresie opracowania planów poszczególnych pionów wydawniczych oraz oporządzenia zbiorczego planu wydawniczego na okres 1950–55 i na rok 1950... tworzy się przy Prezydium Rady Ministrów Centralna Komisja Wydawnicza”. Do składu Komisji należą przedstawiciele Rady Ministrów oraz szeregu zainteresowanych urzędów, organizacji, instytucji i przedsiębiorstw. Zadania Centralnej Komisji Wydawniczej polegają na opracowaniu wytycznych sześcioletniego planu wydawniczego oraz planu wydawniczego na 1950 rok; na zatwierdzaniu projektów planów wydawniczych poszczególnych przedsiębiorstw albo ich grup i na sporządzaniu z tego materiału zbiorowych planów wydawniczych na sześć lat i na rok 1950. Uzupełnienie powyższego zarządzenia stanowi uchwała Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1949 w sprawie państwowej działalności wydawniczej (*Monitor Polski*, 1949, Nr A-102).

Podstawą planu wydawniczego powinno być przede wszystkim tzw. zamówienie społeczne będące wyrazem określonych, realnych potrzeb świata czytelniczego. Trzy są gałęzie piśmiennictwa, w których zamówienie to trzeba stwierdzić doświadczalnie za pomocą ankiet, wywiadów, konferencji, gruntownych badań terenowych itp., ażeby zgromadzić materiał do sporządzenia planu wydawniczego. W zakresie publicystyki ideologicznej o różnych poziomach decydują władze partyjne na podstawie opinii fachowców, teoretyków i praktyków. Literaturę piękną powinny kompletować zespoły specjalistów w zakresie nauki o literaturze, krytyków literackich, pedagogów i bibliotekarzy. Materiały do planowania piśmiennictwa naukowego wychodzić muszą z pracowni badawczych; po raz pierwszy zostały zgromadzone w pracach przygotowawczych do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej (29 czerwca – 2 lipca 1951 r.)⁶⁷.

Muskowski był w trakcie Kongresu przewodniczącym Sekcji Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa. Dokumentację dotyczącą tego wydarzenia przechowuje Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi.

⁶⁷ Dienne daty wprowadzono w pierwszej korekcie.

Po złożeniu rękopisu u nakładcy i zakwalifikowaniu go do druku, o czym decyduje albo szef firmy, albo kierownik działu wydawniczego, albo gremium, albo wreszcie powoływani doraźnie specjaliści – sporządza się umowę autorską (jeżeli nie zrobiono jej wcześniej, tj. przy zamawianiu pracy), której ramy określa, wzmiankowana już *Ustawa o prawie autorskim* z dn. 29 marca 1926 r., w tekście znowelizowanym z dn. 25. IV. 1935 r. Umowa taka powinna zawierać następujące postanowienia: przedmiot umowy; bliższe określenie prawa nakładu (np. na własność, na jedno lub więcej wydań); wysokość nakładu; termin dostarczenia rękopisu (jeżeli umowę sporządza się z góry) oraz (w tym samym przypadku) określenie treści formy i rozmiarów pracy; opis szaty zewnętrznej książki; honorarium autorskie, którego najbardziej wprowadzonymi formami były: ryczałt albo wynagrodzenie procentowe zależne od objętości, od wysokości nakładu, od ilości sprzedanych egzemplarzy itp.; termin czy terminy wypłacania honorarium; ilość tzw. egzemplarzy autorskich; sprawa czytania korekt i podpisywania do druku; warunki ew[entualnych] dalszych wydań (*Ustawa o prawie autorskim*, art. 35–48).

Wprowadzonymi – tu: popularnymi.

Oczywistą jest rzecz, iż ustawa stanowi tylko ramy prawne, w jakich mają się zamykać stosunki autora z nakładcą, nie mówiąc nic o warunkach materialnych, tak niezbędnych w okresie międzywojennym. Polska Ludowa stworzyła i na tym terenie nową zupełnie sytuację. Mianowicie w dniu 28 czerwca 1948 r. zawarta została, za sankcją Ministerstwa Kultury i Sztuki, pierwsza umowa zbiorowa (konwencja) pomiędzy Związkiem Zawodowym Literatów Polskich z jednej strony a Polskim Towarzystwem Wydawców Książek z drugiej, dotycząca prac literackich, z wyjątkiem bogato ilustrowanych książek dla dzieci, podręczników szkolnych, wydawnictw wytwornych lub szczególnie bogato ilustrowanych, dzieł naukowych i popularnonaukowych oraz tych wypadków, gdy nakład dzieła sięga 30.000 egzemplarzy lub przewyższa tę liczbę. Najważniejsze warunki tej umowy były następujące.

Ryczałtowa sprzedaż na własność praw autorskich do rękopisu dzieła literackiego oryginalnego czy tłumaczonego jest niedopuszczalna – oznacza to, że każde poszczególne wydanie powinno być honorowane oddzielnie. Honorarium autorskie za oryginalne prace literackie wynosi w zasadzie 15% od ceny katalogowej egzemplarza broszuowanego. Honorarium niższe, nie niższe jednak niż 10%, może być zastosowane tam, gdzie chodzi o autorów

debiutantów, o nierentowne rodzaje literackie (jak poezja, krytyka literacka, eseje⁶⁸, utwory dramatyczne), o egzemplarze oprawne, o nowe wydania autorów zmarłych, o nakłady, przewyższające 10.000, o ile wymaga tego postulat jak najszerszego rozpowszechnienia książki. Honorarium autorskie płatne jest w całości niezależnie od rozprzedaży nakładu (więc nie w miarę rozprzedaży, jak głosiły nieraz umowy dawniejsze), ale tu dopuszczalne są wyjątki. Honorarium za przekład nie może wynosić mniej przy pierwszym wydaniu niż 5% od ceny egzemplarza broszuowanego. Konwencja ustala w dalszym ciągu szereg szczegółów w oparciu o przepisy ustawy i przewiduje⁶⁹ utworzenie Komisji Rozjemczej, do której wchodzi przedstawiciele obydwu stron i której zadaniem jest rozstrzyganie sporów z tytułu umów o nakład. Wreszcie uchwalono, że po roku od podpisania konwencji zbiorą się przedstawiciele stron w celu jej zrewidowania i ew[entualnego] poczynienia uzupełnień i zmian (*Przeł[ąd] Księg[arski]* 1948, Nr 17, str. 248).

Konwencja powyższa, stanowiąca pierwszą u nas próbę umowy zbiorowej na polu pracy literackiej, należy już obecnie do historii wobec uchwały Prezydium Rządu z dn. 2 czerwca 1951 r. „W sprawie wysokości wynagrodzeń autorskich i zasad zawierania umów o wydanie książek” (*Monitor Polski* 1951, Nr A-56, poz. 740), Zarządzenie to weszło w życie z dniem 30 czerwca i obejmuje różne rodzaje prac piśmienniczych publikowanych w formie osobnych książek, nie daje jednak wskazówek dotyczących współpracownictwa w wydawnictwach zbiorowych i periodycznych. Stawki wynagrodzeń, obliczane od „autorskiego arkusza” druku (40.000 znaków), zróżnicowane są w trzech normach w stosunku do wartości ideologicznej, naukowej, artystycznej prac. Następnie uzależnione są od rodzaju prac, od wysokości nakładu, od kolejności wydania. Przewidziane są również terminy wypłacania rat wynagrodzeń, co jest bardzo korzystne dla autorów i zwalnia ich od systemu wprowadzanego przez nakładców prywatnych polegającego na wypłacaniu procentowych honorariów w miarę rozchodzenia się książki. Oprócz tabeli składek załączone są do zarządzenia umowy wzorcowe dla dzieł oryginalnych i tłumaczonych.

Po zakwalifikowaniu więc rękopisu do druku i po dojściu do porozumienia z autorem, nakładca zawiera dalsze umowy z drukarnią, intrologatornią,

⁶⁸ W A: „essay'e”.

⁶⁹ W pierwszej korekcie usunięto z tego miejsca fragment: „w dalszym ciągu szereg szczegółów w oparciu o przepisy ustawy i przewiduje”.

a w razie potrzeby – z ilustratorami, zakładami graficznymi itp. Zawodowy nakładca musi być więc obeznany dokładnie ze wszystkimi prawami i szczegółami „architektury książki” – gdyż to jest właściwe pole jego twórczości. Jak obowiązkiem reżysera teatralnego jest tchnąć życie w martwy tekst, skomponować dlań najwłaściwszy wyraz artystyczny i dać mu odpowiednią oprawę – tak samo powinnością nakładcy jest stworzyć dla dzieła szatę graficzną, zharmonizowaną jak najściślej z treścią i intencjami autora, zdolną oddać jak najwierniej charakter pracy, aż do najdrobniejszych jej odcieni i subtelnosci, a przy tym – podkreślającą umiejętnie jej walory dla celów propagandowych⁷⁰.

Po oznaczeniu formatu papieru i kolumny, wybraniu pisma i ustaleniu kompozycji całości i poszczególnych fragmentów książki, w myśl naszych rozważań w rozdziale poprzednim, oddaje się rękopis do składania i przeprowadza się korekty (por. wyżej)⁷¹. Na pierwszych egzemplarzach druków wychodzących z maszyny robi się jeszcze tzw. rewizję, ażeby sprawdzić, czy wszystkie pomyłki zaznaczone w drugiej korekcie zostały poprawione; drukarnia dokonywa sama rewizji technicznej w celu stwierdzenia, czy druk wychodzi dobrze, co zależy od tzw. p o d ł o ż e n i a składu na maszynie. Jeżeli w tekście wydrukowanym znajdują się jeszcze błędy – jest to wina nie drukarni, lecz tego, kto podpisywał do druku lub sprawdzał rewizję, nie dokonawszy dosyć starannie korekty.

Gdy gotowy już nakład złożony jest w magazynie, staje przed wydawcą ważne zadanie oznaczenia ceny książki i wysokości rabatu dla pośredników, tzw. k a l k u l a c j a, oparta na tych samych zasadach, na których robi się takie obliczenia we wszelkich gałęziach przemysłu wytwórczego. W sposób prowizoryczny musi być ona przeprowadzona z góry, przed powzięciem decyzji i podpisaniem umowy o nakład, gdyż inaczej nie można by było określić ani liczby egzemplarzy, ani norm honorarium. Ale dopiero mając przed sobą wszystkie rachunki zakładów wykonawczych, można ustalić ostatecznie wysokość kosztów własnych, a zatem i cenę tzw. k a t a l o g o w ą dla nabywców, zawierającą w sobie rabat dla hurtownika i sortymentysty. Do kosztów efektywnych dolicza się pewien procent na własne koszty handlowe (podatki,

⁷⁰ „a w razie potrzeby – z ilustratorami... podkreślającą umiejętnie jej walory dla celów propagandowych” – przejęto z B.

⁷¹ W B: „(por. str. 88 nast.)”.

lokal, administracja, propaganda i reklama itp.) oraz na zysk czysty⁷², który musi być osiągnięty równie dobrze przez przedsiębiorstwo państwowe lub spółdzielcze w ustroju socjalistycznym, jak przez firmę prywatną w minionej dobie kapitalizmu, gdyż inaczej fundusz zakładowy stanowiący własność publiczną byłby narażony na zaprzepaszczenie⁷³.

Najważniejszym punktem kalkulacji wydawniczej jest wysokość nakładu, od tego bowiem czynnika zależy przede wszystkim cena książki. Znajdowaliśmy się tutaj wobec błędnego koła. Publiczność przedwojenna⁷⁴ skarżyła się, że książki są drogie i dlatego nie może ich kupować, na co odpowiadali nakładcy, że gdyby je kupowała, to nakłady byłyby wyższe, a zatem – ceny przystępniejsze. I tu, jak w innych działach produkcji ustroju kapitalistycznego⁷⁵ nie ma drogi porozumienia – pozostaje tylko metoda doświadczeń, niebezpieczna dla wydawców, bo połączona ze stratami. Faktem jest, że gdy przeciętna powieść polska rozchodziła się przed pierwszą wojną światową⁷⁶ w 5.000 egzemplarzy, książka zaś naukowa w 1.000, to pod koniec okresu międzywojennego⁷⁷ cyfry te zmalały mniej więcej do połowy; przy tym dawniej nakład rozprzedawał się dosyć wolno, ale równomiernie przez 2–3 lat, później⁷⁸ zaś nowość, która nie „poszła” od razu, traciła widoki na rozejście się w ogóle⁷⁹. Taka była sytuacja ogólna, której towarzyszyły głośne i uporczywe narzekania i skargi nakładców⁸⁰, ale na jej szarym tle nie brak jednakże faktów wskazujących na to, że firmy przedsiębiorcze, odważne, dobrze zorganizowane i nie pozbawione kapitału obrotowego rozwijały żywą działalność przynoszącą poważne dochody. Przypomina się cytowane powyżej zdanie, że „najtrudniej sprzedać”, ale może i to trzeba było tylko umieć?...

O handlu księgarskim będzie mowa w osobnym rozdziale, tutaj jeszcze tylko kilka słów o propagandzie i reklamie wydawnictw. Jako p r o p a g a n d ę można określić całokształt poczynań zmierzających do krzewienia czytelnic-

⁷² „Po oznaczeniu formatu papieru i kolumny... reklama itp.) oraz na zysk czysty” – przejęto z B.

⁷³ Fragment dopisany w WO. Szyk zmieniony w pierwszej korekcie.

⁷⁴ Dopisano w ER.

⁷⁵ „ustroju kapitalistycznego” – dopisano w ER.

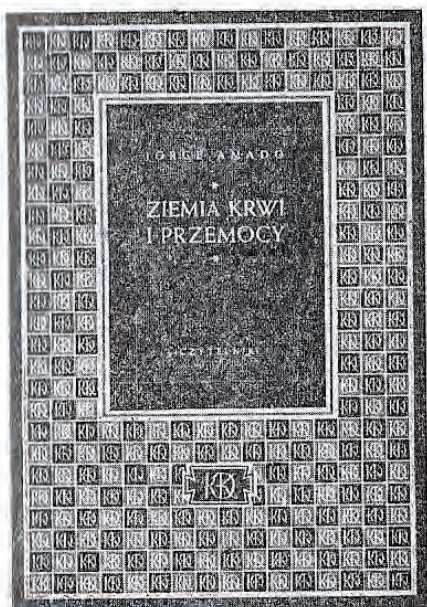
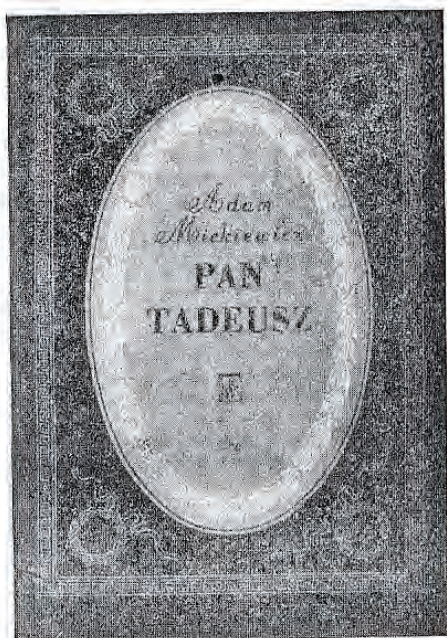
⁷⁶ „pierwszą wojną światową” – w B: „wojną”.

⁷⁷ „pod koniec okresu międzywojennego” – w B: „dzisiaj”.

⁷⁸ Dopisano w ER.

⁷⁹ „traciła widoki na rozejście się w ogóle” – w B: „nie rozejdzie się prawdopodobnie wcale”.

⁸⁰ W B: „wydawców”.



88. Książka w Polsce Ludowej
(Państwowy Instytut Wydawniczy – Książka i Wiedza – Czytelnik – Nasza Księgarnia).

stwa, a zatem pośrednio⁸¹ i do zwiększenia zbytu książek w ogóle; jako r e k l a m ę – zespół wysiłków mających na celu wzmożenie rozprzedaży poszczególnych wydawnictw, nakładów pewnej firmy itp.

Propagandę w tym znaczeniu uprawia przede wszystkim szkoła, wszelkich rodzajów i poziomów; następnie poświęcone są jej liczne formy oświaty pozaszkolnej (o czym będzie jeszcze mowa); prowadzą ją uczeni i pisarze, podając literaturę przedmiotu, pisząc sprawozdania z książek, wygłaszając odczyty, wiodąc dyskusje i polemiki; zajmują się nią wreszcie wydawnictwa ciągłe różnych typów, od czasopism naukowych specjalnych publikujących recenzje i rejestrację bibliograficzną ogólną lub fachową, aż do prasy codziennej zamieszczającej dłuższe czy krótsze informacje o nowościach wydawniczych. W tym zakresie jest zadaniem przedsiębiorstwa nakładowego spowodowanie jak najliczniejszych i jak najbardziej wszechstronnych wypowiedzi publicznych o piśmiennictwie, o książce i o wszystkim, co jest z nią związane; inicjowanie odpowiednich wydawnictw, artykułów, wzmianek, odczytów, słuchowisk radiowych, zebrań literackich; docieranie do zrzeseń literackich i nauczycielskich, ażeby ożywiać i zagrzewać zamiłowanie do książek i inspirować krzewienie czytelnictwa; rozpisywanie konkursów i tworzenie nagród dla uczonych, literatów, krytyków; popieranie bibliotek i bibliotekarstwa w zakresie naukowym i popularnym, jako też wszelkich form działania oświatowego, które mają do czynienia z książką. Słowem, przedsiębiorstwo

Na temat upaństwowienia przemysłu poligraficznego i drukarni zob. Ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, w: D. Jarosz, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989*: wybór źródeł. Warszawa 2010, s. 26–32.

nakładowe⁸² powinno nie szczędzić trudu i kosztów w jak najenergiczniejszym popieraniu wszelkich poczynań zmierzających do ożywienia ruchu umysłowego i ogarnięcia nim możliwie szerokich warstw społeczeństwa.

I tutaj należy pamiętać o tym, że propaganda słowa drukowanego jest niezmiernie czułym i precyzyjnym narzędziem działania, które bardzo łatwo jest zepsuć nieumiejętnym dotknięciem. Ogół czytelników, wytrawnych czy nawet początkujących, jest nader wrażliwy na utrzymanie granicy pomiędzy propagandą

⁸¹ Dopisano w ER.

⁸² Jeszcze w WO Muszkowski użył tu określenia „rozsądny wydawca”. Wskutek procesu nacjonalizacji wydawnictw w Polsce autor zmuszony był gruntownie przerezagować swoją pracę, aby wykazać słusność funkcjonowania państwowych przedsiębiorstw wydawniczych.

a reklamą księgarską. O ile więc np. znakomitym środkiem propagandowym było niegdyś wydawanie przez nieistniejącą od dawna⁸³ już firmę warszawską E. Wende i Spółka miesięcznika *Książka* (1901–1915), który zawierał bibliografię ułożoną według działów oraz najzupełniej bezstronne recenzje wydawnictw bieżących, pisane przez wybitnych specjalistów – o tyle międzywojenne⁸⁴ wydawnictwa firmowe nakładców (pozyteczne zresztą jako forma reklamy, choć może z tego punktu widzenia zbyt kosztowne) miały się z celem propagandowym w znaczeniu ścisłym⁸⁵. Najlepszym dowodem że wydawanie *Książki* opłacało się nakładcom pomimo honorariów recenzentów⁸⁶ i bardzo niskiej ceny prenumeraty, wynoszącej tylko dwa ruble rocznie, jest fakt kilkunastoletniego istnienia przerwane dopiero przez wybuch wojny. Czasopismo to, wznowione w 1922 r. nakładem dwunastu największych firm wydawniczych z różnych ośrodków Polski, nie mogło się jednak utrzymać; od 1934 r.⁸⁷ dopiero kontynuowane było pt. *Nowa Książka* przez firmę Trzaska, Evert, Michalski⁸⁸ i doprowadzone do wojny.

Inną formę propagandy książek, zresztą nawet bardziej skuteczną od poprzedniej gdy chodzi o zainteresowanie kół jak najszerzych, uprawiało wydawnictwo międzywojenne *Książka w bibliotece* pod redakcją Wandy Dąbrowskiej, przemianowane później na *Przewodnik Literacki i Naukowy*. Obydwa te wydawnictwa objęły do wojny łącznie ok. 7.000 tytułów książek wydanych w latach 1932–36; rękopis trzeciego tomu, spalony podczas pożaru Warszawy, zawierał około 3.600 pozycji. Przy każdym tytule podana jest króciutka notatka informująca o zawartości, oraz oznaczenie stopnia przystępności⁸⁹; wydawnictwo obliczone było przede wszystkim na potrzeby bibliotek powszechnych i pomijało wobec tego podręczniki szkolne, prace

Pożar Warszawy – określenie powstania warszawskiego (1944).

⁸³ „Od dawna” – dopisano w ER.

⁸⁴ Dopisano w ER.

⁸⁵ Muszkowski pomija tu fragment obecny w B „i są rzucane przeważnie przez odbiorców do kosza bez czytania”.

⁸⁶ W B: „autorskich”.

⁸⁷ Dopisano w ER.

⁸⁸ „Najważniejszym punktem kalkulacji wydawniczej... przez firmę Trzaska, Evert, Michalski” – przejęto z B.

⁸⁹ Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie. Wcześniejsze brzmienie: „...notatka informacyjna, której zadaniem jest »wydobycie cech indywidualnych danego druku i przedstawienie ich w formie jak najbardziej zobiektywizowanej, bezstronnej« oraz znaczenia stopnia przystępności”.

ściśle badawcze i wreszcie druki drobne nie stanowiące materiału czytelniczego; zostało ono wznowione po wojnie, lecz wychodziło, niestety, nieregularnie, co umniejszało jego wartość aktualną. Pokrewnego typu dwutygodnik pt. *Nowe Książki* publikowany był od października 1949 r. nakładem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, od marca 1950 r. z udziałem D o m u K s i ą ż k i (por. niżej)⁹⁰. Każdy zeszyt wydawnictwa zawiera artykuł wstępny na temat aktualny oraz bibliografię adnotacyjną nowości; w dwudziestu siedmiu⁹¹ działach, których układ jest taki sam⁹² jak zastosowany w naszej podstawowej bibliografii rejestrującej całą produkcję wydawniczą pt. *Przewodnik Bibliograficzny* ([z]ob. rozdz. X).

Wszystkie wymienione tutaj publikacje uprawiają służbę informacyjną i „czystą” propagandę, nie zmaconą najlżejszą nawet domieszką reklamy, co gwarantuje chociażby fakt prowadzenia ich przez instytucje państwowe lub społeczne. Jednakże w warunkach liczebnej przewagi na rynku wydawniczym przedsiębiorstw prywatnych trudno było przeciągnąć wyraźną granicę pomiędzy akcją propagandową w interesie czytelnictwa w ogóle a zwykłą reklamą handlową, zwłaszcza że sposób działania jednej i drugiej jest bardzo trudno, uchwytny i podlega ciągłym zmianom w zależności od warunków. Podejmowane tu i ówdzie⁹³ ankiety dają w różnych okresach wyniki rozmaite. Pewien eksperyment⁹⁴ z 1930 r. pozwala jednak na następujące zestawienie głównych bodźców, które zachęciły osoby badane do zakupywania książek (wyłącznie treści naukowej):

środki oddziaływania nakładcy: recenzje, załączenie prospektów, ogłoszenia	34,5%
środki oddziaływania sortymentu: okno księgarskie, prospekty, wyłożenie w księgarni, rozesłanie do przejrzania	22%
środki niezależne od księgarstwa: polecenie przez inne osoby, tj. wymienienie podczas wykładów lub w literaturze przedmiotu, przejrzanie w bibliotece	26%

⁹⁰ W pierwszej korekcie J. Muszkowski wykreślił szczegóły dotyczące tychże 2 wydawnictw; zmiana nie została uwzględniona.

⁹¹ Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie. Wcześniejsza wersja: „dwudziestu czterech”.

⁹² Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie. Wcześniejsze brzmienie: „podobny”.

⁹³ „tu i ówdzie” – w B: „w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych”. Ta i poniższe dwie zmiany zostały wykonane odręcznie przez autora w WO.

⁹⁴ „Pewien eksperyment” – w B: „Niemiecki eksperyment”.

Inna ankieta, formułująca⁹⁵ odmiennie pytania⁹⁶ dotyczące motywów zakupu pewnych książek (bez ograniczenia treści), uzyskała wyniki następujące:

Dane te wykorzystał do omówienia programowania polityki literackiej S. Żółkiewski w książce *Kultura literacka 1918-1932*. Wrocław [etc.] 1973, s. 125.

recenzje w prasie	34,5%
ogłoszenia w prasie	24,5%
polecenie przez znajomych	14,5%
w przejściu (kolportaż uliczny? okno księgarskie?)	8,0%
nazwisko autora	6,0%
zainteresowanie treścią	4,0%
kupione na prezent	2,7%
na podstawie tytułu	2,0%
inne motywy	3,7%
	99,9% ⁹⁷

Nie wdając się w bliższą analizę cyfr powyższych, zaznaczę tylko, że recenzje, tj. środek o charakterze propagandowym, nie reklamowym, znalazł się tutaj na pierwszym miejscu, jako decydujący o zakupie w jednej trzeciej przypadków. Na drugim miejscu mamy jednak środek czysto reklamowy – co dowodziłoby, że najwłaściwsze jest równomierne stosowanie obydwu narzędzi działania⁹⁸.

Zarówno jednak sprawy propagandy jak i reklamy książek układają się inaczej w warunkach ustroju⁹⁹ demokracji ludowej. Bo najpierw czytelnik i nabywca książek jednostkowy, indywidualny, ustępuje w coraz większej mierze miejsca nabywcy z b i o r o w e m u, tj. bibliotekom wszelkiego typu i poziomu, a następnie czynnik interesowności osobistej w obiegu książki zanika. Wprawdzie instytucje wydawniczo-księgarskie uspołecznione zmu-

⁹⁵ W A: „formująca”. Por. Errata do 2. wyd. Błąd dostrzeżony w trzeciej korekcie, ostatecznie niepoprawiony.

⁹⁶ „Inna ankieta, formułująca odmiennie pytania” – w B: „Ankieta amerykańska, formułująca inaczej pytania”.

⁹⁷ Muszkowski pomija tu zamieszczoną w B informację o tym, że zacytowane dane pochodzą z jego artykułu *O skuteczności reklamy*, „Przegląd Księgarski” 1930 s. 222–223.

⁹⁸ „pozwała jednak na następujące zestawienie głównych bodźców... najwłaściwsze jest równomierne stosowanie obydwu narzędzi działania – przejęto z B z pewnymi opuszczeniami.

⁹⁹ Dopisano w WO.

szone są uwzględniać w swoich obliczeniach pozycję zysku (choćby w tym celu, aby nie narażać na uszczuplenie funduszy publicznych w razie ponoszenia strat na wydawnictwach nieudanych, wycofanych i in.) i dlatego to, co się mówiło wyżej o kalkulacji wydawniczej, zachowuje swą moc – ale dopuszczalny odsetek zysku jest bardzo skromny i obowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa w ogóle. W tych zmienionych warunkach propaganda rozszerza swój zakres działania i wzmaga się na siłach, reklama traci je i kurczy się coraz bardziej. Każdemu przedsiębiorstwu, bez względu na jego charakter, zależy oczywiście na tym, ażeby sprzedać jak najwięcej swoich wydawnictw, ba, wytwarza się tu nawet świadome współzawodnictwo, jak w innych dziedzinach produkcji i handlu, ale nie może to przybierać form bezwzględnej konkurencji typu kapitalistycznego, ponieważ nie pozwolą na to ani władze, ani związki zawodowe. Ponadto działania propagandowe zwracające się do szerokiego ogółu dotyczą raczej c z y t a n i a pewnych książek niż k u p o w a n i a ich, co z natury rzeczy stępi ostrze reklamy; do nabywania książek natomiast należy zachęcać przede wszystkim pedagogów, oświatowców, bibliotekarzy, tj. tych którzy decydują o zakupach instytucji, do nich zaś reklama trudniejszy znajdzie dostępek niż rzeczowa, poważna propaganda.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

W Polsce Ludowej już w pierwszym roku po wyzwoleniu powzięta została 22 marca 1946 r. przez Radę Ministrów uchwała o ustanowieniu stałego Świąta Oświaty mającego na celu masową propagandę czytelnictwa, książki i prasy. Pierwsze z kolei odbyło się w tym samym roku na początku maja – stały termin przewidziany na tę uroczystość – z inicjatywy i staraniem Rady Książki, przy niezmiernie aktywnym i sprawnym współdziałaniu Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Na czele imprezy stanął stołeczny komitet obywatelski, któremu sekundowały komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne. W całym kraju odbyły się – w myśl dyrektyw ogłoszonych drukiem przez komitet stołeczny i rozesłanych w wielkiej liczbie egzemplarzy – capstrzyki i defilady młodzieży, akademie i pogadanki, poranki i wieczornice artystyczne, przedstawienia teatralne i inscenizacje utworów literackich, koncerty, zabawy ludowe, zawody sportowe, konkursy dobrego czytania i recytacji, publiczne sądy nad poszczególnymi dziełami, wreszcie wystawy książek różnych epok i typów. Poza tym pozostawiono zupełną swobodę inicjatywie komitetów lokalnych, które rozwinęły w licznych

Capstrzyk – tu: wieczorny przemarsz grupy ludzi ulicami miasta, odbywający się w przededniu określonej uroczystości.

przypadkach wielką pomysłowość: w kilku miejscowościach odbyły się w ramach tego święta uroczyste inauguracje nowo założonych bibliotek, w innych zastosowano różne oryginalne sposoby zainteresowania ogółu. Akcja ta była połączona ze zbiórką pieniędzy i książek, przy czym jedne i drugie podlegały rozdziałowi na terenie, na którym zostały zebrane, stosownie do dyspozycji komitetów powiatowych. Normy ogólne ustalone przez komitet centralny przewidywały na biblioteki powszechne 45%, szkolne 20%, naukowe 10%, biblioteki organizacji społecznych 20%, na biblioteki ziem zachodnich 5%; normy te uległy jednak w praktyce pewnym przesunięciom. Zebrano ogółem ok. 25 milionów złotych i ok. 90 tysięcy tomów. Z województw pierwsze miejsce w zbiórce pieniężnej zajęło poznańskie, drugie – Warszawa z woj. warszawskim. Z powiatów Świdnica zebrała maksymalną sumę ok. pół miliona złotych. W zbiórce książek przodowało woj. łódzkie z liczbą 22 tysięcy tomów. (Por. J. Rosner: *Sukces Święta Oświaty*. Bibliotekarz 1946 Nr 6/7, s. 131–33).

Organizacja święta oświaty w latach następnych operowała mniej więcej tymi samymi środkami działania. W 1947 r. zeszyt specjalny Bibliotekarza mógł już przynieść kompletny, ustalony ostatecznie tekst dekretu z 17. IV. 1946 o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (por. rozdz. IX). Zbiórka dała w tym roku przeszło 52 miliony złotych; z sumy tej przeznaczono 75% dla bibliotek powiatowych i miejskich, 25% dla szkolnych. Ministerstwo Oświaty przyznało nagrody w postaci 200 kompletów po sto tomów każdy dla tych powiatów, które uzyskały ponad 6 złotych na głowę mieszkańca. Jedenaście komitetów zdobyło takie nagrody, w czym siedem powiatów ziem zachodnich.

W dalszych latach, nie wyrzekając się żadnego z wymienionych środków działania, położono szczególny nacisk na organizowanie kiermaszów, które pokryły stolicę i cały kraj setkami stoisk sprzedających książki i czasopisma, oraz na pokazy druków, przy czym dobierano tematy mające związek z ideologią socjalistyczną. Np. w 1950 r. liczne ośrodki urządziły wystawy pod hasłem: „Nauka i oświata budują podstawy socjalizmu w planie sześcioletnim”. Łódź obrała temat: „Polski ruch robotniczy w świetle zbiorów Archiwum Miejskiego” i w[iele] in[nych].

Szczególnie uroczysty charakter zyskały w roku bieżącym (1951) „Dni oświaty, książki i prasy“ połączone z przygotowaniem do Narodowego Ple-

biscytu Pokoju (w dniu 17 maja). Warszawa wystąpiła z tematami: „Komuna Paryska” (Bibl[ioteka] Uniwersytecka), „Książka w walce o postęp, pokój i socjalizm” (Bibl[ioteka] Narodowa), oprócz tego zorganizowano wystawę kartograficzną (Bibl[ioteka] Publ[iczna] m[iasta] Warszawy), wystawę mającą na celu przedstawienie rozwoju szkolnictwa i oświaty, wreszcie szereg pokazów prasy i gazetek ściennych w zakładach pracy, świetlicach, bibliotekach dzielnicowych itd. Kraków, Wrocław, Lublin i inne miasta nie pozostały w tyle w demonstrowaniu najciekawszych okazów ze swoich zbiorów, starając się o ile możliwości uwzględnić zagadnienia związane z bieżącą chwilą dziejową. Niektóre województwa, np. rzeszowskie i olsztyńskie, dokonały w terminie 3–15 maja uroczystej likwidacji analfabetyzmu na swoich terenach. (Por. *Trybuna Ludu* 1951, 4–15 maja Nr 122–133).

Co do ogólnego stanu rynku wydawniczo-księgarskiego i produkcji drukarskiej w Polsce – nie mogę zająć się tutaj tym wielkim problemem, który wymagałby przede wszystkim zestawienia i oceny krytycznej posiadanych materiałów¹⁰⁰, bowiem prawie wszystkie opublikowane dotychczas są niedostateczne i niepewne z wyjątkiem materiałów Gł[ównego] Urzędu Statystycznego za lata 1928–39, jak również zestawień powojennych zawartych w *Wiadomościach Statystycznych* i w *Roczniku Statystycznym*, rozwiniętych i skomentowanych umiejętnie przez Adama Bromberga w szeregu artykułów *Kuźnicy* 1947 i 1948 r.¹⁰¹.

Z tych samych danych korzysta H. Radlińska. Por. też, *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*, Wrocław [etc.] 1961, s. 180.

Według obliczeń Stanisława Arcta, opartych na szacowaniu, a zatem niepewnych, z których jednak zmuszony jestem korzystać w braku innych – wyprodukowano w Polsce w latach 1890–1939 ogółem przeszło 200.000 pozycji wydawniczych w nakładzie ok. 900 milionów egzemplarzy na sumę kosztów własnych ok. 2 miliardów złotych przedwojennych. Niebawem, nie notowane w dziejach straty wojenne określa ten sam autor w ten sposób, że składy nakładców zostały zniszczone całkowicie, sortyment – w 85 procentach, wypożyczalnie zarobkowe – w 90%, biblioteki w 85%, książki roz-

¹⁰⁰ W ER Muszkowski planował podeprzeć to zdanie przypisem: „Por. J. Muszkowski. Konsekwencje Bibliografii Polskiej K. Estreichera. Sprawozd[ania] z posiedz[zeń] Tow[arzystwa] Nauk[owego] Warsz[awskiego] 1930”. W A przypis nie występuje.

¹⁰¹ Pierwotnie (ER) w tym miejscu miało pojawić się zdanie: „Z dawniejszych pierwsze umiejętne zestawienia na poziomie naukowym dał Mieczysław Rulikowski za lata 1909–1911, oparte jednak na niepewnym materiale, ponieważ innego wtenczas nie było”.

proszone w posiadaniu prywatnym w 70%. Toteż po wojnie rozpoczynano niemal dosłownie od zera. Pomimo to zdołano wydać:

w roku 1945	1183 druki
„ „ 1946	3160 „
„ „ 1947	4287 „
„ „ 1948	4719 „
„ „ 1949	4602 „
„ „ 1950	5218 „

przy tym obliczono tutaj tylko druki zwarte bez uwzględnienia kontynuacji wydawnictw rozpoczętych poprzednio, dokumentów życia społecznego¹⁰² (por. rozdz. VI) jak również innych wytworów druku poza książkami. Należy wobec tego dodać jeszcze:

	1948	1949
kontynuacje z lat poprzednich	tt. 154	40
dokumenty życia społecznego	691	584
nuty	362	415
mapy	63	34
ryciny	7	8

Uderzające są przede wszystkim cyfry wysokości nakładów. Gdy w 1937 roku wydano 7974 druki w ogólnej liczbie przeszło 29 milionów egzemplarzy, co daje przeciętny nakład jednego tytułu 3,7 tysięcy egzemplarzy – to w roku 1948 zarejestrowano w sumie 4 719 druków w liczbie egzemplarzy przeszło 49 milionów, co stanowi przeciętny nakład jednego tytułu 16,9 tysięcy egzemplarzy. (*Rocznik Statystyczny*, 1949. Rok XIII. Warszawa 1950, tabl. 52, s. 224. Dane za lata 1949 i 1950 (tymczasowe) [z]ob. *Wiadomości Statystyczne* 1950, zes. 11/12, tabl. 35 i 1951, zes. 2, tabl. 23, s. 21).

¹⁰² W ER po tym zdaniu Muszkowski pisał: „W pierwszych latach lwia część tej produkcji była dziełem trzech spółdzielni, które najwcześniej zdołały się zorganizować i pokonać trudności – „Czytelnika”, „Książki” (istniejącej już przed wojną) i „Wiedzy”; po połączeniu PPR i PPS utworzono instytucję wspólną p[od] f[irma] „Książka i Wiedza”.

Niemniej imponujący jest rozwój prasy periodycznej:

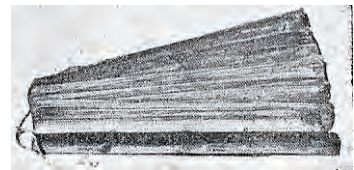
na 31 grudnia 1945 roku	376
„ „ „ 1946 „	723
„ „ „ 1947 „	777
„ „ „ 1948 „	880

Co do wysokości nakładów nie mamy jeszcze kompletnych danych, ale prym trzymają tygodniki z cyfrą przeszło 5,5 milionów egzemplarzy jako nakładem przeciętnym jednego numeru z kwietnia 1949 r. Przy tym charakterystyczną jest rzeczą, że zrujnowana Warszawa produkowała ok. 40% wydawnictw periodycznych.

Na 1951 rok plan wydawniczy państwowi objął ok. 6.000 tytułów w 117 milionach egzemplarzy i będzie wykonany w 80 procentach przez piętnaście przedsiębiorstw uspołecznionych (por. wyżej artykuł A. Bromberga).

W dążności do scentralizowania ośrodków dyspozycyjnych w zakresie planowania, produkcji i obiegu książki powstał i u nas przy Prezydium Rady Ministrów Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. „Do zakresu działania Urzędu należą sprawy wydawnictw, przemysłu graficznego i księgarstwa, a w szczególności: 1) sprawy bezpośredniego zarządu przedsiębiorstwami wydawniczymi, przemysłu graficznego i księgarstwa. 2) nadzór i koordynacja działalności jednostek wydawniczych i przemysłu graficznego, podległych poszczególnym ministrom, instytucjom państwowym i organizacjom społecznym oraz spółdzielczych jednostek wydawniczych i przemysłu graficznego”. (Dekret z mocą ustawy z. dnia 2 sierpnia 1931, Dz. U. R. P. 1951 Nr 41 poz. 309; uchwała Rady Ministrów w sprawie zakresu działania i tymczasowej struktury organizacyjnej, *Monitor Polski* 1951 Nr A-85 poz. 1165)¹⁰³.

Fragment
o charakterze
ideologicznym



89. Manuskrypt hinduski
na liściach palmowych (XVII w.)

¹⁰³ Dokumenty wykazują, że fragment ten dodał autor już po wykonaniu WO. Zwłoka spowodowana wydłużonym składem książki sprawiła, że część danych nie była dostępna, co widać choćby w ostatnich 4 akapitach tego rozdziału, gdzie początkowo przywoływane są dane do 1948 roku, a następnie – za 1951 r.

VIII. KSIĘGARSTWO

W dawniejszych okresach dziejów książki ściśle odgraniczenie zagadnień pośrednictwa księgarskiego od spraw produkcji nastęrcza bardzo znaczne trudności. Zwłaszcza w warunkach wytwarzania i obiegu książki XV i XVI wieku historia księgarstwa nie daje się oddzielić od historii drukarstwa, działalności wydawniczej, papiernictwa, introligatorstwa. Ale podobny stan trwa poniekąd po dzień dzisiejszy, szczególnie wszędzie tam, gdzie przedsiębiorstwa nakładowe prowadzą własne księgarnie sortymentowe, i to przeważnie najpoważniejsze. Z drugiej strony sprawy detalu¹ księgarskiego zazębiają się coraz ściślej z zagadnieniami hurtu przybierającego w czasach obecnych nowe, nieznane dawniej kształty.

Handel księgarski obejmuje nader rozległą skalę zjawisk, począwszy od ekspedycji nakładowych prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe albo spółdzielcze, przez firmy handlowe lub organizacje społeczne² – poprzez księgarnie sortymentowe w znaczeniu właściwym aż do punktów sprzedaży w domach towarowych, w zakładach pracy³, na stacjach kolei i w kioskach ulicznych⁴ – do agentów-podróżujących i agentów-domokrążców, do straga-

W 1. wydaniu *Życia książki* z 1936 r. rozdział ten został zatytułowany *Handel księgarski*.

Z ważniejszej literatury na ten temat: B. Klukowski, *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce*. Warszawa 2008; S. A. Kondek, *Zagadnienia wydawnicze i księgarskie: skrypt*. Warszawa 2010; K. Migoń, *Problematyka księgarska w nauce o książce*. „Księgarz” 1972 nr 4 s. 1–8.

Księgarstwo nakładowe – rodzaj handlu księgarskiego polegający na łączeniu sprzedaży, działalności handlowej i wydawniczej (nakładowej).

Księgarstwo sortymentowe – Rodzaj handlu księgarskiego polegający na detalicznej sprzedaży publikacji nabytych od różnych nakładców (wydawców).

¹ „sprawy detalu” – w B, ER i WO: „problematyka detalu”.

² „począwszy od ekspedycji nakładowych... lub organizacje społeczne” – w B i ER: „od wielkich przedsiębiorstw wydawniczych, prowadzonych przez firmy handlowe lub instytucje społeczne, utrzymujących często obok ekspedycji nakładów własnych również i sortyment”. W WO tekst zgodny z A.

³ „w zakładach pracy” – brak fragmentu w B i ER.

⁴ „i w kioskach ulicznych” – w B i ER: „na ulicach”.

nów jarmarcznych, „koszów” ruchomych czy wózków⁵ kolportujących książki wycofane z rynku itp. Odrębną postacią księgarstwa jest hurtowa sprzedaż książek, już nie bezpośrednio instytucjom bibliotecznym i innym oraz publiczności⁶, lecz sortymentystom; trudnią się nią specjalne przedsiębiorstwa komisowe⁷, albo utrzymywane przez nakładców i rozprzedające w tym⁸ razie wydawnictwa własne i cudze, albo istniejące samodzielnie. Hurtowy również zakup książek bezpośrednio od producenta⁹ uprawiają nadto wielkie

W wyniku przeprowadzonej prywatyzacji w l. 90. XX w. jedynie część „Domów Książki” pozostała przy dotychczasowej nazwie.

Wspomniana spółka „Ruch” została założona w 1918 r. Po II wojnie światowej początkowo była związana ze spółdzielnią wydawniczą „Czytelnik”. Obecnie spółka Skarbu Państwa.

przedsiębiorstwa sortymentowe, jak obecnie u nas Dom Książki ([z]ob. niżej) lub kolportażowe, jak nasz Ruch¹⁰, utrzymujące nieraz setki punktów sprzedaży we własnych księgarniach, w kioskach itp.; obok książek sprzedaje się tu periodyki¹¹, którymi coraz mniej interesuje się właściwy sortyment księgarski^{12, 13}. Odrębne formy stanowią gildie albo kluby książki, jak również sprzedaż książek na raty czy w prenumeracie¹⁴, uprawiana przez przedsiębiorstwa rozmaitych typów; jeszcze inną – tanie wyprzedaże, które w czasach kryzysu międzywojennego¹⁵ przeszły w zjawisko

stałe. Specjalnej organizacji wymaga antykwariat naukowy¹⁶ prowadzący sprzedaż książek starych XV-XVIII w. albo nowszych¹⁷, wycofanych z rynku

⁵ „czy wózków” – brak fragmentu w B i ER.

⁶ „już nie bezpośrednio instytucjom bibliotecznym i innym oraz publiczności” – w B i ER: „już nie publiczności”.

⁷ „; trudnią się nią” – w B i ER: „którą trudnią się”.

⁸ „tym” – w B i ER: „takim”.

⁹ „producenta” – w B i ER: „wytwórcy”.

¹⁰ „przedsiębiorstwa sortymentowe, jak obecnie u nas Dom Książki (ob. niżej) lub kolportażowe, jak nasz Ruch” – w B i ER: „przedsiębiorstwa kolportażowe”.

¹¹ „we własnych księgarniach, w kioskach itp.; obok książek sprzedaje się tu periodyki” – w B i ER: „np. na dworcach kolejowych, gdzie obok książek sprzedaje się periodyki”.

¹² „którymi coraz mniej... księgarski” – w B i ER fragment jest ujęty w nawiasy.

¹³ W B i ER następował tu fragment: „przyczem w podobny sposób zorganizowana jest rozprzedaż t. zw. „resztek nakładów”.

¹⁴ „Odrębne formy stanowią gildie albo kluby książki, jak również sprzedaż książek na raty czy w prenumeracie” – w B i ER: „Odrębną formę stanowi sprzedaż książek na raty”.

¹⁵ „w czasach kryzysu międzywojennego” – w B: „w ostatnich czasach”, poprawiono w ER na: „w czasach przedwojennych”. W WO tekst zgodny z A.

¹⁶ „naukowy” – brak w B i ER.

¹⁷ „XV-XVIII w. albo nowszych” – brak w B i ER.

księgarskiego, wyczerpanych i quasi-wyczerpanych, jak też rękopisów, rycin, map¹⁸ itp., często w połączeniu z innymi przedmiotami o charakterze zabytkowym; antykwariat zwykły handluje książkami używanymi bez względu na datę ich wydania¹⁹.

Księgarnie w przeważającej większości utrzymywały u nas pełny sortyment obejmujący²⁰ wydawnictwa wszelkich typów i wszelkiej treści znajdujące się na rynku, z wyjątkiem prasy codziennej oraz licznych nakładów prywatnych, tzn. wydanych nie przez firmy księgarskie²¹; istniały jednak wszędzie²² księgarnie specjalizujące się w pewnych działach, więc artystyczne, pedagogiczne, techniczne²³ itp. Z sortymentem bywał²⁴ łączony bardzo często, zwłaszcza w ośrodkach mniejszych, dział materiałów piśmiennych, niekiedy i pomocy szkolnych. Powszechnym zjawiskiem w ostatnich latach przedwojennych było²⁵ prowadzenie przy sortymencie wypożyczalni²⁶.

Obraz powyższy, kreślony w 1936 roku, starał się oddać jak najwierniej stan rzeczy panujący u nas w tamtym czasie i odpowiada w ogólnym zarysie *mutatis mutandis* obecnej organizacji księgarstwa w krajach kapitalistycznych. O zmianach, jakie zaszły pod tym względem w Polsce Ludowej²⁷, były już wzmianki w rozdziale poprzednim, będzie też mowa poniżej.

Handel księgarski jako działalność o typie gospodarczym należeć by powinien²⁸ do zakresu badań nauk handlowych²⁹. Ponieważ jednak towarem jest

Mutatis mutandis – łac.
„zmieniając to, co powinno być
zmienione”

¹⁸ „map” – brak w B i ER.

¹⁹ W B i ER brak fragmentu: „antykwariat zwykły handluje... datę ich wydania”.

²⁰ „Księgarnie w przeważającej większości utrzymywały u nas pełny sortyment obejmujący...” – w B i ER: „Większość księgarń utrzymuje pełny sortyment, zawierający...”.

²¹ W B i ER fragment: „z wyjątkiem prasy... nie przez firmy księgarskie” był ujęty w nawiasy.

²² „wszędzie” – w B i ER: „we wszystkich krajach kulturalnych”.

²³ „więc artystyczne, pedagogiczne, techniczne” – w B i ER: „więc religijne, artystyczne, pedagogiczne”.

²⁴ „bywał” – w B i ER: „bywa”.

²⁵ „w ostatnich latach przedwojennych było” – w B i ER: „jest”.

²⁶ „W dawniejszych okresach dziejów książki... prowadzenie przy sortymencie wypożyczalni” – przejęto z B ze znacznymi zmianami.

²⁷ „Polsce Ludowej” – w ER: „Polsce w okresie powojennym”.

²⁸ „należy pod względem teoretycznym” – w B i ER: „należy pod względem teoretycznym”.

²⁹ Autor pominął tu dalszy ciąg zdania występujący w B i ER: „w praktyce zaś podlega tym samym prawom, przepisom, zarządzeniom władz skarbowych i administracyjnych, co wszystkie inne dziedziny handlu”.

tutaj książka, nosicielka wartości kulturalnych, naukowych³⁰ i artystycznych – zagadnienia księgarstwa stają się również w pewnej mierze przedmiotem badań bibliologii; wreszcie³¹ księgarstwo, jako zawodowe rozpowszechnianie słowa drukowanego, łączy się z pewnymi formami pracy kulturalno-oświatowej.

Scharakteryzowany powyżej stan rzeczy sprawia, że dziedzina badań obejmujących całokształt zagadnień handlu księgarskiego jest terenem bezpiecznym, do którego uprawy nie poczuwa się właściwie nikt. Księgarze-praktycy nie mają ani przygotowania ani sposobności do podejmowania prac naukowych³², teoretycy nauk handlowych³³ interesują się tylko tą stroną księgarstwa, która mu jest wspólna ze wszystkimi innymi działami obrotu towarowego, bibliologowie³⁴ zaś i oświatowcy traktują księgarstwo wyłącznie od strony książki, nie licząc się w dostatecznej mierze z czynnikami natury gospodarczej. Stąd płynie nieskończony łańcuch nieporozumień, które ujawniały się u nas³⁵ w obfitej literaturze ostatnich lat przedwojennych³⁶ na temat tzw. kryzysu książki ([z]ob. niżej)³⁷.

Najlepiej przedstawia się stan badań w odniesieniu do książki XV i XVI stulecia. Rozwijają się one – jak już wiemy – w dwóch kierunkach: archiwalnym, zapoczątkowanym w XIX wieku przez Jerzego Samuela Bandtkiego, podjętym w naszych czasach przez Jana Ptaśnika i jego szkołę, oraz typograficznym, którego inicjatorem był Joachim Lelewel, reprezentatywną zaś pracą nowszą jest *Pierwsza książka polska* Ludwika Bernackiego (1918). Obydwa kierunki³⁸ jednoczą się w programie naszkicowanym przez Kazimierza Piarkarskiego (por. rozdz. IV)³⁹. Zagadnienia „pośrednictwa” czyli księgarstwa uzyskują tutaj obok produkcji i konsumpcji należne im prawa, i to w sensie najpełniejszym, pod względem bibliologicznym i gospodarczym.

³⁰ „naukowych” dodano w WO.

³¹ „wreszcie” – w B i ER: „z drugiej zaś strony”.

³² „Księgarze-praktycy nie mają ani przygotowania ani sposobności do podejmowania prac naukowych” – w B i ER: „jako że księgarze-praktycy nie są w możności zajmowania się pracą naukową”.

³³ „teoretycy nauk handlowych” – w B i ER: „Teoretycy bowiem nauk handlowych”.

³⁴ „bibliologowie” – w B i ER: „księgoznawcy”.

³⁵ „które ujawniały się u nas” – w B i ER: „ujawniających się”.

³⁶ „ostatnich lat przedwojennych” – w B: „lat ostatnich”. Poprawiono w ER.

³⁷ „(ob. niżej)” dodano w WO.

³⁸ „kierunki” dodano w WO.

³⁹ „(por. rozdz. IV)” – w B: „(por. rozdz. *Początki i rozkwit drukarstwa*)”.

Dla początkowej epoki dziejów mamy więc przynajmniej program i szereg opracowań przyczynkowych, dla czasów późniejszych nie posiadamy prawie nic. Wiek XVII i pierwsza połowa XVIII pokryte są, od czasów Bandtkiego i⁴⁰ Lelewela, mgłą zapomnienia; do nielicznych wyjątków należy praca M[arty] Burbianki, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII w.* Wrocław 1950⁴¹. Okres Stanisława Augusta⁴², do którego niejedyn szczególnie znaleźć można w *Dziejach wewnętrznych* Korzona, zainteresował paru, nielicznych zresztą, badaczy⁴³ (Pawiński, Wolski, Kraushar).

Obszerny materiał surowy zgromadzony przez Estreichera w *Encyklopedii Orgelbranda* (1864) wymaga konfrontacji z innymi źródłami, uporządkowania i oceny krytycznej; artykuł Aleksandra Heflicha w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* nie przynosi nic nowego; artykuł *Księgarstwo w Encyklopedii Nauk Politycznych* (1938) miał przede wszystkim na celu poinformowanie czytelników o księgarstwie zagranicznym, do rzeczy polskich dał dosyć obszerne zestawienie literatury.

Doba ostatnia, wiek XIX i XX, znana jest najslabiej; wiemy coś niecoś z notatek, rozsianych w prasie periodycznej lub w dziełach różnej treści, w pamiętnikach (Ambroży Grabowski, Jarosław Leitgeber, Wacław Makowski i in.), znamy niektóre fakty z opowiadań, z własnej pamięci, lecz badań naukowych nie prowadzi się – można powiedzieć – żadnych. Do nielicznych wyjątków należą prace F[ranciszka] S[alezego] Dmochowskiego (*O wydawnictwie warszawskim do r. 1840. Przegl[ąd] Europejski III, 692–705*)⁴⁴, Tadeusza Sterzyńskiego (*Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa*)⁴⁵ *Kongresowego*, Warszawa 1930), Tadeusza Turkow-

Adolf Pawiński (1840–1896)
– polski historyk, archiwista,
profesor Carskiego Uniwersytetu
w Warszawie.

Aleksander Kraushar (1843–
1931) – polski adwokat, histo-
ryk, publicysta, poeta, działacz
kulturalno-oświatowy.

Tadeusz Sterzyński (1896–?) –
wykładowca Wolnej Wszechnicy
Polskiej; autor prac na temat
bibliofilstwa i księgarstwa.

⁴⁰ „czasów Bandtkiego i” dodano w ER.

⁴¹ „do nielicznych wyjątków... Wrocław 1950” – brak w B, ER i WO.

⁴² „Handel księgarski jako działalność ... okres Stanisława Augusta” – przejęto z B.

⁴³ „Okres Stanisława Augusta..., nielicznych zresztą, badaczy” – w B: „Dopiero okres Stanisława Augusta znalazł nielicznych zresztą badaczy”. Poprawiono w ER.

⁴⁴ „F. S. Dmochowskiego (*O wydawnictwie warszawskim do r. 1840. Przegl. Europejski III, 692–705*),” – dodano w ER.

⁴⁵ W A „Królestwa” (bł.).

skiego⁴⁶ (*Materiały do dziejów literatury i oświaty w archiwum drukarni i księgarni J. Zawadzkiego*. T. I–III⁴⁷. Wilno 1935–37⁴⁸), Aleksandra Semkowicza o wydaniach dzieł Adama Mickiewicza (1926) i Henryka Biegeleisena o pierwszym pośmiertnym wydaniu dzieł tegoż poety⁴⁹ (1931), J[ana] Michalskiego (*55 lat wśród książek*, 1950)⁵⁰ i inne drobniejsze *).

Henryk Biegeleisen –
(1855–1934) – etnograf i historyk literatury.

Autor pracy niniejszej posiadał opracowane niemal w całości materiały do dziejów firmy Gebethner i Wolff (1857–1937)⁵¹, których drobną cząstkę zaledwie udało mu się spożytkować w druku; reszta spłonęła w pożarze Warszawy⁵². Trochę rozproszonych, przypadkowych wiadomości znaleźć można w *Roczniku Literackim* Stanisława Czarnowskiego (1871 nast.), w *Przewodniku Bibliograficznym* (1878 nast.), w *Wiadomościach Bibliograficznych Warszawskich* Teodora Paprockiego (1883–1887), w *Kalendarzu Księgarsko-Literackim* (1891 nast.), w *Książce* (1901–1915, 1922) i w jej kontynuacji *Nowej Książce* (1934–1939)⁵³, w czasopismach bibliofilskich, jak *Przewodnik Antykwarski*, *Ex-libris*, *Silva Rerum*, *Szpargaty* i in., lecz tylko nieliczne



90. A[nnibale] Carracci:
Rzymski księgarz uliczny XVII w.

⁴⁶ „Tadeusza Turkowskiego” – w B i ER: „Tadeusza Turkowskiego, odkrywcy i badacza archiwum Zawadzkich w Wilnie”. Autor usunął opis w WO.

⁴⁷ „Doba ostatnia, wiek XIX... księgarni J. Zawadzkiego. T. I–III” przejęto z B.

⁴⁸ „T. I–III. Wilno 1935–37” w B: „T. I do 1841 r., Wilno 1935”). – poprawiono w ER.

⁴⁹ „dzieł tegoż poety” – w B, ER i WO: „jego dzieł”.

⁵⁰ „J. Michalskiego (*55 lat wśród książek*, 1950)” nie występuje w B, ER i WO. W miejscu tego fragmentu jest powołanie: „Mieczysława Opałka o księgarzach lwowskich (1928)”, ostatecznie usunięte.

*) Nie mogę podać tutaj pełnej bibliografii księgarstwa, która wymaga dopiero opracowania; niektóre uzupełnienia por. w Przypisach do VII i VIII rozdz. (Przypis J. Muszkowskiego).

⁵¹ „(1857–1937)” – w B, ER i WO: „(1857–1932)”.

⁵² „reszta spłonęła w pożarze Warszawy” – dodano w ER.

⁵³ „(1934–1939)” – w B, ER i WO: „(1934 nast.)”.

spośród nich mogły poszczycić się dłuższym przetrwaniem. Najobfitszym źródłem jest *Przegląd Księgarski* (1910-1950), zwłaszcza zeszyty jubileuszowe 1928 i 1933⁵⁴, zawierający jednak również materiał rozproszony i nader rozmaitej wartości. Cenne usługi oddać mógł natomiast piękny zbiór katalogów księgarskich zgromadzony, niegdyś⁵⁵ przez Związek Księgarzy Polskich⁵⁶ (por. Jadwiga Dąbrowska: *Zbiór katalogów księgarskich w bibliotece Z. K. P.* Przegl. Księg. 1930, s. 214)⁵⁷, który jednak uległ zniszczeniu w 1944 r.⁵⁸; zastępuje go po części teraz zbiór Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej⁵⁹. Wydawnictwo *Polskiego Słownika Biograficznego* pozwala na utrwalenie w druku danych życiorysowych dotyczących wybitniejszych księgarzy.

Gdy zatem kierunek historyczny badań nad księgarstwem posiada, przynajmniej dla niektórych epok, wyrobioną metodę, wyraźne oblicze i nawet osiągnięte już wyniki, badanie naukowe zagadnień księgarstwa współczesnego, bibliologicznych i gospodarczych, prawie że nie zostało jeszcze zapoczątkowane⁶⁰.

Nic w tym dziwnego, jeżeli zważyć, iż nie istnieje właściwie wcale ta gałąź wiedzy (poza indywidualnymi wysiłkami tu i ówdzie), że do niedawna nie było prawie szkolnictwa zawodowego i że szkolenie kadr odbywało się – jak już wspominałem – niemal wszędzie drogą terminatorstwa. Najstarsza i najpoważniejsza ze szkół księgarskich, założona w Lipsku w 1853 r., uczęszczana dawniej⁶¹ względnie licznie przez cudzoziemców, jest jednak uczelnią niemiecką, z natury rzeczy trudno dostępną dla obcokrajowców i nie mogącą im dostarczyć wiedzy dla nich najważniejszej, bo dotyczącej zagadnień piśmiennictwa i akcji wydawniczej

Dokonany przez M. Toberę przegląd opracowanych zagadnień wydawniczo-księgarskich unaocznia, że problematyka rynku książki po 1944 r. wymaga dalszych badań. Por. M. Tobera, *Bibliologia wobec polskiego rynku książki w latach 1994–2007*. „Przegląd Biblioteczny” 2008 z. 1, s. 39–66.

⁵⁴ „(1910–1950), zwłaszcza zeszyty jubileuszowe 1928 i 1933” – w B, ER i WO: „(1910 nast.)”.

⁵⁵ „niegdyś” dodano w WO.

⁵⁶ W B i ER następował tu fragment: „i utrzymywany we wzorowym porządku”. Autor usunął go w WO.

⁵⁷ W B następował tu fragment: „uzupełnienia znaleźć można we wszystkich niemal większych bibliotekach polskich”. Usunięto w ER.

⁵⁸ „który jednak uległ zniszczeniu w 1944 r.” – dodano w ER.

⁵⁹ „zastępuje go po części teraz zbiór Instytutu Bibliograficznego przy Bibliotece Narodowej” – brak w B, ER i WO.

⁶⁰ „Autor pracy niniejszej posiadał... zostało jeszcze zapoczątkowane.” – przejęto z B.

⁶¹ „dawniej” – w B: „nawet”. Poprawiono w ER.

w ich ojczyźnie. Oparta na stuletnim blisko⁶² doświadczeniu, stanowi ona wzór zakładu tego typu; prowadziła przed wojną⁶³ nauczanie na trzech poziomach: trzyletnie kursy dla praktykantów zatrudnionych w księgarstwie, kurs zawodowy wyższy całodzienny, kursy doształcające w godzinach wieczornych. Oprócz tego w 1925 r. utworzono w Wyższej Szkole Handlowej w Lipsku specjalną katedrę nauki o handlu księgarskim (Buchhandelsbetriebslehre) w połączeniu z seminarium⁶⁴. Szkoła, utrzymywana w Paryżu przez Cercle de la Librairie Française (Związek Księgarstwa Francuskiego)⁶⁵ od 1909 r., przeznaczona była przed wojną dla osób zatrudnionych już w księgarstwie, i obejmowała dwa kursy czteromiesięczne; druga, założona w 1924 r. przez firmę Maison du Livre Français (Dom Książki Francuskiej)⁶⁶, kształciła kandydatów do zawodu księgarskiego na kursie również czteromiesięcznym⁶⁷ powtarzanym co roku; obydwie miały kierunek czysto praktyczny. „Nauczanie to jest dosyć pierwotne, jeśli je porównać z tym, jakie można uzyskać w lipskiej Szkole Księgarskiej – pisał Gaston Zelger we francuskim *Podręczniku księgarskim* (1928) – niemniej jednak przyczynia się ono do wyszkolenia zawodowców i zwiększenia wydajności ich pracy”.

Gaston Zelger (?–1931) –
malarz i pisarz francuski.

W Polsce dawniejsze próby stworzenia ośrodków kształcenia zawodowego, podejmowane w Warszawie i gdzie indziej⁶⁸, nie doprowadziły do trwałych wyników. Dopiero w 1928 r. powołał Związek Księgarzy Polskich, we współdziałaniu z Wolną Wszechnicą Polską i początkowo w jej lokalu, pierwszą Szkołę Księgarską dwuletnią dla praktykantów, która istniała do 1934 r., wypuściwszy trzy zespoły abiturientów, po kilkanaście osób każdy. Ze szkołą doształcającą było połączone wyższe Studium Księgarskie w ramach wydziału pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, którego program, obejmujący przedmioty ogólnokształcące⁶⁹ tego wydziału i innych oraz zawodowej

⁶² „stuletnim blisko” – w B: „80-letnim przeszło”.

⁶³ „prowadziła przed wojną” – w B: „prowadzi”.

⁶⁴ W ER ciąg dalszy zdania: „stanowiącą – o ile mi wiadomo – jedyny w świecie warsztat pracy badawczej nad zagadnieniami księgarstwa.” Fragment skreślony w WO.

⁶⁵ Tłumaczenie dodano w ER.

⁶⁶ Tłumaczenie dodano w ER.

⁶⁷ „Najstarsza i najpoważniejsza ze szkół... kursie również czteromiesięcznym” – przejęto z B.

⁶⁸ „i gdzie indziej” – w B i ER: „i we Lwowie”. Poprawiono w WO.

⁶⁹ „ogólnokształcące” – dodano w ER.

Szkoły Księgarskiej⁷⁰, pozwalał na kształcenie fachowców na poziomie akademickim oraz na wydawanie odpowiednich dyplomów; nieliczne grono słuchaczy rozproszyło się jednak⁷¹ nie złożony egzaminów; jedyny w Polsce dyplom akademicki księgarski wydano Karolowi Hauboldowi, autorowi pracy pt. *Spółdzielczość w drukarstwie, przemyśle wydawniczym i księgarstwie* (Warszawa 1934). Obydwie uczelnie upadły w dobie srożącego się kryzysu; przyczyniły się też do tego fatalne posunięcia organizacyjne, o których będzie jeszcze mowa, oraz szczególne wyczerpanie finansowe i połączona z nim obojętność stanu księgarskiego. Założone w 1932 roku w gronie abiturientów Szkoły Księgarskiej Towarzystwo Przyjaciół Wiedzy Księgarskiej, mające na celu zespolenie ich we wspólnej teoretycznej pracy zawodowej⁷², nie zdołało rozwinąć żadnej niemal działalności na skutek braku zainteresowania (*Przegląd Księgarski* 1932)⁷³.

Podczas okupacji (1940–44) grupa księgarzy warszawskich, aktywnych działaczy Związku Księgarzy Polskich, prowadziła pod nazwą Komisji Tymczasowej Rady Księgarskiej bardzo intensywną pracę potajemną mającą na celu ściślejsze zespolenie organizacyjne i samopomoc, projektowanie nowych form pracy a nade wszystko przygotowanie materiałów do samokształcenia i do szkolenia kadr. Pamiętam, jak jeden z uczestników tego grona pokazywał mi całe zwały maszynopisów poświęconych tym sprawom, wyciągając je z różnych skrytek swego mieszkania. Były one też powielane, ale nie uratował się, jak mi się zdaje, ani jeden komplet w całości. W każdym razie owocem tych prac było m. in. założenie w 1946 r. drugiej z kolei szkoły zawodowej w połączeniu z kursami korespondencyjnymi. Na 37 uczniów zapisanych zgłosiło się do egzaminu na rok drugi osiemnastu; na kursach korespondencyjnych z 365-ciu – stu czterdziestu czterech. W 1948 r. zostały uruchomione już wszystkie trzy roczniki, zaś w końcu września tegoż roku przepracowano na nowo zasady całkowitej organizacji szkoły i jej program, opierając się na zdobytych doświadczeniach (*Przegląd Księgarski*, 1948, nr 20).

⁷⁰ „zawodowej Szkoły Księgarskiej” – w B: „kursów księgarskich”, w ER i WO: „zawodowe kursów księgarskich”.

⁷¹ „jednak” – dodano w ER.

⁷² „zespolenie ich we wspólnej teoretycznej pracy zawodowej” – w B: „zespolenie we wspólnej teoretycznej pracy elity zawodowej”. Poprawiono w ER.

⁷³ „W Polsce dawniejsze próby... braku zainteresowania (*Przegląd Księgarski* 1932)” – przejęto z B.

PRZEDMIOT	Ilość godzin			
	I rok	II rok	III rok	Razem
A. PRZEDMIOTY ZAWODOWE				
<i>Nauka o książce</i> (historia książki, wytwarzanie książki, układ i rodzaje książki, estetyka książki)	–	30	15	45
<i>Historia księgarstwa i form organizacyjnych obrotu książką</i>	–	20	–	20
<i>Bibliografia i służba informacyjna o książce</i>	30	–	–	30
<i>Księgarstwo</i> (organizacja księgarni i technika handlu księgarskiego, sortyment, działy sortymentu, hurt, komis hurt, wydawnictwo itp.)	60	60	20	140
<i>Technika propagandy i reklamy książki</i>	–	–	60	60
<i>Samokształcenie księgarza</i>	–	–	20	20
<i>Towaroznawstwo papierniczo-piśmiennicze</i>	30	–	–	30
<i>Arytmetyka handlowa, księgowość, korespondencja i biurowość</i>	50	60	20	130
<i>Prawoznawstwo</i>	–	–	15	15
B. PRZEDMIOTY ŚCIŚLE ZWIĄZANE Z ZAWODEM:				
<i>Historia literatury powszechnej i polskiej na tle dziejów kultury</i>	60	60	40	160
<i>Język polski</i> (ćwiczenia w pisaniu i mówieniu)	20	20	–	40
<i>Polska i świat współczesny</i>	20	20	–	40
<i>Encyklopedia nauk</i>	–	–	40	40
<i>Zagadnienia czytelnicze</i>	–	–	20	20
<i>Języki obce</i> (nauka poprawnego czytania i wymawiania jęz. angielskiego, czeskiego, francuskiego, łaciny, jęz. niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego)	–	–	20	20
Razem	270	270	270	810

Ze sprawozdań i wzmianek w prasie księgarskiej można wywnioskować, że o ile szkoła warszawska miejscowa nie zdołała zgromadzić znaczniejszej liczby słuchaczy, to natomiast kursy korespondencyjne miały wielkie powodzenie, skoro w trzecim roku istnienia liczyły około tysiąca uczestników. Toteż w drugim turnusie od 1949 roku poprowadzono już tylko kursy korespondencyjne,

Turnus – tu w znaczeniu: tura, edycja.

przeznaczone dla czynnych pracowników i praktykantów księgarskich, przy czym na zakończenie każdego roku odbywał się w miesiącach letnich egzamin w Domu Księgarza w Przezmirowie trwający ok. 10 dni. Dom ten przewidziany był na Centralny Ośrodek Instrukcyjno-Szkoleniowy, w którym odbywać się miały oprócz egzaminów różne kursy projektowane w ramach planu sześcioletniego (*Przegląd Księgarski*⁷⁴, 1949, nr 17, s. 208; nr 24, s. 309).

Niezależnie od powyższych poczynań szkoleniowych Spółdzielnia Wydawnicza „Książka-Wiedza” powołała do życia jednoroczną szkołę zawodową od października 1949 do maja 1950 r.⁷⁵. Abiturienci byli obowiązani pracować przynajmniej 2 lata w księgarniach „Książki-Wiedzy”. Program przewidywał przedmioty zawodowe i ściśle związane z zawodem, przedmioty ideologiczne o problematyce społeczno-politycznej oraz praktykę zawodową w księgarni; ogółem 1386 godzin nauki teoretycznej i 218 godzin praktyki. (*Przegl[ąd] Księg[arski]*, 1949, nr 17, s. 209).

Dla uzupełnienia obrazu należy dodać, że w Krakowie i we Wrocławiu założono⁷⁶ Państwowe Koedukacyjne Licea⁷⁷ Bibliotekarsko-Księgarskie, których zakres ograniczono później do szkolenia samych tylko bibliotekarzy⁷⁸. W Warszawie powstało w roku szkol. 1949/50⁷⁹ Liceum Księgarskie. Powyższe szkicowe zestawienie pozwala stwierdzić, że Polska Ludowa w ciągu upłynionych lat pięciu wykonała pewien⁸⁰ krok naprzód w sprawie szkolenia kadr księgarskich (*Przegl[ąd] Księg[arski]*, 1949, nr 24, s. 309).

Zob. M. Dudziak-Kowalska, B. Janczak, *Z dziejów średniego szkolnictwa bibliotekarskiego: Liceum bibliotekarskie w Krakowie (1947–1960)*. „Biblioteka” 2011 nr 15, s. 195–215.

upłynionych (przest.) – minionych

⁷⁴ W pierwszej korekcie A. Łysakowski zwracał uwagę na zastosowanie tu pełnej nazwy czasopiisma, a nie skrótu. Zmiana nieuwzględniona w A.

⁷⁵ W ER dalszy ciąg zdania: „dla członków ZMP i partii politycznych pochodzących ze sfer robotniczo-chłopskich i inteligencji pracującej, z ukończoną szkołą podstawową.” Fragment wykreślono w WO.

⁷⁶ „w Krakowie i we Wrocławiu założono” – w ER: „w Krakowie istnieje od kilku lat”, w WO: „w Krakowie i we Wrocławiu istnieją”.

⁷⁷ „Licea” – w ER: „Liceum”.

⁷⁸ Brak fragmentu: „których zakres ograniczono... tylko bibliotekarzy” w ER i WO.

⁷⁹ „powstało w roku szkol. 1949/50” – w ER: „zaś powstało w bieżącym roku szkolnym 1949/50”.

⁸⁰ „pewien” – w ER i WO: „olbrzymi”.

Nie można jednak tego powiedzieć o pomocach szkolnych. Bardzo cenny na swoją epokę, jakkolwiek wzorowany ściśle na praktyce niemieckiej, *Podręcznik księgarski* Teodora Paprockiego (Warszawa 1886), jest od dawna przestarzały. W związku z prowadzeniem szkoły zawodowej (1928–34) starano się pozyskać materiał podręcznikowy drogą publikowania w *Przeglądzie Księgarskim* niektórych wykładów. Udało się jednak wykończyć tylko podręcznik⁸¹ papiernictwa M[ariana] Gallasa i St. Tyburskiego, natomiast cenna praca Wojciecha Gottlieba o działalności wydawniczej oraz rzecz Adama Półtawskiego pt. *Wiadomości ogólne o drukarstwie i innych technikach graficznych* (1931) zostały przerwane w środku wobec zmian zaszytych w redakcji organu zawodowego i w ogóle w organizacji Związku Księgarzy Polskich⁸². Z zapoczątkowanego też wówczas, wydawnictwa *Biblioteki Księgarskiej* zdołano wydać tylko dwa tomiki. Po wojnie pojawiło się trochę publikacji poświęconych książce ([z]ob. Przypisy), zawierających jednak materiał tylko pośrednio przydatny do szkolenia księgarzy. Ze skryptów 3-letnich Zawodowych Kursów Księgarskich przy Z. K. P. znane mi są tylko: *Nauka o książce* w opracowaniu Adama Tatomira i Ksawerego Świerkowskiego, *Księgarstwo* w opr[acowaniu] Franciszka Jasińskiego, Adama Tatomira i Stanisława Tarkowskiego, *Towaroznawstwo papieru i materiałów piśmiennych* w opr[acowaniu] Tadeusza Kolałkowskiego, *Historia literatury powszechnej i polskiej na tle dziejów kultury* w opr. Stanisława Furmanika i Jana Nowakowskiego (zob. też Bibliografię Bibliografii i Nauki o książce za 1947 r.)⁸³.

Przechodząc do organizacji księgarstwa polskiego przypomnę, że – jak wynika z przytoczonej wyżej pracy Tadeusza Sterzyńskiego – ułożone zostały w 1818 r., prawdopodobnie przez jednego z najznakomitszych księgarzy-wydawców polskich, Józefa Zawadzkiego: *Prawidła ogólne dla powszechności księgarskiej w Królestwie Polskim*, poprzedzone przez *Napomnienie powodów dla ustanowienia prawideł dla powszechności księgarstwa*; projekty te uzupełnia obfita korespondencja Zawadzkiego z Adamem Kazimierzem Czartoryskim⁸⁴, przywiedziona przez wydawcę w wyimkach. Zamierzenia powyższe

⁸¹ „tylko podręcznik” – w ER: „tylko powoływany już wyżej podręcznik”. Poprawiono w ER.

⁸² Bardzo cenny na swoją epokę... Związku Księgarzy Polskich” – przejęto z B.

⁸³ Brak w ER i WO fragmentu w nawiasach z odesłaniem do *Bibliografii Bibliografii i Nauki o książce*. Informację wprowadzono w wyniku sugestii A. Łysakowskiego zamieszczonej w pierwszej korekcie.

⁸⁴ „z Adamem Kazimierzem Czartoryskim” w B: „z ks. Adamem Kazimierzem Czartoryskim”. Poprawiono w ER.



91. Księgarnia paryska XVIII w.

były oparte na zasadzie: „1. ujęcia księgarstwa w organizację zawodową, 2. podniesienia sztuk i rzemiosł pokrewnych, składających się na całokształt przemysłu wydawniczego..., wreszcie 3. pomnożenia ilości księgarń w kraju, zwłaszcza na prowincji, oraz ustanowienia na wzór niemiecki jarmarków księgarskich” (s. IX). Zawadzki starał się zresztą pogodzić w swym projekcie wzory francuskiej i niemieckiej organizacji księgarstwa.

Ślad tych nie zrealizowanych poczynań pozostał tylko w materiałach archiwalnych, księgarstwo zaś polskie było jeszcze przez równych lat sto pozbawione powszechnej organizacji zawodowej, gdyż dopiero w 1918 r. powstał na zjeździe w Lublinie Powszechny Związek Księgarzy i Wydawców Polskich, mający objąć cały obszar budzącej się do nowego życia Rzeczypospolitej. Do wojny bowiem księgarstwo każdej z dzielnic rozwijało się w odmiennych warunkach.

W Galicji, na zasadzie dekretu cesarskiego z 1806 r., założenie księgarni wymagało uzyskania koncesji, przy czym liczba księgarń była ograniczona

przez władze administracyjne, koncesja zaś dotyczyła w równej mierze działalności wydawniczej jak prowadzenia sortymentu. Kandydat musiał się wykazać – przynajmniej w teorii, gdyż w praktyce nie było to stosowane ściśle – odpowiednimi kwalifikacjami umysłowymi oraz posiadaniem dostatecznego kapitału, który oznaczono dla Lwowa na 10.000 złotych reńskich, dla innych

Era konstytucyjna – okres w dziejach Monarchii Austro-węgierskiej.

miast – na 4.000. Dopiero jednak era konstytucyjna od 1867 r. stała się okresem żywszego rozwoju księgarstwa. Język polski uzyskał swe prawa w administracji, sądownictwie i nade wszystko w szkolnictwie; „po-

wstająca szybko sieć szkół średnich i powszechnych, zwłaszcza po uchwaleniu doskonałej austriackiej ustawy o szkole powszechnej w r. 1876, wychowała liczne zastępy czytelników i odbiorców polskiej książki” (Wojciech Gottlieb). Pomimo to „wiele trudów i zachodów kosztowało rząd krajowy, nim osiągnął pozwolenie na wydawnictwo książek szkolnych w kraju. W r. 1878 dopiero

Instytut Stauropigiański, Instytut Staropigijski – sięgająca XV w. organizacja kulturalno-oświatowa i naukowo-edytorska, wydająca m.in. literaturę religijną oraz rosyjskie i ukraińskie podręczniki.

zaczęto wydawać książki w języku polskim we Lwowie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, książki zaś ruskie – w Instytucie Stauropigiańskim” (Feliks West). Pod koniec wieku księgarstwo galicyjskie rozwija się bardzo żywo i liczy w swym gronie wiele poważnych firm, nie tylko we Lwowie i Krakowie, lecz również w mniejszych miastach, jak Brody, Złoczów,

Stanisławów, Przemyśl, Tarnów. Działalność wydawnicza nie była wprawdzie przedsiębiorstwem lukratywnym, skoro nakłady o 5.000–10.000 egzemplarzy „uważane były za rekordowe”, natomiast „można było pomyśleć o robieniu majątku” na sortymencie. „Był to interes spokojny, ryzyko było niewielkie, a zysk zapewniony” (W. Gottlieb). W chwili wybuchu wojny 1914 r.⁸⁵ było w Galicji ogółem sześćdziesiąt kilka księgarń prowadzących mniej więcej pełny sortyment oraz „cały szereg firm... których działalność, poza sprzedażą nowych i używanych książek szkolnych, senników, kalendarzy i podobnej literatury, nic z księgarstwem wspólnego nie ma” (Bernard Połoniecki). Jako organizacje zawodowe istniały dwa Związki (Gremia) Dzielnicowe Księgarzy Polskich we Lwowie i Krakowie stanowiące autonomiczne oddziały zrzeszenia austriackiego, o których działalności nie posiadamy jednak żadnych danych.

⁸⁵ „1914 r.” – dodano w ER.

W zaborze pruskim istniał w latach 1851-1872 przepis wymagający od księgarzy i drukarzy złożenia przed rozpoczęciem swej działalności specjalnego egzaminu przed komisją wyznaczoną przez władze administracyjne. „Egzamin był piśmienny i ustny; piśmienny obejmował dwa zadania; jedno techniczne, zawodowe, które stawiali zawodowi członkowie komisji, drugie z przepisów prawnych dotyczących zawodu egzaminowanego (np. z ustawy prasowej) dawał przewodniczący. Egzamin ustny obejmował wiadomości techniczne konieczne przy wykonywaniu zawodu, nadto dla księgarzy szczegółowe z historii literatury (oczywiście niemieckiej), dla drukarzy z językoznawstwa”⁸⁶ (Jarosław Leitgeber). Przepis ten stracił moc obowiązującą wraz z wprowadzeniem wolności wykonywania zawodu, tzw. Gewerbefreiheit. Cytowane tutaj wspomnienia jednego z nestorów księgarstwa polskiego, Jarosława Leitgebera, zmarłego przed kilkunastu⁸⁷ laty (1933) oraz artykuł Antoniego Chocieszyńskiego (por. Przypisy) dają żywy obraz upartej, nieustępliwej walki księgarzy tego zaboru z systematycznym tępieniem przez władze polskiego słowa drukowanego. W tych trudnych warunkach nie tylko istniało księgarstwo, lecz nawet rozszerzało stale swój stan posiadania przez wzmacnianie dawnych placówek i zakładanie nowych. Poznań liczył szereg poważnych przedsiębiorstw wydawniczo-sortymentowych, a oprócz tego Gniezno, Inowrocław, Śrem, Września, Ostrów W[ł]kp., Pleszew, Chełmno, Pelplin, Grudziądz i Toruń posiadały księgarnie. W 1910 r. powstał Związek Księgarzy Polskich na Rzeszę niemiecką z inicjatywy księgarzy poznańskich, Karola Kozłowskiego i Bogdana Chrzanowskiego. W roku następnym związek rozwija już żywą działalność, wchodząc w porozumienie z warszawskim związkiem oraz powołując do współpracy kolegów śląskich a nawet westfalskich. W 1918 r. bierze udział w zjeździe lubelskim a w parę lat później przekształca się na Koło poznańsko-pomorskie związku powszechnego.

Mowa tu o I Zjeździe Związku Księgarzy Polskich, który odbył się w sierpniu 1918 r. w Lublinie. W jego trakcie uchwalono m.in. założenie Powszechnego Związku Księgarzy i Wydawców Polskich wszystkich ziem oraz przedstawiono projekt regulaminu stosunków księgarskich.

*) Chodziło tu prawdopodobnie o znajomość języka niemieckiego, może też o alfabety obce (Przypis J. Muszkowskiego).

⁸⁶ Brak przypisu w B, ER i WO.

⁸⁷ „kilkunastu” – w B: „paru”. Poprawiono w ER.

Z jak niesłychanymi trudnościami walczyć musiały polskie placówki księgarskie⁸⁸ w Wilnie, opowiada obszernie w swych wspomnieniach Wacław Makowski, kierownik księgarni Elizy Orzeszkowej (1879–1882), potem właściciel firmy przejętej od Krasnosielskiego, którą prowadził do swej śmierci (1929). Pomimo to wydawnictwa wileńskie mnożą się osiągając w 1911 r. liczbę równą połowie warszawskich.

W Królestwie Polskim skromnym zaczątkiem organizacji zawodowej była tzw. Delegacja księgarska przy V sekcji handlowej Warszawskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu utworzona w 1902 r., która miała na celu „czuwanie nad wszelkimi sprawami wchodzącymi w zakres księgarstwa i udzielanie pomocy moralnej pracującym w zawodzie księgarskim” (E[ustachy] W[acław] Szelązek). Gdy po rewolucji 1905 r. społeczeństwo pod zaborem rosyjskim poczęło korzystać z prawa stowarzyszania się przyznanego przez ostatnią konstytucję, zakładając liczne zrzeszenia różnego typu, powołano do życia również i Związek Księgarzy Polskich (1908). Pierwszym jego posunięciem było opracowanie regulaminu stosunków firm księgarskich pomiędzy: sobą oraz stosunków ich z publicznością, który też został uchwalony na pierwszym walnym zebraniu związku dn[ia] 4 października 1908 r. Ważna to data, stanowi bowiem początek nowoczesnej organizacji księgarstwa polskiego.

Należy tutaj zaznaczyć, że podstawą organizacji rynków księgarskich jest zasada tzw. stałej ceny katalogowej. Polega ona na tym, że cena książki wyznaczona przez nakładcę jest bezwzględnie obowiązująca dla sprzedawców tak długo, dopóki książka nie zostanie wyczerpana lub wycofana z obiegu albo dopóki sam nakładca ceny nie zmieni; zarobek sprzedawcy stanowić może tylko rabat wyznaczony przez wydawcę równocześnie z ceną. Zasada ta wymaga ujęcia stosunków księgarzy pomiędzy sobą i z publicznością, wewnętrznych i zagranicznych, w pewne stałe normy, które zapewniałyby jej stosowanie i przewidywały jakieś sankcje w przypadkach nieojalności; taka organizacja poszczególnej gałęzi produkcji i handlu nazywa się w naukach ekonomicznych kartel. Otóż Związek Księgarzy Polskich, którego założycielami byli zarówno nakładcy jak sortymentyści – przed wojną 1914–18⁸⁹ nie było prawie w Polsce firm wydawniczych nie prowadzących równocześnie

⁸⁸ „polskie placówki księgarskie” – w B, ER i WO: „plocówki księgarskie polskie”

⁸⁹ „1914–18” – dodano w ER.

sortymentu – założył przede wszystkim tzw. rejestr księgarski, tj. listę firm uprawnionych do korzystania z normalnego rabatu u nakładców. Rabat ten wynosił wówczas 25%, w wyjątkowych przypadkach – 20%. W dalszym ciągu regulamin z 1908⁹⁰ roku głosił co następuje: „7. Odbiorcami książek są: a. księgarnie sortymentowe I i II kategorii, b. kolporterzy, c. ajenci, d. czytelnie zawodowe. 8. Materiał handlowy dzieli się na: a. artykuły dewocyjne i kramarskie, jak wydawnictwa ludowe..., kalendarze wszelkiego rodzaju, książki do nabożeństwa i broszurki teologiczne, senniki, powin-szowania, toasty, sekretarze; b. podręczniki dla szkół ludowych i elementarnych; c. podręczniki dla szkół średnich w zakresie gimnazjalnym; d. czasopisma; e. nuty; f. wszelkie inne wydawnictwa. Księgarnie sortymentowe I kategorii i czytelnie zawodowe otrzymują artykuły sub a, b, c, d, e, f z pełnym rabatem. Księgarnie sortymentowe II kategorii otrzymują z całkowitym rabatem artykuły pod a i b, zaś artykuły oznaczone pod c, e, f, nie z wyższym jak 10%. Księgarnie kolportażowe lub kolporterzy... muszą być legalizowani w Związku... po czym korzystają z rabatów księgarskich lub omówionych” (tzn. ustalonych w specjalnym porozumieniu)⁹¹.

Sekretarz – rodzaj dawnej gry towarzyskiej.

Wszystkich sprzedawców obowiązywał regulamin do ścisłego przestrzegania cen katalogowych w stosunkach z publicznością oraz do terminowego zwrotu komisów i regulowania za nie należności. Dopuszczającym się wykroczeń groziło wykreślenie z rejestru czyli przerwanie dostarczania przez nakładców wydawnictw z rabatem, innymi słowy – przymus zaprzestania działalności księgarskiej. Publiczności wolno było udzielać drobnego opustu, lecz tylko przy znaczniejszych zakupach; jedyny wyjątek stanowili nauczyciele wiejscy, którzy mieli prawo do 10% rabatu.

Komis – oddanie pośrednikowi określonej liczby egzemplarzy publikacji do sprzedaży z gwarancją zwrotu egzemplarzy niesprzedanych.

Jakkolwiek księgarze zarejestrowani nie podlegali obowiązkowi należenia do Związku, liczył on już w 1914 r. przeszło 400 członków z Kongresówki i z Cesarstwa. W 1910 r. został uznany, dzięki zabiegom Jakuba Mortkowicza, za samodzielną grupę narodową w organizacji Międzynarodowego Kongresu Wydawców, stanowiąc jedyny wyjątek jako reprezentacja niepaństwo-

⁹⁰ „z 1908” – brak w B i ER, dopisano w WO.

⁹¹ „(tzn. ustalonych w specjalnym porozumieniu)” – brak w B, ER i WO.

wa. Po wzmiankowanym już zjeździe lubelskim zwołano drugi do Warszawy, na którym nastąpiła ostateczna unifikacja wszystkich dzielnicowych zrzeszeń księgarskich (1921). Związek prowadził wydawnictwo zawodowe specjalne: *Przegląd Księgarski*, który doznawał w ciągu 40 lat swego istnienia (z przerwami)⁹² różnych przemian pod względem wydawniczym i organizacyjnym: wychodził to jako organ wewnętrzny przeznaczony tylko dla księgarzy, to znowu jako czasopismo dostępne dla publiczności, redagowany albo przez pracowników spoza kół księgarskich, jak Al[eksander] Heflich, Miecz[ysław] Rulikowski, Stan[isław] Lam, Jan Muszkowski,

O roli Jana Muszkowskiego w organizacji i prowadzeniu Szkoły Księgarskiej i Kursów zob. M. Korczyńska-Derkacz, *Rola Jana Muszkowskiego w kształtowaniu polskiego księgarstwa w okresie międzywojennym*. [w:] *Jan Muszkowski – ludzie, epoka książki. Tradycje i kontynuacje...*, s. 72–87.

albo przez zawodowców-praktyków – ale stanowiący we wszystkich swoich formach jedyne u nas⁹³ źródło materiałów dotyczących praktyki, teorii i historii księgarstwa. Oprócz tego prowadzono przez lat kilka rejestrację bibliograficzną księgarską, przejąwszy od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie zasłużony *Przewodnik Bibliograficzny*, którego tradycję podtrzymywał wytrawny specjalista, Władysław

Tadeusz Wisłocki. Na parę lat przed drugą wojną światową rozpoczęto wydawanie bibliografii księgarskiej na kartkach (por. też rozdz. X)⁹⁴.

Bardzo rozległa i różnostronna była działalność Związku w zakresie propagandy książki. W latach 1921–28 urządzano corocznie wielkie wystawy książki w Warszawie i w innych miastach⁹⁵; w 1929 r. zorganizowano grupę książki na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu; brano żywy udział (pod względem organizacyjnym i finansowym) w największych manifestacjach polskich na rzecz słowa drukowanego w 1927 r. i w 1933 r.; urządzono szereg konkursów okien księgarskich, tygodni autorów, dni autografów, tygodni tanich i propagandowych; obsyłało zagraniczne wystawy książki, poczynawszy od florenckiej w 1922 r., dbano o reprezentację na międzynarodowych kongresach wydawców itp. O pracach w zakresie szkolnictwa zawodowego mówiłem już obszernie, tutaj należy jeszcze wspomnieć o urządzonym

⁹² „40 lat swego istnienia (z przerwami)” – w B: „26 lat swego istnienia” – poprawiono w ER.

⁹³ „jedyne u nas” – w B: „najobfitsze i najcenniejsze” – poprawiono w ER.

⁹⁴ „Na parę lat... na kartkach” – brak w B, dodano w ER. Odsyłacz w nawiasach dodano w WO.

⁹⁵ „i w innych miastach” – w B wymieniono dalej: „Lwowie, Wilnie i Zagłębiu Dąbrowskim;” Zmieniono w ER.

92. Bibliofile na wybrzeżu Sekwany w Paryżu ok. 1840 r.



w 1933 r. 9-dniowym kursie przeszkolenia kierowników księgarń, który zgromadził 40 słuchaczy z całego obszaru Rzeczypospolitej i dał bardzo dodatnie wyniki. Doniosłym krokiem w zakresie szkolenia zawodowego było wreszcie ustanowienie stypendiów na wyjazd do Lipska dla najlepszych absolwentów Szkoły Księgarskiej 1928–1934⁹⁶.

Do najważniejszych posunięć mających na celu podniesienie i konsolidację stanu księgarskiego należy zaangażowanie w 1929 r. specjalnego lustratora-instruktora objazdowego (Felixsa Pieczętkowskiego), jak również ułożenie *Regulaminu egzaminu na stopień pomocnika księgarskiego* oraz *Wzorowej umowy o naukę w księgarstwie* (*Przegl[ąd] Księg[arski]*, 1932) – ale osią, doko-

⁹⁶ „Doniosłym krokiem w zakresie... Szkoły Księgarskiej 1928–1934.” – brak w B, ER i WO. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

ła której obracało się zagadnienie organizacji wewnętrznej księgarstwa, była sprawa regulaminu stosunków wewnętrznych i zewnętrznych^{97, 98}.

Kiedy w 1921 r. ustaliła się ostatecznie organizacja Powszechnego Związku Księgarzy i Wydawców Polskich, powstał równocześnie Związek Polskich Wydawców Książek, zrazu jako sekcja ogólnego zrzeszenia. Na walnym zebraniu w listopadzie 1922 r. uchwalono wniosek o zmianie poprzedniej nazwy na: Związek Księgarzy Polskich, m.in. również i głosami nakładców, co dowodziłoby, że uznawano już z obydwu stron potrzebę odrębnych organizacji. Ujawniła się bowiem przy wspólnym redagowaniu nowego regulaminu wyraźna sprzeczność interesów. Z roku na rok, na walnych zebraniach Związku pogłębiała się ta rozbieżność, ale przez dłuższy jeszcze czas trwała lojalna współpraca obydwu zrzeszeń na terenie jednego lokalu, jakkolwiek organizacja nakładców usamodzielniała się w 1926 r. pod nazwą Związku Polskich Księgarzy Wydawców, zmienioną później na Towarzystwo Polskich Wydawców Książek i wreszcie: Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Działała tutaj zakorzeniona tradycja, lecz przede wszystkim – „unia personalna” polegająca na tym, że przedstawiciele najpoważniejszych firm, a zarazem ludzie najwybitniejsi w księgarstwie, zjednoczyli w swych rękach kierownictwo obydwu organizacji⁹⁹.

Ale tak kunsztownie podtrzymywane porozumienie nie mogło się ostać, zwłaszcza wobec zmiany warunków, które pogarszały się ciągle, wymagając coraz wyższego napięcia wysiłków, kapitałów, kredytów. Związek Księgarzy Polskich był ok. 1930 r. rozrośniętą organizacją, jednoczącą wielkich i małych, rozporządzającą poważnym budżetem płynącym ze składek, prowadzącą rejestr księgarski w połączeniu z całym systemem sankcji, posiadającą nadto w ręku takie atuty, jak jedyny organ zawodowy, szkolnictwo, aparat instruktorski itp. Z drugiej strony Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, potężne jako zrzeszenie nieznaczonej wprawdzie liczby, ale za to największych firm wydawniczych (których część nie prowadziła sortymentu wcale, gdy

⁹⁷ „stosunków wewnętrznych i zewnętrznych.” – brak w B, ER i WO.

⁹⁸ W B, ER i WO po tym fragmencie następował akapit, w którym Autor podsumował relacje między firmami wydawniczymi a księgarniami sortymentowymi, wskazując że: „Wszyscy [...] zawodowi księgarze mieścili się w ramach wspólnej organizacji, w której nadawali ton nakładcy, sortymentyści zaś [...] godzili się z warunkami, w których można było spokojnie pracować i żyć.”

⁹⁹ W B, ER i WO następuje dalej zdanie: „Zwłaszcza wieloletni prezes, Gustaw Wolff, umiał zawsze, dzięki przedziwnemu taktowi i wysokim zaletom osobistym, godzić wszelkie zatargi i różnice zdań.”

inne uważały go tylko za ciężar lub mniej ważny dodatek do swych przedsiębiorstw)¹⁰⁰ – nie dzierżyło jednak w swym ręku tej pełni władzy na terenie zawodowym, jaką wykonywał Związek.

W początku 1932 r. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek zwróciło się do Związku Księgarzy z zawiadomieniem, że zamierza stworzyć swój własny rejestr księgarski, jako że dopuszczanie księgarń sortymentowych do udziału w normalnym obiegu książki, decydowanie o wysokości rabatów, kredytów i innych warunków rynku należy do nakładców, nie zaś do organizacji o charakterze mieszanym. Wobec tego, iż istotnie egzekutywa pozostawała w ręku firm wydawniczych, które mogły otwierać i zamykać swoje ekspedycje oraz udzielać i odmawiać kredytu komu zechcą – prowadzenie dawnego rejestru przez Związek bez udziału nakładców stałoby się czczą formalnością. W Związku Księgarzy Polskich, który z całą słuszością widział w tym zawiadomieniu jawny zamach na zdobyty w ciężkim trudzie i uświęcony dwudziestokilkuletnią tradycją stan posiadania organizacji, zawrzało. Z początku zamysłano bronić się do ostateczności, knując plany wojenne, ale okazało się wkrótce, że siły są nazbyt nierówne. Sortymentyści zrozumieli, że znaleźli się nagle po drugiej stronie barykady, która jest dla nich nie¹⁰¹ do zdobycia. Na walnym zebraniu Związku dnia¹⁰² 3 kwietnia 1932 r. wystrzelono trochę ślepych naboju i uchwalono rezolucję, pozornie nieustępliwą, lecz w istocie otwierającą szeroko drzwi dla kompromisu, który też został przyjęty na następnym walnym zebraniu dn. 22 maja tegoż roku. W myśl tych uchwał obydwie organizacje utworzyły wspólne Zjednoczenie Organizacji Księgarskich, któremu powierzono prowadzenie rejestru, układanie regulaminu stosunków księgarskich oraz wszystkie sprawy dotyczące ogółu księgarstwa, Związek zaś i Towarzystwo zachowały pełną autonomię w zakresie organizacji sortymentu z jednej strony, przedsiębiorstw wydawniczych z drugiej. Gwałtowna ta i nieprzemyślana należycie reforma, przeprowadzona w drodze przymusu, nie przyniosła jednak korzyści nikomu – zwłaszcza że przypadła na okres pogłębiającego się kryzysu ogólnego i dotkliwej depresji ekonomicznej na całym froncie książki. Sprawdziły się przewidywania tych, którzy lękali się,

¹⁰⁰ W B, ER i WO przed myślnikiem był c.d. zdania: „, poważny ze względu na „trust mózgow”, najtęższych w księgarstwie, pełnych inicjatywy, wyrobionych i sprawnych”.

¹⁰¹ „nie” – wprowadzono w pierwszej korekcie.

¹⁰² „dnia” – w B, ER i WO: „dn.”

że zamiast dwóch organizacji, z których jedna przynajmniej była bardzo potężna i zasobna, pozostaną na placu trzy, słabe i ubogie. Szkoła księgarska upadła; związane z nadaniem jej charakteru obowiązkowego plany podniesienia i konsolidacji stanu księgarskiego zostały zarzucone w połowie drogi; organ zawodowy skurczył się do kilku kolumn raz na dwa tygodnie. Sytuacja ta dała się utrzymać zaledwie przez trzy lata: dnia 1 lipca, 1935 r. skasowano Zjednoczenie Organizacji Księgarskich i odtąd zrzeszenia wydawców¹⁰³ i sortymentystów posuwały się odrębnymi drogami ku własnym przeznaczeniom. Najważniejszy w tym wszystkim był fakt, że rejestr księgarski wraz z regulaminem, ostoja całej organizacji, przedmiot tyłu wysiłków i trudów, tyłu zatargów i sporów, zawisł w powietrzu przestając obowiązywać kogokolwiek. Dawało to pole do nadużyć podrywających coraz bardziej spójność i jednolitość stanu księgarskiego.

Po wojnie punkt ciężkości przesunął się w księgarstwie, jak i w innych branżach, na produkcję i handel uspołecznione. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich przestały istnieć w 1950 r. Agendy reprezentacji księgarskiej przejęła Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R. P. W dniu 12. X. 1950 utworzona została w ramach tej organizacji Księgarska Grupa Branżowa. Rocznik *Przeglądu Księgarskiego* za 1950 rok został doprowadzony do sierpnia włącznie (Nr 15/16). Korespondencyjne Kursy Zawodowe Księgarskie zostały przejęte przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ).

W pierwszych latach okresu powojennego¹⁰⁴ produkcja skoncentrowała się w wielkich spółdzielniach¹⁰⁵ opartych o znaczne kredyty bankowe, które

¹⁰³ „Sterzyńskiego – ułożone zostały w 1818 r... skasowano Zjednoczenie Organizacji Księgarskich i odtąd zrzeszenia wydawców” – przejęto z B.

¹⁰⁴ Dalsze akapity dotyczące czasu po II wojnie światowej wprowadzone przez autora w wyniku interwencji cenzury z dnia 24.01.1951 r.: „str. 168 Autor rozwódzi się nad propagandą książki w okresie międzywojennym, nie wspomina natomiast o wysiłku odpowiednich czynników w Polsce Ludowej, jeśli chodzi o propagandę czytelnictwa i udostępnienie książki jak najszerszym masom. Nie senniki, toasty, sekretarze, itp. [...] jak to było przed wojną, lecz dobra literatura popularna”.

¹⁰⁵ Brak w ER fragmentu: „Po wojnie punkt ciężkości... skoncentrowała się w wielkich spółdzielniach”, jest natomiast w jego miejscu tekst: „Wspominałem już o pracach zespołu księgarzy warszawskich z okresu okupacji. Nie mogły one znaleźć pełnej realizacji wobec zasadniczych zmian, jakie zaszły w ustroju Rzeczypospolitej, zwłaszcza na odcinku gospodarczym. Wprawdzie sortyment prywatny istnieć nie przestał i nie doznaje dotychczas żadnych przeszkód w wykonywaniu zawodu, ale punkt ciężkości przesunął się i tutaj, jak w innych branżach, na handel uspołeczniony. Ujawniło się to przede wszystkim w utworzeniu wielkich spółdzielni”. WO jest tu zgodne z A.

obok rozległej działalności wydawniczej, ogarniającej wszystkie gałęzie piśmiennictwa i wszelkie typy prasy periodycznej, przystąpiły od razu do zakładania licznych księgarń sortymentowych w terenie. Niezależnie od tego centralna organizacja spółdzielcza Spółem, która, tolerowana przez okupanta, odegrała wybitną rolę gospodarczą podczas wojny, skorzystała z pomyślnej koniunktury dla rozszerzenia zapoczątkowanej już przed wojną spółdzielczości księgarskiej¹⁰⁶. Prowadzona z dużym rozmachem akcja, która znalazła odbicie w miesięczniku *Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego* (od 1946 r.), przemianowanym w 1949 na *Pracę Księgarską – Wydawnictwo i rozprowadzenie*, nie zdołała jednak stworzyć mocnej finansowo sieci rozdzielczej książki. Nie mogło być inaczej, skoro książka stanowiła tylko jeden z licznych artykułów będących przedmiotem handlu tej organizacji. Toteż dopiero przejęcie placówek czysto księgarskich przez Dom Książki dało im solidne podstawy egzystencji¹⁰⁷.

Bo oto w tym samym czasie zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów dnia 15 stycznia 1950 r. powołane zostało do życia przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki”¹⁰⁸, którego przedmiotem działania jest: „a) hurtowa sprzedaż wszelkich nieperiodycznych wydawnictw wydawanych w kraju lub sprowadzanych z zagranicy; b) wykonywanie przywozu z zagranicy i wywozu za granicę wszelkich wydawnictw, zarówno nieperiodycznych jak i periodycznych; c)¹⁰⁹ detaliczna sprzedaż wydawnictw

Przerebadanie tego fragmentu, zacytowanego w jeszcze obszerniejszej formie zalecił cenzor w recenzji z dnia 07.09.1950 r.: „Należy przerebadować, ponieważ z tego fragmentu mogłoby wynikać, że obecne uspołecznienie handlu wzoruje się na okresie okupacji *jest tylko kontynuacją zapoczątkowanego w okresie okupacji handlu uspołecznionego*” [przekreślenie oryginalne; fragment zapisany kursywą jest w dokumencie dopisany ręcznie – red.].

¹⁰⁶ W ER następuje w tym miejscu fragment: „(czynny był w tym dziale na kierowniczym stanowisku Karol Haubold, wspomniany już jedyny absolwent Studium Księgarskiego przy WWP, który zginął w powstaniu warszawskim).” W WO tekst jest zgodny z A.

¹⁰⁷ Brak w ER: „Prowadzona z dużym rozmachem akcja, ... dało im solidne podstawy egzystencji”, jest natomiast obszerny, ponad jednostronicowy fragment, w którym Autor przedstawia ilościowy rozwój spółdzielni księgarskich w latach 1943–50 na tle przemian organizacyjnych w ruchu spółdzielczym. W WO tekst jest zgodny z A.

¹⁰⁸ „Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” – w ER „Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” (Monitor Polski 1950 Nr A-7 poz. 72)”. Powołanie to w WO i A przesunięto na koniec zdania.

¹⁰⁹ W A: „d)” (bł.).

nieperiodycznych¹¹⁰ przez sieć księgarń¹¹¹; d)¹¹² detaliczna sprzedaż wyrobów i przetworów z papieru, przyborów do pisania oraz materiałów biurowych i szkolnych” (Monitor Polski, 1950, Nr A-7, poz. 72). Jeden z wydziałów Domu Książki stanowi Biuro Handlu Zagranicznego, w którym koncentruje się całkowity import książek z zagranicy¹¹³. Mianowicie we wszystkich zainteresowanych instytucjach, jak uczelnie wyższe, towarzystwa naukowe, instytuty badawcze i in.¹¹⁴, powołano Komisje Importu (zarządzenie Min. Oświaty z 30. VI. 1949 Nr I Z-5213/49), które zbierają zapotrzebowania zakładów, katedr itp.¹¹⁵ i przekazują owej centrali; ta ustala w porozumieniu z Min. Oświaty i Min. Finansów przydział dewiz zagranicznych na ten cel i wykonywa zamówienia na książki¹¹⁶. Import czasopism, prowadzony przez Dom Książki od jesieni 1949, został przekazany w czerwcu 1950 r. państwowemu przedsiębiorstwu kolportażu wydawnictw periodycznych p[od] f[irma] Ruch. Oprócz wykonywania zamówień na książki stosownie do zleceń owych komisji, Dom Książki prowadzi również import z zagranicy na własny rachunek do wolnej rozprzedaży, zwłaszcza z krajów demokracji ludowej. Głównym zadaniem jest rozprowadzanie książek w handlu wewnętrznym przez własne księgarnie, których liczba zbliżała się w początku 1951 r. do tysiąca. Niektóre z tych księgarń zaczynają się specjalizować w zakresie pewnych typów wydawnictw pod względem treści czy innych cech, jak techniczne, społeczno-polityczne, wojskowo-sportowe, prowadzące wyłącznie wydawnictwa radzieckie, akademickie, rolnicze i inne. Dom Książki stara się nadto docierać bezpośrednio do odbiorców przez spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, posiada już parę tysięcy punktów sprzedaży w tych spółdzielniach i zapoczątkował podobną akcję w zakładach pracy. W związku z tym wydany został w listopadzie 1950 r. katalog pt. *Książka w gminnej spółdzielni* zawierający

¹¹⁰ „nieperiodycznych” – zmieniono w pierwszym egzemplarzu korektorskim z: „periodycznych”.

¹¹¹ W A pominięto punkt c) oraz połączono treść punktów c) i d), które w ER i WO brzmiały: „c) detaliczna sprzedaż wydawnictw nieperiodycznych; d) detaliczna sprzedaż wydawnictw periodycznych przez sieć księgarń”.

¹¹² W A: „e” (bł.).

¹¹³ „import książek z zagranicy” – w ER: „import książek i czasopism z zagranicy”.

¹¹⁴ „jak uczelnie wyższe, towarzystwa naukowe, instytuty badawcze i in.” – w ER: „jak uczelnie wyższe, instytuty badawcze, towarzystwa naukowe”.

¹¹⁵ „zakładów, katedr itp.” – w ER: „zakładów, katedr i poszczególnych osób”.

¹¹⁶ „wykonywa zamówienia na książki” – w ER: „wykonywa zamówienia”.

krótkie informacyjne notatki o każdej książce^{117, 118}. W związku z Kongresem Nauki pojawił się *Katalog Wydawnictw Naukowych* Domu Książki (czerwiec 1951)¹¹⁹. Jako organy propagandowe publikował w 1950 r. Dom Książki wydawnictwo *Nowe Książki* wspólnie z Polskim Tow[arzystwem] Wydawców Książek (por. rozdz. VII), publikuje obecnie *Biuletyn Nowości, tygodnik informacyjny D. K.* drukowany jednostronnie¹²⁰ wraz z dodatkiem *Wydawnictwa Radzieckie*^{121*}).

W chwili wykończania do druku tej książki organizuje się – jak już wiemy – Centralny Urząd Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa w drodze połączenia Centralnej Komisji Wydawniczej, Centralnego Zarządu Przemysłu Poligraficznego oraz Domu Książki (por. rozdz. VII, s. 230)¹²².

W wywodach powyższych starałem się przedstawić w najogólniejszym zarysie organizację wydawnictwa i sortymentu księgarskiego w Polsce dawniej i dziś. Ale wszelka działalność praktyczna¹²³ musi z natury rzeczy dążyć do oparcia się o jakieś stwierdzenia natury ogólnej, o założenia teoretyczne: w ten sposób z umiejętności praktycznych powstały nauki prawne, ekonomiczne, lekarskie, techniczne. Teoria stanowi żywe źródło energii intelektualnej chroniącej przed skostnieniem i rutyną, daje gwarancję przetrwania zdobytych doświadczeń i możliwość¹²⁴ przekazywania ich następcom, jest narzędziem kontroli osiągnięć i krytycznego do nich stosunku – a przy tym dostarcza materiału dydaktycznego do szkolenia kadr. W parę miesięcy po zwycięstwie rewolucji październikowej pisał Lenin: „...nastąpiła teraz właśnie ta chwila

Fragment
o charakterze
ideologicznym

¹¹⁷ Import czasopism prowadzony przez Dom Książki... informacyjne notatki o każdej książce” – brak w ER; w WO fragment zgodny z A.

¹¹⁸ W WO, w tym miejscu Autor umieścił przypis: „*) Por. A. Klimowicz...”, który w A został przesunięty na koniec akapitu.

¹¹⁹ „W związku z Kongresem Nauki... (czerwiec 1951).” – brak w ER i WO i w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

¹²⁰ „Jako organy propagandowe... drukowany jednostronnie” – brak w ER. Obecny w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

¹²¹ „wraz z dodatkiem *Wydawnictwa Radzieckie*” – brak w ER, WO i w pierwszym egzemplarzu korektorskim.

*) Por. też A. Klimowicz. *Jak pracuje „Dom Książki”*. Nowa Kultura 1951, Nr 19 (59). (przypis J. Muszkowskiego).

¹²² „W chwili wykończania do druku... oraz Domu Książki (por. rozdz. VII s. 230)” – brak w ER, WO i pierwszej korekcie. Akapit dodany w drugim egzemplarzu korektorskim publikacji.

¹²³ „Ale wszelka działalność praktyczna” – w ER: „Ale same poczynania praktyczne nie mogą rościć sobie prawa do miana nauki. Wszelka działalność praktyczna”.

¹²⁴ „możliwość” – w ER: „możności”.

historyczna, w której praktyka daje życie teorii i kieruje nią”. Nie oznacza to jednak bynajmniej lekceważenia teorii. „Teoria staje się bezprzedmiotową, jeżeli nie łączy się z rewolucyjną praktyką – mówi Stalin – podobnie jak praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświecła sobie drogi rewolucyjną teorią”¹²⁵. Teoria księgarstwa objąć by musiała kilka grup zagadnień.

I. Definicja pojęć podstawowych i zarys dziejów książki ze szczególnym uwzględnieniem księgarstwa i jego organizacji obecnej w Polsce i za granicą; zagadnienia tej grupy zmierzają do wyznaczenia księgarstwu właściwego miejsca w całokształcie poczynań kulturalnych z jednej strony, gospodarczych – z drugiej. Należałoby zbadać m.in.: zależność handlu księgarskiego od kierunków i prądów jak też od natężenia ruchu umysłowego i odwrotnie¹²⁶; jego stosunki z nakładcami wszelkich typów i w zakresie różnych form wydawnictw; jego stosunki z konsumentem w różnych jego odmianach¹²⁷, zarówno jednostkowym jak zbiorowym (urzędy, szkoły, biblioteki, instytucje oświatowe itp.); związek jaki zachodzi pomiędzy cenami książek, rabatem księgarskim itd. a warunkami zbytu towarów w innych gałęziach produkcji i handlu; poszczególne formy sprzedaży książek z punktu widzenia potrzeb kultury i warunków ekonomicznych, np. sprzedaż za gotówkę, na kredyt, na raty, w subskrypcji, w prenumeracie itp.¹²⁸; konsumpcja książki w Polsce i w innych krajach; eksport i import; obciążenia podatkowe wydawnictw i sortymentu¹²⁹; taryfy celne i pocztowe dla druków w Polsce i za granicą oraz wiele innych zagadnień pokrewnych¹³⁰.

II. Wydawnictwo: planowanie i akwizycja rękopisów, stosunki z autorami; redakcja wydawnictw, produkcja, kalkulacja i sprzedaż; propaganda i reklama. O tych zagadnieniach była mowa w rozdziale poprzednim.

III. Sortyment: hurt a detal księgarski i ich formy; przepisy prawne i administracyjne dotyczące księgarstwa; regulaminy księgarskie; organizacja księgarni; zakup i sprzedaż książek; propaganda i reklama; rachunkowość księgarska; działy specjalne: wydawnictwa zagraniczne, nuty, mapy, wydaw-

¹²⁵ „W parę miesięcy po zwycięstwie rewolucji... rewolucyjną teorią” – brak w ER.

¹²⁶ „ruchu umysłowego i odwrotnie;” – w B i ER: „ruchu umysłowego;” – dopisano w WO.

¹²⁷ „w różnych jego odmianach” – w B i ER: „w najprzeróżniejszych odmianach”

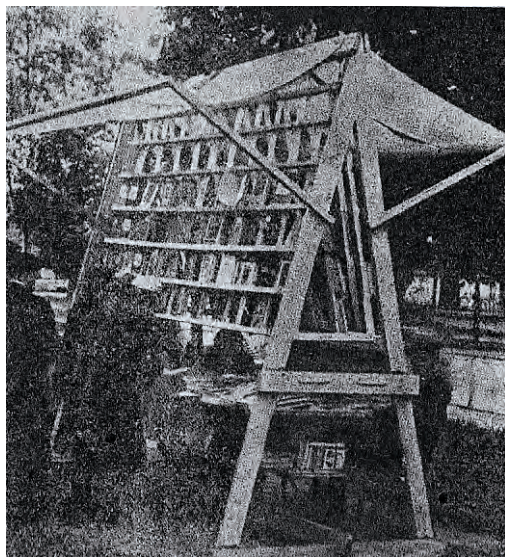
¹²⁸ „np. sprzedaż za gotówkę, na kredyt, na raty, w subskrypcji, w prenumeracie itp.” – w B i ER: „(np. sprzedaż za gotówkę, na kredyt, na raty, w prenumeracie itp.)

¹²⁹ „obciążenia podatkowe wydawnictw i sortymentu” – brak w B i ER, dodano w WO.

¹³⁰ „księgarstwu właściwego miejsca... oraz wiele innych zagadnień pokrewnych” – przyjęto z B.

nictwa artystyczne, kontynuacje, materiały piśmienne, pomoce szkolne; czytelnia przy księgarni; antykwariat naukowy i sprzedaż starych książek¹³¹.

IV. Organizacja zawodu księgarskiego: stan prawno-administracyjny, organizacje zawodowe w Polsce i zagranicą, szkolenie kadr.



93. Kiosk uliczny w czasie kiermaszu książki w Warszawie

¹³¹ „hurt a detal księgarski i ich formy... sprzedaż starych książek.” – przejęto z B.

IX. KSIĄŻKA W BIBLIOTECE

Biblioteki w starożytności i średniowieczu były dostępne dla nielicznych jednostek oświeconych, kryjąc przy tym zazdrośnie swe skarby przed pospolitowaniem ich pośród laików. Długo kluczem do książki była znajomość łaciny, a gdy zapanowały w druku języki nowoczesne, trwała jeszcze przez wieki zaporą pod postacią powszechnej ciemnoty i analfabetyzmu. Dzisiaj

Pospolitowanie – tu w znaczeniu negatywnym: popularyzowanie.

znalazły się biblioteki w ośrodku życia, skupiając na sobie potrzeby, interesy i zamiłowania twórców, producentów, pośredników oraz szerokich kół spożywców. Pragnąłbym poruszyć tutaj w najogólniejszych zarysach naczelnego zagadnienia dotyczące bibliotek współczesnych, wyrzekając się jednak roztrząsać systematycznych i szczegółowych, reprezentowanych w literaturze przedmiotu, bardzo obfitej we wszystkich językach (por. Przypisy).

Nasuwa się przede wszystkim problem ustalenia różnorodnych typów bibliotek, ich klasyfikacji i charakterystyki, który może być podejmowany z najrozmaitszych punktów widzenia. Data założenia i rozwój historyczny biblioteki; aktualna przynależność prawna; charakter księgozbioru i jego pomieszczenie; środowisko w którym działa i dla którego jest przeznaczona; frekwencja pod względem ilościowym oraz jakościowym, tzn. poziomu umysłowego, przynależności społecznej i stanu materialnego czytelników; rozmiary i formy uprzywilejowania zbiorów i zawartych w nich materiałów; organizacja i wewnętrzna; przygotowanie, warunki pracy i normy wynagrodzenia bibliotekarzy – te wszystkie i inne jeszcze cechy składają się na charakterystykę instytucji. Każdą niemal z cech powyższych można by uznać za podstawę klasyfikacji, ale uzyskalibyśmy wtedy chaos typów mieszanych utrudniający niepomiernie zorientowanie się w całokształcie. Musimy więc z konieczności poprzestać na wysunięciu nielicznych właściwości podstawowych, które – o ile jest to możliwe – warunkowałyby wszystkie pozostałe.

Biblioteka jako skarbnica dokumentów kultury przeznaczonych do publicznego użytku jest zbiorem energii duchowej w stanie potencjalnym. Od

sposobu gromadzenia tej energii, jej przechowywania (konserwacji i opracowywania)¹ oraz przystęp[no]sca² zależy czy i w jakiej mierze

Przystępnienia – tu: udostępniania.

może stać się żywą siłą wytwarzającą nowe wartości. Skład zatem księgozbioru, metoda jego rozmieszczenia i stopień uporządkowania, wreszcie organizacja użytkowania – decydują przede wszystkim o charakterze instytucji. Na tej zasadzie mnogość typów, odmian, rodzajów daje się sprowadzić do kilku grup najważniejszych.

Najpierw uniwersalne warsztaty pracy badawczej i studiów naukowych. Jest to grupa najstarsza, znana już w starożytności, odradzająca się następnie w ramach kultury chrześcijańskiej, początkowo wyłącznie na usługach Kościoła³ i państwa, stanowiąca teren dociekań teologicznych, kanonicznych, prawniczych, rozszerzająca następnie zakres swego działania w związku z potrzebami uniwersytetów średniowiecznych. W dalszym ciągu każda epoka składa w nich swój dorobek zawierający nowe odkrycia i wynalazki, nowe metody badań, nowe próby syntezy, płody twórczości literackiej i artystycznej. Biblioteki rosną, rozsadzają dawne mury, uzyskują bardziej odpowiednie pomieszczenia, gmachy, urządzenia techniczne, ale w istocie pozostają tym, czym były od początku: skarbnicami dokumentów kultury w możliwym ich całokształcie, gromadzonych na użytek narastających pokoleń, które ze swej strony przekazują następcom te „pochodnie życia”. W każdym niemal kraju o wiekowej kulturze istnieje dzisiaj jedna przynajmniej biblioteka tego typu, uznana za narodową lub centralną państwową, a obok niej pewna liczba innych, zwykle nie tak bogatych, lecz pokrewnych pod względem ukształtowania księgozbioru, choć noszących charakter uniwersyteckich, zakonnych, korporacyjnych, prywatnych. Mamy i w Polsce stare biblioteki typu uniwersalnego⁴ z krakowską Biblioteką Jagiellońską na czele, Biblioteka Narodowa zaś, należąca też do tego typu, będąca jednak w istocie centralną państwową, została powołana do życia w Warszawie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P., Nr 78, poz. 443; *Przegląd Biblioteczny*, 1928, s. 67); czytamy tam w art. 2: „Zadaniem Biblio-

¹ „(konserwacji i opracowywania)” – dopisano w ER.

² W B, ER i WO zapisano poprawnie.

³ W A z małej litery. W trakcie korekty WO Muszkowski wprowadził w wyrazie wielką literę.

⁴ W B: „tego ostatniego typu” (tj. prywatnego).



94. Biblioteka Miejska we Frankfurcie n. Menem ok. 1670 r.

teki Narodowej jest gromadzenie i przechowywanie całokształtu: a. produkcji umysłowej narodu polskiego [...], b. literatury w językach obcych odnoszącej się do narodu polskiego, c. literatury w językach obcych niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej”⁵.

W Związku Radzieckim przodują dwie wielkie biblioteki uniwersalne o charakterze centralnym: Państwowa Publiczna Biblioteka imienia M. E. Sałtykowa-Szczedryna w Leningradzie, przemianowana z Cesarskiej Biblioteki Publicznej otwartej w 1814 r. (por. rozdz. V), posiada obecnie przeszło 10 milionów tomów. Jeszcze bogatsza (ok. 13 milionów tomów) jest Państwowa

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Michaił Sałtykow-Szczedrin
(1826–1889) – rosyjski pisarz,
satyryk, autor bajek.

⁵ „Biblioteki w starożytności i średniowieczu były... niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej” – przejęte z B.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Publiczna Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie, która powstała w Petersburgu w 1828 r. z księgozbioru polityka i dyplomaty Mikołaja Rumiancewa (1754–1826) i przeniesiona została do Moskwy w 1861 r.; z biblioteką tą połączony jest Instytut Bibliotekoznawczy, Wyższa Szkoła Bibliotekarska i Muzeum Książki; jest to obecnie największy w świecie gmach biblioteczny⁶.

Mikołaj Rumiancew był również mecenasem, bibliofilem i kolekcjonerem sztuki.

Od 1992 r., Państwowa Publiczna Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina funkcjonuje jako Rosyjska Biblioteka Narodowa (w Petersburgu), natomiast Państwowa Biblioteka ZSRR im. W.I. Lenina nosi nazwę Rosyjska Biblioteka Państwowa.

Na temat współczesnego budownictwa bibliotecznego zob. E. Kobierska-Maciuszko, *Budownictwo biblioteczne w ostatnim dziesięcioleciu – główne tendencje w projektowaniu*. W: *Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych*. Poznań 2002, s. 87–105; *Standardy biblioteczne: wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej*. Red. J. Wołosz. Warszawa 2003.

Na ogół jednak urządzenie zewnętrzne i wewnętrzne tego typu bibliotek obejmuje skalę bardzo rozległą. Są to albo stare pałace, klasztory, uniwersytety, adaptowane stopniowo przez wieki, o wielkich salach pełniących równocześnie funkcje magazynów i czytelnii, o szafach starych, stylowych, z kosztownego drzewa, w których za szkłem widnieją złocenia bibliofilskich opraw. Tak jest zwłaszcza we Włoszech, we Francji, w Belgii. Albo są to gmachy nowsze o różnym przeznaczeniu, przerobione na użytek bibliotek, ale niezupełnie odpowiednie i niedogodne, nastrożające coraz nowe trudności techniczne⁷. Albo wreszcie – wspaniałe, monumentalne budowle specjalne, korzystające ze wszystkich najnowszych ulepszeń technicznych, że wymienię dla przykładu Bibliotekę Narodową Szwajcarską w Bernie, Bodlejańską w Oxfordzie, Bibliotekę b[yłej] Ligi Narodów w Genewie przekazaną niedawno Organizacji Narodów Zjednoczonych, Bibliotekę Miejską w Sztokholmie. Polska posiada nowoczesne gmachy biblioteczne w Warszawie, Krakowie i Łodzi⁸.

⁶ Fragment nieobecny w ER, wprowadzony dopiero do WO.

⁷ W ER autor podał w tym miejscu przykład nowoczesnych amerykańskich bibliotek specjalnych. W opinii cenzorskiej z dnia 07.09.1950 r. zalecono przeredagowanie fragmentu – w WO zmiana jest już uwzględniona.

⁸ „jednak urządzenie zewnętrzne i wewnętrzne tego typu bibliotek... nowoczesne gmachy biblioteczne w Warszawie, Krakowie i Łodzi” – przejęto z B. Autor pominął informacje zdezaktualizowane, np. o Bibliotece im. Wróblewskich w Wilnie, która po wojnie znalazła się na terenie Litwy, czy gmachach bibliotecznych we Lwowie, nadto usunął fragment o nowoczesnym budownictwie bibliotecznym w Niemczech.

Sposób udostępnienia zbiorów tych wielkich bibliotek uniwersalnych jest bardzo rozmaity i zależy od aktualnego stanu ich przynależności prawnej. Biblioteki narodowe lub państwowe centralne są w zasadzie dostępne dla wszystkich obywateli kraju, lecz na ogół trzeba posiadać kartę wstępu uzyskiwaną w sposób przewidziany w regulaminie. Biblioteki tego typu uniwersalne pełniące służbę uniwersyteckich są przeznaczone przede wszystkim na użytek ciała nauczającego i słuchaczy, lecz dostęp do nich mają również i czytelnicy z zewnątrz na warunkach określonych w przepisach. Korzystanie z bibliotek akademii i towarzystw naukowych, z bibliotek korporacyjnych, fundacyjnych itp., zastrzeżone⁹ jest przeważnie dla kół ciaśniejszych. Opłaty za użytkowanie czytelni lub wypożyczalni, zastawy pieniężne, kary za przetrzymywanie książek itp. bywają pobierane lub nie.

Drugą grupę stanowią biblioteki specjalne w najszerszym znaczeniu tego słowa, tzn. poświęcone wyłącznie jednemu tylko działowi piśmiennictwa, poszczególnej gałęzi wiedzy lub umiejętności, określonemu rodzajowi wydawnictw albo też oddane na użytek jakiejś instytucji, zakładu pracy itp. Ustrój ich polega z jednej strony na konsekwentnym rozwinięciu idei biblioteki naukowej uniwersalnej, podlegającej zasadzie specjalizacji podobnie jak sama wiedza, z drugiej zaś na dostosowaniu do potrzeb życia praktycznego, które nie może już obywać się dzisiaj bez księgozbioru podręcznego przy warsztacie pracy codziennej. Różnorodność odmian tego typu jest nie do ogarnięcia i obejmuje olbrzymią skalę bibliotek samodzielnych instytutów badawczych, zakładów czy seminariów szkół akademickich, poprzez księgozbiory ciał prawodawczych, urzędów państwowych i innych, aż do bibliotek organizacji zawodowych, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, kopalni, fabryk itp. Własne gmachy posiadają biblioteki tego typu dosyć rzadko, gdyż przeważnie mieszczą się w budynkach instytucji, których część stanowią. Udostępnienie, ukształtowanie bardzo rozmaicie, ogranicza się jednak z natury rzeczy, choć nieujawniane w regulaminach, do ciaśniejszego koła specjalistów naukowych lub adeptów, zawodowców w poszczególnych zakresach działalności praktycznej, np. inżynierów, majstrów, racjonalizatorów; czy nawet tylko do członków danej korporacji, pracowników urzędu lub przedsiębiorstwa. Z naszych bibliotek specjalnych wymienię tutaj tytułem

⁹ W B: „zagwarantowane”.

przykładu: Główną Bibliotekę Lekarską jako centralę księgozbiorów tego resortu i ośrodek prac bibliograficznych, Bibliotekę Sejmową jako podręczny księgozbiór ciała ustawodawczego, Bibliotekę Szkoły Głównej Planowania i Statystyki¹⁰ z szeroko rozbudowanym działem nauk społecznych, Bibliotekę Głównego Urzędu Statystycznego, sieć Bibliotek Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) obejmującą księgozbiory o różnych poziomach.

Taki system sieci bibliotek pewnego typu, obsługujących różne ośrodki literaturą przystosowaną do różnych poziomów przygotowania, rozpowszechniony jest w Związku Radzieckim. Istnieją tam sieci: Ministerstwa Oświaty (biblioteki pedagogiczne i ogólnokształcące), innych resortów ministerialnych, Związków Zawodowych, innych organizacji społecznych, Akademii Nauk i in.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Informacje dotyczące stanu bibliotek polskich w okresie powojennym, podane przez autora w dalszej części rozdziału, mają dziś wartość głównie historyczną.

W Polsce Ludowej stan bibliotek naukowych przedstawiał się pod koniec 1950 roku w sposób następujący. Należą tu najpierw biblioteki tzw. samodzielne, stanowiące odrębne instytucje, zależne bezpośrednio od władz zwierzchnich, a mianowicie Biblioteka Narodowa, B[iblioteka] Główna Lekarska,

Centralna B[iblioteka] Żydowska w Warszawie, B[iblioteka] Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, B[iblioteka] Śląska w Katowicach i jej filia w Bytomiu oraz B[iblioteka] Kórnicka w Kórniku pod Poznaniem. Następnie biblioteki Uniwersyteckie, Akademii Medycznych i Politechnik wraz z księgozbiorami zakładowymi tych uczelni, jak również biblioteki innych szkół wyższych, wreszcie biblioteki towarzystw naukowych, instytutów naukowo-badawczych, urzędów państwowych, instytucji kościelnych, archiwów, muzeów i in. Bibliotek tych wszystkich typów posiadaliśmy więc na 31. XII. 1950 ogółem 1139. Zawierały one łącznie ok. 15 milionów tomów, odwiedziło je w 1950 r. ok. 200 tysięcy czytelników, którzy wypożyczyli ok. 900 tysięcy dzieł¹¹.

Trzecią grupę stanowią biblioteki szkolne, których cechą jest nie tyle charakter zbiorów, ile raczej sposób ich wykorzystania do celów dydaktyczno-

¹⁰ „Sposób udostępnienia zbiorów tych wielkich bibliotek... Bibliotekę Szkoły Głównej Planowania i Statystyki” – przejęto z B; „Planowania i Statystyki” – w B: „Handlowej”.

¹¹ „W Polsce Ludowej stan bibliotek naukowych... którzy wypożyczyli ok. 900 tysięcy dzieł” – brak w B, ER, WO. Akapit wprowadzony w pierwszej korekcie.

-wychowawczych. Są to albo biblioteki specjalne, dla nauczycieli i uczniów, zawierające materiał pedagogiczny lub związany z nauką szkolną, albo też księgozbiory treści mieszanej, przeznaczone do zaspokajania potrzeb lektury ogólnej szerszego grona osób związanych ze szkołą czy też zarazem i szerszych kół publiczności. Typ ten pokrywa się po części z omówionym powyżej (np. biblioteki seminariów uniwersyteckich, wyższych zakładów naukowych itp.), po części zaś z tym, o którym będzie mowa poniżej; należy go jednak wyodrębnić, chociażby ze względu na znaczną liczbę tych bibliotek, zwłaszcza w szkołach elementarnych¹² i średnich. Własnych gmachów biblioteki szkół tych dwóch poziomów nie posiadają z reguły nigdy, gdyż nie wymagają tego rozmiary zbiorów. Udostępnienie, w zasadzie ograniczone, rozszerza się jednak częstokroć w praktyce naszej i zagranicznej, zwłaszcza w ośrodkach mniejszych, gdzie biblioteki szkolne w braku publicznych obsługują całą ludność.

Wreszcie grupa czwarta: biblioteki publiczne, powszechne*), oświatowe, ogólnokształcące (public libraries, massowyje b[ibliote]ki¹³, Volksbibliotheken, bibliothèques populaires) – czy jak je nazwać zechcemy – o niezmiernej rozpiętości zasobu i charakteru zbiorów, warunków przynależności prawnej, urzędzenia i administracji, celów i zadań ideowych itp., których cechą wspólną jest dążenie do jak najszerszego udostępnienia słowa drukowanego, do krzewienia czytelnictwa, do podniesienia poziomu umysłowego mas. Biblioteki tego typu posiadają własne gmachy, o ile rozrosły się do potężnych rozmiarów i liczą swe księgozbiory na setki tysięcy tomów, ale równocześnie tracą wówczas charakter czysto oświatowy, przeistaczając się po części w biblioteki naukowe. Cechą bowiem naczelną biblioteki oświatowej jest krzewienie czytelnictwa w ogóle, co sprowadza się w praktyce do przeważającej uprawy lektury r o z r y k o w e j, gdyż ta jest przede wszystkim poszukiwana przez szeroki ogół: w związku z tym normalny skład księgozbioru zawiera znaczny¹⁴ procent literatury beletrystycznej. Gdy jednak zbiory

¹² W B: „powszechnych”.

*) Ten termin ustalił się u nas, jak się zdaje, ostatecznie. Co do terminologii polskiej ob. J. Muszkowski. *Biblioteki oświatowe w Polsce w wydawnictwie zbiorowym. Książka w pracy oświatowej*. Warszawa 1935 s. 26 n. (przypis J. Muszkowskiego).

¹³ „massowyje b[ibliote]ki” – dopisano w ER.

¹⁴ Wcześniej: „60%”. Zmiana wprowadzona w wyniku sugestii A. Łysakowskiego w pierwszym egzemplarzu korektorskim, który zanotował, że liczba „już dziś nie obowiązuje w bibliotekach polskich [...]”.

rosną i wzmagają się frekwencja – istnieje współzależność tych dwóch zjawisk, lecz stosunek przyczyny i skutku układa się rozmaicie – w myśl żądań czytelników napływa coraz więcej literatury naukowej, literatura ta zaś ze swej strony przyciąga nowych konsumentów. Typowym przykładem na naszym gruncie jest Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy imienia

Obecnie: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego.

John Davison Rockefeller (1839–1937) – amerykański przedsiębiorca, filantrop i fundator.

Kaptowanie – pozyskiwanie zwolenników.

Kierbedziów. Podobną linię rozwoju obserwować można również w Stanach Zjednoczonych, gdzie biblioteki stanowe, miejskie itp. mieszczące się dzisiaj w olbrzymich gmachach, wystawionych w przeważającej części z 50-ciomilionowej dotacji J. D. Rockefellera i zawierające wszelki materiał książkowy od prac naukowo-badawczych do beletrystycznych, powstały z małych bibliotek oświatowych¹⁵. Powiem nawiasem, że takie hojne „ofiary” miliarderów amerykańskich na cele naukowe, oświatowe i in. są tam jednym ze środków kaptowania sobie opinii publicznej, jakby

okupem czy drobną rekompensatą za zagarnięte bogactwa, niemniej jednak w sprawozdaniach bibliotek amerykańskich najwięcej miejsca zajmuje wyliczanie ofiarodawców i ich darów, co ma na celu spowodowanie dalszej ofiarności i trzeba przyznać, że system ten daje znaczne wyniki¹⁶. W każdym razie, bez względu na rozmiary księgozbioru, udostępnienie jest w tej grupie bibliotek pierwszym nakazem, samą racją bytu tych instytucji narzucającą im sposób gromadzenia zbiorów typ pomieszczenia, organizację wewnętrzną itp. Pomimo to warunki udostępnienia bywają rozmaite, zależnie od przynależności biblioteki. Jeżeli jednak są pobierane opłaty, to tak skromne, że o samowystarczalności nie może być mowy i trzeba odgraniczyć¹⁷ wyraźnie ten typ bibliotek od wypożyczalni prywatnych prowadzonych jako przedsiębiorstwo handlowe obliczone na zyski.

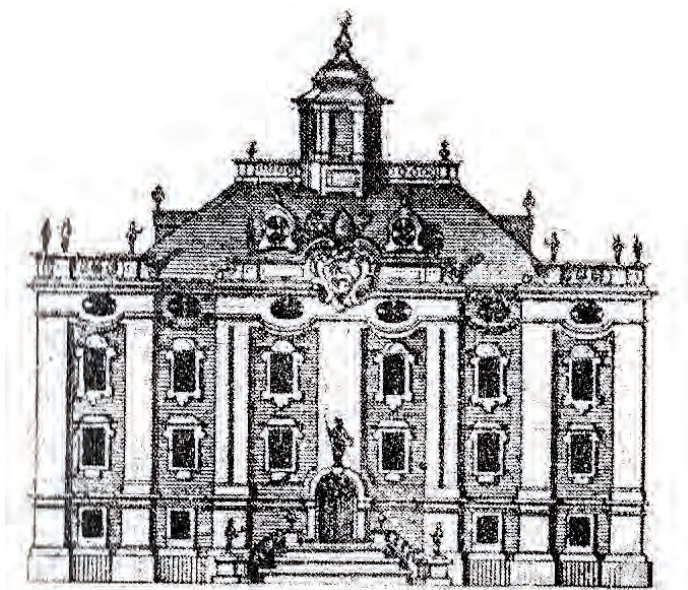
Schemat powyższy może być uważany najwyżej za surowe ramy zamykające w sobie niezmierną i bardzo złożoną różnorodność zjawisk. We wszystkich

¹⁵ „Trzecią grupę stanowią biblioteki szkolne... powstały z małych bibliotek oświatowych” – przejęto z B.

¹⁶ „Podobną linię rozwoju... daje znaczne wyniki” – w recenzjach cenzorskich z 07.09.1950 r. i 14.04.1951 zalecano przededagowanie tego fragmentu. Autor wprowadził jedynie nieznaczne zmiany tekstu o charakterze wyjaśniającym.

¹⁷ W B: „ograniczyć” (bł.). Por. Errata do 2. wyd.

krajach powstawały i powstają biblioteki na przestrzeni wieków z tytułu rozmaitych potrzeb i z inicjatywy czynników nie liczących się z sobą wzajemnie. Z biegiem czasu następuje zwykle pewne uporządkowanie i koordynacja, ale te nie mogą być zupełne ani całkowite, pozostawiając wiele form uświęconych tradycją starych albo przejściowych, których przeistoczenie groziłoby nieraz niebezpieczeństwem zniszczenia owoców pełnowartościowej i długotrwałej pracy. Biblioteka, bez względu na typ, może spełnić swoje zadanie tylko wówczas, gdy wyrasta z istniejących potrzeb, które rozszerza i pogłębia w miarę rozwoju swej działalności, sama rosnąc i przygotowując się do coraz większych wymagań przez siebie obudzonych. I dlatego nie jest łatwym zadaniem stosowanie polityki bibliotecznej¹⁸.



95. Biblioteka Załuskich w Warszawie w XVIII w.

¹⁸ „I dlatego nie jest łatwym zadaniem stosowanie polityki bibliotecznej” – w B: „I dlatego wydaje mi się, że może trochę nieoględnie i nadmiernie szafuje się w ostatnich czasach pojęciem polityki bibliotecznej”.

Paul Ladewig (1858–1940) – niemiecki historyk, archiwista i bibliotekarz. Zob. Z. Gebołyś, *Paul Ladewig – życie i dzieło bibliotekarza*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, 2014, T. 13/14, s. 14–29.

Do bibliotekarstwa wprowadził ten termin po raz pierwszy – jeżeli się nie mylę – wybitny bibliotekarz niemiecki, Paul Ladewig (1912), stosując go jednak raczej do zespołu zagadnień związanych z prowadzeniem pojedynczej biblioteki. Objęcie nim całokształtu wszelkich spraw bibliotecznych państwa, kraju czy okręgu jest jeszcze nowszej daty i ma wspólne źródło pochodzenia z innymi formami¹⁹ zastosowania ter-

minu Arystotelesa do licznych dziedzin życia. Wymieniane są w encyklopediach²⁰ polityki: celna, cen, dewizowa, dróg morskich, dyskontowa, emisyjna, gospodarcza, handlowa, kolejowa, komunikacyjna, kryminalna, płac, społeczna i w[iele] in[nych], do których przybywa i biblioteczna.

Powstanie nowych odmian starego terminu odpowiada rozpowszechniającej się coraz bardziej dążności do:

- a. centralizacji poszczególnych dziedzin działalności społecznej,
- b. poddawania ich pod bezpośredni zarząd lub przynajmniej zawiadywanie lub kontrolę czy to państwa, czy ciał samorządowych, czy wreszcie organizacji o charakterze czysto społecznym lub społeczno-państwowym.

Czynnik pierwszy jest etapem rozwoju dziejowego, koniecznym i nieuniknionym, wymagającym zatem od świadomych i przewidujących pracowników społecznych planowania i realizacji odpowiednich form organizacyjnych. W odniesieniu do bibliotek sprowadza się to do traktowania każdej z nich jako jednego z ogniw łańcucha badań naukowych (biblioteki naukowe uniwersalne i specjalne), albo poczynań dydaktycznych (biblioteki uczelni różnego typu), albo wreszcie – wysiłków zmierzających do krzewienia oświaty i kultury (biblioteki powszechnie). Wynika stąd postulat jak najdalej posuniętej koordynacji w zakresie stwarzania jednych placówek, dzielenia lub komasacji innych, jak również upraszczania i standaryzacji metod pracy.

Drugi czynnik, posuwający się również po linii praw rozwoju społeczne-go, układa się jednak bardzo różnie w poszczególnych krajach, w zależności od ustroju, od tradycji i od aktualnego ustosunkowania sił politycznych.

¹⁹ W B: „formami modnego dzisiaj”.

²⁰ Wcześniejsze brzmienie: „oficjalnie są już uznane polityki” – zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

W odniesieniu do bibliotek jest mi znana tylko jedna próba zaprowadzenia zupełnie jednolitej organizacji obejmującej wszystkie ich typy, mianowicie dekret Rady Komisarzy Ludowych w RSFRR²¹ z 4 listopada 1920 r.²². Od tego czasu nastąpiło tam daleko idące zróżniczkowanie akcji bibliotecznej, które przejawiało się m[iędzy] i [nnymi] – jak widzieliśmy wyżej – w utworzeniu całego systemu sieci bibliotecznych obejmujących placówki o różnych poziomach. W 1945 r. został powołany Komitet do spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych przy Radzie Komisarzy Ludowych, do którego należy: kierowanie pracą bibliotek, muzeów, czytelni, domów kultury, klubów, parków kultury i wypoczynku; wykonywanie kontroli nad ich działalnością; prowadzenie zakładów naukowych szkolących kadry pracowników dla instytucji kulturalno-oświatowych. O zarządzeniach tego Komitetu jak również innych władz i urzędów, regulujących organizację i funkcjonowanie bibliotek oraz kształcenie kadr zawodowych – dowiadujemy się ze specjalnego wydawnictwa *Sbornik rukowodiaszczich materialow po bibliotecznoj rabotie* (Moskwa 1947). W innych krajach istnieją tu i ówdzie specjalne urzędy państwowe do spraw bibliotecznych albo oświatowych, znane są próby nadania czytelnictwu jednolitego kierunku, liczne są od czasu pierwszej wojny światowej²³ fakty tworzenia obowiązujących dla całego państwa ustaw bibliotecznych – ale dotyczy to zwykle tylko części bibliotek, pozostawiając na boku wielkie i bardzo doniosłe połacie pracy bibliotecznej innych typów (por. niżej).

U nas zarządzenie wewnętrzne Ministra Oświaty (Nr 3. L O-4368/46 z dnia 12 marca 1946 r.) powołało do życia Naczelną Dyрекcję Bibliotek, której utworzenie należało od dawna do niezrealizowanych postulatów świata bibliotekarskiego. W przeciągu minionych pięciu lat usprawiedliwiła ona w pełni swoje istnienie przez objęcie umiejętną i gorliwą opieką bibliotek wszelkich typów, zorganizowanie w głównym zrębie i rozwijanie w dalszym ciągu sieci bibliotecznej, zapoczątkowanie na nieznaną dotąd w Polsce ska-

Fragment
o charakterze
ideologicznym

RSFRR – Rosyjska Socjalistyczna
Federacyjna Republika Radziecka

Połacie – tu: obszary

²¹ W B: „ZSRR”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

²² „W każdym razie, bez względu na rozmiary księgozbioru... Rady Komisarzy Ludowych w RSFRR²² z 4 listopada 1920 r.” – przejęto z B; „RSFRR z 4 listopada 1920 r.” – w B: „ZSRR (1920)”.

²³ „pierwszej wojny światowej” – w B: „wojny”.

łę szkolenia zawodowego bibliotekarzy i utworzenie ośrodka szkoleniowego w Jarocinie; przez dokonywanie znacznych i celowych zakupów książek dla bibliotek powszechnych, co wpłynęło dodatnio na wprowadzenie planowania w zakresie wydawnictw; przez przygotowanie w sposób bardzo sprawny i pospieszny dorocznych świąt oświaty i przez szereg innych posunięć zmierzających do skoordynowania akcji bibliotecznej na różnych jej odcinkach. Kiedy w 1950 r. wraz z powołaniem do życia Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki wszystkie instytucje naukowe znalazły się siłą rzeczy w tym resorcie, utworzono tam Wydział Bibliotek Naukowych, który pracuje obecnie w ścisłym porozumieniu i współpracy z Naczelną Dyrekcją Bibliotek.

Stan rzeczy na tym odcinku ulega w chwili obecnej pewnej zmianie na mocy uchwały Nr 527 Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1951 r. przenoszącej NDB z Min[isterstwa] Oświaty do Min[isterstwa] Kultury i Sztuki. Tymczasowa struktura tego Ministerstwa przewiduje mianowicie umieszczenie NDB w Departamencie Polityki Kulturalnej p[od] n[azwą] Centralnego Zarządu Bibliotek obok centralnych zarządów: Szkół artystycznych, Muzeów, Teatrów i przedsiębiorstw muzycznych oraz Instytucji sztuk plastycznych (*Monitor Polski* 1951 Nr A-76, poz. 1048)²⁴.

Gdzie indziej układają się te sprawy przeważnie tak, że biblioteki narodowe i centralne państwowe stanowią jednostki odrębne, zależne bezpośrednio od zwierzchnich władz państwowych, rządzące się na mocy własnych statutów albo przepisów specjalnych. Biblioteki uniwersyteckie i inne akademickie podlegają zarządowi zakładów naukowych, których są częścią; to samo dotyczy bibliotek szkolnych. Biblioteki zakonne, fundacyjne i korporacyjne działają w ramach reguł, statutów, przepisów o stowarzyszeniach oraz regulaminów wewnętrznych. Biblioteki prywatne rządzone są w sposób dowolny i tylko od zarządu lub od osoby kierownika zależy ich stopień współdziałania z innymi. Wreszcie biblioteki powszechne²⁵ albo ujęte są w ramy ustawy jednolitej dla całego państwa lub jego części, albo też pracują samorzutnie, pojedynczo i w grupach utrzymywanych przez organizacje społeczne różnego typu.

²⁴ „Od tego czasu nastąpiło tam daleko idące zróżniczkowanie akcji bibliotecznej... Instytucji sztuk plastycznych (*Monitor Polski* 1951 Nr A-76 poz. 1048)” – brak w B.

²⁵ W B: „powszechne”.

Idea tworzenia jednolitej sieci bibliotecznej na pewnym terenie w oparciu o ustawodawstwo specjalne wypłynęła ok. połowy XIX wieku w Stanach Zjednoczonych i w związku z tym powstało; tam pojęcie biblioteki publicznej z czterech punktów widzenia: prawa własności, środków utrzymania, kontroli, swobodnego użytkowania przez wszystkich obywateli. Natomiast samo ustawodawstwo stanowe jest nader różnolite. Istniało tam – jak mówi A. E. Bostwick – czterdzieści osiem (tj. tyle co było wówczas stanów)²⁶ systemów bibliotek publicznych bardzo rozmaitych, począwszy od wzorowych aż do [...] nie wykonywanych wcale”. Na terenie europejskim pierwsza Anglia wprowadziła ustawę biblioteczną (1849) o charakterze jednak fakultatywnym, tzn. nie nakazującą zakładania bibliotek, lecz tylko upoważniającą ciała samorządowe do pobierania na żądanie 1/5 ogółu wyborców specjalnego podatku na ten cel. Dopiero okres po 1918 r.²⁷ przynosi ustawy biblioteczne stwarzające przymus co do zakładania bibliotek. Przoduje Czechosłowacja (1919), za nią zaś idą Bułgaria (1920) i Estonia (1924), gdy inne kraje nawiązują raczej do ustaw typu anglosaskiego²⁸, a mianowicie Dania (1920), Belgia (1921), Finlandia (1927), Norwegia (1935)*).

Artur E. Bostwick (1960–1942)
– amerykański pisarz i bibliotekarz, w latach 1907–1908 prezydent American Library Association.

W Polsce koła bibliotekarskie złożyły władzom pierwszy projekt takiej ustawy w 1921 r. Po sześciu datach projekt został wycofany i zmieniony z zastosowaniem doświadczeń tych krajów, które wprowadziły u siebie ustawy biblioteczne. I teraz nie wzbudził on jednak zainteresowania czynników decydujących. W 1929 r. przedyskutowano go znowu gruntownie i przerebiono, tym razem na żądanie Departamentu Kultury i Sztuki Min[isterstwa] W[yznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego], który wyznaczył był termin 14 dni gdyż sprawę uważano wówczas za tak pilną. Pomimo to w dalszym ciągu nie posunęła się naprzód.

²⁶ „(tj. tyle co było wówczas stanów)” – dopisano w WO, najpewniej ręką korektora.

²⁷ Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie. Uwaga A. Łysakowskiego: „Ten termin jest już w książce dwuznaczny”.

²⁸ W A: „anglo-saskiego”. Pomyłka drukarska, spowodowana niezastosowaniem się do wytycznych korekty.

*) O sieciach bibliotecznych w ZSRR por. wyżej. (przypis J. Muszkowskiego).

Dzięki jednak artykułom ogłaszanych z rzadka tu i ówdzie, odosobnieni dotąd bibliotekarze i oświatowcy znaleźli sprzymierzeńców, najpierw wśród księgarzy wydawców, a następnie i w kołach literackich. Przymierze to ujawniło się w sposób publiczny na posiedzeniach Komitetu Głównego Tygodnia Książki Polskiej w 1933 r. Dążenie do realizacji ustawy bibliotecznej włącznie do planu akcji propagandowej jako jedno z jej haseł naczelnych.

Nowo powstała Polska Akademia Literatury przejęła po zlikwidowanym Komitecie jego archiwum, jak również i troskę o przeprowadzenie ustawy bibliotecznej. Utworzono tam nawet specjalną komisję propagandy czytelnictwa, która zresztą nie przejawiała żadnej działalności na zewnątrz. Natomiast niektórzy akademicy, m[ieędzy] i[nnymi] Boy-Żeleński²⁹, rozpoczęli ożywioną akcją na rzecz ustawy w prasie i na terenie Ministerstwa W[yznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego]. Wydobyto spod sukna zapomniany projekt, przepracowano go ponownie – bez udziału zresztą bibliotekarzy – i uzgodniono z Min[isterstwem] Spraw Wewnętrznych i z Min[isterstwem] Skarbu. W grudniu 1934 r. ówczesny minister oświecenia oświadczył na komisji sejmowej, że projekt ustawy ma być oddany w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Równocześnie rozpoczęła się gwałtowna kontrakcja w prasie inspirowana przez koła działaczy samorządowych. Wywiązała się kampania polemiczna trwająca przeszło dwa miesiące, która wydała 200 blisko artykułów w organach wszelkich kierunków i odcieni. Wszystkich zabierających głos podzieliła opinia publiczna na dwie grupy. Zwolenników (rekrutujących się przeważnie spośród literatów i dziennikarzy, w mniejszej³⁰ zaś mierze z kół zawodowych pracowników książki) uznała za szlachetnych idealistów oderwanych od życia, albo też – co gorsza – za ludzi zainteresowanych materialnie w rozchodzeniu się książki (pisarze i księgarze-wydawcy). Przeciwników natomiast zakwalifikowano jako wytrawnych i przezornych działaczy praktycznych, którzy wprawdzie pragną niemniej gorąco jak najszerszego rozpowszechnienia kultury i oświaty, ale znając gruntownie obecne warunki życia polskiego nie chcą pozwolić na stwarzanie fikcji ustawy pomyślanej czysto teoretycznie, której przeprowadzenie w praktyce jest w tych warunkach niepodobieństwem. Pomijam tutaj tych wszystkich, dla których cała sprawa była wyłącznie atutem

²⁹ „m[ieędzy] i[nnymi] Boy-Żeleński” – dopisano w ER.

³⁰ W B: „najmniejszej”.

w walce politycznej dającym się w ten czy inny sposób spożytkować na rzecz stronnictw, grup lub nawet jednostek.

Trzy punkty ustawy uwydatniły się w dyskusji, jako najbardziej sporne: zasada przymusu zakładania bibliotek, obwarowanego jednak w projekcie rozłożeniem realizacji ustawy na dziesięć lat i uzależnionego w każdym poszczególnym przypadku od decyzji aż trzech zainteresowanych ministrów; najniższa granica liczby ludności gmin podlegających temu przymusowi oraz ustalenie minimalnego wymiaru świadczeń od głowy mieszkańca na rzecz bibliotek. Toteż Związek Powiatów wysunął kontrprojekt, w którym w miejsce przymusu proponowano system fakultatywny uzależniający zakładanie bibliotek od decyzji rady wojewódzkiej, najniższą granicę zaludnienia przesunięto z 2.000 na 10.000, skasowano sztywny wymiar świadczeń, wreszcie – przewidziano 25-cioprocentowy udział państwa w wydatkach na zakup książek.

Ale i ten projekt nie dostał się pod obrady sejm, i jedynym wynikiem widowym tego wszystkiego jest plik pogniecionych wycinków z gazet, przechowywany w bibliotekach³¹.

Dopiero Rząd Polski Ludowej położył kres temu stanowi rzeczy przez ustanowienie ogólnopaństwowej sieci bibliotecznej dekretem z dnia 17 kwietnia 1946 (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 163), który głosi:

Por. J. Muszkowski, *Sprawa książki w nowej ustawie prasowej*, „Przegląd Biblioteczny” 1927 nr 1, s. 9.

„Art. I. 1. Biblioteki i zbiory biblioteczne, zarówno krajowe jak znajdujące się za granicą a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucji polskich, uznaje się za narodowe mienie kulturalne powołane do służenia dobru ogólnemu [...] 3. Biblioteki dzielą się na: 1) publiczne tj. utrzymywane przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne, 2) Społeczne stanowiące własność instytucji lub osób prywatnych, 3) prywatne stanowiące własność instytucji lub osób prywatnych przystosowane do społecznego udostępnienia ich zbiorów, 4) domowe nieprzystosowane do społecznego udostępnienia ich zbiorów, lecz służące wyłącznie do osobistego użytku ich właścicieli[...] Art. 2. Celem wprowadzenia w społeczeństwie jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek oraz umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju, tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych utrzymywanych przez Państwo lub inne związki publiczno-prawne [...] 3. Biblioteki włączone do sieci służą dobru i pożytkowi publicznemu przez gromadzenie, zabezpieczenie, opracowywanie i udostępnianie swoich zbiorów bezpośrednio lub drogą międzybibliotecznego wypożyczania[...] Art. 3. Naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje Minister Oświaty [...] Art. 4.1.

³¹ „przeważnie tak, że biblioteki narodowe i centralne... plik pogniecionych wycinków z gazet, przechowywany w bibliotekach” – przejęto z B.

Jako organy doradcze [...] powołuje się Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Oświaty oraz wojewódzkie, powiatowe i gminne (wiejskie i miejskie) komitety biblioteczne przy odnośnych terenowych Radach Narodowych [...] 2. [...] Radę Biblioteczną spośród osób przedstawionych przez następujące instytucje i organizacje: 1) towarzystwa naukowe, 2) stowarzyszenia oświatowe, 3) biblioteki różnych typów, 4) wyższe zakłady naukowe, 5) organizacje zawodowe nauczycielskie, 6) organizacje bibliotekarzy, 7) wojewódzkie komitety biblioteczne, 8) instytucje wydawnicze i księgarskie, 9) organizacje zawodowe literatów i pisarzy, 10) centralne związki zawodowe, przemysłowe, rolnicze i robotnicze. Ponadto w Państwowej Radzie Bibliotecznej biorą udział z głosem doradczym przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki... 3. Do zakresu działania Państwowej Rady Bibliotecznej należy: 1) badanie potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa w całym kraju i składanie wniosków w tej sprawie Ministrowi Oświaty, 2) opiniowanie na zlecenie Ministra Oświaty projektów ustaw i innych zarządzeń normatywnych ogólnych z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa, 3) zgłaszanie wniosków ustawodawczych w sprawach bibliotecznych, 4) rozstrzyganie odwołań od decyzji wojewódzkich komitetów bibliotecznych [...] Art. 5. 1. Zarządzający biblioteką, zarówno należąca do sieci jak i działająca poza nią, z wyjątkiem bibliotek domowych, winien: 1) zarejestrować bibliotekę, 2) gromadzić księgozbiór odpowiadający celom i przystosowany do potrzeb i zainteresowań Czytelników danych środowisk, 3) posiadać personel należycie przygotowany do pracy z książką i czytelnikiem, 4) składać coroczne sprawozdanie z działalności biblioteki. 2. Obowiązkwowi określone w ust. 1 niniejszego artykułu podlegają również dochodowe wypożyczanie książek. 3. Bibliotekę może założyć i prowadzić każda pełnoletnia osoba fizyczna [...] lub też osoba prawna z zastrzeżeniem wykonywania warunków wyszczególnionych w ust. 1 niniejszego artykułu [...] Art. 6. Ogólnokrajowa sieć bibliotek publicznych [...] obejmuje sieci: bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych [...] Art. 8. 1. Biblioteki powszechnie służą czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli [...] 2. Dla wykonywania tych zadań każda biblioteka powszechna powinna posiadać księgozbiór dla dorosłych, odrębny księgozbiór dla młodzieży i dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w czasopisma bieżące. Art. 9. 1. Sieć publicznych bibliotek powszechnych tworzą biblioteki gminne (miejskie i wiejskie), powiatowe i wojewódzkie. 2. Gminne biblioteki publiczne obsługują czytelników na obszarze: gminy, tworząc w miarę potrzeby odpowiednio zorganizowane oddziały [...] w ten sposób, aby wszyscy obywatele, mieli równomiernie ułatwione korzystanie z księgozbiorów [...] własnej biblioteki gminnej jak [...] właściwych bibliotek powiatowych i wojewódzkich. 3. Powiatowe i wojewódzkie biblioteki publiczne udzielają [...] bibliotekom niższego stopnia [...] pomocy organizacyjnej i instruktorskiej, [...] uzupełniają działalność tych bibliotek przez dostarczanie księgozbiorów ruchomych [...] 4. Biblioteki publiczne miast wojewódzkich pełnią ponadto rolę: bibliotek regionalnych, gromadząc pełne piśmiennictwo i inne dokumenty odnoszące się do danego obszaru [...] Art. 10. 1. Do zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek powszechnych obowiązane są właściwe związki samorządowe [...] Art. 12. 1. Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia [...] stosowaniu wiedzy do potrzeb związanych z bieżącą pracą władz i organów państwo-

wych i samorządowych, instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym [...] Mogą być równocześnie zakładami specjalnymi prowadzącymi badania związane z książką oraz prace bibliograficzne. 2. [...] powinny na podstawie wzajemnego porozumienia [...] i planowej współpracy poświęcić szczególne starania obranym gałęziom piśmiennictwa [...] Art. 13. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych ciąży na Państwie [...] Art. 15. 1. Do czasu zorganizowania pełnej sieci bibliotek publicznych funkcje bibliotek publicznych pełnić będą, na zarządzenie Ministra Oświaty, przystosowane do tego biblioteki szkolne [...] 2. Z tych samych względów Minister Oświaty może włączyć do sieci bibliotek publicznych czasowo również istniejące już biblioteki społeczne lub prywatne. 3. Z tytułu pełnienia funkcji bibliotek publicznych [...] biblioteki utrzymywane będą stosownie zasiłki z funduszy publicznych. Pokrywane z tych funduszy uzupełnienia księgozbiorów są przeznaczone dla mających w przyszłości powstać [...] bibliotek publicznych. 4. Do czasu zapewnienia związkom samorządowym dostatecznych własnych źródeł dochodowych wydatki na zakładanie nowych samorządowych bibliotek publicznych- oraz ich utrzymanie pokrywać będzie Skarb Państwa w formie specjalnej dotacji dla tych związków. Rada Ministrów określi termin, w którym związki samorządowe obowiązane będą pokrywać z własnych funduszy koszty zakładania i utrzymania bibliotek publicznych przy współudziale Skarbu Państwa, stosownie do przepisów art. 11 niniejszego dekretu: (Coroczne świadczenia Państwa na rzecz samorządowych bibliotek publicznych wynosić będą co najmniej 25% łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych na zakładanie i utrzymywanie bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym) [...]”.

W ślad za tym dekretem, który uzyskał moc obowiązującą z dniem 18 czerwca 1946 r., poszły zarządzenia i akty zmierzające do jak najpełniejszej i jak najrychlejszej realizacji sieci bibliotek powszechnych w terenie. W pierwszym okresie skierowano maksymalny wysiłek na odbudowę istniejących przed wojną i zorganizowanie nowych bibliotek powiatowych. Dopiero w początku 1947 r. zrodził się samorzutnie projekt utworzenia sieci bibliotek gminnych w województwie kieleckim. W Nagłowicach Mikołaja Reja dokonano w grudniu tegoż roku symbolicznego otwarcia 237 bibliotek gminnych wiejskich i miejskich. Za przykładem Kielecczyny poszły województwa gdańskie, łódzkie, krakowskie, lubelskie i pomorskie, w których organy samorządowe zaczęły powoływać do życia biblioteki gminne. Skarb państwa poparł te usiłowania wprowadzając do Planu Inwestycyjnego 1948 r. sumę trzystu milionów na ten cel. Szereg okólników Rady Państwa i Ministerstwa Oświaty z 1948 r. ustalił warunki współpracy Rad Narodowych i władz szkolnych w organizowaniu sieci bibliotek gminnych i wytyczne organizacji punktów bibliotecznych. Przy żywym współdziałaniu Rad Narodowych zorganizowano 1600 bibliotek gminnych według następującego rozdzielnika:

woj. warszawskie	130
„ łódzkie	110
„ lubelskie	110
„ białostockie	85
„ olsztyńskie	76
„ gdańskie	58
„ pomorskie	90
„ szczecińskie	193
„ poznańskie	190
„ wrocławskie	171
„ śląskie	193
„ krakowskie	99
„ rzeszowskie	95

Dla bibliotek tych zakupiono po 455 tytułów, w czym 140 książek dla dzieci i młodzieży (30%), 175 książek z zakresu literatury pięknej dla dorosłych (40%) i 140 książek popularnonaukowych (30%). Wszystkie te książki w liczbie miliona i ćwierć egzemplarzy oprawiono i opracowano pod względem bibliotecznym. A mianowicie pomimo uruchomienia szeregu kursów i konferencji dla kandydatów na bibliotekarzy, pomimo wydania dwóch instrukcji: *Wskazówki dla kierownika gminnej biblioteki publicznej* (3000 egzemplarzy) i *Tymczasowe wskazówki dla kierownika punktu bibliotecznego w ramach akcji zainicjowanej przez Komitet Upowszechnienia Książki* (20.000 egzemplarzy) – nie można było polegać na umiejętnościach zdobytych zbyt pośpiesznie i trzeba było, zaopatrzyć biblioteki w formularze, opracować w druku trzysta pierwszych pozycji książkowych. Koszty akcji powyższej przedstawiają się w sposób następujący:

zakup książek	248.894.400
oprawa	91.228.800
wydatki osobowe	757.100
druki	2.950.000
		343.830.300 ³²

Owoczesna – ówczesna.

Koszt zorganizowania jednej biblioteki wynosi około 214.900 zł w walucie owoczesnej.

³² Zdaniem A. Łysakowskiego, dane w tablicach są niewiarygodne. Por. pierwszą korektę pracy.

W myśl inicjatywy Komitetu Upowszechnienia Książki ([z]ob. rozdz. VII) Rada Państwa uchwaliła 6.III.1948 zorganizowanie tzw. punktów bibliotecznych stanowiących właściwie przewidziane w dekreście oddziały bibliotek powiatowych i gminnych. Oparto się na zasadzie, że każdy obwód szkolny powinien posiadać punkt biblioteczny Zaopatrzony w co najmniej 50 tomów dostarczonych przez bibliotekę gminną lub powiatową; w miastach mają to być filie umieszczone w odleglejszych dzielnicach. Na tej zasadzie uruchomiono jednorazowo 18.000 punktów bibliotecznych, które w połączeniu z bibliotekami gminnymi stanowiły sieć obejmującą przeszło 20.000 księgozbiorów o charakterze publicznym. W dniu 16 stycznia 1949 r. odbyły się uroczystości otwarcia wszystkich bibliotek, przy czym we wsi Pustelnik gminy Dębe Wielkie pow. mińsko-mazowieckiego uroczystość ta miała charakter ogólnopolski*).

Dębe Wielkie – obecnie gmina Stanisławów w powiecie mińskim (woj. mazowieckie).

Co do bibliotek naukowych, to stan ich i działalność pod względem liczbowym starałem się przedstawić wyżej według materiałów udostępnionych mi przez Naczelną Dyрекję Bibliotek^{33, 34}.

Czynności biblioteczne dają się podzielić – jak już mówiłem – na trzy grupy: gromadzenie zbiorów i ich pomnażanie, rozmieszczenie, opracowywanie³⁵ i przechowywanie oraz udostępnianie.

Skrętności zbierackiej poprzednich pokoleń zawdzięczamy całą naszą wiedzę historyczną i nade wszystko – ciągłość rozwoju kultury. Z najwyższym szacunkiem należy spoglądać na tych wszystkich, co w cichym, bezimiennym

*) Por. J. Janiczek. *Nowy etap w pracach nad upowszechnieniem książki. Na marginesie akcji organizacji bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych*. Bibliotekarz 1949, Nr 1-2, s. 3-11 (przypis J. Muszkowskiego).

³³ „Co do bibliotek naukowych... przez Naczelną Dyрекję Bibliotek” – W ER fragment ten (usunięty w WO) brzmiał: „Wobec tego utworzenie ogólnopństwowej sieci bibliotecznej jest faktem dokonany i że na przedwojenne zabiegi o ustawę możemy spoglądać z historycznego punktu widzenia – godzi się przyznać, że nie były one całkiem bez znaczenia, bo spowodowały pierwsze tak żywe poruszenie opinii publicznej w sprawach bibliotecznych. Że to potrzebne, dowodzi fatalne pomieszanie pojęć w zakresie książki, czytelnictwa, bibliotekarstwa, stwierdzone w owej historycznej już dyskusji. Zwłaszcza słabo rozwinięta orientacja w zakresie zadań bibliotek różnych typów, ich organizacji i charakteru pracy bibliotekarza”. Fragment rozpoczynający się od słów: „pierwsze tak żywe poruszenie” został zaczerpnięty z B.

³⁴ W pierwszej korekcie usunięto stąd informację o dwóch tablicach oraz datę powstania przywołanego zestawienia przygotowanego przez NDB (15 września 1950 r.).

³⁵ Wyraz dodany w pierwszym egzemplarzu korektorskim.



96. Cesarska Biblioteka w Petersburgu ok. 1850 r.

trudzie, nieraz o chłodzie i głodzie, zbierali papiery, porządkowali je i chronili pieczołowicie, ażeby móc przekazać potomnym. Zdarza się nieraz, że książka uznana za bezwartościową przez współczesnych, lecz ocalona od zniszczenia przez nieznanego nikomu szperacza, nabiera po wiekach nowego życia, oceniona w pełni i stawiana wysoko przez dalsze pokolenia. Bywa i odwrotnie, że arcydzieła pewnej epoki zostają zapomniane i tylko pozółtkła książeczka daje świadectwo ich istnienia, pozwalając nam wejrzeć bliżej w psychikę i smak literacki czasów minionych. Zbieractwo jest, jak i było, podstawą biblioteczną „arki przymierza”. Ale nie mam tu na myśli maniaków przechowujących skwapliwie każdy świstek zapisanego czy zadrukowanego papieru, lecz ludzi świadomych rzeczy, odpowiednio przygotowanych do swego trudnego zawodu, stojących na wysokim poziomie umysłowym i zorientowanych w otaczającym życiu. Przy olbrzymiej produkcji drukarskiej naszych czasów konieczne jest dokonywanie wyboru, rozległe i umiejętne, a przy tym ostrożne i ściśle dostosowane do stanowiska ideologicznego³⁶, do typu instytucji, do kierunków badań naukowych, do właściwości ruchu umysłowego, do zainteresowań, potrzeb czytelników.

³⁶ „do stanowiska ideologicznego” – dopisano w ER.

Źródła pomnażania zbiorów bibliotecznych są następujące: egzemplarz biblioteczny napływający do niektórych instytucji z tytułu przepisów o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych do celów³⁷ rejestracji i przechowywania; zakupy; dary i wymiana.

Zob. E. Dąbrowska *Kulturowa rola egzemplarza obowiązkowego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2012 R. 62, s. 143–153.

Egzemplarz biblioteczny (depôt légal, obiazatielnyj ekzempiar³⁸, Pflichtexemplar) otrzymują z reguły wszędzie biblioteki centralne państwowe, a ponadto i niektóre inne państwowe, niekiedy samorządowe i nawet prywatne. U nas sprawę tę, rozstrzyganą rozmaicie w kolejności zmieniających się zarządzeń, regulują: ustawa z dn. 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji i rozporządzenie Ministra³⁹ Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 (Dz. U. R. P. 1932 Nr 33 poz. 347 i 1947 Nr 64 poz. 374). Według tych przepisów Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymuje po dwa egzemplarze każdego druku z całego obszaru Rzeczypospolitej; po jednym egzemplarzu każdego druku z całego obszaru Rzeczypospolitej otrzymują: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, biblioteki uniwersyteckie w Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu oraz Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, która otrzymane druki z działu matematyczno-przyrodniczego, rolniczego, lekarskiego przekazuje Bibliotece Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej w Lublinie; po jednym egzemplarzu każdego druku z obszaru województwa otrzymuje właściwa biblioteka regionalna, a mianowicie:

1. woj. białostockie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Białystok;
2. „ wrocławskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska; Wrocław;
3. „ gdańskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Gdańsk;
4. „ kieleckie – Publ[iczna] Biblioteka Wojewódzka, Kielce;
5. „ krakowskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Kraków;
6. „ lubelskie – Biblioteka im. H. Łopacińskiego, Lublin;
7. „ łódzkie i m. Łódź – Biblioteka Publiczna, Łódź;
8. „ olsztyńskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska; Olsztyn;
9. „ pomorskie – Książnica Miejska im. Kopernika, Toruń;

³⁷ W pierwszej korekcie usunięto stąd wyraz: „kontroli”.

³⁸ „obiazatielnyj ekzempiar” – dopisane w WO; propozycja zmiany w trzeciej korekcie na „ekzemplar”; niewprowadzona.

³⁹ „Czynności biblioteczne dają się podzielić... urzędowej rejestracji i rozporządzenie Ministra” – przejęto z B.

10. „ poznańskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Poznań;
11. „ rzeszowskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Rzeszów;
12. „ śląskie – Śląska Biblioteka Publ[iczna], Katowice;
13. „ warszawskie i m. st. Warszawa – Biblioteka Publ[iczna] m. st. Warszawy (niezależnie od wyżej wymienionego przepisu dotyczącego tej biblioteki);
14. „ szczecińskie – Publ[iczna] Biblioteka Miejska, Szczecin (Rozporządzenie z 20. VI. 1947 art. 2).

„Ustawa niniejsza nie ma zastosowania do: papierów wartościowych, druków przeznaczonych wyłącznie do użytku domowego lub towarzyskiego, do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, do druków artystycznych mających charakter oryginału a nadto do druków wydawanych przez władze wojskowe w ich zakresie działania. Druki przeznaczone dla celów bibliotecznych winny być wykonane na papierze trwałym” (Ustawa z 18. III. 1932 art. 1) „Obowiązek dostarczania druków odbitych w Państwie ciąży na zarządzającym zakładem, w którym druk odbito. Obowiązek dostarczania druków odbitych poza granicami Państwa a wydanych w Państwie ciąży na nakładcy” (tamże art. 2). „Wydawca (nakładca) winien dla celów bibliograficznych niezwłocznie po ukończeniu druku zawiadomić Bibliotekę Narodową w Warszawie oraz właściwą bibliotekę regionalną o wydaniu druku [...] Biblioteki uprawnione powinny dopilnować dostarczenia egzemplarzy obowiązkowych, zachować je i udostępnić dla celów naukowych oraz bibliograficznych. Biblioteki [...] obowiązane są do nadsyłania [...] Instytutowi Bibliograficznemu przy Bibliotece Narodowej w Warszawie wykazów otrzymanych druków obowiązkowych” (Rozporządzenie z 20. VI. 1947 art. 7 i 9).

W Związku Radzieckim, przy pełnym uspołecznieniu działalności wydawniczej z jednej strony a bibliotek z drugiej, zagadnienie to zostało rozwiązane tak, że niezależnie od kilkudziesięciu egzemplarzy wszystkich wydawnictw, dostarczanych – jak już wiemy – Izbie Książki ([z]ob. rozdz. VII), ok. 200 bibliotek wyższych zakładów naukowych w poszczególnych republikach otrzymuje „obowiązkowe p ł a t n e egzemplarze” wszystkich druków wchodzących w zakres specjalności danych uczelni (Zarządzenie Rady Komisarzy Ludowych z 9. V. 1940 Nr 700).

Decyzje w sprawie zakupów podejmowane są częstokroć kolegialnie, czy to przez komisje biblioteczne (uniwersyteckie, wojewódzkie, powiatowe i in.), czy też przez centrale, np. w wielkich organizacjach kulturalno-oświatowych działających w ramach Związków Zawodowych⁴⁰. Jeżeli jednak bibliotekarz

⁴⁰ Pierwotnie miejsce oznaczonego tekstu (usuniętego w WO przez autora) zajmował w ER opis pierwszych przepisów dotyczących dostarczania bezpłatnych egzemplarzy bibliotecznych z 1927 r. oraz zakupów jako sposobie powiększania księgozbioru. Z powodu przeprowadzonej nacjonalizacji wydawnictw oraz upaństwowienia handlu książką fragment ten w dotychczasowym brzmieniu nie był pożą-

nie jest zwolniony przez jakąś centralę od samodzielnego trudnienia się techniką zakupów, to powinien być dobrze zorientowany, gdzie i jak nabywać książki. Nastęrcza się tutaj sprawa wyboru pomiędzy stosunkiem stałym z jedną księgarnią a doraźnym czynieniem zakupów w różnych; najwygodniejszy jest stosunek stały, byle tylko nie posiadał charakteru monopolu zamykającego wszelkie inne możliwości transakcji okazjnych. W mniejszych ośrodkach prowincjonalnych należałoby pamiętać o księgarniach miejscowych.

Dary w bibliotekach są zawsze pożądane, jeżeli składa się je w gotowiznie z przeznaczeniem na za-

Gotowizna – gotówka (daw.)

kupy albo na konserwację zbiorów, natomiast składane w naturze bywają bardzo cenne, ale w praktyce potocznej przysparzają nieraz więcej kłopotów niż pożytku. Niektórzy ludzie stają się bardzo hojni, kiedy chodzi o pozbycie się z domu rupieci, m[iędzy] i[nymi] książek, których już nikt nie czyta i które nie są nikomu na nic przydatne. Słowem, ofiarność na rzecz bibliotek jest objawem dodatnim, jednak tylko wtenczas gdy⁴¹ wypływa ze świadomego stosunku do istotnych potrzeb naukowych lub kulturalno-oświatowych, zależnie od typu instytucji⁴².

Wymiana międzybiblioteczna dokonywać się może najpierw w zakresie wydawnictw własnych czy to samej biblioteki czy zaprzyjaźnionych instytucji, a następnie w zakresie dubletów albo książek, w danym księgozbiorze zbędnych. Wymiana wydawnictw pomiędzy szkołami akademickimi, towarzystwami naukowymi itp. praktykowana jest od wieków jako system współpracy ogólnokrajowej lub międzynarodowej. Ale zdarza się, że instytucje posiadające własne wydawnictwa a nie utrzymujące własnego księgozbioru przekazują funkcje wymienne jakiejś bibliotece, która uzyskuje tym sposobem w zamian za trudy ekspedycji z bogacenie swoich zbiorów; układ taki istnieje np. pomiędzy Łódzkim Towarzystwem Naukowym a Biblioteką Uniwersytecką. W Stanach Zjednoczonych akcja wymienna w skali światowej scentralizowana jest w tzw. *Smithsonian Institution* w Waszyngtonie. Instytut ten

Zbogacenie – wzbogacenie (daw.)

dany. Por. Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą *Centrala Handlu Księgarskiego „Dom Książki”*, w: D. Jarosz, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989*: wybór źródeł, Warszawa 2010, s. 37–38.

⁴¹ „tylko wtenczas gdy” – w B: „nie ma charakteru jałmużny”.

⁴² „Jeżeli jednak bibliotekarz nie jest zwolniony... zależnie od typu instytucji” – przejęto z B.

James Smithson (ok. 1765–1829) – brytyjski chemik i mineralog. Instytut Smithsona został powołany w 1847 r.

Por. L. Biliński, *Selekcja materiałów bibliotecznych*. Warszawa 2004.

powstał z inicjatywy J. Smithsona, który w 1829 r. zapisał swój majątek rządowi federalnemu na założenie instytucji mającej na celu prowadzenie badań naukowych i rozpowszechnianie ich wyników. U nas wymiana międzynarodowa załatwiona jest przez specjalny oddział Biblioteki Narodowej. Co do wymiany dubletów i wydawnictw zbędnych, to nie jest ona ujęta w ramy organizacyjne i dokonywana jest

sporadycznie na terenie kraju i względnie rzadko w skali międzynarodowej. Posiadamy wprawdzie zarządzenie Min[isterstwa] W[yznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego] o wymianie dubletów z 1935 r.⁴³ (Dz. U. Min. W. R. i O. P. 1935 Nr 4) i o scalaniu czasopism szczątkowych w bibliotekach państwowych z 30.V.1936 (Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr 4), ale wymaga to najpierw załatwienia sprawy rejestracji dubletów, tj. materiałów wymienionych, przynajmniej w bibliotekach państwowych. Np. Bibliothèque Nationale w Paryżu posiadała przed wojną⁴⁴, według słów jednego z jej dyrektorów, 6 kilometrów dubletów leżących bezużytecznie. Bo wszędzie dotkliwy brak środków, a więc i ręk do pracy, utrudnia uruchomienie wielkich zasobów druków, gdy równocześnie daje się we znaki dotkliwy głód książki; przypomina to poniekąd znane fakty niszczenia produktów spożywczych w jednych krajach w czasach bezrobocia i głodu w innych⁴⁵.

Z szeregu zagadnień dotyczących rozmieszczenia i przechowywania zbiorów poruszyłem już mimochodem sprawę własnych gmachów. Nie mogąc wchodzić w szczegóły, zaznaczę jeszcze szkicowo przebieg procesu rozwojowego. Najprostszą formą pierwotną była i jest sala, obstawiona dokoła szafami, z umieszczonym pośrodku stołem do pracy; czytelnik sięga sam po potrzebne książki albo podaje mu je na żądanie pracownik biblioteki. Tak wyglądają po dzień dzisiejszy mniejsze biblioteki wszelkich typów oraz czytelnie wielkich nawet bibliotek, zaopatrzone w księgozbiory podręczne składające się z dzieł informacyjnych, słownikowych itp. W miarę rozrostu zbiorów powiększała się wysokość szaf, sięgających wreszcie aż po pułap, co zmuszało do stoso-

⁴³ Informacja o zarządzeniu z 1935 r. wprowadzona w pierwszej korekcie.

⁴⁴ „przed wojną” – dopisano w ER.

⁴⁵ „niszczenia produktów spożywczych w jednych krajach w czasach bezrobocia i głodu w innych” – w B: „niszczenia produktów spożywczych w czasach bezrobocia i nędzy”.

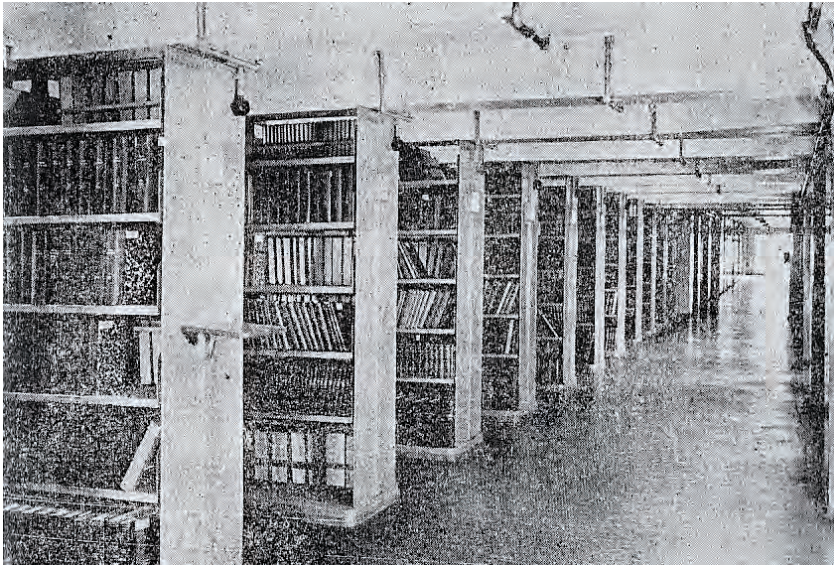
wania drabiny; nierzadkie też bywały w dawniejszych czasach wypadki chorób zawodowych lub nawet śmierci z tej przyczyny; zginął tak na stanowisku znakomity bibliograf niemiecki Fryderyk Adolf Ebert⁴⁶ (1834). Gdy jedna sala wypełniona po brzegi przestała już wystarczać na pomieszczenie zbiorów, korzystanie stawało się coraz mniej dogodne, ponieważ komplikowały się poszukiwania.

Z powyższym bowiem systemem było połączone ustawianie książek według działów, tzn. trzymanie w jednym miejscu dzieł treści pokrewnej, którym dawano też łączne sygnatu ry (znaki biblioteczne) ze wskazaniem, do jakiego działu należą. Rozrost zbiorów nastroczał tutaj trudności nie do pokonania, ponieważ najpierw trzeba było tworzyć nowe działy w miarę różniczkowania się piśmiennictwa i nauki, a dalej niepodobieństwem było przewidzieć ilość miejsca, potrzebną na rozrost każdego działu. Tym sposobem książki jednego i tego samego działu podlegały z konieczności rozproszeniu⁴⁷ i wymagały poszukiwań w różnych miejscach. Niweczyło to dogodności poprzedniego systemu pracy i nasunęło myśl oddzielenia samych zbiorów od pomieszczeń przeznaczonych dla czytelników drogą urzędowania specjalnych magazynów bibliotecznych. Nie był tu też bez znaczenia wzgląd natury gospodarczej, mianowicie znaczne podrożenie terenów miejskich, zmuszające do jak najdalej posuniętej oszczędności miejsca, co znalazło wyraz w systemie ustawiania książek. Jeżeli bowiem ustawia się na jednej półce książki różnych formatów, to powstają luki na wysokość, które są do uniknięcia przy umieszczaniu obok siebie książek o równym wymiarze grzbietów; stosując więc półki ruchome można ustrzec się od najmniejszej chociażby straty miejsca. W magazynach wielkich bibliotek europejskich zarzucono też system ustawiania działowego, wychodząc z założenia, że czytelnik orientuje się według katalogów i składa zamówienie opatrzone sygnaturą, której odszukanie jest rzeczą pracownika⁴⁸ biblioteki; publiczność zaś nie ma przeważnie prawa wstępu do magazynu. Tam zaś, gdzie istnieje w zasadzie tzw. wolny dostęp do samych książek (nie realizowany przeważnie w stu procentach),

⁴⁶ Uwaga cenzorska z dnia 14.04.1951 r. do tego zdania: „na razie zostawimy (autor twierdzi, że o tym podają wszystkie publikacje radzieckie)”.

⁴⁷ „podlegały z konieczności rozproszeniu” – w pierwszej korekcie: „zostały z konieczności rozproszone”.

⁴⁸ Zmienione w pierwszej korekcie z: „urzędnika”.



97. Biblioteka współczesna: magazyn.

zachowano też system ustawiania ich według działów lub grup. Przyjęte jest tam również tworzenie licznych czytelni specjalnych, połączonych bezpośrednio z tymi częściami magazynów, w których przechowywane są odpowiednie działy książek; kierunek ten poczyną się wprowadzać w ostatnich czasach w budownictwie bibliotecznym w ogóle.

Nowoczesny gmach biblioteczny składa się zatem: z magazynu albo magazynów (zazwyczaj jednak połączonych ze sobą), zaopatrzonych w windy lub transportery na książki, pocztę pneumatyczną do przesyłania zamówień, w sygnały dźwiękowe i świetlne; z jednej czytelni głównej i licznych czytelni specjalnych posiadających własne księgozbiory podręczne; z pomieszczeń do zasięgnięcia informacji bibliograficznych, katalogowych itp.; z wypożyczalni;; z biur bibliotecznych, w których odbywa się cała praca wewnętrzna, jak układanie list zakupów, wzgl[ędnie] przyjmowanie i kontrola wpływów z tytułu przepisów o egzemplarzu bibliotecznym, inwentaryzowanie i katalogowanie zbiorów, prowadzenie administracji, rachunkowości itd.; z warsztatów pomocniczych, jak sortownia i pakownia, intrologatornia, częstokroć drukarnia; z sal wystawowych i reprezentacyjnych. Z wielkimi bibliotekami o charak-

terze uniwersalnym bywają też łączone zbiory muzealne oraz ośrodki prac rejestracyjnych, bibliograficznych, informacyjnych itp.)*)

Tak mniej więcej wygląda najwyższy pod względem organizacyjnym typ biblioteki współczesnej. Zstępując ku dołowi, napotykamy biblioteki zajmujące część gmachu, kilkanaście lub kilka sal, wreszcie – tylko jedną albo nawet niewielki pokoik, i to nie własny, lecz odstępowany jedynie na pewne godziny, przeważnie w lokalach szkół powszechnych⁴⁹. W przeważającej części bibliotek oświatowych tego typu ciasnota pomieszczenia nie pozwala na urządzenie czytelnicy na miejscu, odcinając tę ważną drogę oddziaływań.

Sprawa rozmieszczenia zbiorów jest, jak widzimy, związana ściśle z zagadnieniem służby informacyjnej w najszerszym znaczeniu tego słowa. W małej biblioteczce, ułatwiającej bezpośredni dostęp do samych książek, katalogi (niezbędne w każdym razie) odgrywają rolę stosunkowo mniej ważną niż w wielkiej instytucji o rozległych magazynach, chociażby te były dostępne dla publiczności. Tutaj czytelnicy orientują się wyłącznie lub prawie wyłącznie za pomocą katalogów, których ukształtowanie, jest podstawą wszelkiej pracy bibliotecznej. Niezależnie od inwentarza oraz ksiąg wpływów książkowych, noszących charakter dokumentów stanu posiadania i nie przeznaczonych do publicznego użytku, istnieje zatem w każdej bibliotece system katalogów o zastosowaniu wewnętrznym do użytku personelu (np. katalog rozmieszczenia zbiorów ułożony według sygnatur) oraz informacyjnych do użytku czytelników. Rozległość, dokładność i wszechstronność katalogów jest pierwszym warunkiem sprawnego działania biblioteki i dlatego stanowią one przedmiot najtroskliwszej pieczy pracowników, jak też dziedzinę najtrudniejszych i najbardziej złożonych zagadnień bibliotecznych. W czasach nowszych katalogi układane są zazwyczaj na kartkach, które – jak stwierdzał już Joachim Lelewel – stanowią mają symbole książek zastępując w pierwszym stadium orienta-

*) Budownictwo biblioteczne wkracza w nową erę w związku z rozpowszechnieniem mikrofilmów; powoduje to tak znaczną oszczędność miejsca, że pozwala umieścić na jednej ścianie komplet mikrofilmów reprezentujących zawartość czasopism wypełniających cały magazyn. Wymaga przy tym tylko posiadania przez bibliotekę dwóch aparatów: do dokonywania zdjęć i do czytania gotowych mikrofilmów (przypis J. Muszkowskiego).

⁴⁹ „przeważnie w lokalach szkół powszechnych” - W WO fragment ten był dłuższy i brzmiał następująco: „Całkowicie ta gradacja daje się zaobserwować zarówno w Europie, jak i w Ameryce, gdzie w większych miastach, obok wspaniałych gmachów centralnych, działają małe biblioteczki dzielnicowe (m[ieędzy] i[nnymi] polskie), nie różniące się wcale swym wyglądem zewnętrznym od naszych krajowych i mieszczące się przeważnie w lokalach szkół powszechnych”.

cyjnym dotarciu do samych dzieł⁵⁰. Wynika stąd postulat uwydatnienia na kartce wszystkich lub przynajmniej najważniejszych cech bibliologicznych⁵¹ książki, pozwalających zidentyfikować ją całkowicie. Przy tym można sporządzić dla jednej książki kilka lub nawet kilkanaście kartek, co daje sposobność do ujawnienia każdej cechy oddzielnie, mnożąc sposoby odnalezienia książki z zastosowaniem różnorodnych punktów widzenia. Cechę uznaną w danym przypadku za naczelną wysuwa się na czoło kartki jako tzw. *hasło*, stające się podstawą do *uszergowania* kartek, w ramach obranego systemu.

W zasadzie można uznać każdą cechę druku za naczelną w zależności od takich czy innych punktów wyjścia, ale zwykle wysuwa się jako *hasło* *na-*



98. C[arl] Spitzweg: Bibliotekarz

z wisko autora albo *tytuł* wszędzie tam, gdzie chodzi o jak najdalej posunięte *zindywidualizowanie* druku w celu odróżnienia go od innych. Bywają bowiem przypadki, w których chodzi, przeciwnie, o *zgrupowanie* książek posiadających pewną cechę wspólną, np. rok wydania, nakładcę itp. i wtedy cechy indywidualne schodzą na plan dalszy. Oprócz kartek tzw. *głównych*, które mają na celu szczegółowy opis i całkowite zidentyfikowanie książki, stosuje się nadto tzw. *odsyłacze*, których zadaniem jest danie możliwości poszukującym odnalezienia druku według jego cech dodatkowych, wymienionych wprawdzie w tekście kartki głównej, ale nie wysuniętych tam jako *hasło*; *hasłami* stają się one właśnie w *odsyłaczach*.

Kartki główne i *odsyłacze* – pomijam tutaj różne inne typy kartek pomocniczych⁵² – grupuje się według pewnego

⁵⁰ „samych dzieł” – w B: „nich samych”.

⁵¹ „cech bibliologicznych” – w B: „bibliologicznych cech”.

⁵² Zmienione w pierwszej korekcie z: „dodatkowych”.



99. Biblioteka współczesna: biuro katalogowe.

systemu skonstruowanego możliwie logicznie i konsekwentnie, opierając się na obranej zasadzie dyktującej układ albo mechaniczny⁵³, albo rozumowany. Najczęściej stosowanym środkiem o charakterze mechanicznym jest układ alfabetyczny (choć bywają używane i inne, jak np. chronologiczny lub topograficzny⁵⁴). Polega to na tym, że gotowe kartki układa się według kolejności alfabetycznej haseł. Natomiast układy rozumowane wymagają szeregowania kartek na zasadzie pewnego systemu, opartego już nie (lub nie tylko) na mechanicznej kolejności liter alfabetu, lecz na treści – w języku bibliologicznym: tekście – książki⁵⁵.

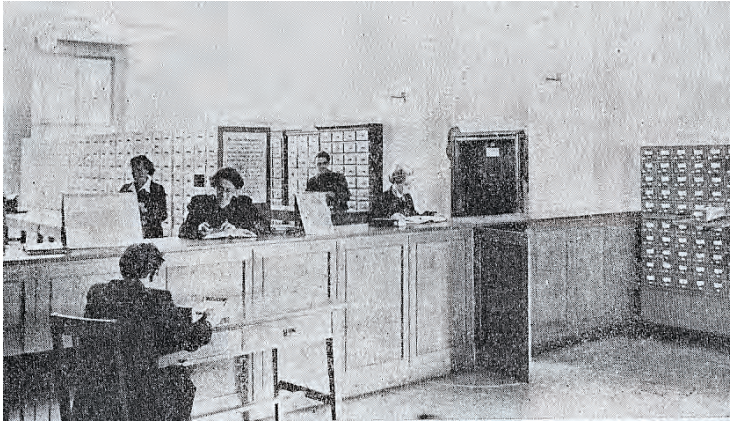
Każdy z najgłówniejszych typów katalogu stanowi splot zagadnień merytorycznych i czysto technicznych, których tutaj poruszać nie mogę. Poza uznanym i wprowadzonym niemal wszędzie postulatem, że każda biblioteka bez wyjątku powinna posiadać jeden podstawowy, generalny katalog alfabetyczny, którego układ bywa przeważnie ustalony w oficjalnych przepisach*) –

⁵³ Zmienione w pierwszej korekcie z: „alfabetyczny”.

⁵⁴ Dopisano w ER.

⁵⁵ „załatwienia sprawy rejestracji dubletów... lecz na treści – w języku bibliologicznym: tekście – książki” – przejęto z B.

*) *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. I. Alfabetyczny katalog druków* (Warszawa 1934), opracowane przez Józefą Grycza, zostały przerobione przez tegoż autora przy współudziale Władysławy Borkowskiej pt. *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Wyd. I-II (Warszawa 1948 i 1949) (przypis J. Muszkowskiego).



100. Biblioteka współczesna: katalog.

sprawa katalogów pomocniczych jest rozstrzygana indywidualnie, stwarzając w praktyce nieogarnioną mnogość rodzajów, odmian i form.

Obok katalogu podstawowego zatem, który grupuje książki pod nazwiskami autorów lub pod brzmieniem tytułów (tam, gdzie chodzi o wydawnictwa opracowane wspólnymi siłami licznych autorów albo gdzie autor nie jest znany) – rozróżniamy przede wszystkim dwa rodzaje katalogów rzeczowych, szeregujących książki nie na podstawie formalnej brzmienia karty tytułowej, lecz na podstawie tekstu, a mianowicie działowe (nazywane również realnymi, systematycznymi, analitycznymi) z jednej strony i przedmiotowe z drugiej. W ramach każdego z tych dwóch rodzajów mieszczą się wzmiankowane powyżej różnorodne odmiany i formy.

Podstawą układu działowego jest podział całego piśmiennictwa albo na szersze grupy nauk czy gałęzi działalności praktycznej, jak np. nauki humanistyczne, nauki stosowane: grupa obejmująca przemysł, handel i rzemiosło, albo na poszczególne dyscypliny: biologia, fizyka, nauka o literaturze; zwykle też wyróżnia się w osobnym dziale literaturę piękną jako odrębną formę piśmiennictwa. Zastosowanie szerszych czy węższych grup zależy od obfitości i charakteru materiałów mających podlegać skatalogowaniu wzgl[ędnie] od typu czytelników, którzy mają z katalogu korzystać. Główne działy czy grupy rozbija się na poddziały i podgrupy⁵⁶, te na poddziały jeszcze ciaśniejsze itd.,

⁵⁶ Zmieniono w pierwszej korekcie z: „działy”.

posuwając się i tutaj tak daleko jak pozwala materiał i jak nakazują względy na potrzeby i wymagania użytkowników. O układzie tego katalogu decyduje więc nie mechaniczna zasada kolejności liter alfabetu, a temat książki; dopiero w ramach działów i poddziałów stosuje się układ alfabetyczny albo inny⁵⁷. Katalog tego typu tym się jeszcze różni od alfabetycznego, że gdy tamten r o z r z u c a materiał pokrewny⁵⁸, i n d y w i d u a l i z u j ą c go według nazwisk autorów lub tytułów, ten s k u p i a go i g r u p u j e. Uczy orientowania się w całokształcie piśmiennictwa, w jego gałęziach, grupach, działach, formach itp. aż do najściślejszych specjalności. Ponieważ jednak klasyfikacja nauk i – co za tym idzie – podział piśmiennictwa jest zagadnieniem spornym od wieków i podlegającym zmianom wraz z postępem badań, dopuszcza też wobec tego wielorakie rozstrzygnięcia z najróżnorodniejszych punktów widzenia teoretycznych i praktycznych – nie zdołano dotąd osiągnąć zgody na żaden system uniwersalny, który usunąłby chaos na tym polu, dotkliwy zwłaszcza dla czytelników zmuszonych⁵⁹ do równoległego korzystania z różnych bibliotek.

Toteż nie ustają wysiłki unifikacyjne na terenie poszczególnych krajów, jak też na widowni międzynarodowej. Wspomnę tutaj tylko o jednym systemie, któremu udało się zyskać stosunkowo znaczne rozpowszechnienie, jakkolwiek posiada pośród bibliotekarzy liczne zastępy zdecydowanych przeciwników, a mianowicie o tzw. s y s t e m i e d z i e s i ę t n y m, skonstruowanym przez bibliotekarza amerykańskiego⁶⁰ Melvila Deweya w 1876 r., przejętym następnie i udoskonalonym przez Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny w Brukseli za sprawą Pawła Otlet i Henryka Lafontaine*)⁶¹. System ten ma charakter rozumowany,

Melvil Dewey (1851–1931) współorganizował również American Library Association, oraz pierwszą szkołę bibliotekarską na świecie.

⁵⁷ „Albo inny” – zmieniono w pierwszej korekcie z: „według hasel”.

⁵⁸ Wyraz dodany w pierwszej korekcie wg sugestii A. Łysakowskiego.

⁵⁹ „zmuszonych” – zmieniono w pierwszej korekcie z: „którzy zmuszeni są” (styl.).

⁶⁰ W B: „znakomitego bibliotekarza amerykańskiego”.

*) Rada Komisarzy Ludowych [...] zwraca uwagę Komisariatowi Oświecenia Publicznego na jego niedostateczną troskę o właściwe postawienie bibliotekarstwa w Rosji i poleca [...] poczynienie najenergiczniejszych kroków [...] w kierunku centralizacji bibliotekarstwa [...] wprowadzenia systemu szwajcarsko-amerykańskiego”. Uchwała Rady Komisarzy Ludowych z 14. I. 1919. *Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach*. Warsz[awa] 1950 s. 24 (przypis J. Muszkowskiego).

⁶¹ Uwaga cenzorska z dnia 14.04.1951 r. do tego fragmentu i przypisu: „Wyjątek z uchwały Rady Komisarzy Lud. z 1919 r. nieaktualny, zwłaszcza że jak autor pisze na stronie następnej, system ten został w ZSRR dość szybko zarzucony. [dopisek ołówkiem: może zostać, gdyż dalej jest wyjaśnione]”.

Paul Otlet (1868–1944) – belgijski prawnik i uczyony, pionier informacji naukowej, współtwórca klasyfikacji UKD, założyciel (razem z H. La Fontainem) Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego.

Henri La Fontaine (1854–1943) – prawnik belgijski, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, inicjator powstania Światowego Centrum Intelektualnego.

niektórzy fanatyczni⁶³ zwolennicy systemu dziesiętnego nawet do stworzenia międzynarodowego słownika, w którym zrozumiałe dla wtajemniczonych liczby pozwalałyby orientować się w treści książek nawet nie znającym danego języka⁶⁴!

Léopold Delisle (1826–1910) – francuski historyk, bibliotekarz i bibliofil;

Otto Hartwig (1830–1903) – niemiecki historyk i bibliotekarz, założyciel czasopisma „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, twórca schematu katalogu systematycznego;

Fritz Milkau (1859–1934) – filolog i bibliotekarz niemiecki;
Francis Campbell (1863–1906) – angielski bibliotekarz i bibliograf;

Giuseppe Fumagalli (1863–1939) – włoski pisarz, bibliograf, bibliotekarz i erudyta

gdyż opiera się na treści książek, układ jednak jest czysto mechaniczny, związany z podziałem całkowitego zakresu wiedzy i piśmiennictwa na dziesięć działów, podzielonych znowu na dziesięć itd. Możliwość posuwania się tak w nieskończoność podkreślają zwolennicy systemu jako jego zaletę, gdy przeciwników, zwłaszcza przyzwyczajonych do operowania metodami nauk humanistycznych, razi mechaniczna sztywność, narzucająca oczywiste nielogiczności. Każdy dział i poddział oznaczany jest odpowiednio ułożoną liczbą⁶², stającą się wyrazem pewnych pojęć, charakteryzujących zawartość książki; na tej drodze dążyli

Klasyfikacja dziesiętna stanowi ciągle jeszcze przedmiot ożywionej dyskusji teoretycznej, gdy równocześnie recepcja systemu w praktyce podlegała bardzo znacznym wahaniom w poszczególnych krajach i w różnych okresach czasu. Przyjęty początkowo entuzjastycznie i wprowadzony na terenie amerykańskim w mniejszych bibliotekach znajdujących się w kręgu oddziaływań Deweya – nie przyjął się nawet na terenie swojej ojczyzny, skoro przodujące wielkie biblioteki nie stosowały go i nie stosują. Od pierwszej chwili zachowali się odpornie najwybitniejsi bibliotekarze i bibliografowie europejscy, jak Delisle we Francji, Hartwig i Milkau w Niemczech, Campbell w Anglii, Fumagalli we Włoszech, jak również czołowi specjaliści naukowcy polscy. W ZSRR po rewolucji wprowadza-

⁶² W B: „cyfrą”, „cyfry”.

⁶³ niektórzy fanatyczni” – dopisano w ER.

⁶⁴ „do równoległego korzystania z różnych bibliotek... w treści książek nawet nie znającym danego języka” – przejęto z B.

dzony został wprowadzić ten system w jego postaci brukselskiej w bibliotekach masowych (1921), wkrótce jednak poczęto odczuwać powszechnie jego braki w oparciu na idealistyczno-burżuazyjnych zasadach, w nienaukowym charakterze, w niedostosowaniu do rzeczywistości życia radzieckiego⁶⁵ i do tematyki książki sowieckiej. W długotrwałej, wyczerpującej i poważnej dyskusji kryształizowały się zasady nowej klasyfikacji, którą poczęto realizować pod koniec lat trzydziestych tego wieku w drodze eksperymentalnej; prace teoretyczne, poprowadziły do powstania projektów opartych na zasadach materializmu dialektycznego*). U nas pierwszych dziesięć działów systemu dziesiętnego zastosowano w bibliografii rozumowanej Wandy Dąbrowskiej. Spośród większych bibliotek stosują ten system tylko niektóre, jak biblioteki miejskie w Warszawie i w Łodzi, Biblioteka Gł[ównego] Urzędu Statystycznego i inne.

Katalog przedmiotowy opiera się również na tekście dzieła nie na jego tytularze, bo z tekstu wybiera sobie hasła, pod którymi szereguje książki, a równocześnie w samym szeregowaniu haseł i tytułów posługuje się zasadą mechaniczną, tj. alfabetem i chronologią. U nas propagatorem katalogu przedmiotowego w teorii i praktyce jest Adam Łysakowski, który daje następujące porównanie katalogu działowego z przedmiotowym: „Katalog systematyczny zespala wszystkie klasy w najwyższe działy hierarchicznie ustosunkowane ... Daje syntetyczny przegląd literatury. Ześrodkowuje, ogniskuje ... Katalog przedmiotowy... zawiera mnogość współrzędnie uszeregowanych tematów, z których jedne są ogólne, inne bardziej szczegółowe lub nawet jednostkowe ... Rozwiązuje on gniazda katalogu systematycznego i wyprowadza na światło dzienne poukrywane w nich pojęcia podrzędne ... daje analityczny przegląd literatury ... Katalog systematyczny skupia ... według treści (historia poszczególnych państw, geografia poszczególnych krajów), katalog przedmiotowy tworzy skupienia przedmiotowe (temat Polska obejmuje jej historię, geografę⁶⁶ itp.)”*)).

⁶⁵ „życia radzieckiego” – dopisano w WO, jednak nie ręką Muszkowskiego (prawdopodobnie korekty).

*) Z. Ambarcumjan. *K woprosu o klassifikacii knig w sowietskich bibliotekach*. Bibliotekar' 1946, 11/12, s. 24–30. – E. Szamurin. *Sowieszczanie po woprosam bibliotecznoj klassifikacii*. Tamże 1947, Nr. 5, s. 19–24 (przypis J. Muszkowskiego wprowadzony wg sugestii A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie; w trzeciej korekcie pada propozycja odmiennej transliteracji, ostatecznie niewprowadzona).

⁶⁶ Usunięto po tym wyrazie „literaturę”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

*) A. Łysakowski. *Katalog przedmiotowy: I. Teoria* 1928, s. 73. *II. Podręcznik* 1946. (przypis J. Muszkowskiego).

Co do zastosowania dwóch powyższych typów katalogów rzeczowych i stosunku do nich czytelników bibliotek naukowych, można by zaryzykować twierdzenie, że na ogół pracownicy naukowci teoretycy wolą mieć do czynienia z katalogiem systematycznym, gdy adepci nauk stosowanych i działacze praktyczni chętnie korzystają z katalogu przedmiotowego; w pierwszym przypadku chodzi raczej o ogarnięcie całokształtu danej specjalności i o logiczny związek poddziałów, w drugim – o najszybsze i najpełniejsze zestawienie materiału na określony temat.

Poza katalogami dotyczącymi zbiorów poszczególnych, podejmowane są przedsięwzięcia szersze, zmierzające do objęcia zasobów rękopiśmiennych lub drukowanych kilku, kilkunastu, czy kilkudziesięciu bibliotek, tzw. k a t a l o - g i c e n t r a l n e. Wspomniałem już o nich, mówiąc o inkunabułach, których rejestracja ogarnia już dzisiaj cały świat kulturalny. Punktem wyjścia dla takich katalogów bywa dążenie do zestawienia albo pewnego typu materiałów bibliotecznych, albo stanu posiadania pewnych instytucji na obranym terenie; opracowuje się je czy to w sposób retrospektywny, dążąc do uzyskania obrazu w określonym momencie; czy też w sposób bieżący, rejestrując periodycznie wydawnictwa napływające do bibliotek zrzeszonych w celu takiego przedsięwzięcia. W pierwszym przypadku nadaje się zwykle takim katalogom centralnym formę tekstu ciągłego w tomach, co powoduje jednak względnie szybką utratę aktualności i potrzebę publikowania coraz dalszych uzupełnień⁶⁷, w drugim – formę kartek drukowanych. Ta forma przyczynia się do odciążenia prac katalogowych w poszczególnych instytucjach zrzeszonych, ale również i innych, które mogą prenumerować gotowe kartki, unikając tym sposobem konieczności własnego ich sporządzania⁶⁸ (por. rozdz. X).

Wspominałem już o ewolucji ukształtowania pomieszczeń bibliotecznych i o najogólniejszych zasadach przechowywania książek. Do tej grupy należą nadto zagadnienia konserwacji zbiorów, więc najpierw warunków zewnętrznych jak światło słoneczne i sztuczne, powietrze, temperatura, stopień wilgotności itp., ochrona przed robactwem i tępienie go, oraz sposobów przechowywania materiałów bibliotecznych pod względem opracowania introligatorskiego

⁶⁷ „potrzebę publikowania coraz dalszych uzupełnień” – w B: „potrzebę coraz dalszych suplementów”.

⁶⁸ „Poza katalogami dotyczącymi zbiorów poszczególnych... konieczności własnego ich sporządzania” – przejęto z B.

w formie opraw, tek, pudeł i reperacji wszelkiego typu. Łączą się z tym sprawy znaków przynależności: ekslibrisów, pieczęci, jak też systemów ustawiania książek i periodyków na półkach i sygnowania ich. Są to jednak zagadnienia bardzo specjalne, wymagające rozważań szczegółowych przekraczających ramy tej pracy o charakterze ogólnym. Wskazówki bibliograficzne znajdzie czytelnik w przypisach. Przechodzę zatem od razu do trzeciego działu czynności bibliotecznych, tj. do sposobów u p r z y s t ę p n i e n i a zbiorów.

Pierwszym warunkiem jest jak najwszechstronniejsze skatalogowanie, jako jedna z funkcji służby informacyjnej, posługującej się nadto w bibliotekach wszelkiego typu różnymi innymi środkami, poczynając od specjalnych wydziałów informacyjno-bibliograficznych wielkich instytucji uniwersalnych, kończąc zaś na oddziaływaniu bezpośrednim bibliotekarzy małych księgozbiorów oświatowych. Ale same katalogi stanowią tylko aparat, którego wartość i przydatność okazuje się dopiero po puszczeniu go w ruch, tj. oddaniu do rąk czytelników. Wolny dostęp, do katalogów jest dzisiaj postulatem, przyjętym powszechnie w bibliotekach wszelkich typów. Ale od wyszukania książki w katalogu do jej otrzymania prowadzi nieraz droga dosyć długa i skomplikowana.

Więc najpierw nasuwa się zapytanie czy zbiory są dostępne tylko do korzystania na miejscu, czy tylko w formie wypożyczania na zewnątrz, czy też są stosowane równorzędnie oba systemy? Spotyka się jeszcze gdzieśgdzie dawny czcigodny typ biblioteki p r e z e n c y j n e j, tzn. udostępniającej swe zbiory tylko na miejscu, co gwarantuje czytelnikom pewność dotarcia w każdej chwili do wszystkich poszukiwanych dzieł, o ile znajdują się w zbiorach; zabezpiecza to raz na zawsze od zwrotu zamówienia z adnotacją: „wypożyczone”. Na drugim krańcu skali bibliotecznej mieszczą się małe biblioteczki oświatowe, stosujące wyłącznie wypożyczanie na zewnątrz z powodu braku miejsca i środków na uruchomienie czytelnicy. Wszystkie niemal biblioteki znajdujące się pośrodku, pomiędzy tymi dwoma biegunami, stosują obydwa sposoby udostępniania zbiorów, jednakże z wyraźnymi zastrzeżeniami dotyczącymi wypożyczania na zewnątrz pewnych grup materiałów. Chodzi tu najpierw o okazy szczególnie cenne i rzadkie jak rękopisy, cymelia, druki do końca XVIII wieku, nieraz też o czasopisma, zwłaszcza nieoprawne, z reguły – o dzieła znajdujące się w księgozbiorach podręcznych. W pewnych razach stosowane bywają zarządzenia specjalne, np. w bibliotekach uniwersyteckich

nie udostępnia się wcale literatury rozrywkowej, chyba że zostanie udowodniona potrzeba studiowania jej dla celów naukowych. Celowość przepisów dotyczących cymeliów⁶⁹ jest oczywista, zwłaszcza w czasach, kiedy udoskonalona technika reprodukcji rękopisów i druków bez

Por. recenzję *Życia książki* pióra Piotra Grzegorzycy, gdzie Muszkowskiemu zarzucano pominięcie zagadnień związanych z mikrografią: *Książki o książkach*. „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 26 (380), s. 5.

pośrednictwa kliszy w rozmiarach oryginału od razu na papierze, jak również na mikrofilmach⁷⁰ pozwala na szybkie i niekosztowne dokonywanie zdjęć. Toteż wielkie biblioteki zagraniczne i krajowe zaopatrują się przeważnie w odpowiednie aparaty.

Niemniej jednak zdarzają się przypadki, w których dokonywanie zdjęć byłoby nadto kosztowne ze względu na objętość rękopisów i druków, i wtedy nie można uniknąć wypożyczenia nawet bardzo cennych okazów na zewnątrz. Biblioteki naukowe wprowadziły zatem system tzw. wypożyczeń międzybibliotecznych na zasadzie wzajemności wewnątrz krajowej⁷¹ lub nawet międzynarodowej. Polega to na tym, że zarząd instytucji, nie będąc w możności oddawania swoich cymeliów do rąk osób prywatnych zamieszkałych w innym mieście, pragnąc jednak uprzystępnić im badania, przelewa niejako swoje funkcje na równorzędną bibliotekę, tj. rozporządzającą takimi samymi środkami zabezpieczenia przedmiotów wypożyczonych oraz taką samą organizacją nadzoru i kontroli; biblioteka, która wypożycza okazy dla swoich czytelników z innej biblioteki, musi się zobowiązać do niewydawania ich pod żadnym pozorem na zewnątrz. Organizacja taka istnieje w Polsce od dawna, posługując się nawet systemem rewersów tzw. o k r ę ż n y c h⁷², które szukają zamówionego dzieła po bibliotekach całego kraju według kolejności wskazanej przez

Marcel Godet (1877–1949)
– bibliotekarz szwajcarski,
Prezydent IFLA w latach
1931–1936.

bibliotekę zamawiającą. Przed wojną sprawa ta wypełniała na teren międzynarodowy i stanowiła zagadnienie centralne na kongresie bibliotekarzy w Hiszpanii w 1935 r. Wygłoszony tam świetny referat Marcelego Godet ustalił stronę formalną wypożyczeń tego typu.

⁶⁹ „dotyczących cymeliów” – w B: „powyższych”.

⁷⁰ Usunięto z tego miejsca w pierwszej korekcie sformułowanie „(tzw. fotostat)” i wprowadzono w wyniku sugestii A. Łysakowskiego słowa: „w rozmiarach oryginału od razu na papierze, jak również na mikrofilmach”.

⁷¹ W B: „wewnętrznej”.

⁷² Zmieniono w pierwszej korekcie z: „wędrujących”.

U nas istnieje zarządzenie Ministra W[wyznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego]⁷³ z dnia 12 stycznia 1939 r. w sprawie międzynarodowego wypożyczania zbiorów bibliotecznych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. 1939 Nr 1 poz. 10)⁷⁴.

Zwykle wypożyczanie na zewnątrz i korzystanie na miejscu kształtują się w sposób niezmiernie różnorodny, uchylający się od jakichkolwiek uogólnień. Wspominałem już o niektórych formach mówiąc o typach bibliotek. Zasadą przyjętą dzisiaj powszechnie jest jak najbardziej wszechstronne, umiejętne i liberalne uprzystępnienie zbiorów, w granicach typu bibliotek i możliwości organizacyjnych i regulaminu. Regulamin bywa nieraz narzucony przez czynniki nadrzędne, ale sposób stosowania go, nadający – jak wiadomo – wszelkim instytucjom oblicze indywidualne, jest całkowicie w ręku bibliotekarza.

W dawnych czasach takie pojęcia, jak uczony, miłośnik książki, bibliotekarz, stanowiły niemalże synonimy. Dzisiaj wiedzą już wszyscy, że cechy te mogą się wprawdzie łączyć w jednej osobie, w praktyce jednak należą przeważnie do typów ludzkich bardzo odmiennych. Badacz naukowy humanista stara się wydobyć z rękopisu czy też z książki najgłębszą zawartą w nich treść nie dbając o ich stronę zewnętrzną, zajęty przede wszystkim swoim terenem pracy, posłuszny nakazowi specjalizacji stanowiącej warunki twórczości naukowej współczesnej. Miłośnik książki szuka harmonii i piękna, pragnie rozkoszować się⁷⁵ obcowaniem z arcydziełami, chroniąc je troskliwie przed niepowołanymi, przed obcą, niecierpliwą i powierzchowną cizbą laików. Natomiast bibliotekarz współczesny, oddający się całkowicie swemu zawodowi, nie ma czasu na własne prace badawcze, znajdując się na służbie zainteresowań cudzych; nie ma możliwości radowania się pięknem zabytków piśmiennictwa przechodzących tylko przelotnie przez jego ręce w poszukiwaniu czytelnika. „Przyjaciel całego świata”, sługa słowa pisanego

⁷³ „Ministra W[wyznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego]” – Muszkowski w WO chciał fragment ten usunąć, do czego jednak nie doszło.

⁷⁴ „referat Marcellego Godet ustalił stronę formalną... wypożyczania zbiorów bibliotecznych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. 1939 Nr 1 poz. 10)” – w B: „Marcellego Godet, dyrektora Biblioteki Narodowej Szwajcarskiej w Bernie, ustalił stronę formalną wypożyczeń tego typu, która miała być zatwierdzona na tegorocznej konferencji Międzynarodowego Komitetu Bibliotek w Paryżu”.

⁷⁵ „rozkoszować się – w B: „rozkoszować swą duszę i wzrok”.

i drukowanego – bibliotekarz pracuje zawsze dla innych, wyjątkowo tylko dla siebie⁷⁶.

Praca bibliotekarska znajduje się na pograniczu pomiędzy działalnością naukową a społeczną, zbliżając się do jednej lub drugiej w zależności od typu biblioteki. Od bibliotekarza naukowego wymaga się wykształcenia na poziomie akademickim, tj. opanowania pewnej dziedziny badań, od oświatowego dokładnej znajomości metod i środków pracy społecznej w ogóle. Każdy, bez różnicy warsztatu na którym pracuje, musi posiadać umiejętności techniczne związane z książką, a nadto – jak najrozleglejsze odczytanie, orientację we wszystkich działach piśmiennictwa, znakomitą pamięć i znajomość języków. Wymagania to wysokie, które też – zdawałoby się – zapewniają mu w hierarchii społecznej miejsce tuż obok pracowników naukowych i wychowawców. Że tak nie jest, wiemy wszyscy dobrze⁷⁷.

Nie mogę tu wdawać się w badanie przyczyn tego zjawiska, które wynika zapewne w znacznej mierze stąd, że praca bibliotekarska należy do najmniej efektywnych, nie mogących wykazywać się wielkimi sukcesami, bijącymi w oczy: jest cicha, skromna i szara. Toż jeszcze i dzisiaj pytają nieraz ludzie inteligentni i wykształceni: – Co wy tam robicie przez cały dzień w bibliotece?... wyobrażając sobie, że bibliotekarz siedzi sobie wygodnie i czyta książki. Niechaj zajrzą do magazynów wielkiej biblioteki, do wypożyczalni, do biur katalogowych, niech przepędzą godzinkę w bibliotece dziecięcej, w której jedna bibliotekarka obsługuje naraz gromadę czytelników... Wszędzie tam wre praca, jak w fabryce, w banku czy w wielkich magazynach. Praca niemniej pospieszna, wymagająca sił fizycznych, wyrobienia, umiejętności, a przy tym – należnych względów dla czytelników i uprzejmego uśmiechu na ustach.

Nikłe wyobrażenie o charakterze i doniosłości pracy bibliotekarskiej jest prawdopodobnie przyczyną, a zarazem skutkiem tego faktu, że szkolnictwo zawodowe nie stoi jeszcze w Europie zachodniej⁷⁸ na odpowiednim poziomie.

⁷⁶ W pierwszej korekcie występował tu fragment: „Jest jak ginekolog, który zawodowo daje życie dzieciom innych ludzi. Jeżeli poświęca się bez reszty swej pracy fachowej, nie jest ani konsumentem książki, którą poznaje z wykazów bibliograficznych, z okładki, z przejrzenia – ani jej twórcą”.

⁷⁷ W tym miejscu w ER znajdował się fragment z B: „Dowodem z lat ostatnich jest zrównanie bibliotekarzy w służbie państwowej z magazynierami, od których nie wymagało się zapewne nawet wykształcenia średniego. Ustawodawca kierował się, świadomie lub nie, nastawieniem opinii publicznej, która bibliotekarza ma za nic”. Fragment został usunięty w trakcie pierwszej korekty.

⁷⁸ „Zachodniej” – dopisano po interwencji cenzorskiej z dnia 14.04.1951.

W Stanach Zjednoczonych powstała w 1887 r. najpierwsza w ogóle uczelnia poświęcona specjalnie bibliotekarstwu, a mianowicie przy Kolegium⁷⁹ Columbia w New Yorku, za sprawą Melvila Deweya. Zrazu patrzano na to przedsięwzięcie dosyć niechętnie i koła zawodowe zgrupowane w American Library Association (Amerykański Związek Bibliotek)⁸⁰ zajęły stanowisko zdecydowanie negatywne. Gdy Dewey został dyrektorem biblioteki stanu New York w Albany, przeniósł tam również swoją szkołę. Triumfalny jej powrót, niby symbol przebytej drogi rozwojowej, dokonał się dopiero w 1926 r., kiedy Uniwersytet⁸¹ Columbia przekształcony z kolegium w 1912 r., utworzył nową szkołę zawodową o poziomie akademickim, a raczej oddzielny fakultet posiadający prawo przyznawania dyplomów różnych stopni. Uniwersytet ten bowiem składa się najpierw z kolegium „sztuk wyzwolonych” – według tradycji średniowiecznej, której hołdują po dzień dzisiejszy najbardziej renomowane⁸² szkoły akademickie angielskie a poniekąd i amerykańskie – a następnie dopiero z szeregu nadrzędnych wydziałów czyli tzw. „szkół” (schools), jak prawa, medycyny, techniki, architektury, pedagogiki, handlu, dziennikarstwa itp., do których liczby należy również i bibliotekarska. W parę lat po owej szkole Deweya powstał Instytut Nauki Bibliotekarskiej Pratta (1890)⁸³, który powołał do życia dalsze uczelnie tego typu. Ale dopiero w 1924 roku Związek Bibliotekarzy Amerykańskich utworzył wydział szkolenia zawodowego, który ustalił podstawowe zasady organizacji szkół i dydaktyki oraz zdobył sobie przywilej nadawania im prawa publiczności. W latach trzydziestych istniało przeszło dwadzieścia uczelni uznawanych przez związek i około dwudziestu nie uznawanych⁸⁴. W zakładach uniwersyteckich kształcenie odbywa się na trzech poziomach zależnie od przygotowania kandydatów i od ich aspiracji, bo nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy szkoleniem pracowników dla bibliotek naukowych z jednej strony a powszechnych z drugiej.

Charles Pratt (1830–1891) – amerykański biznesmen i filantrop, fundator uczelni (Instytut Pratta w Brooklynie).

⁷⁹ Dopisano w ER.

⁸⁰ „(Amerykański Związek Bibliotek)” – dopisano w ER.

⁸¹ Dopisano w ER.

⁸² W B: „remonowane” (bł.). Por. Errata do 2. wyd.

⁸³ „Pierwszym warunkiem jest jak najwszechstronniejsze skatalogowanie... powstał Instytut Nauki Bibliotekarskiej Pratta (1890)” – przejęto z B; „Instytut Nauki Bibliotekarskiej Pratta” – w B: „Pratt Institute of Library Science”.

⁸⁴ „W parę lat po owej szkole... około dwudziestu nie uznawanych” – fragment przeredagowany w wyniku interwencji cenzorskiej z dnia 07.09.1950 r.

W praktyce zachodnioeuropejskiej istnieje na ogół daleko głębszy przeział pomiędzy bibliotekarstwem naukowym a oświatowym, co znajduje również wyraz w metodach kształcenia zawodowego, Mówiąc krótko, bibliotekarze naukowci rekrutują się przeważnie spośród pracowników naukowych, oświatowi – spośród pracowników społeczno-kulturalnych. Pierwsi: kształcą się zazwyczaj w szkołach akademickich, specjalizując się w jednej z gałęzi nauk humanistycznych, najczęściej historycznych, umiejętności bibliotekarskie techniczne czerpią z praktyki; drudzy są albo wyłącznie praktykami (zwłaszcza ludzie starszego pokolenia), albo też mają za sobą studia w szkołach służby społecznej czy w nielicznych jeszcze na tym gruncie specjalnych uczelniach bibliotekarskich, przeważnie jednak tylko na dłuższych lub krótszych kursach dokształcających⁸⁵. W 1821 r. powstała w Paryżu Ecole des Chartes, której dyplom daje prawo do stanowisk archiwalnych i również do połowy całkowitej liczby etatów w bibliotekach państwowych, względnie do jednej trzeciej w bibliotekach komunalnych. W związku z tym wprowadzono do programu w 1869 r. wykład bibliografii i klasyfikacji bibliotecznej w wymiarze 30 godzin na kurs trzyletni!

Te pierwsze zaczątki nie dały jednakże poważniejszych wyników i nie doprowadziły do powstania odrębnego stanu bibliotekarskiego. W 1860 roku wprowadza Anglia egzaminy dla pracowników *British Museum*, nie różniące się jednak niczym od egzaminów na inne stanowiska w rządowej służbie cywilnej; wyszkolenie fachowe zdobywa się w praktycznym wykonywaniu zawodu pod kierunkiem starszych doświadczonych kolegów. Francja tworzy w 1879 r. *certificat d'aptitude* (świadectwo kwalifikujące do wykonywania zawodu) dla bibliotekarzy uniwersyteckich; Włochy wydają w tym samym czasie szereg zarządzeń zmierzających do ujęcia w pewne ramy warunków pełnienia służby bibliotekarskiej. W Niemczech przoduje Bawaria, która ogłasza w 1864 r. program egzaminów dla bibliotekarzy naukowych oparty na słusznej po dzień dzisiejszy zasadzie, wymagającej od kandydatów pełnych studiów uniwersyteckich uzupełnionych przedmiotami specjalnymi; są to według tego zarządzenia: paleografia, historia drukarstwa, ogólna historia piśmiennictwa wraz z bibliografią, bibliotekoznawstwo oraz trzy języki obce.

⁸⁵ „W praktyce zachodnioeuropejskiej... na dłuższych lub krótszych kursach dokształcających” – przejęto z B.



101. Czytelnia dla przodowników pracy i racjonalizatorów w filii B-ki Miejskiej w Poznaniu

Tę samą zasadę zastosował Karol Dziatzko piastujący od 1886 r. w Getyndze pierwszą w dziejach katedrę uniwersytecką bibliotekoznawstwa, współautor pruskiego zarządzenia o służbie bibliotecznej z 1893 r., nazwanego „najważniejszym dokumentem w dziejach bibliotekarstwa niemieckiego”⁸⁶. Utworzenie tej katedry jest, jak widzimy, niemal równoczesne ze stworzeniem w Stanach Zjednoczonych pierwszej szkoły bibliotekarskiej.

Nie jest też oczywiście rzeczą przypadku, że zarówno Dziatzko jak Dewey byli twórczymi badaczami w zakresie wiedzy księgoznawczej i bibliotekarskiej, lecz gdy pierwszy interesował się zagadnieniami o charakterze teoretycznym i historią, drugi szukał rozwiązań praktycznych, zachowując przy tym raczej podejście działacza społecznego, niż naukowego. Ta różnica stanowisk miała uwydatniać się coraz dobitniej w dalszym przebiegu dziejów bibliotekarstwa, prowadząc do rozdzielenia zarówno w praktyce, jak i kierunku badań oraz – co za tym idzie – w systemach kształcenia zawodowców.

Bo oto, wraz z szerzącą się demokratyzacją książki i czytelnictwa i rosnącym przeświadczeniem, że szkoła powszechna bez powszechnej biblioteki

Karl Dziatzko (1842–1903) – niemiecki filolog i bibliotekarz, współtwórca Związku Bibliotekarzy Niemieckich.

⁸⁶ „W 1821 r. powstała w Paryżu Ecole des Chartes... w dziejach bibliotekarstwa niemieckiego” – autocytat Muszkowskiego z artykułu Kształcenie bibliotekarzy. „Bibliotekarz” 1945 z. 2/3 s. 2–3.

spełnia tylko jedną, niedostateczną część misji oświatowej, rodzi się nowy typ bibliotekarza. Rekrutuje się on najpierw spośród nauczycieli i działaczy społecznych; później w miarę formowania się zawodu oświatowców wyodrębnia się z tego środowiska bibliotekarz-oświatowiec. Bibliotekarz XIX wieku uważał jeszcze bibliotekę za warsztat własnej pracy naukowej, od którego odrywał się niechętnie i to tylko w tym celu, by udzielać rad i wskazówek innym pracownikom o zainteresowaniach pokrewnych. Stanowiska bibliotekarskie obejmowało się za młodu celem ćwiczenia się swobodnego w obranej specjalności obok zajęć obowiązkowych albo na schyłku kariery naukowej, ażeby móc oddawać się bez przeszkody pracy badawczej. Do cichego sanktuarium tych poczynań przedzierały się jednak coraz donośniejsze głosy ze świata domagające się udostępnienia chronionych tam dokumentów kultury dla tych, którzy nauczyli się już czytać, ale chcieli nadto nauczyć się myśleć. Ta tak prosta z pozoru sprawa nie okazała się wcale łatwa w wykonaniu.

Pierwszego wyłomu w działalności drzemiących nad skarbami ich opiekunów dokonały w różnych krajach garsteczki postępowych inteligentów, których najszlachetniejsze i pełne nieraz poświęcenia wysiłki rozbijały się jednak o żelazne kraty ustroju kapitalistycznego. Bo jakkolwiek przodownicy ci zrozumieli, że dla nowego człowieka nie wystarczą dotychczasowe systemy gromadzenia, przechowywania i udostępniania książek, że trzeba zmienić same zbiory, technikę informacji i wypożyczania, a nade wszystko stosunek bibliotekarza zarówno do książki jak i do ogółu czytelników – to jednak polityka biblioteczna kapitału strzegła troskliwie składu księgozbiorów przed przenikaniem do nich literatury mogącej poderwać autorytet ustroju, co nie pozwalało na dokonanie kroków stanowczych. Dopiero w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej przy realizacji zadań czytelnictwa masowego stało się oczywiste, że były to dotąd tylko pobożne życzenia: bo jak zmienić zawartość zbiorów, skoro brak odpowiedniej literatury?...⁸⁷. Wymagania bibliotek wytworzyły zatem dalsze zagadnienia, sięgające w głąb aż do samych podstaw twórczości piśmienniczej. Zarysowały się pytania dotyczące już nie tylko książek gotowych, ale również tych, które mają dopiero powstać, domagające się wykrycia sposobów uprzywilejowania masom wielkich arcydzieł

Fragment
o charakterze
ideologicznym

⁸⁷ „to jednak polityka biblioteczna kapitału strzegła troskliwie... bo jak zmienić zawartość zbiorów, skoro brak odpowiedniej literatury?...” – wtręt ideologiczny nieobecny w autocytowanym tekście. Por. *Kształcenie bibliotekarzy* „Bibliotekarz” 1945 nr 2/3, s. 1–6.

i powołania do życia nowej literatury, masom tym dostępciej i bliskiej, bo poruszającej jej tęsknoty, pragnienia i interesy. Ale i na tym nie koniec. W ostatecznej konsekwencji ustalił się pogląd, że nie można poprzestać na biernej recepcji czytelniczej, że należy powołać ogół do współtwórczości w wielkim dziele kultury, która bez tego pozostałaby nadal domeną nielicznej garstki uprzywilejowanych.

Rozległa akcja w zakresie oświaty pozaszkolnej, zapoczątkowana na przełomie wieków i prowadząca m[ieędzy] i[nnymi] do masowego powstawania w różnych krajach bibliotek powszechnych, nie pozostała oczywiście bez wpływu na charakter i organizację bibliotekarstwa w ogóle. Wytworzył się typ biblioteki publicznej mającej służyć równocześnie celom naukowym i potrzebom czytelniczym szerokich mas społeczeństwa⁸⁸. Nawet stare instytucje archiwalno-biblioteczne czuły się zniewolone do rozluźnienia rygorów swoich regulaminów w kierunku bardziej liberalnego udostępnienia zbiorów. I wobec tego pod względem szkoleniowym wytworzył się z natury rzeczy taki stosunek, że bibliotekarz oświatowy czerpie wprawdzie doświadczenie z praktyki narzucającej nowe metody i chwytły techniczne, jednakże wykształcenia w zakresie nauki o książce, bibliografii i innych podstaw teoretycznych zawodu szukać musi u bibliotekarzy naukowych.

Na tej drodze doszło w kształceniu bibliotekarzy do dwutorowości uwarunkowanej istnieniem dwóch typów pracowników zawodowych zatrudnionych w instytucjach naukowych albo oświatowych. Oprócz tego wielkie biblioteki obydwu typów zatrudniają personel techniczny, składający się z pracowników umysłowych (administratorzy, księgowi, sekretarze) i fizycznych (magazynierzy, woźni), którego czynności, nie tak odpowiedzialne oczywiście jak praca bibliotekarzy, wymagają pewnego przygotowania zawodowego. Nasuwa się tu zatem pytanie, czy dla tych różnych typów pracowników potrzebne są odmienne systemy szkolenia, czy wystarczyłby może jeden uniwersalny, stopniowany tylko według różnych poziomów?

Usiłowano zastosować jeden system wspólny, co było jednak możliwe tylko w tych krajach, w których miano do czynienia niemal wyłącznie z książką

⁸⁸ W B zdanie to odnosiło się do bibliotek Stanów Zjednoczonych. Por. uwaga cenzorska z dnia 14.04.1951: „Nie sądzę, żeby akcja ta stała w Stanach Zjed[noczonych] na tym samym poziomie co w ZSRR, jak to wynika z ujęcia tego ustępu”.

nową⁸⁹. Gospodarowanie bowiem wielkimi masami książek współczesnych przy znacznej frekwencji czytelników nasuwa w przeważającej mierze kwestie techniczne, wobec których zagadnienia naukowe ustępować muszą na plan dalszy. Jest to, jeżeli można się tak wyrazić, szukanie drogi od czytelnika do książki. Tam natomiast gdzie istnieją bogate zbiory rękopisów i starych druków, budziły one i podtrzymywały zainteresowania i poszukiwania naukowe; od nich więc prowadzi droga do czytelnika poprzez grupy badaczy i specjalistów. W pierwszym przypadku potrzeba raczej oświatowca, w drugim – pracownika naukowego, częstokroć specjalisty w określonej gałęzi humanistyki, przy czym obydwaj muszą być obeznani z nauką o książce i posiadać techniczne wykształcenie bibliotekarskie. Sama wszakże odmienność materiału, jakim gospodarzy każda z tych grup, zarówno jak i klienteli jaką obsługuje – utrudnia w znacznym stopniu wspólne kształcenie, nie mówiąc już o różnicach zainteresowań, poziomu i podejścia metodycznego. Nie bez znaczenia jest też tutaj fakt zróżnicowania pod względem organizacyjnym, polegający na tym, że biblioteki naukowe zależne są przeważnie od władz państwowych, które – jak wspomniałem powyżej – myślą już od dawna o uregulowaniu warunków pracy i przygotowania pracowników, gdy biblioteki powszechne prowadzone są w znacznej liczbie krajów albo przez organy samorządowe, albo przez zrzeszenia o charakterze społecznym, gdzie reglamentacja w zakresie tego typu bibliotek jest zjawiskiem stosunkowo nowym.

Toteż w przeważającej większości krajów wymagania stawiane bibliotekarzom oświatowym jak też system ich przygotowania nie są ujęte w ramy jednolitych obowiązujących przepisów. Wyjątek stanowi Związek Radziecki, gdzie sprawy te uległy ustawodawczemu uregulowaniu w najdrobniejszych szczegółach wraz z utworzeniem w 1945 r. Komitetu do spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych, o czym wspomina cytowane już wydawnictwo z 1947 r. i o czym będzie mowa poniżej⁹⁰. W Anglii i Stanach Zjednoczonych szkolnictwo w zakresie bibliotekarstwa oświatowego spoczywa w ręku związków zawodowych, które organizują egzaminy i wydają dyplomy. Natomiast ani Francja, ani Włochy nie posiadały – o ile mi wiadomo – do drugiej wojny

Fragment
o charakterze
ideologicznym

⁸⁹ Por. przypis 88.

⁹⁰ „Wyjątek stanowi Związek Radziecki... o czym wspomina cytowane już wydawnictwo z 1947 r. i o czym będzie mowa poniżej” – fragment nieobecny w autocytowanym tekście. Wprowadzony po interwencji cenzury z dnia 24.01.1951 r.: „str. 210 (a jak w ZSRR)”.

światowej przepisów ogólnych dotyczących szkolenia bibliotekarzy oświatowych, podobnie jak Austria, kraj który pod koniec ubiegłego wieku należał do przodujących w zakładaniu bibliotek powszechnych. Szwecja i Finlandia wymagają świadectwa z przesłuchania kursów bibliotekarskich w połączeniu z praktyką. Ustawa belgijska z 1921 r. wymaga specjalnego świadectwa, które jednak może być zastąpione przez dyplom nauczycielski. W Danii, Holandii, Portugalii istnieją egzaminy i dyplomy dla bibliotekarzy tego typu wprowadzone w dwudziestych i trzydziestych latach tego wieku.

Bez porównania rozległej i poważniej przedstawia się dorobek w zakresie szkolenia zawodowego bibliotekarzy naukowych, i to zarówno pod względem reglamentacji ustawowej jak i ukształtowania samych studiów. Do danych z najwcześniejszego okresu tych usiłowań, przywiedzionych powyżej, trzeba tu jeszcze dodać nieco informacji aktualnych⁹¹.

We Francji kursy prowadzone w latach 1911–14 przez Eugeniusza Morel w Szkole Wyższych Studiów Społecznych, funkcjonująca w Paryżu przez krótki okres 1923–28 Amerykańska Szkoła Bibliotekarska o nastawieniu ściśle technicznym, kursy Gabriela Henriot, kierownika Biblioteki Sztuk i Rzemiosł – wyczerpują inicjatywy pozapaństwowe. Natomiast zarządzenie z 22 lutego 1932 r. nowelizuje przepisy o państwowym dyplomie bibliotekarskim uzyskiwanym w drodze złożenia egzaminu i odbycia trzymiesięcznej praktyki; pewne przygotowanie teoretyczne można zdobyć na wykładach specjalnych w Ecole des Chartes. Nowe przepisy z 11 lipca 1946 r. zmieniają nieco warunki egzaminów i praktyk, nie stwarzając jednak możliwości systematycznego do nich przygotowania.

W Wielkiej Brytanii istniały do wojny dwie drogi szkolenia zawodowego: w Szkole Bibliotekarstwa przy Uniwersytecie Londyńskim i na kursach organizowanych przez Związek Bibliotekarzy prowadzących do egzaminu; w ostatnich latach organizuje się nadto oddziały bibliotekarskie przy kolegiach zawodowych. W Niemczech po skasowaniu katedry w Getyndze, piastowanej najpierw przez Karola Działko (do 1903 r.), potem przez Ryszar-

Eugène Morel (1869–1934) – francuski bibliotekarz, pisarz i krytyk literacki, jeden z założycieli Stowarzyszenia Francuskich Bibliotekarzy.

Louis Gabriel Henriot (1880–1965) – bibliotekarz francuski

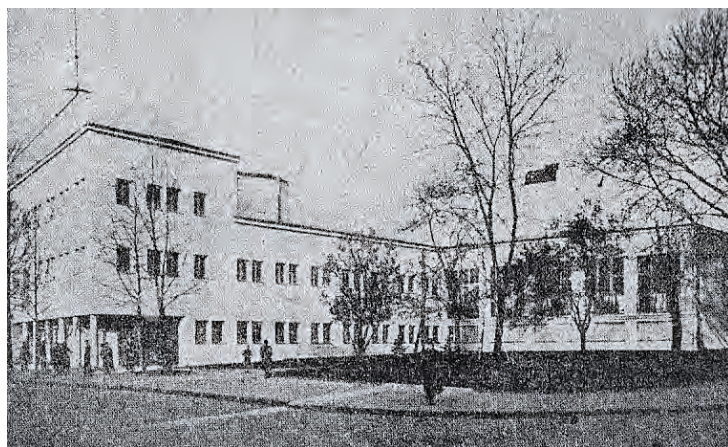
Richard Pietschmann (1851–1923) – niemiecki orientalista, egiptolog i bibliotekarz.

⁹¹ Nie jest też oczywiście rzeczą przypadku... trzeba tu jeszcze dodać nieco informacji aktualnych” – por. przypis 90.

da Pietschmanna, założono w Berlinie Instytut Bibliotekoznawczy (1928); studenci odbywali praktykę w tamtejszej bibliotece państwowej. Obok tego istniały egzaminy bibliotekarskie uregulowane w Prusach zarządzeniami z 1893 r. i 1912 r. dla stanowisk wyższych i średnich; inne kraje Rzeszy posiadały różne przepisy egzaminacyjne nadawane na przestrzeni paru dziesiątków lat. Austria w okresie międzywojennym wzorowała się na zarządzeniach pruskich. We Włoszech istniały katedry na niektórych uniwersytetach, przepisy egzaminacyjne zostały zreformowane w 1928 r. Belgia kształci bibliotekarzy naukowych w bibliotekach uniwersyteckich w drodze praktyki; dyplom uzyskuje się po złożeniu egzaminów pisemnych i ustnych. W Czechosłowacji uruchomiono ponownie po ostatniej wojnie kursy jednoroczne założone w 1919 r. oraz dwuletnie utworzone w 1927 r. w ramach wydziału literatury Uniwersytetu Karola w Pradze.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

W Związku Radzieckim już w czasach wojny domowej bibliotekarstwo uznane zostało za odrębną działalność zawodową i pracownicy biblioteczni utworzyli jedną z licznych grup robotników wykwalifikowanych cenioną na równi z innymi. W latach trzydziestych tego wieku powstały pierwsze uczelnie specjalne wyższe: najpierw Państwowy Instytut Bibliotekoznawczy im. W. M. Mołotowa w Moskwie (przeszło 2000 studentów i najbogatszy księgozbiór specjalny); Państw[owy] Instytut Bibliotekoznawczy w Charkowie (1935), później (1941) Leningradzki Państwowy Instytut Bibliotekoznawczy im. N. K. Krupskiej, wreszcie wydziały bibliotekoznawcze przy Państwowych Instytutach Pedagogicznych. Instytuty te posiadają prawo nadawania stopni kandydata nauk, niektóre również i tytuły doktorskie. Najbardziej rozbudowana jest grupa nauk specjalnych w Instytucie im. Mołotowa; należą tam do niej następujące przedmioty: bibliotekoznawstwo, bibliografia, historia bibliotekarstwa i źródłoznawstwo. Przy dwóch centralnych uniwersalnych bibliotekach w Moskwie i Leningradzie istnieją aspirantury dla kandydatów na bibliotekarzy naukowych, czynne również przy uczelniach wyższych. Wykształcenie w zakresie średnim można uzyskać w szkołach techniki bibliotekarskiej (t e c h n i k u m) i w sekcjach bibliotekarskich szkół pedagogicznych tegoż typu. Takich zakładów średnich, z których wychodzą pracownicy bibliotek rejonowych, miejskich i wiejskich było w 1935 r. ok. trzydziestu; w tym samym mniej więcej czasie wyznaczono kontyngent kandydatów do wyższych szkół zawodowych na tysiąc osób, do średnich na trzy tysiące. Po



102. Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

wojnie zapotrzebowanie na bibliotekarzy wzrosło tak gwałtownie, że szkolenie zawodowe nie mogło mu nadążyć. W ramach sieci bibliotecznej znajdującej się w zawiadywaniu Komitetu do spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych pracowało w 1948 r. przeszło 17.000 bibliotekarzy, przy czym istniało zapotrzebowanie na 4.500 bibliotekarzy z wykształceniem wyższym. Dla bibliotek powszechnych⁹² kształci się nadto pracowników przy bibliotekach rejonowych, bibliotekach republik i okręgów (zarządzenia z 9.VII. i 22.V. 1947 r.). Kurs nauki w bibliotekach pierwszego typu obejmuje 1200 godzin, w bibliotekach drugiego typu 2.200 godzin; uczniowie otrzymują uposażenie w okresie trwania kursu. Pogłębienie nauki teoretycznej mogą uzyskiwać praktykanci w drodze kursów korespondencyjnych⁹³.

W Polsce wprowadzono naukę o książce do programów uniwersyteckich bardzo wcześnie, bo już w początku XIX wieku. Na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładał ją Jerzy Samuel Bandtkie a po nim J[an] K[anty] Rzeziński i Józef Muczkowski. Uniwersytet Warszawski powołał w 1818 r. do wykładów tego przedmiotu Joachima Lelewela, w Szkole Głównej Warszawskiej prowadził je Karol Estreicher. Tradycja ta utrzymała się z przerwami

⁹² Zmieniono w pierwszej korekcie z: „oświatowych”.

⁹³ Fragment nacechowany ideologicznie wprowadzony po interwencji cenzorskiej z dnia 14.04.1951 r.: „Wydaje mi się koniecznym nadmienienie, jak przedstawia się sprawa ośrodków kształcenia zawodowego w dziedzinie bibliotekarstwa w ZSRR”.

aż do czasów ostatnich: na kilku uniwersytetach istniały do ostatniej wojny docentury tego przedmiotu. Pełne wykształcenie akademickie zakończone uzyskaniem dyplomu można było uzyskać jednak tylko na grupie bibliotekarskiej Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Obok tego istniały przepisy oparte na rozporządzeniach z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na Stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 294 i 395). Jednakże egzaminy te posiadały charakter czysto praktyczny, stanowiąc tylko odmianę egzaminu obowiązującego wszystkich urzędników administracji państwowej, odmianę dostosowaną jedynie do potrzeb bibliotek; wobec tego mogły go składać wyłącznie osoby zatrudnione

Ciasne – tu: wąskie.

już w służbie państwowej, co pozwalało na dosyć ciasne zastosowanie.

Utworzona po wojnie katedra bibliotekoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego realizuje zasady kształcenia pracowników książki polegające na połączeniu: studiów teoretycznych zmierzających do opanowania jednej z gałęzi wiedzy w ramach wydziału humanistycznego, jak historia, filologia polska, rusycystyka, filologia klasyczna lub jedna z neofilologii – ze specjalizacją w zakresie bibliotekoznawstwa w połączeniu z elementami nauki o książce. Dla studentów dawnych roczników sprzed roku akademickiego 1949/50 studia te prowadzą do magisterium (zarządzenie Min[isterstwa] Oświaty z 1. II. 1949 – Dz. U. Min. Ośw. 1949 Nr 6 poz. 77 i 78), począwszy zaś od tego roku – do dyplomu zawodowego po ukończeniu pierwszego trzyletniego stopnia nauczania. W korekcie ostatnich arkuszy tej książki spieszę włączyć jeszcze bardzo ważną i pomyślną wiadomość o utworzeniu katedry bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego (Dz. U. R. P. 1951 Nr 52 poz. 370) i o powołaniu na nią prof. dra Aleksandra Birkenmajera.

Gwałtowny wzrost w Polsce Ludowej liczby i zasobów bibliotek specjalnych rodzi postulat utworzenia międzyuczelnianego Instytutu Bibliotekoznawstwa, którego zadaniem byłoby szkolenie na wyższym stopniu nauczania kandydatów z dyplomami zawodowymi w zakresie różnych gałęzi nauk i umiejętności z celem przygotowania bibliotekarzy-techników, rolników, medyków i in.⁹⁴.

⁹⁴ „Gwałtowny wzrost w Polsce Ludowej liczby... medyków i in.” – dopisano w WO.

Wyszkolenie zawodowe na poziomie średnim zdobyć można w liceach bibliotekarskich. Mianowicie w Warszawie i Bydgoszczy istnieją licea 2-letnie dla pracujących z klasami wstępnymi realizującymi program kl. 8 i 9 szkoły ogólnokształcącej, w Krakowie – licea dla młodzieży: 4-letnie (ostatni rok szkolny) i 2-letnie (od 1951 r.) i we Wrocławiu również dla młodzieży 2-letnie (od 1959 r.).

Wreszcie prowadzone są liczne kursy o różnym poziomie i różnych okresach trwania. Mówiłem już o tym, że utworzony został przez N[aczelną] D[yrekcję] B[ibliotek] ośrodek szkoleniowy w Jarocinie (1949) w połączeniu z internatem o przepustowości rocznej ok. 900 uczestników. Kształci się tam pracowników dla wszelkich typów bibliotek powszechnych dla pełnej skali stanowisk. Wreszcie do programów szkoły podstawowej wprowadzono ogólne wiadomości o książce i bibliotekach⁹⁵.

Życie organizacyjne bibliotekarzy przejawia się w formie dwojakiej: związków i stowarzyszeń zawodowych poszczególnych krajów zrzeszających albo wspólnie naukowców z oświatowcami, albo w dwóch organizacjach odrębnych (Finlandia, Holandia, Niemcy, Szwecja, Włochy), oraz zjazdów dorocznych lub rzadszych, wewnętrznych i międzynarodowych, w których zwykle biorą udział także i bibliotekarze, nie zrzeszeni, jak też niekiedy przedstawiciele zawodów pokrewnych. Wszystko to jednak jest względnie świeżej daty. Pod koniec XIX wieku powstało zaledwie parę organizacji bibliotekarzy, do pierwszej wojny światowej przybyło kilka dalszych, dopiero po niej ruch ten rozwinął się bardzo żywo doprowadzając do tego, że Międzynarodowa Federacja Związków Bibliotekarzy liczyła w 1948 r. przeszło czterdzieści organizacji zrzeszonych z trzydziestu jeden krajów Europy, Afryki, Ameryki i Azji.

Kongresy Międzynarodowe po pierwszej wojnie światowej odbyły się w Paryżu (1923), w Pradze (1926), w Rzymie (1929), w Madrycie (1935) – referaty i dyskusje pierwszych trzech zostały ogłoszone drukiem. Na Kongresie Praskim powołano do życia komisję organizacyjną Federacji Międzynarodowej; prace komisji były kontynuowane na dalszych konferencjach w latach 1926–28. Corocznie odbywają się zebrania organu naczelnego, Międzynarodowego Komitetu Bibliotek, w którym reprezentowane są wszystkie związki zrzeszone; organem wykonawczym jest prezydium składające się z prezesa,

⁹⁵ Dwa powyższe akapity są nieobecne w pierwszej korekcie.

dwóch wiceprezesów i sekretarza generalnego wraz z zastępcą. Pierwszym prezesem był dr I[sak] Collijn, dyrektor Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie, zmarły 29 marca 1949 r.⁹⁶. IX Konferencja Komitetu odbyła się w 1936 r. w Polsce w połączeniu z IV Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Komitet wydaje coroczne sprawozdania pt. *Actes du Comité International des Bibliothèques* tom I–XIV (1929-50) z przerwą, podczas wojny. Ogłaszane są tam, oprócz protokołów obrad Komitetu, referatów i komunikatów, roczne przeglądy ruchu bibliotekarskiego w poszczególnych krajach.

Związek Bibliotekarzy Polskich, reprezentowany w Federacji od początku jej istnienia, został założony jesienią 1917 r. przez grono bibliotekarzy i bibliofilów; w skład pierwszego zarządu wchodził: I[gnacy] T[adeusz] Baranowski; F[austyn] Czerwijowski, H[elena] Drège, J[an] Muszkowski, M[ieczysław] Rulikowski. Powstały na terenie okupacji niemieckiej, mógł związek rozwijać działalność początkowo tylko na jej obszarze. Po wojnie obejmował stopniowo cały teren Rzeczypospolitej, ale gwałtowny wzrost datuje się dopiero od 1945 r. w związku ze znaną nam już wszechstronną i masową akcją podjętą na wszystkich odcinkach warsztatu książki. Do organizacji przystąpili archiwiści (stąd zmiana nazwy na Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich⁹⁷) w myśl dawnego postulatu, którego nie udało się przedtem zrealizować. Wobec tego uzyskano nowy statut zatwierdzony w dniu 28 lutego 1946 r. Zadania Związku są następujące: obrona interesów zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych; podnoszenie poziomu zawodowego i prestiżu stanu bibliotekarskiego; inicjowanie i dokonywanie prac badawczych w zakresie archiwistyki i bibliotekarstwa; czuwanie nad prawidłową organizacją i rozwojem bibliotek i archiwów oraz szkoleniem zawodowym w tych dziedzinach; opieka nad zabytkami piśmiennictwa i archiwaliami znajdującymi się poza zasięgiem sieci bibliotecznej i archiwalnej. Związek posiadał 31. XII. 1950 r. dwadzieścia⁹⁸ kół: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Radom, Rzeszów,

⁹⁶ „Życie organizacyjne bibliotekarzy przejawia się... dyrektor Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie, zmarły 29 marca 1949 r.”- przejęto z B. Początkowo Muszkowski podawał dalej aktualny skład osobowy Międzynarodowego Komitetu Bibliotek, z nazwiskami A. Birkenmajera, T.P. Sevensmy, A.C. Breicha-Vauthiera, jednak w WO z niego zrezygnował.

⁹⁷ Uwaga A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie: „Zanim książka wyjdzie – pewno już będzie tylko Związek Bibliotekarzy Polskich (bez Archiwistów).

⁹⁸ Zmieniono w pierwszej korekcie z: „18”.

Siedlce, Szczecin, Tarnów, Toruń, Warszawa, Włocławek, Wrocław⁹⁹ – które skupiają łącznie ok. czterech tysięcy¹⁰⁰ członków. Od 1927 r. wydawany jest (z przerwą podczas wojny) organ naukowy Związku, kwartalnik *Przegląd Biblioteczny*, redagowany w ciągu lat dwudziestu przez Edwarda Kuntzego, b. dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, pierwszego przewodniczącego Związku (zmarł dn. 3 czerwca 1950 r.); redakcję objął później zespół. Jako pismo o szerszym zasięgu, bliżej związane z bieżącym życiem bibliotek, wydawany jest miesięcznik *Bibliotekarz*¹⁰¹. Od października 1949 r. wychodzi popularny *Poradnik Bibliotekarza* przeznaczony dla nowych zastępów pracowników bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych.

Poza organizacjami zawodowymi istniał od 1930 r. przy Instytucie Współpracy Umysłowej w Paryżu Komitet Rzecznawców Bibliotecznych, w którego skład wchodziło ośmiu specjalistów różnych narodowości mianowanych przez przewodniczącego Komisji Współpracy Umysłowej¹⁰².

Instytut Międzynarodowy Współpracy Intelktualnej (franc. *Institut International de Coopération Intellectuelle*), założony w 1925 w Paryżu był organem wykonawczym Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów.

⁹⁹ „Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Radom, Rzeszów, Siedlce, Szczecin, Tarnów, Toruń, Warszawa, Włocławek, Wrocław” – w WO Muszkowski wykreślił z listy Włocławek, a dopisał Rzeszów, Tarnów i Wałbrzych. Zmiana nie została uwzględniona.

¹⁰⁰ Zmieniono w pierwszej korekcie z: „ponad dwa tysiące”.

¹⁰¹ W pierwszej korekcie usunięto informację o redaktorze pisma zgodnie z sugestią A. Łysakowskiego.

¹⁰² Ostatni akapit sprawia wrażenie niedokończonego. Istotnie, w ER mowa była tu o utworzeniu ośrodka kształcenia bibliotekarzy w Jarocinie, którego kierownikiem został Franciszek Sedlaczek. A. Łysakowski w pierwszej korekcie sugerował usunięcie stąd tych informacji – jako nieistotnych: „[Sedlaczek] już nie jest [kierownikiem] i nie wart jest upamiętniania solo, raczej Janiczek i Grycz, którzy ośrodek utworzyli”.

Muszkowski planował w tym miejscu bliżej scharakteryzować przedwojenny Komitet Rzecznawców Bibliotecznych i podać, że sam w nim zasiadał, jednak ostatecznie wycofał się z tego zamiaru.



103. Czytelnia dziecięca.

X. SŁUŻBA INFORMACYJNA

Aparat katalogowy, o którym wspomniałem w poprzednim rozdziale, jest zaledwie jednym z licznych środków informowania o książkach i o ich treści, a przy tym środkiem o charakterze wewnętrznym, którego działanie ograniczone jest zawartością księgozbioru. Katalog bowiem może odpowiedzieć tylko na pytania: jakie książki i wydawnictwa ciągle znajdują się w danej bibliotece, do jakich należą działów, jakim poświęcone są przedmiotom – ale nie zdoła dać wiadomości o tym, jakie istnieją książki w ogóle, jakie wyczerpują pewien dział wiedzy (w jednym lub paru językach), jakie zostały napisane na temat określonego zagadnienia. Słowo drukowane wymaga przy tym bardziej rozległej i różnostronnej akcji informacyjnej niż inne wytwory ducha. Gmach, obraz, rzeźba wpadają od razu w oczy, tłumacząc się przeważnie¹ same, gdy książka lub zeszyt czasopisma mówią swym wyglądem wewnętrznym niewiele albo nawet dają wyobrażenie wręcz fałszywe o swojej zawartości.

Nic zatem dziwnego, że służba informacyjna narodziła się prawie razem z samym piśmiennictwem, a przynajmniej równocześnie z powstawaniem pierwszych znaczniejszych kolekcji jego płodów. Mówiłem już o pracach klasyfikacyjno-bibliograficznych Arystotelesa oraz uczonych i bibliotekarzy aleksandryjskich, o gorliwych poszukiwaniach i pasji zbierackiej humanistów. Najpierw chodziło o usystematyzowanie istniejącego zasobu dzieł, potem o wydobycie i pomnożenie pozostałości ocalałych od zniszczenia. W dobie panowania „panteizmu-druku” (Cyprian Norwid) zagadnienie zmieniło swoje oblicze: współczesny czytelnik natęży wszystkie siły by nadażyć za rosnącą w nieskończoność wielojęzyczną produkcją i wyłowić z tej powodzi wszystko co może być mu potrzebne. Im różnorodniejsza i szybsza staje się

Cyprian Kamil Norwid (1821–1883) – polski poeta.

¹ „przeważnie” – w B: „przytem” – poprawiono w ER.

wytwórczość, tym bardziej jest niezbędna bibliografia. Nie może obyć się bez niej konsument, ale nie mógłby też bez jej pomocy tworzyć pisarz ani produkować wytwórca, ani szerzyć słowa drukowanego księgarz, pedagog, oświatowiec, bibliotekarz.

Kiedy mniej więcej całkowite piśmiennictwo epoki i danego kręgu kulturalnego² mieściło się w Bibliotece Aleksandryjskiej – katalog jej był równocześnie kompletnym inwentarzem twórczości słowa. Ale gdy w XVI wieku każdy jarmark frankfurcki czy lipski zgromadzał dwa razy do roku księgarzy z całej Europy przybywających z coraz nowym towarem, ujawniła się potrzeba katalogów jarmarcznych (*Messkataloge*), pozwalających orientować się w całokształcie produkcji bieżącej. Katalog biblioteczny był surogatem bibliografii, katalog jarmarczny – najwcześniejszą jej formą w odniesieniu do druków³. Wskazał tu drogę bezinteresowny pracownik w służbie idei⁴ – bibliotekarz, wkroczył na nią śmiało działacz praktyczny, kupiec, księgarz-nakładca. Z potrzeb bibliotek zatem i księgarstwa, z potrzeb naukowych i gospodarczych⁵, wywodzą się wszelkie typy poczynań bibliograficznych, różnicując⁶ się potem w miarę postępu nauki i rozwoju produkcji wydawniczej.

Gdy pierwszy egzemplarz nowego wydawnictwa leży gotowy na biurku nakładcy, gdy przeprowadzono już kalkulację i oznaczono cenę – wyłania się nader ważne zadanie poinformowania o nim publiczności oraz przeprowadzenia akcji propagandowej i reklamowej. Była już mowa o propagandzie i reklamie, o ich podobieństwach i różnicach, jako też o rejestracji bibliograficznej, księgarskiej i urzędowej. Wiemy już, że każdy nowy druk zostaje zarejestrowany automatycznie przez specjalne wydawnictwo periodyczne, prowadzone czy to przez urzędy państwowe, czy przez biblioteki centralne, czy przez organizacje księgarskie. Tym sposobem powstaje rejestracja bibliograficzna narodowa lub raczej państwowa, zdążająca do objęcia całokształtu produkcji wydawniczej narodu albo państwa. Jest to źródło pierwsze, oparte na autopsji druków, stanowiące podstawę nie tylko najpełniejszych informacji o nowych wydawnictwach, lecz nadto wszelkich

² „i danego kręgu kulturowego” – brak w B, dodano w ER.

³ „w odniesieniu do druków” – brak w B, dodano w ER.

⁴ „idei” – w B: „ideału”.

⁵ „z potrzeb naukowych i gospodarczych” – brak w B, dodano w ER.

⁶ „różnicując” – w B, ER, WO: „różniczkując”.

dalszych prac bibliograficznych. Wynika stąd, że bibliografia tego typu powinna być ukształtowana możliwie jak najpełniej i jak najszerszestrzennie, obejmować jak najbardziej szczegółowy opis druków, gdyż niepodobna przewidzieć, jakie ich cechy (nieraz pozornie drugorzędne) mogą być potrzebne dla użytkowników w ogóle, w szczególności zaś dla badaczy i pracowników książki.

Korzystanie z wydawnictw rejestrujących produkcję wydawniczą w komplecie jest rozpowszechnione bardzo słabo pośród szerokich sfer publiczności, która przeważnie nawet nie wie o ich istnieniu i nie ma do nich dostępu, a przy tym nie umie sobie poradzić z wyszukiwaniem dzieł potrzebnych w nadmiarze obojętnych tytułów. Wiedzą o tym księgarze, którzy też starają się udostępnić bibliografię konsumentom drogą ogłaszania wykazów nowości w najprzeróżniejszej formie; wydają je zbiorowo lub pojedynczo firmy nakładowe i sortymentowe, najczęściej jednak hurtownie posiadające z natury rzeczy najpełniejszy przegląd rynku.

Ale i dla ludzi mających zawodowo do czynienia z książką posługiwanie się kompletną rejestracją bieżącą jest dogodne tylko o tyle, o ile chodzi o orientację w produkcji najbliższego pod względem chronologicznym okresu: tygodnia, miesiąca, roku. Rocznik bieżący bowiem może leżeć pod ręką dostępny w każdej chwili, gdy roczniki zakończone zwykle daje się do oprawy i odstawia na półkę. Sięgniecie tam po jeden z nich nie jest wprawdzie rzeczą tak trudną, ale wymaga, byśmy pamiętali, w którym roku wyszła poszukiwana książka. Otóż w praktyce poszukuje się najczęściej wydawnictw, których rok wydania albo wcale nie jest znany, albo wyleciał nam z pamięci, i wtedy jesteśmy skazani na żmudne, długotrwałe wertowanie jednego rocznika za drugim. Jeżeli mamy do czynienia z takimi wydawnictwami



104. J[oa]chima] Lelewela
Bibliograficznych ksiąg dwoje.

Johann Conrad Hinrichs
(1763–1813) – księgarz
i wydawca niemiecki.

W jednym alfabecie – tu:
w jednym porządku alfabetycznym.

jak Hinrichsa *Halbjahrskatalog* (Katalog półroczny Hinrichsa)⁷, który wychodził od 1797 do 1916 r., albo *Bibliographie de la France* (Bibliografia Francji)⁸ wychodząca od 1811⁹ r., – rzecz staje się prawie że niewykonalna. Z tej przyczyny opracowuje się, niezależnie od rejestracji bieżącej lecz na podstawie jej materiałów, bibliografie n a r o d o w e lub p a ń s t w o w e

obejmujące dłuższe okresy czasu w jednym alfabecie, co znakomicie ułatwia i upraszcza wszelkie poszukiwania.

Zestawienie bibliografii narodowych tego typu na podstawie materiałów rejestracyjnych jest oczywiście możliwe tylko tam, gdzie materiały te istnieją, co istotnie ma miejsce w dobie ostatniej we wszystkich krajach kulturalnych. Jednakże wymienione powyżej rejestracje, niemiecka i francuska, należą do najdawniejszych wydawnictw tego typu o tak długiej i nieprzerwanej ciągłości. W innych krajach albo nie było rejestracji bibliograficznej kompletnej wcale, albo miała charakter dorywczy i przypadkowy. Do wyjątków też można zaliczyć narody posiadające wykazy swojej produkcji wydawniczej z minionych wieków, sporządzone w sposób retrospektywny wysiłkiem i poświęceniem niestrudzonych zbieraczy-bibliografów na podstawie materiałów gromadzonych przez nich w ciągu wielu lat własnym przemysłem ze starych katalogów, z rozproszonych wiadomości, nade wszystko zaś ze zbadania zasobów bibliotek krajowych. Polska może poszczycić się takim dziełem, znakomitą i stanowiącą fakt odosobniony w piśmiennictwie światowym *Bibliografią Polską* Karola

O kontynuacji *Bibliografii polskiej* przez J. Muszkowskiego zob.: B. Kurek, *Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera* [w:] *Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki...*, s. 123–136.

Estreichera, obejmującą całe piśmiennictwo polskie i z Polską związane od najdawniejszych czasów do końca XIX wieku; jak już wiemy, pomnikowe to dzieło dobiega właściwie końca w opracowaniu wnuka¹⁰ wielkiego bibliografa. Kontynuacja w sensie chronologicznym, obejmująca lata 1901–1925, przygotowana¹¹ pod auspicjami Komisji Bibliograficznej Tow[arzystwa]

⁷ „(Katalog półroczny Hinrichsa)” – brak w B, tłumaczenie dodane w ER.

⁸ „(Bibliografia Francji)” – brak w B, dodano w ER.

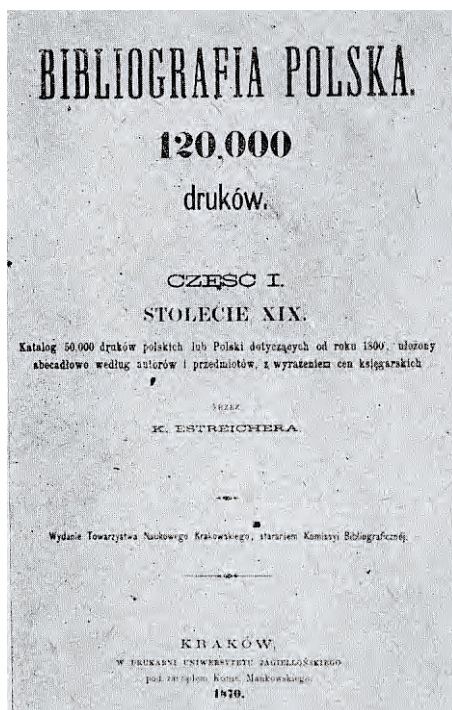
⁹ „wychodząca od 1811” – w B i ER: „wychodząca od 1812”. Sugestia A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie.

¹⁰ „wnuka” – w B: „syna”. Poprawiono w ER.

¹¹ „przygotowana pod auspicjami” – w B: „jest przygotowywana staraniem”. Poprawiono w ER.

Naukowego Warszawskiego spłonęła w pożarze Warszawy [w] 1944 r.¹², obecnie zaś podjęta jest na nowo dla rozszerzonego okresu 1901–1950 r. przez Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej (por. M. Dembowska, *Bibliotekarz* 1951 Nr 3–4)¹³.

Rozróżnienie ustalone w jednym z poprzednich rozdziałów pomiędzy drukiem odrębnym a wydawnictwem ciągłym, daje się zastosować, jak widzimy, i do prac bibliograficznych. Można je podzielić na z w a r t e (w praktyce są one retrospektywne: *Bibliografia Polska* Estreichera) oraz b i e ż ą c e¹⁴: *Urzędowy wykaz druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, *Urzędowy wykaz czasopism wydawanych w R. P.*¹⁵, *Wykaz druków polskich lub Polski dotyczących wydanych za granicą*, Warszawa 1928–1939^{16, 17, 18}.



105. Pierwszy tom *Bibliografii Polskiej* K[arola] Estreichera.

¹² „spłonęła w pożarze Warszawy 1944 r.” – brak w B, w miejscu tego fragmentu jest tekst: „której prezesem jest Stefan Demby, dyrektor Biblioteki Narodowej”. W ER i WO wprowadzono następujące zakończenie tego zdania: „przez autora książki niniejszej, obejmująca ok. 125 tysięcy tytułów i gotowa prawie do druku, spłonęła w pożarze Warszawy 1944 r.”.

¹³ „obecnie zaś podjęta jest... (por. M. Dembowska, *Bibliotekarz* 1951 Nr 3–4)” – brak w B, ER i WO. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie w wyniku sugestii A. Łysakowskiego.

¹⁴ „Można je podzielić na z w a r t e... oraz b i e ż ą c e” – w B, ER i WO: „Można je podzielić na zakończone lub zamknięte (Estreicher) oraz periodyczne albo bieżące”; drobną zmianę tego fragmentu wprowadzono w ER: w nawiasach zamiast „Estreicher” – „*Bibliografia Polska* Estreichera”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

¹⁵ „*Urzędowy wykaz czasopism wydawanych w R. P.*” – w A [bł.]: „*Urzędowy wykaz czasopism wydanych w R. P.*”. W B, ER i WO Autor podał tytuł prawidłowo.

¹⁶ „Warszawa 1928–1939” – w B, ER i WO: „Warszawa 1928 nast.”.

¹⁷ W B, ER i WO następuje w tym miejscu zdanie: „W ramach tego rozróżnienia mieszczą się poszczególne typy prac bibliograficznych”.

¹⁸ „Aparat katalogowy, o którym wspomniałem... Warszawa 1928–1939” – przejęto z B.

Powyższy zespół wydawnictw międzywojennych, rejestrujących łącznie pełną produkcję wydawniczą Rzeczypospolitej, zastąpiła w Polsce Ludowej jedna publikacja pt. *Przewodnik Bibliograficzny* redagowana i wydawana przez Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej. Jest to tytuł otoczony dawną i chlubną tradycją, ponieważ firmował od 1878 r. najstarszy polski miesięcznik bibliograficzny specjalny, który wychodził bez przerwy do pierwszej wojny światowej. Kontynuowany potem dorywczo ze znacznymi przerwami, dopiero teraz zajął należne mu stanowisko jako rejestracja oparta na egzemplarzu obowiązkowym Biblioteki Narodowej i przekształcona na tygodnik. W myśl wymogów nowoczesnej dynamiki dokumentacyjnej materiał został rozbity na dwadzieścia siedem działów, co ułatwia i przyspiesza posługiwanie się nim¹⁹.

Cechą typu bibliografii narodowej jest objęcie całokształtu produkcji jednego kraju lub państwa, wzgl[ędnie] druków wydanych za granicą, lecz z tym krajem czy państwem związanych, inne typy stawiają sobie zadania już to szersze, już to węższe. Dążeniem najszerszym byłoby ogarnięcie produkcji wszystkich narodów i wszystkich wieków, ale wiemy już dzisiaj, że jest to przedsięwzięcie niewykonalne, najpierw ze względów językowych, gdyby ktoś marząc o kompletności z u p e ł n e j, zapragnął uwzględnić np. literatury Dalekiego Wschodu²⁰. Niewykonalne jest jednak również dla samych tylko piśmiennictw europejskich z przyczyny ogromu materiału, który jest nie do

Roić – tu: rozważać.

opanowania. Rojono utworzenie takiej kartoteki paneuropejskiej i częściowo amerykańskiej w Międzynarodowym Instytucie Bibliograficznym w Brukseli, gdzie zgromadzano już nawet kilkanaście milionów tytułów, lecz właśnie losy tego przedsięwzięcia dowiodły raz jeszcze niewykonalności tak rozległych zamierzeń. Trzeba się zatem ograniczać. Ale istniała już w XVI wieku, jak istnieje tym więcej i dzisiaj, potrzeba zestawienia dzieł piśmiennictwa w różnych językach, począwszy przynajmniej od greckiego, stanowiących zrąb kultury współczesnej we wszystkich jej działach. Podejmowane też są od wieków takie prace bibliograficzne z punktów widzenia: naukowego, literackiego, księgarskiego, bibliofilskiego. Nie chodzi tutaj o wyczerpanie produkcji, lecz o d o k o n a n i e w y b o r u z n i e j n a

¹⁹ Brak w B, ER i WO akapitu: „Powyższy zespół wydawnictw... przyspiesza posługiwanie się nim”.

²⁰ „zapragnął uwzględnić np. literatury Dalekiego Wschodu” – w B, ER i WO: „zapragnął przyciągnąć piśmiennictwa np. azjatyckie”.

użytek pracowników naukowych²¹, zbieraczy, księgarzy i szerokich kół czytelników. Z obszernych takich bibliografii XIX w. wyróżniają się przydatne jeszcze w praktyce bibliotecznej i antykwarskiej: F. A. Ebert *Allgemeines Bibliographisches Lexikon* 1821–30 (Powszechny leksykon bibliograficzny); J. C. Brunet *Manuel du libraire et de l'amateur de livres*, wyd. 5, 1860–80 (Podręcznik księgarza i miłośnika książek); [J.] G. T. Graesse *Trésor des livres rares et précieux* 1859–69 (Skarbiec książek rzadkich i cennych).

Podobne²² wybory książek różnej treści w mniejszym zakresie²³, czy to uznanych za najlepsze z danego punktu widzenia (kryterium treści), czy za najcenniejsze dla zbieracza (kryterium bibliologiczne), były i są dokonywane w niezliczonej ilości, przy czym materiał bywa czerpany z jednego piśmiennictwa²⁴, kilku lub kilkunastu. Dawniejsze zestawienia książek najlepszych dali: August Comte w dodatku do *Katechizmu Pozytywistycznego* (1845) i Aimé Martin (*Plan d'une bibliothèque unwerselle* = Plan biblioteki powszechnej 1857), rozpowszechniły się one jednak dopiero pod koniec wieku. Bardzo głośny był wykaz „stu najlepszych książek”, zestawiony przez Johna Lubbocka (w książce przełożonej na język polski pt. *Powaby życia* 1890), który zapoczątkował znaczną liczbę²⁵ wydawnictw tego typu, jednorazowych i seryjnych, kontynuowanych po dzień dzisiejszy, obejmujących czy to książki różnej treści, czy publikacje z poszczególnych działów piśmiennictwa, w jednym języku lub w wielu, przeznaczony do najróżnorodniejszych celów, jako przewodnik do studiów czy do lektury dla takich czy innych grup czytelników; podstawą klasyfikacji dzieł mogą być punkty widzenia ideologiczne albo specjalizacja naukowa czy zawodowa, albo charakter grup czytelniczych, dla których wykazy te są sporządzane, ich przynależność społeczna, wiek, poziom itp. Wykazy bieżące roczne między-

Jacques Charles Brunet (1780–1867) – bibliograf francuski.

Johann Georg T. Grässe – bibliograf niemiecki.

August Comte (1798–1857) – francuski filozof pozytywistyczny.

Aimé Martin (1781–1844) – pisarz francuski.

John Lubbock (1834–1913) – antropolog i arystokrata angielski.

²¹ „Cechą typu bibliografii narodowej... na użytek pracowników naukowych” przejęto z B.

²² „Podobne” – w B: „Takie”.

²³ „w mniejszym zakresie” – brak w B, dodano w ER.

²⁴ „Podobne wybory książek... z jednego piśmiennictwa” – przejęto z B.

²⁵ „znaczną liczbę” – w ER: „nieskończoną liczbę”. Poprawiono w WO.

narodowe, oparte na informacjach poszczególnych krajów, wydawała przez szereg lat Komisja Współpracy Umysłowej Ligi Narodów (Paryż 1926 nast.).

U nas za klasyczne wydawnictwo popularnonaukowe tego typu uznać należy²⁶ *Poradnik dla samouków*, który wywarł w naszym wieku²⁷ wielki wpływ na parę pokoleń i zachował, zwłaszcza w dziale humanistycznym, niemal że pełnię żywotności do pierwszej wojny światowej; dalsze tomy przybrały charakter podręczników ściśle naukowych o wysokim poziomie, poświęconych wyłącznie poszczególnym specjalnościom przyrodniczym. Nieco później, w pierwszych latach tego wieku, sprawą doboru książek dla celów czytelnictwa i samokształcenia zajął się Wł[adysław] M[ieczysław] Kozłowski w szeregu swoich prac²⁸ (*Co i jak czytać*, wyd. I–VI, Warszawa 1896–1932; *Jak czytać utwory piękna*, 1909; *Wybór książek*, 1912) oraz w czasopiśmie *Pogląd na świat* (1899–1902), w któ-

Władysław Mieczysław Kozłowski (1858–1935) – pisarz przyrodniczy i filozoficzny.

rym współpracował m.in. Ludwik Krzywicki. Rewelacją poniekąd na owe czasy był pogląd, przyjęty już dzisiaj powszechnie, że literatura piękna stanowi doniosły czynnik wykształcenia ogólnego, niemniej ważny od dzieł popularnonaukowych²⁹.

Znana jest nam już rozległa akcja selekcyjno-informacyjna prowadzona przez Wandę Dąbrowską, najpierw na terenie Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy, potem w organizacji TURIL-u (por. rozdz. VII), oparta na poznaniu całkowitych zasobów rynku księgarskiego, z których dokonywała wyboru. Były też i są podejmowane obecnie próby rejestracji

TURIL – Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych.

tych zasobów w komplecie. U nas pierwszą próbą był *Przewodnik Księgarski, Wspólny katalog nakładców polskich*, I–II, 1925–26 pod redakcją autora tej książki. Po wojnie podobną rolę pełni *Katalog składowy Komis-hurtu Gebethnera i Wolffa*, 1947–48, wydany³⁰ w latach 1948–49. Kontynuację stanowi

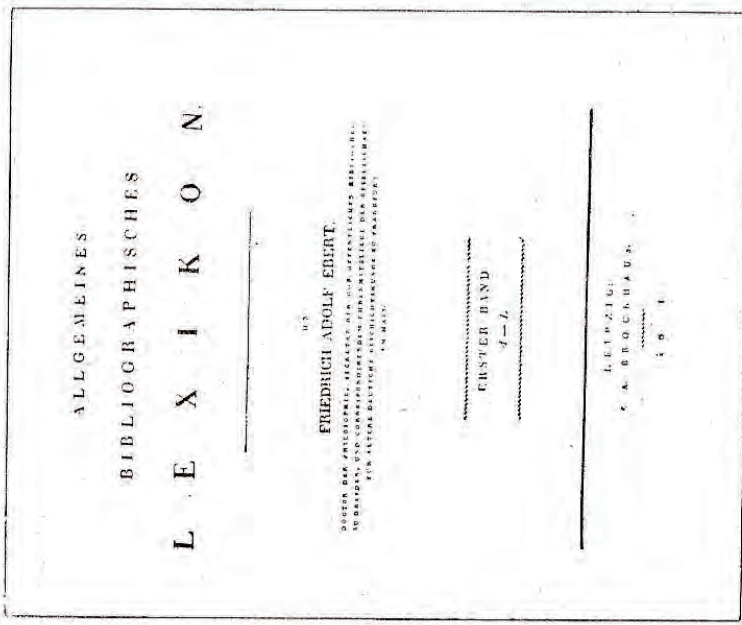
²⁶ „wydawnictwo popularno-naukowe tego typu uznać należy” – w ER i WO: „wydawnictwo tego typu w zakresie naukowym uznać należy”.

²⁷ „w naszym wieku” – w ER i WO: „na przełomie wieku”.

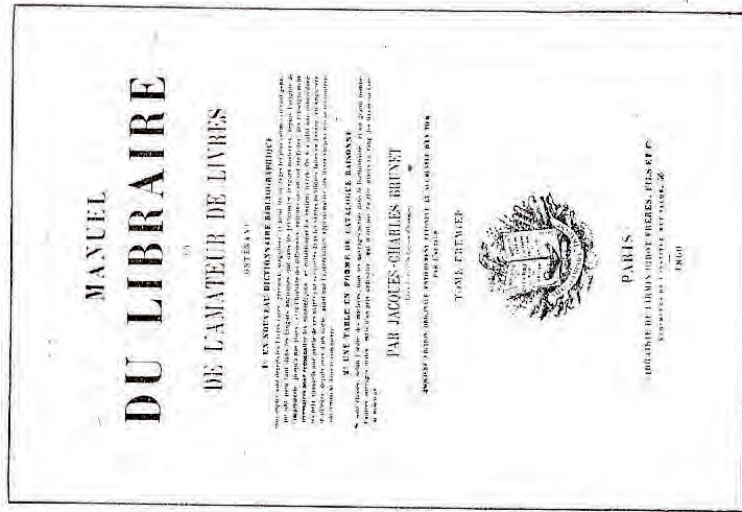
²⁸ „swoich prac” – w ER i WO: „swoich książek”.

²⁹ „rozpowszechniły się one dopiero pod koniec wieku. Bardzo głośny był...” (s. 314) do „...nie mniej ważny od dzieł popularno-naukowych” – fragment – zgodnie z informacją J. Muszkowskiego – zaczerpnięty z referatu wygłoszonego w Towarzystwie Naukowym Warszawskim 5 grudnia 1949 r. Por. List Jana Muszkowskiego do Tadeusza Zapióra z dnia 30 stycznia 1950 r.

³⁰ „wydany” – w ER i WO: „wydawany”.



106. F[r]iedrich A[dolf] Ebert.
Powszechny Leksykon Bibliograficzny



107. J[acques] C[harles] Brunet. Podręcznik księgarza
i miłośnika książek (Wyd. pierwsze 1810)

Biuletyn Nowości, Uzupelnienie Katalogu Składowego. Rocznik III 1949 styczeń-grudzień Nr 1–15 + *Biuletyn Gwiazdkowy*³¹.

Jak wynika z rozważań powyższych, na ogół konieczność ograniczania materiału bibliograficznego zmusza do trzymania się w ramach albo języka piśmiennictwa, albo miejsca wydania książek (kraj, dzielnica, miasto), albo pewnego okresu czasu (np. bibliografia inkunabułów), albo typu wydawnictw, albo gałęzi czy działu wiedzy, albo wreszcie określonego przedmiotu lub zagadnienia.

W zastosowaniu do typu wydawnictw bardzo odmienne zadania narzucają bibliografowi z jednej strony druki odrębne, z drugiej – wydawnictwa ciągłe, zwłaszcza periodyki. Zawartość bowiem druku odrębnego daje się określić za pomocą cech uwidoczniomych przeważnie na karcie tytułowej, gdy o treści zeszytu czasopisma, na który składają się poszczególne artykuły, notatki itp., nie mówi nic zgoła tytuł ogólny. Wobec tego bibliografia zajmuje się w tym zakresie najpierw sporządzaniem wykazów czasopism, tj. zestawieniem ich tytułów; wykazy te mogą być ograniczone, jak wszelkie prace bibliograficzne, do pewnego języka, miejsca, okresu czasu, typu, charakteru zawartości itp. Dalej mogą być dokonywane zestawienia treści poszczególnych czasopism za dłuższy przeciąg czasu (np. *Biblioteki Warszawskiej i Tygodnika Ilustrowanego* przez K[arola] Estreichera³² lub ostatnio *Pamiętnika Literackiego* przez Z[ofię] Świdwińską³³), bardzo cenne³⁴, bo oszczędzają mozolnych poszukiwań w kolejnych rocznikach. Wreszcie najszerszy charakter mają bibliografie zawartości czasopism³⁵ polegające na dokonywaniu zestawień prac wszelkiego rodzaju, drukowanych w czasopismach; zamierzenia te mogą obierać jako punkt wyjścia czy to same czasopisma, których zawartość starają się wyczerpać, czy też pewne gałęzie i działy wiedzy, wzgl. przedmioty lub zagadnienia omawiane we wszelkich czasopismach albo tylko należące do jednego typu. Wybór czasopism przeznaczonych do opracowania zależy od rozmiarów, założeń i celów bibliografii; wyłączając i tutaj kom-

³¹ „Kontynuację stanowi... *Biuletyn Gwiazdkowy*” – brak tego zdania w ER i WO.

³² „przez Karola Estreichera” – w B, ER i WO: „opracowane przez Karola Estreichera”.

³³ „lub ostatnio *Pamiętnika Literackiego* przez Z. Świdwińską” – brak w B, ER i WO.

³⁴ „bardzo cenne” – w B, ER i WO: „bardzo potrzebne i cenne”.

³⁵ „bibliografie zawartości czasopism” – w B, ER i WO: „bibliografie literatury czasopiśmiennej”.
Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

plet periodyków świata³⁶ a nawet kraju, gdyż przeważnie wielka ich część zawiera mnóstwo materiału pozbawionego jakiejkolwiek wartości trwalszej, można jednak operować czasopismami w jednym lub kilku językach, wychodzącymi na terenach jednego albo kilku krajów lub też ograniczać ich dobór do poszczególnych typów, gałęzi piśmiennictwa, częstości pojawiania się itp. (por. niżej)³⁷.

Bibliografie treści czasopism poświęcone określonym gałęziom lub działom wiedzy, zagadnieniom albo przedmiotom, należą do wielkiej grupy bibliografii specjalnych obejmujących albo wyłącznie druki odrębne, albo tylko materiały zawarte w czasopismach, albo wreszcie jedne i drugie. Panuje tutaj nieogarniona różnorodność zadań, celów, zastosowań praktycznych³⁸, gdyż nie ma w zasadzie takiego typu wytworów druku, który nie mógłby stać się obiektem opracowania bibliograficznego, i to z rozmaitych punktów widzenia, teoretycznych czy praktycznych *)³⁹.

Wykazy, informacje i wskazówki bibliograficzne znaleźć można, poza pracami bibliograficznymi we właściwym znaczeniu tego wyrazu, jeszcze w różnych innych wydawnictwach, dla których bibliografia nie jest celem głównym, lecz dodatkiem do zamierzeń szerszych. Więc każda historia literatury pięknej lub piśmiennictwa w jego całości lub poszczególnych⁴⁰ działach zawiera bibliografię dzieł, na których opiera swoje badania; słowniki encyklopedyczne i biograficzne ogólne albo specjalne podają tzw. literaturę przedmiotu czy też wykazy prac pisarzy; prace badawcze i podręczniki nie mogą się obyć bez podawania źródeł, z których czerpią, oraz wskazania dzieł mogących stanowić ich uzupełnienie; każdy wykład lub odczyt połączony jest zwykle z[e] wskazówkami bibliograficznymi, dostosowanymi do jego przedmiotu i poziomu; czasopisma, zarówno naukowe jak popularne wszelkich typów, od roczników do dzienników, zamieszczają zestawienia bibliograficzne, oceny, recenzje, notatki, wzmianki itp.

³⁶ „komplet periodyków świata” – w B, ER i WO: „komplet czasopism świata”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie.

³⁷ „(por. niżej)” – brak w B, ER i WO.

³⁸ „Panuje tutaj nieogarniona różnorodność zadań, celów, zastosowań praktycznych” – w B, ER i WO: „Panuje tutaj różnorodność zadań, celów, zastosowań praktycznych nieogarniona”.

*) Por. H. Hleb-Koszańska. *Kompozycja bibliografii specjalnej*. Biuletyn Państwowego Instytutu Książki 1949, t. II, Nr 3, s. 23–82. (przypis J. Muszkowskiego).

³⁹ W B, ER i WO brak powyższego przypisu.

⁴⁰ W pierwszej korekcie zmieniono z: „pojedynczych”.

W tak ogólnym i szkicowym ujęciu trudno jest ustalić szczegóły opisu bibliograficznego, który przybiera bardzo różną formę w wymienionych typach opracowań. Wspominałem już o tym, że od bibliografii rejestrującej całkowitą produkcję wydawniczą wymagać należy opisu jak najpełniejszego, który byłby zdolny zaspokoić wszelkie zainteresowania i potrzeby aktualne, jak też mogące się jeszcze wyłonić. To samo dotyczy bibliografii⁴¹ druków starych, przeznaczonych czy to do celów naukowych – o czym była już mowa wyżej – czy też na użytek antykwariuszy i bibliofilów; odgrywają tu nadto doniosłą rolę cechy indywidualne egzemplarza opisywanego. Wskazówki bibliograficzne dotyczące druków nowszych, zawarte w pracach naukowych, poprzestają zwykle na podaniu autora, tytułu, miejsca i roku wydania. Natomiast w bibliografiach księgarskich nie może brakować wymienienia miejsca, w którym książka jest do nabycia (firmy nakładcy, składu głównego itp.), ani też ceny, która stanowi tutaj jedną z cech najważniejszych; gdy jednak księgarnia sortymentowa, a zwłaszcza hurtownia, ogłasza katalog własny, to, przeciwnie, leży w jej interesie niepodawanie nakładcy. Wskazanie drukarni, urastające do pierwszorzędного znaczenia w katalogach inkunabułów, jest z reguły pomijane w bibliografiach literatury nowszej przeznaczonych do użytku badaczy i studiujących. Wysokość nakładu, niezbędna jako materiał do statystyki produkcji wydawniczej, interesująca dla badacza strony gospodarczej księgarstwa, jest wiadomością zbędną dla przeciętnego konsumenta książki. Słowem, sposób ukształtowania opisu bibliograficznego jest całkowicie zależny od zadań, jakie dana praca bibliograficzna ma do spełnienia.

Podobnie ma się rzecz z układem bibliografii, który powinien wypływać konsekwentnie z doboru i rozmiarów materiału, z charakteru przedsięwzięcia i z zadań, jakie zamierza ono spełnić. Daje się tu zastosować to wszystko, co mówiłem w poprzednim rozdziale o układzie katalogów (por. s. 283⁴²). I tutaj zatem rozróżniamy układ alfabetyczny, działowy, przedmiotowy oraz ich kombinacje. Tyle tylko, że w bibliografiach częściej niż w katalogach stosuje się układy mieszane, tzn. łączące w sobie cechy systemów wymienionych powyżej. Najczęściej używany jest układ krzyżowy czyli⁴³ leksykonogra-

⁴¹ „bibliografii” – w A: „bibliografij” (bł.), pomimo, że Autor uwspółcześnił formę w ER i WO. [kor. red.].

⁴² W A: „s. 281”. Numer strony został uaktualniony w edycji krytycznej.

⁴³ Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie z: „albo”.

fi c z n y polegający na tym, że hasła osobowe (nazwiska autorów), wzgl. tytułowe (o ile autor jednostkowy wcale nie istnieje albo jest nieznan) gromadzi się w jednym alfabecie z hasłami przedmiotowymi.

Spomiędzy niezliczonych odmian prac bibliograficznych specjalnych interesuje szczególnie pracownika książki bibliografia bibliografii, tj. wszelkiego rodzaju spisy, wykazy, zestawienia opracowań bibliograficznych. Interesuje go z dwóch względów: najpierw jako podstawa do własnych studiów zawodowych, następnie zaś jako narzędzie pracy tych wszystkich, którzy zwracają się do niego po informacje i wskazówki. Zwłaszcza bibliotekarz musi mieć zawsze na pogotowiu w pamięci tytuły bibliografii z różnych zakresów, ażeby móc je podawać czytelnikom, względnie słabo zorientowanym w tym zakresie środków pomocniczych. Jak zdarza się stwierdzić w praktyce codziennej bibliotek naukowych, nawet doświadczeni badacze nie wiedzą częstokroć o istnieniu pewnych opracowań bibliograficznych i podejmują uciążliwy a zbędny trud poszukiwań samodzielnych.

Jeżeli jednak jasne jest dla wszystkich pojęcie np. bibliografii zoologii albo bibliografii historii, to z bibliografią bibliografii sprawa nie przedstawia się tak łatwo. Zakres, zadania i metoda bowiem wymienionych nauk zmieniają się wprawdzie z biegiem czasu, ale przy każdorazowym stanie badań w określonym momencie posiadają mniej więcej wyraźne oblicze odróżniające je od innych gałęzi wiedzy, nie tylko w oczach specjalistów, ale nawet i laików. Tymczasem w stosunku do bibliografii powyższe czynniki charakteryzujące poszczególne działy nauki nie były dotąd nigdy i nie są w dalszym ciągu wyraźnie ustalone. Jest to sprawa zarówno istoty rzeczy, jak i terminologii.

Słowo „bibliografia” stanowi połączenie dwóch wyrazów greckich oznaczających pojęcia: „książka” i „pisać”. Sam termin nie mówi nic nad to, że chodzi tutaj o jakąś czynność związaną z książką i pisaniem. Może to być zatem równie dobrze pisanie książek, jak ich przepisywanie, jak opisywanie i spisywanie, tj. dokonywanie spisów (Stefan Wierczyński). Uczniowie Aleksandryjscy, którzy wykonywali wszystkie te czynności, byli niewątpliwie bibliografami – ale w ciągu wieków nastąpił, jak już wiemy, podział pracy, wytwarzający⁴⁴ bardzo rozległe stopniowanie stosunku do książki u tych wszystkich, którzy mają z nią zawodowo do czynienia. Twórców nauki i literatury wyłączono już

⁴⁴ „wytwarzający” – w B, ER i WO: „wytwarzając”.

od dawna z grupy pracowników słowa drukowanego, jako przedstawiciele elity duchowej ludzkości, jako twórców książki, nie jej szarych sług. Przepisywanie nie powierza się w naszych czasach maszynistkom wykonującym swoją pracę mechanicznie. Pozostaje więc już tylko opisywanie wytworów druku i sporządzanie ich spisów – skromny zakres działania bibliografii nowoczesnej⁴⁵.

Ale uczeni bibliografowie i polihistorzy XVII i XVIII w. nie poprzestawali na tak skromnym zakresie działania. Opis zewnętrznych cech i losów książki, ustalenie autora, wydawcy, drukarza, streszczenie informacyjne, wyznaczenie dzieła miejsca w klasyfikacji piśmiennictwa itp. – te owocne⁴⁶ ramy umie-

Guillaume-François Debure (1732–1782) – wydawca, bibliotekarz i bibliofil francuski.

Johann Nepomuk Michael Denis (1729–1800) – bibliograf i poeta austriacki.

Jean-Joseph Rive (1730–1791) – bibliograf i bibliotekarz francuski.

Gabriel Peignot (1767–1849) – bibliotekoznawca i bibliofil francuski.

jętności bibliograficznej rozszerzają się jeszcze bardzo znacznie. Liczni szperacze, jak Debure (1763), Denis (1777), Rive (1784), Peignot (1802) i in., mnożąc zadania owej wyłącznie opisowej z początku umiejętności, obejmują nią olbrzymie zasoby erudycji uniwersalnej, połączone z sobą tylko za pomocą obiektu badań, którym jest książka, rękopis, wszelki wreszcie zmaterializowany sposobem graficznym dokument kultury. Tak oto odbiega bibliografia daleko od swoich założeń pierwotnych: zatracają się granice dzielące ją od nauk i umiejętności bardziej lub mniej pokrewnych, zamazuje się zakres i cel badań, gmatwają się

rozliczne metody. Bibliografia, zachowując swą nazwę dotychczasową, przewartarza się w naukę ogólną o książce. Pierwszy Gabriel Peignot posiada pełną świadomość tego faktu i tworzy nowy termin: b i b l i o l o g i a. Ma ona w jego rozumieniu objąć całokształt badań nad książką, gdy bibliografia stanowi tylko jeden z jej działów. Do zakresu bibliologii mają należeć: nauka o językach, o piśmie, o kompozycji ksiąg, drukarstwo, księgarstwo, bibliografia i powszechna historia piśmiennictwa.

Takie najwcześniejsze określenie zakresu i zadań nowej nauki jest – z naszego punktu widzenia – mniej więcej trafne tylko w zastosowaniu do księgoznawstwa, tj. całokształtu wiedzy o książce; natomiast terminu b i b l i o l o g i a wolelibyśmy używać dla oznaczenia dyscypliny teoretycznej, której definicja

⁴⁵ „konieczność ograniczania materiału bibliograficznego... zakres działania bibliografii nowoczesnej” – obszerny fragment przejęty z B.

⁴⁶ „owoczesne” – w ER: „dotychczasowe”. Poprawiono w WO.

jest jeszcze przedmiotem dyskusji, ciągnącej się zatem już blisko 150 lat. Nawet najważniejsza i niewątpliwa zdobycz Peignota, tj. wyraźne rozróżnienie pomiędzy jakąś całością wiedzy o książce a bibliografią jako jej częścią, nie została zrazu powszechnie przyjęta, co powodowało mnóstwo nieporozumień, których łańcuch ciągnie się po dzień dzisiejszy: obydwie te terminy były i są używane równorzędnie na oznaczenie bardzo różnych pojęć. Prace najwybitniejszych bibliografów, jak Ebert (1823), Brunet (1860), u nas Karol Estreicher (1865), nie są wolne od tego nieporozumienia. Dopiero nowsze czasy przynoszą wyraźne i stanowcze odgraniczenie całokształtu wiedzy o książce od umiejętności bibliograficznej w pracach Ottino i Fumagalli (1889), Lisowskiego (1914), Schneidera (1923), Łowiagina i in., jakkolwiek pewna część badaczy nie uznaje istnienia owej szerszej nauki o książce jako jednolitej dyscypliny i ogranicza swe studia do samej tylko bibliografii, a mianowicie Brown (1906), Pollard (1910), Mudge (1915), niektórzy zaś jak Eichler (1896) oddają naukę o książce całkowicie na usługi bibliotekoznawstwa. Badacze doby ostatniej: Živny (1924), Kufajew (1924), Fomin (1931), Otlet (1934), Denisjew (1947)⁴⁷, u nas Rulikowski (1916 i 1936), Wierczyński (1923, 1947 i 1951)⁴⁸, Piekarski (1932), Dobrowolski (1936), ostatnio Sierotwiński (1948/9) i Łysakowski (1950)⁴⁹, starają się sprecyzować pojęcia oraz oznaczyć zakres, zadania i metody nauki o książce.

Giuseppe Ottino (1841–1898)
– bibliograf włoski.

Georg Schneider (1876–1960)
– bibliograf niemiecki.

Aleksandr Mihajlovič Łowiagin
(1870–1925) – księgoznawca
rosyjski.

James Duff Brown (1862–1914)
– bibliotekarz angielski.

Alfred William Pollard (1859–
1944) – bibliotekarz i bibliograf
brytyjski.

Isadore Gilbert Mudge
(1875–1957) – bibliotekarz
amerykański.

Ferdinand Eichler (1863–
1945) – profesor, bibliotekarz
austriacki.

Ladislav Jan Živny (1872–1949)
– bibliotekarz i bibliograf czeski.

Michaił Kufajew (1888–1948)
– księgoznawca, bibliograf
rosyjski.

Alexander Fomin (1887–1939)
– bibliograf rosyjski.

Witalij Nikołajewicz Denisjew
(1895–1968) – bibliograf
rosyjski.

⁴⁷ „Denisjew (1947)” – brak w ER i WO.

⁴⁸ „Wierczyński (1923, 1947 i 1951)” – w ER: „Wierczyński (1923 i 1949)”; w WO: „Wierczyński (1923 i 1947)”.

⁴⁹ „ostatnio Sierotwiński (1948/9) i Łysakowski (1950)” – brak w ER; w WO: „ostatnio Sierotwiński (1948/49) i in.”.



108. Karol Estreicher (1827–1908)

Wszelki dokument kultury, stanowiący materializację pewnych treści kulturowych⁵⁰, podlegać może badaniu albo ze względu na swą treść i formę słowną, albo też jako przedmiot materialny. Nauka o książce zajmuje się nią przede wszystkim jako przedmiotem materialnym, nie mogąc oczywiście zamykać oczu na jej zawartość kulturową, stanowiącą wynik i najważniejszy czynnik materializacji pod postacią tekstu. Adam Łysakowski podkreśla jednak ważne znaczenie samej treści, stwierdzając fakt zresztą niewątpliwy i przez nikogo niekwestionowany, że „dla niej i przez nią powstaje forma wyrazowa i szata zewnętrzna książki” i że „bibliologia ujmuje książkę w jedności i współzależności jej elementów oraz związanych z nią procesów”, choć przecie godzi się na to, iż „merytoryczna ocena... zdań zawartych w książce nie jest rzeczą bibliologii” ani „nie jest sprawą nauki o książce estetyczna analiza utworów” (*Określenie bibliografii. Przedmiot, metody i zadania na tle nauki*

⁵⁰ „treści kulturowych” – w ER i WO: „treści duchowych”.

o książce. Biuletyn Instytutu Bibliograficznego t. III 1950 s. 15–43, cytaty: 2.5.1; 2.5.2; 2.2.3)⁵¹. Obronie treści jako części składowej przedmiotu bibliologii poświęca obszerne rozważania w najnowszej swojej pracy Stefan Vrtel-Wierczyński (*Teoria bibliografii w zarysie*. Wrocław 1951, s. 138–39; 141, 171–78) powołując tam pozytywne poglądy na ten temat licznych autorów obcych i polskich „...bibliologia – mówi w konkluzji – ...musi widzieć oraz uznawać element treści w pojęciu książki, i to jako element istotny (nie boczny lub „obcy”), interesować się nią i zajmować jako nauka o książce” (s. 177). Rzecz prosta, że czynnik treści, której poznanie dokonywa się wszak za pośrednictwem tekstu, nie daje się wyeliminować tam, gdzie chodzi np. o harmonię pomiędzy zawartością książki a jej szatą graficzną, o ustalenie typów wydawnictw, o ich klasyfikację bibliograficzną, o kompozycję bibliografii zalecających, o zagadnienia recepcji i poczytności książek, jak również w wielu innych przypadkach. Niemniej jednak wydaje mi się konieczne znalezienie jakiejś formuły – przyjętej przez specjalistów a zrozumiałej dla laików – która odgrodziłaby wyraźnie ten stosunek bibliologów do zagadnienia treści od stanowiska np. Gabriela Peignot, ażeby uniknąć zarzutu, że uprawiamy bibliografię jako „najrozleglejszą i najbardziej uniwersalną ze wszystkich umiejętności” lub zgoła jako „ogół umiejętności ludzkich”. Dla bibliografii radzieckiej problem ten nie istnieje wcale, ponieważ jest tam ona – jak wszystkie gałęzie wiedzy – żywą siłą, narzędziem walki ideologicznej o konkretne osiągnięcia natury społeczno-politycznej w zakresie pracy badawczej i propagandowej, szkolenia kadr i samokształcenia, poczynań przemysłowych i technicznych, produkcji i masowego obiegu książki (W. N. Denisjew: *Obszczaja bibliografija*. Wtoroje izd. Moskwa 1947 s. 3–11 – ob. niżej)⁵².

Fragment
o charakterze
ideologicznym

⁵¹ Do dwóch powyższych akapitów wykonujący korektę A. Łysakowski dodał notatkę: „Mnie się wydaje – przeproszam za tę uwagę o sobie – że obiektywnie licząc – powinna być tu wymieniona także moja próba nowej definicji bibliologii (i księgoznawstwa) zwarta w ostatniej pracy: »Określenie bibliografii na tle nauki o książce« (Rozdział 2.5). Tam właśnie usiłuję dowieść, że bibliologia zajmuje się także pod pewnym względem treścią i formą słowną (lepiej tezę zamienić na pozytywną, zamiast zdania »aczkolwiek...«). Czy należy taki pogląd, taką możliwość całkowicie pomijać? – [Również radziecka teoria bibliologii dopomina się o – uwzględnienie treści – i słusznie, więc zgódźmy się z nią”, na którą J. Muszkowski odpisał: „Rękopis mojej książki był złożony nakładcy 30 kwietnia 1949 roku!”. Jak można zauważyć, sugestia A. Łysakowskiego została jednak wprowadzona w kolejnych korektach.

⁵² „Nauka o książce zajmuje się nią przede wszystkim... Moskwa 1947 s. 3–11 – ob. niżej)” – brak tego fragmentu w ER i WO (oraz w oryginalnym źródle). W jego miejscu w maszynopisach jest jedno zdanie: „Pozostawiając badanie treści i formy specjalnym gałęziom wiedzy, księgoznawstwo zajmuje się

Pierwszą część nauki o książce stanowi grupa zagadnień⁵³ dotyczących wytworzenia dokumentów kultury, która obejmuje naukę o piśmie i rękopisach, produkcję i historię materiałów, na których pisano i narzędzi, którymi pisano, piapiernictwo, drukarstwo wraz z całą dziedziną sztuk graficznych, introligatorstwo, jako też działalność wydawniczą, do której zakresu należą problemy stosunku wzajemnego poszczególnych czynników twórczych i wytwórczych, tj. autora, grafika, nakładcy, drukarza itp.

Drugą grupę zagadnień stanowi obieg dokumentów kultury: sprzedaż ich i kupno (handel księgarski), gromadzenie, przechowywanie i uprzystępnianie (bibliotekarstwo) oraz wszystko to, co podtrzymuje ten obieg, przyczynia się do niego i upowszechnia go, a więc służba informacyjna w najszerszym znaczeniu tego wyrazu z bibliografią na czele, propaganda, reklama itp. Tutaj też znajdzie miejsce badanie zespołu instytucji, praw i zarządzeń dotyczących słowa drukowanego w przeszłości i teraźniejszości, jako to przywilejów drukarskich i wydawniczych, cenzury kościelnej i świeckiej, aktów ustawodawczych na tle przemian społeczno-gospodarczych⁵⁴ itp.

Do trzeciej grupy należą wszystkie zjawiska, umiejętności i funkcje związane z konsumpcją słowa drukowanego. Najpierw badanie dróg, na których książka dociera do czytelnika, a zatem jej roli w szkole, w oświacie pozaszkolnej, w działalności zawodowej, w życiu potocznym; stosunek różnych grup społecznych do książki; dzieje i przemiany miłośnictwa książek (bibliofilstwa) i jego oddziaływanie na wytwórczość książek, na ich wykonanie, na ich rolę w życiu społecznym. Dalej badanie typów wydawnictw w związku z rozmiarami i charakterem ich spożycia i wreszcie studia nad czytelnictwem z zastosowaniem metod psychologicznych i socjologicznych⁵⁵, drogą testów, wywiadów, ankiet, zestawień statystycznych itp., mające na celu ustalenie stopnia umiejętności czytania z pożytkiem, oznaczenie optimum warunków higienicznych wykonania książek i stwierdzenie

w stosunku do tych dokumentów wszystkim tym, co nie jest treścią i formą słowną (aczkolwiek czynnik treści nie daje się wyeliminować całkowicie tam, gdzie chodzi o ustalenie typów wydawnictw albo ich klasyfikację bibliograficzną itd.).”

⁵³ „Pierwszą część nauki o książce stanowi grupa zagadnień” – w ER i WO: „Na pierwszy plan wysuwa się tutaj wielka grupa zagadnień”.

⁵⁴ „aktów ustawodawczych na tle przemian społeczno-gospodarczych” – brak fragmentu w ER i WO, w jego miejscu jest tekst: „ochrony praw autorskich”.

⁵⁵ „socjologicznych” – w ER i WO: „socjograficznych”.

wpływu tych czynników materializacji graficznej na proces czytania. Stąd jeden już tylko prowadzi krok do badań nad recepcją umysłową i emocjonalną⁵⁶ treści słowa drukowanego, co stanowi ostateczne ukoronowanie prac i dążeń nauki o książce.

Wszystkie wymienione tutaj zagadnienia mogą być badane z rozmaitych punktów widzenia, których zastosowanie warunkuje wybór metody. Tak np. w odniesieniu do drukarstwa można badać jego technikę albo historię, albo rolę społeczną, albo znaczenie ekonomiczne. To samo dotyczy nie tylko innych czynników produkcji, lecz również zjawisk obiegu dokumentów kultury, jak też ich konsumpcji. Bibliografia daje podstawy do dziejów piśmiennictwa w jego całości lub w ramach poszczególnych działów, ustala zatem fakty niezbędne dla nauki o literaturze, gdy rejestracja statystyczna druków prowadzi do ujmowania produkcji wydawniczej jako funkcji życia społecznego. Czytelnictwo związane jest z koniunkturą ekonomiczną, ze stanem kultury i oświaty mas, z czynnikami technicznego wykonania druków, ze splotem warunków społecznych, politycznych, z nastawieniem psychicznym jednostek i ogółu itp. Tak więc posługując się tymi metodami posiadającymi od dawna pełne prawo obywatelstwa w badaniach, nauka o książce zmierza do połączenia w jednolity wewnętrznie i skonstruowany logicznie system zespołu licznych gałęzi wiedzy i umiejętności praktycznych mających za przedmiot wytwory pisma i sztuk graficznych, ich produkcję, obieg i oddziaływanie społeczne.

Jak widzimy zatem, specjalna wiedza o książce nie tylko istnieje, lecz nadto ogarnia rozległe dziedziny przedmiotów i zjawisk, dających się badać z najrozmaitszych punktów widzenia. Bez względu na to, czy uważać ją będziemy za jednolitą naukę, czy za połączenie szeregu poszczególnych dyscyplin – musimy uznać, iż jest ona niezbędna w przygotowaniu bibliotekarzy do wykonywania zawodu. W praktyce stwierdzono już dawno, że niezbędna jest dla nich znajomość „pewnych dziedzin wiedzy, które nie znajdują dotąd miejsca w ramach istniejących wydziałów uniwersyteckich”. I dlatego np. do programu Instytutu Bibliotekoznawczego w Berlinie na rok akademicki 1928/29 trzeba było dla wypełnienia tej luki wprowadzić przedmioty następujące: historia tradycji literackiej na tle nauki o rękopisach, średniowieczne malarstwo

⁵⁶ „recepcją umysłową i emocjonalną” – w ER i WO: „recepcją duchową”.

książkowe, prawo własności literackiej, historia drukarstwa, historia księgarstwa z ćwiczeniami, ogólna historia języków, historia bibliotek, paleografia łacińska z ćwiczeniami, historia rozwoju pisma, ćwiczenia z historii oświaty, ćwiczenia z historii i techniki introligatorstwa, ćwiczenia z inkunabulistyki, historia i teoria bibliografii, uniwersytety w XIX i XX w., historia i technika ilustracji⁵⁷.

Na temat Państwowego Instytutu Książki zob. M. Korczyńska-Derkacz, *Państwowy Instytut Książki (1946-1949) i jego rola w rozwoju bibliologii, bibliotekarstwa i kultury książki w Polsce*. Wrocław 2011.

Badania ogarniające całość zagadnień książki starał się rozwinąć u nas Państwowy Instytut Książki powołany do życia dekretem z dnia 22 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. 1946 nr 12 poz. 78). Stosownie do wyznaczonych mu zadań: prowadzenia pracy badawczej w zakresie nauki o książce, bibliotekarstwa i czytelnictwa, gromadzenia, przygotowywania, udostępnienia

i ogłaszania materiałów naukowych i kształcenia kadr, zbierania i udzielania informacji bibliograficznych wszelkiego typu – utworzono odpowiednie działy Instytutu i rozpoczęto działalność. Skompletowano pokaźny księgozbiór specjalny, czerpiąc ze zbiorów zabezpieczonych, dokonując zakupów i wymiany; założono centralny katalog dzieł bibliologicznych znajdujących się w większych bibliotekach naukowych, wykazy zakładów produkcji książki i pracowników książki oraz różne rodzaje kartotek. Zapoczątkowano założenie muzeum książki i bibliotekarstwa, podjęto publikowanie *Bibliografii bibliografii i nauki o książce* ([z]ob. niżej). Oprócz tego prowadzono wydawnictwo pt. *Biuletyn Państwowego Instytutu Książki* (1947–1949), w którym obok wykazów ważniejszych nabytków księgozbioru ogłaszano referaty pracowników Instytutu na różne tematy wchodzące w zakres jego badań i działalności. Opublikowano tam m.in. *Wykaz polskich bibliotek naukowych według specjalizacji* (M. Michalecka i P. Girwicówna), *Kompozycja bibliografii specjalnej* (H. Hleb-Koszańska), *Szkolnictwo bibliotekarskie i księgarskie. Zasady Organizacyjne* (W. Nowodworski), *Przysposobienie czytelnicze młodzieży szkolnej* (M. Dembowska)⁵⁸, *Upowszechnienie czytelnictwa. Sprawozdanie bibliograficzne za rok 1948* (H. Spiszówna). Wreszcie organizowano konferencje w sprawach nor-

⁵⁷ „Ale uczeni bibliografowie... historia i technika ilustracji.” – obszerny fragment zaczerpnięty broszurki o tytule *Kształcenie bibliotekarzy* wydanej w 1946 r.

⁵⁸ „Przysposobienie czytelnicze młodzieży szkolnej (M. Dembowska)” – brak w WO. Dodane w pierwszej korekcie.



PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY

URZĘDOWY WYKAZ DROKÓW WYDANYCH W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

BIBLIOTEKA NARODOWA - INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY

R. 7 (19)

WARSZAWA, 5 - 11 sierpnia 1951 R.

Nr 32

SPIS DZIAŁÓW NUMERU

I. Marksizm - leninizm. — II. Polska Ludowa (zagadnienia polityczne i gospodarcze). — III. Badania nad socjalizmem ZSRR. Kraje demokracji ludowej. — V. Historia. — VI. Nauki społeczne: polityczne i ekonomiczne. — VII. Polityka. Lekonomia światowa. — VIII. Planowanie. Statystyka kontrola. — IX. Finanse. — X. Praca. — XI. Państwo i prawo. — XII. Zagadnienia wojskowe. — XIII. Nauki matematyczno-przyrodnicze. — XIV. Technika. Przemysł. Rzemiosło. — XV. Gospodarstwo wiejskie. — XVI. Transport i łączność. — XVII. Handel. — XIX. Nauki lekarskie. — XX. Kultura. Nauka. Osobista. — XXI. Językoznawstwo. — XXII. Literatura. Nauka o literaturze. — XXIII. Literatura dla młodzieży. — XXIV. Szkoła. — XXVI. Istotnoznawstwo. — XXVII. Bibliotekoznawstwo. — XXVIII. Dzieła treści ogólnej.

NUMER ZAWIERA POZYCJE 4572 - 4714

I. MARKSIZM-LENINIZM

BRUS W., POHORILLE M. Zarys ekonomii politycznej socjalizmu = poz. 4592

Gdańsk (1951) Nakł. Prez. Woj. Rady Narod. (Gdańsk. Zakł. Graf.) cm 21×14,5, s. 16
338-98 457455

LENIN WLADIMIR ILIĆ

Kwestia narodowa w naszym programie; Krótki zarys rozłamu w SDPRR (Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji) — J. W. [Iosif Vissarionowicz] Stalin: Klasa proletariatu i partia proletariatu. (Wyd. 2).

LANGÉ OSKAR

Polska gospodarka narodowa w drugim roku Planu sześcioletniego.

Warszawa (6 VI) 1951 „Książka i Wiedza” (Druk. „Walbrzych”) cm 20,5×14,5, s. 31, 1 nrb. zł 1,90 4515/51
338-98

109. Przewodnik Bibliograficzny 1951 r.

malizacji, kształcenia kadr i in. oraz wydano w maszynopisie Komunikaty NN 1-22 i *Sprawozdanie za okres od września 1946 do września 1949*⁵⁹.

Po zlikwidowaniu Państwowego Instytutu Książki w Łodzi (Dz. U. R, P. 1950 nr 7 poz. 65) zgromadzone przezeń zbiory książkowe z surowymi i opracowanymi materiałami, z założonymi kartotekami i z całym majątkiem ruchomym zostały przejęte przez Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej w Warszawie. Wraz ze zbiorami przeniesiony tam został główny zespół pracowników naukowych z b[yłym] dyrektorem, Adamem Łysakowskim, na czele i podjął, po krótkim okresie reorganizacyjnym, zarówno kontynuowanie prac czy to prowadzonych poprzednio przez Instytut Bibliograficzny BN, czy

⁵⁹ Fragment: „Badania ogarniające całokształt zagadnień książki... od września 1946 do września 1949” stanowił w ER część Rozdziału 12: Książka w Akcji oświatowej. W WO został przeniesiony do rozdziału 10.

zapoczątkowanych w Łodzi, jak inicjowanie nowych. Powstały tym sposobem cztery działy. W dziale bibliografii bieżącej ogólnej prowadzany jest *Przewodnik Bibliograficzny* ([z]ob. wyżej), który doznał w tym okresie różnych zmian i udoskonaleń oraz uzyskał realizację oczekiwaną tęsknie od dawna postulat kół bibliotekarskich pod postacią drukowanych kart katalogowych (lipiec 1951). W dziale bibliografii bieżącej specjalnej kontynuuje się *Bibliografię zawartości czasopism*, doprowadzoną obecnie do końca 1948 roku (t. 2 cz. 2 1951), jak również *Bibliografię bibliografii i nauki o książce*, przerwana na 1949 roku ([z]ob. niżej) wraz z likwidacją Państwowego Instytutu Książki. W dziale bibliografii retrospektywnej podjęto opracowanie pełnej produkcji wydawniczej za lata 1901–1950 (por. powołany wyżej art. M. Dembowskiej). W dziale teorii bibliografii wydano cztery zeszyty tomu trzeciego Biuletynu Instytutu Bibliograficznego zawierające prace: *Polska służba bibliograficzno-dokumentacyjna; Określenie bibliografii; Przedmiot, metody i zadania na tle nauki o książce* (A. Łysakowski – [z]ob. wyżej); *Wykaz bieżących bibliografii specjalnych w Polsce 1950* (J. Gruszecka); *Organizacja bibliografii w ZSRR* (przekład rozdziału książki W. N. Denisjewa). Wreszcie wznowiono rozsyłanie komunikatów informacyjnych na różne tematy w druku i w maszynopisie (Nr 1-9 – [z]ob. wyżej)⁶⁰.

Naszkiecowany powyżej przebieg losów, jakich doznawały zarówno pojęcie bibliografii, jak i jej nazwa, sprawił, że bibliografia bibliografii bywa łączona w praktyce z bibliografią księgoznawstwa. U nas⁶¹ taki właśnie szerszy charakter noszą przeważnie nawet nowsze prace z tego zakresu: Wład[ysław] Tad[euusz] Wiśłocki. *Bibliografia bibliofilstwa i bibliografii polskiej*. I–II 1914–22. Lwów 1918–24⁶². – J. Muszkowski. *Przegląd bibliografii polskiej 1900–18*. Warszawa 1919. – W. Hahn. *Bibliografia bibliografii polskiej*. Lwów 1921⁶³. – Od 1928 roku prowadzono jako dodatek do „Przeglądu Bibliotecznego” *Bibliografię bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa*: za rok 1928 opracował ją W. T. Wiśłocki, za lata 1930–34 Maria Friedbergowa, za lata 1935–36 Wanda

⁶⁰ „Po zlikwidowaniu Państwowego Instytutu Książki... w druku i w maszynopisie (Nr 1-9 – [z]ob. wyżej)” – brak w ER i WO. Dodane w wyniku sugestii Łysakowskiego zamieszczonej w pierwszej korekcie.

⁶¹ „U nas” – w B i ER: „Zwłaszcza u nas”.

⁶² „I-II 1914-22. Lwów 1918-24” – w B i ER: „I-II 1914-19. Lwów 1919–20”.

⁶³ „Naszkiecowany powyżej przebieg... *Bibliografia bibliografii polskiej*. Lwów 1921” – przejęto z B.

Żurowska⁶⁴. Jedyną aktualną i noszącą właściwą nazwę jest wymieniana już⁶⁵ *Bibliografia bibliografii i nauki o książce* 1947–49; kontynuuje ją obecnie – jak już wiemy – Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej⁶⁶.

Z prac zagranicznych pomijam dawniejsze, ale użyteczna jest jeszcze i dzisiaj, chociażby jako zestawienie znacznej liczby systemów klasyfikacji bibliograficznej, rzecz: Julius Petzholdt *Bibliotheca Bibliographica* (Biblioteka bibliograficzna), Leipzig 1866. Tuż obok postawić należy: Henri Stein *Manuel de bibliographie générale. Bibliotheca Bibliographica nova* (Podręcznik⁶⁷ bibliografii ogólnej. Nowa biblioteka bibliograficzna), Paris 1897.

Dzieła powyższe, przestarzałe już obecnie, zastąpiła cenna praca⁶⁸: Georg Schneider *Handbuch der Bibliographie* (Leipzig 1923). W tym pierwszym wydaniu założeniem autora było nie tylko zestawienie⁶⁹ najważniejszych prac bibliograficznych wszystkich narodów w układzie systematycznym, ale nadto teoretyczne opracowanie zasad bibliografii pojmowanej jako umiejętność opisowa. Rozwija je w części teoretyczno-historycznej

Julius Petzholdt (1812–1891) – bibliograf niemiecki.

Henri Stein (1862–1940) – archiwista i bibliograf francuski.

⁶⁴ „Od 1928 roku prowadzono jako dodatek do Przeglądu Bibliotecznego *Bibliografię bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa*: za rok 1928 opracował ją Wł. T. Wisłocki, za lata 1930–34 Maria Friedbergowa, za lata 1935–36 Wanda Żurowska.” – w B i ER: „Wł. Tad. Wisłocki, potem Marja Friedbergowa. *Bibliografia bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa za r. 1928 nast., dod. do Przeglądu Bibliotecznego*. – Edw. Chwalewik. *Święto książki polskiej*. Warszawa 1928”.

⁶⁵ „noszącą właściwą nazwę jest wymieniana już” – w B i ER: „noszącą właściwą nazwę, wydawaną przez nieistniejący już Państwowy Instytut Książki jest”.

⁶⁶ „1947-49; kontynuuje ją obecnie — jak już wiemy — Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej” – w B i ER: „1947 Nr 1–4. Łódź 1947–49; stanowi ona kontynuację bibliografii *Przeglądu Bibliotecznego*.” Zmieniono w trakcie pierwszej korekty.

⁶⁷ W A: „Podręczniki” (bł.). W ER Autor wpisał tłumaczenie: „Podręcznik”.

⁶⁸ „cenna praca” – w B: znakomita praca”. Poprawiono w ER.

⁶⁹ Fragment: „U nas taki właśnie szerszy charakter noszą przeważnie... W tym pierwszym wydaniu założeniem autora było nie tylko zestawienie” – nie występuje w WO. W jego miejscu znajduje się tekst, w którym autor rozwija myśl o łączeniu zakresów pojęć „bibliografia bibliografii” i „bibliografia księgoznawstwa”: „Tak jest to traktowane w najrozleglejszych wydawnictwach o charakterze międzynarodowym: *Bibliographie des Bibliotheks-und Buchwesens* jako dodatek do *Zentralblatt für Bibliothekswesen* za lata 1904–1925, od 1926 roku jako wydawnictwo samodzielne p.t. *Internationale Bibliographie des Buch-Und Bibliothekswesens. Mit besonderer Berücksichtigung der Bibliographie* (Międzynarodowa Bibliografia Księgoznawstwa i Bibliotekoznawstwa. Ze szczególnym uwzględnieniem bibliografii) w opracowaniu R. Hoecera i J. Vorstiusa (Leipzig). Wykaz czasopism zagranicznych prowadzących bieżącą bibliografię w tym zakresie ob. S. Schneider. *Handbuch der Bibliographie*. Wyd. IV. Leipzig 1930 s. 44. Samej tylko bibliografii bieżącej poświęcony jest *Index Bibliographicus* (wyd. II. pod red. M. Godeta i J. Vorstiusa 1931)”. W tym miejscu do A wszedł tekst z wcześniejszej wersji maszynopisu, natomiast zacytowany fragment WO został częściowo wprowadzony w dalszej części rozdziału w zmienionym układzie i kontekście.

swojej książki, badając podstawy literackie tej umiejętności, którą pragnąłby oczyścić od nalotu problemów księgoznawczych i omawiając potem kolejno pojęcie bibliografii i jej stosunek do pracy naukowej, do samych książek i do psychiki zarówno specjalistów, jak i szerokiej publiczności. Następnie analizuje nazwy, formy i rodzaje prac bibliograficznych, daje wskazówki, jak gromadzić materiały, jak kształtować opis bibliograficzny, traktuje obszernie systemy i metody układów bibliograficznych, wreszcie charakteryzuje rozwój historyczny samej umiejętności i poglądów na nią. W drugiej części książki przechodzi do samego zestawienia tytułów, które zaopatruje w cenne notatki informacyjno-krytyczne, świadczące o głębokim wżyciu się w skomplikowany warsztat poczynań na tym terenie. Podaję tutaj schemat układu, stanowiący zarazem najpełniejszy wykaz typów prac bibliograficznych:

- I. bibliografie bibliografii,
- II. ogólne bibliografie międzynarodowe,
- III. spisy bibliofilskie,
- IV. wykazy inkunabułów,
- V. listy książek najlepszych (lub najgorszych),
- VI. katalogi ogólne,
- VII. czasopisma literackie treści ogólnej,
- VIII. encyklopedie powszechne,
- IX. bibliografie narodowe,
- X. bibliografie czasopism,
- XI. bibliografie towarzystw naukowych,
- XII. bibliografie wydawnictw uczelni wszelkiego typu,
- XIII. bibliografie druków urzędowych i prywatnych,
- XIV. bibliografie anonimów, pseudonimów itp.,
- XV. biobibliografie⁷⁰.

W wykazie tym, jak i w samej książce, pomija autor świadomie dziedzinę nieogarnioną w skali międzynarodowej, tj. bibliografie specjalne ([z]ob. wyżej), poświęcone poszczególnym gałęziom wiedzy lub działalności praktycznej, poszczególnym zagadnieniom, przedmiotom itp.⁷¹.

⁷⁰ „Dzieła powyższe, przestarzałe już obecnie... XV. biobibliografie” – przejęto z B. Współczesność pisownię wyrazu „biobibliografia”.

⁷¹ „W wykazie tym, jak i w samej książce... przedmiotom itp.” – brak w B, ER i WO. Dodane w pierwszej korekcie.

Pierwsze wydanie tej pracy zostało przyjęte entuzjastycznie, o ile chodzi o drugą jej część opisową; natomiast odezwały się liczne zastrzeżenia co do części teoretycznej. Pomimo to pojawiły się jeszcze dwa wydania niezmiennione i dopiero w czwartym wydaniu (1930) usunięto ów wstęp teoretyczny, pozostawiając tylko rozdział zawierający historię bibliografii, natomiast rozszerzono znacznie dział opisowy, nie dążąc jednak i tym razem do zupełnej kompletności, a raczej tylko do przeglądu prac najważniejszych zachowujących żywą wartość. Praca ta stanowi niezbędny podręcznik dla każdego bibliografa i bibliotekarza⁷². Uzupełnieniem jest: *Index Bibliographicus. Catalogue international des bibliographies courantes, publié par Marcel Godet et Joris Vorstius*⁷³ (Indeks bibliograficzny. Międzynarodowy katalog bibliografii bieżących, wydali M. Godet i J. Vorstius). Wyd. II, Berlin-Lipsk 1931. Periodycznie wychodziła jako dodatek do organu zawodowego bibliotekarzy niemieckich pt. *Zentralblatt für Bibliothekswesen* od 1905 roku *Bibliographie des Bibliotheks- und Buchwesens* (Bibliografia bibliotekarstwa i księgoznawstwa), zastąpiona od 1926⁷⁴ r. przez *Internationale Bibliographie des Buch- und Bibliothekswesens. Mit besonderer Berücksichtigung der Bibliographie* (Ze szczególnym uwzględnieniem bibliografii), Lipsk 1926 nast.⁷⁵.

Nowsze⁷⁶, a zatem i najpełniejsze międzynarodowe zestawienie bibliografii⁷⁷ (niedostateczne o ile chodzi o rzeczy polskie)⁷⁸ stanowi praca Th. Besterman: *A world bibliography of bibliographies*. (Światowa bibliografia bibliografii) Ed. 2. T. I–II + Index. London 1947–48⁷⁹.

Theodore Besterman (1904–1976) – bibliograf amerykański.
--

Wzmiankowane tutaj wysiłki Schneidera, podjęte w pierwszych wydaniach jego książki a zmierzające do przewyciężenia choć w pewnym stop-

Fragment o charakterze ideologicznym

⁷² „bibliografa i bibliotekarza” – w B: „bibliografa i bibliotekarza bez względu na narodowość”. Usunięto w ER.

⁷³ „Pierwsze wydanie tej pracy... par Marcel Godet et Joris Vorstius” – przejęto z B.

⁷⁴ W A i ER: „1925” (bł.).

⁷⁵ W ER i WO po tym zdaniu następuje fragment: „Odrębne miejsce należy się książce: M. N. Kufaev. *Inostrannaj bibliografija. Kratkiy ocerk razvitija i sovremennoe sostojanie*. Moskwa 1934; autor kreśli tutaj dzieje bibliografii na tle rozwoju życia gospodarczego społeczeństw, co stanowi – jeśli się nie mylić – pierwszą próbę zastosowania tej metody do naszego przedmiotu”.

⁷⁶ „Nowsze” – w ER i WO: „Najnowsze”.

⁷⁷ „zestawienie bibliografii” – w ER i WO: „zestawienie bibliografii bibliografii”.

⁷⁸ „(niedostateczne o ile chodzi o rzeczy polskie)” – brak w ER i WO.

⁷⁹ W ER i WO brak oznaczenia wydania i nazwiska, które dodano w pierwszej korekcie.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Już przed rewolucją... – to jest
rewolucją 1905 roku.

Nikolaj Aleksandrovič Rubakin
(1862–1946) – bibliotekarz,
bibliograf rosyjski, twórca
bibliopsychologii.

niu czysto formalnego stosunku do zagadnień bibliografii, spotkały się, jak mówiłem, z negatywną opinią świata naukowego Niemiec kapitalistycznych. Natomiast w Rosji już przed rewolucją pojawiły się próby sięgnięcia do istoty tych zagadnień, i to na szerszym tle obejmującym⁸⁰ zarówno bibliografię jak naukę o książce, w pracach Lisowskiego i Łowiagina – których wyniki wprowadził pierwszy do nauki polskiej Rulikowski i o których wspomina Wierczyński w rozdziale pt. *Teoria księgoznawstwa w Związku Radzieckim*, stanowiącym część ostatniej jego książki wymienionej powyżej. Lenin, zorientowany świetnie w zasobach i technice wielkich bibliotek, doceniał znaczenie bibliografii: tak np. w opinii o książce N. A. Rubakina *Sredi knig* uznał olbrzymi wkład pracy tkwiący w tym przedsięwzięciu, ale skrytykował ostro uchylanie się od polemiki, dążenie do bezpartyjności, do obiektywizmu, za którymi kryje się zamaskowana obrona ideologii burżuazyjnej. Toteż rewolucja od pierwszej chwili uznała bibliografię za narzędzie swego działania. 30 czerwca 1920 r. Rada Komisarzy Ludowych RSFRR przekazała sprawy bibliografii Komisarjatu Oświaty, zlecając mu w tym celu „zakładanie Izb Książki i ich agentur oraz przejmowanie już istniejących, tworzenie instytutów i kursów bibliograficznych, organizowanie bibliotek poświęconych bibliografii, wydawanie książek i czasopism z zakresu bibliografii, regulowanie i koordynowanie działalności wszystkich agend i poczynań bibliograficznych” (Denisjew l. c., s. 37). Od tego czasu bibliografia doznała w Związku Radzieckim wielkiego rozwoju pod stałą i niesłabnącą opieką CK WKP(b). Co parę lat pojawiały się dyrektywy partyjne na temat działalności krytyczno-bibliograficznej, specjalne zaś zjazdy (1924 i 1926) określiły zadania i metody pracy odróżniające ją wyraźnie od kierunku bibliografii burżuazyjnej w roli narzędzia przebudowy socjalistycznej. Wraz z utworzeniem Wszechzwiązkowej Izby Książki (por. rozdz. VII) naukowo-badawczy Instytut Bibliotekoznawstwa znajdujący się w zawiadywaniu Komisarjatu Oświaty RSFRR został przeorganizowany w celu objęcia również zadań bibliografii zalecającej, na której rozwinięcie położono silny nacisk. Rozszerzyło jeszcze jej zasięg postanowienie KC WKP(b) z listopada 1940 r.

⁸⁰ W A: „objemującym” (bł.).

„O krytyce literackiej i bibliografii”. W myśl tego postanowienia utworzono ośrodki bibliografii zalecającej specjalnej w szeregu instytucji. Organizację bibliografii literatury ideologicznej przydzielono Instytutowi Marksa-Engelsa-Lenina, literatury pięknej Instytutowi im. Gorkiego, piśmiennictwa naukowego i technicznego – Akademii Nauk ZSRR itd. Układanie wykazów literatury zalecanej dla bibliotek masowych miejskich i wiejskich powierzono Wszechzwiązkowej Bibliotece im. Lenina. Po pewnym zahamowaniu w okresie wojny, bibliografia krytyczna zalecająca wykazuje na różnych poziomach znaczną dynamikę w służbie idei socjalistycznej. Nie pozostaje w tyle i teoria zdążająca do wyznaczenia księgoznawstwu miejsca w marksistowskim systemie nauk. „Prace te – mówi Wierczyński – ...przyczyniły się niewątpliwie w dużej mierze do wyjaśnienia istoty, zadań i metod nauk bibliologicznych oraz doprowadziły do wielu interesujących i słusznych sformułowań”⁸¹.

Powracając do punktu wyjścia, tj. do służby informacyjnej w zakresie słowa drukowanego w ogóle, trzeba zaznaczyć, że bibliografie, katalogi, propaganda i reklama dotyczą samych wytworów druku, zawartości zbiorów bibliotecznych, stanu rynku księgarskiego itp. Aczkolwiek stanowią zatem podstawę tej służby, nie wyczerpują jednak bynajmniej wszystkich jej zadań. Rozrośnięty dzisiaj tak szeroko warsztat pracy umysłowej⁸² wymaga specjalnych źródeł informacji na każdym ze swoich odcinków.

Potrzeby praktyki codziennej prowadzą do powstawania specjalnych wydawnictw gromadzących wykazy nazwisk ludzi piszących, uczonych i literatów; spisy firm księgarskich, wydawniczych, hurtowych, sortymentowych; adresy drukarni, zakładów graficznych, introligatorni; nazwy i charakterystykę uczelni wszelkiego typu, zakładów badawczych, instytutów, archiwów, bibliotek itp.; wskazówki dotyczące urzędów państwowych, organizacji społecznych wszelkiego typu; nazwiska i adresy pracowników zawodów wolnych, jak lekarze, adwokaci, inżynierowie itd.; wykazy urzędników państwowych w różnych działach: wojskowych, sędziów, profesorów uczelni akademickich, nauczycieli szkół średnich, podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych.

Takie informatory należą z konieczności do biblioteki podręcznej pracowników książki różnych typów. Wielkie instytucje biblioteczne wydają ponadto

⁸¹ „Wzmiankowane tutaj wysiłki Schneidera... doprowadziły do wielu interesujących i słusznych sformułowań” – brak w B, ER i WO.

⁸² „warsztat pracy umysłowej” – w B, ER i WO: „ten warsztat”.

specjalne przewodniki dla swoich czytelników, którym trudno byłoby orientować się wśród rozlicznych urzędów w obszernych, pełnych ruchu i gwaru gmachach. Obok takich przewodników indywidualnych⁸³ opracowuje się nadto przewodniki szerszej treści, przeznaczone niewyłącznie dla czytelników tej czy innej instytucji, lecz dla korzystających z bibliotek w ogóle. Wymienię tutaj: Józef Grycz *Przewodnik dla korzystających z bibliotek* (Kraków 1925).

Najobfitsze nawet zaopatrzenie w informatory drukowane nie zdoła jednakże wyczerpać wszystkich rodzajów wiadomości, poszukiwanych w związku z wytwarzaniem, rozpowszechnianiem i konsumowaniem słowa drukowanego. Toteż jednym z postulatów bibliotekarstwa współczesnego⁸⁴ jest zakładanie specjalnych biur informacyjnych w większych bibliotekach, rozporządzających oprócz materiałów drukowanych również i kartotekami własnymi, które powinny być przystosowane do warunków i potrzeb miejscowych, rozszerzając się i przetwarzając w miarę gromadzenia doświadczeń⁸⁵.

Te wzrastające coraz bardziej wymagania życia społecznego i kulturalnego powołały do życia współczesny ruch dokumentacyjny mający na celu scalenie, skoordynowanie i standaryzację badań i czynności warsztatów znanych i prowadzonych od dawna z zastosowaniem jedynie nowych udoskonalonych metod i chwytów technicznych. W myśl założenia tego ruchu dokumentem może stać się wszystko: nie tylko przedmioty „wcielające myśl ludzką”, ale również wszelkie inne, o ile myśl ludzka uzna je za obiekt badania i zechce posługiwać się nimi dla udowodnienia prawdziwości swoich spostrzeżeń czy dla celów dydaktycznych. Nie tylko zatem kunsztowne plecionki z gałązek stanowiące surogat pierwotnego pisma, ale jakiegokolwiek naturalne gałązki, świeże lub uschnięte, jeżeli zechcemy objaśnić na nich dane zjawisko z zakresu botaniki; nie tylko kamień opatrzony jakimiś znakami, ale zwykły szpat polny użyty do demonstracji mineralogicznych. Rozszerzy się wobec

Szpat polny – inaczej skaień, pospolity minerał skałotwórczy.

tego ogromnie lista przedmiotów obejmowanych pojęciem dokument. Zaliczamy więc do nich:⁸⁶

⁸³ „Obok takich przewodników indywidualnych” – w B i ER: „Każdą większą biblioteka amerykańska posiada taki swój »handbook«. W Europie opracowuje się, obok takich przewodników indywidualnych”. Zmieniono w WO.

⁸⁴ „bibliotekarstwa współczesnego” – w B, ER i WO: „bibliotekonomii współczesnej”

⁸⁵ „Powracając do punktu wyjścia... przetwarzając w miarę gromadzenia doświadczeń” – przejęto z B.

⁸⁶ „Zaliczamy więc do nich” – brak w ER i WO.

I. Okazy przyrodnicze ze świata minerałów, roślin, zwierząt czy ludzi oraz wszelkie surowce naturalne, jak węgiel, ruda żelazna, wosk ziemny itp. Do tej grupy dokumentów należy nadto krajobraz wiejski i miejski jako przedmiot badań przyrodniczych, socjologicznych, urbanistycznych i in.

II. Wytwory przemysłu i techniki zarówno w formie, w jakiej znajdują się w użyciu obecnie, jak i w postaciach pierwotnych i przejściowych.

III. Przedmioty przystosowane do celów naukowych: przyrządy i aparaty wszelkiego typu: lekarskie, przyrodnicze używane do eksperymentów fizycznych, psychologicznych, fonetycznych; modele, makiety, plastyki do badań i nauczania w zakresie nauk ścisłych i humanistycznych.

IV. Dzieła sztuki: budowle, dzieła rysunkowe i malarskie bez różnicy techniki, rzeźby, wytwory sztuki stosowanej i ludowej – oryginały, kopie, odlewy, jak również wszelkiego rodzaju zdjęcia.

V. Filmy kinematograficzne jako pomoce naukowe, np. zdjęcia operacji chirurgicznych, procesów technicznych, życia zwierząt, wzrostu roślin i in., oraz jako środek propagandy i jako rozrywka⁸⁷.

VI. Płyty fonograficzne i radiofoniczne jako pomoce przy nauczaniu muzyki, śpiewu i sztuki aktorskiej oraz materiał do badań muzykologii, historii teatru itp.

VII. Dokumenty graficzne w najszerszym znaczeniu tego terminu:

A. rękopisy na materiale przeznaczonym specjalnie do tego celu jak i na wszystkich innych materiałach od najdawniejszych czasów do chwili obecnej;

B. druki:

a. mapy, atlasy, plany,

b. ryciny, plakaty,

c. nuty,

d. książki, broszury, ulotki, wydawnictwa ciągłe (serie, periodyki *).

Dokumenty wszelkich typów, zarówno wymienionych powyżej jak i nie wymienionych, jak wreszcie takich, które zostaną jeszcze odkryte czy znalezione z biegiem czasu, stanowią podłoże dokumentacji, materiał jakim

⁸⁷ „oraz jako środek propagandy i jako rozrywka” – w ER i WO: „oraz jako rozrywka”.

*) Por. u P. Otlet *Traite de Documentation. Le livre sur le livre* (Podręcznik dokumentacji. Książka o książce). Bruxelles 1934, s. 124–247 – klasyfikację i charakterystykę dokumentów potraktowano bardzo wyczerpująco, ale nieściśle i chaotycznie (przypis J. Muszkowskiego).

operuje, są jej czynnikiem statycznym; czynnikiem dynamicznym natomiast są działania związane z gromadzeniem tych dokumentów, z ich porządkowaniem, ewidencjonowaniem (inwentarze, katalogi, bibliografie), przechowywaniem (konserwacją) i udostępnieniem dla celów naukowych i praktycznych *).

Zestawienie powyższe wskazuje, że nowe jest tutaj przede wszystkim pojęcie dokumentacji, jako całości ogarniającej zespół działań archiwalnych, bibliotecznych, muzealnych, bibliograficznych, reprodukcyjnych czy edytorskich, informacyjnych, popularyzatorskich i in. – gdyż same te czynności znane są i prowadzone od dawna. Duch demokratyczny naszych czasów wnosi tu nadto potrzebę upowszechnienia nauki, najpierw w sensie przyciągania do współpracy coraz szerszych kół badaczy i praktyków a nawet laików (np. jako obiektów ankiet, eksperymentów itp.), następnie zaś w znaczeniu uprzystępniania wyników wiedzy dla celów szkoły i życia potocznego. Nowym wreszcie czynnikiem staje się pojęcie organizacji, i to w skali masowej i międzynarodowej.

Genezy ruchu dokumentacyjnego szukać należy w poczynaniach Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego założonego w 1895 r. w Brukseli przez Pawła Otlet i Henryka La Fontaine. Instytut istniał, pracował i walczył o postęp, o współpracę międzynarodową, o stworzenie wielkiego ośrodka bibliografii i Muzeum Świata (Mundaneum). Gdy jednak: pomimo wszelkich wysiłków i zabiegów nie zdołał zdobyć sobie miejsca w utworzonej po pierwszej wojnie światowej organizacji współpracy umysłowej – zmuszony był wreszcie ustąpić, wypuścić z ręki ster wszystkich poczynąń i przyjął nową nazwę Międzynarodowego Instytutu Dokumentacji⁸⁸, który przeniesiono do Holandii. Na Światowym Kongresie Dokumentacji Powszechnej w Paryżu w 1937 r. zgromadziło się 350 uczestników reprezentujących 45 państw (Polskę reprezentował Józef Grycz) oraz 40 organizacji międzynarodowych. Nie mogę omawiać tutaj polemiki toczonej na temat dokumentacji jako całokształtu pewnych poczynąń, na temat jej zadań, celów i metod. Najgor-

*) Por. G. A. Riersdijk *Bibliographie et documentation* (Bibliografia i dokumentacja) 1941, cytow. za G. Prinzhorn. *Die Dokumentation und ihre Probleme* (Dokumentacja i jej problemy) w pracy zbiorowej pod tym tytułem (Lipsk 1943), s. 1 i nast. (przypis J. Muszkowskiego).

⁸⁸ „Międzynarodowego Instytutu Dokumentacji” – w ER i WO: „Instytutu Międzynarodowego Dokumentacji”.

liwszymi zwolennikami okazali się działacze praktyczni: technicy, dziennikarze, politycy – ci wszyscy, którzy są w ciągłym poszukiwaniu materiałów, nie mając jednak czasu na gromadzenie ich, na dokonywanie zdjęć, odpisów, notatek. Dla nich możliwość uzyskania dokumentacji wyczerpującej, dokładnej, pospiesznej, stała się rewelacją, warunkiem umożliwienia i ułatwienia pracy właściwej dokonywanej raczej nie przy biurku a w terenie. Sprzeciw natomiast podnieśli naukowcy dla których gromadzenie materiałów i operowanie nimi jest chlebem powszednim, którzy posiadają cierpliwość, wytrwałość – no, i technikę potrzebną do tego typu prac. Jeden z najwybitniejszych bibliotekarzy europejskich mówił nawet z oburzeniem o tym systemie „przeżuwania pokarmu” przez bibliotekarzy lub archiwistów na użytek klientów. Nie miejsce tutaj na zabieranie głosu w tym sporze. Dodam tylko jeszcze na zakończenie, że podczas sesji Międzynarodowego Komitetu Bibliotek w Bazylei w 1949 r. odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli tej organizacji z reprezentantami Międzynarodowego Instytutu Dokumentacji. Narada ta wykazała obustronną gotowość do wymiany doświadczeń i do współpracy w nasuwających się zadaniach – nie doprowadziła jednak do pełnego zespolenia projektowanego przez Instytut⁸⁹.

Ponieważ zatem samo pojęcie dokumentacji, jako narzędzia, aparatu czy metody działań naukowo-kulturalnych, jest dla szerokiego ogółu niejasne, nawet zaś w kołach zainteresowanych pracowników budzi wątpliwości i różnice zdań pragnąłbym przedstawić tutaj w skrócie główne dane ze sprawozdania pierwszej u nas specjalnej organizacji tego typu, ażeby unaocznić zakres i charakter jej poczynań, które mogą uchodzić za wzorowe.

Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej powstał na mocy zarządzenia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z 17 III 1950 (Monitor Polski 1950 Nr A-47 poz. 534) jako je-

Struktura instytucji informacyjnych wielokrotnie zmieniała się. Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej został w 1952 r. przekształcony w Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, a następnie w 1960 r. w Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej (1960). W 1971 r. wyodrębniono Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej CİNTE oraz Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Sieć została zlikwidowana po 1990 r.; prawnym następcą Instytutu jest warszawski Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego.

⁸⁹ W ER i WO w tym miejscu kończy się rozdział 10.

den z głównych instytutów naukowo-badawczych przemysłu (Dz. U. R. P. 1948 Nr 50 poz. 388). Do zadań Instytutu należy: „prowadzenie... prac naukowo-badawczych w dziedzinie metodologii dokumentacji naukowo-technicznej... oraz gromadzenie, rejestrowanie, porządkowanie i rozpowszechnianie dokumentacji naukowej w dziedzinie techniki oraz zagadnień gospodarczych związanych z techniką” (wyjątek ze Statutu ogł[oszonego] w Monitorze Polskim 1948 Nr A-51 poz. 585). Dla realizacji głównego zadania, jakim jest samo prowadzenie dokumentacji, utworzono rozległą sieć ośrodków dokumentacyjnych branżowych (do 1 czerwca 1951 było ich 43) obejmujących wspólnie całość zagadnień technicznych, reprezentowanych w literaturze światowej. Rozpowszechnianie dokumentacji, dostarczanej przez te ośrodki pod postacią jak najzwięźlejszych streszczeń wszystkich pojawiających się prac, dokonywa się albo w formie oddzielnych sztywnych kart zapisanych pismem maszynowym lub fotokopiowanych przeznaczonych do tworzenia kartotek, albo pod postacią dodatków drukowanych do ważniejszych polskich czasopism naukowo-technicznych, broszurowanych również jako oddzielne wydawnictwo pt. *Przeglądy Dokumentacyjne (Bibliograficzne) Piśmiennictwa Technicznego*. O wynikach polskiej pracy badawczej w zakresie techniki informuje wydawany przez GIDNT kwartalnik w języku rosyjskim i angielskim pt. *Obzor polskiej technicznej literatury – Polish Technical Abstracts*. Zeszyt pierwszy wyszedł w maju 1951. System klasyfikacji wszystkich tych materiałów dokumentacyjnych zastosowano dziesiętny, bo jakkolwiek zdawano sobie sprawę z jego braków, to jednak był on stosowany od szeregu lat w międzynarodowej bibliografii technicznej i pozostał dotąd najbardziej uniwersalnym, a przy tym używany jest również w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Wydano też w rotaprintie podręcznik pełnej klasyfikacji dziesiętnej, tzn. tablice skrócone ograniczone do symboli trzycyfrowych (1950) oraz pierwszy zeszyt tablic specjalnych szczegółowych obejmujący *Metalurgię* (1951), w przygotowaniu zaś znajdują się dalsze mające objąć całkowity zakres nauk technicznych.

Tutaj wkraczamy już w dziedzinę zadań metodologicznych, do których należy współpraca w zespole organizacyjnym Podsekcji Archiwistyki i Bibliotekoznawstwa Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej oraz szereg referatów teoretycznych i informacyjnych m[iędzy] i[nnymi] rzecz Zygmunta Majew-

skiego *Założenia dokumentacji naukowo-technicznej i rola instytutu jej poświęconego* (Życie Nauki 1951 nr 3).

Wreszcie w zakresie szkolenia kadr dokumentalistów przeprowadził GIDNT dwa kursy przesłuchane przez ok. 120 osób, których wynikiem jest m.in. praca *Wykłady z dokumentacji naukowo-technicznej* znajdująca się w druku. W przygotowaniu są nadto podręczniki: *Podręcznik dla bibliotekarzy bibliotek fabrycznych (zakładowych)* jako pomoc przy podjętej przez Instytut rejestracji i organizacji sieci bibliotek fabrycznych, których zewidencjonowano dotąd ponad dwa tysiące, oraz *Bibliotekarstwo ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek naukowo-technicznych* – rzecz na wyższym poziomie planowana na ok. 30 arkuszy. Czysto techniczny charakter ma projektowany *Podręcznik fotografii produkcyjnej*. Trzeba dodać, że GIDNT podtrzymuje stały kontakt z użytkownikami dokumentacji i współpracuje z klubami racjonalizatorów i wynalazców⁹⁰.



110. Pogadanka o Słowackim na budowie

⁹⁰ „Ponieważ zatem samo pojęcie dokumentacji... współpracuje z klubami racjonalizatorów i wynalazców” – brak w B, ER i WO.

CZĘŚĆ TRZECIA

UŻYTKOWANIE KSIĄŻKI

Część ta została wyodrębniona dopiero w 2. wydaniu wraz z rozdziałami: „Konsumpcja książki”, „Książka w akcji oświatowej” i „Badanie czytelnictwa”. W 1. wydaniu rozdział „Konsumpcja książki” przynależał do części „Wytwarzanie i obieg dokumentów”.

XI. KONSUMPCJA KSIĄŻKI

Oczywistą jest rzeczą, że spożycie słowa drukowanego jest czymś zupełnie różnym od spożycia innych dóbr materialnych¹. Podkreślana tyle razy dwouistość książki jako graficznego wyrazu pewnych treści kulturowych² z jednej strony, przedmiotu zaś materialnego z drugiej, ujawnia się tutaj w całej pełni. Spożycie bowiem książki może być albo aktem wyłącznie psychicznym, albo tylko zjawiskiem fizycznym, albo wreszcie jednym i drugim równocześnie.

Gdy np. stateczny uczony, przywykły do wysokiego pietyzmu wobec książki, przestudiuje ją sumiennie, poczyniwszy wyciągi i notatki, i odstawi potem na półkę lub zwróci bibliotece, z której była wypożyczona – to wtedy została dokonana całkowita recepcja treści, nie pozostawiająca żadnych lub prawie żadnych widomych, materialnych śladów zużycia. Kiedy natomiast sprawozdawca dziennikarski przetruci ostatnią nowość, przecinając kartki ołówkiem albo innym nieodpowiednim narzędziem będącym akurat pod ręką pośpiesznie i gorączkowo, bo chłopiec z drukarni czeka już na rękopis – to akt recepcji wypadnie niekompletnie i przypadkowo, znacząc jednak na książce wyraźne świadectwo metody pracy i nastroju czytelnika. Praktyka szkolna dostarcza codziennie dokumentów tego rodzaju pod postacią czystych, starannie obłożonych papierem albo też roztrzęsionych, podartych, splamionych atramentem podręczników poszczególnych uczniów; mówiąc nawiasem, uczeń „porządny” pod tym względem nie musi być koniecznie tym, u którego akty recepcji przebiegają w sposób pełniejszy niż u „nieporządnego”. Inny znowu stosunek do tych spraw ma bibliotekarz-oświatowiec,

Roztrzęsiony – inaczej zniszczony
wskutek długotrwałego używania.

¹ Zdanie zmienione w pierwszej korekcie w wyniku sugestii A. Łysakowskiego: „Czy nie należy w tym miejscu uwzględnić recenzji Gaberlego? (Prz[egląd] Bibliot[eczny] 11, s. 100). Także niektóre inne uwagi Gaberlego są warte rozważenia”. Wcześniejsze brzmienie: „Oczywistą jest rzeczą, że spożycie słowa drukowanego jest czymś zupełnie różnym od spożycia np. pomarańcz [sic!] albo butów”.

² W B: „duchowych”.

uważający za swą chlubę jak najznaczniejszy procent książek „zacytanych” na śmierć, zniszczonych przez nadmierne zużycie w rękach licznych, chciwych lektury czytelników. W tych przypadkach „spożycie” jest całkowite, psychiczne i materialne, egzemplarz zaś książki nadaje się już tylko do wyrzucenia lub sprzedania na makulaturę.

Z takim stanem rzeczy wiążą się ściśle pewne fakty natury gospodarczej. Ażeby zjeść pomarańczę czy znosić parę butów, trzeba te przedmioty posiadać na własność, czyli w konsekwencji muszą być one przez kogoś zakupione; spożywcza nabywa je sam albo otrzymuje jako podarek. Pomarańczy nie można pożyczyć, ażeby ją spożyć i zwrócić potem t e n s a m e g z e m p l a r z; buty można wprawdzie pożyczyć, lecz tylko na krótki czas, gdyż inaczej zniszczą się i pozostając tą samą parą tracą zupełnie lub w przeważającej części swą wartość użytkową. Inaczej ze słowem drukowanym. Książka czy gazeta, byle nie była podarta albo zaplamiona w sposób zniekształcający tekst, zachowuje całkowitą swą wartość użytkową pod względem kulturowym, choć może tracić ją³ z punktu widzenia materialnego. Wczorajszy dziennik rzucony przez przechodnia na ulicy, mógłby dać chwilę rozrywki i zapomnienia choremu, pełniąc wysokie posłannictwo pocieszycielskie. W wielu krajach umieszczane są w wagonach kolei miejskich skrzynki z napisami propagandowymi, prze-

Axel Munthe (1857–1949)
– szwedzki lekarz, psychiatra,
pisarz.

znaczone do składania przeczytanych gazet dla szpitali. Skrawek gazety⁴, znaleziony przez Axela Munthe w chacie islandzkiej, poddał mu myśl udania się do Neapolu na walkę z epidemią cholery. Stara, zniszczona

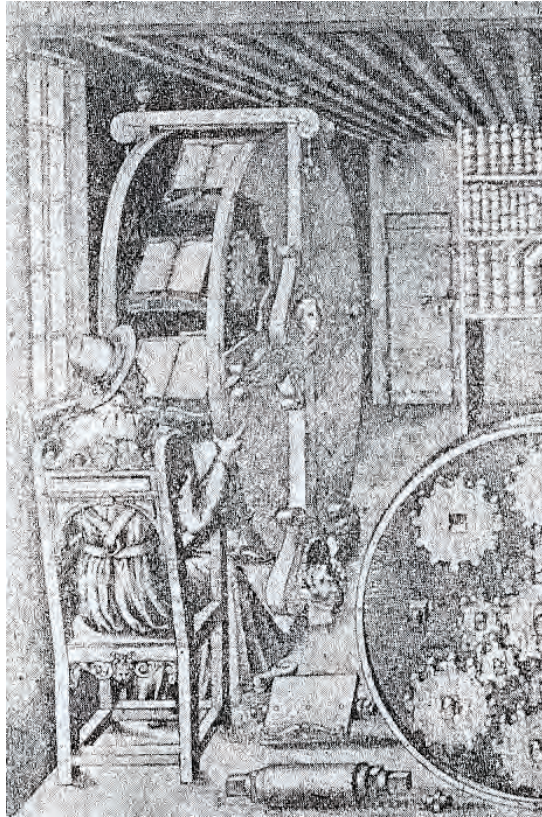
książka jest nieraz największym skarbem samotnika, oddalonego o setki mil od rodzinnego kraju, skarbem duchowym i materialnym nie do zastąpienia.

Ten przykład ostatni podsuwa potrzebę rozróżnień pomiędzy książką (nakładem) a pojedynczym jej e g z e m p l a r z e m. Wiemy już, że jedną z naczelnych cech sztuki drukarskiej jest możliwość sporządzania dowolnej liczby identycznych odbitek każdego tekstu. W praktyce bibliotekarskiej zdarzają się wprawdzie przypadki – była już o tym mowa – w których jedyny zachowany egzemplarz starego druku reprezentuje cały nakład, zniszczony świadomie albo po prostu zatracony przez wieki. Ale to są wyjątki. Niemniej jednak rozróżnienie powyższe pozostaje w mocy i dzisiaj. Egzemplarze druków epok

³ Zmiana dokonana w pierwszej korekcie z wersji: „jakkolwiek traci ją”.

⁴ W B: „Times’ów” (czasopismo).

111. Przyrząd do czytania książek.



minionych posiadają bardzo często właściwości indywidualne, jak wzmiankowane już: oprawa, zapiski proveniencyjne, glosy rękopiśmienne itp., ale niepozbawione są ich również książki współczesne, wczorajsze i dzisiejsze. Każdy czytelnik naszych czasów, zresztą bez względu na poziom, odczuwa różnicę pomiędzy książką oprawną a broszurowaną, świeżą (zwłaszcza o nie rozciętych kartach) a podniszczoną, nie mówiąc już o zupełnie specjalnym stosunku do tych, które są opatrzone autografem autora, posiadają podkreślenia lub notatki własne czy pochodzące od cenionej, drogiej osoby itp. Te odmiany stosunku do poszczególnych egzemplarzy książki, polegające na ich właściwościach zewnętrznych, pogłębiają się jeszcze, kiedy chodzi o pewne stany uczuciowe z nimi związane. Składają się na to czynniki zawartości książki w połączeniu z przeżyciami psychicznymi, przez nią kiedyś wywoła-

nymi, których reminiscencja⁵ powoduje wzruszenie o charakterze dodatnim lub ujemnym – lecz mogą tutaj działać również okoliczności czysto zewnętrznej natury. Więc np. znaleziona w starych rupiecicach pierwsza książka do czytania wywołuje u nas splot wspomnień na poły radosnych i smutnych, podobnie jak podręcznik gramatyki greckiej, dręczycielki lat chłopięcych; inne uczucia wyzwalają obrazki w wielkim trzynomowym wydaniu polskim pism Szekspira, które było terenem pierwszego zetknięcia się z porywającą, choć nie zawsze zrozumiałą naówczas, mową geniusza poetyckiego; na wyższy poziom wspomnień przenosi nas pierwsze wydanie utworu Żeromskiego albo Wyspiańskiego, nabyte ze skąpych groszy studenckich w czasach, kiedy stanowiło „nowość” wydawniczą. W tych i podobnych przypadkach odgrywa przeważającą rolę treść książki, ale również i obojętna pod tym względem książka może być nam drogą, jeżeli jest darem ukochanej osoby albo pamiątką po zmarłym przyjacielu. I nawet człowiek, nieposiadający wyrobionego poczucia własności w stosunku do dóbr materialnych w ogóle, ceni daleko bardziej książki w l a s n e o d p o ż y c z a n y c h.

Na tle tego zjawiska uwydatnia się dopiero w całej pełni omówione wyżej rozróżnienie pomiędzy propagandą a reklamą książki. W szerszej rozumianym interesie nakładców i księgarzy leżało zawsze i to, by publiczność jak najwięcej czytała, lecz bezpośrednio ich wysiłki zmierzały przede wszystkim w tym kierunku, ażeby ją zachęcić do k u p o w a n i a k s i ą ż e k. W akcji propagandowej Tygodnia Książki Polskiej z 1933 r., w której brali udział autorzy, księgarze-wydawcy i oświatowcy dawała odczuwać się zupełnie wyraźnie odmienność stanowisk pod tym względem. Nakładcy bowiem biorąc udział w propagandzie mieli na względzie interes materialny swoich firm⁶. Ale nawet i dla oświatowców, dopatrujących się punktu ciężkości zagadnienia w c z y t e l n i c t w i e nie w książce jako t o w a r z e⁷, nie jest obojętne pytanie, jaką d r o g ą dociera słowo drukowane do konsumenta.

Józef Pękalski, absolwent grupy bibliotekarskiej Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej⁸, przeprowadził na 116 osobach

⁵ Zmienione w pierwszej korekcie z błędnej wersji „powstarzanie”.

⁶ „Nakładcy bowiem biorąc udział w propagandzie mieli na względzie interes materialny swoich firm” – dopisano w WO.

⁷ „nie w książce jako towarze” – w B: „niż w samej książce”.

⁸ „Wolnej Wszechnicy Polskiej” – dopisano w ER.

badania ankietowe, dotyczące „wpływu książki w zależności od sposobu jej otrzymania” (*Drogi książki*, Warszawa 1934). Była to ankieta o charakterze retrospektywnym; autor odwoływał się do wspomnień osób badanych (rekrutujących się w przeważającej części z nauczycieli i kandydatów do stanu nauczycielskiego), wychodząc z tego założenia, iż zależność powyższa występuje najsilniej w okresie, w którym „krystalizuje się oblicze przyszłego czytelnika”. Żądał więc najpierw wymienienia tytułów książek, które obudziły niegdyś najwyższe zainteresowanie, wraz z podaniem źródła, z którego pochodziły: wypożyczone, otrzymane jako nagrody szkolne, podarki, czy innymi drogami; dalej starał się dotrzeć do przyczyn wywołanego zainteresowania, wymieniając wśród nich: sposób otrzymania, wygląd zewnętrzny, ilustracje, treść, inne czynniki; następnie badał pobudki skłaniające do posiadania książek na własność oraz kryteria doboru zakupów: przypadek, polecenie (przez kogo?), wystawa księgarska⁹ itd., jak również stosunek do książek własnych (czy były w całości czytane?) i warunki finansowe towarzyszące zakupom; wreszcie doszukiwał się wpływów kształtujących zainteresowania, a mianowicie – domowych, szkolnych, bibliotecznych itp. (por. też rozdz. VII)¹⁰.

Pojęcie konsumpcji książki (pełnej, wrywkowej, wybiórczej) przyjęło się też na gruncie literaturoznawczym. Por. A. Cieński, *Kryteria oceny prozy pamiętnikarskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1975 z. 2, s. 27.

Pragnąc przede wszystkim zwrócić uwagę na metodyczną stronę tej ciekawej pracy i nie mogąc wdawać się tutaj w analizę jej wyników, należących zresztą do zakresu badań czytelnictwa, o których jeszcze będzie mowa – wyjmę z niej tylko niektóre uwagi, dotyczące książki własnej. „Chęć posiadania książki własnej – mówi autor – występuje w okresie 10-14 lat, w którym przejawiają się najsilniej tzw. zainteresowania specjalne¹¹. Na ich usługach pozostaje właśnie popęd do zbierania i posiadania książek, one nie pozwalają objawić mu się w czystej formie. W tym więc okresie rzadko występuje chęć posiadania takich książek, o których się dobrze nie wie, czy zdołają one swą treścią zainteresować... Oczywiście w miarę powiększania się zbiorów, na które w początkach składały się tylko książki o wartości użytkowej, czynnik kolekcjonerski zaczyna odgrywać coraz większą rolę, zjawia się...

⁹ W B Muszkowski odsyłał w tym miejscu czytelnika do rozdziału „Autor i nakładca”.

¹⁰ „(por. też rozdz. VII)” – dopisano w ER.

¹¹ W B autor dodawał tu w nawiasie nazwisko Edouarda Claparède, szwajcarskiego badacza zainteresowań człowieka.

- a. chęć posiadania jak największej liczby książek, bez względu na ich wartość (czynnik kolekcjonersko-ilościowy),
- b. chęć posiadania książek wyróżniających się swym wyglądem wewnętrznym (czynnik jakościowy)”.

Tak oto z dziecka, obdarzonego podarkami w postaci książek, i to zwłaszcza – rzecz szczególnie charakterystyczna – książek nie nadających się do niezwłocznego przeczytania, wyrasta z biegiem czasu kolekcjoner-bibliofil, najwierniejszy klient księgarni. Bo pośród ludzi kupujących w ogóle książki należy rozróżnić nabywców przypadkowych, przymusowych, utilitarnych i zamiłowanych.

Pierwsza kategoria jest nader liczna, pozbawiona jednak jakiegokolwiek oblicza, wywodzi się bowiem z zapytania: – Co mu (jej) kupić na gwiazdkę czy na imieniny?... Są to ci, którzy wchodząc do księgarni, mówią: – Proszę o coś na prezent – wyzwalając w zdolnym i wyrobionym zawodowo ekspedientcie uczucie żywego zadowolenia i serię skomplikowanych ćwiczeń gimnastycznych na drabince, gdy niedołęga i mazgaj ulega napadowi czarnej melancholii. Każdy z nas mógłby wskazać w swym księgozborze podarki czułych krewnych, nie czytane przez lat dziesiątki.

Druga grupa – to nabywcy podręczników. Była to częstokroć dziedzina cichych, ale jakże bolesnych, tragedii domowych, kiedy brakło pieniędzy na najniezbędniejsze potrzeby, a nauczyciel mówił już trzeci raz, że jeżeli w ciągu tygodnia nie będzie książki... W ciężkim okresie po pierwszej wojnie światowej wydawano specjalne zarządzenia¹² zakazujące nauczycielom przesładowania dzieci za brak podręczników i zezwalające na to, by kilkoro posługiwało się jednym – ile nocy nieprzespanych kosztowało to rodziców, ile przykrości upokorzeń znosić musiały dzieci! Interesujące historie mogłyby opowiedzieć również podręczniki akademickie, na które czekały długie kolejki zamówień w bibliotekach seminaryjnych i ogólnych, które bywały nawet – Boże odpuść! – wynoszone stamtąd cichcem na noc albo na dzień świąteczny¹³.

¹² „W ciężkim okresie po pierwszej wojnie światowej wydawano specjalne zarządzenia” – w B: „W ciężkim okresie powojennym wydano w Niemczech specjalne zarządzenie ministerialne...”.

¹³ Autor pomija tu następujący fragment z B: „Podręczniki dla szkół początkowych i średnich są dzisiaj, jak wiadomo, terenem bujnej twórczości ze strony autorów, jako też władz szkolnych, które skonstruowały niesłychanie misterny aparat najpierw oceniania, a potem dopuszczania, dozwalania, zatwierdzania i t.d. do użytku szkoły, nauczyciela, ucznia, bibliotek szkolnych. Żyje się i tutaj w atmosferze stert zapisanego papieru, trudnej do zniesienia nawet dla człowieka, który zawodowo i z najgłębszego umiłowania tkwi po uszy w szpargałach”.

Nabywca utylitarny kupuje książki niezbędne do wykonywania zawodu. Lekarz, adwokat, inżynier, pedagog musi mieć pod ręką zasób najważniejszych podręczników, bieżące periodyki specjalne, a nadto – receptury, kodeksy i zbiory ustaw, tablice techniczne, przepisy, programy itp. Czy i jak z nich korzystali, zwłaszcza kiedy mieli już rozległą praktykę i wyrobione imię – należało to do tajemnic zawodowych; że czynili to w bardzo rozległej mierze można by sądzić na tej podstawie, iż studia te wyczerpywały poważnie całość ich potrzeb czytelniczych, gdyż czytanie literatury bieżącej pozostawiali, poza nielicznymi wyjątkami, swoim żonom i córkom; świadczyły o tym statystyki czytelnictwa wykazujące wszędzie w odniesieniu do kół inteligencji zawodowej niezmierną przewagę kobiet. Do tej samej kategorii nabywców utylitarnych należą w zasadzie zawodowi pracownicy w zakresie piśmiennictwa i literatury, więc uczeni i literaci. Ale jedni i drudzy kupują z reguły stosunkowo niewiele, bo najpierw otrzymują bieżące nowości z bliskich sobie działów od kolegów i uczniów albo do oceny od nakładców, następnie zaś zapotrzebowanie ich na książki jest tak znaczne ilościowo, że nie mogą sobie pozwolić na nabywanie wszystkich, korzystają natomiast intensywnie z bibliotek.

Do czwartej kategorii nabywców książek zaliczam wszystkich tych, którzy kupują je z zamiłowania, z potrzeby własnej nie wywołanej okolicznościami natury zewnętrznej. Ten stosunek do książki rozwija się w skali najrozleglejszej i nieogarnionej. Jak czytają ludzie, czy dla rozpędzenia chwilowej nudy, czy dla rozrywki, czy dla pogłębienia swej wiedzy o życiu i sobie samych, czy dla odniesienia bezinteresownej rozkoszy obcowania ze światem wiedzy i piękna – to należy do zakresu badań czytelnictwa, o których będzie jeszcze mowa. W każdym razie spośród nich przede wszystkim rekrutują się właściwi konsumenci, pośredni i bezpośredni, ci, którzy pożyczają sobie książki na wszystkie strony: z bibliotek, wypożyczalni, od znajomych (często gęsto nie myśląc wcale o oddawaniu), ale również i ci, na których opierał się do niedawna handel księgarski – bezimienna publiczność.

Wyłączyć jednak trzeba w osobną grupę najżarliwszych miłośników-kolekcjonerów, noszących od czasów greckich nazwę *b i b l i o f i l ó w*. Mówiłem już w części historycznej o prawym miłośnictwie książek, obejmującym równą troską treść i szatę zewnętrzną, wspominałem o jego upadku i o odrodzeniu w drugiej połowie XIX w. Miłośnictwo to towarzyszy książce od kolebki

jej dziejów i istnieje w czasach obecnych, skromne, ciche, nieznane szerszemu ogółowi, okupywane nieraz ciężkimi ofiarami. Zwłaszcza literaturze francuskiej zawdzięczamy szereg wspaniałych sylwetek zbieraczy i bibliofilów, że wymienię tylko takich pisarzy jak [Honoré de] Balzac, V[ictor] Hugo, Charles Nodier, Jules Janin, Anatol France. I w piśmiennictwie polskim znajdzie

Victor Hugo (1802–1885) – pisarz, poeta, dramaturg i polityk francuski; Charles Nodier (1780–1844) – francuski pisarz i krytyk literacki; Jules Janin (1804–1874) – pisarz i krytyk; Anatol France (1844–1924) – poeta, powieściopisarz, krytyk, bibliofil i historyk francuski.

się niejedyn typ tego pokroju, ale przede wszystkim historia przekazała nam rzeczywiste i postaci wielkich bibliofilów, od czasów humanizmu do dni ostatnich. Najpierw, byli to dostojnicy kościelni i świeccy, uczeni, monarchowie (Zygmunt August), następnie działacze w zakresie politycznym i kulturalnym (Józef Andrzej Załuski, Adam Kazimierz Czartoryski, Tadeusz Czacki, Edward Raczyński), potem ludzie prywatni

(Józef Maksymilian Ossoliński, Konstanty Świdziński), wreszcie, w naszej już epoce, ci, których Stanisław Brzozowski nazwał z bolesnym przekąsem „Medyceuszami polskimi”: studenci, nauczyciele, skromni, nieznani nikomu ludzie, którzy odejmowali sobie od ust, byle tylko móc gromadzić przez całe życie ukochane szpargały, zbierać je usilnie, nieustępliwie a umiejętnie.

Wspominałem już o genezie pojęcia *mecenas* i o dawniejszych formach tego zjawiska. Zmieniają się one z biegiem czasu, dostosowane do nowych warunków życia społecznego. Co prawda już w Rzymie starożytnym byli, jak wiemy¹⁴, ludzie tworzący biblioteki *publicae*, przeznaczone dla wszystkich, ale przez długie wieki potem zachowało zjawisko mecenatu charakter egoistyczny. Widzieliśmy, że u dzieci żyłka kolekcjonerska jest względnie rzadka, wyrabia się ona z wiekiem¹⁵. Dewizą bibliofilów umieszczaną na

Jean Grolier de Servières – francuski humanista i bibliofil. Bogate, renesansowe oprawy jego ksiąg stały się wzorem stylu *Grolier* w intrologatorstwie.

ekslibrisach¹⁶ bywało wprawdzie niekiedy za przykładem Francuza Jana Grolier (1479–1565)¹⁷ *Sibi et amicis* (dla siebie i przyjaciół), ale bodajże znacznie częściej zastępowało ją twarde i bezwzględne: *Sibi, non amicis* (dla siebie, nie dla przyjaciół). W naj-

¹⁴ „jak wiemy” – dopisano w ER.

¹⁵ W egzemplarzu końcowym autor usunął fragment „czy nie równoległe z kształtowaniem się poczucia własności prywatnej i przywiązania do niej”.

¹⁶ Zmienione w pierwszej korekcie z wersji: „exlibrisach”.

¹⁷ „za przykładem Francuza Jana Grolier (1479–1565)” – dopisano w ER.

lepszym więc razie „dla siebie i dla przyjaciół”, lecz o obcych, o wszystkich, o nieznaney masie czytających myślą tylko bibliofile-społecznicy. Pewna zresztą dawka egoizmu jest nie do uniknienia w kolekcjonerstwie wszelkiego rodzaju, przynajmniej w stadium początkowym, ale rozplywa się ona bez śladu w masie korzyści społecznej, płynącej z udostępnienia zbiorów ogółowi za życia lub po śmierci kolekcjonera. Na tym tle wytwarzają się nawet czasami sytuacje paradoksalne pod względem etycznym, gdy mianowicie spoglądamy w perspektywie dziejów z pobłażaniem na różne nieczyste sprawy wielkich bibliofilów, związane ze zdobywaniem okazów *per fas et nefas*¹⁸, skoro dzięki temu zostały uratowane dla narodu i dla kraju bezcenne pomniki piśmiennictwa.

Per fas et nefas – wszelkimi dozwolonymi lub niedozwolonymi środkami (łac.).



112. Licytacja książek w XVIII w.

Ale to są odosobnione wyjątki, bo każdy prawy miłośnik wytworów ducha ludzkiego reaguje z najwyższym obrzydzeniem na wplątywanie pierwiastka interesowności osobistej¹⁹ do czystych instynktów bibliofilstwa. Grozi zaś tutaj niebezpieczeństwo i z innej strony. Wszelkie bowiem kolekcjonerstwo jest od czasów starożytności klasycznej terenem wojującego snobizmu. Dobrobytwi, odziedziczonemu lub odwrotnie – zdobytemu zbyt szybko, towarzyszy niemal stale gorące pragnienie wydawania się mądrym, kulturalnym,

¹⁸ Kursywa – dla czytelności – została wprowadzona w niniejszej edycji krytycznej.

¹⁹ W B: „materialnej”.

pełnym smaku i ogłady, ba, nawet humanitarnym. Jako świadectwo tego wszystkiego gromadzi się więc biblioteki, skupuje się obrazy, antyki itp., popiera się literaturę i sztukę. Dokoła, takich a m a t o r ó w, niemających poważnie własnego zdania, skupiają się różni spryciarze handlujący wszystkim: najświętszymi relikwiami myśli ludzkiej, geniuszem, sławą, spekulujący na nędzy pisarzy i artystów, na pamiątkach po nich stanowiących jedyny dobytek ich rodzin. Na tej niwie plenią się bujnie nędzne chwasty zakłamania i spekulacji, których tyle nowych odmian wyrosło w okresie świetnej koniunktury po pierwszej wojnie światowej²⁰. Nie przecząc, iż wzmożony obrót handlowy nie jest pozbawiony pewnych korzyści natury gospodarczej, przyczyniając się do wzrastania popytu na wytwory i zabytki kultury, należy jednak podkreślić z całym naciskiem, że powyższe objawy nie mają nic wspólnego z czystą atmosferą miłośnictwa, a nade wszystko z ciężką pracą w służbie słowa drukowanego, której poświęcona jest książka niniejsza. Pominiemy z tej przyczyny również wkraczające w zakres psychopatologiczny objawy bibliomanii, ciekawe zresztą bardzo jako przedmiot specjalnych studiów²¹.

Pozostawiając zatem na stronie nadużycia i wybryki – jakich nie brak na żadnym terenie spraw ludzkich – trzeba jednak poświęcić kilka słów pozytywnej działalności antykwarów i w r i u s z a, najbliższego współpracownika i dostawcy miłośników książek. Przede wszystkim należy odróżnić antykwariat na ukowy od zwykłej sprzedaży starych książek (por. rozdział: VIII Księgarstwo). Książkę wyczerpaną lub wycofaną z rynku normalnego sprzedaje się albo w zwykłych księgarniach sortymentowych – w Niemczech, we Francji, w Anglii jest to zjawisko stałe, u nas wprowadzało się²² z wolna przed drugą wojną światową, ażeby stać się regułą podczas okupacji niemieckiej

(ten okres dziejów sortymentu polskiego domaga się specjalnej monografii), albo w małych księgarenkach specjalnych. Słynne były u nas ulica Świętokrzyska w Warszawie i Szpitalna w Krakowie, zniszczone doszczętnie przez hitlerowców²³ w dzikim porywie krwa-

Zob. np. S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa 1970.

²⁰ „po pierwszej wojnie światowej” – w B: „powojennej”.

²¹ „ciekawe zresztą bardzo jako przedmiot specjalnych studiów” – dopisano w ER.

²² „Oczywistą jest rzeczą, że spożycie słowa drukowanego... – w Niemczech, we Francji, w Anglii jest to zjawisko stałe, u nas wprowadzało się” – przejęto z B.

²³ Zmienione z: „Niemców” w WO.

wego rasizmu, przy czym ulica Świętokrzyska*) została dosłownie zmieciona z powierzchni ziemi. Natomiast niezwykłym zamiłowaniom i zdolnościom antykwarskim Żydów oddali hołd wybitni pisarze polscy, że wymienię tylko Mickiewicza, Syrokomlę, Żeromskiego, z najnowszych – Ksawerego Pruszyńskiego i Karola Estreichera (wnuka).

Franciszek Ksawery Pruszyński
(1907–1950) reporter, pisarz
i dyplomata.

Dokonywało się to na zasadach wolnego handlu: ceny normowano w zależności od popytu i podaży. Antykwariusz tego typu kupował, sprzedawał, wymieniał, np. podręczniki szkolne, których wymiana bywała organizowana również przez samych uczniów na terenie szkoły albo w Warszawie pod gołym niebem na ulicy Świętokrzyskiej; istnieli nadto wyspecjalizowani nabywcy resztek nakładu od wydawców, rozprzedający je za pomocą kolportażu ulicznego, czy domokrażnego.

Natomiast antykwariat naukowy trudni się wyszukiwaniem i sprzedażą, rękopisów oraz dzieł starych i rzadkich, szczególnie przez wzgląd na te właściwości cennych, jak również wydawnictw bibliofilskich, często też wartościowych wytworów grafiki oryginalnej i innych obiektów pokrewnych. Do tej pracy konieczna jest gruntowna znajomość przedmiotu, która w połączeniu z praktyką i doświadczeniem daje dopiero *znawstwo*, następnie zaś – organizacja przedsiębiorstwa na zasadach naukowych, wreszcie – znaczne wyrobienie handlowe. Istnieją w wielkich ośrodkach zagranicznych znakomite firmy antykwarskie, których katalogi wydawane periodycznie są nie tylko rozchwytywane przez bibliofilów, ale nadto zawierają interesujący materiał naukowy dla specjalistów w różnych dziedzinach. Znaczone na tych katalogach nazwiska znakomitych antykwariuszów zachowają własne karty w dziejach badań nad książką; z nieżyjących już polskich wymienię tutaj M[ichała] W[ilfrida] Wojnicza (Voynich), czynnego na terenie angielskim i amerykańskim znawcę inkunabułów, oraz Jakuba Gieysztorą. Na rynkach międzynarodowych wydawane są nadto periodycznie zestawienia cen osiągniętych w handlu antykwarskim zwłaszcza *na aukcjach*, tj. wyprzedażach publicznych. Aukcje takie bywały też organizowane w Polsce przez przedsiębiorstwa handlowe i przez zrzeszenia bibliofilskie. (Por. przypisy do tego rozdziału).

*) Por. wspomnienia jednego z najwybitniejszych naszych bibliofilów epoki ostatniej, zmarłego w 1950 r. Jana Michalskiego pt. *55 lat wśród książek*. Warszawa 1950 (przypis J. Muszkowskiego).

Bibliofile bowiem organizują się żywo, i to od wieków. Celem naczelnym jest tutaj w zasadzie możliwość wydawania wspólnymi siłami pewnych książek, skomponowanych w duchu bibliofilskim pod względem treści i formy graficznej. Stanowisko rygorystyczne wymaga, by wydawnictwa te nie znajdowały się wcale w sprzedaży, a tylko były rozdawane członkom organizacji, przy czym każdy z nich otrzymuje stale egzemplarze opatrzone jednym i tym samym numerem porządkowym. Toteż bibliofile nie dopuszczają częstokroć do swego księgozbioru książek zaopatrzonych w inny numer niż ten, który przysługuje im w zrzeszeniu bibliofilskim. W Paryżu istnieje od 1895 r. stowarzyszenie Les Cents Bibliophiles (Stu Bibliofilów)²⁴, którego liczba członków ograniczona jest do stu, każdego zaś wydawnictwa drukuje się 101 egzemplarzy (nadliczbowy pozostaje w archiwum); według tego wzoru pomyślana była organizacja Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie (zał. w 1921 r.) liczącego według statutu 44 członków. Oczywiście jest rzeczą, iż prowadzenie działalności wydawniczej o charakterze wewnętrznym jest tutaj do pomyślenia tylko w tym razie, jeżeli członkowie mogą sobie pozwolić na opłacanie bardzo wysokich składek lub na ponoszenie ofiar doraźnych w gotowiźnie czy w naturze (gdy są np. równocześnie zawodowymi wytwórcami książki). Ponieważ jednak – jak już wiemy – bibliofile rekrutują się, zwłaszcza u nas, niekoniecznie z możliwych tego świata, utrzymanie powyższej zasady jest w praktyce niepodobieństwem. Srożący się kryzys wpłynął na zahamowanie przed wojną działalności licznych przedtem organizacji bibliofilskich polskich (por. Przypisy), nawet najczynniejszego z nich, Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, z którym jest połączona kapituła orderu Białego Kruka²⁵ nadawanego za wielkie zasługi dla sprawy książki²⁶. Po wojnie odżyły – o ile mi wiadomo – warszawskie i krakowskie; to ostatnie, najczynniejsze jak zawsze, urządza co jakiś czas aukcje, które wyczekiwane są niecierpliwie przez obecnych bibliofilów, jeżeli można się tak wyrazić, z b i o r o w y c h, tzn. przez biblioteki i instytucje naukowe; ceny uzyskane na tych aukcjach normują obieg obiektów zabytkowych na naszym coraz uboższym rynku

²⁴ „(Stu Bibliofilów)” – dopisano w ER.

²⁵ „Dokonywało się to na zasadach wolnego handlu... z którym jest połączona kapituła orderu Białego Kruka” – przejęto z B.

²⁶ „nadawanego za wielkie zasługi dla sprawy książki” – wyjaśnienie dodane po sugestii A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie.



113. Biblioman.

antykwarskim – coraz uboższym ponieważ zakupów dokonują nie jednostki lecz instytucje, które oczywiście nie mają zamiaru pozbywać się kiedykolwiek rzeczy nabytych. Jest to jeden z objawów dziejowego procesu demokratyzacji i upowszechnienia narzędzi kultury, groźny dla miłośnictwa elitarnego, które musi się przestać na służbę społeczną²⁷.

Spożywcy wszystkich wymienionych kategorii konsumują słowo drukowane, każdy w swoim zakresie i na swój sposób, zakupując je, otrzymując w darze lub wypożyczając. Sposób otrzymania książki nie pozostaje – jak widzie-

Por. biologistyczny (oparty na biologizmie) punkt widzenia Muszkowskiego na temat zbieractwa w broszurce *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844–1930*. Warszawa 1930, s. 3–4:

„Ale jako ciało stałe zanurzone w roztworze przyciąga cząsteczki soli i przyspiesza ich krystalizację, podobnie samo istnienie ośrodka zbieractwa przynęca jednostki pokrewne i wywołuje z pozornej nicości coraz nowe ich złoża”.

Cyt za: H.Tchórzewska-Kabata, Pod znakiem światła: *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844–1944*. Warszawa 2010, s. 131.

²⁷ Dodany w A fragment odzwierciedla trudną po wojnie sytuację handlu antykwarskiego i bibliofilskiego książką, kiedy prawo pierwokupu otrzymały instytucje państwowe.

liśmy – bez wpływu na recepcję²⁸ treści, z ekonomicznego punktu widzenia jest czynnikiem decydującym dla rozmiarów i natężenia produkcji i handlu. W okresie rękopiśmiennym czytelnik musiał być równocześnie zbieraczem i kopistą (osobiście lub pośrednio), w dobie pierwszych druków – przeważnie nabywcą. Nowoczesny rozwój kultury i drukarstwa, powiększając coraz bardziej wytwórczość oraz wysokość nakładu, rozszerza z jednej strony koła czytelników, a zarazem i kupujących, lecz z drugiej – powołuje do życia liczne warsztaty oddziaływań oświatowych, obniżając poniekąd liczbę nabywców jednostkowych na rzecz konsumenta z b i o r o w e g o. Gdy z książki nabytej przez osobę prywatną korzysta kilka, najwyżej

Porównaj z fragmentem, w którym R. Cybulski przywołuje słowa J. Muszkowskiego z hasła *Książka* w encyklopedii *Świat i życie*: „Książkę kupioną przez pojedynczego człowieka czyta jedna, kilka, najwyżej kilkanaście osób, gdy książka biblioteczna może przejść przez wielką ilość rąk, aż do „zacytania” na śmierć. Gdyby więc istniała dostateczna liczba bibliotek publicznych, obficie zaopatrzonych, książka rozchodzić by się mogła masowo, nawet w czasach kryzysu, i osiągnęłaby niskie ceny. Autor, uwolniony od ciężkiej troski codziennej o kawałek chleba dla siebie i swojej rodziny, miałby możliwość głębszego przemyślenia i staranniejszego wykonywania swoich prac, przez co podniósłby się poziom piśmiennictwa i kultury narodu w ogóle”. Cyt. za: R. Cybulski, *Książka współczesna*. Warszawa 1986, s. 343.

kilkanaście osób, egzemplarzem bibliotecznym posługiwać się może teoretycznie nieskończona liczba czytelników, ograniczona w praktyce tylko stopniem jego wytrzymałości fizycznej. Na pierwszy rzut oka mogłoby to wydawać się krzywdą wyrządzoną producentowi i pośrednikom, jeżeli opierać się będziemy na przykładach pomarańcz albo butów. Lecz chodzi w tym razie o zupełnie inny rodzaj towaru. Pozorne nadużycie wynika tutaj z samej natury obiektu i dokonywane jest stale bezkarnie w stosunku np. do dzieł sztuk plastycznych czy sztuki stosowanej. Rzeczą osoby lub firmy finansującej nakład jest dostateczne wynagrodzenie autora, umożliwiające mu najbardziej owocną i spokojną pracę (por. rozdział: *Autor i nakładca*), natomiast ściąganie podatku od czytelników za każdorazowe korzystanie z książki wydaje mi się środkiem mogącym odstręczyć od czytelnictwa, a przy tym bardzo trudnym do przeprowadzenia

w praktyce w sposób nie dający pola do nadużyć prawdziwych. Podatek taki wprowadzono po raz pierwszy pod koniec lat trzydziestych tego wieku – jeżeli się nie mylę – w Danii, i to w zastosowaniu nie do bibliotek publicznych, lecz tylko do wypożyczalni o charakterze handlowym. Organizacje autorów

²⁸ W B: „duchową recepcję”.

polskich przemysliwały w tym czasie nad zastosowaniem i u nas takiej metody honorowania pracy pisarskiej. Już przed kilkunastu laty wyrażałem obawę, iż mogłoby to wywołać całkiem niepożądany dla inicjatorów rezultat, że mianowicie publiczność odwróciłaby się od nowości powracając gremialnie do dzieł literackich dawniejszych, wolnych od tego haraczu. Nie należało też wysuwać argumentu, że przy poprzednim stanie rzeczy autor wynagradzany był bez względu na poczytność swoich dzieł, bo najbardziej poczytni pisarze brali wyższe honoraria, następnie zaś umowy o nakład opierały się wówczas jak i dzisiaj przede wszystkim na liczbie egzemplarzy, wreszcie książki poczytne rozchodziły się zawsze w kilku lub kilkunastu wydaniach. System ten mógłby więc zgotować bardzo nieoczekiwane niespodzianki dla najgorętszych swoich rzeczników. W każdym razie autor lub wydawca, który posunąłby się do hamowania wypożyczeń²⁹, łamałby elementarne zasady propagandy czytelnictwa³⁰ i szkodziłby bezpośrednio interesom książki. Przeciwnie, w miarę kurczenia się kół nabywców indywidualnych, należy przystosowywać się tym sprawniej do potrzeb konsumentów zbiorowych.

Rozmiary zbytu książek są trudne do uchwycenia³¹. Nie może dostarczyć tych danych statystyka produkcji wydawniczej prowadzona we wszystkich krajach kulturalnych (por. rozdz. VII). Opiera się ona albo na rejestracji księgarskiej notującej nowości pojawiające się na rynku, albo na tzw. egzemplarzu bibliotecznym lub obowiązkowym składanym w urzędach państwowych i w bibliotekach (por. rozdz. IX), albo na zestawieniach urzędów rejestrujących produkcję wydawniczą w celu ochrony praw autorskich. Statystyka taka, ujmując wytwórczość wydawniczo-drukarską jako jedną z funkcji życia umysłowego społeczeństw, podaje cyfry druków opublikowanych w pewnym okresie czasu i w pewnym kraju oraz klasyfikuje je według typów, rodzajów, działów, według języka, miejsca wydania, objętości (por. rozdz. VI) i innych cech. Metody statystyki druków związane są ściśle ze sposobami prowadzenia rejestracji bibliograficznej; jest to znowu jedno z zagadnień granicznych, tak częstych w księgoznawstwie, wchodzące w zakres

²⁹ „hamowania wypożyczeń” – zmienione z „zwalczania bibliotek” po sugestii A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie.

³⁰ „propagandy czytelnictwa” – dopisanie w WO.

³¹ „trudne do uchwycenia” – zmienione z „cyfrowo nieuchwytnie” po następującej sugestii A. Łysakowskiego zanotowanej w pierwszej korekcie: „Może by dodać, że nieuchwytnie w praktyce, bo teoretycznie – zwłaszcza w państwach planujących (Dom Książki) statystyka taka jest do wykonania”.

Na zainteresowanie Muszkowskiego statystyką wydawniczą i biblioteczną zwróciła uwagę A. Sitarska, uznając go za jednego z prekursorów bibliometrii. Zob. A. Sitarska, *Scientometrics and bibliometrics in the Warsaw University curriculum of library and information science: place and field structure*. „Scientometrics” 1987, nr 3–4, s. 241.

zainteresowań bibliografa, badacza spraw społecznych oraz praktyka nakładcy i księgarza. I tutaj również nie jest kwestią ustaloną dostatecznie, na kogo spada obowiązek zajęcia się tą statystyką. W jednych krajach prowadzą ją państwowe urzędy statystyczne, w innych centralne instytucje biblieczne, w innych organizacje księgarskie; w niektórych krajach rejestracja statystyczna prowadzona jest i przez koła księgarskie i przez urzędy pracujące zupełnie niezależnie od siebie i ogłaszające odmienne cyfry, bo oparte na różnych

materiałach. Ponieważ metody gromadzenia i opracowywania danych nie są ujednostajnione, jako że naukowa statystyka życia umysłowego w ogóle jest przedmiotem względnie nowym, wykazy dla poszczególnych krajów, ogłaszane co rok w czasopiśmie *Droit d'Auteur* ([z]ob. rozdz.

Różnolity – różnorodny (daw.).

VII), przedstawiają obraz nader różnolity, nie dając

podstaw do obiektywnych porównań. Niemniej jednak porównania takie są robione w prasie bieżącej wszystkich krajów, co prowadzi do jednostronnych i fałszywych wniosków na temat produkcji umysłowej narodów.

W kołach bibliotekarskich wysunięto zagadnienie statystyki druków po raz pierwszy na kongresie międzynarodowym w Pradze (1926), gdzie utworzono też specjalną komisję do tych spraw. Komisja zgłosiła parę referatów na doroczne posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Bibliotek (por. *Actes du Comité International des Bibliothèques* vol. I–VII), zorganizowała Sekcję statystyki druków na I Światowym Kongresie Bibliotekarzy w Rzymie (1929) oraz rozpisała ankietę międzynarodową. Ankietę ta potwierdziła tylko fakt panującej w tej dziedzinie dowolności i dezorientacji, nie dając realnych wyników.

Gdyby jednak udało się nawet z czasem ustalić metodę i ujednostajnić ją na terenie międzynarodowym – będzie to wyłącznie statystyka produkcji, nie dająca materiałów dotyczących konsumpcji. Bo wszak liczby wydawnictw i nawet wysokości nakładu w sumach globalnych nie mówią nic o recepcji druków, o rozmiarach zbytu, a tym więcej – o natężeniu czytelnictwa. Gdybyśmy posiadali przynajmniej wysokość nakładu poszczególnych książek, i to takich, które wychodzą w licznych wydaniach, moglibyśmy wywnioskować stąd, ile potrzeba czasu na rozejście się całkowite np. powieści albo podręcznika w określonej liczbie egzemplarzy. Ale nakładcom udało się

przeprowadzić przed wojną³² u władz swój postulat, ażeby wysokość nakładu została uznana za „tajemnicę handlową” – jeszcze jeden przykład, jak czynnik interesowności materialnej utrudnia naukową pracę nad książką*).

Toteż wiadomości nasze o rozchodzeniu się książek w Polsce przed drugą wojną światową³³ czerpać musimy ze źródeł najzupełniej przypadkowych, z opowiadań wydawców i księgarzy, z rozmów przy stoliku kawiarnianym, z nieścisłych i przesadnych pogłosek. Pewne dane dotyczące wysokości nakładu poszczególnych książek³⁴ znajdują się w dawniejszych rocznikach statystyki urzędowej prowadzonej w sposób wzorowy przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Ciekawe dane, jakkolwiek również o charakterze globalnym, zawiera przedwojenny³⁵ artykuł Jana Piątka pt. *Polskie księgarstwo wydawnicze w świetle swoich bilansów za 1928 rok* (*Przeł[ąd] Księgarski* 1930, str. 197-200). Z zestawienia

tego wynika, że dwanaście największych firm wydawniczo-księgarskich polskich uzyskało w 1928 r. przeszło 38 milionów złotych obrotu. Ponieważ według innych obliczeń, dokonywanych nieco wcześniej na podstawie materiałów z 1926 r., cena książki, bez względu na objętość, wynosiła wówczas średnio 3 zł (J. Muszkowski, *Sprawa książki w nowej ustawie prasowej*, Kraków 1928, str. 38), można by stwierdzić z pewną dozą prawdopodobieństwa, że w 1928 r. polska konsumpcja książki wyniosła około 13 milionów egzemplarzy. Zaznaczam z całym naciskiem, że obliczenie to nie pretenduje do ścisłości i jest może nawet dosyć odległe od istotnego stanu rzeczy – daje jednak przybliżoną orientację dowodząc jak potężny czynnik gospodarczy stanowi

W *Książce współczesnej* R. Cybulski zauważa, że pojęcie „konsumpcji książki” jest terminem niesłusznie zanikającym. Tytułując tak rozdział V swojej pracy stwierdza – odnosząc się najpierw do teorii J. Muszkowskiego, a następnie J. Szczyńskiego zawartej w książce *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji* (Warszawa 1981) – stwierdza za tym drugim, że konsumpcja stanowi „proces złożony z działań i zachowań człowieka zmierzającego do pośredniego lub bezpośredniego zaspokajania potrzeb”. Por. R. Cybulski, *Książka współczesna*. Warszawa 1986, s. 234.

³² „przed wojną” – dopisano w ER.

*) Obecnie dane te są ujawnione u nas na każdym egzemplarzu na książki (por. rozdz. VI) (przypis J. Muszkowskiego).

³³ „przed drugą wojną światową” – dopisano w ER.

³⁴ W B autor przywoływał w tym miejscu „wykańczaną obecnie do druku Bibliografię Polską za lata 1901–1925”.

³⁵ Dopisano w ER.

mogą wytwórczość i handel w tym zakresie³⁶. Wartość produkcji wydawniczej polskiej za ostatnie pięćdziesiąt lat podałem wyżej na podstawie obliczeń Stanisława Arcta (por. rozdz. VIII).

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Uspołecznienie i centralizacja handlu księgarskiego stwarzają zupełnie nowe warunki w zakresie statystyki zbytu książki. Niektóre cyfry z porewolucyjnego trzydziestolecia Związku Radzieckiego podałem na innym miejscu (rozdz. V). U nas Dom Książki będzie niezadługo w posiadaniu cyfr jak najdokładniejszych. Choć statystyka jest, jak wiadomo, miernikiem zjawisk masowych, to w tym przypadku znaczna liczba wydań o wysokim nakładzie

Tomasz Mann (1875–1955) – niemiecki pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla w 1929 r.

Buddenbrookowie. Powieść po raz pierwszy wydana w 1901 r.

świadczy zarazem o wartości dzieła. Tak np. powieść Tomasza Manna pt. *Buddenbrooks*, obrazująca powolny lecz nieuchronny schyłek epoki mieszczańskiej, osiągnęła do 1947 roku 1170 wydań. Jest to zatem jedyne narzędzie do badania reakcji masowej na książkę indywidualną, gdy reakcji tej na grupy książek repre-

zentujących określone prądy umysłowe lub ideologie „doszukiwać się trzeba – jak mówi słusznie Kazimierz Piekarski – w całokształcie przebiegów życia społeczeństwa, w którym książka odgrywa swą rolę”. Do podobnej konkluzji dochodzi Maksym Gorki w wypowiedzi zamykającej książkę niniejszą.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

Natomiast z okresu powojennego posiadamy przybliżone dane dotyczące stanu posiadania bibliotek publicznych wszelkiego typu stanowiące uzupełnienie do liczb wymienionych w rozdziale IX. W 1949 roku Ministerstwo Oświaty dostarczyło bibliotekom powszechnym 1.792.672 książki, co łącznie z posiadanymi przez nie poprzednio wyniosło 6 ½ miliona. Biblioteki szkolne w liczbie przeszło 23 tysięcy posiadały w tym samym czasie 8½ miliona tomów. Zasoby 530 bibliotek naukowych wynosiły ponad 11 milionów. Wreszcie biblio-

„Człowiek czyta, rozmyśla nad tym co przeczytał i coś czyni [...] – to, czego dokonał, nazywa się historią”.

Słowa te – swobodnie zacytowane – pochodzą z przetłumaczonego przez J. Muszkowskiego utworu M. Gorkiego pt. *O pisarzu, który się zapamiętał* i zamieszczonego w dodatku do „Kuriera Lwowskiego”. W tekście oryginalnym brzmiały one następująco:

„Czytelnik wie, że ważny jest nie człowiek, ale duch ludzki i pisarza nie ogląda, jak cielaka o dwóch głowach. On go czyta, ale mu nie wierzy. Nad książką sam myśli: »to jest tak, a to nie jest tak«. A namyśliwszy się, robi coś dobrego i potem to dobre nazywa się »historią“.

Por. „Tydzień: dodatek literacko-naukowy do Kuriera Lwowskiego” 1902 R. X nr 1, s. 13.

pełnienie do liczb wymienionych w rozdziale IX. W 1949 roku Ministerstwo Oświaty dostarczyło bibliotekom powszechnym 1.792.672 książki, co łącznie z posiadanymi przez nie poprzednio wyniosło 6 ½ miliona. Biblioteki szkolne w liczbie przeszło 23 tysięcy posiadały w tym samym czasie 8½ miliona tomów. Zasoby 530 bibliotek naukowych wynosiły ponad 11 milionów. Wreszcie biblio-

³⁶ „Spożywcy wszystkich wymienionych kategorii... stanowić mogą wytwórczość i handel w tym zakresie” – przejęto z B.

teki organizacji społecznych rozporządzały 3 milionami. Stanowi to łącznie ok. 30 milionów tomów, czyli średnio 4 książki na trzech mieszkańców kraju. W planie sześcioletnim przewidziane jest powiększenie tego zasobu o 12 milionów, co zbliżyć się będzie do stosunku dwóch tomów na głowę mieszkańca Rzeczypospolitej. (Por. J. Skrzypek: *Z 29 na 41 milionów tomów*. *Życie Warszawy* 8. V. 1950 Nr 126)³⁷.

Fragment
o charakterze
ideologicznym

³⁷ Dodane w WO i opatrzone dopiskiem autora „Dodane”. Muszkowski nie uwzględnił tu uwagi A. Łysakowskiego: „Może lepiej zacytować Grycza lub Janiczka”.

XII. KSIĄŻKA W AKCJI OŚWIATOWEJ

Pragnąc zbadać rolę książki i słowa drukowanego w ogóle w działaniu oświatowym, trzeba oprzeć się na jakiejś systematyce zjawisk oświaty pozaszkolnej. Należałoby obrąć którykolwiek z istniejących już podziałów, zwłaszcza że zadanie tworzenia go od nowa przekracza zarówno ramy obranego tematu, jak i kompetencję autora. Ale w literaturze przedmiotu¹ można znaleźć przeważnie próby systematyki nieprzydatne do scharakteryzowania roli słowa drukowanego w całokształcie poczynań oświatowych². Najwyraźniej złożoność zjawisk oświaty pozaszkolnej, ich różnorodność i zmienność, wobec powstawania³, zanikania i narastania nowych form w poszczególnych krajach i epokach⁴, powodują pomieszenie pojęć^{5, 6}.

Pewne wskazówki znajdujemy wprawdzie w cytowanych już zarządzeniach Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 6.II i 17.XI 1945 r. dotyczących Komitetu do spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych (por. rozdz. IX) pod postacią wyszczególnienia instytucji podległych temu resortowi, tzn. sposobów oddziaływań w tym kierunku; posiadamy również w przywiedzionym tam zbiorze rozporządzeń dyrektywy mówiące o pracy z czytelnikiem w bibliote-

W 1. wydaniu tytuł rozdziału brzmiał: „Książka w akcji oświatowej”. W ER wprowadzono najpierw wersję: „Książka w akcji biblioteczej”, później wrócono do tytułu pierwotnego (poprawka odręczna na stronie tytułowej rozdziału).

Fragment
o charakterze
ideologicznym

¹ „Ale w literaturze przedmiotu” – w B: „Ale w naszej literaturze przedmiotu”, poprawiono w ER na: „Ale w literaturze przedmiotu polskiej i zagranicznej”, w WO fragment jest zgodny z A.

² „przeważnie próby systematyki nieprzydatne do scharakteryzowania roli słowa drukowanego w całokształcie poczynań oświatowych” – w B i ER: „jedynie próby systematyki, dla których punktem wyjścia jest stanowisko albo czysto opisowe, albo socjologiczne, albo wreszcie psychologiczne; żaden zaś z osiągniętych systemów nie jest przydatny do scharakteryzowania roli słowa drukowanego w całokształcie poczynań oświatowych”. Poprawiono w WO.

³ „wobec powstawania” – w B i ER: „zwłaszcza wobec powstawania”.

⁴ „i epokach” – dodano w WO.

⁵ „pomieszenie pojęć” – w B, ER i WO: „konfuzję pojęć”.

⁶ „Pragnąc zbadać rolę książki... powodują pomieszenie pojęć” – przejęto z B.

kach powszechnych – lecz związane a przejrzyste zestawienie stosowanych tam podstawowych form pracy kulturalno-oświatowej daje nam dopiero artykuł *O masowej pracy kulturalno-oświatowej w ZSRR* podpisany inicjałami M. K. (Nowe Drogi 1951 nr 4 wydany w październiku s. 142–149). Są to formy następujące:

- akcja odczytowa
 - „ biblioteczno-czytelnicza
- praca muzeów
 - „ klubów, domów i parków kultury
- masowa twórczość amatorska
- agitacja pogładowa.

Tematy dla akcji odczytowej, prowadzonej równoległe z ramienia państwa oraz czynników społecznych, zwłaszcza Towarzystwa Upowszechnienia Wiedzy (zał. w 1947 r.), opracowuje Centralne Biuro Odczytowe. W terenie zaś prowadzą pracę biura centralne przy komitetach do spraw kulturalno-oświatowych poszczególnych republik, biura odczytowe przy wydziałach rad obwodowych, grupy lektorskie i zespoły prelegentów. Odczyty uzyskują aprobatę po ocenieniu przez specjalistów i kolektywnym przedyskutowaniu w sekcjach metodycznych. W ramach TUW wygłoszono w samej tylko RSFR w ciągu 1950 r. ok. miliona odczytów.

O pracy bibliotecznej masowej była już mowa w rozdz. IX; tutaj dodam tylko, że wszystkie biblioteki radzieckie zaopatrywane są w książki przez tzw. kolektor centralny, kolektory republik i obwodowe. Biblioteki zgłaszają zapotrzebowania kierownictwa i czytelników, które stanowią materiał do planów wydawniczych jako wyraz zamówienia społecznego, wzajemnie zaś kolektory i większe biblioteki dostarczają do księgozbiorów szkolnych i powszechnych komplety książek uznanych za pożądane i potrzebne na placówkach miejskich i wiejskich. Prowadzona jest ożywiona propaganda czytelnictwa drogą organizowania rozmaitych wystaw książek, kolportowania wykazów lektury na różne tematy, urządzania wieczorów autorskich, konferencji czytelniczych, pogadanek, dyskusji itp. Środki działania akcji bibliotecznej stanowią przedmiot studiów Centralnego Gabinetu Bibliotekoznawstwa przy Komitecie do spraw Kulturalno-Oświatowych, jako też gabinetów metodycznych przy Bibliotece im. Lenina w Moskwie i przy innych instytucjach pokrewnych.

Uzupełnieniem akcji odczytowej i bibliotecznej jest zwiedzanie szeroko rozbudowanej sieci muzeów, odznaczających się wielkim dynamizmem i przystosowanych przez liczne zmieniające się często wystawy i pokazy do aktualnych potrzeb i zadań życia. Obecnie naczelne hasło imprez tego typu stanowi „Walka o pokój na świecie“.

Wszechstronną akcją kulturalno-oświatową, łączącą w zgodnej koordynacji różnorodne środki i narzędzia oddziaływań, uprawiają kluby, domy i pałace kultury jak również parki kultury i wypoczynku. Podobnie jak u nas w pracy świetlicowej, kojarzy się tutaj działalność odczytowa z biblioteczną, samokształceniową o kierunku ogólnym lub zawodowym (kluby przodowników pracy i racjonalizatorów), artystyczną w zakresie muzyki, plastyki, teatru i kina, wreszcie rozrywkową. Istnieją różne typy i odmiany tych instytucji, ale nie mówiąc już o skupieniach miejskich, nie ma prawie ośrodka wiejskiego, który nie posiadałby klubu lub przynajmniej izby-czytelni prowadzącej podobną akcję w mniejszym zakresie. Na drugim krańcu organizacyjnym znajdują się najwyższe hierarchicznie, wielkie instytucje o charakterze specjalnych domów lub nawet pałaców kultury rozporządzających najnowocześniejszą techniką, wielkimi środkami i sztabem wykwalifikowanych pracowników. Parki kultury stanowią miejsce rozlicznych rozrywek spleatających się w swojej tematyce z aktualnymi zadaniami i zainteresowaniami społeczeństwa, łączących zabawę z oddziaływaniami natury ideologicznej.

Specyficznym dla Związku Radzieckiego zjawiskiem jest jedyny chyba w świecie tak powszechny masowy ruch imprez amatorskich o charakterze artystycznym. W samej tylko RSFRR istnieje 20 tysięcy⁷ zespołów amatorskich ogarniających półtora miliona członków. „Ruch amatorski... stanowi potężny oręż wychowania ideologicznego... rozpowszechnia za pomocą środków artystycznych wielkie idee patriotyzmu i internacjonalizmu, walki o pokój, oddanie sprawie Partii Bolszewickiej i ojczyźnie radzieckiej, wyzwala twórcze siły społeczeństwa i wzbogaca kulturę socjalistyczną o nowe trwałe wartości”.

Jeżeli teraz przypatrzymy się bliżej powyższym formom radzieckiej pracy kulturalno-oświatowej, to spostrzemy, że mamy tu do czynienia z procesami złożonymi, które dają się rozbić na prostsze elementy składowe. Więc np. akcja odczytowa działa za pomocą żywego słowa, biblioteczna operuje książką,

⁷ „20 tysięcy” – w WO: „120 tysięcy”.

agitacja pogładowa opiera się na bezpośrednim poznawaniu różnych odcinków życia i wytworów cywilizacji przy towarzyszeniu żywego słowa i druku. Akcja odczytowa prowadzona być może na każdym miejscu i o każdej porze, biblioteczna wymaga specjalnych pomieszczeń i narzędzi, artystyczna zaś uzależniona jest od nich jeszcze w daleko większym stopniu. Odróżnić więc tu wypadnie rodzaje czyli typy oddziaływań kulturalno-oświatowych od narzędzi lub środków, jakimi się posługują. Natomiast muzea, kluby, domy i parki kultury są raczej terenami odpowiednio przystosowanymi do różnych sposobów działania posługujących się rozległą skalą narzędzi i środków.

Zanim przystąpię do bliższej analizy wymienionych elementów oddziaływań kulturalno-oświatowych, pragnąłbym przypomnieć że u nas kierunek tej akcji sformułowany został w wynikach obrad Podsekcji Popularyzacji Wiedzy ogłoszonych w Diariuszu Biura Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej z dn. 16 marca 1951 r. W świetle tych obrad i powziętych rezolucji celem popularyzacji, a zatem i wszelkich form działania oświatowego, ma być: „szerzenie i pogłębianie naukowego materialistycznego poglądu na świat... wychowanie w duchu ludowego patriotyzmu, w walce z wszelkimi przejawami zarówno kosmopolityzmu jak i nacjonalizmu... związane z ideą braterskiej współpracy wolnych, miłujących pokój narodów;... propagowanie i ułatwianie wynalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa;... rozwijanie zamiłowania do samodzielnego kształcenia się oraz przygotowanie⁸ do elementarnych czynności badawczych;... wyszukiwanie talentów naukowych i kierowanie ich na właściwe studia... Pierwszym zadaniem popularyzacji wiedzy jest uzbrojenie klasy robotniczej, proletariatu miast i wsi, najszerszych mas ludowych w oręż wiedzy służącej do zwalczania wszelkich form wstecznictwa... Skuteczne oddziaływanie popularyzacji wymaga umiejętnego rozbudowania i łączenia z sobą różnych środków upowszechniania wiedzy...” Ten ostatni punkt zwłaszcza staje się na tym miejscu przedmiotem naszych badań, o ile dotyczy pracy z książką⁹.

Oświata pozaszkolna jest to wszelkie działanie kulturalno-oświatowo-wychowawcze obejmujące ludzi bez

⁸ „przygotowanie” – w WO: „przygotowywanie”.

⁹ „Pewne wskazówki znajdujemy wprawdzie... przedmiotem naszych badań, o ile dotyczy pracy z książką” – brak w B i ER, wprowadzono w WO.

różnicy wieku, pragnących się kształcić poza ramami systemu szkół publicznych¹⁰.

Jak wszelkie działanie skierowane na zewnątrz, wymaga i to istnienia podmiotu i przedmiotu. Najgłębsza wiedza i najwytrawniejsza mądrość nie mogą działać, jeżeli nie mają komu się udzielać; i odwrotnie, w gromadzie dzikusów-analfabetów gorące nawet pragnienie kultury nie może być zrealizowane, dopóki nie tryśnie jakiegokolwiek jej źródło.

Podmiot, zamierzając działanie oświatowe wybiera sobie rodzaj przedmiotu, jaki mu jest najbliższy¹¹: ludność miejską lub wiejską, młodzież albo dorosłych, robotników fabrycznych czy małorolnych chłopów^{12, 13}. Następnie musi przede wszystkim ustalić typ zamierzonych oddziaływań¹⁴. Niezliczone odmiany poczynań oświatowych torujących sobie mozolnie drogę i przybierających rozmaite oblicza zależnie od warunków środowiska, od chwili dziejowej, od materiału ludzkiego itp., dają się w dzisiejszym swym stanie, bez względu na warunki lokalno-społeczne poszczególnych krajów, sprowadzić do dziewięciu typów podstawowych¹⁵ należących do dwóch wielkich grup.

Typy działania oświatowego

Kształcenie władz umysłowych:

I. nauczanie systematyczne:

- 1) ogólne,
- 2) zawodowe;

II. organizacja samokształcenia;

III. poradnictwo o charakterze dydaktycznym wraz z dostarczaniem materiału naukowego;

¹⁰ „pragnących się kształcić poza ramami systemu szkół publicznych” – w B, ER i WO: „zgłaszających się dobrowolnie, dokonywujące się poza ramami systemu szkół publicznych”.

¹¹ „Podmiot, zamierzając działanie oświatowe wybiera sobie rodzaj przedmiotu, jaki mu jest najbliższy” – w B i ER: „Podmiot wybiera sobie rodzaj przedmiotu, jaki uważa za najodpowiedniejszy”.

¹² „małorolnych chłopów” – w B i ER: „małorolnych”.

¹³ W B i ER po tym zdaniu następuje fragment: „Przedmiot ze swej strony szuka podmiotu, który by mu dogadzał pod względem ideowym, który by go pociągał sposobem działania, umiał go pobudzić, zainteresować. Człowiek religijny zgłosi się po oświatę do sług kościoła, członek stronnictwa radykalnego zwróci się po nią do organizacji partyjnej”.

¹⁴ „Następnie musi przede wszystkim ustalić typ zamierzonych oddziaływań” – w B i ER: „Podmiot, zamierzając działanie oświatowe, musi przede wszystkim ustalić jego typ”.

¹⁵ „do dziewięciu typów podstawowych” – w A: „do dziesięciu typów podstawowych” (bł.); w B, ER i WO: „do dziewięciu typów podstawowych”.

IV. zachęcanie do myślenia, budzenie zainteresowań i ich pogłębianie;

V. działanie pogładowe.

Wychowywanie:

VI. ogólne;

VII. społeczne;

VIII. artystyczne;

IX. fizyczne.

Jako typy działania oświatowego określam zatem odmiany różnych zadań¹⁶, jakie zakłada sobie podmiot działania, tj. oświatowiec, zabierając się do swej pracy. Albo kładzie nacisk¹⁷ na kształceniu władz umysłowych, albo też dąży do szerszych celów wychowawczych – stąd podział na dwie grupy naczelne. Podział ten ma zresztą, oczywiście, charakter formalny, gdyż nawet w praktyce szkolnej, a tym więcej pozaszkolnej, pożądane jest jak najściślejsze przenikanie się wzajemne zadań czysto dydaktycznych z ogólnowychowawczymi; niemniej jednak rozróżnienie to istnieje w praktyce, chociażby ze względów techniczno-organizacyjnych¹⁸.

Mówiąc o nauczaniu systematycznym, mam na myśli, rzecz prosta, tylko nauczanie pozaszkolne, prowadzone np. w uniwersytecie powszechnym¹⁹ lub w instytucjach pokrewnych²⁰.

Zachęcenie do myślenia, budzenie zainteresowań i ich pogłębianie traktuję jako typ odrębny, jakkolwiek mieszczą się one we wszystkich typach działania, stanowiąc tam czynniki metody. Wyodrębnienie to jednak wydaje mi się potrzebne, ponieważ pewne formy pracy oświatowej poprzestają na takim oddziaływaniu przygotowawczym, drogą dorywczych odczytów, zwiedzań, wycieczek, pokazów itp.

¹⁶ „różnych zadań” – w B, ER i WO: „tych zamierzeń”.

¹⁷ „kładzie nacisk” – w B, ER i WO: „poprzestaje”.

¹⁸ W B, ER i WO następuje tu dalszy ciąg zdania: „jako że prowadzenie np. nauki czytania i pisanie innych zgoła wymaga założeń, metod i urządzeń, niż, dajmy na to, wychowanie społeczno-polityczne, zmierzające do wyrobienia pełni poczucia obywatelskiego.”. Uwaga A. Łysakowskiego do tego akapitu: „Czy można dzisiaj poprzestawać na kształceniu umysłu – eliminując wychowanie? Jedno z drugim stale związane”.

¹⁹ „uniwersytecie powszechnym” – w B, ER i WO: „uniwersytecie ludowym”.

²⁰ Zanotowana przy akapicie sugestia A. Łysakowskiego w pierwszej korekcie: „Należy się może wyraźnie odgrodzić od systematycznych szkół dla dorosłych wobec definicji u góry”.

Wreszcie za działania pogładowe uważam wszelkie usiłowania, zdążające do kształcenia za pośrednictwem wzroku (z wyjątkiem czytania), sposobem pogładowym, wyodrębnione jako typ również z tej przyczyny, że istnieją np. przedsięwzięcia oświatowe, mające na celu wyłącznie zakładanie muzeów popularnych albo wytwarzanie przeźroczy lub filmów.

Określenia pozostałych typów działania oświatowego są, jak sądzę, zrozumiałe bez bliższych wyjaśnień.

Scharakteryzowane powyżej typy zamierzeń oświatowych realizuje się za pomocą zespołu środków w działania, czy to naturalnych, pierwotnych i niezmiennych, jak cechy fizyczne człowieka, czy też wytworzonych sztucznie, jako owoc wiekowej kultury.

Środki działania oświatowego

- A. żywe słowo;
- B. pismo i druk;
- C. obraz;
- D. muzyka i śpiew;
- E. akcja;
- F. obserwacja natury i życia;
- G. ćwiczenia fizyczne;
- H. obcowanie towarzyskie.



114. „Książka w walce o pokój” – Wystawa w Bibliotece Powiatowej w Prudniku.

Za środki działania oświatowego uważam więc elementy podstawowe tego działania, starające się dotrzeć do psychiki przedmiotu oddziaływań poprzez poszczególne zmysły i organy. Przez słuch: żywe słowo, muzyka i śpiew; przez mięśnie: ćwiczenie fizyczne, wycieczki itp.²¹; przez łączenie tych oddziaływań, drogą brania udziału²² w czynnościach jakiegoś zespołu: akcja (przedstawienie amatorskie, konkursy, zawody itp.) i obcowanie towarzyskie ze wszystkimi jego odgałęzieniami, jak gry, tańce itp.

Ponieważ usiłuję dotrzeć do elementów działania, pomijam tutaj ([z]obacz niżej) teatr, kino, radio, łączące i żywe słowo, i muzykę, i obraz, i śpiew, i akcję. Do tego typu akcji widz ustosunkowuje się w sposób bierny, natomiast akcja wyodrębniona jako osobny środek działania w punkcie E., dotyczy tych przypadków, gdy przedmiot działania oświatowego jest czynny jako organizator lub tylko uczestnik widowisk itp., ćwicząc się w wystąpieniach zespołowych.

Źródłem nieporozumień, dających się odczuć najdotkliwiej w zestawieniach rodzajów oświaty pozaszkolnej, jest nie dość wyraźne i ściśle odróżnienie samego działania od organizacji czy instytucji, które to działanie prowadzą. Jest ich przy tym tak niezliczone mnóstwo i tak różnorodnych, że klasyfikacja wszystkich odmian i odmianek, chociażby w jednym kraju, byłaby niepodobieństwem, nie mówiąc już nawet o objęciu nią zespołu najważniejszych krajów o kulturze współczesnej²³. Stąd skłonność do stosowania tutaj metody historyczno-opisowej. Pragnąc zatem ująć zjawiska w pewien system o charakterze ogólnym, należy i tutaj sięgnąć do ich istoty, do elementów podstawowych, z pominięciem form zewnętrznych, noszących raczej charakter zmienny i przejściowy.

Obok dwóch płaszczyzn podziału: typów i środków działania oświatowego, nakreślmy więc trzecią, która, bez względu na sposoby stowarzyszania się i tworzenia takich czy innych instytucji w celach oświatowych, obejmie t e r e n y oddziaływania.

²¹ „Przez słuch: żywe słowo, muzyka i śpiew; przez mięśnie: ćwiczenie fizyczne, wycieczki itp.” – w B, ER i WO: „Przez słuch: żywe słowo, muzyka i śpiew; przez wzrok: pismo i druk, obraz, obserwowanie natury i życia; przez mięśnie: ćwiczenie fizyczne, wycieczki itp.”.

²² „udziału” – w B, ER i WO: „czynnego udziału”.

²³ „o kulturze współczesnej” – w B, ER i WO: „o kulturze europejskiej”.

Tereny działania oświatowego

- a) internat;
- b) sala wykładowa;
- c) klub (światlica);
- d) biblioteka i czytelnia;
- e) muzea i wystawy;
- f) teatr;
- g) kino;
- h) radio;
- i) natura i środowisko²⁴ ludzkie (osiedla, warsztaty pracy itp.).

Jako tereny działania traktuję ośrodki fizyczne, na które przenosi oświatowiec swą akcję, zależnie od typu działania i środków, jakie pragnie zastosować. Każdy teren warunkuje sposób i metody oddziaływania, którego charakter zmienia się wraz ze zmianą terenu, chociażby nawet tereny te znajdowały się w obrębie jednej i tej samej organizacji czy instytucji oświatowej.

I ta płaszczyzna podziału, jak poprzednie, kreślona jest z punktu widzenia podmiotu działania. Obrawszy z góry typ i środki swej pracy, oświatowiec musi ją jednak modyfikować w zależności od terenu. Inne stosuje się metody w pomieszczeniu internatowym, dopuszczającym najpełniejsze i najbardziej wszechstronne oddziaływanie; inne w sali wykładowej, gdzie zetknięcie z przedmiotem (powtarzające się systematycznie lub sporadycznie) jest w każdym razie bardziej dorywcze; jeszcze inne w świetlicy lub bibliotece, w których życie się wzajemne może być bardzo ściśle, ale bywa też dosyć luźne; znowu inne na wspólnym zwiedzaniu lub na wycieczce. Nade wszystko zaś ten sam oświatowiec, działający w imię tego samego typu oświaty i tymi samymi środkami, daje tym samym wychowañcom na różnych terenach innego rodzaju podniety i materiał.

Teatr, kino i radio, pojmowane jako teren pracy oświatowej z punktu widzenia podmiotu działania, oznaczają nie tyle stację odbiorczą, ile nadawczą. Rola oświatowca polega tutaj na inicjowaniu i na organizacji widowisk czy słuchowisk, ideałem zaś byłaby specjalna twórczość, stojąca oczywiście na możliwie wysokim poziomie artystycznym, dostosowana do zamierzeń dy-

²⁴ „środowisko” – w B, ER i WO: „środowiska”.

daktyczno-wychowawczych działania oświatowego. Wymagałoby to wyszkolenia typu artysty-oświatowca, co jest praktykowane np. w ZSRR, ujawnia się jednak poniekąd i w innych krajach pod postacią pewnych kierunków literackich²⁵. Kwalifikacja tych czynników jako terenów polega na tym, że²⁶ jeżeli nawet dom ludowy lub świetlica posiada własne urządzenie kinowe i własne odbiorniki, to sala internatowa, wykładowa, klubowa zmienia swój charakter podczas wyświetlania filmu lub trwania audycji; wytwarza się pewien nastrój, poddawany słuchaczom z zewnątrz, który oświatowiec spożytkowuje dla swoich celów, ew[entualnie] z zastosowaniem własnych objaśnień czy komentarzy.

Mamy więc przed sobą trzy szeregi czynników działania oświatowego, rozmieszczonych na trzech płaszczyznach: typów, środków i terenów. Z ich kombinacji, łączenia się i wzajemnego przenikania powstaje znana nam z praktyki i opisów niezmiernie mnogość zjawisk, które przywykliśmy nazywać for-

Na temat form pracy oświatowej zob. J. Wojciechowski, *Czytelnictwo*. Wyd. 6 popr., Kraków cop. 2000; Tenże, *Podstawy pracy z czytelnikiem*. Warszawa 1991.

mami oświaty pozaszkolnej. Innymi słowy, forma pracy oświatowej jest to działanie oświatowe pewnego typu, dokonywane z zastosowaniem pewnych środków, na jednym lub kilku terenach.

Spróbujmy dla przykładu scharakteryzować parę form oświaty pozaszkolnej, rozpoczynając od najprostszych, kończąc zaś na najbardziej złożonych.

Dorywczy odczyt ma na celu przede wszystkim zachęcanie do myślenia, budzenie zainteresowań²⁷ i ich pogłębianie (typ IV) i bywa często łączony z działaniem pogładowym, jeżeli demonstruje się przeźrocza, okazy itp. (typ V). Stosuje się tutaj żywe słowo (środek A) w połączeniu z obrazem (środek C), niekiedy nadto z innymi środkami. Właściwym terenem odczytu jest sala wykładowa (teren b), jakkolwiek można go stosować na wszelkich terenach bez wyjątku.

²⁵ Po tym zdaniu w B następował fragment: „Na razie jednak działacze oświatowi nie zdołali jeszcze opanować tej dziedziny i zmuszeni są do korzystania z usług instytucji zawodowych specjalnych, udzielających im gościny na poszczególne widowiska albo też »kącików« czy »minut« w radio”. Usunięto w ER.

²⁶ „polega na tym, że” – w B: „bo”.

²⁷ „Oświata pozaszkolna jest to wszelkie działanie... przede wszystkim zachęcanie do myślenia, budzenie zainteresowań” – przejęto z B.

Może to być również: odczyt w bibliotece lub czytelnicy mający na celu propagandę pewnych książek, połączony z pokazem tych wydawnictw; pogadanka przy zwiedzaniu muzeum lub wystawy obrazów; audycja muzyczna radiowa w połączeniu z objaśnieniami; ćwiczenia fizyczne prowadzone na świeżym powietrzu przez instruktora i z jego objaśnieniami.

Weźmy teraz inną formę pracy oświatowej, np. koła młodzieży w terenie. Każde z nich wybiera sobie jakiś odcinek i pracuje na nim w miarę sił, możliwości i środków. Więc jedno z nich zakłada sobie organizację samokształcenia (typ II) i działa za pomocą referatów z dyskusją, tj. żywym słowem (środek A), lecz nade wszystko drogą krzewienia czytelnictwa (środek B); odbywa się to w różnych miejscach zależnie od warunków lokalnych: w izbie szkolnej, w świetlicy, a może w domu u którego z czynniejszych członków koła albo po prostu na polu czy w lesie. Inne koło objawia pewne aspiracje artystyczne i w tym kierunku pragnie działać (typ VIII). Zakłada zatem może chór a może teatr amatorski (środki D lub E) i znowu znajduje sobie jakiś zakątek pod dachem albo w porze cieplej schodzi się na powietrzu.

Schodzi się – tu: spotyka się.

Przejdźmy wreszcie do jednej z najdoskonalszych form działania oświatowego, mianowicie do uniwersytetów powszechnych²⁸. Pierwsze pytanie będzie tu dotyczyło terenu: internatowy czy nie? Jeżeli posiada internat, to rozporządza też z pewnością i innymi terenami poza sypialnią, jak sala wykładowa, świetlica, czytelnia; ma też niewątpliwie odbiornik radiowy, tj. możliwość korzystania z terenu znajdującego się poza murami: twórczość radiowa o charakterze oświatowym odbywa się bowiem, jak już mówiłem, na terenie studia przy mikrofonie, odbiornik zaś jest tylko biernym narzędziem. Dotyczy to również kina, bo jeżeli nawet dana instytucja posiada własny aparat i filmy, to jednak i tutaj jest tylko odbiorcą wartości wytworzonych na terenie specjalnym. Jeżeli chodzi o typy działania i o jego środki, to porządnie prowadzony uniwersytet powszechny²⁹, bez względu na to czy jest internatowy czy nie, powinien rozporządzać wszystkimi bez wyjątku. Skoro tak jest w istocie, to nie bez racji uniwersytety tego typu zaliczane są do najwyższej zorganizowanych form działania oświatowego.

²⁸ „uniwersytetów powszechnych” – w B, ER i WO: „uniwersytetów ludowych”.

²⁹ „uniwersytet powszechny” – w B, ER i WO: „uniwersytet ludowy”.

Pośród całej różnorodności form akcji oświatowej pozaszkolnej, wynikających – jak widzieliśmy³⁰ z wielokierunkowego kojarzenia jej typów, środków i terenów, trudno byłoby znaleźć taką odmianę, która mogłaby obywać się całkiem bez słowa drukowanego pod postacią książki, ulotki, czasopisma, gazety itp. W tej szerokiej skali oddziaływań przypadają mu jednak w udziale role bardzo rozmaite, od naczelnych do najzupełniej podrzędnych. Toteż zarówno teoretyczne nastawienie oświatowca wobec tego narzędzia pracy jak i stosowanie go w praktyce stanowią czynniki o natężeniu bardzo zmiennym.

Wiadomo wszak, że nawet w kształceniu systematycznym na terenie szkoły publicznej udział książki ulegał na przestrzeni wieków znacznym przemianom i ulega im nadal; że od uczenia się na pamięć zakreślonych ustępów podręcznika przechodzi pedagogika współczesna do zalecania uczniowi wolnego doboru materiału; że z tradycją wyłącznego posługiwania się skryptami uniwersyteckimi³¹ walczy się od dawna na rzecz docierania do źródeł lub przynajmniej do opracowań o charakterze naukowym. Jest to zwrot od przykrojonej na miarę przeciętną kompilacji do bezpośrednich dokumentów wiedzy istotnej. Poza tym i tutaj, a zwłaszcza w oświacie pozaszkolnej, istnieje tendencja do zastępowania opisu bezpośrednią obserwacją natury i życia, a wtedy książka staje się już tylko doradcą i przewodnikiem. Wreszcie nowe czynniki, narastające ciągle jako zdobycze kultury duchowej czy cywilizacji materialnej, współzawodniczą ze słowem drukowanym, domagając się miejsc równorzędnych lub nawet przodujących. Nie udało się im jednak wyrugować go dotąd i nie uda się zapewne nigdy. Przeciwnie, rozszerza ono swój zasięg, staje się coraz bardziej przedmiotem codziennego użytku i potrzeby, niezbędnym narzędziem pracy umysłowej we wszystkich jej gałęziach. Tyle tylko, że różniczkując się w coraz znaczniejszej mierze, powoduje rosnące stopniowanie zastosowań. W działaniu oświatowym zależeć to będzie od jego zamierzeń dydaktyczno-wychowawczych i od form organizacyjno-technicznych.

Podobnie więc jak chemik musi być obeznany ze składem odczynników, z wpływem temperatury, ciśnienia, światła itp., chirurg – z jakością i zastosowaniem instrumentów, tak samo oświatowiec znać powinien wszystkie tajniki słowa drukowanego: skąd się wzięło, jak się rozwija po dzień dzisiejszy,

³⁰ „jak widzieliśmy” – w B: „jak widzieliśmy w rozdziale poprzednim”. Poprawiono w ER.

³¹ „wyłącznego posługiwania się skryptami uniwersyteckimi” – w B: „skryptów uniwersyteckich”. Poprawiono w ER.

z jakich czynników się składa i jaki jest ich stosunek wzajemny, jak powstaje i jak się rozpowszechnia. Znając już samo narzędzie, możemy posunąć się dalej, przechodząc do metod stosowania go w poszczególnych formach działania oświatowego.

Spośród wielorakich zastosowań książki najciekawszy z naszego punktu widzenia będzie ten przypadek poszczególny, w którym z narzędzia staje się ona poniekąd celem działania. Dotyczy to tych form oświaty pozaszkolnej, które zakładając sobie przede wszystkim kształcenie władz umysłowych, starają się doprowadzić do książki przedmiot swojego działania. Znaczyłoby to, że z chwilą, kiedy człowiek umie samodzielnie w każdym przypadku wyszukać sobie odpowiednią książkę, potrafi się nią posługiwać bez niczyjej pomocy i zdoła sobie wyrobić o niej sąd własny – oddziaływanie z zewnątrz o charakterze oświatowym przestaje być dla niego niezbędne.

Nie mówiąc już o krzewieniu czytelnictwa, gdzie cel ten jest najzupełniej oczywisty, dotyczy to poniekąd wszelkiego kształcenia w ogóle, bez względu na typ, poziom i zastosowane środki. Jeżeli bowiem elementarna szkoła techniczna wypuszcza w świat wykwalifikowanego kowala, albo gdy fakultet uniwersytecki przyznaje komuś dyplom lekarski, to wszak ciało nauczające nie jest w możności wpojenia abiturientowi całości tej znajomości przedmiotu, ani przygotowania go do wszystkich przypadków, jakie mogą się trafić w praktyce kowalskiej lub leczniczej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach tak szybkiego rozwoju techniki i wiedzy. Toteż przyznawanie świadectw i dyplomów oparte jest na przeświadczeniu, iż dana jednostka zdobyła dostateczne przygotowanie ogólne i wyrobienie metodyczno-zawodowe na to, by móc, znalazłszy się wobec nieznanego sobie przypadku, dotrzeć do właściwych źródeł i materiałów i umieć z nich z pożytkiem skorzystać.

Tutaj zagadnienie nasze wyglądałoby zatem mniej więcej w sposób następujący: należałoby zbadać, dla jakich form oświaty pozaszkolnej jest książka celem naczelnym, dla jakich zaś czynnikiem drugorzędym, wtórnym, pośrednim, przejściowym itp. lub może dającym się wyeliminować zupełnie; jak ukształtować każdą z form, w których książka jest stosowana, by najskuteczniej, najpewniej, najszybciej osiągnąć pożądane wyniki.

Nawiązując zatem do nakreślonego powyżej schematu, wypadnie przede wszystkim stwierdzić, że inna jest rola słowa drukowanego w kształceniu władz umysłowych, inna w wychowaniu. W pierwszej grupie oddziaływań oświato-

wych ma ona przeważnie, jakkolwiek nie zawsze, dostarczyć materiału naukowego, gdy w drugiej – raczej bodźca, zachęty, przykładu.

Materiałem naukowym jest książka z reguły zwłaszcza w kształceniu systematycznym, w organizacji samokształcenia, w poradnictwie o charakterze dydaktycznym. Zajmuje też drugie miejsce w kolejności środków działania, zaraz po żywym słowie, które oczywiście stoi na czele jako forma wykładu, zwłaszcza zaś referatu i dyskusji. Książka stanowi tutaj narzędzie pomocnicze, niezbędne jako źródło usystematyzowanych materiałów do samodzielnej pracy ucznia, do uporządkowania i utrwalenia zasobu wiedzy, ale nadużywanie jej grozi zrutynizowaniem poczynań dydaktycznych, przeniesieniem punktu ciężkości na mechaniczne, jałowe wykuwanie i – co najważniejsza – pozbawieniem nauki powabu, zatruciem funkcji zdobywania nowych wiadomości, która powinna dokonywać się na drodze bezpośrednich, współtwórczych, radosnych odkryć. Znane są powszechnie wysiłki zmierzające do zupełnego wyeliminowania z nauki systematycznej podręcznika i do zastąpienia go samodzielnym poszukiwaniem materiału przez ucznia, zastosowane w metodzie tzw. szkoły pracy. Każdy najskromniejszy początkujący młody nauczyciel³² wie już od dawna o tym, że nie należy trzymać się litery podręcznika, że jest on środkiem pomocniczym, którego można zażywać tylko w minimalnych dawkach. Podznaczenie paznokciem (zawsze lepiej niż atramentem albo kolorowym ołówkiem... w podręczniku „od... do” zaliczono do skompromitowanych metod dydaktycznych i odesłano raz na zawsze do lamusa. Ale pomimo to panowanie podręcznika, jeżeli nie wszechwładne, jest jeszcze w każdym razie bardzo potężne. Ba, nie tylko w szkole początkowej i średniej, lecz nawet w uczelniach akademickich, gdzie ostateczną ucieczką w mozołach egzaminacyjnych są, jak były z dawna skrypty, powielone nie bez błędów z autoryzacją profesora lub bez niej³³.

Wspomniałem już o sprawie podręcznikowej, ujmując ją z punktu widzenia przymusowych konsumentów książki³⁴. Nie ustaje też praca nad przystosowywaniem podręczników do aktualnego stanu nauki i nowych wymagań

³² „Každy najskromniejszy początkujący młody nauczyciel” – zmieniono w pierwszym egzemplarzu korektorskim z „Každy najskromniejszy nauczyciel ludowy”.

³³ „powielone nie bez błędów z autoryzacją profesora lub bez niej” – w B, ER i WO: „wylitografowane starannie na podstawie notatek pilniejszych kolegów”.

³⁴ W B następuje dalszy ciąg zdania: „i o nowej fazie gorączkowej twórczości w tym zakresie.” Fragment skreślono w ER.

pedagogiki³⁵. Działają tutaj zarówno władze ministerialne wszystkich krajów jak i poważne organizacje społeczne specjalistów różnych dziedzin wiedzy³⁶. Poczyniono też w tym kierunku bardzo znaczne postępy. Budując jednak wszystko od nowa, unika się³⁷ oczywiście błędów dawnych, ale nie można ustrzec się nowych – co nasuwa pewne refleksje³⁸. Wynika stąd konieczność ostrzeżenia nauczycieli i oświatowców przed nazbyt wyłącznym władztwem podręcznika, mianowicie by nie wiązali swojego przedmiotu, swojej wiedzy i metody z aktualnym podręcznikiem – bo nabyty raz nałóg myślowy może okazać się w praktyce silniejszym niż dążność do doskonalenia się i postępu. Dla pedagoga obytego jako tako z książką nie jest przy tym wcale rzeczą trudną uzupełniać i rozwijać treść podręczników przez sięganie do łatwo dostępnej literatury naukowej i informacyjnej. Częste są przypadki, gdy chociażby ustęp z encyklopedii, przeczytany we właściwej chwili i w odpowiedni sposób, może dać uczniom daleko więcej niż najwymyślniej skonstruowany podręcznik. Toteż hasło ogólne, zwłaszcza w zastosowaniu do oświaty pozaszkolnej, brzmieć by tu powinno: poza podręcznikiem i poprzez podręcznik do prawdziwego świata książek!

W nauczaniu na poziomie wyższym zasada ta stosowana jest w całej pełni od wieków: pierwszym obowiązkiem wykładającego jest podawanie słuchaczom literatury przedmiotu, co – jak wspominałem – bywa często bodźcem nie tylko do przeczytania, ale nawet do zakupienia książki.

W szkole podstawowej³⁹ praktykuje się zalecanie tzw. l e k t u r y p o z a s z k o l n e j, której wyniki bywają sprawdzane, jako też zachęcanie wychowanków do opracowywania referatów domowych na podstawie dobieranego samodzielnie materiału. Na tym poziomie, zarówno w nauce systematycznej jak i w samokształceniu, udział książki zależy w znacznej mierze od przedmiotu.

³⁵ „Nie ustaje też praca nad... i nowych wymagań pedagogiki” – brak w B, dodano w ER.

³⁶ „różnych dziedzin wiedzy” – w B: „np. Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych.”

³⁷ „Budując jednak wszystko od nowa, unika się” – w B: „Budując jednak wszystko od nowa, w myśl postulatów pedagogii nowoczesnej i starając się uwzględnić wyniki badań naukowych aż do ostatniego dnia, unika się”. Fragment skreślono w ER.

³⁸ „nasuwa pewne refleksje” – w B i ER: „nasuwa pewne refleksje tym wszystkim, którzy starają się ogarnąć to zjawisko w perspektywie dziejowej. Należałoby może, opierając się na doświadczeniach paru ostatnich dziesiątków lat, nie zapominać o tym, że podręcznik dzisiejszy, zaaprobowany przez wszystkich, może stać się jutro wczorajszym, potępianym równie żywo, jak był zalecany niedawno”. Fragment skreślono w WO.

³⁹ „W szkole podstawowej” – w B: „W szkole średniej”, w ER i WO: „szkole niższej”.

Tak np. nauczanie literatury ma za zadanie, jak wiadomo, nienagromadzenie w głowie dat chronologicznych, suchych ogólnikowych charakterystyk „szkół” literackich lub anegdot dotyczących życia autorów – gdyż stanowi to tylko materiał pomocniczy – lecz p o z n a n i e arcydzieł literatury, wyrobienie zrozumienia utworów literackich oraz bezpośredniego, osobistego do nich stosunku. Doprowadzenie więc do samodzielnej lektury jest ostatecznym celem nauki. Wygląda to jednak zupełnie inaczej w zastosowaniu np. do fizyki albo chemii, gdzie czytanie stanowi środek pomocniczy i poniekąd przejściowy obok podstawowych metod dydaktycznych, tj. ćwiczeń, doświadczeń itp. Służą do tego urządzenia specjalne, pracownie i laboratoria, którymi rozporządzają zwykle szkoły, posiadające również z reguły księgozbiory własne. Skład i organizacja tych bibliotek bywają bardzo rozmaite, o czym była już mowa. Sam fakt ich istnienia jest oczywiście objawem dodatnim, ale wyzyskanie tego narzędzia działania jest przeważnie niedostateczne, gdyż liczy się zbyt mało z psychologią młodego czytelnika. Wszelkie obserwacje, dokonywane na terenie bibliotekarstwa oświatowego⁴⁰, stwierdzają, że młodzież korzysta mniej chętnie z księgozbioru szkolnego czy chociażby znajdującego się w lokalu szkoły, do której uczęszcza. Jest to łatwo zrozumiałe: szkoła to jest dzień powszedni, to nie zawsze pożądana i miła opieka nauczyciela – gdy pragnęłoby się, ażeby książka była czymś „od święta”, czymś swoim, własnym, prywatnym. Łączy się to ze sprawą zatrudniania nauczycieli⁴¹ – najpierw jako bibliotekarzy szkolnych, następnie jako bibliotekarzy oświatowych w ośrodkach mniejszych.

odkomenderować – odesłać
kogoś służbowo.

W szkołach istnieje na ogół zwyczaj⁴² odkomenderowywania jednej osoby z personelu nauczającego do prowadzenia biblioteki, przeważnie bez dodatkowego wynagrodzenia lub za parę groszy⁴³. W praktyce wygląda to więc tak, że na człowieka, przeciążonego już pracą zawodową i niekoniecznie rozmiłowane-

⁴⁰ „na terenie bibliotekarstwa oświatowego” – w B, ER i WO: „na terenie bibliotekarstwa oświatowego zarówno w Europie jak i w Ameryce”.

⁴¹ „nauczycieli” – w B: „nauczycieli szkół średnich i powszechnych”. Poprawiono w ER.

⁴² „W szkołach istnieje na ogół zwyczaj” – w B: „W szkołach średnich istnieje teraz zwyczaj”. Poprawiono w ER.

⁴³ „przeważnie bez dodatkowego wynagrodzenia lub za parę groszy” – w B, ER i WO: „przeważnie – o ile mi wiadomo – bez dodatkowego wynagrodzenia” Zmiana wprowadzona w pierwszym egzemplarzu korektorskim po uwadze A. Łysakowskiego: „Wynagrodzenie jest. Do niedawna wynosiło 180 zł w/g starej waluty”.

go szczególnie w książkach, spada jeszcze jeden obowiązek. Wywiązuje się z niego lepiej lub gorzej, przy czym jego stosunek do uczniów, w myśl przytoczonych doświadczeń, utrudnia mu w zasadzie właściwe podejście do sprawy krzewienia czytelnictwa. Ponadto – fakt nie bez znaczenia dla celowej organizacji obiegu książki – odbiera mimowolnie pracę zawodowemu bibliotekarzowi, pełniąc prawie za darmo funkcje⁴⁴, które powinny być wynagradzane równie dobrze jak wszystkie inne.

W omawianej polemice międzywojennej⁴⁵ na temat sieci bibliotek samorządowych zarzucono⁴⁶ projektodawcom, że oto chcieliby dorzucić jeszcze jeden obowiązek do nadmiernego już przeciążenia nauczycieli⁴⁷ pracą. Nic podobnego! Bo najpierw bibliotekarze zorganizowani pragnęliby widzieć na wszelkich stanowiskach wyszkolonych, wytrawnych specjalistów, którymi nauczyciele nie są i być nie mogą, gdyż brak im odpowiedniego przygotowania, po wtóre zaś odrzucają z zasady w bibliotekarstwie system pracy honorowej, bezpłatnej, jako że jest to odrębny, wyraźnie określony zawód, niegorszy od nauczycielskiego i od wielu innych⁴⁸. Wiem dobrze, iż w większości przypadków nauczyciel jest i będzie jeszcze długo bibliotekarzem, nie wątpię, że niejeden nadaje się świetnie na to stanowisko, ale pragnąłbym odciążyć go od pełnienia tych obowiązków z urzędu i dać mu do ręki argumenty na uzyskanie wynagrodzenia za tę pracę dodatkową, tak ważną i odpowiedzialną.

Zresztą nawet nie pełniąc obowiązków bibliotekarza placówki oświatowej lokalnej, miałby nauczyciel bardzo wiele do zdziałania w zakresie krzewienia czytelnictwa. Wobec wielkich osiągnięć powojennych w zakresie bibliotek powszechnych⁴⁹ – nie jest szkoła wiejska odcięta już⁵⁰ od dopływu książek, i spożytkowanie ich przy nauce szkolnej nie jest niemożliwe. Pragnąłbym

⁴⁴ „pełniąc prawie za darmo funkcje” – w B, ER i WO: „pełniąc w sposób honorowy funkcje”.

⁴⁵ „międzywojennej” – dodano w ER.

⁴⁶ „zarzucono” – w B, ER i WO: „zarzucano”.

⁴⁷ „nauczycieli” – dodano w ER.

⁴⁸ W B następuje w tym miejscu fragment: „Na nieunikniony tutaj zarzut, że nie daje się to wykonać w praktyce, zwłaszcza w ośrodkach mniejszych, zdolnych do wyżywienia z wielkim wysiłkiem jedynego inteligenta, t.j. nauczyciela, – odpowiem, że tak jest istotnie, że jednak pomimo to muszę dać świadectwo prawdzie i wskazać te środki prowadzenia bibliotek, które mogą przyczynić się do ich rozwoju.” Autor skreślił zdanie w ER.

⁴⁹ „Wobec wielkich osiągnięć powojennych w zakresie bibliotek powszechnych” – w B autor wskazywał w tym miejscu na wzrost liczby bibliotek w ośrodkach wiejskich w okresie międzywojennym. Zmieniono w ER.

⁵⁰ „odcięta już” – w B: „odcięta całkiem”. Poprawiono w ER.



115. Praca biblioteczna w ZSRR: konferencja czytelnicza pod gołym niebem

więc zwrócić uwagę⁵¹ na potrzebę jak najżywszego współdziałania biblioteki ze szkołą przynajmniej tam, gdzie jest to wykonalne. Współdziałanie to przyczyni się z pewnością do wyrobienia⁵² realnego stosunku do życia, szybkości w orientacji, w działaniu, w decyzji, umiejętności radzenia sobie w niezwykłych i trudnych sytuacjach.

Niezależnie od księgozbioru stałego i ruchomego, niezmiernie ważną jest rzeczą najskromniejszy chociażby surogat biblioteki podręcznej. Niechby zawierał przynajmniej jedną, lecz możliwie najnowszą encyklopedię polską, słownik wyrazów obcych, słowniczek ortograficzny, *Mały Rocznik Statystyczny*⁵³ i parę map. Należałoby bowiem przyzwyczajać dzieci od maleńkości do tego, by nie przepuszczały ani jednego niezrozumiałego wyrazu, ani jednego

⁵¹ „Pragnąłbym więc zwrócić uwagę” – w B: „Nie chciałbym przez to bynajmniej powiedzieć, że stan obecny jest zadowalający, pragnę tylko zwrócić uwagę”. Fragment skrócono w ER.

⁵² „Współdziałanie to przyczyni się z pewnością do wyrobienia” – w B i ER: „Współdziałanie to jest przedmiotem słusznej chwały bibliotekarstwa i szkolnictwa amerykańskiego, które nie mogą wprawdzie stanowić wzoru do naśladowania dla Europy, ale przyczyniają się z pewnością do wyrobienia w obywatelach Stanów Zjednoczonych tych właśnie cech, których braknie często narodom europejskim.” Fragment usunięto w WO po interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951. Jednocześnie nie uwzględniono uwagi cenzorskiej dotyczącej wprowadzenia informacji o „systemie radzieckim”.

⁵³ „*Mały Rocznik Statystyczny*” – w B, ER, i WO: „mały rocznik statystyczny”.

nazwiska znakomitego człowieka, ani jednej nieznaney nazwy kraju – w lekturze szkolnej i rozrywkowej – bez dowiedzenia się, co znaczy, kim był i co zdziałał, gdzie leży, jak jest duży, wiele ma ludności itp. Gdyby udało się w nich to wyrobić, są już na drodze, jeżeli nie do wiedzy, to przynajmniej do świadomego czytania, do najcenniejszej umiejętności stawiania zapytań i szukania na nie odpowiedzi. A przy tym – co za niezmierne udogodnienie dla nauczyciela w jego codziennej ciężkiej pracy podczas lekcji z nadmierną często liczbą uczniów!

Łączy się z tym postulat propagowania pośród starszej młodzieży i dorosłych przyzwyczajenia do stałego czytania jednej przynajmniej gazety⁵⁴, bo stałe zachowanie czucia z życiem bieżącym jest niezbędną potrzebą człowieka kulturalnego. I odwrotnie, wyrobienie tej potrzeby czyni człowieka kulturalnym. A przy tym w ustroju demokratycznym każdy obywatel, którego głos przyczynia się do decyzji w najważniejszych sprawach społecznych, ma obowiązek wyrobienia sobie *s w i a d o m e g o* stosunku do wydarzeń bieżących. Lektura ta powinna być spożytkowana przez oświatowca jako sposobność do pogłębienia krótkich i powierzchownych wiadomości prasy codziennej, stanowiąc tym sposobem jeszcze jeden środek wiodący do świata książek; ponadto znaleźć można w gazetach informacje, notatki, oceny, dotyczące nowości rynku księgarskiego.

Przechodząc do zastosowania książki w dalszych typach działania oświatowego, należy powtórzyć raz jeszcze starą prawdę, że wszelkie zdobywanie wiedzy jest w istocie swojej *s a m o u c t w e m*, bez względu na to czy dokonuje się w ramach szkoły publicznej, czy poza nią. Ten, kogo tylko uczy, a kto nigdy nie uczy się *s a m*, nie będzie nigdy człowiekiem jako tako wykształconym. Jeżeli zatem książka odgrywa tak ważną rolę w nauce systematycznej, to w samokształceniu poza aparatem dydaktyki szkolnej staje się niemal wszystkim, zwłaszcza gdy musi obywać się bez pracowni, pokazów itp. Nie mogę wchodzić tu bliżej w zagadnienia samouctwa, które posiada u nas obfitą⁵⁵ literaturę oryginalną i tłumaczoną, dotyczącą zarówno organizacji tej pracy jak i jej techniki. Trafia się jednak jeszcze i dzisiaj na tym odcinku działania oświatowego pewne marnotrawienie energii duchowej, którego ofiarą padają – rzecz szczególna – właśnie jednostki, garnące się najbardziej

⁵⁴ W WO autor usunął tu dygresję na temat codziennego, bezrefleksyjnego wertowania gazet.

⁵⁵ „obfitą” – w B: „obfitą i świetną”. Skreślono w ER.

do książki. Tam, gdzie wybór lektury nie jest dokonywany bardzo umiejętnie, przystosowany ściśle do „miary czytelnika” – najsumienniejsi samoucy męczą się często nad niezrozumiałymi dla siebie książkami (stwierdzają to doświadczenia konkursów czytania), powodowani fałszywą ambicją doczytania ich do końca, gdy mniej pilni zrażają się do książek raz na zawsze. Dostyc powszechny jest też typ niestrudzonego czytelnika beletrystyki, połykającego książki dla zabicia wolnego czasu – zwłaszcza wszędzie tam, gdzie ludzie przepędzają znaczną część dnia w kolejach, tramwajach, autobusach, w związku z warunkami urbanistyki współczesnej – czytelnika, który nic albo prawie nic z lektury tej nie wynosi. Należy więc ostrzec przed czytaniem dla samego czytania i przed zdobywaniem wiedzy czysto książkowej. Jan Stanisław Bystron stwierdza jak najślusniej, że książki służą właśnie do odciążenia umysłu ludzkiego od potrzeby magazynowania nadmiaru luźnych wiadomości, wyzwając tym sposobem siły twórcze. Ze strzępów martwej erudycji książkowej nie da się ulepić samodzielna i czynna umysłowość, nosząca w sobie nieograniczone możliwości rozwoju⁵⁶. Świat książek jest bowiem tylko słabym odbiciem nieogarnionego bogactwa, pełni i głębi życia.

Jako narzędzie do budzenia zainteresowań może być książka bardzo przydatna, oczywiście książka wybitnej wartości i odpowiednio dobrana, ale tylko tam, gdzie mamy do czynienia z ludźmi umiejącymi już czytać z korzyścią. W większości przypadków stosuje się środki inne, jak odczyty, pokazy, filmy, wystąpienia zespołowe, zwiedzania, wycieczki itp., wkraczające już częściowo w dziedzinę działania pogładowego (typ V). Tutaj rola książki jest podrzędna i sprowadza się do udzielania informacji i objaśnień, do sumowania doświadczeń i wrażeń celem utrwalenia ich w pamięci itp.

W typach oświaty pozaszkolnej, mających na celu wychowywanie obiektu działania (typy VI–IX), słowo drukowane ma – jak mówiłem – przeważnie charakter bodźca, zachęty czy przykładu, jakkolwiek bywa i bezpośrednim materiałem do nauki. Toż np. rekruci w wojsku uczą się musztry i dyscypliny również za pomocą podręcznika, co znaczy, że nawet najbardziej rygorystyczne wychowanie fizyczne⁵⁷ nie może się obyć bez książki. Prasa codzienna,

⁵⁶ W B, ER i WO: następuje tu zdanie: „Przypomina to średniowieczne marzenia o stworzeniu w laboratorium istoty ludzkiej”. Fragment usunięty w trakcie korekty.

⁵⁷ „rygorystyczne wychowanie fizyczne” – w B, ER i WO: „rygorystyczne wychowanie fizyczne, tak odległe – zdawałoby się – od czynności intelektualnych”.

uznana powyżej za środek pomocniczy, zyskuje miejsce naczelne np. w wychowaniu obywatelskim, dając punkt wyjścia do wykładów, pogadań, dyskusji itp. Jeżeli chodzi o kształcenie charakteru, to żywoty znakomitych mężów lub przystępne prace psychologiczne stanowić mogą podstawy działania oświatowca. W wychowaniu artystycznym w zakresie plastyki trzeba będzie również sięgnąć do zasobów bibliotecznych, zwłaszcza wszędzie tam, gdzie zbiory muzealne publiczne nie mogą dostarczyć przeglądu najwybitniejszych dzieł sztuki różnych narodów i epok; znajdują tu nadto zastosowanie popularne dzieła z zakresu teorii i historii sztuki, katalogi, przewodniki itp. Nawet w odniesieniu do obcowania towarzyskiego może być przydatna książka, nie tylko jako *Złota księga zwyczajów towarzyskich* (jest takie wydawnictwo niemieckie, bywają podobne i polskie), lecz również jako podręcznik zabaw towarzyskich na powietrzu i w pokoju (np. nowsze wydawnictwa sportowe⁵⁸, harcerskie i in.), podręcznik tańca, gry w szachy itp.⁵⁹.

Tak przedstawia się mniej więcej rola książki w poszczególnych typach oświaty pozaszkolnej; uwagi powyższe rzucają też pewne światło na stosunek słowa drukowanego do innych środków działania, zgrupowanych schematycznie powyżej. Odrębne miejsce zajmują środki działania D i E, tj. muzyka i śpiew oraz, akcja. Tutaj słowo drukowane stosuje się pod postacią nut i śpiewników (por. rozdz. VI), utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich czy wreszcie powieści i nowel, wybranych do inscenizacji. Celem tych imprez jest ożywienie książki, sięgnięcie do jej źródła, jakim jest słowo. Udratyzowanie tekstu stanowi zadanie artystyczne wykraczające daleko poza ramy zastosowań książki, schodzącej w tym razie do roli narzędzia w znaczeniu mechanicznym – lecz może służyć również jako środek propagandy literackiej, mający na celu uprzyśpieszenie pewnych utworów w formie bardziej pociągającej i zachęcenie do przeczytania ich w całości. Jest to środek stosowany teraz powszechnie w praktyce roboty świetlicowej.

Co do terenów działania oświatowego, to ten z nich, który obchodzi nas najbliżej, mianowicie biblioteka powszechna⁶⁰ i czytelnia (teren d), był

⁵⁸ „np. nowsze wydawnictwa sportowe” – w B: „np. seria poznańska ks. Walerjana Adamskiego i nowsze wydawnictwa sportowe”. Skreślono w ER.

⁵⁹ „gry w szachy itp.” – w B, ER i WO: „gry w szachy, w bridge’a itp.”. W pierwszej korekcie A. Łysakowski zastanawiał się w tym miejscu, czy brydz należy do tematów oświatowych.

⁶⁰ Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie z: „oświatowa”.

wzmiankowany powyżej wielokrotnie w związku z różnymi zjawiskami świata książki. Z układu pracy tej wynika, że poszczególne zagadnienia wypływają po kilka razy, oświetlane z coraz innego punktu widzenia. Dotyczy to również bibliotekarstwa powszechnego⁶¹, terenu krzewienia czytelnictwa, o którym będzie jeszcze mowa w rozdziale następnym. Muszę przestać więc i tutaj na paru uwagach najogólniejszych, odsyłając zainteresowanych do bardzo obfitej literatury przedmiotu.

Zasadą naczelną bibliotekarstwa współczesnego⁶², która uczyniła zeń potęgę w życiu umysłowym i kulturalnym⁶³ jest, że wszyscy mieszkańcy miasta, wsi, osiedla czy okręgu, objętego zasięgiem biblioteki, uważani są za jej czytelników; fakt, że pewna ich część pozostaje w stanie nieczynnym, narzuca bibliotekarzowi obowiązek doprowadzenia ich do stanu aktywnego. Toteż pierwszą jego troską powinno być jak najdokładniejsze zbadanie terenu, na którym ma działać. Liczba mieszkańców, ustosunkowanie pod względem płci i wieku, ich przynależność społeczna, rodzaje zatrudnień, warunki pracy i stan ekonomiczny, poziom umysłowy i kulturalny – wszystko to są przesłanki wstępne. Osiągnięty już stopień czytelnictwa wskazuje, jaki procent mieszkańców pozostaje dotąd poza biblioteką, a zatem – jest do zdobycia. Pierwsi czytelnicy przynoszą dalsze wiadomości o sobie i o innych. Oświatowiec stara się poznać stan ich zainteresowań, ich zamiłowania, uprzedzenia, ich radości i smutki. Z całym tym materiałem w rękę, rosnącym przy tym stale, rozwija swą akcję w dwóch kierunkach: dąży do ukształtowania księgozbioru w sposób jak najbardziej pociągający dla tych, którzy są już czytelnikami, nie zapominając jednak również o tych, którzy nimi stać się dopiero powinni, oraz czyni wszelkie wysiłki w kierunku rozszerzenia wiadomości o istnieniu biblioteki, o jej zawartości, o korzyściach i przyjemnościach, osiągniętych przez czytanie itp.

W poczynaniach propagandowo-reklamowych istnieje dzisiaj, jak wiadomo, pomysłowość niewyczerpana⁶⁴. Jeżeli raz ona tam, gdzie chodzi o inte-

⁶¹ „bibliotekarstwa powszechnego” – w B, ER i WO: „bibliotekarstwa oświatowego”.

⁶² „bibliotekarstwa współczesnego” – w B i ER: „bibliotekarstwa amerykańskiego”. Poprawiono w WO.

⁶³ „umysłowym i kulturalnym” – w B i ER: „umysłowym i kulturalnym kraju”. Poprawiono w ER.

⁶⁴ „istnieje dzisiaj, jak wiadomo, pomysłowość niewyczerpana” – w B i ER: „jest, jak wiadomo, pomysłowość amerykańska niewyczerpana”. Poprawiono w WO, usuwając określenie „amerykańska” po interwencji cenzorskiej z dnia 24.01.1951 r.

resy kapitału⁶⁵, bywa godna podziwu w odniesieniu do działania kulturalnego⁶⁶. W okresie międzywojennym⁶⁷ poczęto organizować w różnych krajach od czasu do czasu wystawy wewnętrzne i międzynarodowe oraz tzw. „święta” książki, ale były to zwykle imprezy doraźne, nie pozostawiające głębszych śladów. Istniała przy tym tendencja do unikania środków efektownych, jak gdyby wstydzono się trochę żywej propagandy wartości kulturowych⁶⁸. Pierwszym wyłomem był u nas urządzony w Warszawie podczas święta książki [w] 1927 r. groteskowy pochód p[od] n[azwą] Ś m i e r ć c i e m n o c i e, który sprawił silne wrażenie i przełamał może tu i ówdzie obojętność i niechęć do książki. (O propagandzie książki w Polsce Ludowej [z]ob. rozdz. VII). Tylko że takie poczynania jednorazowe niewiele mogły zdziałać tam, gdzie tyle było do zrobienia. W Anglii dążył do skoordynowania wszelkich wysiłków w zakresie propagandy książki National Book Council (Narodowa Rada Książki), organizacja społeczna istniejąca od 1925 r.⁶⁹.

U nas pisał o niej w tym czasie Jakub Mortkowicz (*Przeł[ąd] Księgarski* 1926), lecz na razie bez żadnej reakcji z jakiegokolwiek strony. Dopiero w r. 1937 powstały podobne organizacje najpierw w Polsce a potem we Francji, gdzie Rada Książki podchodziła do rzeczy⁷⁰ od strony interesów autorów, kładąc silny nacisk na stronę materialną wykonywania zawodu pisarskiego. Angielska organizacja podejmowała⁷¹ szereg zadań praktycznych w zakresie propagandy księgarskiej, m[iędzy] i[nnymi] akcję tzw. b o n ó w k s i ę g a r s k i c h⁷².

⁶⁵ „interesy kapitału” – w B i ER: „interesy materialne”. Poprawiono w WO.

⁶⁶ W B, ER i WO następuje w tym miejscu zdanie: „W stosunkach europejskich jest to przeważnie pole niemal zupełnie leżące odlegiem, chociaż potrzeba rozbudzenia zainteresowań kulturalnych jest [w WO: »staje się«] przecież tak niesłuchanie paląca”.

⁶⁷ „W okresie międzywojennym” – w B i ER: „Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu”. Poprawiono w WO.

⁶⁸ „wartości kulturowych” – w B, ER i WO: „wartości duchowych”.

⁶⁹ „Pośród całej różnorodności form akcji oświatowej... organizacja społeczna istniejąca od 1925 r.” [22 akapity] przejęto z B.

⁷⁰ „we Francji, gdzie Rada Książki podchodziła do rzeczy” – w ER i WO: „we Francji, gdzie przewodnictwo objął George Duhamel, autor książki *Défense des Lettres. Biologie de mon Métier*. (Obrona literatury. Biologia mojego zawodu). Praca ta powstała w ramach działalności francuskiej Rady Książki, która podchodziła do rzeczy”.

⁷¹ „Angielska organizacja podejmowała” – w ER: „Angielska podejmowała”, w WO: „Angielska propaganda podejmowała”.

⁷² „bonów księgarskich” – w ER: „bonów książkowych, podjętej obecnie w skali międzynarodowej przez UNESCO”; w WO wprowadzono „księgarskich” w miejsce „książkowych”.

Polska Rada Książki powstała w 1937 r. wyznaczając w statucie następujące zadania: propagandę książki, krzewienie czytelnictwa i kultury książki, uprawianie wiedzy o książce, koordynację polityki wydawniczej i działalności grup zawodowych związanych z książką, doskonalenie metod produkcji i sprzedaży książek, wreszcie wszelkiego rodzaju działalność mającą za przedmiot książkę, czytelnictwo i przemysł wydawniczy. Zdobyte doświadczenia wykazały, że czysto społeczny charakter organizacji nie był pozbawiony stron ujemnych. Działalność jej była oparta nie na budżecie asygnowanym przez jakiś związek publiczno-prawny dający gwarancję pewności i trwania, lecz na dobrej woli ofiarodawców⁷³. W dalszym ciągu Rada była zależna w realizacji swych zamierzeń od szeregu czynników nieuchwytnych, nie dających się przewidzieć ani skoordynować, ponieważ nie rozporządzała żadną egzekutywą w stosunku do ugrupowań czy jednostek. Podobne braki zaciążyły na losach powojennej Rady Książki powołanej do życia zarządzeniem Ministra Oświaty z 20 września 1945, jako że powierzono jej funkcje tylko o charakterze inicjującym, opiniodawczym i koordynującym w odniesieniu do spraw książki. Spomiędzy licznych zadań wysuniętych w tym zarządzeniu, jak: odbudowa i dalszy rozwój książki; racjonalny ustrój i celowe rozmieszczanie bibliotek, instytucji nakładowych, księgarń; kształcenie pracowników książki, koordynacja działalności zawodowych pracowników książki; planowanie i propaganda – Rada Książki zdołała zapoczątkować zaledwie parę, nie posiadając ani uprawnień, ani środków do ich realizacji. Niemniej jednak inicjatywa Rady Książki w tym skromnym zakresie, przejęta i realizowana przez inne nowo powstałe⁷⁴ ciała lub komórki, wydała bogate owoce na różnych odcinkach warsztatu książki.

Trzy spośród najważniejszych postulowanych wtenczas przez Radę Książki zadań przestały być już wkrótce potem aktualne jako projekty, ponieważ weszły w życie na mocy odpowiednich aktów ustawodawczych: 17.IV.1946⁷⁵ Rada Ministrów uchwaliła znany nam już dekret o bibliotekach⁷⁶ i opiece nad zbiorami bibliotecznymi; 12.III. zarządzenie Ministra Oświaty powołało

⁷³ „ofiarodawców” – w ER i WO: „ofiarodawców, jak garstka przedsiębiorstw nakładowych i Związek Papierni Polskich”.

⁷⁴ W A: „nowopowstałe” (bł.).

⁷⁵ We wcześniejszej wersji maszynopisu: „31.I.1946”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie po uwadze A. Łysakowskiego.

⁷⁶ W ER i WO Autor podał datę 31. I. 1946.

do życia Naczelną Dyрекcyję Bibliotek, jako zwierzchnią władzę w zakresie spraw bibliotecznych i organ Ministerstwa do realizowania sieci bibliotecznej (por. rozdz., IX); 22.III. zatwierdzono dekret o utworzeniu Państwowego Instytutu Książki (Dz. U. R. P. 1946 Nr 12 poz. 78).

Z innych zadań wysuniętych na pierwszym plenarnym zebraniu w dniu 19. XI. 1945 jedne przeszły siłą rzeczy do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i do Biblioteki Narodowej, inne do organizacji księgarsko-wydawniczych. Rada Książki podjęła też czynną inicjatywę w sprawie zawieszenia mocy umów wydawniczych na dzieła grupy pisarzy⁷⁷ (por. rozdz. VII), przejętej przez Min[istra] Kultury i Sztuki oraz w sprawie ogólnopństwowego planu wydawniczego, zrealizowaną już w ubiegłym 1950 roku⁷⁸. Wreszcie zorganizowała Rada Książki przy żywym współudziale NDB pierwsze święto oświaty, które w myśl uchwały Rady Ministrów z 22. III. 1946 zostało ustanowione na stałe (por. rozdz. VII)⁷⁹.

Faktem przełomowym w dziejach naszej akcji oświatowej, stało się w ostatnich czasach powołanie do życia instytucji p[od] n[azwą] *Towarzystwo Wiedzy Powszechnej*, na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. Zastąpiło ono zlikwidowane instytucje: Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego (TUR i TUL), jak również istniejące przez czas niejaki połączenie tych dwóch placówek (TURIL) i ujęło w swoje ręce całokształt poczynąń oświatowych w skali ogólnopństwowej. Do zadań nowego towarzystwa należą zwłaszcza: popularyzacja zdobyczy wiedzy i techniki oraz upowszechnienie kultury, propagowanie książki i czytelnictwa, zaopatrywanie organizacji masowych w popularne wydawnictwa naukowe. Zadania te są wykonywane w drodze prowadzenia rozległej akcji odczytowej na wszelkie tematy, organizowania imprez literacko-artystycznych oraz podejmowania od-

Na ten temat zob. S. Karaś: *Zarys dziejów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej*. Warszawa 1996; S. Mauersberg: *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w latach 1944–1948*. Wrocław 1991; F. Popławski: *Polski uniwersytet ludowy*. Warszawa 1985.

⁷⁷ „zawieszenia mocy umów wydawniczych na dzieła grupy pisarzy” – w ER i WO: „zawieszenia praw autorskich grupy zasłużonych pisarzy polskich”.

⁷⁸ „zrealizowaną już w ubiegłym 1950 roku” – w ER i WO: „realizowanego już w bieżącym 1950 roku”.

⁷⁹ W ER po tym akapicie następowały dwa kolejne, poświęcone działalności i osiągnięciom Państwowego Instytutu Książki w Łodzi. Fragment ten został w WO przeniesiony do rozdziału 10.

powiednich wydawnictw. Towarzystwo przejęło⁸⁰ miesięczniki *Wiedza i Życie* oraz *Problemy* i zamierzało wydawać⁸¹ *Małą Biblioteczkę T. W. P.* poświęconą popularyzacji w najszerszym rozumieniu tego słowa. (*Życie Warszawy*, dn. 30 maja 1950)⁸². W dniu 2 lipca odbyło się w Warszawie pierwsze organizacyjne zebranie Towarzystwa, na którym dokonano wyborów władz. Przewodniczący scharakteryzował w następujący sposób dążenia nowej instytucji:

„Problem wiedzy przestaje być w warunkach społeczeństwa socjalistycznego tylko zagadnieniem cieńszej czy grubszej warstwy intelektualistów, lecz staje się problemem ogólnospołecznym, ogólnonarodowym. U nas więc w warunkach coraz mocniej zaostrzającej się walki klasowej, uzbrojenie naj-

szerszych mas pracujących w niezawodny oręż wiedzy staje się zagadnieniem natury zasadniczej w skali państwowej, a od ilości i jakości tego uzbrojenia zależą w znacznej mierze nasze sukcesy w budownictwie socjalizmu”. (*Życie Warszawy* dn. 4 lipca 1950)⁸³.

Wielką jest rzeczą zdobycie czytelników dla biblioteki, ale nie wyczerpuje jeszcze zadań bibliotekarza – trzeba ich nadto przywiązać do instytucji i utrzymać

przy niej na stałe. Doświadczenia wszystkich krajów zgodne są co do tego, że najważniejszym czynnikiem jest tutaj dobór księgozbioru. Wyszkolony zawodowo i zamiłowany bibliotekarz nie znosi w swoim księgozbiornie martwych książek, podobnie jak nie dopuszcza do istnienia w swoim zasięgu „martwych dusz” czytelników. Książka żywa to jest książka czytana. Zachodzi tutaj zasadnicza różnica pomiędzy nastawieniem bibliotekarza naukowego a oświatowego. Obowiązkiem instytucji uniwersalnej o charakterze archiwalno-naukowym jest otoczenie jak najtroskliwszą pieczęcią materiałów starych, rzadkich, cennych, bez względu na to, czy kto z nich korzysta czy nie⁸⁴; może być tutaj mowa tylko o tworzeniu specjalnych magazynów na

⁸⁰ „przejęło” – w WO: „przejmuje”.

⁸¹ „zamierzało wydawać” – w WO pierwotnie: „zamierza wydawać”, poprawiono odręcznie na „wydaje”.

⁸² Źródłem tych informacji jest artykuł z „Życia Warszawy” z 28-29 maja 1950 r. (s. 2). W numerze z 30 maja brak informacji o Towarzystwie Wiedzy Powszechnej.

⁸³ Przywołany cytat ukazał się w numerze z 3 lipca 1950 r. (s.2). Brak w ER. Fragment dodano w WO.

⁸⁴ „czy kto z nich korzysta czy nie” – w B, ER i WO: „czy kto z nich korzysta czy nie, a nawet – jak już wspomniałem – przeciwdziałanie zbyt natarczywemu sięganiu do nich przez ludzi niepowołanych”.

zasoby mniej używane w praktyce potocznej, celem technicznego ułatwienia pracy w księgozbiorze żywym*)⁸⁵. Natomiast w małej bibliotece oświatowej powinno działać się wręcz odwrotnie: należy pozbywać się książek nie czytanych, zastępując je takimi, które są żądane przez publiczność. Zasada ta wprowadzona jest od dawna wszędzie tam, gdzie istnieje sieć biblioteczna z centralą (miejska, powiatowa itd.). Centrala posiada księgozbiór podstawowy stały oraz zasoby ruchome⁸⁶, nazywane tak, ponieważ wędrują od jednej placówki do drugiej w poszukiwaniu czytelników. Tylko w ten sposób bowiem można zaspokoić wszelkie potrzeby i zainteresowania, operując niewielką stosunkowo liczbą książek. Gorzej jest w małych biblioteczках stałych nieposiadających takiego zaplecza. Księgozbiór składający się z trzystu lub pięciuset tomów będzie szybko wyczytany i bardziej wyrobieni czytelnicy⁸⁷ rzucą hasło, że „w tej bibliotece nic nie ma” – psując jej opinię i odstrasżając nawet tych, którzy znaleźliby w niej jeszcze niejedno dla siebie. Taki stan rzeczy jest bardzo ważnym argumentem na rzecz centralizowania akcji bibliotek oświatowych, które jest nie tylko najbardziej celową formą działania, ale również i najtańszą. Książka nieznajdująca oddźwięku w jednej dzielnicy miasta może znaleźć go w innej; nie czytana w mieście, może wzbudzić żywe zainteresowanie na wsi i odwrotnie. Stosując tę metodę doprowadza się do minimum zasób książek zbędnych, tj. takich, które nie przyjmują się nigdzie; przy akcji scentralizowanej eksperyment z nową książką można wykonać na jednym egzemplarzu, gdy przy działaniu odrębnym poszczególnych bibliotek zakupuje się egzemplarzy dziesiątki lub setki, ażeby przekonać się o nieprzydatności książki – kiedy jest już za późno.

Musimy obracać tutaj za punkt wyjścia podział, zastosowany przy omawianiu planu wydawniczego, na publicystykę ideologiczną, literaturę naukową

*) Na I Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1928 r. referat autora tej książki pt. *Przeszłość i terażniejszość w życiu bibliotek współczesnych* poświęcony temu tematowi wywołał żywą dyskusję i dosyć stanowcze sprzeciwy. Takie rozwiązanie sprawy przeciążenia magazynów wielkich bibliotek leżało widocznie na linii rozwoju, skoro paryska Biblioteka Narodowa wystawiła w kilka lat później magazyn na starsze roczniki czasopism aż w Wersalu; teraz rozwiązuje ją poniekąd technika mikrofilmowa (przypis J. Muszkowskiego).

⁸⁵ W B, ER i WO brak tu: „teraz rozwiązuje je poniekąd technika mikrofilmowa”.

⁸⁶ „zasoby ruchome” – w B, ER i WO: „zasoby płynne”. Zmieniono w pierwszej korekcie.

⁸⁷ „będzie szybko wyczytany i bardziej wyrobieni czytelnicy” – w B: „będzie szybko wyczytany a ponieważ zwykle brak pieniędzy na zaopatrywanie go w nowości, bardziej wyrobieni czytelnicy”. Fragment skreślono w ER.

i popularną oraz beletrystykę⁸⁸ ([z]ob. rozdz. VII). Co do pierwszej kategorii dzieł kryteria nie podlegają dyskusji wszędzie tam, gdzie zwycięski proletariatus wywalczył panowanie ideologii socjalistycznej. W zastosowaniu do drugiej wydaje mi się, że bibliotekarz naukowy nie błądzi nigdy nabywając zbiory materiałów źródłowych, prace eksperymentalne i ogólne dzieła informacyjne o ustalonej opinii; pożądane jest natomiast zachowanie oględności przy nabywaniu opracowań, tj. powstrzymywanie się od decyzji przed poznaniem ocen fachowców w prasie specjalnej; przy tym należy pamiętać, że nie wszystkie z nabytych nawet dzieł tego typu mogą być udostępniane każdemu czytelnikowi. Wydawnictwa popularnonaukowe przeznaczone są oczywiście do jak najszerszego rozpowszechnienia, muszą zatem wytrzymywać kryteria obydwu: ideologiczne i naukowe, a nawet trzecie – kryterium przystępności. Dział, w którym może mieć miejsce największa stosunkowo dowolność doboru, stanowi literatura piękna, ale i tutaj obowiązują pewne normy⁸⁹.

A więc najpierw odrzucimy od razu wszystkie książki uznane za najgorsze⁹⁰: wrogie ideologicznie, liche pod względem intelektualnym, artystycznym, językowym, płytko i jałowo sensacyjne, pornograficzne⁹¹. Następnie starać się będziemy o skompletowanie w księgozbiornie arcydzieł oryginalnych i tłumaczonych oraz książek uznanych w naszym środowisku społecznym⁹² za najlepsze, a przynajmniej za dobre. Tak uzbrojeni, wyruszamy na podbój czytelnika. Jeżeli nasze książki mają powodzenie, tzn. jeżeli są dużo i chętnie czytane – zastosujemy te same kryteria do wyboru nowych nabytków, pozostając w zgodzie z sumieniem bibliotekarskim⁹³ i z czytelnikami. Jeżeli jednak książki leżą na półkach, statystyka zaś biblioteczna wykazuje

⁸⁸ Autor *Życia książki* dodał do niniejszego fragmentu beletrystykę po sugestii A. Łysakowskiego.

⁸⁹ „Musimy obrać tutaj za punkt wyjścia podział... ale i tutaj obowiązują pewne normy” – akapit nieobecny w B i ER, wprowadzony w WO w miejsce obszerniejszego fragmentu, w którym autor przedstawił zagadnienie doboru książek dla bibliotek oświatowych, jako wybór dwóch opcji: interwencji lub wolnego wyboru książki przez czytelnika.

⁹⁰ „uznane za najgorsze” – w B: „uznane przez elitę duchową społeczeństwa za najgorsze, a więc”. Skreślono w ER.

⁹¹ „uznane za najgorsze: wrogie ideologicznie, liche pod względem intelektualnym, artystycznym, językowym, płytko i jałowo sensacyjne, pornograficzne” – w B: „uznane przez elitę duchową społeczeństwa za najgorsze, a więc: pornografię, będącą sobie samej celem płytką, jałową sensację; zdecydowaną lichotą artystyczną, intelektualną, językową”; w ER skreślono fragmenty: „przez elitę duchową społeczeństwa” oraz: „sobie samej celem”. W WO wprowadzona jest wersja zgodna z A.

⁹² „w naszym środowisku społecznym” – brak w B, ER i WO.

⁹³ „sumieniem bibliotekarskim” – w B i ER: „sumieniem oświatowym”.

zastój w napływananiu nowych czytelników lub nawet ich ubytek⁹⁴ – znaczy to, że księgozbiór nie odpowiada potrzebom i że trzeba pójść na kompromis, by ratować główny nasz cel – sprawę czytelnictwa. Wyrzekając się raz na zawsze ksiątek szkodliwych⁹⁵, odstępujemy jednak, ostrożnie i stopniowo od najbardziej rygorystycznych kryteriów artystyczno-literackich na rzecz literatury życia codziennego, tj. potocznej beletrystyki rozrywkowej⁹⁶. I na tym polega różnica pomiędzy stanowiskiem bibliotekarza a krytyka⁹⁷.

Krytyk ma przed sobą skończony utwór, którego dynamika jest przedmiotem jego badań. Od danego, gotowego dzieła⁹⁸ posuwa się wstecz, ku jego źródłom, ku czynnikom, z których powstało, starając się wykryć istotne związki przyczynowe⁹⁹. Na użytek praktyki bibliotecznej potrzeba innej krytyki, prowadzącej swe badania w kierunku odwrotnym: od czytelnika do utworu. Zagadnieniem podstawowym tutaj jest reakcja ogółu czytającego na książkę. Bibliotekarze aspirują dziś w całym świecie kulturalnym do pośredniczenia pomiędzy masą czytelniczną a środowiskiem klerków. Współpraca ta, gdyby się mogła utrwalić, miałaby nieobliczalne znaczenie dla samej literatury.

Klerków – tu w znaczeniu: intelektualistów.

Bibliotekarze stoją z dala od giełdy literackiej wyznaczającej codziennie kursy starych i nowych walorów literackich. Czerpią swoje natchnienie nie z filozoficznych i literackich dyskusji¹⁰⁰, lecz z codziennego obcowania z szarym, niepozornym, ale masowym czytelnikiem. Nie z wytwornym, zblazowanym snobem znającym wszystko, co zostało napisane w kilku językach, lecz z konsumentem prawdziwym, dla którego jedna przeczytana w porę książka stanowić może o przełomie umysłowym.

⁹⁴ „lub nawet ich ubytek” – w B i ER: „lub nawet zmniejszanie się liczb już osiągniętych”.

⁹⁵ „Wyrzekając się raz na zawsze ksiątek szkodliwych” – w B i ER: „Wyrzekając się zatem raz na zawsze ksiątek najgorszych”.

⁹⁶ „Wielką jest rzeczą zdobyć czytelników dla biblioteki... potocznej beletrystyki rozrywkowej” – przejęto z B.

⁹⁷ „I na tym polega różnica pomiędzy stanowiskiem bibliotekarza a krytyka” – zdanie wprowadzone w WO w miejsce obszernego fragmentu, w którym autor poddał krytyce „bibliotekarstwo znajdujące się w służbie idei... , nie zaś czytelnictwa” oraz szeroko przedstawił zagadnienie odmienności podejścia krytyczno-literackiego i bibliotekarskiego do beletrystyki.

⁹⁸ „gotowego dzieła” – w B i ER: „gotowego obiektu”.

⁹⁹ „z których powstało, starając się wykryć istotne związki przyczynowe” – w B i ER: „z których powstał, starając się dotrzeć do istoty psychiki twórcy”. Zmiana wprowadzona w pierwszej korekcie po uwadze A. Łysakowskiego.

¹⁰⁰ „dyskusji” – w B: „dyskusji elity intelektualnej”. Skreślono w ER.

Kiedy Stefan Żeromski, na parę lat przed śmiercią, był mimowolnym uczestnikiem jakiegoś zajścia w tramwaju, konduktor wraz z posterunkowym zażądali, aby się udał do komisariatu w celu wylegitymowania się, gdyż nazwisko znakomitego pisarza było im najzupełniej obce. Taki stosunek do współczesnej literatury polskiej ujawnił się u ludzi, stojących względnie wysoko w hierarchii¹⁰¹ uposażeń i poziomu umysłowego, a przy tym zamieszkałych w stolicy...

Toż ten sam właśnie wielki artysta¹⁰² pisał: „Literatura polska nie wyrosła z podglebia żywota ludu wieśniaczego i robotniczego... Jest ona literaturą warstw zwierzchnich, szlacheckiej i mieszczańskiej... Dla olbrzymiej, nieprzemierzonej masy chłopstwa polskiego, gdyby nawet czytać umiało i zapragnęło oświaty w duchu narodowym, literatura, tworzona... nawet dziś dla nielicznej warstwy ziemian i mieszczan, dla osobników wysoko szlachetnych i subtelných... nie tylko jest... nieczytelna, ale i później będzie obojętna i tylko do pewnego stopnia własna, ulubiona, droga... W czytelnich ludowych... świecą luki wprost przerażające: nie ma co dać do czytania ludowi. Tymczasem ten lud za kilka czy kilkanaście lat... zażąda przecież książki własnej – co więcej – własnej literatury, gdyż on to będzie narodem” (*Snobizm i postęp*, 1923)¹⁰³.

¹⁰¹ „stojących względnie wysoko w hierarchii” – w B: „stojących – w mniemaniu 3/4 ludności Rzeczypospolitej, – względnie wysoko w hierarchii”. Skreślono w ER.

¹⁰² „wielki artysta” – w B: „wielki artysta o »sercu nienasyconem«”. Skreślono w ER.

¹⁰³ „Krytyk ma przed sobą skończony utwór... on to będzie narodem” (*Snobizm i postęp*, 1923)” – przejęto z B.

XIII. BADANIE CZYTELNICTWA

Dopóki konsumenci słowa drukowanego rekrutowali się wyłącznie spośród elity, zagadnienia czytelnictwa obracały się przeważnie w zamkniętym kręgu przeżyć duchowych inteligencji, rozwiązywane albo w sposób indywidualny, albo na podstawie najbliższych doświadczeń, przystępnych i łatwych do zdobycia. Opinię wyrabiały książkom prace krytyczne drukowane i wypowiedzi ustne jednostek nadających ton w pewnych grupach, kółkach i kółeczkach. Nakładcy, obracający się w tej samej sferze towarzyskiej co autorzy i krytycy, opierali swe decyzje wydawnicze na takich właśnie opiniach. Jeżeli chodziło o pisarzy początkujących, kierowali się własnym gustem lub orzeczeniami specjalistów; tam, gdzie mieli do czynienia z pracą autora już znanego, opierali się w ustalaniu wysokości nakładu na rezultatach rozprzedaży dzieł poprzednich.

Z ważniejszej literatury na ten temat: J. Wojciechowski: *Czytelnictwo*. Wyd. 6. popr., Kraków 2000; zob. też prace z serii „Z Badań nad Czytelnictwem” wydawanej przez Bibliotekę Narodową w Warszawie.

Metody te stosowane były jeszcze w okresie międzywojennym¹. Pomimo to, że koła ludzi wykształconych rozszerzyły się w ciągu poprzednich² kilku dziesiątków lat bardzo znacznie – nakłady książek, z wyjątkiem niektórych wydawnictw użytkowych, stały się krótko przed wojną³ znacznie niższe niż były w kraju obywatelnym i rozdartym. Stało się to z tej przyczyny, że zlekceważono pojawienie się w ostatnich paru dziesiątkach lat⁴ nowego czytelnika rekrutującego się z najszerszych mas społeczeństwa. Dokonało

¹ „Metody te stosowane były jeszcze w okresie międzywojennym” – w B: „Metody te stosowane są po dzień dzisiejszy i zachowały pełną rację bytu w stosunku do tej części piśmiennictwa, która przeznaczona była dla elity”.

² W B: „ostatnich”.

³ „stały się krótko przed wojną” – w B: „stały się w Polsce mocarstwowej”. W ER autor zmienił fragment na „stały się w Polsce niepodległej krótko przed wojną”. Zmiana nie została wprowadzona.

⁴ „że zlekceważono pojawienie się w ostatnich paru dziesiątkach lat” – w B: „że przodujące firmy wydawnicze zlekcewały i lekceważą dotąd doniosły niezmiernie fakt pojawienia się w Polsce”.

się to pod działaniem organizacji oświatowych jawnych o kierunku konserwatywnym lub mieszczańsko-liberalnym⁵, jak Sekcja Bibliotek Tow[arzystwa] Dobroczyńności w Warszawie (1857), Tow[arzystwa] Czytelń Ludowych w Poznaniu (1879), Macierz Polska w Cieszynie (1885), Tow[arzystwa] Szkoły Ludowej w Krakowie (1892), Polska Macierz Szkolna w Warszawie (1906), Tow[arzystwa] Czytelń m. Warszawy (1907), ale nade wszystko za sprawą potężnego prądu akcji oświatowej konspiracyjnej⁶.

Był to przeważnie⁷ czytelnik o niskim poziomie umysłowym wyrastający zaledwie z elementarza, który opanowywał z trudem technikę czytania i wyczerpany po całodzienniej pracy zasypiał nieraz na wykładzie lub nad książką – czytelnik przyszłości, jak go określał Stefan Żeromski. Pokarmem duchowym były tu zrazu kalendarze, słaba literatura dewocyjna, nade wszystko zaś – bajdy jarmarczne. Źródłem uświadomienia obywatelskiego i społecznego były powierzchownie i niedbale pisane broszurki agitacyjne różnych niepowołanych „opiekunów ludu”, z których nieliczne tylko pouczyły o pewnych sprawach, gdy większość miała wyłącznie na celu kaptowanie zwolenników za pomocą niekoniecznie najszlachetniejszych środków.

Inteligencja⁸ czynna na terenie oświatowym zrozumiała to bardzo wczesnie i czyniła próby zaradzenia. Pojawiają się tu zasłużone postaci popularyzatorów⁹. Podjęli oni najtrudniejsze zadanie obudzenia mas czytelnicych, dając im do ręki owoce trudu kulturalnego pokoleń w formie jak najprzystępniejszej, obliczonej na poziom najniższy. Zadanie niemal tak trudne, jak kwadratura koła. Toteż praktyka nie mogła zrealizować w pełni założeń teoretycznych, pomimo najlepszej woli, szlachetnych wysiłków, pełni poczucia społecznego. Stworzona przez nich literatura ludowa – tzn. popularne broszurki zawierające albo podstawy wiedzy o świecie, o przyrodzie, o człowieku, albo przeróbki czy skróty arcydzieł literackich, albo pisane specjalnie dla tej publiczności opowiadania z życia włościan i robotników, albo łatwe podręczniki zawodowe, zwłaszcza z zakresu rol-

⁵ „o kierunku konserwatywnym lub mieszczańsko-liberalnym” – dopisano w ER.

⁶ „Tow[arzystwa] Czytelń m. Warszawy (1907), ale nade wszystko za sprawą potężnego prądu akcji oświatowej konspiracyjnej” – dopisano w ER.

⁷ Dopisano w ER.

⁸ W B: „Ideowa inteligencja”.

⁹ W B: „wielkich popularyzatorów”.

nictwa – wartościowa¹⁰ i pożyteczna na swoją epokę, jest już od dawna zupełnie przestarzała. Ludzie dojrzały, niewykształceni wprawdzie, ale posiadający własny zasób wiedzy o życiu, doświadczeń i poglądów, traktowani są tam jak małe dzieci, co wolno nam stwierdzić, nie ujmując zgoła zasługowym wybitnym¹¹ działaczom.

Pełna poświęcenia akcja wydawnicza i kolportażowa grup, instytucji i jednostek, zmierzająca do zwalczania, literatury jarmarcznej na korzyść tych wydawnictw najlepszych, posiada swą wspaniałą kartę w dziejach Polski porozbiorowej. Ale dokonywało się to wszystko z dala od wielkich firm wydawniczo-księgarskich, dla których publicznością była nieodmiennie tylko elita. Gdy pod koniec XIX wieku mała książeczka nieznannej jeszcze, młodziutkiej autorki, Heleny Orszy (Radlińskiej) o Adamie Mickiewiczu rozeszła się w 100.000 egzemplarzy, był to wyłącznie czyn społeczny, nie dochodowe przedsięwzięcie wydawnicze. I żadnemu nakładcy nie przyszło do głowy, że musi istnieć chyba w Polsce jakaś jeszcze publiczność oprócz kółka znajomych inteligentów – skoro zdołała połknąć tak olbrzymią na owe czasy liczbę egzemplarzy popularnej broszurki, i to na samym tylko terenie Kongresówki.

Istniały wprawdzie serie wydawnictw popularnych, jak różne biblioteczki dla teatrów amatorskich, jak dawniejsza *Biblioteka Mrówki*, *Biblioteka Powszeczna* Zukerkandla, *Książki dla Wszystkich* Arcta i in., lecz były to wszystko nie książki a broszureczki, traktowane przez wytwórców po macoszemu pod względem formatu i objętości, papieru, druku, często i opracowania. Lekcewał je sam nakładca jako wydawnictwo i jako interes – nie można się zatem dziwić, że nie gustował w nich i czytelnik, że nie wiedział co z nimi robić oświatowiec. Czytelnik bowiem początkujący żąda przede wszystkim prawdziwej książki możliwie grubego tomu, nie cienkiego zeszytu, który odstrasza go samym wyglądem, stwarzając wrażenie jakiegoś odpadku czy ochłapu, rzuconego mu z łaski przez możnych tego świata.

Krytyczny stosunek Muszkowskiego do wydań broszurowych zauważyła H. Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX–XX wieku*. Warszawa–Wrocław 1981, s. 105.

Na temat polskich serii zob. A. Jędrych, *Polskie serie literackie w XIX wieku: spis chronologiczny*. Łódź 2015.

¹⁰ W B: „bardzo wartościowa”.

¹¹ W B: „znakomitym”.

Bezpośrednio po wrzeniu rewolucyjnym i po zwycięskim strajku szkolnym w Królestwie Kongresowym, firma Gebethner i Wolff podjęła wydawnictwo seryjne, wprawdzie również broszurkowe, ale poprawne pod względem zewnętrznym i zawierające starannie dobrane teksty pt. *Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej* (1907 nast.). Tytuł tej serii był pierwszym u nas objawem zrozumienia przez nakładcę podstawowego faktu, że w praktyce klientela bibliotek powszechnych składała się z czytelników dorosłych objętych kręgiem oddziaływań oświatowych i równocześnie z młodzieży szkolnej wszelkich sfer i że czytelnictwo masowe powinno uwzględniać potrzeby i zainteresowania jednych, jak i drugich. Wydawnictwo to, o ile mi wiadomo, rozchodziło się świetnie, dopóki trwał żywy, radosny pęd do stwarzania podwalin odrodzonego szkolnictwa i rozszerzonej akcji oświatowej; później zaważył na jego losach charakter broszurkowy ograniczający użytkowanie do kół młodzieży szkolnej. Podobne zresztą były dzieje założonej po kilkunastu latach, już w Polsce niepodległej¹², *Wielkiej Biblioteki*.

Pozostawienie czytelnika masowego na marginesie wielkiej produkcji wydawniczej przez powołanych zawodowych nakładców musiało odbić się jak najfatalniej na całokształcie warsztatu książki, zwłaszcza że tymczasem – by przypomnieć cytowane słowa Żeromskiego – ten lud stał się narodem. I oto gdy nakładcy żalili się, że istnieje w Polsce nadprodukcja książki, oświatowcy stwierdzali co dzień na nowo, że przeciwnie, daje się odczuwać dotkliwy brak książki. Skarga wielkiego pisarza, że ludowi nie ma co dać do czytania, była właśnie aktualna w całej pełni.

Michał Rusinek (1904–2001) –
pisarz i działacz kulturalny.

Opowiadał kiedyś¹³ w reportażu z podróży Michał Rusinek, jakie książki czytał wychodźca polski we Francji i jakim żerowiskiem dla szkodliwych przedsiębiorców wydawniczych był głód czytelnicy tamtejszych mas robotniczych polskich. Ci, którzy je produkowali, czynili to wszak wyłącznie dla zysku. Te grosze, składające się na bardzo pokaźne sumy, mogły być płynąć do kas poważnych przedsiębiorstw wydawniczych i na rzecz autorów krajowych, zasila-

Sublimacja – tu: uszlachetnienie,
uwznioślenie.

jąc produkcję i twórczość wartościową, gdyby znalazł się był sposób na przeprowadzenie pewnej sublimacji; nie tyle nawet samych zainteresowań – gdyż te uzależ-

¹² W B: „odrodzonej”.

¹³ W B: „niedawno”.

niają się na tym poziomie w wielkiej mierze od podaży – ile po prostu funkcji nabywczycy.

Pomijam prace naukowe i wydawnictwa użytkowe wszelkich typów, o których była już mowa. Te podlegają specjalnymi warunkom wytwarzania i obiegu scharakteryzowanym powyżej albo stały się już samą siłą rzeczy produktem masowym, jak np. podręczniki szkolne. Chodzi tutaj o literaturę rozrywkową stanowiącą, jak już wiemy, mniej więcej¹⁴ 60% składu księgozbiorów oświatowych.

Stan rzeczy był taki, że cierpieliśmy z jednej strony na zalew literatury quasi-ludowej, bezwartościowej i często szkodliwej, gdy z drugiej brak było książek poprawnych mogących znaleźć całkowitą recepcję u mas. Składały się na to różne przyczyny. Za najważniejsze skłonny byłbym uznać: niedostępność literatury elitarniej dla szerokiego ogółu, nadto wyłączny, rygorystyczny stosunek oficjalnej zawodowej krytyki do wszelkiej literatury rozrywkowej, wreszcie obojętność przodujących firm wydawniczych.

Literatura elitarna, zarówno u nas, jak wszędzie na świecie, rozporządza najpierw zasobem dzieł starszych i uznanych za pierwszorzędne i wzorcowe, następnie przyrostem bieżącym. Warstwy chronologicznie starsze, stanowiące podstawę i źródło kultury literackiej, są przeważnie bardzo trudno dostępne dla nowego czytelnika, gdyż wymagają przygotowania historycznego, językowego itp. Wiadomo powszechnie, na jak znaczne trudności natrafia tutaj szkoła¹⁵, gdyż i jej niełatwo jest wpoić zamiłowanie nie tylko do twórczości Kochanowskiego i Reja, ale nawet do literatury romantycznej i pozytywistycznej. Co do literatury współczesnej, starsza młodzież szkolna czytała ją przeważnie bardzo chętnie, zwłaszcza że chodzi tu często o książkę z k a z a n ą – jak wykazał w swej ciekawej pracy J[an] Kuchta – natomiast dla czytelnika masowego była ona prawie że niedostępna. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro się zważy, iż powieść przedwojenna stawiała coraz większe wymagania czytelnikowi pod względem ogólnego wyrobienia umysłowego i nawet wymagała znajomości najnowszych teorii filozoficznych, społecznych i psychologicznych.

Jan Kuchta (1900 – ?) – filozof, teolog, etnograf, psycholog i teoretyk wychowania. Na temat jego prac zob. G. Nieć, G. Wrona, „Walka z lekturą zakazaną”. *Bibliologiczne spojrzenie na dyskusje wokół książki „zakazanej” i jej wpływu na dzieci i młodzież w końcu XIX w. i na początku XX w.* „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2(11), s. 135–152.

¹⁴ „mniej więcej” – zmienione w pierwszej korekcie z: „co najmniej”.

¹⁵ W B dopisek: „średnia, mająca przecież do czynienia przeważnie z młodzieżą ze sfer elity”.

Już w poprzednim rozdziale zaznaczałem z całym naciskiem, że nie można wymagać od oficjalnej krytyki o b n i ż e n i a kryteriów, jeżeli chodzi o wykwit kultury literackiej¹⁶, tak nam drogi, cenny i ważny. Mogłaby być natomiast mowa o r o z s z e r z e n i u kryteriów przy postawieniu zagadnienia: czytelnik – książka. Bo długo¹⁷ krytycy nasi przebywali wraz z nakładcami w salonie literatury, spoglądając tylko przez okno na wielkie rzesze kłębiące się w pyle ulicznym i pozbawione pokarmu duchowego. W salonie tym prowadziło się piękne, uczone rozmowy na wzniosłe tematy, radziło się nawet nad sprawami tej nędzy za oknami – co przypomina międzynarodowe konferencje ekonomistów w sprawie powszechnego kryzysu – ale nie czyniło się prawie nic, aby temu kryzysowi rzeczywiście zaradzić. Nawet przeciwnie, kryzys bywał dla nakładców kozłem ofiarnym, na którego można zwalić w każdej chwili własną obojętność i bierność. Na wszelkie zarzuty była gotowa odpowiedź: – Co robić? przecież nikt nie chce kupować książek... Spróbujmy więc zastanowić się nad tym, co to jest kryzys w ogóle i czy istniał rzeczywiście przed wojną¹⁸ kryzys książki?¹⁹

Pojęcie kryzysu ekonomicznego oznacza taki stan, w którym rynek przesycony jest towarem nie znajdującym nabywców; powoduje to kurczenie się produkcji i osłabienie obrotów handlowych, czego skutkiem jest wzrastające bezrobocie; im większa jest liczba ludzi pozbawionych pracy, tym niższa siła nabywcza społeczeństwa, co prowadzi do coraz dalszego pogłębiania się kryzysu. Czy takie pojęcie kryzysu daje się zastosować do książki?

Przodujące nasze firmy wydawnicze wykazywały najzupełniejszy brak planowości w działaniu. Jeżeli chodzi o literaturę starszą, nie miały ambicji wytwarzania klejnotów najpierwszej wody, skoro – jak wszystkim wiadomo – brakowało w normalnym obiegu rynku księgarskiego arcydzieł w dostępnych, poprawnych, nie broszurkowych wydaniach, arcydzieł zarówno tłumaczonych jak oryginalnych. Wielki czyn literacko-wydawniczy Tadeusza Boya-Żeleńskiego, na który księgarstwo zawodowe spoglądało od lat z życzliwością... obojętnością, był bijącym w oczy dowodem istniejącego stanu rzeczy.

¹⁶ Autor usunął w tym miejscu fragment o literaturze elitarnej.

¹⁷ W B: „dotąd”.

¹⁸ „przed wojną” – dopisano w ER.

¹⁹ Po tym akapicie J. Muszkowski usunął w pierwszej korekcie fragment dotyczący porównania księgarstwa do jubilerstwa.

Ostatnie wydania wielkich poetów podejmowane były przez wydawców „dzikich”, zmuszanych nawet niekiedy do obrony swych praw przed kratkami sądowymi. Jeżeli chodzi o okres późniejszy, poszukiwaliśmy na próżno w księgarniach większości dzieł Adolfa Dygasińskiego, Elizy Orzeszkowej, Aleksandra Świętochowskiego, Adama Asnyka i in.

Aleksander Świętochowski (1849–1938) – pisarz, publicysta, historyk i działacz społeczny.

Adam Asnyk (1838–1897) – poeta, dramatopisarz i polityk.

Natomiast w odniesieniu do literatury bieżącej czyniły te firmy wrażenie jubilerów, którzy upieraliby się²⁰ przy wytwarzaniu wyłącznie klejnotów najwyższej wartości, w przekonaniu, że powinny „iść jak woda” (stare wyrażenie księgarskie). Klejnoty literackie są – jak podkreślam raz jeszcze – najcenniejszym wytworem kultury, jej kwiatem i chlubą, zasługują też na najgorętsze umiłowanie i na pieczęć jak najtroskliwszą. Wszyscy miłośnicy książki pragnęli z całego serca, ażeby stały się dobytkiem powszechnym²¹. Ale trzeba było mieć odwagę stwierdzenia, że nim jeszcze nie są. I utyskiwaniom nakładców przeciwstawiał się głos najszerzych mas czytelniczych skarżących się na to, że nie mają co czytać.

Istniała zatem przed wojną²² nadprodukcja książki czy brak książki?... Jedno i drugie równocześnie. Brak arcydzieł epok dawniejszych oraz poprawnej łatwej literatury rozrywkowej dla szerokich mas, na której oświatowiec mógłby rozwijać swoją propedeutykę czytelnictwa, dążąc do stopniowej sublimacji potrzeb, zamiłowań, smaku literackiego. Nadprodukcja przejawiała się w nadmiarze wydawnictw broszurkowych, nieprzydatnych w bibliotekach, w zalewie literatury „najgorszej”, w zbyt wysokich nakładach beletrystyki bieżącej²³.

²⁰ Usunięto pochodzące z B: „w obecnych czasach”.

²¹ po tym zdaniu J. Muszkowski usunął fragment „zarówno w pałacu, jak na poddaszu i w suterenie” – po sugestii A. Łysakowskiego wyrażoną słowami: „Kto tam dzisiaj mieszka?”.

²² „Istniała zatem przed wojną” – w B: „Istnieje zatem”.

²³ W B po tym akapicie widniał fragment: „Nową powieść wybitnego autora należałoby wydawać w możliwie niewielkiej liczbie egzemplarzy, nie lękając się wysokiej ceny, ponieważ zakupi ją w każdym razie zarówno pewna liczba bibliotek i czytelników, jak i garstka elit; po wydrukowaniu należy jednak zachować skład tekstu. jeżeli książka znajdzie żywszy oddźwięk w szerokich kołach, można potem mnożyć wydania dalsze po cenie coraz przystępniejszej. Jest to metoda stosowana powszechnie w Anglii, która nie trapi się wszak zastraszającym odsetkiem analfabetów, a narto mówi językiem używanym na niezmiernych obszarach świata”.

116. Wydawanie książek w Bibliotece dziecięcej im. Iscewicza w Moskwie.



Co do literatury masowej, zakwalifikowanej tak z góry, należałoby oprzeć jej produkcję na wynikach naukowego badania czytelnictwa. Bo nie pomogą tutaj wołania o taką czy inną literaturę²⁴ – wołania jednostek teoretyzujących na tematy czytelnicze przy zielonym biurku. Nie pomoże też nakłanianie czytelników bibliotek oświatowych do czytania literatury romantycznej, pozytywistycznej, czy innej. Bo wszak nie o to chodzi, by czytelnik wziął książkę z sobą i trzymał ją w domu nieczytaną, nie o to również, ażeby ją przeczytał niechętnie i mechanicznie, nic z niej nie wynosząc, lecz o to, by recepcja była możliwie pełna i całkowita.

Oczywistą zatem jest rzeczą, że podstawą produkcji i dawania ludziom do ręki takich czy innych książek powinno być poznanie sposobu reagowania ich na te książki. Poznanie to może mieć charakter albo indywidualny zastosowany do pewnych jednostek, albo też ogólny odwołujący się do zespołów, grup, a nawet całych społeczeństw. Badanie indywidualne dokonywane jest – można powiedzieć – na każdym kroku, przez rozsądnych, dbałych o swe dzieci rodziców, przez wychowawców, pedagogów, oświatowców. Każdy z nas interesuje się tym, co czyta młodzież i co z tej lektury wynosi. Małeństwa już mają swoje ulubione bajki, które każą sobie powtarzać bez końca. Starsze dzieci układają zabawy z przeczytanych książek, przebierają się w cudaczne stroje, używają szczególnych zwrotów mowy itp. Jeszcze starsze zdradzają na

²⁴ W B Muszkowski dawał przykłady tejże literatury: idealistyczna, realistyczna, kapitalistyczna, chłopska.

każdym kroku wpływy, jakie wywiera na nie lektura. Wszystko to stanowi niezmiernie cenne wskazówki mówiące o skłonnościach, usposobieniu, zainteresowaniach trwałych i przemijających, o całym nastawieniu psychicznym młodzieży. Umiejętne stopniowanie lektury, z troskliwym baczeniem na jej wartość artystyczną na każdym poziomie, podsuwanie książek interesujących, w żadnym razie – czytanych pod przymusem, to nie tylko jeden z najskuteczniejszych środków wychowawczych, ale ponadto – sposób przyzwyczajania do książki, mogącej stać się potem na całe życie narzędziem poznania, rozkoszy estetycznej, rozrywki (odrywającej od innych, mniej, szlachetnych, a częstokroć szkodliwych), nawet – pomocą i podtrzymaniem w trudnych chwilach życia.

Podobne badania dokonują się codziennie w bibliotekach publicznych całego świata. Swobodne, przyjacielskie obcowanie osoby wydającej książki z młodymi czytelnikami, dopuszczające nieskrępowane wypowiedzi na wszelkie tematy, może zdziałać cuda nawet tam, gdzie opiekunowie i pedagodzy pozostają bezradni. W długoletniej praktyce gromadzi bibliotekarz niezmiernie skarby spostrzeżeń, obserwacji, doświadczeń, wzbogacających jego samego i przelewanych na czytelników.

Nic też dziwnego, że w naszej epoce „unaukowienia” wielu dziedzin życia praktycznego pomyślano o planowym, metodycznym gromadzeniu tych doświadczeń, by móc dać do ręki pisarzom i nakładcom, bibliotekarzom i oświatowcom gotowy materiał w szeregu prac eksperymentalnych i konstrukcyjnych. Podjęto naukowe badanie czytelnictwa, prowadzone już od dawna w różnych krajach, zainicjowane u nas przez prof. Helenę Radlińską na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Stawiane zagadnienia dają się połączyć w kilka grup, jak psychofizyczna czynność czytania, poczytność książek, zainteresowania czytelników, drogi książki – wszystkie zaś zmierzają do wypracowania podstaw pod umiejętny i celowy dobór lektury. Znajdujemy się tutaj znowu na terenie granicznym pomiędzy psychologią, socjografią a bibliologią. Metod dostarcza przede wszystkim psychologia, pod postacią testów, ankiet, obserwacji w połączeniu z introspekcją, tj. poznawaniem własnego stosunku do zjawisk czytelnictwa lub z wywiadem, jeże-

Por. Badanie czytelnictwa w:
H. Radlińska, *Zagadnienia
bibliotekarstwa i czytelnictwa.*
Wrocław [etc.] 1961, s. 153–195.

li chodzi o badanie innych. Z metod socjograficznych wysuwa się na pierwsze miejsce statystyka w połączeniu z badaniem środowisk. Bibliologia wkracza o tyle, o ile chodzi o warunki wytwarzania, rozpowszechniania i uprzystępniania słowa drukowanego.

Metoda testów stosowana jest do poznania umiejętności i tempa procesu czytania ze zrozumieniem, do ustalenia cech psychofizycznych tego procesu pod względem duchowym i fizjologicznym, do ukształtowania graficznej postaci tekstu w sposób najbardziej celowy, pożyteczny i higieniczny. Me-

Ad hoc (łac.) – doraźnie, tymczasowo.

toda ankietowa posługuje się wywiadem albo skonstruowanymi *ad hoc* kwestionariuszami, których pytania mają na celu wydobycie z osoby badanej jak najwięcej danych, dotyczących jej stosunku do zjawisk stanowiących przedmiot badania; apeluje też przeważnie do introspekcji, wymagając od osoby badanej sformułowania własnego stosunku do książki na podstawie przeżyć bezpośrednich, inscenizowanych przez eksperymentatora, albo – wspomnień z dzieciństwa i młodości. Niemniej jednak ankietka może mieć też na celu wykrycie stosunków ilościowych, np. ile książek zostało przeczytanych przez jedną osobę, przez grupę, środowisko itp.; ile osób przeczytało jedną książkę w pewnym okresie czasu; jakie książki w ogóle lub, jakie dzieła jednego autora były czytane najczęściej; jacy autorzy byli najbardziej czytani itp. Wtedy operuje się statystyką, która w życiu potocznym bibliotek odgrywa, jak już wiemy, rolę decydującą, jako najpewniejsze źródło podziału książek na żywe i martwe, jako wskazówka do przegrupowywania księgozbiorów, do układania list zakupów itd. W badaniach środowiskowych czytelnictwo jest jedną z cech rzucających żywe światło na charakterystykę całości i posługuje się ze swej strony wynikami poznania innych odcinków życia.

Rozwój badań w zakresie czytelnictwa odbywa się w sposób zwykły, jak we wszystkich dziedzinach wiedzy, tzn. że z wielu prac doświadczalnych drobnych, podejmowanych w różnych krajach i przez różne osoby, rośnie z wolna zasób materiału pozwalającego na ujęcie bardziej ogólne większych obszarów. Powstają na tej drodze teorie naukowe, hipotezy, pozostające w mocy tak długo, dopóki nowy materiał, napływający tymczasem, nie doprowadzi do uzupełnień, przeinaczeń, a nawet głęboko sięgających zmian²⁵.

²⁵ Po tym akapicie w B występował kolejny, nieobecny w A, usunięty w WO: „Dwie istnieją, jak dotąd, teorie czytelnictwa. Autorem jednej z nich jest Mikołaj Rubakin, Rosjanin przebywający od

Dla Mikołaja Rubakina książka, a więc wytwór zdeklarowanej psychiki twórczej, ubrany w taką czy inną formę, nie jest czymś stałym, lecz zmienia się w zetknięciu ze zdeklarowaną również psychiką czytelnika. Fakt sam znany wszyscy z własnego doświadczenia. Czytelnik, pozostający pod silnym wrażeniem przeczytanej świeżo książki, śpieszy podzielić się nim z osobą najbliższą i dowiaduje się ze zdziwieniem, że ta ustosunkowuje się do tej książki w sposób zdecydowanie ujemny. Znaczy to, że nawet ludzie sobie bliscy, o pokrewnym sposobie odczuwania i pokrewnych poglądach, reagują całkiem różnie na jedne i te same przejawy myśli twórczej. Ten sam tekst wstrząsnął jednym z nich do głębi, pozostawiając drugiego najzupełniej obojętnym. Każdy pisarz bowiem – według Rubakina – posiada swój indywidualny język wewnętrzny zrozumiały tylko dla tych, którzy władają tym samym lub podobnym językiem. I w tym zjawisku należy szukać – jego zdaniem – przyczyn tak odmiennego reagowania na książki, przyczyn ich trwałości przez wieki, jeżeli język wewnętrzny autora jest na to dość głęboki i nade wszystko wszechstronny, by dotrzeć do najróżnorodniejszych psychik, albo też – chwilowego ich powodzenia, jeżeli rzecz ma charakter przejściowy, nastawiony tylko na język wewnętrzny grupy, środowiska, pokolenia. Wynika stąd postulat dostrajania oddziaływań czytelniczych do nastawień jak najbardziej indywidualnych, wyszukiwania właściwej książki dla właściwego czytelnika. Jego psychika jest bardziej decydująca niż wszelkie kryteria kwalifikujące książkę jako wartościową lub mierną, jako pożyteczną albo szkodliwą.

Inaczej Walter²⁶ Hofmann. Dla niego książka jest wartością stałą dodatnią czy ujemną, naczelnym zaś zadaniem krzewiciela czytelnictwa jest doprowadzenie publiczności do czytania książek uznanych za dobre i pożyteczne. Kwalifikowanie lektury powin-

Nikołaj A. Rubakin (1862–1946) – rosyjski bibliotekarz i bibliograf, twórca bibliopsychologii. Dokonania Rubakina stanowiły podstawę dla rozwoju biblioterapii.

W przedstawionym ujęciu Muszkowski jest tu zbieżny z poglądami H. Radlińskiej. Por. informacje o języku wewnętrznym w rozdziale „Różnice przeżyć i możliwości porozumienia” w: H. Radlińska, *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*. Wrocław [etc.] 1961, s. 21–26.

Walter Hoffmann (1879–1952) – niemiecki poeta, grafik, bibliotekarz, pionier pedagogiki bibliotecznej.

wielu lat na emigracji [w egzemplarzu roboczym „na emigracji” przekreślone] w Szwajcarii, drugiej – Walter Hofmann, kierownik instytutu badania czytelnictwa w Lipsku”.

²⁶ Imię dopisano w WO.

no się dokonywać również na podstawie dobierania dzieł odpowiednich dla czytelnika, lecz kryteria ujmuje Hofmann szerzej, odwołując się w mniejszej mierze do nastawień psychicznych indywidualnych, przede wszystkim zaś – do grupowych, środowiskowych obejmujących ludzi związanych wspólną więzią społeczną. Gdy według Rubakina czytelnik urabia książkę na swój obraz i podobieństwo, według Hofmanna – książka urabia czytelnika.

Obydwie te teorie mogą oddać pewne usługi jako narzędzia robocze przy ocenie zjawisk czytelnictwa, jak również przy planowaniu poczynań nakładcy, bibliotekarza, oświatowca – byle tylko były stosowane oględnie bez ulegania skrajnemu psychologizmowi Rubakina czy bezkrytycznemu liberalizmowi Hofmanna.

Tak właśnie postępowała szkoła warszawska, dążąc pod kierunkiem prof. Radlińskiej²⁷ do zsyntetyzowania w swych badaniach różnych metod. W pracach ujawniają się zdobycze o charakterze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. Nakładcy mogą wynieść z nich wskazówki dotyczące ukształtowania produkcji i jej techniki pod względem układu, strony graficznej, indeksowania itp. Oświatowcy uzyskują podstawy do planowania akcji szerszej, jak rozbudowa sieci placówek, tworzenie jednych i komasowanie innych, do określania rozmiarów zastosowań słowa drukowanego, do kierowania obiegiem książki. Bibliotekarze wszelkich typów mogą dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy dotyczących nie tylko katalogów służby informacyjnej, techniki wypożyczeń i stosunku do publiczności, lecz nadto całego zespołu zagadnień bibliotekoznawczych²⁸; badanie czytelnictwa rzuca na nie potężny snop światła, pod którego działaniem dopiero daje się ułożyć należyty stosunek czynników nowoczesnych, do narastającej wiekami tradycji²⁹.

Jako kontynuacja i pośredni wynik działań oraz sugestii szkoły warszawskiej, powstało Biuro Badania Czytelnictwa przy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, pierwszy specjalny warsztat prac tego typu

²⁷ „pod kierunkiem prof. Radlińskiej” – dopisane w WO.

²⁸ Wyraz zmieniony w pierwszej korekcie z wersji: „bibliotekonomicznych” po uwadze A. Łysakowskiego: „Po raz pierwszy zastosowany w tej książce i nie objaśniony wyraz”. Odręczna notatka Muszkowskiego w tym miejscu: „już raz był zastosowany”.

²⁹ „Dopóki konsumenci słowa drukowanego rekrutowali się wyłącznie spośród elity... stosunek czynników nowoczesnych, do narastającej wiekami tradycji” – przejęte z B. Ostatnim akapitem kończył się w 1. wydaniu rozdział „Badanie czytelnictwa”. Dalsze wiersze stanowią aktualizację, w której autor odnosi się do ważniejszych powojennych inicjatyw z zakresu badania czytelnictwa oraz do pojawiającej się krytyki prowadzonych badań.

w Polsce, z inicjatywy i pod kierownictwem Anieli Mikuckiej. Początkowo cele tej placówki były czysto praktyczne: chodziło o dopomaganie w akcji wydawniczej Spółdzielni drogą projektowania pewnych prac i opiniowania innych pod względem przydatności do celów czytelniczych. Rozpoczęto od małej ankiety dotyczącej reagowania dzieci na kilka książeczek J[aniny] Broniewskiej, H[анны] Januszewskiej, E[wy] Szelburg-Zarembiny i in. oraz na pisemko Ś w i e r s z c z y k. Następnie dokonano zestawienia ocen prasy spółdzielni „Czytelnik” na podstawie wycinków z innych periodyków i drogą ankiety w środowisku akademickim. Przepracowano wypowiedzi na temat stosunków do książki zebrane w znanych zbiorach autobiografii chłopów i robotników. Przygotowanej instrukcję dla autorów książek popularnonaukowych i sporządzono wykaz pożądanych wznowień w zakresie literatury dla dzieci i młodzieży.

Po tym przygotowaniu podjęto prace na większą skalę. Więc najpierw przeprowadzono ankietę w sprawie zainteresowań i czytelnictwa młodzieży szkolnej w czterech ośrodkach wielkomiejskich: Warszawa, Kraków, Katowice i Łódź. Pięć tysięcy uzyskanych odpowiedzi nasunęło szereg nowych problemów, które wymagały nowych przemyśleń, dyskusji i opracowań, a nade wszystko nowych metod badania, które trzeba było stwarzać *ad hoc*, poddając wielokrotnym próbom i doświadczeniom różnego typu. W następnym roku powstała praca indywidualna Mikuckiej wykonana bez udziału pracowników Instytutu na temat recepcji *Pana Tadeusza*³⁰ przez młodzież szkolną. Były to badania jakościowe prowadzone na podstawie specjalnie skonstruowanych kwestionariuszy. Pod koniec 1947 r. podjęto przygotowania do badań w skali

O tym, jak potężną instytucją była kierowana przez Jerzego Borejszę Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, świadczą dane przedstawione przez Emila Krasuckiego. W 1947 r. było w niej zatrudnionych 5105 osób, z czego 247 stanowili dziennikarze, 2286 – urzędnicy, 1417 – drukarze, 1155 – pracownicy fizyczni. Spółdzielnia zorganizowała Instytut Kulturalno-Oświatowy, prowadziła liczne akcje: ruchomych bibliotek, Zespół Żywego Słowa, Autorzy wśród swoich czytelników.

Janina Broniewska (1904–1981) – pisarka, publicystka, pedagog; Hanna Januszewska-Moszyńska (1905–1980) – pisarka, tłumacz, redaktorka czasopism dla dzieci; Ewa Szelburg-Zarembina (1899–1986) – poetka, powieściopisarka, autorka utworów dla dzieci i młodzieży.

Współpraca z „Czytelnikiem” była po wojnie dla wielu autorów źródłem utrzymania, nie dziwi więc, że współpracował z nim i J. Muszkowski. Por. E. Krasucki, *Międzynarodowy komunista. Jerzy Borejsza: biografia polityczna*, Warszawa 2009, s. 213–214; Z. Gruszka, *Drugie wydanie „Życia książki” Jana Muszkowskiego...*, s. 107.

³⁰ W A tytuł zapisano w cudzysłowie.

największej, nie praktykowanej dotychczas. Powszechna Ankieta Czytelnicza miała dać możliwie jak najwszechstronniejszy, pełny obraz stosunku do książki ogółu ludności na podstawie nadzwyczaj starannie przygotowanej ankiety rozślanej w pół miliona egzemplarzy. Ogółem napłynęło ponad 70.000 wypełnionych kwestionariuszy, z których ok. 50.000 zdołano opracować. W tym czasie (1948) personel biura składał się z osiemdziesięciu przeszło pracowników. Analiza i skomentowanie odpowiedzi na pytanie kwestionariusza dotyczące upodobań czytelniczych stanowiły przedmiot dysertacji doktorskiej Anieli Mikuckiej, lecz przedwczesna jej śmierć w 1950 r. udaremniła te zamierzenia i przerwała tok innych prac rozpoczętych już, czy tylko planowanych*).

Muszkowski współpracował z A. Mikucką jeszcze w Wolnej Wszechnicy Polskiej i z pewnością znał jej poglądy naukowe, stąd oznaczony fragment można traktować jako obronę przed ewentualną krytyką.

Należało do nich zorganizowanie w bibliotekach punktów statystycznych, które miały dostarczać wiadomości o obiegu książek i ich poczytności. Biuro przygotowało cały materiał pod postacią kart książek, kart czytelników i arkuszy do notowania wyników – samą pracę w terenie mieli wykonać bibliotekarze. Zebrane materiały miały powracać co pół roku do Biura dla opracowania wyników. I ta praca zawisła w powietrzu po stracie kierowniczką Biura³¹.

Nowe światło na badanie zagadnień czytelnictwa z punktu widzenia jego zakresu, metodyki i celów praktycznych stara się rzucić Czesław Kozioł w referacie wygłoszonym na przedkongresowej konferencji pracowników naukowych archiwów i bibliotek w listopadzie 1950 r. (*Badanie czytelnictwa, stan i potrzeby*. Przegląd Biblioteczny R. XVIII 1950, s. 193–206). Omówione powyżej prace, potraktowane tutaj w sposób sprawozdawczy jako należące już do historii, spotkały się w tym referacie z surową krytyką. Referent wytknął ich organizatorom nadmierne teoretyzowanie i lubowanie się w zbyt precyzyjnych roztrząsaniach metodologicznych; zarzucił im „ujmowanie zjawisk statyczne a nie dynamiczne, badanie głównie stanu a nie rozwoju, niedostateczne uwzględnienie sytuacji życiowej i klasowej podstawy badanych czytelników, zasobów badanych bibliotek, warunków wpływających na takie a nie inne kształtowanie się poczytności poszczególnych dzieł, wysnuwanie

*) Por. St. Szostkiewicz. *Aniela Mikucka*. Prace Polonistyczne, ser. VIII 1950. Łódź 1951 s. 326–334.

³¹ W WO dalej następował fragment: „będącej – jak się wyraził jeden z najbliższych jej współpracowników – »upersonifikowaną inicjatywą«”.

wniosków na tle ogólnych „przeciętnych”, a nie w kontekście konkretnych układów socjalnych, uwarunkowanych walką klasową, walką i krzepnięciem nowych idei na gruzach starego ładu”. Po krytycznym zatem przeglądzie dorobku naszego w tej dziedzinie, przystępuje autor do zadań aktualnych, które widzi w analizie stanu i rozrostu poszczególnych działów bibliotek powszechnych oraz obrotu książek w tych działach; w analizie statystyk udostępnienia książek w różnych środowiskach ludzkich; w ocenie działalności bibliotek wykazujących osiągnięcia najlepsze, najgorsze i przeciętne itp. Wskazując słusznie na to, że mogłyby być dla nas bardzo pouczające metody badań radzieckich o charakterze intensywnym nie ekstensywnym – nie wymienia jednak autor ani jednej pracy tego typu, co stanowi zawód dla czytelnika. Wreszcie zestawia szereg zagadnień specjalnych zasługujących na zbadanie i podaje sposoby ich wykonania oraz środowiska lub warsztaty nadające się do podjęcia. Zagadnień tych i metod proponowanych przez autora nie charakteryzuję tutaj, chociażby z tego powodu, że wiadomości o nich znajdzie przeważnie czytelnik w publikacjach dotyczących prac instytucji, tak surowo w tym referacie potraktowanych. Jeżeli wyniki nie stanęły na wysokości zadania (czemu nie przeczę), to wiem, że inicjatorzy i wykonawcy posiadali pełną tego świadomość; nie darmo też z tak głębokim poczuciem odpowiedzialności i z taką precyzją wypracowywali metody badań (czego jednak nie mogę razem z autorem potępiać); sądzę wreszcie, że historyk tych poczynań nie powinien im odmawiać zasługi prekursorstwa. Dodaję na zakończenie, że obfite materiały Biura Badań Czytelnictwa są zdeponowane w Zakładzie Bibliotekoznawstwa UŁ, gdzie mogą być w każdej chwili udostępnione wszystkim pragnącym kontynuować na nich badania lepszymi metodami, dostosowanymi do potrzeb naszej rzeczywistości społecznej i zmierzającymi do wyraźnych już dzisiaj, bardziej skryształizowanych i aktualnych celów³².

W podobnie negatywnym tonie utrzymana jest ocena dotychczasowych osiągnięć polskich, a po części i zagranicznych, w artykule Kazimierza Wojciechowskiego, znanego autora prac historycznych i krytycznych z zakresu czytelnictwa (*Uwagi krytyczne o zagadnieniach czytelnictwa*. Pamiętnik Literacki R. XLII, z. 1 (1951), s. 183–195). Podzielając krytyczny stosunek do

³² Fragment oznaczony jako posiadający charakter ideologiczny z licznymi zmianami został wprowadzony w trakcie korekty.

wyników badań, ale równocześnie doceniając głębokie poczucie odpowiedzialności organizatorów w poszukiwaniu najwłaściwszej metody (co przyznają krytycy) – widzę w tym potwierdzenie faktu, że daleka i trudna prowadzi tutaj droga od postawienia zagadnień do ich rozwiązania³³.

Inną dziedzinę badań stanowi psychofizjologia czytania i zwłaszcza nauki czytania należąca do zakresu psychologii wychowawczej, jeszcze inną – socjologia czytelnictwa zmierzająca do konstruowania grup albo, jak chcą inni, kręgów czytelniczych. Odrębne stanowisko zajął J[an] St[anisław] Bystron w swojej pracy o *Publiczności literackiej* (1938), w której zgromadził ogromny i bardzo interesujący materiał do zagadnień nie tyle grup czytelników, co raczej ich typów na tle życia literackiego różnych epok i krajów. Toteż praca ta należy nie do bibliologii, a do socjologii literatury.

Ten stosunek do rzeczy przypomina zestawienie dokonane w początku tego wieku przez francuskiego pisarza, Polaka z pochodzenia, Alberta Cim(ochowskiego) w jego znanym pięciotomowym dziele *Le livre* (Książka). Omawia on tam zamiłowania czytelnicze stu kilkudziesięciu wybitnych osób z różnych czasów i różnych narodowości, wśród których około 50% wynoszą Francuzi. Stosunek zawodów czy stanowisk jest taki, że 25% stanowią poeci i literaci, ok. 20% monarchowie, 18% uczeni, 14% filozofowie i teolodzy, 12% mężowie stanu i politycy; znikomy jest udział wojskowych i marynarzy, lekarzy, prawników i artystów. Zestawienie to spróbowałem ująć cyfrowo, traktując je jako wynik ankiety, i otrzymałem zestawienie następujące:

1. Plutarch	głosów	23
2. Cyzero	„	20
3. Horacy	głosów	18
4. Wergiliusz	„	16
5. Montaigne	„	16
6. Homer	„	14
7. Plato[n]	„	12
8. Biblia	„	10

³³ „Nowe światło na badanie zagadnień czytelnictwa z punktu widzenia... droga od postawienia zagadnień do ich rozwiązania” – fragment nieobecny w B, ER, WO.

Inni autorzy uzyskali poniżej 10 głosów, a mianowicie: Arystoteles i Corneille po 8, Bossuet, Catullus, Rabelais, Racine, Seneka i Tacyt po 7. Terencjusz i Voltaire po 6, Ksenofont i Tasso po 5, Szekspir 1 (!).

Tak wyglądały wypowiedzi ludzi, przeważnie zmarłych od dawna, na temat literatury, która w wielkiej części pozostała żywa. Mogłoby to być jeszcze jednym świadectwem tego, że pismo i druk są trwalsze od przemijających zamięłowań ludzkich.



117. Antykwariusze (tzw. bukiniści) nad Sekwaną

ZAMKNIĘCIE

Idąc śladami książki od jej najwcześniejszych zaczątków do wspaniale rozrośniętego warsztatu naszych czasów, starałem się w końcu¹ pokazać, jak w pracowitym wysiłku całego zespołu sług słowa drukowanego dociera odpowiednia książka do rąk właściwego czytelnika. Tutaj zamyka się koło jej ziemskiej wędrówki. Życie jej dalsze uchyla się od badań bibliologicznych, jako bezpośrednie już obcowanie psychiki gromadnej z myślą twórczą autora, i przejawić się może dopiero w czynach. Człowiek czyta, rozmyśla nad tym co przeczytał i coś czyni – powiedział znakomity pisarz – to, czego dokonał, nazywa się historią². Ponad zamętem życia powszedniego podają sobie ręce twórca i czytelnik. Zadanie sług książki zostało spełnione.

Por. ramka rozdz. 11,
s. 360.

¹ „w końcu” – dopisano w ER.

² „uchyla się od badań bibliologicznych... to, czego dokonał, nazywa się historią” – w B: „będzie stawianiem się w duchu, bezpośrednim już obcowaniem psychiki gromadnej z myślą twórczą autora”.

PRZYPISY¹

I. Początki pisma

Zagadnienia powstania i rozwoju pisma stanowią przedmiot bardzo obfitej literatury w różnych językach, przeważnie jednak przyczynkowej, odnoszącej się do poszczególnych pism; opracowań ogólnych ogarniających całokształt zagadnień jest stosunkowo niewiele, a przy tym zmuszony byłem ograniczyć się tylko do tych, które mi były dostępne.

Prace treści ogólnej: H. Jensen: *Geschichte der Schrift*. Hannover 1925 oraz tegoż autora *Die Schrift in Vergangenheit und Gegenwart*. Glückstadt 1935; druga ta praca jest (pomimo zmiany tytułu) tylko przerobionym i uzupełnionym do podwójnej niemal objętości nowym wydaniem pierwszej. – A. Boemer: *Die Schrift und ihre Entwicklung* w znanym podręczniku zbiorowym *Handbuch der Bibliothekswissenschaft* hrsg. v. F. Milkau; Bd. I. Leipzig 1931, s. 27–149. W języku polskim posiadamy streszczenie pierwszej pracy Jensena: T. Szerba: *Dzieje pisma w zwięzłym zarysie*. Warszawa 1932. – Art. *Alfawit*. *Bolszaja Sowietkaja Encyklopedija*. Izd. II. T. 2 (1950); *Pis'mo*. Tamże wyd. I, t. 45 (1940) szp. 429–443. – Art. w *Encyclopaedia Britannica: Alphabet, Paleography, Pictography, Writing* (do wynalezienia drukarstwa, z drzewem genealogicznym pism europejskich począwszy od protosemickiego). – J. Février: *L'alphabet*. *Encyclopédie Française*. Zesz. I. L'outillage mental. Paris (1937), s. 1.46 do 1.46–15; *Histoire de l'écriture*. Paris 1948. – A. Hertz: *Les debuts de l'écriture* odb. z *Revue Archéologique*. Paris 1934 oraz teje autorki *Die Kultur um den Persischen Golf und ihre Ausbreitung*. Leipzig 1950; teje autorki prace polskie: *Historia pisma*. Warszawa 1916, odb. ze *Sprawozdań Tow. Nauk. Warsz. r. IX*, zes. 6; *Pismo* w *Encyklopedii Świat i Życie* t. 4 (1935). – W piśmiennictwie polskim posiadamy nadto prace popularne: R. Ganszyniec: *Dzieje naszego abecadła*. Lwów 1935. – J. Mantuffel: *Książka w starożytności*. Wyd. II. Warszawa 1947. – W. Wilkosz: *Człowiek stwarza naukę*. Kraków 1946, s. 35 n.; 48 n., 84 n. – A. Obrębska: *Abecadło w enc. Świat i Życie* t. I. – M. F[aliski]: *Dzieje początków pisma*. Warszawa 1909. *Książki dla wszystkich* nr 473 – M. Iljin: *Czarno na białym. Opowiadanie o książkach*. Przekł. z rosyjsk. Warszawa 1949. – W sposób zupełnie elementarny dla dzieci, ale z wielką plastyką przedstawili S. i F. Thémersonowie; *Narodziny liter*. Warszawa 1931. – Materiał ilustracyjny z bardzo zwięzłą a świetną przedmową zgromadził H. Degering: *Die Schrift. Atlas der Schriftformen des Abendlandes vom Altertum bis zum Ausgang des 18. Jahr- hunderts*. Berlin 1929; w skromniutkim wykonaniu na podstawie bogatych materiałów b. Muzeum Książki w Lipsku obejmującym także i *Daleki Wschód* A. Schramm: *Schreib- und Buchwesen einst und jetzt*. Leipzig. – Graficzny rozwój alfabetu poczynając od greckiego podał na tablicach Levis F. Day, trzecie wyd.

¹ W wydaniu książki z 1951 r. przypisy wyłączono poza rozdziały i umieszczono na końcu książki. W niniejszej edycji redaktorzy postanowili pozostawić je w niezmienionej formie.

niemieckie oprac. H. Delitsch: *Alte und neue Alphabete*. Leipzig 1922. – G. W. Jackson: *Lettering for Teachers and Students*. London (1936).

Wielkie, nieocenione usługi oddał mi zarówno w tym rozdziale jak i w następnych *Lexikon des gesamten Buchwesens* hrsg. v. K. Loeffler, J. Kirchner, W. Olbrich Bd. I–III Leipzig 1935–37. (Skrót LGB).

Powstanie mowy – Stalin J. W.: *Otnositelno marksizma w jazykoznanii*. K niekotorym woprosam jazykoznanija. Otwiet towarzyszczu E. Kraszennikowoj, (Moskwa) 1950. – W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Warsz. 1950.

Gestykulacja i mimika – obszerny wywód w pracy E. B. Tylor: *Antropologia*. Wyd. IV. Warszawa 1923, s. 113–19. – Interpretacja psychologiczna W. Wundt: *Volkerpsychologie*. II. Die Sprache. Leipzig 1912, s. 628–62. – L. H. Morgan: *Społeczeństwo pierwotne*. Warszawa 1887, s. 37 n. – T. Ribot: *L'évolution des idées générales*. Paris 1897. – *Gebärdensprache*. LGB I 605. – A. Schaff: *Pojęcie i słowo*. Warszawa–Łódź 1946, s. 66–72.

Pochodzenie cyfr – E. B. Tylor: *Cywilizacja pierwotna*. Przekł. Z. Kowerskiej ze wst. i dodat. J. Karłowicza. T. I. Warsz. 1896, s. 203–29. S. Ciszewski: *Prace etnologiczne*. Warsz. 1930. *Pierwotne sposoby liczenia* itd. s. 102–52. – H. i M. Vowles: *Człowiek i siły przyrody*. Warsz. s. 55.

Środki mnemotechniczne – P. Otle: *Traité de documentation. Le livre sur le livre*. Théorie et pratique. Bruxelles 1934, s. 56 n.

Karby – O. Balzer: *Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*. Lwów 1928. – Z. Wojciechowski: *Państwo polskie w wiekach średnich*. Poznań 1945, s. 60. – Stosowanie karbów w angielskim skarbie państwa miało wyjść z użycia z przyczyny spalenia się ich w 1835 r. ob. H. Spencer: *Wstęp do socjologii*. Warsz. 1884, s. 112.

Wici – L. Krzywicki: *Rozwój kultury*. Poradn. dla samouk. Cz. V, zes. 1. Świat i Człowiek, s. 409. – K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*. Cz. II *Kultura duchowa*, zes. 2, Kraków 1939, s. 1605–1639. – Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska* III. Warsz. 1902, s. 126. – A. Szelański: *Wici i topory*. Studium nad genezą i znaczeniem godeł polskich i zawołań, Kraków 1914; rec. H. Polackówna. *Kwart. Hist.* 1915, s. 311–15.

Pismo obrazkowe – J. Kostrzewski: *Początki kultury ludzkiej*. Wielka historia powszechna. T. I. *Pradzieje ludzkości* itd. Warsz. (1935), s. 171–72, 196. (Skrót WHP).

Rebusy – *Encyklopedia Staropolskie* Glogera IV 145–50 i Brucknera II 457. – *Sinnrebus* LGB III 289; *Lautrebus* IF 300–301.

Teksty obrazkowe odczytane – Jensen: *Schrift* s. 17–31, 119–23. – *Teksty obrazkowe słowiańskie* Moszyński I. c. s. 1635–38.

Pismo egipskie – T. Narolewski: *Historia starożytnego Egiptu*. WHP I 819–24. – Jensen: *Schrift* s. 35–54. – E. A. Wallis Budge: *The Rosetta Stone*. London 1939. *British Museum*.

Pisma klinowe – J. Bromski: *Historia Azji*. Przedniej. WHP I 536 n. – *Keilschrift* LGB II 221–22. – I. Radliński: *Biblioteka Assurbanipala*. *Bibl.* Warsz. 1877 II 77 n., III 83 n. i odb. – St. Estreicher: *Najstarsze kodeksy prawne świata*. Kraków 1931.

Pismo chińskie – J. Jaworski: Historia Chin. WHP I s. 240 n., 252 n.

Pismo japońskie – J. Jaworski: Historia Japonii. WHP I s. 315 n., 332 n.

Pisma semickie – Jensen: Schrift s. 170–224. J. Fevrier: Les écritures consonantiques I. c. s. 1.46-1.46-7.

Pismo staroindyjskie – H. Glasenapp: Die Literaturen Indiens von ihren Anfängen bis zur Gegenwart. Wildpark-Potsdam 1929. Sprache u. Schrift s. 18–23. – J. Baudouin de Courtenay: Zarys historii językoznawstwa. Dzieje myśli: Historia rozwoju nauk. Warsz. 1909. T. II. zesz. 2, s. 109. – E. Słuszkiewicz: Historia Indii; WHP I 371 n.

Pisma greckie – T. Zieliński: Historia kultury antycznej w zwięzłym wykładzie. T. I. Warsz.-Kraków 1922, s. 104–7.

Alfabet – do wymienionych na wstępie prac dodają jeszcze V. Goldschmidt: Unser Alphabet. Heidelberg 1932, s. 103–104.

Pisma italskie – Jensen: Schrift s. 361–75. – Italische Schriften LGB II 186; Lateinische Schrift II 298.

Runy – Jensen: Schrift s. 376–95. – Runen LGB III 165–6.

Kamienie Mikorzyńskie – A. Brückner: Początki kultury słowiańskiej. Encyklop. Polska PAU t. IV, dział V, cz. 2 (1912), s. 183. – J. Leciejewski: Runy i runiczne pomniki słowiańskie. Lwów 1906, rec. H. Ułaszyn: Runy słowiańskie. Materiały i prace Kom. Językowej A. U. w Krakowie. T. IV 1909, s. 41–71. R. Piłat: Historia literatury polskiej w wiekach średnich. Cz. pierwsza do końca IV w. Oprac. St. Kossowski. Warszawa (1926) – obfita literatura s. 12. – J. Kostrzewski: Dzieje polskich badań prehistorycznych. Poznań 1949, s. 38–39.

Pismo tajemne i ogham – Jensen: Schrift s. 395–7. – Geheimrunen LGB I 608; Ogham II 565–6.

Pismo Gotów Zach. – Jensen: Schrift s. 337–40. Gotische Schrift LGB II 7.

Narzędzia porozumiewania się u Słowian przed wynalezieniem pisma i terminologia – Brückner: Początki kultury słowiańskiej s. 187, 196–7, 203 oraz Słownik etymologiczny. – Piłat I. c. s. 27 n.

Cyryl i Metody – sporne zagadnienia związane z ich misją i z wynalezieniem pisma podane są wraz z obfitą bibliografią u Piłata I. c. s. 36–40. – Jensen: Schrift s. 341–51. – Szczerba I. c. – Kyrillische Schrift LGB II 285. – H. Ułaszyn: Kilka uwag terminologicznych. Prace polonistyczne ofiarow. J. Łosiowi. Prace Filolog. XII 1927, s. 413–15.

Pismo polskie – J. Lelewel w związku z „Ortografią” Zaborowskiego. Bibliogr. Książ dwoje I 85-89. – A. Brückner: Grafika i ortografia (termin grafika, zastosowany tutaj w znaczeniu sposób pisania, używany jest obecnie dla oznaczenia jednej z gałęzi sztuk plastycznych posługującej się różnymi procesami reprodukcji graficznej) w pracy zbior. Język polski i jego historia. Encyklop. Polska A. U. T. II, dział III (cz. I). Kraków 1915, s. 268–76). – Por. też J. Łoś: Źródła do historii języka polskiego, tamże s. 7–9, 17–19, 27–28. – Literatura dotycząca kroniki Galla, psalterza Floriańskiego, Parkosza i Zaborowskiego – G. Kortbut: Literatura polską od początków do wojny światowej. Wyd. II. Warsz. 1929 I. – Piłat

1. c. s. 103–6, 112–24, 237–46; II 370–77, 348–49. – T. Łoś: Początki piśmiennictwa polskiego 1922, s. 99–106.

Spoleczne znaczenie znaku – E. Schroeder: Algebra der Logik. Bd. I Leipzig 1890, s. 38 (cyt. wg Schaffa 1. c.). – H. Steintal: Die Entwicklung der Schrift. Berlin 1832, s. 51 (cyt. wg Jensena). – J. Février 1. c. s. 1.44–13. – W. Jabłoński: Geneza chińskiej bibliografii a rodzaje literackie. Warszawa 1950, s. 6 n.

Latynizacja alfabetów – Février 1. c. – Jensen: Schrift s. 398–401.

Prace rządu Związku Radzieckiego w sprawie pism różnych ludów – B. Grande: Języki narodów SSSR. Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija Tom p. t. Sojuz Sowietskich Socjalistycznych Respublik (1948) szp. 1625–34. – Février 1. c. – Sowietskaja Kniga 1947, zes. 10, s. 106.

II. Materiał i forma zewnętrzna rękopisów

Jako podstawową literaturę do wielkiej części tego rozdziału od miejsca, w którym jest mowa o pergaminie, należałoby powtórzyć prace wymienione na początku przypisów do rozdziału pierwszego, a więc Jensena, Boemera, Encyclopaedia Britannica, Février, Schramma, Ganszyńca, Manteuffla, Wilkosza, Iljina i in. Poszczególne artykuły LGB i prace, z których korzystałem poza tym, będą przytoczone w odpowiednich miejscach.

Papyrus i papirologia – oprócz dłuższych lub krótszych opisów, informacji, wzmianek w literaturze wymienionej powyżej, korzystałem jeszcze z prac następujących: K. Preisendanz: Zur Papyruskunde. Handbuch-Milkau I 300–331. – J. Smolka i J. Manteuffel: Papirologia. Lwów 1933. J. Manteuffel: Rozwój i potrzeby papirologii. Nauka Polska XV 1932, s. 287–90; Ze świata papyrusów. Wrocław–Warsz. (1950). – Art. Papyrology w Encyklopedii Brytyjskiej. – Papyrusfabrikation, Papyrusfunde, Papyruskunde. Papyrusmonopol LGB II 605–607; Rolle III 134–5; Protokoll s. 58; Kolumne II 251–52; Rollenstab (omfalos) III 136; Index II 150. – Reprodukacja zwoju: Exemplum Papyri Aegyptiacae quam in peregrinatione sua repertam Universitati Cracoviensi dono dedit Socius eius Iosephus Senkowski MDCCLXXXVI. – Czasopismo: The Journal of Juristic Papyrology, ed. R. Taubenschlag i J. Manteuffel. Warsz. 1948 nast.

Biblioteka Aleksandryjska – ob. przypisy do rozdz. III.

Pergamin i pergameniści – J. Kołaczkowski: Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. Kraków 1888, s. 447–48. – L. Lepszy: Pergameniści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach i ich wyroby. Roczn. Krak. 1900 IV, s. 233–48. T. I. Baranowski: Przemysł polski w XVI w., wyd. K. Tymieniecki. Warsz. 1919, s. 165. – J. Ptaśnik: Cracovia Artificum. Kraków 1917–1948; Monumentu Poloniae Typographica I. Leopoli 1922. – M. Wojciechowska: Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku. Poznań 1927. – A. Birkenmajer: Książka rękopiśmienna. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty. 1936 II, s. 21. – Żadna z naszych dwóch Encyklopedii staropolskich (Gloger i Brückner) nie notuje hasła pergamin – może ze względu na zbyt nikły materiał. Pergament LGB II 631, ob. wyżej Rollę, Membrana. – K. Loeffler: Einführung in die

Handschriftenkunde. Leipzig 1929, s. 47. – M. Ja. Kotusow; Proizwodstwo. rastitielnogo piergamienta. Moskwa 1948.

Palimpsest – Palimpsest-Photographie LGB II 592–94.

Codex – Codex LGB I 358.

Skladka – Lage LGB II 288–89; Quatern II 71.

Przegląd materiałów pisarskich – Schreibstoffe LGB III 237. – H. H. Bockwitz: Zur Kulturgeschichte des Papiers. Stettin 1936, s. 3–12. – S. Dahl: Geschichte des Buches. Leipzig 1928, s. 1–29. J. Mantuffel: Papyrusy i ostraka warszawskie. Kraków 1935; Die neue warschauer Ostrakasammlung. Aegyptus XVI (1936).

Papier – oparłem się przede wszystkim na wymienionej powyżej książce Bockwitza, korzystając poza tym z prac następujących: art. Paper w Encyklopedii Brytyjskiej. – G. A. E. Bogeng: Geschichte der Buchdruckerkunst. Der Frühdruck. Hellerau b. Dresden (1930), s. 1–64. : – A. Renker: Papier und Druck im fernen Osten. Mainz 1936. – F. Hoyer: Einführung in die Papierkunde. Leipzig 1941. – W. Blatter: Papier. Luzern 1947. – Papier: Geschichte. LGB II 599–600; Herstellung 601–2; Formate 599; Gewicht 600; Holz 602; Prüfung 603; Umrechnung 604. – I. I. Bogojawlenski: Tiejnołógija bumagi. I–II. Moskwa 1946–48. – M. Is. Ueckki: Bumagodiejatielnaja maszina i rabota na niej. Moskwa 1948. – P. W. Szumiłow: Tiejnołógija bumagi. Cz. I. Moskwa–Leningrad 1949. – B. I. Bieriezin: Pieczatnyje bumagi i ich primienienije. Tamże 1949. – W. Cichocki: Papiernictwo. Warszawa 1922; – M. Gallasi St. Tyburski: Zarys papiernictwa do użytku pracowników książki. Przegl. Książ. 1931/32. – E. Jeziorański: Papier i jego znaczenie. Dąbrowica 1929. – W. de Tournelle: Technologia papieru. Łódź 1949. – T. Kołakowski: Zarys towaroznawstwa papieru i materiałów piśmiennych. Warszawa 1950. – M. Gallas: Technologia tektury. Łódź 1949. – Z. Witkowski: Maszyna papiernicza. Łódź 1946. – Bibliografia papiernictwa: M. Rułikowski: Literatura polska lub Polski dotycząca z zakresu grafiki. Wyd. II Warsz. 1922; bieżącą ogłaszały u nas przed wojną Roczniki Gospodarcze II 212, IV 384, ogłasza ją obecnie Przegląd Papierniczy. – Od 1947 r. wychodzi też u nas miesięcznik pt. Papiernik. Literatura periodyczna bardzo obfita, wymienię tutaj tylko kilka tytułów: Paper Trade Journal. New York 1872 nast.; La Pepeterie. Paris 1878 nast.; The World's Paper Trade Revue. London 1879 nast.; Papierzeitung 1876 nast.; Papyrus. Páris 1920 nast.; Zellstoff und Papier 1921 nast. Poligraficzekoje Proizwodstwo. – Bumażnaja promyszlennośť. Moskwa 1926 nast.

Biblioteki arabskie w średniowieczu – V. Burr: Byzantiner und Araber. Handbuch-Milkau III 82–88. – J. Grycz: Historia bibliotek w zarysie. Warsz. 1949, s. 24.

Papier w Polsce – J. Lelewel: Księgi Bibliogr. II 27–38, 58, tabl. XVII i XVIII. – J. S. Bandtkie: Historia drukarni krakowskich. Kraków 1815, s. 232–35. – F. Piekosiński: Średniowieczne znaki wodne zebrane z rękopisów przechowywanych w archiwach i bibliotekach polskich, głównie krakowskich. Wiek XIV. 77 tabl. Kraków 1893; Wybór znaków wodnych XV stulecia. Kraków 1896. Nr Nr 796–1119, tabl. 78–112. – K. Badecki: Znaki wodne w księgach Archiwum m. Lwowa 1382–1600 r. Lwów 1928. – L. Lepszy 1. c. 233–48. – K. Piekarski: Memoriał o początku i sukcesje papierni prądnickiej. Kraków 1926. – T. I. Baranowski 1. c. s. 71–85. – J. Ptaśnik: Papierne w Polsce XVI w. Rozprawy

Hist.-Filozof. PAU. Kraków 1920; Papiernie i papiernicy w Monumenta s. 110–26; Cracovia passim. – W. Budka: Stan badań papiernictwa w Polsce od XV-XVIII w. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Referaty II s. 61–69 – obfita bibliografia. – K. Piekarski: Książka w Polsce XV i XVI w. Kultura Staropolska. Kraków 1932, s. 352 n. – M. Wojciechowska l. c. – A. Jędrzejowska: Książka polska we Lwowie XVI w. Lwów 1928. – Z. Mocarski: Książka w Toruniu do r. 1793, Toruń 1934. – R. Rybarski: Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu. Poznań 1929. – Brückner: Encyklopedia Staropolska (1939) II 105–6,

Produkcja papieru i maszyn papierniczych w Polsce po wojnie – K. Kotowicz: Po Zjeździe Papierniczym. Rzeczpospolita 30 VI 1945. – *Życie Warszawy* 13. V. 1947.

Gatunki papieru – F. Schroeder: Die Herstellung von Büchern und Zeitschriften. Stuttgart 1930, s. 195 n.; przekł. polski Z. Gottowt, Poznań 1938. – R. Jackowski: Książka powstaje. (Łódź) 1948.

Badanie papieru – Schroeder l. c. s. 202–12.

Normalizacja – konferencja londyńska 1938 r. por. Fédération Internationale de documentation. Communicationes VI 1939, s. 8-10. – W Polsce ob. Gottowt l. c. s. 173; Jackowski s. 192–95; Projekty norm. Wiadomości Polskiego Komitetu Normalizacyjnego 1950, nr 11/12.

Przerachowywanie papieru – Jackowski l. c. s. 54–55 i tabelka do obliczania wagi 1000 arkuszy papieru na końcu książki.

Narzędzia i ciecze pisarskie – ob. literaturę wymienioną w przypisach na początku rozdz. I i II. – Schreibzeug LGB III 238-39; Kalamos II 196; Stilus III 340; Bleistift I 225; Encaustum I 480; Tinte, Tintenfass III 401. – *Otlet* l. c. s. 61–63. – Kołaczkowski l. c. art. Atrament s. 58, Pióra stalowe s. 451. – T. Kołakowski l. c. s. 97–174.

III. Rękopis biblioteczny

Żywe słowo w Grecji i w Rzymie – Platona Fajdros w przekł. Wł. Witwickiego. Lwów-Warszawa 1922, s. 80 n., 166–68, 170, 183–4.

Biblioteka Arystotelesa – G. A. E. Bogeng: Die grossen Bibliophilen. Leipzig 1922 I, s. 4–7. – Aristoteles LGB I 82–3.

Biblioteka Aleksandryjska – W. Tatarkiewicz: Historia filozofii. Wyd. III. T. I (1946), s. 13. – St. Vrtel-Wierczyński: Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki. Lwów 1923. – Dahl l. c. s. 11. – *Otlet* l. c. s. 115–16. – Alexandria LGB I 35; Museion II 497–8; Prologomäer III 62–3; Demetrios v. Phaleron I 402; Kallimachos II 199–200; Pinakes III 19–20; Aristophanes von Byzanz I 82.

Książka w Rzymie Starożytnym – Dahl l. c. s. 23–27. – Rom. Antike Bibliotheken LGB III 137–8.

Średniowiecze – W. Wattenbach: Das Schriftwesen im Mittelalter. Leipzig 1896. – K. Christ: Das Mittelalter. Handbuch-Milkau III (1940), s. 90–285. – Dahl l. c. s. 31–72. – A. Harnack: Erforschtes und Erlebtes. Giessen 1923.

Stosunek Kościoła do nauki – J. Ptaśnik: Kultura wieków średnich. I. Życie religijne i społeczne. 1925, s. 19–21. – K. Morawski: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków 1900.

Begardzi i Bracia wspólnego życia – Ptaśnik 1. c. s. 120–21.

Eremici – T. Wojciechowski: Szkice historyczne XI wieku. Wyd. II. Warsz. 1925, s. 5 (wyd. III ed. A. Gieysztor. Warsz. 1951). – St. Zakrzewski: Bolesław Chrobry Wielki 1925, s. 216–18. – M. Hornowska i H. Zdziłowiecka-Jasieńska: Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej. Warsz. 1947, s. 10 (Skrót: Hornowska).

Dar Matyldy – Wojciechowski s. 130; Zakrzewski s. 371; Pilat 1. c. I 65; Hornowska s. 18–19.

Biblioteka katedralna krakowska – A. Karbowiak: Szkoła katedralna krakowska. Kraków 1899. – Hornowska s. 29.

Czynności prawne w średniowieczu – Kętrzyński: Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich. Warsz. 1935.

Rocznik Świętokrzyski – Katalog Wystawy Zbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej. Warsz. 1933, s. 46–47. – Wł. Semkowicz: Rocznik tzw. Świętokrzyski dawny. Rozpr. Wydz. hist.-filoz. PAU t. 53, s. 294. – Hornowska s. 37–39.

Uniwersytet krakowski – K. Morawski l. c. – K. Estreicher: Księgarstwo w Polsce. Encykl. Orgelbranda t. XVI (1864). – Wł. Wiśłocki: Katalog rękopisów Uniwersytetu Jagiellońskiego I–II. Kraków 1877–81. – J. Chałasiński: Społeczeństwo i wychowanie 1948, s. 388.

Transakcje handlowe dotyczące rękopisów – Wattenbach l. c. – R. Kautzsch: Diebold Lauber. Leipzig 1895. – Lauber LGB II 299. – R. Bury de: O miłości do książek tj. Philobiblon. Spolszczył J. Kasprowicz. Lwów 1921. – W. Adrianowa: Materiały dla historii cen na książki wdrewniej Rusi XVI–XVIII ww. 1912.

Rachunki dworu Władysława Jagiełły i Jadwigi 1388–1417. Wyd. F. Piekosiński. Monumenta Maedii Aevi. XV. Kraków 1896. – J. Karwasińska podważa zaufanie do tej publikacji stwierdzając, iż są to tylko „okruchy rachunkowości ówczesnej”. Archeion I 1927, s. 155–75.

Rękopis, manuskrypt – Linde odsyła „manuskrypt” do „rękopism, rękopismo, rękopisny, rękopisany, rękopismowy, rękopisowy”. – Słownik Warszawski: „manuskrypt, rękopis i rękopism” równorzędnie.

Czynnik czasu – por. M. Handelsman: Historyka. Wyd. II 1928, s. 231–97.

Średniowieczna formuła francuska – „Entendu sa qualité de gen tilhomme, a déclaré ne savoir écrire” Otlet 1. c. s. 65. – Por. też A. France: Gospoda pod królową Gęsią Nóżką (powieść).

Nauki pomocnicze historii – J. Lelewel: Historyka. Warsz. 1862. – E. Bernheim: Lehrbuch der historischen Methode. Leipzig 1889, s. 158–97; Wyd. V/VI tamże 1908, s. 279–323. – Ch. V. Langlois & Ch. Seignobos: Wstęp do badań historycznych. Przeł. W. Górkowa z przedm. St. Zakrzewskiego. Lwów 1912. – Handelsman 1. c. – St.

Krzyżanowski: Monumenta Poloniae Palaeographica i Album Palaeographicum. Kraków 1907. – Wł. Semkowicz: Potrzeby w zakresie nauk pomocniczych historii. Nauka Polska 1918; Nauki pomocnicze historii. Kwart. Hist. 1936. – St. Kętrzyński: Stan nauk pomocniczych historii i ich potrzeby. Pamiętn. V Zjazdu Historyków Polsk. 1930, s. 180-198, oraz 1. c. – A. M. Bolszakow: Wspomagatielnye istoriczeskije discipliny. Wyd. IV. Leningrad 1924. – T. Wierzbowski: Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych. Wyd. II. Oprac. K. Tyszkowski i B. Włodarski. Lwów-Warsz. 1926. – Wł. Semkowicz: Encyklopedia nauk pomocniczych historii. Wyd. III. Kraków 1946 (skrypt). – Paleografia łacińska Kraków 1951. – A. Gieysztor: Zarys nauk pomocniczych historii. Wyd. III rozszerz. przy współudziale St. Herbsta. Warszawa 1948 (skrypt UW).

Nauki pomocnicze historii literatury – P. Chmielowski: Metodyka historii literatury polskiej. Warsz. 1899. – S. Ptaszycy: Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej. Lublin 1921. – G. Korbut: Wstęp do literatury polskiej (Zarys metodyki badania literatury). Warsz. 1924. – T. Grabowski: Wstęp do nauki literatury, szczególnie literatury polskiej. Kraków 1927. – Poradnik dla polonistów w pytaniach i odpowiedziach. Oprac. z inicjatywy i przy współud. J. Ujejskiego. Warsz. 1923. – S. Skwarczyńska: Systematyka głównych kierunków w badaniach literackich. T. I. Łódź 1948, s. 38. – K. Budzyk: Książka i literatura na poziomie szkoły podstawowej 1949.

Nauka o rękopisach – K. Loeffler: Einführung in die Handschriftenkunde. Leipzig 1929; Allgemeine Handschriftenkunde. Handbuch-Milkau. T. I. Leipzig 1931.

Oprawa – K. Piekarski: Książka w Polsce XV i XVI w. Kultura Staropolska s. 363-67; A. Birkenmajer: Oprawa rękopisu 2470 Bibl. Jag. i inne oprawy tej samej pracowni introligatorskiej. Kraków 1925. – K. Hałaciński: Sakwowe oprawy książek w krakowskiej sztuce kościelnej. Silva Rerum 1927 I 33-35. – S. Komornicki: Zbytkowne oprawy średniowieczne 1925. – M. Świeżawska: Introligatorzy poznańscy w XVI w. Kraków 1925. – E. Diehl: Bookbinding. Its background and technique. New York-Toronto 1946.

Materiał rękopisów – por. przypisy do rozdz. II i Loeffler s. 45-58.

Formowanie kodeksów – A. Birkenmajer: Książka rękopiśmienna s. 21-23; Pecja (rec. pracy J. Destrez: La pecia dans les manuscrits universitaires du XIII-e et du XIV-e siecle. Paris 1935). Przegl. Bibliot. 1936, s. 100-111 i odb. Loeffler s. 59-72.

Pismo – Loeffler s. 73-129. Degering 1. c. przedmowa. – Jensen 1. c. s. 174-77. – G. W. Jackson 1. c. – K. Homolacs: Podręcznik do ćwiczeń zdobniczych. Wyd. II. Kraków 1930.

Zdobienie rękopisów – A. Boeckler: Die Buchmalerei. Handbuch- Milkau I s. 150-253. – J. W. Bradley: Illuminated manuscripts. London 1905. – S. J. Gąsiorowski: Malarstwo miniaturowe grecko-rzymskie i jego tradycje w średniowieczu. Kraków 1928. – Z. Ameisenowa: Miniatury włoskie Biblioteki Jagiellońskiej. Trecento. Kraków 1929; Katalog wystawy iluminowanych rękopisów włoskich. Kraków 1934. – Loeffler s. 131-59.

Problematyka badań nad rękopisami w zbiorach polskich – Birkenmajer 1. c. s. 18, 26.

IV. Początki drukarstwa

F. Engels: O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji. Warszawa 1949, s. 1, 8, 15.

W uwagach na temat ogólnej prehistorii sztuki drukarskiej oparłem się na pracy H. Meisner & J. Luther: Die Erfindung der Buchdruckerkunst. Bielefeld u. Leipzig 1900, s. 3–7 oraz na rozdz. Vorgeschichte der Bild- und Buchdruckerkunst w cytowanej już pracy Bogenga z zakresu historii drukarstwa (skrót Bogeng) s. 65–208. Nie tak drobiazgowym i rozwlekłym, ale o wiele pewniejszym źródłem, z którego korzystałem zarówno w tym rozdziale jak i w następnych, jest E. v. Rath: Buchdruck und Buchillustration bis zum Jahre 1600. Handbuch-Milkau I, s. 332–460 (skrót Rath). Wszystkie te i inne źródła konfrontowałem stale z odnośnymi artykułami LGB. Dalsza literatura będzie podawana niżej przy poszczególnych tematach.

Stempel, sygnet – „pieczęć, pieczętka, pierścionek z pieczęcią” (Słownik Lindego); „pierścień, na którego oczku wryty jest herb lub inicjały nazwiska, służący zamiast pieczęci” (Słownik Warszawski).

Drzeworyt Dalekiego Wschodu – A. Renker: Papier und Druck im fernen Osten. Mainz 1936, s. 14–37. – Th. F. Carter: The Invention of Printing in China and its spread westward. New York 1925; The Chinese Background of the European Invention of Printing. Gutenberg-Jahrbuch 1928, s. 9–14. – Takeo Morimoto: Ueber die Entwicklung des japanischen Buchdrucks. Tamże s. 47–49.

Kartownicy – Meisner & Luther s. 15 n. – Bogengs. 65 n., 119. – G. Renard. Les travailleurs du livre et du journal. Paris 1925 r t. I, s. 21.

Kartownicy krakowscy – A. Chmiel: Krakowskie karty do gry. Rzeczy Piękne 1919, Nr 2–3. – J. Ptaśnik: Cracovia; Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce t. IV, V, zes. 1; Monumenta s. 126–30. – A. Grabowski: Dawne zabytki Krakowa. Kraków 1850, s. 167–9. – J. S. Bandtkie: Hist. druk. krak. s. 234. – E. Rastawiecki: Słownik rytowników polskich. Poznań 1886, s. 6. – I. T. Baranowski 1. c. s. 91 n. – St. Tomkowicz: Przyczynki do kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w. Lwów 1912, s. 258–63.

Druki ksylograficzne – P. Kristeller: Kupferstich und Holzschnitt in vier Jahrhunderten. Wyd. IV. Berlin 1922, s. 32–38.

Ars moriendi – Z. Celichowski: Ars moriendi druk ksylograficzny. Opis egzemplarza Bibl. Kórnickiej. Toruń 1874; Ars moriendi. Rozprawa bibliograf. Rozpr. Wydz. Filolog. Ak. Um. T. XVII i odb. Kraków 1892. – Ars moriendi. Reproduit en facsimile sur l'exemplaire de la Bibliothèque Nationale par A. Piliński, précède d'une notice par G. Pawłowski. Paris. – Ars bene moriendi. Reproduction photographique de l'édition xylographique du XV-e siècle. Notice par. B. Pifteau. Paris (ok. 1890).

Donatus minor – Rath s. 343 n., tamże wyjątek z kroniki kolońskiej. – K. Haebler: Xylographische Donate. Gutenberg-Jahrbuch 1928, s. 15–31. – A. Ruppel: Johannes Gutenberg, sein Leben und sein Werk. Berlin 1939, s. 122.

Coster – LGB I 375. – Meisner & Luther s. 40–43. – Rath s. 361–67. – Bogeng s. 184–94. – G. Zedler: Von Coster zu Gutenberg. Leipzig 1921. – G. Mori: Was hat Gutenberg erfunden? Mainz 1921. – B. Kruitwagen: Die Ansprüche Hollands auf die Erfindung der Buchdruckerkunst. Gutenberg-Festschrift. Mainz 1925.

Gutenberg – nie mogąc omawiać na tym miejscu zespołu zagadnień związanych z wynalezieniem drukarstwa i rolą Gutenberga, zaznaczam zaledwie parę faktów najważniejszych i, jak się zdaje, niewątpliwych. Po bliższe informacje odsyłam czytelnika do wymienionych powyżej prac Ratha, Bogenga i Ruppela, zwłaszcza do tej ostatniej będącej najnowszym dziełem autora na ten temat; ponadto korzystałem z jego pracy Johannes Gensfleisch zum Gutenberg w książce zbiorowej Altmeister der Druckschrift. Frankfurt a/M. 1940, s. 9–21. Por. też Gutenberg LGB II 34–35 (tamże literatura). – W jęz. polsk. przestarzała historia wynalezienia sztuki drukarskiej: Bandtkie: Hist. druk. krak. s. 1–86, streszczona u Lelewela Księgi bibliogr. I 14–16, 23–26. Najnowsza książeczka popularna na ten temat: J. Muszkowski: Jan Gutenberg i wynalezienie sztuki drukarskiej 1948. Wiedza Powszechna Nr 394.

Organizacje cechowe – St. Inglot: Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza. Wyd. II. Wrocław 1949. – J. Rutkowski: Historia gospodarcza Polski. T. I–II. Poznań 1948–49. – P. Kropotkin: Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju. Tł. J. Hempel. Wyd. II. Łódź–Warsz. 1946, s. 159. – Z. Wojciechowski I. c. s. 196–99. – Ptaśnik: Cracovia s. 125 n. (papiernicy), 129 n. (kartownicy), 137 n. (drukarze i in.). – Bogeng s. 71–73.

Początki drukarstwa w Polsce – J. J. Załuski: Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących. Z przypisami J. E. Minasowicza. Wyd. J. Muczowski. Kraków 1832. – J. D. A. Janocki: Józef Andrzej hrabia na Załuskach Załuski. Warszawa 1928. – I. Baranowski: Biblioteka Załuskich w Warszawie. Warszawa 1912. – M. Łodyński: Z dziejów „Biblioteki Rzeczypospolitej. Załuskich zwanej” w latach 1783–94. Warsz. 1935; U kolebki polskiej polityki bibliotecznej. Warsz. 1935. – P. Bańkowski: J. A. Załuski i jego dzieło; B. Horodyski: Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Załuskich. Przegl. Bibliot. R., XVI, zes. 1–2 1948. J. D. Hoffmann: De Typographiis earumque initiis et incrementis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae. Dantisci 1740. – J. S. Bandtkie: Histor. druk. krak. 1815; Historia drukarń w Królestwie Polskim i W. Ks. Litewskim itd. T. I–II. Kraków 1826. – Lelewel I. c. – F. Bentkowski: O najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał. Warszawa 1912; Historia literatury polskiej. wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych. T. I. Warsz.–Wilno 1814. – K. Estreicher: Günther Zainer i Świętopełk Fiol. Warsz. 1867. – Wymienione wyżej prace Ptaśnika, Piekarskiego, Serugi i in.

Karol Estreicher – K. Estreicher: Bibliografia Polska. Kraków 1870–1939. Cz. I. T. 1–7. Lata 1801–1880 układ alfabetyczny; cz. II. T. 8–11, lata 1455 (tak!)–1889 układ chronologiczny; cz. III. T. 12–33, wiek XV–XVIII układ alfabetyczny (do Y włącznie); cz. IV. T. 1–4, lata 1881–1900, układ alfabetyczny. – T. Kalicki i A. Mikucka: Bibliografia Polska K. Estreichera. Przewodnik; Warsz. 1936. – K. A. Świerkowski: Karol Estreicher. Bibliografia prac jego i literatury o nim. Warsz. 1928.

Drukarstwo cyrylickie – D. Zubrzycki: Historyczne badania o drukarniach rusko-słowiańskich w Galicji; Lwów 1836. – P. Strojew: Opisanije staropieczatnych knig sławiańskich. Moskwa 1841. – I. Karatajew: Chronologiczeskaja rozpis' sławiańskich knig napieczatannych kiryłłowskimi bukwy 1491–1730, S. Pietierburg: 1861. – Estreicher: Zainer i Fiol 1867. J. F. Golowatzkij: Sweipolt Fiol und seine kyrillische Buchdruckerei in Krakau vom Jahre 1491. Wien 1876. – F. Kopera: Spis druków epoki Jagiellońskiej w zbiorze E. Hutten-Czapskiego w Krakowie 1900, s. 6–9. – Ptaśnik l. c. – W. Anisimow: Kratkij oczerk razwitija pismiennoštii tipografskogo iskusstwa w Rossii. Pietrogrąd 1920. – Iv. Ohijenko: Istorija ukraińskoho drukarstwa. Lwiv 1925. – A. A. Sidorow: Istorija oformlenija russkoj knigi. Moskwa-Leningrad 1946. – L. Abramowicz: Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Wilno 1925. – A. Jędrzejowska: Książka polska we Lwowie w XVI wieku, Lwów 1928. – Fiol Sweipolt LGB I 541; Slavischer Buchdruck III 290. – Z. Kozłowska-Budkowa: Fiol Sz wajpolt. Polski Słownik Biograficzny VI 470-71. – J. Fijałek: Początki cenzury prewencyjnej w kościele rz.-katolickim i w Polsce. Studia Staropolskie ku czci A. Brücknera. Kraków 1928, s. 127–44. – A. Birkenmajer i K. Piekar-ski: Korektowe arkusze druków Sz wajpolt a Fioła. Congrès International des Bibliothécaires et des Amis du Livre à Prague 1926. T. II (1928), s. 57–68.

Drukarstwo czeskie – J. Dostał: Der böhmische Buchdruck vom 15 Jahrh. bis zur Gegenwart. Bogeng II (1940), s. 501 n. – Böhmischer Buchdruck LGB I 233; Pilsen III 19; Prag. Buchdruck 46–47.

Słowiańszczyzna Południowa – Cetinje LGB I 334. – D. Krandzhalov: Die bulgarische Buchdruckerkunst. Bogeng II s. 553 nast.

Węgry – Rath s. 413. – Corvitiu Matthias LGB I 374-75; Ungarischer Buchdruck III 462–63.

Rumunia – C. I. Karadja: Die alte rumänische Buchdruckerkunst. Bogeng II, s. 527 nast. – Rumänischer Buchdruck LGB III 163.

V. Książka drukowana XVI–XIX wieku

Podstawowego materiału do tego rozdziału trzeba było szukać z konieczności w literaturze obcojęzycznej; największe usługi oddały tutaj: E. v. Rath: Buchdruck und Buchillustration bis zum Jahre 1600. Handbuch-Milkau I 332–460; J. Rodenberg: Der Buchdruck von 1600 bis zur Gegenwart. Tamże I 461–568; tegoż autora Die Druckkunst als Spiegel der Kultur in fünf Jahrhunderten. Berlin 1942; H. Bohatta: Einführung in die Buchkunde. Wien (1927); K. Schottenloher: Das alte Buch. Berlin 1921; Bogeng I. c. i LGB; F. Dahl l. c. – Kniga w Rossii pod red. A. A. Sidorowa i W. Ja. Adariukowa. I-II 1924–25; tamże obfita literatura dawniejsza. – S. Sidorow l. c. – W.H. Lange: Das Buch im Wandel der Zeiten. Hamburg (1941/2). A. Gallo: Il libro. Roma (1942). – A. Claudin: Histoire de l'imprimerie en France au XV et au XVI siècle. Paris 1900–14. T. I-IV. – D. C. McMurtrie: The Book. The story of Printing & Bookmaking. London–New York–Toronto (1943). – F. Harrison: A Book about Books. London (1943). – Altmeister. der Druck-

schrift. Frankfurt a/M. 1940 (praca zbiorowa, zawiera: J. Gensfleisch zum Gutenberg. Peter Schöffer d. Aeltere. Nicolaus Jenson. Erhard Ratdolt. Aldus Manutius. Hans Schonsperger. Peter Schöffer. d. Jüngere. Claude Garamond. Anton Janson. Pierre Simon Fournier. John Baskerville. Giambattista Bodoni. Pierre Didot. J. G. I. Breitkopf. J. P. Unger). – Gessen L. I.: Architektura knigi. Moskwa-Leningrad 1931. – L. Gruszko, D. Konstantinow, W. Simkin, E. Suponina: Poligraficzeskoje oformlenie massowoj knigi. Tamże 1932. – B. M. Kisin: Graficzeskoje oformlenie knigi 1946. M. F. Sieriebrianaja: Pieczatnoje dieło. Gizlegprom 1947. – Materiałów do dziejów drukarstwa w Polsce dostarczyły wymienione już wielokrotnie powyżej prace; dodać do nich jeszcze należy: M. Rulikowski: Literatura polska lub Polski dotycząca z zakresu grafiki. Wyd. II. Warsz. 1922. – Z. Mocarski: Książka w Toruniu do r. 1793. Zarys dziejów. Toruń 1934. – St. Siennicki: Dawna drukarnia Jasnej Góry częstochowskiej. Warsz. 1887. – A. Pawiński: Michał Gröll, z dod. Spisu wydawnictw Grölla ułoż. przez Z. Wolskiego, Warsz. 1896. – Abramowicz i Jędrzejowska (ob. przypisy do rozdz. IV); Wojciechowska (ob. przypisy do rozdz. II). – Reprodukcje: Polonia typographica Saeculi Sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia. Wyd. K. Piekarski. Zesz. I, tabl. 1–28, tekst: Kasper Hochfeder. Kraków 1503–1505; zesz. II, tabl. 29–69 (tekst do zesz. II nie wyszedł). Warsz. 1936–37. – Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców. Zbiór podobizn i oryginalnych odbić zebranych przez K. Hałacińskiego i K. Piekarskiego. Zesz. I tabl. 1–30; z. II tabl. 31–60; z. III, t. 69–90,* Kraków 1926–29. – Pięć podobizn wybranych z druków warszawskich wędrowniej tłoczni Mikołaja Szarffenbergera z Krakowa typografa J. K. M. Kraków 1926. – Jako rzecz dotyczącą Polski wymieniam jeszcze: A. Ruppel: Stanislaus Polonus. Oficyna Warszawska im Ausland 1946. – K. Budzyk: Studia z zakresu bibliografii i księgoznawstwa. Warszawa 1948. – J. Grycz: Z dziejów i techniki książki. Wrocław 1951.

Początki cenzury w Polsce – J. Fijałek 1. c. – A. Ptaśnik: Monumenta s. 145–47. – T. Narbutt: O spaleniu w Wilnie ksiąg akatolickich. Pomniejsze pisma historyczne. Wilno 1856, s. 249 n. – L. Rogalski i K. Estreicher: Index librorum prohibitorum. Encyklop. Orgelbranda t. XII (1863). – W. Szczepański ks.: Nowy indeks książek zakazanych. Kraków 1903. – H. Merczyng: Domniemanie pierwsza książka w Polsce spalona przez kata; Druga w Polsce egzekucja literacka. Przegl. Hist. 1913 XVI, s. 187–99; XVII, s. 67–74; Polemika z A. Krausharem s. 254–56.

Książka w Polsce XVII w. – K. Badecki: Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Lwów–Warszawa–Kraków 1925; Polska komedia rybałtowska. Lwów 1931; Polska liryka mieszczańska. Pieśni, tańce padwany. Lwów 1936; Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie. Kraków 1948; Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie. Kraków 1950. – St. Tomkiewicz: Drukarze, miedziorytnicy i księgarze. Przyczynki do kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w. Lwów 1912, s. 263–314.

Biblioteka Żałuskich – ob. przypisy do rozdz. IV.

VI. Książka współczesna

Wielojęzyczna literatura dotycząca techniki drukarstwa w przeszłości i w teraźniejszości jest tak obfita że muszę ograniczyć się tutaj do niewielkiej liczby tytułów prac znanych mi najlepiej, tym więcej; że: dotyczące techniki dawniejszej były już podawane w przypisach do rozdziałów poprzednich: F. Schroeder: Die Herstellung von Büchern und Zeitschriften. Stuttgart 1930; przekł. polski Z. Gottowta. Poznań 1938 (z tym samym materiałem ilustracyjnym). – Z. Gottowt: linotyp, książka instrukcyjna. Poznań 1937. – E. Bock: Geschichte der graphischen Kunst von ihren Anfängen bis zur Gegenwart. Berlin (1930). – W. Buszonow: Monotip. Gizlegprom 1948. – E. I. Chlusow: Moja rabota na monotipie. Gizlegprom 1948. – Chronologie des Arts Graphiques. Bulletin Officiel, Union Syndicale des Maîtres Imprimeurs. Décembre 1935. – La civilisation écrite. Encyclopédie Française. T. XVIII. Paris (1939). – A. C i m(ochowski). Le livre. T. I–V. Paris 1905. – R. Corona: Come si stampa ai nostri giorni. Milano 1933. – Das Buchdruckerbuch. Stuttgart 1938. – L. E. Kapłan: Technologia nabornogo dzieła. Gizlegprom 1947. – S. F. Kostrzewski i W. W. Popow: Sowriemiennaja poligrafija. Gosudlegprom 1937. – E. Leclerc: Nouveau Manuel Complet de Typographie. Paris 1947. R. Mathia: Podręcznik dla składaczy ręcznych. Warsz. 1923. Cz. I. – S. Morrison: The Typographic Arts. London 1949. – Printing in the twentieth century. London 1930. – R. Patyna: Podręcznik dla maszynistów drukarskich. Warsz. Cz. I. – Poligrafija i izdatielstwo. Leningrad 1934. – A. A. Reformatski pri uczastii M. M. Kozsanskogo: Tiejniceskaja riedakcija knigi. Moskwa 1933. – P. Renner: Die Kunst der Typographie. Berlin (1939) – Stereotypia. Podręcznik dla drukarzy i stereotyperów. Kraków 1906. – The Book World. London (1935). – P. Witkowski: Podręcznik dla maszynistów drukarskich. Warsz. 1909. – Words into Type. A guide in the preparation of manuscripts; for writers, editors, proofreaders and printers. New York 1948. – H. Bouchot: Le livre. Paris. – H. Loubier: Die neue deutsche Buchkunst. Stuttgart 1921. – H. H. Sparling: The Kelmscott Press. London 1924. – S. Lam: Książka wytworna. Warsz. 1922. – J. Mortkowicz: Le livre d'art en Pologne 1900–1930. (Warszawa 1931). – H. Singer: Die moderne Graphik. Leipzig 1922. – P. Smolik: Druk i książka. Kraków 1922. – J. Dürr: Grafika, książkowa Wyspiańskiego. Przegl. Ksiąg. 1932, s. 129–30. – J. Muszkowski: Antykwa polska Adama Półtawskiego. Grafika 1931 i odb. – Dom Słowa Polskiego (K. Cholewiński i R. Kowalski). Warsz. 1950; por. też Nowa kultura 1950, Nr 17. – St. Wołkowski: Podręcznik dla maszynistów drukarskich. Warszawa 1950. Ob. nadto przypisy do rozdz. V i XI. S. Szuman: Ilustracja w książkach dla dzieci i młodzieży. Kraków 1951.

Mechaniczna prasa drukarska – Th. Goebel: Friedrich König und die Erfindung der Schnellpresse. Stuttgart 1906, s. 99–100.

Litografia – J. Muszkowski: Jan Siestrzyński, pierwszy litograf polski 1949. Wiedza Powszechna Nr 420.

Nadbitki i odbitki – Cz. Gutry: Od wycinka do zbioru wydawniczego samoistnych dzieł. Warsz. 1933; Odbitki, nadbitki i przedruki. Warsz. 1932; Zadania centrali odbitek. Warsz. 1933; Z doświadczeń spółdz. Libreria Nova, Warsz. 1935.

Druki akcydensowe – N. A. Spirow: Akcidentnyj nabor. Moskwa 1950.

Architektonika książki – Do wymienionych powyżej i w przypisach do rozdz. V i XI należy dodać: M. Audin: Le livre. Son illustration, sa décoration. Paris 1926. – A manual of style. Chicago (1949). – K. Świerkowski: Księgoznawstwo, Warsz. 1949 (skrypt wykładów na 3-letnich Zawodowych Kursach Księgarskich przy Związku Księg. Polsk.) s. 13–22.

Oprawa – por. wyżej Przypisy do rozdz. III oraz A. Semkowicz: Introligatorstwo. Kraków 1948. – W. Czyżycycki: Introligatorstwo; Warsz. 1950.

VII. Autor i nakładca

Pojęcie autorstwa – Przepisy katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich (projekt Związku Bibliotekarzy Polskich). Warsz. 1923. – R. Kotuła: Instrukcja o katalogach alfabetycznych bibliotek naukowych. Lwów 1924. – Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. I. Alfabetyczny katalog druków. Warsz. 1934. – J. Grycz i W. Borkowska: Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego. Wyd. II. Warsz. 1949.

Pseudonimy, kryptonimy itd. – A. Bar: Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących. T. I–III. Kraków 1936–38.

Prawo autorskie – E. Kuhnert: Geschichte des Buchhandels. Handbuch-Milkau: I, 717–827. – Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. Łódź 1945. – Jak się u nas uchwała prawa autorskie? Przegl. Księg. 1926, s. 71–74. – Ustawa z dn. 22. III. 1935 o zmianie ustawy z dn. 29. III. 1926 o prawie autorskim (Dz. U. R. P. 1935, Nr 26, poz. 176). – Obwieszczenie Min. Sprawiedl. z dn. 25. IV. 1935 w sprawie ułoż. jednolitego tekstu ustawy (Dz. U. R. P. 1936, Nr 36, poz. 260). – Dekret o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literackiej z dn. 9. IV. 1946 (Dz. U. R. P. 1946, Nr 19, poz. 133). – Report of Register of Copyrights – wychodzi co rok; w skrócie podawane jest to sprawozdanie w wychodzącym również corocznie Report of the Librarian of Congress (Sprawozdanie Bibliotekarza Kongresu). Washington D. C. – S. Czosnowski: Ochrona praw autorskich, w Stanach Zjednoczonych. Warsz. 1928.

Honoraria autorskie w Polsce – H. Biegeleisen: Pierwsze pośmiertne wydanie pism Adama Mickiewicza. Warsz. 1931. – Rkp. Korespondencja Karola Estreichera z firmą Gebethner i Wolff. – J. Muszkowski: Tygodnik Ilustrowany 1859–1934. Warsz. 1935.

Związek Zawodowy Literatów – J. Żuławski: Przed piątym zjazdem pisarzy. Nowa Kultura 1950, Nr 13. – L. Kruczkowski: O roli i zadaniach Związku Literatów Polskich. Tamże Nr 16.

Nakłady prywatne – Przewodnik Księgarski, wspólny katalogi nakładców polskich pod red. J. Muszkowskiego. T. I/II. Warsz. 1925/26. – J. Muszkowski: Rejestracja produkcji wydawniczej. Życie Literackie (Zagadnienia Literackie). 1948 r. VI, zesz. 1–6, s. 24–40.

Nakładca przedwojenny – St. Unwin: The truth about publishing. London 1929. – B. Grasset: La chose littéraire. Paris (1929). – G. Menz: Deutsche Buchhandler. 24 Lebensbilder führender Männer des Buchhandels. Leipzig 1925. – J. Muszkowski: Dwudziesto-

pięciolecie działalności. Jakuba Mortkowicza. Przgl. Księg. 1928, s. 741–52. – M. Opałek: Bibliopole lwowsky. Lwów 1928. – W. Ruprecht: Väter und Söhne. Gottingen 1935. – T. Turkowski: Materiały do dziejów literatury i oświaty w archiwum drukarni i księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie. T. I–III. Wilno 1935–37. – W. Olbrich: Einführung in die Verlagskunde. Wyd. II. Leipzig 1943. – Lehrbuch des deutschen Buchhandels. Wyd. E. Reinhardt. Wyd. VII. T. I–II. Leipzig 1932–34. – A. Bar: Karol Miarka. Studium z dziejów G. Śląska. Katowice 1938.

Upowszechnienie kultury – B. Bierut: O upowszechnieniu kultury. Warszawa 1948.

Umowa zbiorowa – A. Tatomir: Umowa wydawców z literatami. Przgl. Księg. 1948, s. 248.

Statystyka produkcje wydawniczej – J. Muszkowski: Rejestracja produkcji wydawniczej (ob. wyżej). – W. Dąbrowska: Dwulecie naszej produkcji wydawniczej. Bibliotekarz 1946, s. 161–9. – A. Bromberg ogłosił szereg interesujących artykułów na ten temat w *Kuźnicy* 1947 i 1948 (szczegółowy wykaz ob. J. Muszkowski 1. c.).

VIII. Księgarstwo

Najobszerniejszy z istniejących podręczników księgarstwa: Paschke-Rath: Lehrbuch des deutschen Buchhandels. Wyd. I–VI. Leipzig 1908–22, przemianowany w dalszych wydaniach już jako praca zbiorowa: Lehrbuch des deutschen Buchhandels. Wyd. VII. Wyd. E. Reinhardt. T. I–II. Leipzig 1932–34; Wyd. VIII. Wyd. A. Hess. T. I–III. Leipzig 1940–43 (zapowiedziano tom IV?). – G. Ze1ger: Manuel d'édition et de librairie. Paris 1928. – M. W. Muratow i N.N. Nakorjakow: Knižnaja torgowlja dlja rabotników kniżnogo diela, Moskwa-Leningrad 1925. – P. R. Brown: Book shops. How to run them. New York 1929. – T. Paprocki: Podręcznik księgarski. Warsz. 1896. – J. Muszkowski: Księgarstwo. Encyklopedia Nauk Politycznych. T. III. Warszawa; W sprawie wytwarzania i obiegu książki polskiej. Przgl. Księg. 1927, Nr 17–25; Ze świata książki polskiej 1918–28. Świat Książki. Warsz. 1,928, s. 8–14. – W. Gottlieb: Plan polskiego podręcznika księgarstwa. Tamże. 1931, s. 37–39².

Kształcenie zawodowe księgarzy – K. Frenzel: Denkschrift über die Entwicklung der Buchhändler-Lehranstalt zu Leipzig in den Jahren 1853 bis 1914. Leipzig 1914. – J. Muszkowski: Szkoła księgarska w Lipsku. Przgl. Księg. 1929, Nr 35–39; Księgarstwo jako nauka. Tamże 1930, s. 37–38; Sprawozdanie z pierwszego dwulecia Kursów Księgarskich. Tamże s. 174–180 i odb.; dalsze sprawozdania ob. Przgl. Księg. 1930–34.

Zarys dziejów księgarstwa – F. West (ojciec), A. Altenberg i B. Połoniecki: Księgarstwo w Galicji. Przgl. Księg. 1918, s. 192–97. – W. Gottlieb: Organizacja księgarstwa we wschodniej Małopolsce. Tamże 1925, s. 237; Księgarstwo małopolskie przed wojną świa-

² W trzeciej korekcie J. Muszkowski podawał tu jeszcze jedną informację bibliograficzną: „N.N. Orłow. Ukazatiel ruskij literatury o kniżnoj torgowle w podręczniku Muratowa i Nakoriakowa s. 455–470”.

ową. Tamże 1933, s. 187–92. – J. Leitgeber: 60-lecie pracy zawodowej oraz istnienia firmy J. Leitgeber i Sp. w Poznaniu. Tamże. 1927, Nr 6–8. – A. Chocieszyński: Z dziejów księgarstwa wielkopolskiego. Tamże 1933, s. 192–97. – Księgarstwo w Polsce odrodzonej. W Wielkopolsce i na Pomorzu. Tamże s. 205–207. – W. Makowski: Wspomnienia starego księgarza. Tamże 1925, Nr 5–23/24. – T. Turkowski: Dola i niedola księgarza polskiego przed stu laty. Tamże 1931, s. 77–78; Archiwum Księgarni Zawadzkich w Wilnie. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 1931 i odb.; Rozwój księgarstwa w Wilnie po rozbiorach (1795–1915). Przegl. Księg. 1933, s. 197–201; pod pseud. Jerzy Czarniecki: Rzut oka na historię książki wileńskiej. Kraków–Wilno 1932. – St. Rosiak: Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie. Wilno 1938. – M. Rulikowski: Księgarstwo i czytelnictwo polskie podczas wojny. Warsz. 1915; Księgarstwo polskie w Królestwie w czasie wojny. Warsz. 1918. – E. W. Szelażek: Księgarstwo polskie. Przegl. Księg. 1933, s. 174–77. – J. Muszkowski: Przewodnik po grupie „Książka” Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Warsz. 1929.

Regulamin księgarski zatwierdzony na pierwszym walnym zebraniu Związku Księgarzy Polskich 4. X. 1908 r. Przegl. Księg. 1911, s. 142–143.

Rozłam w Z. K. P³ – J. Muszkowski: Na przełomie. Przegl. Księg. 1932, s. 18. – J. Leitgeber: Kilka uwag na czasie z powodu zamierzeń P. T. W. K. Tamże s. 33–34.

IX. Książka w bibliotece

Najobszerniejszym podręcznikiem bibliotekarstwa na poziomie naukowym jest wymieniana już powyżej wielokrotnie: zbiorowa praca niemiecka *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*. (t. I–III, 1931–40) pod redakcją F. Milka u’a (zm. 23. I. 1934); tom pierwszy zawiera kilka rozdziałów nauki o książce, tom drugi – bibliotekarstwo, tom trzeci – historię bibliotek; rozpisano już subskrypcję na nowe wydanie, które zaczęło się ukazywać w zeszytach*); jest to jedyne ze znanych mi wydawnictw starające się objąć całokształt wiedzy potrzebnej bibliotekarzowi na stanowisku naukowym. Usunął on w cień używany powszechnie dawniej *Handbuch der Bibliothekslehre* (wyd. pierwsze 1890, II 1902, przekł. włoski 1893, francuski 1897), którego autorem był A. Graesel; podręcznik ten był przeróbką pracy: J. Petzholdt: *Katechismus der Bibliothekslehre* (1856, wyd. III 1877). Za pierwszy polski podręcznik bibliotekarstwa możemy uznać dzieło: J. Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. Wilno 1823–26 (nowodruk homograficzny nakł. H. Wildera w Warszawie 1927), stanowiące dziś jeszcze niewyczerpaną kopalnię wiadomości i wzorów metody; Wybór pism historycznych [Historia bibliotek]. Wyd. H. Więckowska. Wrocław 1950. *Bibl. Narodowa I*, Nr 133. – Praca: S. Dunin-Borkowski: *O obowiązkach bibliotekarza* (1829), wydana jako nowodruk w 1929 r. przez Z. Mocarskiego, ma raczej charakter zabytkowy, jak i rzecz: Wł. Górski: *Krótki rys zasad bibliotekoznawstwa*. Warsz. 1862. Podręcznik bibliotekarski

³ W trzecim egzemplarzu korektorskim publikacji planowano usunąć nazwę tego ustępu i połączyć z poprzednim.

*) Do września 1951 r. zesz. 1–5 s. 1–480, nakł. f-my K. F. Koehler, Stuttgart. (przypis J. Muszkowskiego).

dla kierowników bibliotek wojskowych (Warszawa 1929) M. Łodyńskiego dotyczy tylko określonego typu bibliotek specjalnych. Przed drugą wojną światową wyszedł w przekładzie polskim L. Crozet: Praktyczny podręcznik bibliotekarza (Warsz. 1938), którym posługiwano się w braku oryginalnego. Dopiero po wojnie pojawił się pierwszy zasługujący w pełni na to miano: J. Grycz: Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie. Podręcznik i poradnik (Kraków 1945). Bardzo cenna i pożyteczna ta książka posiada charakter wybitnie praktyczny, jak to podkreśla sam Autor w tytule: bibliotekarstwo jest tutaj traktowane li tylko jako umiejętność techniczna; wyd. II (Wrocław 1951) znacznie rozszerzone. Plan podręcznika naukowego A. Birkenmajera: Esquisse du plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique. Congrès International des bibliothécaires et des bibliophiles 1923. Paris 1925. – Najbogatszym źródłem wiadomości o bibliotekarstwie polskim i o jego metodach pracy są najpierw organy specjalne: dawny Przegląd biblioteczny (Warszawa 1908–09), zwłaszcza zaś nowy (Kraków 1927–1939, wznowiony po wojnie w 1945 r.); Bibliotekarz: dawny pod red. W. Dąbrowskiej (Warszawa 1919), nowy przekształcony z Biuletynu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy (1934–1939), wreszcie powojenny od 1945 r.; Poradnik Bibliotekarza od października 1949 r. – organ zupełnie popularny dla powstającego dopiero w Polsce typu pracownika bibliotek przeznaczonych dla jak najszerszych mas czytelnicznych. Oprócz tego zagadnienia bibliotekarstwa powszechnego poruszane są również w czasopismach oświatowych ogólnych por. J. Skarżyńska: Bibliografia oświaty pozaszkolnej 1900–1931. Warsz. 1929–32. Bibliografia dotycząca bibliotekarstwa zawarta jest w bibliografiach bibliografii (ob. rozdz. X i przypisy do niego) oraz w bibliografiach specjalnych: w dodatku do Przeglądu Bibliotecznego opracowanym przez Wł. T. Wisłockiego (1928), później przez M. Friedbergową za r. 1930 nast., i przez W. Żurowską (1935/36); po wojnie w wydawnictwie Państwowego Instytutu Książki Bibliografia bibliografii i nauki o książce od 1947 t. (bibliografię zagraniczną ob. rozdz. następny). – O francuskim podręczniku L. Crozet (1932) wspominałem w związku z jego przekładem polskim; zastąpił on przestarzałą pracę A. Maire. Manuel pratique du bibliothécaire (1896). W języku francuskim posiadamy nadto pracę belgijską: J. Van Meel: Bibliothèques publiques. Traité théorique et pratique. Anvers 1924. Istnieje nadto obszerne zestawienie prawodawstwa bibliotecznego: E. Coyeque: Code administratif des bibliothèques d'étude. Vol. I-II. Paris 1929; odpowiada mu u nas praca A. Knott: Polskie prawo biblioteczne. Wrocław 1947 – która wymaga już uzupełnień. – W Związku Radzieckim używany jest na poziomie średnim jako podręcznik dla technikum A. W. Klenow: Bibliotecznaia tiechnika. Wyd. IV. Moskwa 1947 przełożony na polskie przez J. Janiczka i J. Robakiewicza. Warsz. 1951. – Szerszy zakres obejmuje N. K. Krupskaja: Bibliotecznaia rabota 1940. Poza tym istnieje obfita literatura poświęcona poszczególnym zagadnieniom, którą będę wymieniał poniżej (por. bibliografię u Klenowa). Z dawniejszych L. B. Chawkina: Rukowodstwo dla niebolszych i średnich bibliotek. Wyd. VI. Moskwa–Leningrad 1930. – Obfite źródła wiadomości o obecnej organizacji bibliotekarstwa w Związku Radzieckim stanowią: Sbornik rukowodiaszczich matieriałow po bibliotecznoj rabotie. Moskwa 1947 i Wysszaja Szkoła. Osnownyje postanowlenija, priказы i instrukcii. 2 izd. sostał M. I. Mowszowicz pod red. A. M. Chodżajewa. Moskwa 1948. Najnowszy materiał dotyczący bibliotek i bibliografii przynosi Bolszaja Sowietuskaja Encikłopedija, wyd. 2, t. V, s. 135–157 art. Bibliograficzeskije żurnały do Bibliotecznoj kollektor, obficie ilustrowane.

Podobnie i w Stanach Zjednoczonych A. P. brak podręcznika obejmującego całokształt, liczna jest natomiast literatura monograficzna w dwóch seriach: Manual of Library Economy i Modern American Library Economy. Anglia posiada podręcznik mający za sobą szereg wydań: J. D. Brown: Manual of Library Economy. London 1949 oraz W. E. Doubleday: A Manual of Library Routine. London 1933. – Z czasopism zagranicznych, których obszerny wykaz podaje Schneider: Handbuch wyd. IV (1930), s. 44, wymienię tutaj: Zentralblatt für Bibliothekswesen. Leipzig 1884 nast. Aslib: Information. London 1929 nast.; Bibliotekar'. Moskwa (dawniej Krasnyj Bibliotekar'); Knihovna, Praha; Library Quarterly, Chicago; The Library, Association Record, London 1899 nast.; Library Association Yearbook 1891 nast., Unesco Bulletin Paris 1947 nast.; Vereinigung Schweizer Bibliothekare, Zürich 1907 nast.

Biblioteki narodowe i centralne państwowe – Impieratorskaja Publ. Biblioteka za sto let. Izd. J. F. Kobeko: S. Pietierburg 1914. – A. Esdail: National Libraries of the World. London 1934. – E. Kuntze: Potrzeby polskich bibliotek naukowych. Nauka Polska 1919 i odb. – L. Bernacki: Biblioteka Narodowa w Warszawie. Lwów 1921. – K. Dobrowolski: Główne zagadnienia dotyczące bibliotek państwowych w Polsce. Nauka Polska 1932. – Dyskusja w sprawie Biblioteki Narodowej w Przgl. Bibliot., w której zabierali głos: A. Birkenmajer, M. Łodyński, J. Grycz i in. (1927 nast.). – Demby: Biblioteka Narodowa. Warsz. 1928. J. Grycz: Biblioteka Narodowa na drugim etapie działalności. Kraków 1932. – A. Kawecka (Gryczowa): Biblioteka Narodowa w Warszawie. Warsz. 1934. – M. Łodyński: Zagadnienie Biblioteki Narodowej w kraju i za granicą. Przgl. Bibliot. XVI 1948, s. 22 n. – Nowy etap rozwoju, bibliotek naukowych. Konferencja bibliotekarzy naukowych w Krynicy. Bibliotekarz 1954 Nr 1/2.

Budownictwo biblioteczne – A. Birkenmajer: Sprawa budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Przgl. Bibliot. 1928, s. 319–25; Nowoczesne budownictwo biblioteczne. Architekt 1929 XXII, s. 9–46; Plany nowego gmachu Bibl. Jag. w Krakowie. Przgl. Bibliot. 1929, s. 122–38. – Konkurs architektoniczny na projekt nowego gmachu Bibliot. Jag. w Krakowie (praca zbiorowa). Krak. 1929. – J. Koszycz-Witkiewicz: Budowa gmachów bibliotecznych. Warszawa 1939. – : Bardzo obfita literatura amerykańska. – J. Augustyniak: Nowy gmach biblioteki publicznej w Łodzi. Bibliotekarz 1950, Nr 3/4.

Biblioteki specjalne – Wykaz polskich bibliotek naukowych według specjalizacji. Biuletyn Państw. Instytutu Książki 1549 I Nr 9. – J. L. Thornton: Special Library Methods. London. – W. Michalska: Powstanie, rozwój i działalność biblioteki KC PPR. Nowe Drogi 1947, Nr 1, s. 181–82.

Biblioteki szkolne – W. Dąbrowska: Biblioteka szkolna. Podręcznik. Warsz. 1939. – J. Filipkowska-Szemplińska: Organizacja bibliotek szkolnych. Warsz. 1930. – Minimum bibliotecznej techniki w bibliotekach siemiletniej i średniej szkoły. Instrukcja. Moskwa 1948. – K. Schulz, E. Sielaf: Die Schülerbucherei in der Volksschule. Stettin 1930. – L. F. Fargo: Preparation for School Library Work. New York 1936; The Library in the School. Wyd. IV. Chicago 1947. – C. A. Stott: School Libraries: A short Manual. Cambridge 1947. – P. Tłuczek: Prowadzenie biblioteki szkolnej. Warsz. 1930. – A. W. Klenow: Technika szkolnej biblioteki. Moskwa 1938.

Biblioteki powszechne – Bibliothèques populaires. Paris 1933 (na podstawie ankiety międzynarodowej). – Massowaja rabota profsojuznych bibliotiek. Moskwa 1946. – J. Klika: Problemy zavodnich kninoven (Zagadnienia bibliotek fabrycznych). Praha 1947. – E. Ackerknecht: Skandinavisches Büchereiwesen. Stettin 1932; Buchereifragen, Berlin 1924. – A. Bostwick: The Public Library in the United States. Chicago 1929. – The American Public Library. Wyd. IV. 1929. – Fr. Schriewer: Die Deutsche Volksbücherei. Jena 1939. – G. Henriot: Des livres pour tous. Paris ok. 1943. – J. Millerowa: Krótki podręcznik bibliotekarski. Warsz. 1945. – Radlińska: Książka wśród ludzi. Wyd. IV. Warsz. 1946. – J. Wiktor: Ożywcze krynice? Warsz. 1946. – L. Bykowski: Zakres i zadania pedagogiki bibliotecznej. Warszawa 1938. – F. Schriewer, W. Schuster: Buchkritik und Buchauswahl vom Standpunkt des Volksbibliothekars. Stettin 1929. – Formy pracy w bibliotekach dziecięcych. Warsz. 1939. – A. E. Bostwick: Popular Libraries of the World. Chicago 1933. – K. Wojciechowski: Potrzeby czytelnictwa masowego. Bibliotekarz 1950, Nr 5/6, s. 65–72. – Rozwój bibliotek i czytelnictwa. Liczby planu 6-letniego. Trybuna Ludu Nr 234 (605) 26. VIII. 1950. – Ustawa o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–55, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Rzeczpltej Polsk. dn. 21. VII. 1950, Warsz. 1950. – St. Telega: Walka o „martwe duszę” czyli o współzawodnictwie w bibliotekarstwie. Nowa Kultura 1950, Nr 21. – J. Grycz: Co wnosi polska ustawa biblioteczna. 1950, Nr 3/4. – Wytyczne w sprawie współzawodnictwa pracy w bibliotekach. Bibliotekarz 1951 Nr 3/4. Regulamin współzawodnictwa pow. oświęcimskiego na r. 1,951. – Z frontu współzawodnictwa pracy. Tamże Nr 5/6. – Por. też niżej.

Polityka biblioteczna – P. Ladewig: Politik der Bücherei. Leipzig 1912. – L. Bykowski: Współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświatowych. Warsz. 1936, wyd. II 1937; Ogólna polityka biblioteczna. Zarys popularny. Warsz. 1938. – Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach. Z przedm., artykułem i przypisami N. K. Krupskiej. Warsz. 1950. – J. Janiczek: Polityka biblioteczna w Polsce. Warsz. 1949. – J. Kowalczyk: Aktualne zagadnienia polityki oświatowej. Nowe Drogi 1950 Nr 1, s. 25–39. – Z. Hryniewicz: Udział ZB i AP w realizacji polityki bibliotecznej. Bibliotekarz 1948r Nr 3, s. 122. – J. Kowalski: Planowanie sieci bibliotek powszechnych. Tamże 1950, s. 131–39.

Ustawodawstwo biblioteczne – W. Dąbrowska: Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych. Warsz. 1929 (uzupełnienia ob. wyż. Bibliothèques populaires 1933). – J. Janiczek: Rola państwa i samorządu w realizacji krajowej sieci bibliotecznej. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty I. Warsz. 1916; Biblioteki samorządowe gmin wiejskich. Warsz. 1937; Sprawy biblioteczne w ramach działalności Min. Oświaty. Warsz. 1946; Nowy etap w pracach nad upowszechnieniem książki. Warsz. 1949.

Egzemplarz biblioteczny – S. Lam: Przepisy prasowe i widowiskowe obowiązujące w granicach Państwa Polskiego. Warsz. 1921. – E. Gabelle: Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich. Lwów 1928. – Le dépôt légal. Son organisation et son fonctionnement dans les divers pays. Paris 1938. – E. Kuhner: Geschichte des Buchhandels. Handbuch-Milkau I, s. 805–807. – E. Gratzl: Die Erwerbung. Tamże II, s. 171–73. – A. Paust: Die Pflichtexemplargesetze in den europäischen Landem. Minerva-Zeitschrift V 1929, s. 109 nast. – Egz. obowiązkowy w Związku Radzieckim ob. rozdz. VII (tekst).

Smithsonian Institution – LGB III 292.

Zarys rozwoju pomieszczeń bibliotecznych – G. Leyh: Das haus und seine Einrichtung.: Handbuch-Milkau II 1–11. – J. Grycz: Lokal biblioteczny 1. c. s. 30–41. – Por. wyżej: Budownictwo biblioteczne.

Ustawianie i sygnowanie książek – G. Leyh: Aufstellung und Signaturen I. c. s. 319–53. – J. Grycz 1. c. 109–16.

Katalogowanie zbiorów – R. Kaiser: Die Katalogisierung. Handbuch-Milkau II 237–318. – J. Grycz 1. c. s. 71–97. – A. W. Klenow: Katalogizacja I. c. s. 96–203. – E. I. Szamurin: Alfawitnyj katalog i jego organizacja. Wyd. II. Moskwa 1938. – L. P. Tichomirowa: Alfawitnyj katalog. Leningrad 1940. – S. G. Akers: Simple Library Cataloguing. 3-rd. ed. Chicago 1944. – I. D. Cowley: Bibliographical Description and Cataloguing. London 1949. – A. A. Sharp: Cataloguing. London 1948. – J. Grycz: O polskie przepisy katalogowania. Kraków 1925; Porównanie polskich przepisów katalogowania. Kraków 1926; Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania. Kraków 1929. – A. Łysakowski: Psychologiczne podstawy instrukcji katalogowej. Poznań 1928. – W. Borowy: Prolegomena do wszelkiej przyszłej instrukcji katalogowej. Warsz. 1926. – Polskie instrukcje katalogowania ob. przypisy do rozdz. VII, por. też wyżej w tekście. – M. Mann: Introduction to Cataloguing and the Classification of Books. 2-nd ed. Chicago 1943. – B. Sayers: Introduction to Library Classification. London 1943. – E. A. Savage: Manual of Book Classification and Display. London 1949. – Library of Congress. Outline of the Library of Congress Classification. Washington 1942. D. L. Norris: A History of Cataloguing and Cataloguing Methods 1100-1850. London 1939. – E. I. Szamurin: Sistiematiczeskij katalog i jego organizacja. Wyd. II. Moskwa 1930. – Z. N. Ambarcumian: Biblioteczna klasifikacija. – L. B. Chawkina: Awtorskije tablicy po mietodu Kettera (dwuznacznyje). Wyd. XIV. Moskwa 1942. – A. Łysakowski: Katalog przedmiotowy. I. Teoria. Wilno 1928; II. Podręcznik. Warsz. 1946. – T. Kotarbiński: Z dziejów klasyfikacji nauk. Życie Nauki V 1950, s. 232–252. – Classification Décimale Universelle. Edition complete. Vol. I–IV. Bruxelles 1927–1933. – Skróć Klasyfikacji Dziesiątnej. Nakł. Sekcji Bibliograficznej Stow. Techników Polskich w Warszawie 1938. – J. Bornsteinowa: Zasady klasyfikacji dziesiątnej. Warsz. 1925. – P. Girwiczówna: Skróć Klasyfikacji Dziesiątnej. Państwowy Instytut Książki. Łódź 1947 (maszynopis). – Por. też wydawnictwa Gł. Instytutu Dokumentacji Naukowo-Techn. w rozdz. X (tekst). – Co do polemiki w sprawie klasyfikacji dziesiątnej, to głosy zwolenników można znaleźć najpierw w pracy samego twórcy M. Dewey: Decimal Classification. 14-th ed. 1942, a następnie w długiej serii wydawnictw Institut International de Bibliographie w Brukseli (1895 nast.), kontynuowanej jako Communicationes, publikacji podjętej przez Institut International de Documentation i wydawanej w Hadze od 1934 r. pod red. G. A. A. De Voogda i F. Donker Duivisa. Krótką a bardzo trafną charakterystykę tego zagadnienia dał G. Schneider: Das Dewey-Brüsseler System (Handbuch wyd. II 1924, s. 144–154) oraz w pracy Einführung in die Bibliographie. Leipzig 1936, s. 188–91. Z wypowiedzi późniejszych ob. Die Dokumentation und ihre Probleme. Leipzig 1943. – L. N. Tropowski: Kratkije tablicy diesiatcznoj klasifikacii dla niebolszich bibliotiek. Wyd. II Moskwa 1946; Diesiatcznaja klasifikacija... dla massowych bibliotiek. Wyd. III. Moskwa 1942.

Katalogi centralne – F. Milkau: Centralkataloge und Titeldrucke. 1898. – Zentralkataloge. Handbuch Milkau, R. Kaiser s. 307–317. – J. H. P. Pafford: Library Cooperation in Europe 1935. – A. Berthold: Union Catalogues. A selective Bibliography 1937. – L. B. Chawkina: Swodnyje katalogi (Istorija – Teorija – Praktika). Moskwa 1943.

Uprzystępnienie zbiorów – W. Sokorski: Podstawy organizacyjne polityki kulturalnej. Nowe Drogi 1948 Nr 9. – S. Matuszewski: Likwidacja analfabetyzmu elementem przełomu kulturalnego. Tamże 1951 Nr 2. – Die Bibliotheksbenutzung. Handbuch-Milkau s. 354–437. – J. Grycz l. c. s. 117–41. – L. Carnovsky & L. Martin (eds.): The Library in the Community. Chicago 1944. – E. H. Ashburner: Modern Public Libraries. London 1946. – J. Poch: O novou upravu Ceskoslovenskeho knihovnistvi. Praha 1947.

Wypożyczanie międzybibliotecznej – J. Muszkowski: Interlibrary Loans in Poland. Actes du Comité International des Bibliothèques. Vol. V 1934. – D. N. Markiewicz: Międzibiblioteczny abonement. (Organizacja i technika). Tbilisi 1940. – V. F. Sacharow: Międzibiblioteczny abonement. Leningrad 1946.

Kształcenie zawodowe bibliotekarzy – Ecole Nationale des Chartes. Livre du Centenaire (1821–1921). Paris 1921. – C. C. Williamson: Training for Library Service. New York 1923. – A. Harnack: Erforshtes und Erlebtes. Reden und Aufsätze. Neue Folge IV. Giessen 1923; Die Professur für Bibliothekswissenschaft in Preussen. A. Sorbelli: L'insegnamento della bibliologia e biblioteconomia in Italia. Bologna 1926. – L. Calabek: Administrativni priručka po lidovychovne pracovníky a knihovníky. Praha 1928. – E. A. Baker: Preparation for Librarianship. Library Review 1928. – G. Henriot: La formation professionnelle des bibliothécaires. Revue des Bibliothèques 1929. – Rôle et formation du Bibliothécaire (wyniki ankiety międzynarodowej). Paris 1929. – Deutsche Bibliothekarschule zu Leipzig. Leipzig 1933. – University of London, University College: School for Librarianship. Director's Report 1931–32. London. – F. Milkau: Der Bibliothekar und seine Leute. Handbuch-Milkau II 635–716 (1933). – J. Bick: Der Ausbildungsplan für die Kandidaten des wissenschaftlichen und mittleren Bibliotheksdienstes in Oesterreich. Zeitschr. f. Bibliothekswissensch. 1933; D. Metcalf i in.: Program of Instruction in Library Schools. Urbana Ill. 1943. – J. L. Wheeler: Progress and Problems in Education for Librarianship. New York 1946. – L. Martin: Personnel Administration in Libraries. Chicago 1946. – H. Goldhor: Some Thoughts on the Curriculum of Library Schools. School and Society 1948. – H. Vendel: L'enseignement professionnel en France; R. Irwin: Library Training in Great Britain; L. Carnovsky: Education for Librarianship; Rapport de la Tchecoslovaquie à la Souscommission de l'enseignement professionnel. Actes du Comité International des Bibliothèques. Vol. XII 1947. M. Potapow: O kadrach rabotnikow massowych bibliotiek; M. Zacharowa: O niekotorych woprosach raboty bibliotecznych tiechnikumow; E. Starodubskaja: O powyszenii kwalifikacii direktorow moskowskich gorodskich bibliotiek; W. Chromowa: Zaocznoje obuczenije w bibliotecznych wuzach i tiechnikumach. Bibliotekar' 1948, Nr 1. – Dat' strane choroszo podgotowlennych bibliotecznych specialistow; O podgotowkie kadrów w bibliotecznych institutach. Tamże Nr 9. – J. Muszkowski: Kształcenie bibliotekarzy. Bibliotekarz 1945 i odb.; Nowe prądy w kształceniu bibliotekarzy. Tamże 1949. – Kształcenie bibliotekarzy na Studium Pracy Społ.-Oświatowej Wyzd. Pedagogicznego WWP. Warsz. 1936.

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich – Statut z dn. 28. II. 1946 ob. Przegląd Biblioteczny XV 1947 i A. Knotl.c – A. Łysakowski: Dwudziestolecie Związku. Przegl. Bibliot. XI 1937, s. 257–78. – J. Grycz: Pierwsze dziesięciolecie Przeglądu Bibliotecznego. Tamże 1-14. – Repertoire des Associations de Bibliothécaires, membres de la Fédération Internationale. La Haye 1948.

X. Służba informacyjna

Katalogi jarmarczne – obejmują wydawnictwa oferowane we Frankfurcie. 1598–1749 i w Lipsku 1594–1860; wydawane były albo przez księgarzy albo przez władze miejskie; wymieniały książki publikowane w Niemczech i zagranicą; dawniejsze w układzie systematycznym, późniejsze – alfabetycznym; niedokładne a często zgoła fałszywe: wykazują znaczne braki, niekiedy świadome i tendencyjne, lub wymieniają tytuły książek nie istniejących. Por. G. Schneider: Handbuch der Bibliographie. Wyd. IV. Leipzig 1930, s. 170. – Messkataloge LGB II 449–50.

Rejestracja bibliograficzna narodowa lub państwowa – wykaz międzynarodowy doprowadzony do 1930 r. Schneider l. c. s. 159–368; ujęcie teoretyczne G. Schneider: Einführung in die Bibliographie. Leipzig 1936, s. 97–109. – R. A. Pendie: National Bibliographies. London 1912. – Doprowadzone prawie do ostatniej chwili: T. Besterman: A World Bibliography of Bibliographies. T. I–II. Index. London 1947–48. – J. Vorstius: Der gegenwärtige Stand der primären Nationalbibliographie in den Kulturländern. Zugleich ein Beitrag zur Theorie der Bibliographie. Leipzig 1930. – Por. też J. Muszkowski: Życie Literackie 1948.

Bibliografia czasopism – wykaz międzynarodowy Schneider: Handbuch s. 369–407; teoria Schneider: Einführung 154–59. Spis Czasopism wychodzących w Polsce. Główny Urząd Kontroli Prasy. Warsz. 1946 n.; od r. 1949: Działowy Spis Czasopism wychodzących w Polsce.

Bibliografie specjalne – jest to w dzisiejszych czasach dziedzina tak nieogarniona, że niepodobniństwem staje się podejmowanie zestawień obejmujących wszelkie jej typy, rodzaje, przedmioty itp. nawet w odniesieniu do jednego kraju, a co dopiero w skali międzynarodowej. Wymieniony powyżej Index Bibliographicus liczy na tysiące same tylko bibliografie periodyczne prowadzone w czasopismach, pomijając opracowania poszczególne. – Do najobszerniejszych przedsięwzięć bibliograficznych o charakterze międzynarodowym należał katalog nauk przyrodniczych Catalogue of Scientific Literature 1901 nast., którego wyszło ponad 200 tomów, po czym został przerwany; dział polski był opracowany z ramienia Polskiej Akademii Umiejętności. – Polska służba bibliograficzno-dokumentacyjna. Biuletyn Inst. Bibliograficznego 1950 t. III Nr 1.

Technika bibliografii – J. D. A. Brown: Manual of practical Bibliography. London 1906. – I. G. Mudge: Bibliography. Chicago 1915. – Bibliograficzno-techniczne dzieło. Sbornik pod red. N. F. Janickogo. Moskwa–Leningrad 1927. – N. Kufajew: Inostrannaja bibliografija, Kratkij očerok razwitiija i sowriemiennoje sostojanije. Moskwa 1934. Literatura Związku

Radzieckiego ob. rozdz. X (teksty. – H. B. Van Hoesen & F. K. Walter: *Bibliography practical, enumerative, historical. An introductory manual.* New York–London 1928. G. Fumagalli: *Bibliografia.* Wyd. IV. Milano 1935. – F. Calot, G. Thomas: *Guide pratique de bibliographie.* Paris 1936. I. D. Cowley: *Bibliographical Description and Cataloguing.* London 1949. – H. Hleb-Koszańska: *Kompozycja bibliografii specjalnej.* Biuletyn Państwowego Instytutu Książki. Łódź 1949. T. II, Nr 3, s. 22–81. – F. Bowers: *Principles of Bibliographical Description.* Princeton 1949.

Bibliografia a bibliologia – L. J. Živny: *Bibliografia i bibliologia. Pojęcie, przedmiot, rozwój.* Przekład z czeskiego. Przerobił i uzupełnił A. Łysakowski. Warszawa 1936. Z. Mocarcki: *Definicje bibliografii, bibliologii i bibliognozji* J. J. Rive'a. *Silva Rerum* 1925 I, s. 34. – G. Debure: *Bibliographie instructive.* Paris. T. I–X. 1763–93. – M. Denis: *Einleitung in die Bücherkunde.* Wien 1777–78. – G. Peignot: *Dictionnaire raisonné de bibliologie.* Paris 1802–04. – F. A. Ebert: *Bibliographie.* Allgem. Encyclop. d. Wissenschaften und Künste, Ersch & Gruber. Leipzig 1823. – J. Ch. Brunet: *Manuel du Libraire et de l'amateur de livres.* Wyd. V. T. I–VI i dod. t. I–II. Paris 1860–80 (wyd. I, t. I–III 1810). – L. Lewell. c. – A. Bohatkiewicz: *Rzecz o bibliografii powszechnej.* Wilno 1830. – K. Estreicher: *O bibliografii.* Warszawa 1865 (J. Muszkowski: *Katedra bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej.* Warszawa 1918). – G. Fumagalli: *Bibliografia* (ob. wyżej). (Pierwszym wydaniem tej książki była praca G. Ottino: *Manuale di bibliografia.* Milano 1885). – N. M. Lisowski: *Knigowiedienije kak przedmiot priepodawanija, jego suszcznost' zadaczi.* *Bibliograf. Izwiestija.* St.-Pietierburg 1915; *Knigowiedienije. Słowar' Brockhousa i Efrona* XXI 1914; *Knigowiedignije, jego suszcznost' i zadaczi.* *Sertum Bibliologicum* (1922), s. 5–21. – A. M. Łowiagin: *O sodierżanii bibliografii ili bibliologii; Litieraturnyj Wiestnik* 1901, nr 1; *Osnowy knigowiedienija. Popularnyj oczerk.* Leningrad 1926. – J. D. A. Brown l. c. – A. W. Pollard: *Bibliography and Bibliology.* *Encyclopaedia Britannica* (wyd. X 1910). – I. G. Mudge: *Bibliography.* Chicago 1915. – F. Eichler: *Begriff und Aufgabe der Bibliothekswissenschaft.* Graz 1896. – M. N. Kufajew: *Problemy filosofii knigi. Sertum Bibliologicum* s. 22–38 i osobno Leningrad 1924; *Kniga kak poniatije i przedmiot nauki i bibliografija kak dokumentalnaja nauka o knigie.* *Bibliologiczni Wisti* Kiew 1925, Nr 1–2. – P. Otlet: *L'organisation des travaux scientifiques.* Paris 1919; *Traité de Documentation. Le livre sur le livre. Théorie et pratique;* Bruxelles 1934., – M. Rulikowski: *Zakres i zadania księgoznawstwa.* Warsz. 1916; *Księgoznawstwo. Przeszłość, stan obecny, nowe kierunki wiedzy o książce.* Warsz. 1935. – St. Vrte1-Wierczyński: *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki.* Lwów 1923; *St. Wierczyński: Z zagadnień nauki o książce.* *Sprawozd. TNW* 1947 (ob. tekst). – K. Piekarski: *Książka XV i XVI wieku w Polsce* (ob. rozdz. IV). – K. Dobrowolski: *Zagadnienie nauki o książce.* *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Referaty* II, s. 7–15. – S. Sierotwiński: *Zagadnienie teorii bibliografii.* Kraków 1948; *Co to jest książka?* *Bibliotekarz* 1948, s. 81–83; *Teoretyczne podstawy systematyki bibliografii.* *Przegl. Bibliot.* XVII 1949, s. 1–2. – J. Muszkowski: *Nauka o książce* (konspekt). *Bibliotekarz* 1948, s. 81–83; *Książka jako przedmiot nauki.* *Tamże* s. 151–53. – K. Budzyk: *Książka i literatura na poziomie szkoły podstawowej.* Warszawa 1949. – J. Kułpa: *Ogólna wiedza o książce, piśmiennictwie i zasadach pracy umysłowej w szkole podstawowej.* *Bibliotekarz* 1950, Nr 1/5, s. 9–14.

Oddziały informacyjno-bibliograficzne – A. Łysakowski: Organizacja oddziałów informacyjno-bibliograficznych. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Referaty. I. Warsz. 1936. – K. A. Świerkowski: Przewodnik po bibliotekach warszawskich. Warsz. 1916. Szerszy zasięg obejmuje praca E. Chwałewik: Zbiory polskie. Wyd. II. T. I–II. Warsz. 1926–27. – Biblioteki oświatowe. Spis na 1. I. 1930 oraz Tablice statystyczne. Warsz. 1932. – Wykaz polskich bibliotek naukowych według specjalizacji. Biuletyn Państwowego Instytutu Książki. Łódź 1949, t. I. Nr 9. – Przedwojenne wydawnictwa o zasięgu światowym: Minerva. Jahrbuch der gelehrten Welt. Strasburg–Berlin–Leipzig 1891 nast.; Index Generalis. Paris 1919 nast.

Dokumentacja – J. Grycz: Światowy Kongres Dokumentacji Powszechnej w Paryżu. Nauka Polska XXIII 1938, s. 257–61; O centrum dokumentacji bibliotekarstwa. Przegl. Bibliot. 1938. – Czasopisma: Communicationes wyd. Institut International de Documentation, Haga 1934 nast. (por. wyżej przypisy do rozdz. IX); Aslib (Association of Special Libraries and Information Bureaux) Proceeding vol. 1–3; Revue de la Documentation. Continuation of the „FID Communicationes” vol. XVIII (1951); Journal of Documentation vol. 1–7. – A. Łysakowski: Archiwa społeczne. Bibliotekarz 1946. – J. Muszkowski: Dokumentacja i dokumentologia. Życie nauki 1947, Nr 9–10 i odb. – O t l e t 1. c. rec. A. Łysakowski: Bibliotekarz 1935/36. – S. Rodowicz: La collaboration entre les bibliothèques et les centres de documentation. Paris 1937. – H. H l e b - K o s z a ń s k a: Centre de documentation sur J. Lelewel. 1937. – Z. Dobrowolski: Plan organizacji ośrodków dokumentacji i informacji technicznej przy instytutach naukowo-badawczych przemysłu 1947; Nowoczesna organizacja dokumentacji naukowej w dziedzinie techniki: Przegl. Organiz. 1949. – S. Sierotwiński: Dokumentacja w świetle krytyki naukoznawczej: Życie Nauki 1949, Nr 43–48; Metodyka dokumentacji. Przegl. Bibliot. 1951, zesz. 1/2, s. 12–50. – S. Medonos: Dokumentace a knihovny. Praha 1947.

XI. Konsumpcja książki

Nabywcy książek – T. Paprocki: Klientela księgarń naszych itd. w Podręczniku księgarskim s. 171 nast. – M. Paschke und Ph. Rath: Lehrbuch des deutschen Buchhandels. Wyd. VII. Der Verkehr des Sortimentsbuchhandlers mit seinen Kunden. II, s. 59 nast. – G. Zelger l. c. La vente s. 300 nast. – A. D e l p e u c h: Du commerce des livres. Paris 1928. – J. Muszkowski: O wrogach, i miłośnikach książki. Warsz. 1923.

Bibliofilstwo – O. Muehlbrecht: Die Bücherliebhaberei in ihrer Entwicklung bis zum Ende des XIX Jahrh. Wyd. II. Bielefeld-Leipzig 1898. R. Newton: The Amenities of Book-collecting and kindred affections. Wyd. V. Boston 1924. – J. Grycz: I Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie 28–30. VI. 1925. Kraków. – Pamiętnik II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie (1926). Warsz. 1928. – Pamiętnik III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie (1928). Lwów 1929. – Poczet członków Polskich Towarzystw Bibliofilskich w r. 1926. Warsz. 1926; w 1928 r. Warsz. 1928. – A. E. Bogen: Die grossen Bibliophilen. T. I–III. Leipzig 1922. – Kniha w Rossii. Pod red. W. Ja. Adariukowa i A. A. Sidorowa. T. I–II. Moskwa 1924–25. – D e B u r y l, c. – L. Cannon: American Book Collectors and Collecting

from colonial times to the present. New York 1941. P. Ettinger: Notatki o exlibrisach polsko-rosyjskich. Kraków 1925. – B. Lenart: Piękna książka jako zespół czynników materialnych. Wilno 1928, – J. Schwenke: Exlibriskunde. Amsterdam 1947. – Statut Polskiego Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu. Paryż 1925. – Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi. Działalność w latach 1927–35. Łódź 1936. – M. Twarowska: Estetyka książki polskiej. Roczn. Literacki I 1932, s. 386–97. – Bibliophile (literatura) LGB I 196; Bibliophile Gesellschaften 196-97; Bibliophilie 197–98; Bibliomanie 195–96. – H. Jackson: The Anatomy of Bibliomania. London (1950).

Bibliofile – J. Lelewel: Historyczny obraz bibliotek w Polsce. Księgi II 77–184. – K. Hartleb: Biblioteka Stanisława Augusta Lwów 1928. – Literatura o J. A. Załuskim ob. przypisy do rozdz. IV. – A. Wojtkowski: Edward Raczyński i jego dzieło. Poznań 1929. – Literaturę nowszą dotyczącą J. M. Ossolińskiego podaje J. B. Richter: Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie. Lwów 1929. – J. Muszkowski: Biblioteka Kraszińskich 1844–1930. Warsz. 1930. – I. Lechicki: Mecenat Zygmunta III. Warsz. 1932.

Antykwariat – J. K. Gieysztor: Księgarnia... Dział antykwarski. Katalogi Nr 1–16. Warsz. 1882/3–1896. – Antykwariat H. Wildera i Ski: Katalogi. Warsz. 1906 nast. Antykwaria Warszawska. Katalog Nr 1913–14. – Miesięcznik Antykwariatu Naukowego we Lwowie (J. Roszkowski) Nr 1–5 1902/3. – Szpargały. Warsz. 1932 nast. – Bibliografię katalogów antykwarskich obcych zawierających po-lonica podawały: Przewodnik Antykwarski (1910–1911), Pośrednik Antykwarski (1907) i in. czasopisma poświęcone książce. – M. Opalek: Sto trzydzieści lat wśród książek. Lwowscy antykwarze Iglowie. 1795–1928. Lwów 1928. J. Tuwim: Igel V, Przekrój 1947, Nr 93; Moje zbieractwo. Szpargały 1934, s. 4–5.

Statystyka produkcji wydawniczej – B. Iwiński: La statistique internationale des imprimés. Bruxelles 1911. – J. Muszkowski: O międzynarodowej statystyce druków. Grafika Polska 1922 i odb. (toż po francusku w wyd. Congrès International des Bibliothécaires et des Amis du Livre à Prague 1926 II, s. 412–22); coroczne sprawozdania w Actes du Comité International des Bibliothèques vol. III nast.; Literatura ob. tegoż art. w Życiu Literackim 1948. – Szczegółowy wykaz publikacji z zakresu urzędowej statystyki druków ob. Statystyka Polski Ser. C, zes. 32. Statystyka druków 1934 s. 1. Zestawienia roczne objęły lata 1928–35, kwartalne wychodziły do drugiej wojny światowej; powojenne ob. tekst.

XII. Książka w akcji oświatowej

Systematyka zjawisk oświaty pozaszkolnej – W. Wołert: Demokracja i kultura. Warsz. 1930. – H. Pieszczyńska: Formy pracy kulturalno-oświatowej w Polsce, w książce zbiorowej Przewodnik oświaty dorosłych. Warsz. 1929. – A. Niesiołowski: Formy i metody pracy oświatowej. Próba klasyfikacji i analizy socjologicznej. Warsz. 1932. – H. Radlińska: Wychowanie dorosłych. Encyklopedia Wychowania I 814 n. Warsz. 1935. – L. Wiese: Soziologie des Volksbildungswesens. München und Leipzig 1921 rozdz. XIII. – S. Bojarska: Nasz dorobek kulturalny I–IV. – M. K.: O masowej pracy kulturalno-oświatowej w ZSRR. Nowe Drogi 1951 Nr 4, s. 142–49.

Książka w akcji oświatowej – A. Karbowski: Bibliografia pedagogiczna. Lwów-Warsz. 1920; uzupełnienia w obszernej bibliografii Rocznika Pedagogicznego. Warsz. 1921 n. – J. Skarżyńska: Bibliografia oświaty pozaszkolnej za lata 1900–1931. T. I-II. Warsz. 1929–32; Jak czytać książki i gazety. Warsz. 1946. – H. Radlińska: Rola książki i biblioteki. Roczn. Pedagog. II 1924, s. 63–92; Książka wśród ludzi. Wyd. IV 1946. – E. Weitsch: Technika pracy umysłowej. Warsz. 1947. – S. Rudniański: Technologia pracy umysłowej. Wyd. III. Warsz. 1947. – K. Wojciechowski: Praca umysłowa. Podręcznik samokształcenia. Warsz. 1947; Technologia pracy umysłowej w Polsce. Warsz. 1947. – J. Drozdowicz-Jurgielewiczowa: Literatura najłatwiejsza. Warsz. 1949. – Książka w pracy oświatowej (art. H. Radlińskiej, J. E. Baranowskiej, J. Muszkowskiego, Z. Rodziewiczowej, E. Malinowskiej, J. Poczetowskiej, J. A. Świącickiej, J. Augustyniaka, A. Mikuckiej, K. Banacha). Warsz. 1935. – Podręcznik świetlicowy pod red. W. Regulskiego I–VII. Warsz. 1936. – H. Radlińska: Oświata dorosłych. Warsz. 1917; Książka wśród ludzi. – B. Suchodolski: Uspołecznienie kultury. Wyd. II. Warsz. 1947. – A. Król: Drogowskazy na manowcach kultury ludowej. Warsz. 1947. – H. Puczyńska-Wentlandtowa: Książka w zabawie i pracy. – B. Bierut: O upowszechnieniu kultury. Warsz. 1948. – Popularyzacja wiedzy (prospekt „Wiedzy Powszechnej”). – K. Budzyk: Książka i literatura na poziomie szkoły podstawowej. Warsz. 1949. – L. Borkowska-Nelkenowa: Literatura polska w kształceniu dorosłych. Warsz. 1946. – J. Kowalczyk: Aktualne zagadnienia oświatowe. Warsz. 1949; Aktualne zagadnienia polityki oświatowej. Nowe Drogi 1950 Nr 1. s. 25–39.

Rada Książki – Sprawozdanie z działalności Rady Książki w okresie od stycznia 1937 r. do maja 1938 r. Warsz. 1938. – J. Muszkowski: Rada Książki. Przegl. Bibliot. XV 1947, s. 141–55.

XIII. Badanie czytelnictwa

Ażeby się przekonać, jak nieogarnioną dziedziną jest stosunek czytającego ogółu do książki, wystarczy przejrzeć pracę: J. St. Bystroń: Socjologia literatury. I. Publiczność literacka. Lwów–Warszawa 1938, w której autor starał się przeprowadzić typologię czytelnika. Interesującą tą pracą porusza takie mnóstwo zagadnień natury psychologicznej i społecznej, że nie mogło być mowy nie tylko o wyczerpaniu, ale nawet o samym tylko należywym ich postawieniu. Autor oparł się tam na niezmiernie rozległej lekturze, której zestawienie chociażby w części przekroczyłoby znacznie ramy tych przypisów. Zagadnieniami książki i czytelnictwa zajmowali się już autorzy starożytni, m. i. Platon, Cycero, Kwintylian, poświęcali im rozważania myśliciele średniowieczni i nowożytni, po dzień dzisiejszy publikowane są obficie wyrzeczenia wybitnych pisarzy na te tematy*). Zmuszony jestem więc ograniczyć się do niewielkiego wyboru prac o charakterze naukowym, które wymienię w kolejności chronologicznej, ażeby uwidatnić narastanie i rozwój pewnych zagadnień.

Badanie czytelnictwa – E. Hennequin: Zarys krytyki naukowej. Warsz. 1892. – Erdmann & Dodge: Psychologische Untersuchungen über das Lesen auf experimenteller

*) St. P. Koczorowski: Pisarze o książce. Warsz. 1937. (przypis J. Muszkowskiego).

Grundlage 1898. – K. Hoffman: Książka i czytanie. Warsz. 1902. – J. Baldwin; The Booklover. Chicago 1902. – N. Rubakin: Sredi knig. Moskwa 1911. – Helwig; Zur Psychologie kinematographischer Vorführungen. Archiv f. Kriminologie 1917; Schundliteratur als Verbrecheranreiz. Tamże 1918. – N. Rubakin: Introduction à la psychologie bibliologique. Paris 1922. T. I–II. – W. Hofmann: Der Weg zum Schrifttum. Berlin-Frankfurt a/M 1922; Die Praxis der Volksbücherei. Leipzig 1922. – S. I. Powarin: Kak czitat' knigi dla samoobrazowanija. Leningrad 1923. – G. T. Buswell: Fundamental reading habits: a study of their development. Wyd. II. Chicago 1924. – N. Rubakin: Czto takoje bibliologiczeskaja psichologija. Leningrad 1924. – W. Gądzikiewicz: Higiena książki. Warsz. 1925. – H. Radlińska: Rola książki i biblioteki. Roczn. Pedagog. II 1924, s. 63–92. – C. Washburne and M. Vogel: What children like to read. Chicago 1926. – W. Czarnołuński: Technika zapisi cztienija. Moskwa 1927. – Institut für Lese- und Schrifttumkunde. Berichte. Leipzig 1927 nast. – B. Nejmán: Miedodika raboty s knigoj. Kritiko-bibliograficzeskij obzor; Moskwa 1928. – F. Czerwijowski: Memoriał w sprawie rozwoju czytelnictwa m. Warszawy za pomocą bibliotek powszechnych. Warsz. 1929. – N. Rubakin: Psichologija czitatia i knigi. Moskwa–Leningrad 1929; Czytelnictwo młodzieży i różnice zainteresowań pokoleń. Tł. M. Gutry. Kraków 1930. – K. B. Barchin: Miedodika tichogo cztienija. Moskwa 1930. – H. Radlińska: Potrzeba badania czytelnictwa młodzieży szkolnej, metoda i program tych badań. Pamiętnik I Zjazdu Bibliot. Polsk. Lwów. 1929. – W. Hofmann: Die Lektüre der Frau. Leipzig 1931. – F. H. Pritchard: Books and Readers. London–Bombay–Sydney (1931). – L. Weismantel: Ueber die geistesbiologischen Grundlagen des Lesegutes der Kinder und Jugendlichen. Augsburg 1931. – G. L. Anderson: Ciche czytanie w świetle badań psychologicznych i pedagogicznych. Tł. H. Dobrowolska. Warsz. 1932. – Z. Hryniewicz: Czytelnictwo w bibliotekach robotniczych związków zawodowych. Warsz. 1932. – H. Radlińska: Zagadnienia czytelnictwa. Przegl. Bibliot. 1932. – J. Ippoldt: Jak młodzież naszą zachęcić do czytania. Lwów 1932. – H. Dobrowolska: Grafika książki a czytanie. Warsz. 1933. – C. Washburne and M. Vogel: The right Book for the right Child. New York 1933. – M. Gutry i B. Groszlikowa: Dwadzieścia poczytnych książek. Warsz. 1933. – M. Falski: Dydaktyka nauki czytania. Encyklop. Wychowania II 248–62. – J. Kuchta: Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Warsz. 1934. – A. Thibaudet: Le liseur des romans. Paris 1935. – P. Rybicki: Socjologia czytelnictwa. IV Zjazd Bibliot. Polsk. w Warszawie. Referaty II i odb. 1936. – Jak zorganizować i przeprowadzić konkurs dobrego czytania książki. Warsz. 1937. – Erlebnisse mit Büchern in deutschen Selbstzeugnissen. Weimar 1937–40. – A. Mikucka: Przedmiot, zakres i metoda badań nad czytelnictwem Warsz. 1938. – A. Litwin, K. Greb, J. Banach: Czasopisma dziecięce ZNP w szkole powszechnej. Warsz. 1938. – J. E. Segers: La psychologie de la lecture et l'initiation à la lecture par la méthode globale (de Décroly). Anvers. 1939. – I. Drozdowicz-Jurgielewiczowa: Upodobania czytelnicze dorosłych. Warsz. 1939. – S. Widerszal: Pedagogika biblioteczna W. Hofmanna. Warsz. 1939. – A. J. Jenkinson: What do boys and girls read? London 1940. – H. Hilty: Jugend und Buch. Betrachtungen eines Schulbibliothekars. St. Gallen 1942. – M. Guenzel & H. Schneider: Buch und Erziehung. Leipzig 1943. – A. Mikucka: Zainteresowania czytelnicze młodzieży. Bibliotekarz 1945/6, s. 79–83. – B. Montgomery: Reading for

Profit. New York 1945. – St. Ba l e y: Psychodydaktyka czytania i pisanie, w książce Psychologia wychowawcza w zarysie. Wrocł.-Warsz. 1947, s. 534–70. – Badanie czytelnictwa. Praca zbior. Instyt. Kult.-Oświatowy. Łódź [1948]. – I. Nag ó r s k a: Z badań nad czytelnictwem w Łodzi. Bibliotekarz 1948, s. 93–8, 122–8, 144. – A. M i k u c k a: Na marginesie sprawozdań z ostatnich prac badawczych nad czytelnictwem. Tamże s. 183–6. – I. Nag ó r s k a: Kilka wyjaśnień. Dyskusja o badaniach czytelnictwa. Tamże 1949, s. 54–6. – H. S p i s z ó w n a: Upowszechnienie czytelnictwa. Sprawozdanie bibliograficzne za rok 1948. Biuletyn Państw. Instytut Książki 1949, t. II, s. 1–14. – A. M i k u c k a: Zainteresowanie książką w badaniu czytelnictwa. Życie Literackie VI 1948 (Łódź 1949), s. 40–46. – L'enseignement de la lecture (Genewa 1949) – na materiale ankiety międzynarodowej przeprowadzonej w pięćdziesięciu blisko krajach. – K. W o j c i e c h o w s k i: Prace badawcze 1948 (Łódź 1949), s. 40–46. – K. W o j c i e c h o w s k i: Prace badawcze nad czytelnictwem. Ich znaczenie, dorobek i potrzeby. Oświata i Kultura 1948 Nr 1/10 i odb. – Cz. K o z i o ł: Badania czytelnictwa, stan i potrzeby. Przegl. Bibliot. 1950 z. 3/4, s. 194–206.

SPIS ILUSTRACJI W TEKŚCIE

1. Karby (narzaz), s. 10 – K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*, Cz. II zes. 2. Kraków 1939, s. 1612.
2. Krzywule, kule, kluki, s. 12 – tamże s. 1609.
3. Rebus polski z XVI w., s. 13 – A. Brückner: *Encyklopedia Staropolska* t. II szp. 952–954.
4. List obrazkowy Z XIX w., s. 13 – Moszyński l. c. s. 1636.
5. Pismo egipskie: a) hieroglify, b) hieratyczne, c) demotyczne s. 15 – H. Jensen: *Geschichte der Schrift*. Hannover 1925, s. 49 ryc. 74.
6. Pismo klinowe, s. 16 – H. Jensen: *Die Schrift in Vergangenheit und Gegenwart*. Glückstadt-Hamburg (1935) s. 67 rys. 63.
7. Pismo chińskie, s. 17 – Jensen: *Geschichte* s. 36 ryc. 53.
8. Pismo japońskie: Kata kana i Hira gana s. 18 – D. Diringer: *The Alphabet*. London (1949), s. 172.
9. Pismo fenickie, s. 18 – Jensen: *Geschichte* s. 118 ryc. 161.
10. Alfabet grecki, s. 20 – Jensen: *Die Schrift*, s. 330.
11. Runy skandynawskie, s. 21 – tamże, s. 380.
12. Pismo staro-cerkiewno-słowiańskie: a) głągolica, b) cyrylica s. 22 – K. Faulmann: *Illustrierte Geschichte der Schrift*. Wien 1889, s. 532, 533.
13. Pisarz egipski, s. 27 – W. H. Lange: *Das Buch im Wandel der Zeiten*. 2 Aufl. Hamburg (1941/42), s. 41.
14. Papirus, przedstawiający życie pozagrobowe, s. 28. – A. Galio: *Il libro*. Roma (1942), s. 49.
15. Zarośla papirusowe, s. 33. M. Audin: *Le livre français*. Paris (1929), s. I.
16. Palimpsest, s. 38 – A. Galio l. c. s. 86.
17. Książka z nawoskowanych deseczek z IV/V w. n. e., s. 38 – *Handbuch der Bibliothekswissenschaft*, hrsg. v. F. Milkau. I. Leipzig 1931, s. 79.
18. Droga papieru, s. 41 – A. Blum. *La route du papier*. Grenoble 1946.
19. Fabrykacja papieru w Chinach: gotowanie bambusu, s. 42 – Renker: *Das Buch vom Papier*. 2 Aufl. Leipzig, ryc. 5.
20. Toż samo: czerpanie papieru, s. 42 – tamże ryc. 6.
21. Znaki wodne papierni polskich XVI/XVII w., s. 45 – Brückner l. c. t. II szp. 103.
22. Współczesna maszyna papiernicza (papiernica), s. 47 – B. Possanner; v Ehrental: *Die Papierfabrikation*. Leipzig, s. 70.
23. Przybory piśmienne w starożytności, s. 53 – Bockwitz: *Die Chronik der Feldmühle*. Stettin 1935, s. 12.

24. Pisarze japońscy (drzeworyt z 1694 r.), s. 56 – W. Waetzold: *Du und die Kunst*. Berlin (1938), s. 126.
25. Skryptorium średniowieczne, s. 62 – E. Johnston: *Writing & illuminating & lettering*. London 1948, przed kartą tyt.
26. Spis książek rękopiśmiennych z warsztatu Diebolda Laubera w Hagenau ok. 1447 r., s. 67 – G. A. E. Bogeng: *Geschichte der Buchdruckerkunst*. Hellerau b. Dresden 1930–1941 t. I, s. 58.
27. Księgi średniowieczne przymocowane łańcuchem do pulpitu, s. 69 – E. Diehl: *Book-binding. Its background and technique*. I. New York 1946, ryc. 6.
28. Rozwój pisma ręcznego I: a) kapitała (kwadratowa a. monumentalna, chłopska, kursywa); b) uncjała; c) półuncjała; d) minuskuła ozdobna, s. 75 – *II carattere, per cura di G. Pelitteri, G. Stefanelli*. Roma (1947), s. 99.
29. Rozwój pisma ręcznego II: a) pismo merowińskie; b) karolińskie; c) gotyckie; d) humanistyczne, e) rozwój alfabetu łaćnińskiego przedstawiony na literze M, s. 76 – tamże, s. 99-100.
30. Czytanie zwoju (fresk pompejański), s. 81 – W. Semkowicz: *Paleografia łaćnińska*. Kraków 1951, s. 73.
31. Najwcześniejszy znany drzeworyt przedstawiający drukarnię. Lyon. 1498, s. 86 Bogeng l. c. II s. 208.
32. Druk wczesnoholenderski. s. 89 – G. Zedler: *Von Coster zu Gutenberg*. Leipzig 1921, tabl. XXI.
33. *Biblia 42-wierszowa* Gutenberga, s. 94 — A. Liedtke: *Biblia Gutenberga w Pelplinie*. Toruń 1936.
34. Jana de Turrecremata *Explanatio irt Psalterium* (Objaśnienie psalterza): pierwsza stronica druku. Kraków ok. 1476 r., s. 97 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
35. Jana de Turrecremata *Explanatio in Psalterium*: zakończenie księgi (kolofon), s. 97 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
36. Franciszek de Platea. *Opus restitutionum, usurarum et excommunicationum*. Kraków 1475. Pierwszy druk krakowski datowany i opatrzony sygnetem nieznanego drukarza, s. 100 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
37. Kolofon druków cyrylickich Świętopełka Fioła, Kraków 1941, s. 102. – J; Lelewel *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. II. Wilno 1826, tabl. XI.
38. Dzieło J. Głogowczyka, drukował W. Stöckel w Lipsku w 1500 r. nakładem Jana Hallera w Krakowie, s. 107 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
39. Najwcześniejszy drukowany tekst polski: trzy modlitwy w łaćnińskich *Statutach Synodalnych Wroclawskich*. Drukował Kasper Elyan. Wrocław 1475, s. 109 – B. Kocowski: *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*. Wrocław 1948, s. 8.
40. Druk warszawski 1578 r. wykonany w wędrownym warsztacie Mikołaja Szarfenberga, s. 111 – druk homograficzny.
41. Książka złożona najwcześniejszą czcionką kroju polskiego. Druk Jana Januszowskiego w Krakowie, s. 113 – druk homograficzny.
42. Druk cyryliccki *Apostol* wykonany przez Iwana Fiedorowa. Moskwa 1563/64, s. 114 – *Aventur und Kunst* bearb. v. K. Bauer. Frankfurt a. M. 1940; s. 141.

43. *Ośmiogłównik*, druk cyrylicy. Cetinje 1493, s. 114 – tamże I. s. 634.
44. *Kronika Trojańska*, najwcześniejszy druk w języku czeskim. Pilzno 1468, s. 115 – Bogeng I. c. II, s. 504.
45. Najwcześniejszy druk łaciński wykonany na Węgrzech. Buda 1473, s. 115 – tamże I, s. 622.
46. Najwcześniejszy druk cyrylicy wykonany w Rumunii. Targoviste 1508, s. 116 – tamże II, s. 520.
47. Sygnet drukarni Jana Hallera w Krakowie, s. 117 – Sygnety polskich drukarzy, księgarzy i nakładców. Zbiór podobizn i oryginalnych odbić zebranych przez K. Hałacińskiego i K. Piekarskiego. Zesz. I. Kraków 1926, tabl. 1.
48. Druk Aldusa Manutiusa. Wenecja 1499, s. 120 – Altmeister der Druckschrift. Frankfurt a. M. 1940, s. 55.
49. *Psalterz Moguncki* 1457. Niżej sygnet drukarni Fusta i Schoffera. s. 122 – tamże s. 23.
50. Druk Mikołaja Jenson. Wenecja 1475, s. 125 – Bogeng I. c. I, s. 420.
51. Druk G. Tory i G. Gourmont. Paryż 1529, s. 125 – tamże II, s. 248.
52. Druk Stanisława Polaka. Sewilla 1495, s. 127 – A. Ruppel: Stanislaus Polonus. Oficyna Warszawska im Ausland 1946, s. 46.
53. Najwcześniejszy druk w języku angielskim z warsztatu Williama Caxtona w Brugge (Bruges) 1475, s. 127 – Bogeng I, s. 594/5.
54. „Elzewir”. Lejda 1630, s. 129 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
55. Książka z drukami Plantyna. Antwerpia 1629, s. 132 – Bogeng I. c. II; s. 160.
56. Drukarnia Królewska. Paryż 1702, s. 132 – tamże II, s. 385.
57. Druk Piotra Didot Starszego. Paryż 1818, s. 132 tamże II, s. 201.
58. Druk Johna Baskerville. Birmingham 1757, s. 132 – tamże II, s. 392.
59. Druk G. Bodoniego. Parma 1799, s. 135 tamże II, s. 345.
60. Druk z oficyny Kelmscott Press 1892, s. 137 tamże II, s. 369.
61. Pierwszy druk złożony grażdanką 1708, s. 138 – A. A. Sidorow: Istorija ofornlenija russkoj knigi. Moskwa 1946, s. 127.
62. *Wodowoz* (Woziwoda). Petersburg 1841, s. 139 – tamże s. 267.
63. *Kaznaczejsza* (Pani Skarbnikowa) M. Ju. Lermontowa. Petersburg 1913, s. 139 – tamże, s. 361.
64. Typ masowej książki radzieckiej z okresu wojny domowej. 1920 r., s. 140 – M. Kisin: Graficzeskoje ofornlenije knigi 1946, s. 56v.
65. Druk z XVII w. zachowany w dwóch znanych egzemplarzach, s. 143 Wyd. J. Kallenbach. Lwów 1910.
66. Druk Michała Grölla 1791, s. 148 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
67. Drukarni wędrowni XVII w., s. 149 – M. Audin: Histoire du livre français. Paris (1930), s. XXVIII.
68. System miar typograficznych, s. 150.
69. Czcionka drukarska, s. 152.
70. Materiał drukarski, s. 154 – S. Jennett: The making of books. London (1951), s. 28, ryc. 5.
71. Skład drukarski, s. 154 – tamże, s. 28, ryc. 6

72. Kaszta i wierszownik, s. 154 – Die Welt des Buches, Ebenhausen b. München (1938), s. 65.
73. Prasa z epoki Gutenberga, s. 156 – tamże, s. 51.
74. Maszyna drukarska płaska F. Königa 1811, s. 156.
75. Forma drukarska na maszynie cylindrowej, s. 158 – J. C. Tarr: Printing to day. Oxford (1949), tabl. XX.
76. Maszyna drukarska rotacyjna, s. 160 – tamże, tabl. XIX.
77. Linotyp, s. 165 – Jennett l. c. s. 68, ryc. 20.
78. Monotyp: taster, s. 170 – Tarr l. c. tabl. VII.
79. Monotyp: odlewarka czcionek, s. 170 – tamże.
80. Klisza siatkowa, s. 173.
81. Schematyczne przedstawienie rodzajów druku, s. 183.
82. Księgarnia współczesna (Dział ksiązek zagranicznych Księgarni Akademickiej w Hel-sinkach), s. 184 – La Civilisation écrite. Paris (1939).
83. Korektorzy w księgarni Plantyna w Antwerpii XVII w., s. 192 – G. A. E. Bogeng: Die grossen Bibliophilen, t. II. Leipzig 1922, rys. 122.
84. Korekta, s. 197 – L. Bogusławski: Korekta drukarska. Warszawa 1950, s. 38.
85. Okładka St. Wyspiańskiego 1891 r., s. 205 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
86. Okładka A. Półtawskiego 1921 r., s. 205 – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
87. Okładka W. Skoczylasa 1929 r., s. 209 – J. Mortkowicz: Le livre d'art en Pologne 1900–1930. (Warszawa 1931), pl. 20.
88. Książka w Polsce Ludowej, s. 217 (P. I. W., Książka i Wiedza, Czytelnik, Nasza Księ-garnia).
89. Manuskrypt hinduski na liściach palmowych (XVII w.), s. 226 – Gallo l. c. s. 24.
90. A. Carracci: Rzymski księgarz uliczny XVII w., s. 232.
91. Księgarnia paryska XVIII w., s. 239 – Bogeng: Die Bibliophilen, ryc. 87.
92. Bibliofile na wybrzeżu Sekwany w Paryżu ok. 1840 r., s. 245 – tamże, ryc. 99.
93. Kiosk uliczny w okresie kiermaszu książki w Warszawie, s. 253.
94. Biblioteka Miejska we Frankfurcie n. Menem ok. 1670 r., s. 257 – Bogeng: Die Bi-bliophilen, ryc. 161.
95. Biblioteka Załuskich w Warszawie w XVIII w., s. 263 – Przegl. Bibliot. 1948, zesz. 1/2.
96. Cesarska Biblioteka w Petersburgu ok. 1850 r., s. 274 – Bogeng: Die Bibliophilen, ryc. 257.
97. Biblioteka współczesna: magazyn (Bibl. Jag.), s. 280.
98. C. Spitzweg: Bibliotekarz, s. 282.
99. Biblioteka współczesna: biuro katalogowe, s. 283.
100. Biblioteka współczesna: katalog (Bibl. Jag.), s. 284.
101. Czytelnia dla przodowników pracy i racjonalizatorów w filii B-ki Miejskiej w Pozna-niu, s. 295 – Bibliotekarz 1950, zesz. 9/10.
102. Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi, s. 301.
103. Czytelnia dziecięca, s. 306.
104. J. Lelewel: Bibliograficznych ksiąg dwoje, s. 309.
105. Pierwszy tom *Bibliografii Polskiej* K. Estreichera, s. 311.

106. F. A. Ebert: Powszechny Leksykon Bibliograficzny, s. 315.
107. J. C. Brunet: Podręcznik księgarza i miłośnika książek, s. 315.
108. Karol Estreicher, s. 322 – Bibliotekarz 1951, zes. 3/4.
109. Przewodnik Bibliograficzny, s. 327.
110. Pogadanka o Słowackim na budowie, s. 339 – Bibliotekarz 1951, zes. 5/6.
111. Przyrząd do czytania książek, s. 345. Bogeng: Die Bibliophilen, ryc. 55.
112. Licytacja książek w XVIII w., s. 351 – tamże, ryc. 294.
113. Biblioman, s. 349 – tamże, ryc. 355.
114. „Książka w walce o pokój”. Wystawa w B-ce Powiatowej w Prudniku, s. 369. – Bibliotekarz 1950, zes. 11/12.
115. Praca biblioteczna w ZSRR: konferencja czytelnicza pod gołym niebem, s. 380 A- Bibliotekar’ 1951, zes. 6.
116. Wydawanie książek w Bibliotece Dziecięcej im. Jscewicza w Moskwie, s. 400. – Bibliotekar’ 1951, zes. 5.
117. Antykwariusze (tzw. bukiniści) nad Sekwaną, s. 409.

SPIS TABLIC

- I. Kamień z miejscowości Rosetta w Egipcie zawierający jeden i ten sam tekst zapisany:
a) hieroglifami, b) pismem demotycznym, c) greckim – The Rosetta Stone. London 1939.
- II. Zwój papirusowy – A. Renker: Das Buch vom Papier. 2 Aufl. Leipzig, Ryc. 1.
- III. Przygotowanie masy w młynie papierniczym – H.H. Bockwitz. Zur Kulturgeschichte des Papiers. Die Chronik der Feldmühle. Stettin 1935, s. 78. Czerpanie i odwadnianie masy – tamże, s. 78.
- IV. Graduał iluminowany z Biblioteki Katedralnej na Wawelu.
- V. Najwcześniejsza książka drukowana całkowicie w języku polskim: „Hortulus animae” czyli „Raj duszny” Biernata z Lublina. Druk F. Unglera, Kraków 1513/14 – L. Bernacki: Pierwsza książka polska. Lwów 1918, s. 411.
- VI. Jana Heweliusza *Selenographia*. Gdańsk 1647. Druk D. Hünefeld – egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej.
- VII. Miedzioryty Daniela Chodowieckiego do *Cierpień młodego Wertera* J. W. Goethego, Lipsk 1774 – Bogeng 1. c. II, s. 200.
- VIII. Józef Andrzej Załuski – Przegląd Biblioteczny 1948, zes. 1/2.
- IX. Biblioteka średniowieczna z księgami na łańcuchach Diehl I. c. ryc. 7; Biblioteka Katedralna w Sienie ok. 1500. r. – Bogeng: Die Bibliophilen, ryc. 23.
- X. Biblioteka Nadworna w Wiedniu w XVIII w. – tamże, ryc. 168.
- XI. Biblioteka Jagiellońska: Sala Obiedzińskiego; Czytelnia Muzeum Brytyjskiego w Londynie w XIX w. – tamże, ryc. 317.
- XII. Biblioteka Jagiellońska: czytelnia.
- XIII. Biblioteka Jagiellońska: widok ogólny gmachu.
- XIV. Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie: widok ogólny gmachu; czytelnia.
- XV. C. Spitzweg: Antykwariusz – Bogeng: Die Bibliophilen, ryc. 210.
- XVI. Licytacja książek w Paryżu ok. 1870 r. – tamże, ryc. 117.

Plansza c z t e r o b a r w n a (s. III)

Miniatura przedstawiająca, warsztat szewski XVI w. (Kodeks Baltazara Behema z 1505 r. w Bibliotece Jagiellońskiej).

SKOROWIDZ

A

- A capite 174
Abramowicz L. 423, 424
Ackerknecht E. 431
Adariukow W. J. 423, 436
Adolf z Nassau 92
adres bibliograficzny a[lbo] wydawniczy 178, 180
Adrianowa W. 419
Afryka 25, 41, 303
Akademia Francuska 133
— Umiejętności, Polska 79, 171, 202, 434
— Zamojska 113
akapit [z]ob. a capite
akcydensowe druki 96, 156, 170, 426, 156
Akers S. G. 432
akrofonia 19
akta archiwalne 32, 77
Albany 293
Aleksander Jagiellończyk 106
— Macedoński 15, 35
Aleksandria [z]ob. Biblioteka Aleksandryjska
alfabet 18-19, 25-26, 413, 415, 20, 23, 26
Alpy 96
Altenberg A. 427
Altmeister der Druckschrift 422-423, 120
Alzacja 66
Ambarcumian Z. 287, 432
Ameisenowa Z. 420
Ameryka XXXII-XXXIII, XXXVIII-XXXIX, XLI, 25, 221, 258, 285, 293, 293, 380, 384
Amsterdam 140, 140
analfabetyzm 72, 399, 433
Anderson G. L. 439
Andrysiak E. XLVII
Andrzejewski J. XXXI, XXXV
Anglia 11, 41, 42, 53, 54, 66, 95, 96, 134-135, 137-138, 161, 267, 286, 294, 298, 352, 385, 137, 161, 399
Anisimow W. 423
Antwerpia 128, 132, 192
antykwa 119-120, 124
Antykwa Polska XXIX, 3, 112, 425
antykwarjat 228-229, 352-353, 437, tabl. XV
Apellikon z Teos 59
apokryf 191
Apostol 113, 114
Arabia 24, 25
Archeion 68, 419
archiwistyka 77
Archiwoznawstwa i Bibliotekoznawstwa Podsekcja I Kongresu Nauki Polskiej 3, 212, 338
archiwum XV, XXXIII, XLVIII, 32, 427, 428, 436
Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty 171
Archiwum Komisji Historycznej PAU 79
Arct M. 171, 395
Arct S. 224, 360
Ars moriendi 88, 421
Arystofanes z Bizancjum 59
Arystoteles 41, 58-59, 264, 307, 409, 418
Ashburner E. H. 433
Askenazy S. 176
Aslib Information 430
Asnyk A 399

- Assurbanipal 16, 414
 Asyro-babilonia 16, 57
 Ateny 39, 40
 atlasy 163, 335
 atrament 54, 418
 Audin M. XXV, 172-173, 172, 426, 33, 149
 Augsburg 111, 121-122, 124
 Augustyn św. 105
 Augustyniak J. 430, 438
 Austria 41, 115, 299-300
 Austro-Węgry 195, 240
 autograf 69-70
 autor 187-215
 autorskie honoraria XXI, XXIX, XXXI, 198-200, 213-215, 426
 autorskie prawo 194-198, 426
 Azerbejdżan 26
 Azja 19, 312
 Azja Mniejsza 35
- B
- Babilończycy 15, 17
 Bacon F. 129
 Badecki K. 145, 417, 424
 Bajor A. XVIII
 Bakalař M. 115
 Baker E. A. 433
 Baku 26
 Balbus J. de Janua 92
 Baldwin J. 439
 Baley St. 440
 Balzak H. 174, 350
 Balzer O. 414
 Bamberg 91, 96
 Banach J. 439
 Banach K. 438
 Bandtkie J. S. 2, 102, 144-145, 230-231, 301, 417, 421-422
 Bank Polski 48
 Bańkowski P. 422
 Bar A. 426-427
 Baranowski B. 131
 Baranowska J. E. 438
 Baranowski I. T. 304, 416-417, 421-422
 Barchin K. B. 439
 Barta J. 196
 Barwiński E. 100
 Baskerville J. VIII, 132, 134-135, 424
 Batory Stefan 143-144
 Baudouin de Courtenay J. 415
 Baumgart J. XLV
 Baumgarten K. 113, 130.
 Bawaria 294
 Bazylea 96, 124, 337
 Bédier J. 177
 begardzi, beginki 62, 419
 Bek A. 211
 Belgia 195, 258, 267, 299-300, 286
 Belmont L. 166
 Benis A. 108
 Bensley T. 154
 Bentkowski F. 102-103, 422
 Berlin XLVI, LIV, 16, 38, 99, 130, 136, 195, 300, 325-326
 Bern 195-196, 291
 Bernacki L. 103, 109, 230, 430, tabl. V
 Bernheim E. 419
 Berthold A. 433
 Besarabia 21
 Besterman Th. 331
 Beuron 37, 41
 Białoruś 22, 113
 Białystok XXXV, XXXVI, 114, 304, 305
Biblia Ostrogska 114
Biblia 36-wierszowa 91
Biblia 42-wierszowa 91-92, 94
Biblia 48-wierszowa 121
 bibliofile i bibliofilstwo 245, 349-355, 436-437
 bibliografia 74, 307-339, 434-436
Bibliografia bibliografii i nauki o książce 326, 328-329
Bibliografia Polska K. Estreichera 103, 199, 310-311, 422
Bibliografia zawartości czasopism 328
Bibliographie de la France 310

- Bibliographie des Bibliotheks- und Buchwe-
sens* LII, 329, 331
- bibliologia 74, 80-81, 188, 200, 209, 229-
230, 282, 283, 313, 320-323, 333, 397,
401-402
- biblioman 352, Il. 113. (353), 437
- Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młó-
dzieży Szkolnej 396
- biblioteka 31-32, 255-305, 428-434
- Biblioteka Aleksandryjska 33, 35, 59, 308,
319, 416
- Bodlejańska w Oxfordzie 99, 258
- Cystersów w Mogile 100
- Dziecięca w Moskwie 400
- Głównego Urzędu Statystycznego w War-
szawie 260, 287
- Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
XXIV-XXV, 97, 100-101, 107, 129, 148,
205, 256, 275, 280, 284, tabl. VI, tabl.
XI, tabl. XII, tabl. XIII, 420, 430
- Katedralna Krakowska 63, 419
- Kórnicka w Kórniku 87, 260
- Krasieńskich w Warszawie XIX, LIV, 1,
117
- Królewska w Sztokholmie 66, 304
- *Księgarska* 238
- Lekarska, Główna 260
- Ligi Narodów w Genewie 258
- Miejska we Frankfurcie n. M. 257
- Miejska w Poznaniu 276, 295
- Miejska, w Sztokholmie 258
- *Mrówki* 395
- Nadworna w Wiedniu tabl. X
- *Narodowa* 166, 171
- Narodowa w Paryżu 278, 421
- Narodowa w Warszawie XXXI, 63-64,
80, 224, 256-257, 260, 276, 278, 359
- Narodowa Szwajcarska w Bernie 258
- Państwowa Publiczna. ZSRR im. W. I.
Lenina w Moskwie 257-258, tabl. XIV
- *Pisarzów polskich* 171
- Powiatowa w Prudniku 369
- *Powszechna* 395
- Publiczna, Cesarska w Petersburgu 146,
146, 258, 274, 430
- Publiczna m.st. Warszawy 101, 224, 262,
275-276, 287
- Publiczna Miejska w Łodzi 275, 287,
301
- Rzeczypospolitej Żałuskich zwana 146
- im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina w Le-
ningradzie 257-258
- Sejmowa w Warszawie 260
- Seminarium Duchownego w Pelplinie
92, 94
- Szkoły Głównej Planowania i Statystyki
260
- Śląska w Katowicach z filią w Bytomiu
260, 276
- Uniwersytecka w Łodzi XIV-XV, XX,
XXII-XXIII, XXVI-XXIX, XXXI, XLVIII,
212, 275, 277
- Uniwersytecka w Poznaniu 275
- Uniwersytecka w Toruniu 275
- Uniwersytecka w Warszawie 224, 275
- Uniwersytecka we Wrocławiu 275
- Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej
w Lublinie 275
- *Warszawska* 316
- Watykańska 37
- Żydowska, Centralna w Warszawie 260
- Bibliot[i]ekar'* 287, 380, 400, 430, 433,
bibliotekarz 282, 291-305, 378-380, 401,
433-434
- Bibliotekarz* 223, 305, 429
- biblioteki żywe 57
- Bibliothekarschule, Deutsche, zu Leipzig 433
- Bibliothèques populaires* 431
- biblos (greckie) 39
- Bick J. 433
- Biegański W. XX-XXI
- Biegeleisen H. 232, 426
- Bieńkowska B. XLIV-XLV, LIII
- Bieriezin B. I. 417
- Biernat z Lublina 109, tabl. V
- Bierut B. XXXI, 95, 210, 427, 438

- Biliński L. 278
 Birkenmajer A. XXXI, 80-81, 84, 302, 304, 416, 420, 423, 429, 430
 Birmingham 132
Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego 249
Biuletyn Nowości 251
 Biuletyn Państwowego Instytutu Książki 326, 435-436
 Biuro Badania Czytelnictwa Spółdz. Czytelnik 404-405
 Bizancjum 54
 Blado A. 121
 Blatter W. 417
 Boccaccio G. 179
 Bock E. 425
 Bockwitz H. H. 417
 Bodoni G. 135-136, 424
 Boeckler A. 420
 Bogeng E. G. A. XXXIII, 95, 417-418, 421-423, 436
 Bogojawlenski I. I. 417
 Boguszewska H. 189
 Bohatkiewicz A. 435
 Bohatta H. 423
 Bohonos M. 101
 Bojarska S. 437
 Bolesław Chrobry 63, 419
 Bolesław Krzywousty 64
 Bolestraszycki S. 144
 Bolonia 61, 113
 Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija 413, 416, 429
 Bolszakow A. M. 420
 Bömer A. 413, 416
 Borawska D. 64
 Borejsza J. 405
 Borkowska W. 283, 426
 Borkowska-Nelkenowa L. 438
 Borowy W. 432
 Börsenverein der Deutschen Buchhandler 195
 Bossuet J. B. 409
 Bostwick A. E. 267, 431
 Bouchot H. 425
 Bowers F. 435
 Boy-Żeleński T. 179, 181, 268, 398
 bracia czescy 116
 bracia wspólnego życia 63, 419
 brahmi [z]ob. pismo
 Breich-Vauthier A.C. 304
 Breitkopf J. G. I. 136, 424
 Breitkopf & Härtel 136, 424
 Briquet Ch. M. 44
 Brasov 116
 Brody 240
 Bromberg A. XXIII, LIII, 207-208, 224, 226
 Bromski J. 414
 Broniewska J. 405
 Broniewski W. 211
 broszura 68, 168
 Brown J. D. A. 21, 321, 430, 435
 Brown P. R. 427
 Brückner A. XXV, 13, 22, 23, 63, 109, 145, 187, 414-416, 418, 423
 Brügge (Bruges) 127
 Bruksela 195
 Brunet J. C. 313, 315, 321, 435
 Brytyjskie wyspy 21
 Brzozowska Z. XIX, XXXI, XLIV, XLVI
 Brzozowski S. 350
Buchdruckerbuch, Das 425
 Buda 115
 Budda 18
 Budka W. 48, 418
 Budrowska K. XXXV-XXXVI
 Budzyk K. XXXI, 420, 424, 435, 438
 Budzykowa H. XLII
 Bułgaria 22, 267
 Bułhak H. 138
 Burbianka M. 231
 Burger K. 98
 Burgundia 127
 Burr V. 417
 Bursztynowa Z. 388
 Bury R. de 66-67, 419, 436
 Buswell G. T. 439
 Buszonow W. 425

- Bydgoszcz 303-305
 Bykowski L. 431
 Bystroń J. St. XLIV, 382, 408, 438

 C
 Calabek L. 433
 Calot F. 435
 Campbell 286
 Cannon C. L. 436
 Carnovsky L. 433
 Carter Th. F. 421
 castigatores (czyściciele) 192, 194
Catholicon 92
 Catullus 409
 Caxton W. 127
 cechy rzemieślnicze 92-95, 422
 Celichowski Z. 87, 421
 celuloza (włóknik) 55
 Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ) 207, 248
 Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa 226, 251
 Centralny Zarząd Bibliotek w Min. Kultury i Sztuki 266
 Centrozdat 207
 ceny książek 67-68, 215-216, 242-243
 Cetynia 115, 423
 Cezar J. 59- 60
 Cezary F. 110, 141
 Cezary J. P. 141
 chalkograficzne druki 87-88
 Chałasiński J. XXXI, 419
 Chamerska H. XLV, LIII
 Champollion J. Fr. 14, 14
 Chawkina L. B. 429, 433
 Cheb 115
 Chełmno 241
 Chemigrafia 158
Chimera 161
 Chiny 10, 16-17, 25, 40, 40, 42, 55
 Chlusow 425
 Chmiel A. 100, 421
 Chmielowski P. 420
 Chocieszyński A. 241, 428
 Chodowiecki D. tabl. VII
 Chodźajew A. M. [z]ob. Wysszaja Szkoła
 Cholewiński K. 425
 Christ K. 418
 Chromowa. W. 433
Chronicon Budense 116
 Chronologia 74
 Chronologie des Arts Graphiques 425
 Chrzanowski B. 241
 Chwalewik E. XXXI, 329, 436
 Cichocki W. 417
 Cieński A. 347
 Cimochowski A. 425
 Ciszewski S. 414
 Civilisation écrite, La 184, 425
 Claparède E. 347
 Classification Décimale Universell 432
 Claudin A. 423
Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach 285, 431
 codex [z]ob. kodeks
 Collijn I. 106
 Communicationes 418, 432, 436
 Comte A. 313, 313
 Copinger W. A. 98-99, 99, 101
 copyright 180, 196
 Corneille P. 129, 409
 Corona R. 425
 Cosmerovius M. 131
 Coster W. 89-90, 91, 422
 Cotta J. F. 137, 137
 Cowley J. D. 432, 435
 Coyeque 429
 Cranach Ł. 123
 Cromberger J. 127
 Crozet L. 429
 Cumberland 53
 Cybulski R. XLIV-XLV, XLIX, LIII, 356, 359
 Cyncero 10, 408, 438
 cyfr pochodzenie 9-10, 414
 Cyryl i Metody 21-22, 415

- cyrylica [z]ob. pismo
 cyrylickie druki 102, 105, 113, 114-116,
 138-140, 423
 Czacki T. 350
 Czapnik G. XV-XVII, LIII-LIV
 Czarnecki J. [z]ob. Turkowski T.
 Czarnogórze 96, 115
 Czarnołuński W. 439
 Czarnowski S. 232
 Czartoryski A. K. 238, 350
 czasopisma 166, 171-172, 316-317
 czcionka 151-152, Il. 69. (152), 156-157
 Czechosłowacja 267, 300
 Czechy 41, 66, 115, 423
 Czerwijowski F. 304, 439
 Częstochowa 113, 304-305, 424
 Czosiński S. 426
 czytelnictwo XXII, XXXIV, XXXVI,
 XXXVIII, XL, XLV, LIV, 14, 104-105,
 343, 347, 356-359, 382-384, 393-409,
 438-440
 Czyżycki W. 426
- D
 Dahl S. 417, 418
 Dania 41, 96, 113, 267, 299, 356
 Dante A. 179
 Day L. F. 413-414
 Dąbrowska E. 275
 Dąbrowska J. XXXI, 233
 Dąbrowska M. XXXI
 Dąbrowska W. XVII, XXXI, 210, 219, 287,
 314, 427, 429, 430, 431
 De Voogd G. A. A. 432
 Debure G. F. 320, 435
 Degering H. 413, 420
 Dejna K. XXXI
 Dekret o zawieszeniu mocy niektórych umów
 wydawniczych 426
 Delegacja Księgarska Warsz. Oddz. Ros.
 Tow. Popierania Przemysłu i Handlu 242
 Delisle L. 286
 Delitsch H. 414
 Delpeuch A. 436
 Dembowska M. 311, 326, 328
 Demby S. 311, 430
 Denis M. 98, 320, 435
 Denisjew W. N. 209, 321, 323, 328, 332
 Descartes R. 129
 Destrez J. 420
 Dewey M. XXXVIII, 285-286, 293, 295, 432
 Dickens Ch. 179,
 Didot (rodzina) 47, 132-134, 136, 424
 Diehl E. 420
 Dmochowski F. S. 231
 Dobrowolska H. 439
 Dobrowolski K. 321, 430, 435
 Dobrowolski Z. 436
 dodatki, aneksy, alegaty do książki 182
 dokument archiwalny 32, 72
 dokument w ogóle 334-336
 dokumentacja 333-339, 436
 dokumenty życia społecznego 169
 Dom Książki 211, 220, 228, 249-251, 276-
 277, 360
 Donaty 88-89, 421
 Donker Duiuis F. 432
 Donkin B. 48
 Dostal J. 423
 Doubleday W. E. 430
 Drège H. 304
Droit d'Auteur, Le 195-196, 358
 Drozdowicz-Jurgielewiczowa J. 438-439
 Drukarnia Królewska w Parmie 135
 Drukarnia Królewska (później Cesarska)
 w Paryżu 131-134
 Drukarnie dysydenckie w Polsce 116-117
 — jezuickie 146
 — pijarskie 146
 drukarski materiał 156
 drukarskie przywileje 106, 194
 drukarstwa prehistoria 85-90, 421
 drukarstwo 83-162, 421-422, 423-424, 425
 drukarz Turrecrematy 105-106
 drukarze wędrowni 149
 druki odrębne a[llbo] zwarte 164-165

- druki ulotne 168
 — wczesnoholenderskie 89-90
 drukowanie stemplem 85, 421
 druków klasyfikacja 167-171
 — druków objętość 167-168
 druków statystyka 224-226, 427, 437
 druku typy 158-159
 drzeworyt 85-86, 160
 drzeworyt Dalekiego Wschodu 85-86, 421
 duchacy 41-42
 Dudziak-Kowalska M. 237
 Dufour P. 146
 Dunaj 21, 37
 Dunin J. XIV-XV
 Dunin-Borkowski S. 428
 Dürr J. 425
 Dygasiński A. 198, 399
 dyplomatyka 74
 Działzko K. 294-295, 299
 Dzieniakowska J. XVIII
 Dziewulska S. XXXI, 2
 Dziewulski S. XXXI, 2
 Dzikowski M. 170-171
- E**
 Ebert F. 103, 279, 313, 315, 321, 435
 Ecole de Chartes 294, 295, 299, 433
 Edward III 67
 edytor (wydawca naukowy) 189
 Egipt 14-15, 17, 18, 32-35, 39, 57, 59, 59, 85
 egzemplarz a dzieło 344
 — obowiązkowy 275-276, 431
 Eichler F. 321, 435
 Eltville 96
 Elyan K. 108
 Elzewir L. 129
 encaustum (enkaust, inkaust, inkałust) [z]ob.
 atrament
Encyclopaedia Britannica 413, 416
 encyklopedyści 194
 Engels Fr. 83, 333, 421
 epigrafika 74
 epilogi 176
- Erazm z Rotterdamu 123, 126
 Erdmann & Dodge 438
 Erenburg I. 211
 Essonnes 47
 Estienne (rodzina) 124-126, 128, 138
 Estonia 267
 Estreicher K. XVIII, 2, 16, 64-65, 102-103,
 167, 187, 198-199, 224, 231, 310-311,
 321-322, 419, 422, 426, 435.
 Estreicher K. (wnuk) 103, 353
 Estreicher S. 103, 414
 Etruskowie 20
 Ettinger P. 437
 Eufrat 15, 57
 Euklides 41
 Europa XLI, LII, 21, 41, 48, 66, 87, 96, 99,
 115, 119, 129-130, 145, 147, 161, 281,
 303, 308
 explicit 34, 34
 Ex-libris 232
- F**
 Fajdros 58
 falcowanie 152
 Falski M. 20, 313, 439
 Fargo L. F. 430
 Federacja Dokumentacji, Międzynarodowa
 (FID) 51, 418
 — Związków Bibliotekarzy, Międzynarodo-
 wa (FIAB, IFLA) 51
 Fenicja 17, 18-19, 24, 85
 Ferdynand V 127
 feudalizm 83, 421
 Février J. 24, 413, 415-416
 Fichet W. 124
 Fiedler F. XXXIII, XXXIX
 Fiedorow I. 113-114, 138
 Fijałek J. 142, 423, 425
 Filadelfia 41
 filigrany [z]ob. znaki wodne
 Filip II 128
 Finlandia 267, 299, 303
 Fiol S. LII, 102, 105, 115, 142, 422

- Fisch F. 48
 Foerster J. 130
 Fomin 321
 forma wydawnicza 178
 Fournier P. S. 133, 424
 fraktura 136
 France A. 350, 419
 Francja 11, 41-42, 47-48, 66, 95-96, 99,
 131-134, 136, 145, 180, 194-195, 258,
 286, 294, 298-299, 310, 352, 385, 396
 Francken K. 143
 Frankfurt n. M. 130-131
 Frankonia 105
 Frenzel K. 427
 Friedbergowa M. 328-329, 429
 Frobenius J. 126, 128
 Frydrychewicz J. XLIV
 Fumagalli G. 286, 321, 435
 Furmanik S. 238
 Fust J. 121-123
- G**
 Gaberle E. 343, 431
 galas (dębianki) 54
 Galen K. 41
 Galicja 190, 239-240
 Galileusz G. 129
 Gall Anonim 32, 23, 64, 415
 Gallas M. 238, 417
 Gallo A. 423
 Galsworthy J. 179
 Gamus P. LIV
 Ganszyniec R. 413, 416
 Garamond K. 126, 138, 424
 Gądzikiewicz W. 439
 Gąsiorowski S, J. 420
 Gdańsk 36, 45, 80, 112-113, 130, 140,
 tabl. VI, 275, 304-305
 Gebethner i Wolff 199, 232, 314, 396, 426
 genealogia 74
 Genewa 44
 Gens(e)fleisch J. [z]ob. Gutenberg
 geografia 77
- German J. 211
 Gernsheim 121
Gesamtkatalog der Wiegendrucke (Pełny katalo-
 g inkunabułów) 99
 Gessen L. I. 424
 gestykulacja i mimika 9-10, 414
 Gębołyś Z. 264
 Getynga 294-295, 299
 Gieysztor A. 419-420
 Gieysztor J. K. 353, 437
 gildie książki [z]ob. kluby
 gildie średniowieczne [z]ob. cechy
 Girwiczówna P. 326, 432
 Giunta Ł. A. 120
 Glasenapp H. 415
 Gliczner E. 112-113
 Gloger Z. 414, 416
 głagolica [z]ob. pismo
 Głogowczyk J. 107, 123
 Głombiowski K. XLIV-XLVII, XLIX, 162
 Gniezno 241
 Godet M. 290-291, 329, 331
 Goebel T, H, 425
 Goethe J. W. LI, 136, 179, tabl. VII
 Goldhor H. 433
 Goldschmidt V. 415
 Golowatzkij J. F. 423
 Goncourt Bracia 189
 Gorki M. 211, 333, 360, 411
 Göschen G. J. 136-137
 Gosizdat 207
 Gotowie Zach. 21
 Gottlieb W. 238, 240, 427
 Gottowt Z. 418, 425
 gotyk [z]ob. pismo
 Gourmont G. 125
 Górkowa W. 419
 Górnicki Ł. 23, 112
 Górski K. XLVII, LIII
 Górski W. L. 428-429
 Grabowski A. 231, 421
 Grabowski T. 420
 Graesel A. 428

- Graesse J. G. 313
 grafika oryginalna 163
 — użytkowa 181
 grafit 53
 Grande B. 416
 Grasset B. 426
 Gratzl E. 431
 grażdanka 138, 140
 Greb K. 439
 Grecja 19, 24, 35, 37, 39, 57, 85, 418
 Grolier J. 350
 Gröll M. 146, 148, 424
 Groslikowa B. 439
 Grotefend J. F. 16
 Grudziądz 241
 Gruszecka J. 328
 Gruszka Z. XV-XVII, XLII, XLVIII, LIII-
 -LIV, 405
 Gruszko L. 424
 Grycz J. XXVIII, XXXI, XLII, XLIV, XLIX,
 283, 305, 334, 336, 361, 417, 424, 426,
 429-434, 436
 Gryczowa A. Kawecka XXXI, XLIX, 101, 430
 Grzegorzcyk P. XLII-XLIII, 290
 Grzela R. XXI, LIII, 2
 Guenzel M. & Schneider H. 439
 Gutenberg J. XXI, 89, 90-92, 94, 96, 121,
 152-153, 156, 159, 422, 424
 Gutry Cz. 425
 Gutry M. 439

 H
 Haebler K. 91, 421
 Hagenau 66-67
 Hahn W. XXXI, 328
 Hain L. 98-99, 101
 Haiti 195
 Halle 130
 Haller J. 106-108, 110, 117, 122, 422
 Hałaciński K. 117, 420, 424
 Han 40
 Handelsman M. 419
 Haarlem 90

 Harnack A. 60, 418, 433
 Harrison F. 423-424
 Hartleb K. 437
 Hartwig O. 286
 hasło 178
 Haubold K. 235
 Heflich A. 231, 244
 Helwig 439
 Hennequin E. 438
 Henriot G. 299, 431, 433
 heraldyka 74
 Herbst St. 420
 Herkulanum 34
 hermeneutyka 74
 Hertz A. 413
 Hess A. 116
 heurystyka 74
 Heweliusz J. 130, tabl. VI
 Heynlin J. 124
 hieroglify 14
 Hiersemann K. W. 99
 Hilty H. 439
Hinrichs Halbjahrskatalog 309-310
 Hipokrates 41
 hira gana 18
 Hiszpania 25, 41, 96, 126-127, 290
 Hitler A. 25
 Hleb-Koszańska H. 317, 326, 435-436
 Hobbes T. H. 129
 Hochfeder K. 106, 123, 424
 Hoffman K. 439
 Hoffmann J. D. 102, 130, 422
 Hoffmann W. 403, 439
 Holandia 41, 47, 89-91, 96, 131, 194, 299,
 303, 336, 422
 holender 47
 Homer 179, 408
 Homolacs K. 420
 Horacy 408
 Homowska M. 419
 Horodyski B. 79, 422
Hortulus Animae („Raj duszny”) 109, tabl. V
 Ho-Ti 40

- Hoyer F. 417
 Hryniewicz Z. 431, 439
 Hu Shiks 17
 Hugo V. 211, 350
 humanizm 65
 Hünefeld A. 130, tabl. VI
 Hutten U. 123
- I
- Iljin M. 413, 416
 ilustracje 157-159, 161-163
 indeksy [z]ob. skorowidze
 index, titulus 34
Index Bibliographicus 329, 331
 — *Generalis* 80, 436
 Indie 25, 55
 Indoeuropejczycy 15
 Inglot St. 422
 inicjały 91
 inkaust [z]ob. atrament
 inkunabulistyka, inkunabuły 98-102
 Innocenty VIII 142
 Inowrocław 241
 Institut für Lese- und Schrifttumkunde
 w Lipsku 439
 Instytut Bibliograficzny, Międzynarodowy
 (BIB) w Brukseli 312, 336, 432
 — Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej
 w Warszawie 233, 311-312, 327-328
 — Bibliotekoznawczy w Berlinie 325
 — Bibliotekoznawczy im. N. K. Krupskiej,
 Państwowy w Leningradzie 300
 — Instytut Bibliotekoznawczy im. W. M.
 Mołotowa w Moskwie 300
 — Bibliotekoznawczy w Charkowie 300
 — Dokumentacji, Międzynarodowy w Ha-
 dze 336-337
 — Dokumentacji Naukowo-Technicznej,
 Główny w Warszawie 337-338
 — Gospodarstwa Społecznego w Warszawie
 199-200
 — Książki, Państwowy (PIK) w Łodzi 326-
 327
- Nauki Bibliotekarskiej Pratta w USA 293
 — Stauropigiański we Lwowie 240
 — Współpracy Umysłowej, Międzynarodo-
 wy (IIC) w Paryżu 305
 interlinia 174
 introligatorstwo 85, 182
 Ippoldt J. 439
 Iran 25
 Irańskie szczepy 25
 Irlandia 21
 Irwin R. 433
 Italia 20
 Iwan IV 114
 Iwiński B. 437
- J
- Jabłoński H. 388
 Jabłoński W. 416
 Jackowski R. 418
 Jackson G. W. 414, 420
 Jackson H. 437
 Jadwiga królowa 23, 65, 419
 Jagiełło 65, 68, 419
 Jakub syn Parkosza 23
 Jakuci 26
 Jan Adam z Polski 126
 Jan Kanty 62
 Jan z Litwy 128
 Janczak B. 237
 Janiczek J. 273, 305, 429, 431
 Janin J. 350
 Janocki J. D. 102, 122, 422
 Janowski W. LIV
 Janson A. 424
 Janszoon L. [z]ob. Coster
 Januszewska H. 405
 Januszowski J. 2-3, 23, 111-113, 141
 Japonia 17-18, 25, 55, 415
 Jarocin 266, 303, 305
 Jarosz D. XXIII, LIII, 277
 Jasiński F. 238
 Jaworski J. 415
 jednodniówki 171-172

- Jelenia Góra 48, 110
 Jena 130
 Jenkinson A. J. 439
 Jensen H. 413-416, 420
 Jenson M. 124-125, 424
 Jew 138
 Jeziorański F. 417
 Jeziorna 48
 Jeż T. T. 198, 211
 Jędrych A. 395
 Jędrzejowczyk M. 141
 Jędrzejowska A. 103, 418, 423-424
 Jocher A. 198
 Jonghe A. de [z]ob. Junius H
Journal of Documentation 436
 Jowisz 84
 Junius H. 89
 Juwenal 119
- K**
 Kadłubek W. 64
 Kair 41
 Kaiser R. 432-433
 kalamos 53
 kalander (gładziki) 42-43
Kalendarz Astronomiczny 1448 r. 91
 — *Księgarsko-Literacki* 232
 Kalicki T. 422
 Kallimach z Kyrene 59
 kalwini 116
 kałamarz 54
 Kaniowa Z. XXXIII-XXXV, XXXVII, XXXIX,
 XLI
 kaolina 49
 kapitała [z]ob. pismo
 Kapłan L. E. 425
 Karadja C. I. 423
 Karaś S. 387
 karbowańce 11
 Karbowski A. 419, 438
 karby (narzaz) 10-11, 414
 Karkowski B. XLIX
 Karłowicz J. 414
- Karol W[ielki] 66
 Karol VII 124
 kartownicy 87-88, 421
 karty do gry 87
 Karwasińska J. 68, 419
 Kasa im. Mianowskiego 202
 Kasprowicz J. 419
 kasza 151, 154
 kata gana 18
 katalogowanie 281-288, 432-433
 Katarzyna II 140
Katechizm Mniejszy 117
 Katowice XVIII, 260, 276, 304-305, 405
 Kaukaz 26
 Kautzsch R. 419
 Kawecka A. Gryczowa [z]ob. Gryczowa
 Kazimierz Jagiellończyk 68
 Kazimierz Sprawiedliwy 64
 Kazimierz W[ielki] 36, 64
 Kelmscott Press 137-138,
 Kętrzyński S. 419, 420
 Kielce XXIX, 275, 305
 Kijów 138
 Kirchner J. 414
 Kisin B. N. 424
 Klenow A. W. 429, 430, 432
 Klika J. 431
 klisze kreskowe i siatkowe 158
 Klopstock F. G. 136
 kluby (gildie) książki 228
 „klucze” („bryki”) 190
 Klukowski B. 227
Kniga w Rossii 436
 Knigocentr 207-208
Knihowna 430
 Knoch J. M. 130
 Knot A. 429, 434
 Knyszyn 117
 Kobeko J. F. 430
 Koberger A. 116, 122
 Kobierska-Maciuszko E. 258
 Kobylański Z. XVII
 Kochanowski J. 23, 109, 111-112, 397

- Koczorowski S. P. 438
 kodeks 37-38, 417, 420
 Koehler K. F. 428
 Kögel R. 37
 KOGIZ 208
 kolacjonowanie rękopisów 69-70
 kolejność wydania 180
 Kolonia 89, 96, 123-124, 128
 Kołaczkowski J. 36, 416, 418
 Kołakowski T. 238, 417-418
 Komisja Edukacji Narodowej 147
 — Historyczna PAU 79
 — Programowa Bibliotekarska 3
 — Wydawnicza, Centralna 211-212, 251
 Komitet do Spraw Instytucji Kulturalno-
 -Oświatowych w ZSRR 265, 298, 301,
 363-364
 — Ministrów do Spraw Kultury w Polsce 212
 — Normalizacyjny, Polski 51
 — Rzecznawców Bibliotecznych w Pary-
 zu 305
 — Upowszechniania Książki (KUK) 211,
 272-273
 Komornicki S. 420
 kompilator 189-190
 Komza M. XLVII, 172
 Konarski St. 145
 Kondek S. A. 227
 Kondratowicz L. [pseud. Władysław Syro-
 komla] 353
 Kongres Nauki Polskiej, Pierwszy 3, 212
 Konieczna J. XLV
 König F. 153-155
 König & Bauer 155
 Konopnicka M. 198-199
 Konstancja 65-66
 Konstantinow D. 424
 Konstytucja 3 Maja 148
 Konwencja Berneńska 195-196
 Kopera F. 423
 Kopiewicz a[lbo] Kopijewski E. 22-23, 140
 kora drzewna jako materiał pisarski 39
 Korbut G. 415, 420
 Korczyńska-Derkacz M. XLVII, 244, 326
 Kordoba 41
 korekta XXIX, XLVIII, XLXIX, L, 5, 151-
 152, 157, 191-192, 197
 korespondenci terenowi 193
 Kornacki J. 189
 Korotajowa K. XLIX
 Koryciński M. 3
 Korzon T. 231
 Kossowski S. 415
 Kossuth A. XLIV-XLV
 Kossuth E. XLVI
 Kostrzewski J. 414-415
 Kostrzewski S. F. 425
 Koszanski M. M. 425
 Kotarbińska J. XXXI
 Kotarbiński T. XXXI, 432
 Kotowicz K. 418
 Kotula R. 426
 Kodusow M. J. 417
 Kowalczyk J. 432, 438
 Kowalski G. 100
 Kowalski R. 425
 Kowalski W. 211
 Kowerska Z. 414
 Koziół Cz. XXXVII-XXXVIII, LIII, 406-
 407, 440
 Kozłowska-Budkowa Z. 423
 Kozłowski K. 241
 Kozłowski WŁ M. 314
 Koźmin 116
 Kraków XV, XXI, XXIII-XXV, XXIX, XXX,
 XXXII-XXXIII, 2, 36, 42, 45- 46, 97,
 100, 102, 105-113, 115, 122, 131, 141-
 142, 224, 237, 240, 258, 275, 303, 305,
 352, 354, 405
 Krandzalov D. 423
Krasnyj Bibliotekar' [z]ob. *Bibliotekar'*
 Krasucki E. 405
 Kraszennikowa E. 414
 Kraszewski J. I. 145, 211
 Kraushar A. 231, 424
 Krawczyński A. XIX, XXI

- Kristeller P. 421
Kronika Trojańska 115
 Kropotkin P. 93, 422
 Król J. A. 438
 Królestwo Kongresowe 48, 147, 149, 172, 395-396
 Kruczkowski L. 211, 426
 Kruitwagen B. 422
 Krupskaja N. K. 429
 Krynica 3-4
 kryptogram 191, 426
 kryptonim 191
 Krystian III 113
 krytyka tekstu 69-70
 Krzemieniec 138
 Krzywicki L. 11, 314, 414
 krzywule, kule, kluki 11-12
 Krzyżanowski J. XXIV, XXXI
 Krzyżanowski St 420
 Ksenofont 409
Książka (miesięcznik) 219, 232
Książka w pracy oświatowej 438
 Książka-Wiedza 237
Książka w bibliotece 219
 książki architektonika 172-173, 426
 — drukowanej problematyka 84-85
 — kryzys 230
 — metryka 180
 — polskiej XV i XVI w. problematyka 103-105
 książki rękopiśmiennej problematyka 80-81
Książki dla wszystkich 395
 księgarnia paryska 239
 księgarstwo 227-253, 427-428, 437
 księgarz uliczny 232
 Księstwo Warszawskie 147
 ksylograficzne druki 88, 421
 Kuchta J. 397, 439
 Kufajew M. N. 321, 434-435
 Kuhnert E. 426, 431
 KUK [z]ob. Komitet Upowszechnienia Książki
 Kulpa J. 435
 Kuntze E. 305, 430
 Kurek B. 310
 Kurek-Kokocińska S. XLV
 kursywa drukarska 119
 kursywa ręczna [z]ob. pismo
 Kuźnica 224
 Kwintylian 438
 L
 Ladewig P. 264, 431
 Ladorucki J. XVII, XLV, XLVII, LIII
 Lafontaine H. 285-286
 Lam S. 244, 425, 431
Lament chłopski na pany 143
 Lange W. H. 423
 Langlois Ch. V. 419
 latynizacja alfabetów 25, 416
 Lauber D. 66-67, 419
 Lechicki I. 437
 Leclerc E. 425
 Leciejewski J. 415
Lehrbuch des deutschen Buchhandels 427
 Leitgeber J. 231, 241, 428
 Lejda 129
 Lelewel J. 2, 102, 111-112, 130, 142-143, 145, 230, 281, 301, 309, 415, 417, 419, 422, 428, 435-437
 Lena 26
 Lenart B. 437
 Lenin I. W. 251, 258, 285, 332, tabl. XIV, 431
 Leningrad 139-141, 146, 257-258, 274
 Lepalczyk I. XVII, LIII
 Lepper V. LIV
 Lepszy L. 416-417
 Lermontow M. J. 139
 Leyh G. 432
 liber (łac.= książka) [z]ob. biblos
 Libraria Nova 167
Library Association Record, The 430
 — — *Yearbook, The* 430
 — *Quarterly* 430
 Licławice (Luclawice) 116

- licytacje książek 351, tabl. XVI
 Liebental 110
 Linde B. 419, 421
 linotyp 157, 165
 Lipsk XVIII, 44, 99, 107, 108, 123, 130, 195, 233-234, 245
 Lisowski M. N. XVIII, 321, 332, 435
 litografia 54, 159, 425
 Litwa 128
 Litwin A. 439
 Liwiusz 123
 Loeffler K. 414, 416, 420
 Londyn 16, 51, 87, 96, 128, 137, 154, 299, tabl. XI
 Lotaryngia 131
 Loubier H. 425
 Loyola I. 121
 Lubbock J. 313
 Lublin 224, 239, 241, 275, 305
 Ludwik XIII 131
 Ludwik XIV 133
 Luther J. 421-422
 Luther M. 123, 142
 Lwów XIX, 100, 112, 114, 138, 234, 240, 244, 418
 Lyon. 96, 126
- Ł
- łamanie szpalt 151-152
 Łaski J. 109
 Łazarz Andryśowicz 3, 23, 111, 141
 Łodyński M. 422, 428-429, 430
 Łoś J. 415-416
 Łowiagin A. M. 321, 332, 435
 Łódź XIII, XX, XXV, 2, 49, 223, 258, 275, 305, 327-328, 405
 Łuck 138
 Łuszek A. 162
 Łysakowski A. XXIX, XXXI, XLVIII, XLIX-L, 5, 64, 70, 98, 112, 137, 166, 168, 175, 178, 180, 188-91, 203, 208, 237-38, 261, 267, 272-73, 285, 287, 290, 304-05, 311, 321, 322-323, 327, 328, 343, 361, 368, 378, 383, 386, 389, 391, 399, 432, 434-436
- M
- Maciej Korwin 116, 423
 Maciej Morawianin 126
 Maciejowski bp 142-143
 Maciejowski W. A. 145
 Madryt 303
 Maire A. 429
 Maittaire M. 98
 Majewski Z. 338-339
 majuskuła [z]ob. pismo
 Majzner M. XXXV, LIII
 Makowski W. 231, 242, 428
 makulatura 48
 Maleczyńska K. 44
 Malinowska E. 438
 Małgorzata ks. burgundzka 127
 Mamonnicze 138
 Mann M. 432
 Mann T. 360
 Manteuffel J. 413, 416-417
Manual of Style, A 426
 manuskrypt [z]ob. rękopis
 Manutius A. 119-120, 128, 138, 424
 mapy 162-163
 Margolis-Edelmanowa A. XXXI
 Markiewicz D. N. 433
 Markiewicz R. 196
 Markus W. A. 208
 Martin A. 313
 Martin L. 433
 Marx K. 333
Massowaja rabota profsojuznych bibliotiek 431
 Mathia R. 425
 matryca 157
 matryce papierowe 88
 Matuszewski S. 433
 Matylda ks. lotaryńska 63, 419
 Mauersberg S. 387
 Mc Murtri D. C. 423

- mecenat 194
 Mediolan 66
 Medonos S. 436
 Meisner H. 421-422
 Meksyk 25, 127
 Meninski a Mesgnien F. 131
 Menz G. 426
 Mergenthaler O. 157
 Merzbach S. 198
 Messkataloge (katalogi jarmarczne) 131, 308, 434
 Metcalf K. D. 433
 metrampaż XXX, 151
 Metz 123
 Mezopotamia 15
 Miarka K. 427
 Michalecka M. 326
 Michalska W. 430
 Michalski J. 232, 353
 Mickiewicz A. 198, 211, 232, 353, 395
 miedzioryt 158
 Mieszko II 63
 Międzynarodowa [z]ob. Federacja
 Międzynarodowy [z]ob. Instytut
 Migoń K. XLIV-XLVI, XLIX, LIII, 4, 227
 Mikołajskie kamienie 21, 415
 Mikucka A. 404-406, 422, 438, 439, 440
 Milkau F. 286, 413, 416-418, 420-421, 423, 426, 428, 430-433
 Millerowa J. 431
 Milton J. 129, 134
 mimika [z]ob. gestykulacja
 Minasowicz J. E. 422
 Minerva 80, 436
 Minerwa 84
Minimum bibliotecznej techniki 430
 minuskuła [z]ob. pismo
 Mlekicka M. XLV
 Młodziejowski H. 3
 Młynarski Z. 388
 mnemotechniczne środki 10-11, 414
 MocarSKI Z. 418, 424, 428, 435
 Moguncja LII, 89-91, 96, 121-124
 Mohylów 138
 Molier 129
 Mongolskie szczepy 25
 monotyp 157, 170
 Montaigne M. 408
 Monteskiusz 179
 Montgomery B. 439
 mora 10
 Morawski K. 62, 65, 419
 Morel E. 299
 Moretus J. 128
 Morgan L. H. 414
 Morison S. 425
 Morris W. 134, 137-138
 Mortkowicz J. 199, 243, 385, 425, 427
 Morze Śródziemne 18
 Moskwa 113-114, 138-141, 258, 400, tabl. XIV
 Moszyński K. 414
 motto 177
 mowy powstanie 9
 Mowszowicz M. I. [z]ob. Wysszaja Szkoła
 Mścislawiec P. T. 114, 138
 Muczkowski J. 2, 301, 422
 Muszkowska-Penson Joanna XV, XXI, XXXI, XLVIII, LIII-LIV, 2
 Muszkowski Jan XIII-XXXI, XXXIII-XXXV, XXXVII-XL, XLII, XLIV-XLVIII, L, LIII-LIV, 1, 3, 36, 51, 61, 65, 68-70, 130-31, 144, 146, 153, 156, 171, 179, 188, 193, 198-99, 203, 218-21, 224-25, 232, 241, 251, 261, 267, 269, 281, 283, 285, 287, 290, 295, 304-05, 314, 317, 323, 335-36, 347, 353, 356, 359, 398-400, 403
 Muszkowski Krzysztof XXXI
 Mudge I. G. 321, 434-435
 Mühlbrecht O. 436
 Munthe A. 344
 Muratow M. W. 427
 muzeum 32
 Muzeum Brytyjskie 87, 99, tabl. XI., 294

N

- Naczelna Dyrekcja Bibliotek Min Ośw. 4, 222-223, 265-266, 273, 303, 387-388, [z]ob. też Centralny Zarząd Bibliotek Min[isterstwa] Kultury i Sztuki
- Naczelna Organizacja Techniczna (NOT) 260
- nadbitki i odbitki 166-167, 425
- Nagłowice 271
- Nagórska I. 440
- nakład prywatny 201-202, 426
- nakład własny autora 201-202
- nakładca 187-226
- nakładcy szkolenie 202-204
- nakładowe przedsiębiorstwa polskie w 1951 r. 206-207
- Nakoriakow N. N. 427
- Nałkowska Z. XXXI, XXXV
- Narbutt M. T. 144, 424
- Narolewski T. 414
- narzaz [z]ob. karby
- nauka o książce 2, 322-326
- nauki pomocnicze historii 73-77, 419-420
- nauki pomocnicze historii literatury 77, 420
- Neapol 126, 344
- Nejman B. 439
- Neleus 58-59
- Nering M. 113
- New York 293
- Newton E. 436
- Niderlandy 129-130
- Nieć G. 397
- Niemcy 25, 36, 41, 48, 74-77, 90, 96, 105, 121-124, 130, 136-137, 140, 155, 182, 195, 286, 294-295, 299-300, 303, 352
- Niemojewski A. 166
- Niemojewski J. 113
- Niesiołowski A. 437
- Nieśwież 138
- Niewieża A. 138
- Nil 32
- Niniwa 16
- Nodier Ch. 350
- Nola 61
- Normy polskie 50-51
- Norris D. L. 432
- Norwegia 267
- Norwid C. K. 307
- Norymberga 116, 122-123, 131
- Nowa Książka* 220, 232
- Nowakowski J. 238
- Nowe Książki* 211, 251
- Nowikow M. 140
- Nowodworski W. 326
- numizmatyka 74
- nuty 162

O

- Oberzell 155
- Obreńska A. 413
- obwoluta 181
- odbitki [z]ob. nadbitki
- odnośniki 175-176
- odpisy 70-71
- Odrodzenie 65, 119-120, 159-161
- ogham [z]ob. pismo
- Ogijenko I. 423
- OGIZ 207-208
- Oktawian August 194
- Olbracht 211
- Olbrich W. 414, 427
- Olczak-Kardas M. XVIII
- Oleśnicki Z. 142
- Olsztyn 275, 305
- olówek 53
- Opalek M. 232, 427, 437
- opaska na książce 181
- oprawa XXXI, 68, 182, 420, 426, 428
- Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) 258
- Origines 69
- Orkan W. 211
- Orzeszkowa E. 198, 211, 242, 399
- Ossolineum [z]ob. Zakład
- Ossoliński J. M. 350, 437
- ostracyzm, ostraka 39-40

- Ostróg 114
 Ostrów Wkp. 241
 Ostwald W. 49
Ośmiogłosnik 114-115
 oświata pozaszkolna 363-392, 437-438
 Otlet P. 285-286, 321, 335-336, 414, 418, 419, 435-436
 Ottino G. 321, 435
 Otto III 63
 Oxford 96
- P
- Pafford J. H. P. 433
 paleografia 74
 pali [z]ob. pismo
 palimpsest 37-38
Pamiętnik Literacki 316
 — *I Zjazdu Bibliofilów Polskich* [z]ob. Richter J. B
 — *II Zjazdu Bibliofilów Polskich* 436
 — *III Zjazdu Bibliofilów Polskich* 436
 Panzer G. W. 98
 Papée F. 68
 papier 31-56, 155, 417
 — bezdrzewny 48
 — chromowy 49
 — czerpany 49
 — drzewny 48
 — kredowy 49
 — satynowany 49
 — szmaciany 48
 papiernica 47
 papieru badanie 49, 418
 — droga 40
 — gatunki 46, 48-49, 418
 — gramatura 52
 — klejenie 42
 — normalizacja 51-52
 — produkcja 41-49, 54, tabl. III
 — przeliczanie 50-51, 418
 papiery kolorowe 49
 papirus 32, 35
 papirologia 35, 416
- Paprocki T. 232, 427, 436
 Parandowski J. XXXI
 Paryż 16, 61, 66-67, 96, 121, 125-126, 131-132, 134, 195, 234, 245, 278, 294, 299, 303, 305, 314, 336, 354
 Paschke-Rath 436
 Patyna R. 425
 Paust A. 431
 Pawiński A. 231
 Pawłowski G. 421
 Pazyra S. 352
 Peignot G. 320-321, 323
 Pellechet M. 99
 Pelplin 92, 241
 Pendie R. A. 434
 pergamin i pergameniści 35-37, 416
 Pergamon 35
 periodyki 228, 316, 355
 Persja 25, [z]ob. też Iran
 Petersburg [z]ob. Leningrad
 Petrarka 67
 Petzholdt J. 329
 Pękalski J. 346
 Pfister A. 91
 Piast 64
 Piątek J. 359
 Piechota G. XLVII
 Pieczętkowski F. XIX, XXI, XXIII-XXIV, 245
 Piekarski K. XX, XLVI, 100-101, 104, 106, 122, 187, 230, 321, 360
 Piekosiński F. 419
 Pietschmann R. 299
 Pifteau B. 421
 Piklikiewicz XXXIII, XXXIX
 Piłat R. 415
 Piliński A. 421
 Pilzno 96, 115
 Pińczów 116
 Piotr W[ielki] 22, 140
 Piotrkowczykowie 141
 Piranesi Bracia 135
 Pirożyński J. 89, 121
 pisać (słowo) 21

- pisarskie materiały 11, 21, 31, 37-38, 52-55, 417
 pisma ręcznego rozwój 75-76, 420
 pisma italskie 24, 415
 — obrazkowe a[lbo] ideograficzne 12-17, 32, 414
 — semickie 15, 18-19, 415
 — słowiańskie 21-23, 414
 pismo arabskie 19
 — aramejskie 19
 — asyrobabilońskie [z]ob. klinowe
 — białoruskie 22
 — brahmi 18, 415
 — bułgarskie 22
 — chińskie 19-20, 415
 — cyrylica 22-23
 — czeskie 23
 — demotyczne 15
 — egipskie 14-15, 414
 — fenickie 18-19
 — gągolica 22
 — Gotów Zach. 21, 415
 — gotyk drukarski 122-123
 — gotyk ręczny 76
 — greckie 15, 19-20, 22, 415
 — hebrajskie 19
 — hieratyczne 15
 — hinduskie 18
 — humanistyczne 76
 — japońskie 18, 415
 — kapitała: kwadratowa a[lbo] monumentalna; chłopska; kursywa 75
 — karolińskie 76
 — klinowe 15-16, 414
 — koptyjskie 15
 — majuskuła 76
 — merowińskie 76
 — minuskuła 75
 — ogham 21
 — pali 18
 — polskie 23
 — półuncjała 75
 — rosyjskie 22-23
 — rumuńskie 23
 — runy 415
 — rzymskie 20-21
 — sanskryt 19
 — serbskie 23
 — staro-cerkiewno-słowiańskie 22-23
 — ukraińskie 22-23
 — uncjała 75
 pisownia polska 23
 piśmienne przybory 53
 plagiat, plagiator 189-190
 Plantin Chr. 128-129, 132, 192
 Plantin-Moretus 128
 Platea F. de 100, 105
 Plato 58, 408, 438
 Pleszczyńska H. 437
 Pleszew 241
 Pliniusz 35, 39, 60
 Plutarch 408
 Poch J. 433
 Począjów 138
 Poczec członków polskich Towarzystw Bibliofilskich 436
 Poczętowska J. 438
Podręcznik świetlicowy 438
 poezji kolumna 175
 Polackówna A. 414
Poligrafija i izdatielstwo 425
 Politechnika Łódzka 49
 Pollard A. W. 321, 435
 Pollio C. Asinius 60
 Polska 42, 92, 112, 131, 195, 310, 329, 386, 415-418, 423-425, 434, 438
 Polska Ludowa XXXIV-XXXVII, XL, 2, 72, 77, 101, 145, 193, 196, 202, 210, 213, 217, 222, 229, 237, 248, 258, 260, 269, 276, 302, 312, 385
 Polska Akademia Nauk [z]ob. Akademia
 — — Umiejętności [z]ob. Akademia
 Połock 110, 113
 Połoniecki B. XIX, 240
 Popławski F. 387
 Popow W. W. 425

- Popularyzacji Wiedzy, Podsekcja I Kongresu Nauki Polskiej 3, 338
Poradnik Bibliotekarza 305, 429
Poradnik dla samouków 314
 Portugalia 299
 posłowie 176
 Potapow M. 433
 Powarin S. I. 439
 Poznań 87, 112-113, 241, 244, 260, 275-276, 295, 305, 394
 Poznańskie 21, 223, 272, 276
 Póltawski A. XXIX, XXXI, 3, 112, 205, 238
 półuncjała [z]ob. pismo
Praca Księgarska [z]ob. *Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego*
 Praga 36, 66, 113, 115, 300, 303, 424
 prasy drukarskie 154-158, 425
 Pratt Ch. XXXVIII
 Prądnik Czerwony 42
 Preisendanz K. 416
 prerafaelici 137
 Prezydium Rady Ministrów 211
 Priesner C. 36
 Printing in the XIX century 425
 Prinzhorn G. 336
 Pritchard F. H. 439
Problemy 388
 Proctor R. LI, 99
 prolog 176
 propaganda i reklama książki 219-222, 252
 Prowansja LI, 64
 Prus B. 198, 211
 Prusy 300
 Pruszyński K. 353
 przedmowa jako składnik książki 176-177
Przegląd Biblioteczny 233, 256, 269, 305, 328, 329, 343, 406, 429
 — *Księgarski* XIX, 221, 233, 235, 237-238, 244
Przeglądy Dokumentacyjne Piśmiennictwa Technicznego 338
 Przemysł 240
Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich 188, 283, 426
 Przesmycki Z. 161
Przewodnik AntykwarSKI 232
 — *Bibliograficzny* 220, 232, 244, 312, 327-328
 — *Księgarski* XLIII, 220, 314, 426
 — *Naukowy i Literacki* 219
 przypisy jako składnik książki 175-176
 przyrząd do czytania książek 345
 przywileje drukarzy i nakładców [z]ob. drukarskie przywileje
Psalterz Floriański 23
 — *Moguncki* 121
 pseudonim 191
 Ptaszycki S. 420
 Ptaśnik J. 61, 88, 103, 106, 110, 230
 Ptolemeusz I Soter 33
 Ptolemeusze 59
 Puczyńska-Wendtlandowa H. 438
 punkty biblioteczne 273
 Pustelnik gm. Wielkie Dębe 273
 Puszkina A. 141

 R
 rabat księgarski 215, 243, 247, 252
 Rabelais F. 129, 409
 Racine J. 409
 Raczyński E. 350, 437
 Rada Gł. Nauki i Szkolnictwa Wyższego 3
 — Książki XXI, XLVII, 1, 222, 385, 387, 438
 Radlińska H. XVII, XXXI, LIII, 224, 395, 401, 403, 404, 438
 Radliński I. 414
 Radom 305
 Radziwiłłowie 117, 138
Raj Duszny [z]ob. *Hortulus Animae*
 Raków 117, 143
 Rapacki A. XXXI
 Rastawiecki E. 422
 Ratdolt E. 121, 424
 Rath E. 91, 422
 rebus 12-13, 414
Reclams Universalbibliothek 166

- redakcja wydawnictwa periodycznego 191-192
 Reformacki A. A. 425
Regulamin księgarski 1908 r. 428
 Regulski W. 438
 Reichenau 65
 Reichling D. 99, 101
 Reinhardt E. 427
 Reininger S. 130
 Reiss S. (Worffschauffel) 112
 Rej M. 112, 144, 271, 397
 rejestr księgarski 246-247
 Ren 21, 121
 Renard G. 421
 Renker A. 417
 Renner P. 425
Repertoire des Associations de Bibliothécaires
 434
Report of Register of Copyrights 426
Revue de la Documentation 436
 Reymont W. 198
 Reschke J. 54
 Rewolucja Październikowa 141
 rękopis 32-81, 419, 420
 — biblioteczny 58-81
 — jako źródło 73-74, 77
 — zabytkowy 77, 80
 rękopisów inwentarz 78-80
 — katalogi 78-80
 — materiały 77-78
 — naśladowanie 120
 — obieg 80
 — opracowanie i instrukcje 79
 — pismo 75-76
 — powstawanie 72
 — problematyka 80-81
 — zdobienie tabl. IV, 80, 420
 rękopisu cechy księgoznawcze 78
 Ribot T. 414
 Richelieu A. J. 131
 Richter J. B. 437
 Riemsdijk G. A. 336
 Rive J. J. 320, 435
 Robakiewicz J. 429
 Robert L. 47
 Rockefeller J. D. XXXVIII, 262
Rocznik Statystyczny 224-225
 — *Świętokrzyski* 63, 419
 Rodan 21
 Rode J. 36
 Rodecki A. 143
 Rodenberg J. 423
 Rodowicz S. 436
 Rodziewicz Z. 438
 Rogalski L. 424
 Rôle et formation du bibliothécaire 433
 Rosetta tabl. I
 Rosiak St. 428
 Rosja 41, 113, 285, 332
 Rosner J. 223
 Rossowski J. 113
 Roszkowski J. 438
 rotulus 37
 Rousseau J. J. 134, 194
Rozmowy Salomona z Marcholtem 111
 Różycki O. XLII
 RSFFR 235, 332, 364-365
 Rubakin M. 332, 402-404, 439
 Ruch 228, 250
 Rudniański S. 438
 Rudnicki A. 211
 Rumunia 116, 423
 Rulikowski M. 224, 244, 304, 321, 332,
 424
 runy [z]ob. pismo
 Ruppel A. 421, 424
 Ruprecht W. 427
 Rusinek M. 396
 Ruskin J. 134, 137
 Rutkowski J. 422
 Rybarski R. 418
 Rybicki P. 439
 Rycheza 63
 ryciny 135, 163-164
 Rydel L. 199
 ryza (pochodzenie słowa) 41
 Rzeziński J. K. 301

- Rzeszów 276, 305
 Rzym 124, 128, 131, 135, 194-195, 303, 350, 358, 418
- S
- Sacharow W. F. 433
 sanskryt [z]ob. pismo
 Santi Rafael 137
 Saone 21
 Sardanapal [z]ob. Assurbanipal
 Savage E. A. 432
 Sayers B. 432
Sbornik rukowodiaszczich matierialow po bibliotecznoj rabotie 265, 429
 Scarron P. 129
 Schaff A. 27, 416
 Scheufelin S. 111
 Schiller F. 136
 Schneider G. 321, 329, 331, 333, 434
 Schöffler J. 125
 Schöffler P. 121-124, 424
 Schonsperger H. 424
 Schottenloher K. 423
 Schramm A. 416
 Schriewer Fr. 431
 Schroder E. 416
 Schroeder F. 416
 Schulz K. 430
 Schuster W. 431
 Schwabach 123
 Schwenke P. 92, 437
 Sedlaczek F. 305
 Segers J. E. 439
 Seignobos Ch. 419
 Sejm Czteroletni 146
 Sekwana 245, 409
 Semkowicz A. 232
 Semkowicz W. 419-420
 Sempołowska S. 211
 Senefelder A. 54
 Seneka 409
 Seruga J. 106
 Sevensmy T.P. 304
- Sewilla 127
 Sękowski J. 416
 sfragistyka 77
 Sharp A. A. 432
 siatka (raster) 158
 Sicgal A. G. 140
 Sidorow A. A. 113, 138, 140-141, 436,
 Siedlce 305
 Sielaf E. 430
 Siennicki St. 424
 Sienkiewicz H. 174, 198-199, 211
 Sieriebrianaja M. F. 424
 Sierotwiński S. 321, 435-436
 Siestrzyński J. XXI, 425
 Sigmaringen 37
 Silva Rerum 232
 Simkin W. 424
 Simonow 211
 Singer H. 425
 Sitarska A. XLV, 358
 Skalski B. 141
 Skandynawia 21, 123
 Skarbek F. 147
 Skarżyńska J. XVII, 429, 438
 skład główny w księgarstwie 205
 składanie 166
 składka w rękopisie a[lbo] w druku 38-39
 Skoczylas W. 209
 skorowidze 178
 Skoryna F. 113
 Skrzypek J. 361
 Skwarczyńska S. 420
 Słowacki J. 174, 191, 339
 Słowiańszczyzna Poł. 115, 423
Słownik Biograficzny, Polski 233
 Słuszkiewicz E. 415
 Smithsonian Institution w Waszyngtonie 277-278, 432
 Smolik P. 425
 Smolka J. 416
 Smrokowska XXX
 Sobieski Jan III 131
 socynianie 116

- Sójka J. XLIX
 Sokorski W. 433
 Sokrates 57-58
 Sorbelli A. 433
 Sorbona 124
 Sparling H. H. 425
 Spencer H. 414
 Spirow N. A. 426
 spis rzeczy jako składnik książki 177-178
 Spisówna H. 326, 440
 St. Gallen 65
 Stalin J. XXXVI-XXXVII, 252, 414
 Stalmaszczyk P. LIV
 staloryt 158
 stalówki 54
 Stamperia Poliglotta 121
 Stanisław August 146, 231
 Stanisław Polak 126-127
 Stanisławów 240
 Stany Zjednoczone A. P. XXXII-XXXIV, XXXVIII, XL-XLI, 41, 157, 196, 220, 262, 267, 277, 293, 295, 297-298, 380, 426, 430
 Starodubskaja E. 433
 Staszic S. 147
 stationarii 64
 Stein H. 329
 Steinthal H. 416
 stereotypia 88
 Sterzyński T. 231
 Stetina M. [z]ob. Bakałař M
 stilus 53
 Stoeckel W. 107, 123
 Stott C. J. 430
 Strassburg 96, 123
 Straube K. 105-106
 Strojew P. 423
 Strug A. 198
 Stuchs G. 122
 stylo (graphie) 53
 Subiaco 96
 Suchodolski B. 438
 Sulejewicz-Nowicka M. LIV
 Sulla 59
 Suordo P. 66
 Suponina E. 424
 Supraśl 138
 sygnety 421
 Szamotyły 85, 116, 120-122, 126
 Szamurin E. 287
 Szandorowska E. 101
 Szarfenberg Maciej 108, 110-111
 Szarfenberg Marek 106, 111
 Szarfenberg Mikołaj 111
 Szarfenbergowie 110-111
 Szczecin 276, 305
 Szczepański W. 424
 Szczepański J. 359
 Szczerba T. 413
 Szedlowie 141
 Szekspir W. 179, 346, 409
 Szelągowski A. 414
 Szelaźek E. W. XXIII, 242, 428
 Szelburg-Zarembina E. 405
 Szemplińska J. Filipkowska 430
 Szostkiewicz S. 406
 szpalta 151
 Szpargały 232
 Szpunar A. XXXI
 Sztokholm 258, 304
 sztuka stosowana 137, 335, 356
 Szumerskie plemiona 15, 18
 Szumiłow P. W. 417
 szwabacha 123
 Szwajcaria 41-42, 96, 126, 194-195, 258, 291, 403,
 Szwecja 96, 299, 303
 Szwejkowska H. XLVII, 395
 Szyhuangti 25
 Szymczyk M. 44
 Ś
 Śląsk 276
 Śląsk Dolny 46, 108
 światło w kolumnie druku 174
 światłocień 173

- Świdnica 46, 223
 Świdwińska Z. 316
 Świdziński K. 350
 Świerkowski K. 238, 426
 Świeżawska M. 103, 420
 Święcicka J. A. 438
 Świętochowski A. 399
- T
- tablice paschalne 63
 tabliczki do pisania 38
 Tacyt 20, 409
 Tadeusiewicz Hanna XVI, XVIII, XXIII,
 XLV, XLVIII-XLIX, LIV
 Takeo Morimoto 421
 Targowica 138
 Tarkowski S. 238
 Tarnów 240, 305
 Tasso T. 409
 Tatarkiewicz W. 418
 Tatomir A. 238, 427
 Taubenschlag R. 416
 Tchórzewska-Kabata H. XIX, LIII, 1, 355
 tekstu odmianki 175
 Telega St. 431
 Temistokles 40
 Teofrast 58-59
 Terencjusz 60, 193, 409
 Tessing J. 140
 Tetmajer K. 199
 Themersonowie S. i F. 413
 Thibaudet A. 439
 Thomas G. 428
 Thornton J. L. 430
 Tichomirowa L. P. 432
 Tirgoviste (Targoviste) 116
 Tłuczek P. 430
 Tobera M. 233
 Tołstoj L. 179
 Tomkowicz St. 421, 424
 Tora 34
 Torquemada [z]ob. Turrecremata
 Toruń 80, 112, 241, 275, 305
 Tory G. 125, 138
 Tournelle W. de 417
 Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych 147
 Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie 161, 354
 — Naukowe Łódzkie 277
 — Naukowe Warszawskie XXIV, XXVII,
 156, 310-311, 314
 — Sztuki Stosowanej w Krakowie 161
 — Upowszechnienia Wiedzy 364
 — Wiedzy Powszechnej 207, 387-388
 — Wydawców Książek, Polskie 211, 213,
 220, 246-248, 251
 Treichel I. XVIII, XLVIII-XLIX
 Tropowski L. N. 432
Trybuna Ludu 207, 224
 Trzaska, Evert, Michalski 219
 Tsai-Lun 40
 Ts'i Szyhuangti 25
 Turcja 25, 131
 Turgieniew I. 211
 Turko-tatarskie szczepy 25
 Turkowski T. 232, 427-428
 Turrecremata J. 97, 105-106
 Turzon J. 142
 tusz 55
 Tuwim J. 437
 Twarowska M. 437
 Tyburski S. 238, 417
Tygodnik Ilustrowany 316, 426
 Tygrys 15
 Tylor E. B. 414
 Tyszkowski K. 420
 tytułatura 178
 tytuł książki 90
- U
- Uecki M. I. 417
 Ugro-fińskie szczepy 25
 Ujejski J. 420
 Ukraina 11, 22
 Ulfila [z]ob. Wulfilas
 Ułaszyn H. XXXI, 415

- umbilicus (= pępek) w zwoju 34
 uncjała [z]ob. pismo
UNESCO Bulletin 430
 Unger J. F. 136, 424
 Ungler F. 108-109, tabl. V
 Unglera Wdowa 108
 Ungut M. 127
 unikat 73
 University of London: School for Librarian-
 ship 433
 Uniwersytet Columbia 293
 — Jagielloński 62, 65, 80, 111, 301
 — Karola w Pradze 300
 — Łódzki XV, XIX, XXI, XXXI, XLV,
 XLVIII, 302
 — Moskiewski 140
 — Warszawski 2, 145, 301-302
 Unwin S. 426
Urzędowy Wykaz Druków 311
 Ustawa Biblioteczna, Polska 269-273
 — o prawie autorskim Polska 196, 426
 — o sześćioletnim planie 431
- V
- Van Hoesen H. B. 435
 Van Meel J. 429
 Varro M. T. 60
 Vendel H. 433
Vereinigung Schweizer Bibliothekare 430
 Vitruvius P. M. 60
 volumen 34
 Vorstius J. 329, 331, 434
 Vowles H. i M. 414
 Vrtel-Wierczyński [z]ob. Wierczyński
- W
- Walia 21
 Walker E. 137
 Wallis Budge E. A. 414
 Walter F. K. 435
 Warszawa XV, XX-XXI, XXXVI, XLVIII,
 LIV, 2-3, 16, 48, 54, 64, 80, 101, 105,
 110, 113, 117, 146, 155, 161, 166-167,
 198-199, 219, 223-224, 226, 231-232,
 234, 237, 244, 253, 256, 258, 260, 262-
 263, 275-276, 287, 302-303, 305, 311,
 327, 352-354, 359, 385, 394-395, 405
 Washburne C. & Vogel M. 439
 Wasiański E. 54
 Wattenbach W. 418
 Watykan 135, 144
 Wazyk A. XXXI
 wczesnoholenderskie druki 89
 Weinfeld I. XXXVI-XXXVII
 Weismantel L. 439
 Weitsch E. 438
 Wende i Sp. 219
 Wenecja 64, 120-122, 124-125
 Wergiliusz 408
 West F. 240, 427
 Westminster 96, 128
 Węgiełek A. XXIII
 Węgrów 117
 Węgry 41, 96, 115-116, 195, 423
 Wheeler J. L. 433
Wiadomości Bibliograficzne 232
 — *Statystyczne* 224
 wici 11, 414
 Widerszal S. 439
 Wiedeń 98, 131
 Wiedza i Życie 388
 Wieland Chr. M. 136
 Wielka Biblioteka 396
 Wielka Brytania 195, 299
 Wielkie Łuki 110
 Wierczyński S. XXXI, 319, 321, 323, 332-333
 wierszownik 154
 Wierzbęta M 112, 143-144
 Wierzbowski T. 420
 Wiese L. 437
 Wietor B. 110-111
 Wietor H. 131
 Więckowska H. XXXI, XLV, 428
 Wiktor J. 211, 431
 Wilder H. 428
 Wilkosz W. 416

- Williamson C. C. 433
 Wilno 112-113, 138, 198, 232, 242, 244, 258
 Wirta M. 211
 Wislocki W[ładysław Ignacy] 100
 Wislocki W[ładysław] T[adeusz] 244, 328-329
 Witkiewicz J. Koszycz 430
 Witkiewicz S. 198
 Witkowski P. 425
 Witkowski Z. 417
 Wittenberga 123
 Witwicki W. 58
 wkładki, tablice, plansze w książce 182
 Włochy 61, 96, 116, 294, 298, 303
 Włocławek 305
 Włodarski B. 420
 Wojciech św. 420
 Wojciechowska M. 36, 103, 416, 418
 Wojciechowski J. 372, 393
 Wojciechowski K. 407
 Wojciechowski Z. 419
 Wojnicz (Voynich) M. W. 353
 Wolert W. 437
 Wolna Wszechnica Polska XIII, XVII-XVIII, XLIII, XLVI, 1-2, 231, 234, 302, 346, 401, 406
 Wolski Z. 424
 Wolter 194, 409
 Wołosz J. 258
 Wołyń 21
 Words into Type 425
 Wormacja 124
 Wóycicki K. Wł. 145
 Woźniak-Łabieniec M. LIV
 Wrocław 80, 108, 210, 224, 231, 237, 260, 275, 303, 305
 Wrona G. 397
 wstęp jako składnik książki 176
 Wszeczwiązkowa Izba Książki 208, 332
 Wulfila (Ulfilas) 21
 Wundt W. 414
 Würzburg 155
 wyczytanie książki 88, 389
 wydawnictw planowanie 209
 wydawnictwa jednorazowe i ciągłe 164
 — radzieckie 250
 — seryjne 171
 — zbiorowe ciągłe 171
 Wydział Bibliotek Min. Szkół Wyższych i Nauki 4
 wyraz naczelny [z]ob. hasło
 Wypiański S. 161, 176, 191, 198-199, 205, 346, 425
 Wysszaja szkoła 429
 Z
 Zabłudów 114
 Zaborowski S. 23, 109, 415
 Zacharowa M. 433
 Zainer G. 121, 422
 Zakliczyn 116
 Zakład Bibliotekoznawstwa UŁ 407
 — Narodowy im. Ossolińskich 166, 207, 240, 244, 260
 Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ XIII-XV, XVII-XVIII
 Zakrzewski St. 419
 Załuski J. A. 102, 145-146, tabl. VIII, 422, 424, 437
 Zamość 112-113
 Zapiór T. XV, XXIII-XXXV, XXVII-XXXII, 156, 314
 Zapolska G. 198
 Zawadzcy 198
 Zawadzki J. 232, 238-239, 427
 Zborowska J. XXXII, XXXVIII
 Zdzitowiecka-Jasieńska H. 419
 Zedler G. 91, 422
 Zelger G. 234, 436-437
Zentralblatt für Bibliothekswesen 286, 329, 331, 430,
 Zieliński T. 415
 Zivny L. J. 321, 435
 Złoczów 240
 znak 27

- znaki wodne 43
ZSRR XXXII, XXXV, XXXVII, XL-XLI, 23,
26, 208, 258, 265, 267, 285-286, 297-288,
301, 333, 363-364, 372, 380, tabl. XIV
Zubrzycki B. 423
Zukerkandel W. 395
Zweig S. 84
Związek Bibliotekarzy Polskich 394, 434
— Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich
[z]ob. Związek Bibliotekarzy Polskich
— Dziennikarzy R. P. 193, 200
— Księgarzy Polskich XIX, XXI, 233-235,
238, 241-242, 247-248
— Księgarzy i Wydawców Polskich, Po-
wszechny 239, 246
— Zawodowy Literatów Polskich 200, 213,
426
zwój ołowiany 39
zwój papirusowy 9, 37, tabl. II
Zybenajcherowie 111, 141
Zygmunt August 112, 350
Zygmunt III 138
- Ż
- Żabi Młyn 111
Żeromski S. 174, 198-199, 346, 353, 391,
394, 396
Żmigrodzki Z. LIII
Żółkiewski S. XXXI, 200, 221
Żuławski J. 426
Żurowska W. 329, 429
Żydzi 85
żywe biblioteki 57
Żywoty św. Wojciecha 64

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Warszawa 2015. Ark. wyd. 33,0. Ark. druk. 34,0
zam. W.07086.15.0.M
Łamanie: Studio Kałamarz
Druk i oprawa: Quick Druk